

POLSKA AKADEMIA NAUK
KOMITET PRZESTRZENNEGO
ZAGOSPODAROWANIA KRAJU

STUDIA

TEORETYCZNE I APLIKACYJNE
WYZWANIA WSPÓŁCZESNEJ GEOGRAFII
SPOŁECZNO-EKONOMICZNEJ

Pod redakcją
Pawła Churskiego

TOM CLXXXIII

WARSZAWA 2018

WYKAZ PUBLIKACJI
KOMITETU PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA KRAJU PAN

BIULETYN

- z. 247 M. Kistowski, J. Kowalczyk. Wpływ transformacji modelu zarządzania parkami krajo-
obrazowymi na skuteczność realizacji ich funkcji w przestrzeni Polski. Warszawa 2011
- z. 248 Zróżnicowania regionalne w Polsce. Praca zbiorowa pod red. P. Churskiego. Warszawa
2011
- z. 249 Potencjał funkcjonalno-przestrzenny Bydgoszczy w procesie tworzenia trójczłonowej
metropolii Bydgoszcz-Fordon-Toruń. Praca zbiorowa pod. red. B. Siereckiej-Nowakow-
skiej. Warszawa 2012
- z. 250 P. Fogel. Wskaźniki oceny polityki i gospodarki przestrzennej w gminach Warszawa 2012
- z. 251 Gospodarka przestrzenna – doświadczenia i wyzwania procesu kształcenia. Praca zbioro-
wa pod red. P. Churskiego i T. Kudłacza. Warszawa 2013
- z. 252 Wskaźniki zagospodarowania i ładu przestrzennego w gminach. Praca zbiorowa pod red.
P. Śleszyńskiego. Warszawa 2013
- z. 253 Społeczna odpowiedzialność w procesach zarządzania funkcjonalnymi obszarami miej-
skimi. Praca zbiorowa pod red. T. Markowskiego i D. Stawasz. Warszawa 2014
- z. 254 Planowanie przestrzenne – instrument zrównoważonego rozwoju. Praca zbiorowa pod
red. R. Janikowskiego. Warszawa 2014
- z. 255 Rozwój statystyki regionalnej w kontekście potrzeb informacyjnych polityki spójności.
Nowe podejście do przestrzeni. Praca zbiorowa pod red. J. Zaleskiego. Warszawa 2014
- z. 256 Uwarunkowania rozwoju turystyki. Wybrane problemy. Praca zbiorowa pod. red. W. Ka-
mińskiej. Warszawa 2015
- z. 257/258 Aktualne problemy zarządzania rozwojem przestrzennym w Polsce. Praca zbiorowa
pod. red. J. Martyniuk-Pęczek i M. Nowaka. Warszawa 2015
- z. 259 Wybrane aspekty kształtowania obszarów metropolitalnych. Praca zbiorowa pod red.
P. Lorensa i S. Ledwonia. Warszawa 2015
- z. 260 Gospodarka przestrzenna – potrzeby praktyki i nowatorskie formy kształcenia. Praca
zbiorowa pod. red. T. Kudłacza i B. Zawilińskiej. Warszawa 2016
- z. 261 Polityka krajoobrazowa a Ustawa Krajoobrazowa 2015. Próba oceny wybranych rozwiązań.
Praca zbiorowa pod. red. T. Markowskiego i M. Nowaka. Warszawa 2016
- z. 262 Współczesne problemy rolnictwa i obszarów wiejskich. Praca zbiorowa pod red. W. Ka-
mińskiej. Warszawa 2016
- z. 263 Współczesne problemy ludnościowe na obszarach wiejskich. Praca zbiorowa pod red.
W. Kamińskiej. Warszawa 2016
- z. 264 Wybrane zagadnienia rewitalizacji miast w kontekście przemian społeczno-gosudar-
czych. Praca zbiorowa pod red. P. Lorensa. Warszawa 2016
- z. 265 Gra o przestrzeń. Praca zbiorowa pod red. M. J. Nowaka i J. Martyniuk-Pęczek. Warsza-
wa 2017
- z. 266 Gospodarka przestrzenna – kluczowe problemy i koncepcje badawcze, wyzwania prak-
tyki, profil i innowacyjność edukacji. Praca zbiorowa pod red. P. Churskiego. Warszawa
2017
- z. 267 Przestrzenne skutki procesów ludnościowych na obszarach wiejskich. Praca zbiorowa
pod red. W. Kamińskiej i P. Legutko-Kobus. Warszawa 2017
- z. 268 Terytorialny wymiar polityki regionalnej. Polskie doświadczenia. Praca zbiorowa pod
red. J. Szlachty i A. Nowakowskiej. Warszawa 2017

POLSKA AKADEMIA NAUK
KOMITET PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA KRAJU

**TEORETYCZNE I APLIKACYJNE
WYZWANIA WSPÓŁCZESNEJ GEOGRAFII
SPOŁECZNO-EKONOMICZNEJ**

**POD REDAKCJĄ
PAWŁA CHURSKIEGO**

STUDIA
Tom CLXXXIII



WARSZAWA 2018

POLSKA AKADEMIA NAUK
KOMITET PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA KRAJU

Rada Redakcyjna

Tadeusz Markowski (Uniwersytet Łódzki) przewodniczący
Jacek Szlachta (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie) zastępca przewodniczącego
Sergiej Bortnyk (Taras Shevchenko National University of Kyiv)
Paweł Churski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Magdalena Górczyńska (Luxembourg Institute of Socio-Economic Research (LISER)
Department Urban Development and Mobility)
Jianxiang Huang (Faculty of Architecture The University of Hong Kong)
Andrzej Klasik (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach)
Wioletta Kamińska (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach),
Tadeusz Kudłacz (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)
Tadeusz Marszał (Uniwersytet Łódzki)
Eduardo José Rocha Medeiros (Centro de Estudos Geográficos Universidade de Lisboa)
Gabor Pirisi (Faculty of Sciences University of Pécs)
Jan Sucháček (VŠB – Technical University of Ostrava)
Kamila Tabaka Simon (Institut d'Urbanisme de Grenoble, Université de Grenoble Alpes)
Janusz Zaleski (Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej)

Redakcja Wydawnictw

Tadeusz Markowski (redaktor naczelny),
Paulina Legutko-Kobus (zastępca redaktora naczelnego),
Ewa Ryżlak (sekretarz redakcji)

Adres Redakcji

00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki,
piętro 23, pokój 2308, tel. 22 182 68 75; e-mail: kpzk@pan.pl

Recenzenci: Lucyna Wojtasiewicz i Tadeusz Marszał

Redaktor statystyczny: Dominika Rogalińska

© Copyright by Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN
Warszawa 2018

ISBN 978-83-63563-55-4

Zgłoszenie artykułu do czasopisma jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody
na opublikowanie w wersji papierowej i elektronicznej

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	5
Profesor Teresa Czyż	11
Teoretyczne wyzwania współczesnej geografii społeczno-ekonomicznej	15
<i>Andrzej Suliborski</i>	
Geografia versus gospodarka przestrzenna	17
<i>Marek Degórski</i>	
Gospodarka o obiegu zamkniętym <i>circular economy</i> – nowe podejście w rozumieniu relacji człowiek–środowisko	27
<i>Jerzy J. Parysek</i>	
Rozwój społeczno-gospodarczy oraz czynniki i uwarunkowania rozwoju ...	37
<i>Ryszard Domański</i>	
Równowaga, nierównowaga i adaptacja. Inspiracje dla gospodarki przestrzennej	57
<i>Paweł Churski, Michał Dolata, Joanna Dominiak, Jan Hauke, Tomasz Herodowicz, Barbara Konecka-Szydłowska, Adam Nowak, Robert Perdał, Marcin Woźniak</i>	
Współczesne przemiany czynników rozwoju społeczno-gospodarczego	67
<i>Tadeusz Markowski</i>	
Polityka urbanistyczna państwa – koncepcja, zakres i struktura instytucjonalna w systemie zintegrowanego zarządzania rozwojem	89
<i>Waldemar Ratajczak</i>	
Przestrzeń publiczna w aspekcie geograficznym i społecznym	103
<i>Jacek Kotus</i>	
Partycypacja–aktywność–podmiotowość... Krok wstecz czy postęp rozwoju społeczeństwa obywatelskiego?	119
<i>Wiesław Maik</i>	
Ewolucja zainteresowań naukowo-badawczych Davida Harveya	133
<i>Roman Matykowski</i>	
Koncepcje i metody w polskich badaniach przestrzenno-elektoralnych	149
<i>Grzegorz Gorzelak</i>	
„Twarde” i „miękkie” metody badania struktur terytorialnych	173
<i>Nicholas P. Taliceo, Daniel A. Griffith</i>	
The K_4 graph and the inertia of the adjacency matrix for a connected planar graph	185

Aplikacyjne wyzwania współczesnej geografii społeczno-ekonomicznej	211
<i>Jacek Szlachta, Janusz Zaleski</i>	
Strategiczne wybory polityki spójności UE po roku 2020 w świetle dokumentów programowych komisji europejskiej.	213
<i>Przemysław Śleszyński</i>	
Demograficzne wyzwania rozwoju regionalnego Polski	225
<i>Bolesław Domański</i>	
Zróźnicowanie dynamiki wzrostu gospodarczego polskich regionów w latach 1995–2015.	249
<i>Piotr Korcelli</i>	
System osadniczy Polski – kierunki przemian	263
<i>Tomasz Kaczmarek</i>	
Zarządzanie obszarami metropolitalnymi – zagraniczne doświadczenia i ich polskie implikacje.	273
<i>Marek Dutkowski</i>	
Kulturowe, ideologiczne i społeczne źródła anarchii w gospodarce przestrzennej w Polsce	289
<i>Zbigniew Taylor</i>	
Ocena transformacji systemowej w polskim transporcie lądowym	301
<i>Benicjusz Głębocki, Ewa Kacprzak, Tomasz Kossowski</i>	
Identyfikacja typów rolnictwa Polski z uwzględnieniem zależności przestrzennych	315
<i>Stanisław Ciok, Dariusz Ilnicki</i>	
Przestrzenne i czasowe zróźnicowanie budownictwa mieszkaniowego w Polsce	333
<i>Tadeusz Strykiewicz, Piotr Sosiński</i>	
Obszary napływu Polaków do Niemiec po rozszerzeniu Unii Europejskiej w 2004 r.	345
<i>Tadeusz Palmowski</i>	
Obwód kaliningradzki i jego współczesne dylematy	355

WPROWADZENIE

Niniejszy tom Studiów Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk (KPZK PAN) stanowi zbiór artykułów systematyzujących główne teoretyczne i aplikacyjne wyzwania współczesnej geografii społeczno-ekonomicznej. Został on przygotowany z okazji Jubileuszu 80. urodzin prof. dr hab. Teresy Czyż, wybitnej polskiej geograf społeczno-ekonomicznej, współtwórczyni poznańskiej szkoły metodologicznej, inspiratorki wielu nowych nurtów i ujęć metodologicznych oraz autorki licznych prac tworzących fundament polskich badań regionalnych.

Autorami poszczególnych części monografii są uznani, w przeważającej części samodzielni pracownicy nauki, geografowie społeczno-ekonomiczni i ekonomiści reprezentujący największe ośrodki geografii społeczno-ekonomicznej w Polsce. Publikacja z jednej strony stanowi ich dowód uznania dla osoby i dorobku naukowego prof. dr hab. Teresy Czyż oraz jest formą uczczenia Jubileuszu jej 80. urodzin, a z drugiej strony jest odpowiedzią na potrzebę systematyzacji głównych teoretycznych i aplikacyjnych wyzwań współczesnej geografii społeczno-ekonomicznej w oparciu o dorobek polskiej literatury przedmiotu. W konsekwencji struktura wewnętrzna tomu obejmuje dwie części. W pierwszej zebrano artykuły poruszające współcześnie istotne zagadnienia teoretyczne geografii społeczno-ekonomicznej. Mają one charakter uniwersalny i nawiązują do bieżącego, światowego dyskursu naukowego w tym zakresie. Prace te dotyczą m.in.: relacji między geografią społeczno-ekonomiczną a gospodarką przestrzenną, mechanizmów rozwoju przestrzeni ekonomicznej, redefinicji czynników kształtujących jej przemiany, roli partycypacji w procesach rozwojowych, przemian polityk publicznych, teoretycznych dylematów modelowania rozwoju miast, zmieniających się metod badania struktur terytorialnych, a także zmieniającego się pola badawczego geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej. Druga część tomu zawiera artykuły prezentujące wyniki badań empirycznych, dobrze konkretyzujące katalog aplikacyjnych wyzwań badawczych współczesnej polskiej geografii społeczno-ekonomicznej. Wśród nich wyróżnić można badania nad: dylematami polityki spójności, zmiennością dynamiki rozwoju polskich regionów i wynikającymi z tego aktualnymi oraz prognozowanymi wyzwaniami, przemianami polskiego systemu osadniczego, zarządzaniem miejskimi obszarami funkcjonalnymi, zmieniającym się udziałem Polaków w migracjach globalnych, przemianami zależności przestrzennych polskiego rolnictwa czy też tendencjami przestrzennymi i czasowymi zróżnicowania budownictwa mieszkaniowego w Polsce.

W części dotyczącej aspektów teoretycznych zgromadzono dwanaście artykułów. Tom otwiera praca Andrzeja Suliborskiego pt. *Geografia versus gospodarka przestrzenna*, w której autor zwraca uwagę na związki merytoryczne łączące gospodarkę przestrzenną z geografiami, przede wszystkim z geografiami społeczno-ekonomiczną, podkreślając

jednocześnie fakt ich konkurowania nie tylko na rynku naukowym, ale także edukacyjnym i zastosowań praktycznych. Artykuł koncentruje się na podstawach i sensie poznawczym obu dziedzin oraz na zakresie ich kompetencji. Marek Degórski w opracowaniu pt. *Gospodarka o obiegu zamkniętym „circular economy” – nowe podejście w rozumieniu relacji człowiek–środowisko* przedstawia założenia gospodarki o obiegu zamkniętym jako nową koncepcję funkcjonowania gospodarki. Autor koncentruje uwagę na prezentacji funkcjonalnych założeń gospodarki o obiegu zamkniętym i jej wymiarze terytorialnym, zwłaszcza na obszarach miejskich, na których wykorzystanie zielonej gospodarki i mechanizmu gospodarki dzielenia się nabiera szczególnego znaczenia. Jerzy Parysek w tekście pt. *O rozwoju społeczno-gospodarczym oraz czynnikach i uwarunkowaniach rozwoju (raczej tradycyjnie)* zwraca uwagę na konieczność prawidłowej interpretacji takich podstawowych pojęć nauk społeczno-ekonomicznych, jak rozwój społeczno-gospodarczy, wzrost gospodarczy oraz czynniki i uwarunkowania rozwoju, które niestety są dość swobodnie używane w wielu tekstach naukowych. W artykule tym czytelnik znajduje propozycje autora dotyczące poprawnej ich interpretacji, szczególnie w odniesieniu do języka geografii społeczno-ekonomicznej, ekonomii regionalnej oraz zagospodarowania i planowania przestrzennego. Ryszard Domański w artykule pt. *Równowaga, nierównowaga i adaptacja. Inspiracje dla gospodarki przestrzennej* przedstawia wybrane wyniki swego długofalowego projektu badawczego dotyczącego dynamiki i ewolucji gospodarki przestrzennej. Jego zdaniem w próbach teoretycznej rekonstrukcji tych procesów ważną rolę odgrywa pojęcie równowagi, a także pokrewne pojęcia: nierównowagi i adaptacji, które systematyzuje, pokazując ich zastosowanie w ekonomii przestrzennej. Kolejny artykuł przygotowany przez zespół pracowników Zakładu Analizy Regionalnej pt. *Współczesne przemiany czynników rozwoju społeczno-gospodarczego* przedstawia wyniki badań nad współczesnymi przemianami czynników rozwoju społeczno-gospodarczego, akcentując konsekwencje zmian sposobu ich interpretacji i mechanizmu oddziaływania na poziomie regionalnym i lokalnym. Prezentowane ustalenia bazują na wynikach zespołowych i indywidualnych projektów badawczych realizowanych przez pracowników tego Zakładu. Tadeusz Markowski w tekście pt. *Polityka urbanistyczna państwa – koncepcja, zakres i struktura instytucjonalna w systemie zintegrowanego zarządzania rozwojem* rozważa przyszłe miejsce krajowej polityki miejskiej w integracyjnym systemie polityki rozwoju, łączącym wymiary ekonomiczne, społeczne i środowiskowe. Uzyskane wyniki uzasadniają zdaniem autora tezę, że ze względu na złożoność problemów i wyzwań szczegółowe sformułowanie polityki miejskiej państwa i jej wdrażanie musi leżeć w kompetencji silnej instytucji rządowej. Waldemar Ratajczak w opracowaniu pt. *Przestrzeń publiczna w aspekcie geograficznym* podkreśla fakt, że przestrzeń jako termin naukowy i społeczny ma wiele interpretacji. Autor koncentruje uwagę na analizie współczesnych uwarunkowań kształtowania przestrzeni publicznej w miastach w zakresie upowszechniania technologii informacyjno-komunikacyjnych. Jacek Kotus w artykule pt. *Partycypacja – aktywność – podmiotowość... krok w tył czy rozwój społeczeństwa obywatelskiego?* inicjuje, jak twierdzi, dyskusję na temat zjawiska uczestnictwa w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, stawiając wiele ważnych problemów badawczych. Tłem dyskusji są wyniki badań autora nad normami wpływu obywateli na lokalne władze. Główny problem stanowi próba odpowiedzi na pytanie, czy uczestnictwo publiczne

jest właściwą drogą do tworzenia społeczeństwa obywatelskiego, zwłaszcza w kontekście gospodarki przestrzennej. Wiesław Maik w tekście pt. *Ewolucja zainteresowań naukowo-badawczych Davida Harveya* na przykładzie prac tego autora poddaje analizie i systematyzacji kierunki ewolucji i zakres różnic we współczesnej geografii człowieka. Zauważa przy tym, że charakteryzują się one przede wszystkim trzema cechami powiązаныmi ze sobą: ciągłą zmianą zainteresowań naukowych i badawczych, tendencją do zacieśniania podziałów między specjalnościami geograficznymi i dyscyplinami naukowymi oraz skłonnością do głębokiej refleksji teoretycznej i metodologicznej. Roman Matykowski w opracowaniu pt. *Koncepcje i metody w polskich badaniach przestrzenno-elektoralnych* wskazuje na fakt krystalizacji pojęć i metod, jaka dokonała się w polskich badaniach przestrzenno-wyborczych na przełomie XX i XXI w. Autor analizuje i systematyzuje wzorce podejścia przestrzennego oraz zakres stosowania metod analizy statystycznej w kontekście przestrzennym. Podkreśla on również wagę dyskursu i wykorzystania pojęcia czynników w budowaniu teorii lub konstruowaniu preteorii dotyczącej przestrzennego zróżnicowania zachowań wyborczych. Grzegorz Gorzelak w artykule pt. „Twarde” i „miękkie” metody badania struktur terytorialnych wskazuje na dwa różne podejścia do badań struktur terytorialnych i ich zmian związane z wykorzystaniem twardych i miękkich metod analizy. Autor w interesujący sposób ilustruje zależności między tymi dwoma ujęciami metodologicznymi, korzystając z przykładów analizy wzorców regionalnych w Polsce w okresie ostatnich prawie 40 lat. Część odnoszącą się do teoretycznych wyzwań współczesnej geografii społeczno-ekonomicznej kończy artykuł Nicholasa Taliceo i Daniela Griffitha pt. *The K4 Graph and the Inertia of the Adjacency Matrix for a Connected Planar Graph*, w którym autorzy przedstawiają zastosowanie macierzy granicznej i teorii grafów, ilustrując swoje rozważania eksperymentami symulacyjnymi. Artykuł ten stanowi przykład opracowania o jednoznacznych silnych odniesieniach do analizy ilościowej, z dużym potencjałem do zastosowania w innych badaniach.

Druga część tomu zawiera jedenaście artykułów wskazujących zróżnicowane wyzwania empiryczne współczesnej geografii społeczno-ekonomicznej. Tę część monografii otwiera artykuł Jacka Szlachty i Janusza Zaleskiego pt. *Dylematy polityki spójności UE po roku 2020 w świetle dokumentów programowych Komisji Europejskiej*, w którym autorzy dokonują oceny konceptualizacji europejskiej polityki spójności w następnym okresie programowania Unii Europejskiej oraz w europejskiej perspektywie finansowej 2020+. Szczególną uwagę kierują na wyjątkowe znaczenie europejskiej polityki spójności dla rozwoju społeczno-gospodarczego Polski (po akcesji w 2004 r. i w kolejnych latach), z którego wynika potrzeba przyjęcia strategicznych założeń w zakresie pozycji negocjacyjnej Polski oraz wdrożenia niezbędnych zmian w modelu polityki regionalnej w Polsce. Przemysław Śleszyński w artykule pt. *Demograficzne wyzwania rozwoju regionalnego Polski* podkreśla konieczność rozpoznania głównych problemów rozwoju regionalnego w Polsce, wynikających z obecnej i przewidywanej sytuacji demograficznej i osadniczej, w tym z wyludnienia i starzenia się społeczeństwa. Autor podejmuje również próbę sformułowania środków zaradczych związanych głównie z optymalizacją zagospodarowania przestrzennego i stymulowaniem innowacyjnego wzrostu gospodarczego, w szczególności na endogenicznych biegunach wzrostu. Bolesław Domański w opracowaniu pt. *Zróżnicowanie dynamiki wzrostu gospodarczego*

polskich regionów w latach 1995–2015 analizuje regionalne zróżnicowanie wzrostu gospodarczego w Polsce pod względem PKB na mieszkańca. Autor zwraca uwagę na występowanie umiarkowanej korelacji między regionalnym wzrostem gospodarczym a jakością życia, identyfikując regiony charakteryzujące się specyficznymi prawidłowościami w zakresie badanych zjawisk. Piotr Korcelli w artykule pt. *System osadniczy Polski – kierunki przemian* ukazuje konsekwencje przyspieszającego rozwoju metropolitalnego obserwowanego w ostatnich dziesięcioleciach w Polsce. Porusza kwestię tworzenia się sieci miast i ich roli w organizacji przestrzennej na poziomie krajowym. Ewentualny przyszły przebieg zjawisk metropolizacji wraz z niektórymi czynnikami ich zmieniającej się intensywności zarysowany został na tle wybranych scenariuszy europejskiej urbanizacji. Kontynuując problematykę miejską, Tomasz Kaczmarek w tekście pt. *Zarządzanie obszarami metropolitalnymi – zagraniczne doświadczenia i ich polskie implikacje* omawia problemy rozwoju obszarów metropolitalnych w kontekście tworzenia różnych form zintegrowanego zarządzania terytorialnego. Autor dokonuje systematyzacji różnych modeli integracji metropolitalnej zarówno narzucanych administracyjnie „odgórnie”, jak i wdrażanych na zasadzie „oddolnych inicjatyw” budowania partnerstw samorządowych. Dobre praktyki wybranych państw europejskich stanowią tło dyskusji nad dylematami zarządzania obszarami metropolitalnymi w Polsce. Marek Dutkowski w artykule pt. *Kulturowe, ideologiczne i społeczne źródła anarchii w gospodarce przestrzennej w Polsce* wysuwa tezę, że stan systemu planowania gospodarki przestrzennej w Polsce przez lata podlegał anarchii, która jeszcze bardziej pogłębiła się w okresie transformacji ustrojowej. Źródłem tej anarchii autor poszukuje w specyfice kultury polskiej, koncepcjach deterministycznie przyjmowanych przez specjalistów związanych z gospodarką przestrzenną oraz w starych i nowych podziałach społecznych. Zbigniew Taylor w opracowaniu pt. *Ocena transformacji systemowej w polskim transporcie lądowym* dokonuje przeglądu i systematyzacji procesów restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstw kolejowych, drogowych, transportu miejskiego i żeglugi śródlądowej w Polsce po 1989 r. Uwaga autora koncentruje się na rodzaju i zakresie przekształceń organizacyjno-własnościowych przedsiębiorstw, strukturze inwestorów krajowych i zagranicznych, zasadach deregulacji i liberalizacji transportu oraz ocenie dokonanych przekształceń. Kolejny artykuł autorstwa zespołu w składzie Benicjusz Głębocki, Ewa Kacprzak i Tomasz Kossowski pt. *Identyfikacja typów rolnictwa Polski z uwzględnieniem zależności przestrzennych* zawiera interesujące studium identyfikacji i charakterystyki współczesnych typów rolnictwa w Polsce oraz ocenę przydatności stosowanej typologii. W pracy przedstawiono rozmieszczenie przestrzenne poszczególnych rodzajów rolnictwa i ich cechy, wykorzystując metodę analizy lokalnej autokorelacji przestrzennej. Stanisław Ciok i Dariusz Ilnicki w opracowaniu pt. *Prze-strzenne i czasowe zróżnicowanie budownictwa mieszkaniowego w Polsce* analizują rozwój budownictwa w powojennej Polsce w trzech okresach: realnego socjalizmu, transformacji i ostatniej dekady. Przedmiotem analizy i wnioskowania są stan i zmiany liczby ukończonych mieszkań i mieszkań ogółem, według lokalizacji (miasto, wieś) oraz inwestorów (spółdzielnie mieszkaniowe, deweloperzy, prywatni wykonawcy i inne). Tadeusz Stryjakiewicz i Piotr Sosiński w tekście pt. *Obszary napływu Polaków do Niemiec po rozszerzeniu Unii Europejskiej w 2004 roku* przeprowadzają analizę jednego z ważnych składników współczesnych stosunków polsko-niemieckich, tj. migracji ludności

polskiej do Niemiec. Artykuł koncentruje się na konsekwencjach przestrzennych migracji polsko-niemieckiej widzianej z perspektywy imigrantów, a jego wnioski oparte są na unikalnych danych statystycznych i materiałach kartograficznych. Drugą część i całość monografii zamyka artykuł Tadeusza Palmowskiego pt. *Obwód kaliningradzki i jego współczesne dylematy*, w którym autor przedstawia szczegółową charakterystykę społeczno-gospodarczą obwodu kaliningradzkiego oraz stosunków między tym obszarem a Polską, z uwzględnieniem uwarunkowań historyczno-politycznych.

Licząc na przychylny odbiór niniejszego tomu, na koniec pragnę złożyć serdeczne podziękowania wszystkim autorom, którzy pozytywnie odpowiedzieli na zaproszenie i przygotowali artykuły, dzieląc się na łamach niniejszej monografii swoimi wynikami i przemyśleniami oraz honorując w ten sposób Osobę Jubilatki. Szczególne podziękowanie kieruję na ręce Recenzentów: prof. dr hab. Lucyny Wojtasiewicz oraz prof. dr. hab. Tadeusza Marszała, którzy nie bacząc na dużą objętość i krótki czas, przygotowali swoje opinie pozwalające autorom udoskonalić ich artykuły. Odrębne słowa podziękowania przeznaczam dla Koleżanek i Kolegów z Zakładu Analizy Regionalnej, bez których pomocy niniejszy tom na pewno by nie powstał.

Korzystając z okazji, pragnę również podkreślić szczególną osobistą rolę Wielce Szanownej Jubilatki w moim rozwoju osobistym. Wymagający i konsekwentny warsztat naukowy, podejmowanie trudnych wyzwań i brak zgody na drogę na skróty, systematyczność, potrzeba wyjaśniania i poszukiwania odpowiedzi na pytania pozostające jeszcze bez odpowiedzi – to wybrane najważniejsze elementy szkoły, której miałem szczęście być uczestnikiem. Miałem też możliwość zbierania tych doświadczeń od etapu przygotowywania pracy magisterskiej, poprzez pracę nad doktoratem, po pomoc i wsparcie na etapie konsultacji koncepcji i wyników mojej pracy habilitacyjnej. Zawsze mogłem liczyć na wnikliwą recenzję i konstruktywne wskazówki. Co bardzo ważne, pomoc Pani Profesor nie ograniczała się jedynie do sfery mojego życia zawodowego. Z dużą troską pochylała się również nad moimi problemami osobistymi. To dzięki Niej nie przerwałem mojej pracy na Uniwersytecie w momencie, gdy wyzwania mojego życia zmusiły mnie do powrotu do rodzinnego Włocławka. Pomimo tylko czasowej mojej obecności w tygodniu w Poznaniu Pani Profesor dostosowała elastycznie swoje wymogi do moich ograniczeń, zawsze zwracając uwagę na efekty, a nie miejsce wykonywanej przeze mnie pracy. Osobiste zaangażowanie Pani Profesor umożliwiło mi również, po ponad 14 latach, powrót na stałe do Poznania i z czasem oddanie się w pełni sprawom Zakładu, Instytutu i Uniwersytetu. Pomoc i wsparcie, jakie otrzymałem zarówno w sferze naukowej, jak i osobistej, ukształtowały mnie jako naukowca i osobę. Nie byłoby to możliwe bez mojego Mistrza – prof. dr hab. Teresy Czyż, tak ważnego w pracy naukowej, której gdy tylko pozwalają na to bardzo szerokie obowiązki administracyjne, poświęcam się bez reszty. Dziękując za to wszystko, wraz z Koleżankami i Kolegami z Zakładu Analizy Regionalnej próbujemy chociaż w części kontynuować dzieło naukowe i dydaktyczne Pani Profesor, cały czas korzystając z Jej wsparcia i cennych rad.

Mam nadzieję, że inicjatywa ta i jej efekty zostaną z sympatią przyjęte przez Wielce Szanowną Jubilatkę.

Paweł Churski

PROFESOR TERESA CZYŻ

Profesor Teresa Czyż urodziła się 1 lipca 1938 r. w Poznaniu. Jest z wykształcenia geografem. Cała kariera naukowa profesor Teresy Czyż związana jest z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na tej uczelni uzyskała stopnie i tytuły naukowe: magistra geografii (1960 r.), doktora nauk geograficznych (1970 r.), doktora habilitowanego nauk geograficznych w zakresie geografii ekonomicznej (1976 r.), profesora nadzwyczajnego nauk przyrodniczych (1988 r.). W 1993 r. Minister Edukacji Narodowej mianował Teresę Czyż na stanowisko profesora zwyczajnego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Od 1962 r. profesor Teresa Czyż jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W Instytucie Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Planowania Przestrzennego, po zmianie jego nazwy w 1996 r. – w Instytucie Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej, pełniła funkcje: zastępcy dyrektora Instytutu (1987–1991), kierownika Zakładu Geografii Ekonomicznej (1981–1987), Zakładu Metod Analizy Przestrzennej (1987–1996), Zakładu Analizy Regionalnej (1996–2008). Dwukrotnie była członkiem Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1972 r. otrzymała stypendium naukowe IREX (International Research and Exchanges Board) i odbyła staż naukowy w prestiżowych uczelniach amerykańskich: Northwestern University, Ohio State University, Clark University. Była również na krótkoterminowym stażu naukowym w Reading University (Wielka Brytania) i na Uniwersytecie Moskiewskim im. Łomonosowa (Rosja).

Główne kierunki działalności naukowej profesor Teresy Czyż koncentrują się wokół trzech dziedzin: metod i modeli matematycznych w geografii, teorii regionu społeczno-ekonomicznego i regionalizacji geograficznej oraz analizy struktury regionalnej kraju. Kierunki tych badań w jej twórczości naukowej są silnie zintegrowane: opracowane nowe podejścia i rozwiązania metodologiczne stosuje w studiach regionalnych, opartych na rozbudowanym warsztacie empirycznym. Jej prace z dziedziny modelowania matematycznego przyczyniły się do postępu metodologicznego i stanowią wkład do rozwoju szkoły naukowej nowoczesnej geografii społeczno-ekonomicznej w Polsce. Profesor Teresa Czyż jest autorem monografii z zakresu: metody analizy czynnikowej, trendu powierzchniowego i taksonomii numerycznej, które stały się wzorcem metodologicznym w badaniach geograficznych. Rozwinęła nową koncepcję



strukturalno-systemową regionu społeczno-ekonomicznego, opracowała modele regionalizacji geograficznej z zastosowaniem metod taksonomicznych i analizy wielozmiennej, wprowadziła nowe narzędzia badania struktury systemu regionalnego w postaci potencjału matematycznego, łańcuchów Markowa, metody sympleksów Q, analizy głównych składowych wyższego rzędu. Równoległe z działalnością na polu metodologii badań przestrzennych profesor Teresa Czyż prowadzi studia z zakresu analizy struktury przestrzennej i regionalnej Polski, które obejmują:

1. identyfikację głównych wymiarów przestrzeni społeczno-ekonomicznej kraju w ujęciu synchronicznym i diachronicznym,
2. diagnozę struktury regionalnej kraju na podstawie powiązań społecznych i gospodarczych i ocenę jej relacji z podziałami administracyjnymi,
3. ewolucję struktury przestrzennej Polski i proces restrukturyzacji regionów,
4. weryfikację modelu wzrostu spolaryzowanego i koncepcji rdzeń–peryferie w rozwoju regionalnym Polski,
5. badania nad zmianami w regionalnym zróżnicowaniu Polski i procesem konwergencji,
6. analizę aspektów regionalnych zjawisk i procesów społecznych oraz gospodarczych wywołanych przez transformację systemową w Polsce i oddziaływanie światowego oraz europejskiego systemu społeczno-gospodarczego (bezrobocie, poziom życia, struktura przestrzenna nauki i szkolnictwa wyższego, kapitał ludzki, gospodarka oparta na wiedzy, konkurencyjność regionu, proces metropolizacji),
7. weryfikację empiryczną fazowego kształtowania się regionu terytorialnego.

Dorobek naukowy profesora Teresy Czyż obejmuje blisko 200 prac publikowanych. Jest ona autorem lub współautorem 8 monografii i ponad 130 artykułów naukowych, które zostały opublikowane w renomowanych czasopismach i wydawnictwach naukowych zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Profesor Teresa Czyż brała również udział w wielu krajowych projektach badawczych, niejednokrotnie pełniąc funkcję kierownika projektu. Uczestniczyła aktywnie w ponad 50 seminariach międzynarodowych oraz kilkudziesięciu krajowych konferencjach naukowych. Prezentując wyniki swoich badań uczestniczyła w 6 regionalnych konferencjach Międzynarodowej Unii Geograficznej. Ponadto wygłosiła gościnne wykłady na uniwersytetach: Pennsylvania University (USA), Uniwersytet w Monachium (Niemcy), Göteborg University (Szwecja) i Kanazawa University (Japonia).

Jako nauczyciel akademicki profesor Teresa Czyż ma duże zasługi w kształceniu młodzieży oraz kadry naukowej. W ramach działalności dydaktycznej prowadziła wiele wykładów kursowych (statystyka, metody analizy przestrzennej, teoria regionu społeczno-ekonomicznego i metody regionalizacji, wstęp do geografii społeczno-ekonomicznej) oraz seminaria magisterskie dla studentów geografii i gospodarki przestrzennej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Profesor Teresa Czyż wykształciła 245 magistrów i 6 doktorów. Wykładała również na Studium Doktoranckim w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Uczestniczyła jako recenzent w 15 przewodach doktorskich i 7 przewodach habilitacyjnych. Jest autorem 7 opinii w procedurach ubiegania się o tytuł profesorski. Recenzowała wiele prac naukowych i projektów badawczych. Jest członkiem komitetów redakcyjnych wielu czasopism naukowych.

Profesor Teresa Czyż bierze czynny udział w życiu organizacyjnym polskiej geografii i gospodarki przestrzennej. Była członkiem Komitetu Nauk Geograficznych Polskiej Akademii Nauk (1987–2011). Jest członkiem Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk (od 1987 r.), pełniła funkcję wiceprzewodniczącej tego Komitetu (1999–2011), od 1999 r. wchodzi w skład Prezydium Komitetu. Jest członkiem Rady Naukowej Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk (od 1996 r.). Uczestniczyła w pracach sekcji specjalistycznej nauk geograficznych i oceanologii w Komitecie Badań Naukowych (w latach 1991–2003 w ramach 10 konkursów). Pełniła funkcję sekretarza Komitetu Naukowego do Spraw Współpracy z Międzynarodową Unią Geograficzną (1991–1994). Aktualnie jest członkiem Regional Studies Association, Sekcja Polska.

Za osiągnięcia naukowe otrzymała dwie nagrody indywidualne Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (1972, 1979) oraz dwie nagrody naukowe zespolone Sekretarza Naukowego PAN (1980) i Ministra Edukacji Narodowej (1998). Jest odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Od 2008 r. jest emerytowanym profesorem zwyczajnym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Po przejściu na emeryturę profesor Teresa Czyż przejawia nadal aktywność naukową i dydaktyczną, w tym niezmiennie zaangażowanie w sprawy macierzystego Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych i organizację nauki polskiej.

Wykaz najważniejszych publikacji naukowych

1. Czyż T., 1971, *Zastosowanie metody analizy czynnikowej do badania ekonomicznej struktury regionalnej Polski*, Prace Geograficzne, IG PAN, 92, Wrocław, ss. 114.
2. Czyż T., Chojnicki Z., 1972, *Zmiany struktury regionalnej Polski w świetle przepływów towarowych w latach 1958–1966*, Studia KPZK PAN, 40, Warszawa, ss. 160.
3. Czyż T., Chojnicki Z., 1973, *Metody taksonomii numerycznej w regionalizacji geograficznej*, PWN, Warszawa, ss. 104.
4. Czyż T., Chojnicki Z., 1976, *Some problems in the application of factor analysis in geography*, Geographical Analysis. An International Journal of Theoretical Geography, 6: 41–53.
5. Czyż T., 1978, *Metody generalizacji układów przestrzennych*, PAN, Seria Geografia, 1, Poznań, ss. 90.
6. Czyż T., 1986, *Metody badania struktury regionalnej*, redakcja naukowa pracy zbiorowej, Wydawnictwo Naukowe UAM, seria Geografia, 32, Poznań, ss. 117.
7. Czyż T., Kotkowski B., 1987, *Zastosowanie analizy Q do badania struktury systemu regionalnego*, Przegląd Geograficzny, 59, 3: 219–258.
8. Czyż T., Chojnicki Z., 1987, *Economic growth and the standard of living of Poland's population: a regional approach*, Geoforum, 18, 2: 203–212.
9. Czyż T., 1988, *Problemy metodologiczne analizy przestrzennej w geografii społeczno-ekonomicznej*, redakcja naukowa pracy zbiorowej, Wydawnictwo Naukowe UAM, seria Geografia, 38, Poznań, ss. 156.
10. Czyż T., Chojnicki Z., 1992, *Region, regionalisation, regionalism*, [w:] G. Gorze-lak, A. Kukliński (red.), *Dilemmas of regional policies in Eastern and Central Europe*.

- Regional and Local Studies, 8: 419–444, European Institute for Regional and Local Development, Warszawa.
11. Czyż T., 1995, *Regional disparities and socio-economic transformation in Poland, The roles of metropolitan urban areas in the high-consumption society and other geographical issues of contemporary Japan and Poland*, [w:] T. Nohara, N. Akasaka (red.), The Third Japanese-Polish Geographical Seminar, Nagoya, Japan, s. 1–28.
 12. Czyż T., 1995, *Regional unemployment differences in Poland, Baltic regions and Baltic links*, [w:] L. Lundqvist, L.O. Persson (red.), NordREFO, Stockholm, s. 51–64.
 13. Czyż T., 1996, *Podstawy regionalizacji geograficznej*, Redakcja naukowa pracy zbiorowej, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, ss. 140.
 14. Czyż T., Chojnicki Z., 1997, *Struktura przestrzenna nauki w Polsce*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, ss. 107.
 15. Czyż T., 1999, *Die neue territoriale Verwaltungsreform und die räumliche Struktur in Polen*, Europa Regional, 01: 33–42.
 16. Czyż T., 2002, *Application of the potential model to the analysis of regional differences in Poland*, Geographia Polonica, 75, 1: 13–24.
 17. Czyż T., Chojnicki Z., 2006, *Aspekty regionalne gospodarki opartej na wiedzy w Polsce*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, ss. 158.
 18. Czyż T., 2007, *Regional inequalities in Poland, EU Enlargement and New Europe*, [w:] K. Kobayashi, M. Kureka (red.), Hara Shobo, Japan, s. 101–114.
 19. Czyż T., 2011, *Conception of an urban agglomeration and metropolitan area in Poland*, Geographia Polonica, 84, 2: 5–17.
 20. Czyż T., 2012, *Transformation of Poland's spatial economic structure in the years 1998–2008*, Quaestiones Geographicae, 31, 2: 71–82.

Opracował: Paweł Churski

**TEORETYCZNE WYZWANIA
WSPÓŁCZESNEJ GEOGRAFII
SPOŁECZNO-EKONOMICZNEJ**

ANDRZEJ SULIBORSKI

Uniwersytet Łódzki

GEOGRAFIA VERSUS GOSPODARKA PRZESTRZENNA

Abstract: Geography versus spatial management. The aim of the article is to draw attention to substantive connections that combine spatial management with geography, first of all with socio-economic geography. Both disciplines are of a multidimensional nature and they expose physical space as a field of their interests. The convergence of disciplines is also reflected in the research methodology – a spatial analysis has been developing in socio-economic geography since the 1960s by the so-called spatial direction. Both disciplines are competitive not only on the scientific, but also educational and utilitarian (socio-economic practice) market. The article focuses on the essence and a cognitive sense of both fields, in general, and on their scope of competence. Spatial management should be developed as part of basic sciences, including geography as its professional specialization.

Keywords: geography, spatial management, space, geographical environment

JEL code: R11

Wprowadzenie

Artykuł jest subiektywną refleksją nad związkami merytorycznymi, które łączą gospodarkę przestrzenną z geografiami, przede wszystkim z geografiami społeczno-ekonomiczną. Dyscypliny te mają bardzo zbliżone pole zainteresowań, co sprawia, że są konkurencyjne nie tylko na rynku naukowym, ale także edukacyjnym i utilitarnym (praktyki społeczno-gospodarczej). W związku z tym należy się zastanowić nad istotą i sensem poznawczym obu dziedzin oraz treściami empirycznymi i teoretycznymi, czyli określić ich zakres kompetencji.

Geografia jest dyscypliną naukową o korzeniach historycznych sięgających starożytności, która wniosła istotny wkład w ogólny rozwój myśli ludzkiej, szczególnie dotyczący poznania Ziemi jako całości (geografia ogólna) i jej różnych obszarów – regionów (geografia szczegółowa – regionalna).

Gospodarka przestrzenna zaistniała stosunkowo niedawno, w latach 40. XX w., i niemal od tego czasu zaczęła aspirować do roli osobnej nauki. Podstawą jej rozwoju jest przede wszystkim istniejąca już wiedza empiryczna i uogólnienia teoretyczne wypracowane głównie przez geografów, ekonomów, socjologów, planowanie przestrzenne

i urbanistykę. Zasoby te, przetłumaczone na język praktyki, wykorzystywane są w działaniach dotyczących zagospodarowania obszarów w skali lokalnej, regionalnej i krajowej oraz zarządzania nimi.

1. Idea badań geograficznych

Geografia jako wiedza opisująca Ziemię od starożytności oraz później, w okresie kiedy stała się już nauką, zajmowała się fizyczną przestrzenią ziemską (powłoką ziemską) zamieszkaną i użytkowaną przez ludzi. Usiłowała poznać i wyjaśnić jej treść, określić przyczyny występujących różnic w drodze badania związków poszczególnych elementów na różnych poziomach organizacji przestrzennej. Badaniu przyświecała holistyczna idea geografii, przedstawiona najlepiej przez tzw. geografę klasyczną (Aleksandra von Humboldta i Karola Rittera), która stanowi podstawę rozwoju współczesnej myśli geograficznej.

W geografii ujęcia kompleksowe i syntetyczne, budowane na fundamencie kategorii przestrzeni i środowiska, w mniejszym stopniu czasu, ma głębokie tradycje. Synteza treści wiedzy o Ziemi i jej mieszkańcach lub jej fragmentach, w postaci opisów pokazujących to, co nieznane, osobliwe i fascynujące oraz niewidoczne, była wpisana w główne założenia geografii. Jej treści dotyczyły zawsze wiedzy o przyrodniczo-kulturowym zróżnicowaniu Ziemi bez względu na to, czy odnosiły się one do zjawisk planetarnych, czy też lokalnych – miejscowych. Sensem geografii było poznanie, wyjaśnienie i zrozumienie Ziemi – jako miejsca tworzącego środowisko życia człowieka pojmowanego jako jego dom, w którym dzięki boskim i ludzkim zasadom panuje określony ład. Dziedzictwem geografii naukowej (klasycznej) jest specyficzna synteza geograficzna, która mówiła o relacjach wszystkiego ze wszystkim w określonych miejscach na Ziemi (regionach), wyznaczająca tożsamość naukową i istotę naszych badań, co pozwala odróżnić je od nauk szczegółowych [Suliborski 2008].

Syntezę przestrzenno-środowiskową należy uznać za podstawową ideę badań geograficznych oraz jej misję naukową, która dla innych nauk byłaby trudna lub wręcz niemożliwa. Zadaniem geografii jest odkrywanie pewnej indywidualności i odrębności jednych obszarów czy miejsc wobec innych, która stanowi efekt różnorodności zjawisk występujących na Ziemi. Nasza dyscyplina poszukuje podstaw odmienności obszarów, wynikającej z samej ich treści przyrodniczej i społecznej oraz z relacji między elementami tworzącymi te treści.

Wyróżnikiem podejścia geograficznego, które organizuje jej pole badań, jest podejście chorologiczne – badanie relacji przestrzennych [Chojnicki 1973] oraz kompleksowe badanie obszarów przestrzeni geograficznej tak, jak gdyby stanowiły one pewne całości. Jedną z podstawowych kategorii geografii, obok pojęcia krajobrazu, jest koncepcja regionu (rozwijana w geografii regionalnej) – pewnej ustrukturyzowanej całości wyróżniającej się w szerszym kontekście przestrzennym częściowym domknięciem relacji wewnętrznych między budującymi ją elementami. Idea regionalna decydowała, że geografia była i jest postrzegana przede wszystkim jako nauka o Ziemi dostarczająca zintegrowanej wiedzy faktograficznej o rozmieszczeniu zjawisk, formach ich istnienia i sposobach powiązania różnych elementów tworzących

obszary i miejsca na Ziemi oraz ich zróżnicowaniu. Istotą podejścia geograficznego jest również kompleksowa interpretacja obszaru, miejsca czy regionu w poszukiwaniu jego odmienności, wypływającej z różnego typu relacji wiążących, które czynią je mniej lub bardziej spójnymi. Konsekwencją holizmu metodologicznego jest metoda lub analiza systemowa rozszerzona o analizę funkcjonalną. W geografii badana jest przestrzeń rzeczywista lub realna – przestrzeń geograficzna, w jej przedmiotowych kategoriach, którymi są: obszar, region, struktura, system. Przestrzeń geograficzna rozumiana jest tutaj jako synteza przestrzeni rzeczywistej (ziemskiej), zarówno w ujęciu obiektywistycznym, jak i subiektywistycznym [Kostrowicki 1997]. Jest ona wielowymiarowa i zawsze społecznie wytwarzana w procesie historycznego konstruowania form, postrzegania i internalizacji oraz jako taka stanowi przestrzenny kontekst środowiska życia człowieka.

Przestrzeń realna określona pojęciem środowiska geograficznego (środowiska człowieka) jest przedmiotem badań geografii, opisywanym przez elementy i relacje przestrzenne między różnymi przedmiotami, zdarzeniami i zjawiskami. Środowisko geograficzne (geosystem) tworzą dwa podsystemy przestrzenne: środowiska przyrodniczego i antropogenicznego (społeczno-ekonomiczno-kulturowego) [Degórski 2005]. Naczelnym problemem geografii jest poznanie przestrzennej organizacji i funkcjonowania tych podsystemów, które mają odmienną organizację i kierują się innymi prawami, oraz wzajemnych ich uwarunkowań w ramach geosystemu środowiska geograficznego.

Definiując geografję ogólnie, można ją określić jako naukę o zróżnicowaniu, dysproporcjach oraz strukturze przestrzennej środowiska geograficznego, w jego wymiarach: przyrodniczym (geografia fizyczna) i społeczno-ekonomicznym (geografia społeczna i geografia ekonomiczna) oraz w ujęciu kompleksowym (geografia regionalna), która ustala przyczyny (czynniki) oraz wyjaśnia mechanizmy (sposoby) tworzenia się tych różnic, dysproporcji i struktur, zarówno w odniesieniu do poszczególnych komponentów środowiska geograficznego, jak i w ujęciu kompleksowym – wydzielając obszary stanowiące specyficzne struktury (całości) na różnych poziomach przestrzennych (skalach), określane pojęciem regionu lub krajobrazu. Z definicji wynika unikalny i ogólny charakter geografii jako nauki stykowej położonej między naukami przyrodniczymi a humanistycznymi oraz wchodzącymi w ich skład niektórymi naukami specjalistycznymi (szczegółowymi).

W geografii mamy do czynienia z różnymi kierunkami badań, które są pochodną jej konceptualizacji przedmiotowej opartej na budowie preteorii przedmiotowych takich, jak: chorologiczna, krajobrazowa, regionalna, interakcyjna i inne [Chojnicki 2010]. Kierunek przestrzenny (chorologiczny), zainspirowany badaniami *Regional Science* i rozwijany w formie obecnej od trzeciego ćwierćwiecza XX w., przyjmuje analizę przestrzenną i modelowanie matematyczne [Czyż 1973] jako sposób i formę wyjaśniania społeczno-ekonomicznych struktur przestrzennych. Stojąc na stanowisku dynamicznego strukturalizmu przestrzennego i przyjmując jego tezy, czyni przedmiotem badań przestrzenne struktury i procesy oraz ich współzależności, starając się wyodrębnić takie, które są powiązane różnego typu relacjami. Pojęcie struktury przestrzennej służy do zrekonstruowania określonego stanu systemu społeczno-ekonomicznego, który warunkowany jest procesami rozwojowymi. Uporządkowana

rzeczywistość geograficzna według typów procesów odbywających się w strukturach nazywa się przestrzenną organizacją, a w ujęciu dynamicznym – przestrzenną organizacją rozwoju społeczno-gospodarczego [Domański 2000]. Rozwijany w geografii społeczno-ekonomicznej kierunek przestrzenny stał się jednym z głównych wzorców metodologicznych dla naukowych inspiracji w gospodarce przestrzennej.

Nagromadzona wiedza geograficzna dotyczy zarówno wyjaśnienia mechanizmów funkcjonowania środowiska przyrodniczego i antropogenicznego, jak wyjaśnienia i zrozumienia zachowań biologicznych i społeczno-przestrzennych ludzi w określonym środowisku geograficznym oraz ich relacji (interakcji) z tym środowiskiem. Badania geograficzne są wykorzystywane w diagnozach stanu środowiska przyrodniczego, określaniu zasobów środowiska, przestrzennego zagospodarowania i obszarów problemowych oraz diagnozach branżowych np. osadnictwa, rolnictwa, transportu, miast, przemysłu, ludności itp., określaniu celów i ograniczeń rozwojowych wynikających ze środowiska i przestrzennych warunków działania systemów społeczno-gospodarczych [Domański 2000].

Geografia ze swoim przestrzennym i kompleksowym ujęciem środowiska życia człowieka i przyrody nie mieści się w wąsko specjalistycznym podziale naszej rzeczywistości dokonany przez naukę, a także w odpowiadającym im systemie edukacji, w którym spełnia ona przede wszystkim funkcje informacyjne. Należąc równocześnie do nauk przyrodniczych i humanistycznych (społeczno-ekonomicznych), geografia nie daje się łatwo wpisać w istniejące schematy klasyfikujące współczesną naukę. W związku z tym, jej pole badań i sposób ujęcia przestrzennego przejmowane są coraz częściej przez inne nauki specjalistyczne lub inne „nowe” dyscypliny poszukujące podejścia kompleksowego (np. europeistyka, globalistyka, regionalistyka, w tym również gospodarka przestrzenna).

2. Geneza gospodarki przestrzennej

Gospodarka przestrzenna od połowy XX w. aspiruje pod różnymi postaciami do roli nowej nauki i przedmiotu edukacji [Churski, Kudłacz 2013]. Domański [2002] twierdzi: „Gospodarka przestrzenna powstała jako dyscyplina ekonomiczna w celu uzupełnienia i rozwinięcia teorii ekonomii, która wcześniej opisywała i wyjaśniała zjawiska i procesy w sposób aprzestrzenny” (s. 9). Jej genezę należy wiązać z powstałą w latach 40. pracą Augusta Lösch’a pt. *Gospodarka przestrzenna* oraz amerykańskimi studiami regionalnymi. Te ostatnie, za sprawą ekonomisty Waltera Isarda i jego współpracowników, głównie geografów, uzyskały na przełomie lat 50. i 60. status odrębnej dyscypliny akademickiej. Początkowo występowała pod nazwą *Space Economy* (gospodarka przestrzenna), później tzw. *Regional Science* [Chojnicki 2004]. Nowa dyscyplina łączyła podejście ekonomiczne, geograficzne i planistyczne, koncentrując się na teoretycznej i ilościowej analizie problemów gospodarki regionalnej takich, jak np. wewnątrzregionalny system gospodarki (modele input-output), interakcje przestrzenne (opisywane modelami grawitacji), analiza kompleksów przemysłowych i inne. Powstanie tej nowej dyscypliny początkowo osłabiło geografę społeczno-ekonomiczną, ale zarazem stało się „pasem transmisyjnym i elementem współpracy

geografii z ekonomią, teorią planowania i zarządzania, demografią i urbanistyką” [Chojnicki 2010, s. 15].

W Polsce studia nad zagospodarowaniem przestrzeni, które dzisiaj traktowane są również jako przedmiot badań gospodarki przestrzennej, należy jednoznacznie wiązać z geografią lat 50. i utworzeniem w 1953 r. Instytutu Geografii PAN (dzisiejszy Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN) kierowanego przez prof. Stanisława Leszczyckiego. Prowadzono w nim badania związane z potrzebami gospodarczymi kraju, rozwijając nurt tzw. geografii stosowanej, której program przedstawił już na początku lat 60. Leszczycki (1962). Koncepcję tę podejmowano również w innych uniwersyteckich jednostkach geograficznych, współpracując z administracją terytorialną, planowaniem przestrzennym i praktyką gospodarczą (np. w Łodzi badaniami utylitarnymi zajmowano się w Katedrze Geografii Ekonomicznej kierowanej przez prof. L. Straszewicza). Geografowie prowadzili wówczas studia nad rozmieszczeniem, strukturą i ruchliwością przestrzenną ludności, układami osadniczymi, zagospodarowaniem miast i ich oddziaływaniem przestrzennym, strukturami przestrzennymi przemysłu, rolnictwa i transportu oraz problemami zagospodarowania przestrzennego w skali kraju. Powołanie w 1958 r. interdyscyplinarnego Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk (KPZK PAN), którego pierwszym przewodniczącym został również Stanisław Leszczycki, wzmocniło kadrowo i rozszerzyło zakres badań nad problemami przestrzennym kraju. Zadaniem Komitetu jest prowadzenie działalności naukowo-badawczej i konsultacyjnej dotyczącej: polityki regionalnej i polityki przestrzennego zagospodarowania kraju.

3. Pojęcie gospodarki przestrzennej i jej zakres przedmiotowy

Definicja gospodarki przestrzennej nie jest łatwa, tym bardziej że ulega ona ewolucji wraz z kumulacją badań empirycznych geografii, gospodarki regionalnej, planowania przestrzennego i urbanistyki.

Dziewoński [1988] traktował gospodarkę przestrzenną przede wszystkim jako pewien rodzaj działalności praktycznej obejmującej sferę działalności w obrębie społeczności, w tym również przez społeczność i w interesie społeczności (społeczna gospodarka przestrzenna), w której zagadnienie heterogeniczności przestrzeni geograficznej oraz pokonywania odległości fizycznej odgrywa bądź motywacyjną, bądź nieuświadomioną, lecz decydującą rolę. Chojnicki [1992] podkreśla również aspekt funkcjonalny gospodarki przestrzennej i traktuje ją jako działalność porządkującą przestrzenny system gospodarczy lub przestrzenną organizację tego systemu oraz odróżnia działalność (gospodarowanie) od jej efektów (zagospodarowania). Działalność związana z organizacją przestrzeni obejmuje dwie formy gospodarowania – samą przestrzeń, czyli organizowanie w zakresie przestrzennym środowiska przyrodniczego i sztucznego (tworzenie określonych struktur przestrzennych), oraz w przestrzeni, która polega na organizowaniu funkcjonalno-przestrzennego systemu (tworzenie przestrzennych układów funkcjonalnych lub kształtowanie funkcjonalnych powiązań przestrzennych w istniejących strukturach społeczno-gospodarczych). Gospodarka przestrzenna jest tym rodzajem gospodarowania przestrzenią

i w przestrzeni, który zmienia i kształtuje zagospodarowanie przestrzenne [Pietraszewski 1982]. Parysek [2006] uważa, że gospodarka przestrzenna rozumiana szeroko obejmuje planowanie przestrzenne, gospodarkę przestrzenną sensu stricto oraz zagospodarowanie przestrzenne, natomiast traktowana wąsko jest gospodarowaniem przestrzenią i w przestrzeni. Zakres przedmiotowy gospodarki przestrzennej, jako działalności praktycznej, obejmuje pięć współzależnych dziedzin:

1. przestrzenną organizację, procesy i struktury społeczeństwa,
2. przestrzenny układ środowiska przyrodniczego i gospodarki jego zasobami,
3. przestrzenne zagospodarowanie,
4. przestrzenną organizację gospodarki,
5. przestrzenną strukturę procesów rozwoju społeczno-gospodarczego [Kołodziejski 1988].

Gospodarka przestrzenna jako działalność polegająca na gospodarowaniu przestrzenią i w przestrzeni, przy użyciu odpowiednich narzędzi, jej planowania i zarządzania na różnych poziomach organizacji terytorialnej państwa, ma niekwestionowane osiągnięcia praktyczne. Jednocześnie jest ona traktowana jako dziedzina wiedzy (nauka).

Koncepcja gospodarki przestrzennej jako nauki nie jest jednak jasna, co wynika z dotychczasowego dorobku teoretyczno-metodologicznego geografii, zwłaszcza geografii społeczno-ekonomicznej, oraz ekonomiki przestrzennej. Polem badań gospodarki przestrzennej jest, podobnie jak geografii społeczno-ekonomicznej, terytorialny system społeczny, a jej zadaniem – organizowanie tego systemu, tzn. kształtowanie jego struktury przestrzennej i funkcjonowania [Parysek 2006], co podkreśla bardziej jej rolę użyteczną niż naukową. Prowadzone przez gospodarkę przestrzenną studia naukowe nie odbiegają swoim zakresem i metodologią od badań w dziedzinie geografii społeczno-ekonomicznej, zwłaszcza od studiów w ramach kierunku przestrzennego. Daleko idąca symbioza gospodarki przestrzennej i geografii społeczno-ekonomicznej wynika z wkładu, jaki geografia wniosła w jej rozwój. Polegał on na działalności organizacyjnej i inicjującej badania oraz działalności badawczej, która stworzyła wiedzę dotyczącą gospodarki przestrzennej. Wkład ten ma charakter fundamentalny na płaszczyźnie teoretyczno-metodologicznej, opiera się na ujęciu systemowym [Chojnicki, Czyż 1978], stanowiącym główną koncepcję całościowej interpretacji i integracji pola badań gospodarki przestrzennej, oraz na dostarczeniu środków teoretycznych i metodologicznych geografii, które usprawniają działalność i wyniki badań gospodarki przestrzennej [Chojnicki 1990].

W budowie wiedzy teoretycznej i metodologicznej oraz naukowej koncepcji gospodarki przestrzennej niewątpliwie wielkie zasługi, poza KPZK i IG i PZ PAN, miały ośrodki akademickie w Poznaniu – Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Planowania Przestrzennego kierowany przez prof. Zbyszko Chojnickiego, twórcę m.in. geograficznej szkoły analizy przestrzennej, oraz Akademia Ekonomiczna przede wszystkim w osobie prof. Ryszarda Domańskiego, autora m.in. trzech wydań podręcznika akademickiego pt. *Gospodarka przestrzenna*, a także w Warszawie – Instytut Gospodarki Przestrzennej i późniejsze Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych (EUROREG) kierowane przez prof. Antoniego Kuklińskiego, twórcę

wielu programów diagnostycznych i teoretyczno-metodologicznych studiów nad gospodarką przestrzenną [Kukliński 1997].

4. Uwarunkowania i rozwój gospodarki przestrzennej

Nauka w całości oraz poszczególne dyscypliny naukowe są pewnymi systemami społeczno-poznawczymi, a więc działają i rozwijają się w otoczeniu społecznym i są tworzone poprzez pewne grupy społeczne, które podlegają zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym oddziaływaniom [Chojnicki 2004]. O rozwoju gospodarki przestrzennej w kierunku stworzenia niezależnej nauki oraz przedmiotu studiów akademickich na różnych uczelniach i wydziałach zdecydowały przede wszystkim pewne grupy społeczne rekrutujące się z kręgów akademickich i życia gospodarczego. Realizowały one określone cele zarówno o charakterze ogólnym, jak indywidualnym, takie jak: cele naukowe, cele organizacyjne, cele społeczne i zawodowe oraz cele utylitarne. Ich spełnieniu sprzyjały następujące warunki:

1. dorobek naukowy geografii w postaci określonego zasobu wiedzy dotyczącej stanu środowiska przyrodniczego i przestrzennego zagospodarowania kraju oraz wiedzy teoretycznej rozwijanej zwłaszcza w ramach różnych nurtów badawczych, np.: regionalnego, ekologicznego i przestrzennego [Chojnicki 1990, Domański 2000]. Szczególną rolę w rozwoju gospodarki przestrzennej odegrał kierunek przestrzenny ściśle powiązany z rewolucją ilościową w geografii lat 70., rozwijany przede wszystkim w Poznaniu przez prof. Zbyszko Chojnickiego i jego szkołę geografii ilościowej (prof. T. Czyż, prof. J. Parysek, prof. W. Ratajczak i inni) oraz prof. Ryszarda Domańskiego na Akademii Ekonomicznej (dzisiaj Uniwersytecie Ekonomicznym);
2. dorobek teoretyczny ekonomii w zakresie uprzestrzennienia niektórych teorii klasycznych, w tym zwłaszcza teorii lokalizacji (J.H. von Thünen i A. Weber) i ogólnej teorii renty gruntowej (D. Ricardo), a później w latach 40. XX w. dzieło A. Lösch'a o przestrzennym uporządkowaniu gospodarki rynkowej, które zostało w Polsce wydane w 1961 r. pt. *Gospodarka przestrzenna*. Książka stała się źródłem wiedzy teoretycznej o znaczeniu przestrzeni fizycznej w kształtowaniu stosunków gospodarczych. Opublikowanie kolejnych tłumaczeń na język polski książek W. Isarda *Metody analizy regionalnej* (w 1962 r.) oraz E.M. Hoovera *Lokalizacja działalności gospodarczej* (w 1965 r.) upowszechniło wiedzę dotyczącą metod analizy przestrzennej rozwijanej później przez geografów;
3. „zwrot przestrzenny” dokonany pod koniec XX w. przez nauki społeczne i ekonomiczne, które poszerzyły znacznie swoje pole badań przez aneksję pogranicznych pól badawczych tradycyjnie związanych z geografiami (zwłaszcza geografiami społeczno-ekonomiczną, chociaż proces ten dotyczył również geografii regionalnej i fizycznej), ale słabo przez nią do tej pory zagospodarowanych. Nowe, atrakcyjne dla danej dziedziny pograniczne obszary badawcze stały się dla wielu naukowców poszukujących swojej niszy często bodźcem przyspieszającym ich kariery zawodowe, ale także mogły zaspokoić ambicje organizacyjne niektórych badaczy

reprezentujących dotąd klasyczne dyscypliny naukowe (geografię, ekonomię, socjologię, architekturę);

4. potrzeby praktyczne wynikające z narastania problemów związanych z administrowaniem i zarządzaniem terytorialnym, głównie dotyczące decyzji lokalizacyjnych, ochrony środowiska, utrzymania ładu przestrzennego czy potrzeb planowania przestrzennego (Malisz 1977);
5. silne zainteresowanie Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk (KPZK PAN), zrzeszającego naukowców i praktyków reprezentujących różne dyscypliny naukowe (ekonomistów, geografów, socjologów, urbanistów i innych) oraz instytucje gospodarcze, organizacje bardzo wpływowej, zarówno w świecie naukowym, jak władzach państwowych, która ma znaczny dorobek organizacyjny, utylitarny i osiągnięcia badawcze w rozwiązywaniu problemów zagospodarowania przestrzennego kraju;
6. wsparcie geografii uniwersyteckiej (przynajmniej części geografów uniwersyteckich), która w badaniach naukowych, w porównaniu do lat 70. ubiegłego wieku, oddaliła się znacznie od praktyki społeczno-gospodarczej, co niewątpliwie spowodowało spadek jej społecznego znaczenia. W ramach jej odbudowy tworzono nowe nazwy kierunków studiów sugerujące ich utylitarny charakter, w tym m.in. gospodarkę przestrzenną;
7. wsparcie organizacyjne i badawcze Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, w którym podejmowane są liczne inicjatywy naukowe, m.in. związane z gospodarką i polityką przestrzenną, waloryzacją i ochroną środowiska przyrodniczego oraz krajobrazu kulturowego.

Uwagi końcowe

Od początku XXI w. gospodarka przestrzenna odniosła wiele sukcesów, zwłaszcza na polu edukacyjnym, stając się często wybieranym kierunkiem studiów akademickich oraz stwarzając poważną konkurencję dla kierunków geograficznych, co spowodowało powolne ich zamieranie. Wprowadzono ją do edukacji akademickiej jako osobny kierunek studiów, kosztem podstawowej wiedzy przedmiotowej (np. geograficznej czy ekonomicznej), na fali mody na uzawodowienie studiów uniwersyteckich oraz rywalizacji uczelni, a w ich ramach i kierunków, o studentów. Sukces rekrutacyjny gospodarki przestrzennej wynika w dużej mierze ze spadku zainteresowania studium tradycyjnych dziedzin nauki, często oderwanych od realnej rzeczywistości i życia praktycznego, oraz wymagających od młodzieży większego przygotowania merytorycznego na poziomie szkoły ogólnokształcącej i zaangażowania intelektualnego.

Instytucjonalizacja akademicka gospodarki przestrzennej stawia więc pytanie o jej charakter, rolę i odrębność w kontekście pokrywających się w znacznej mierze pól badawczych z geografią oraz istnienia na polskich uniwersytetach wielu silnych wydziałów geograficznych. Prowadzą one zarówno rozległe badania dotyczące zagospodarowania przestrzennego i systemów przestrzenno-funkcjonalnych (terytorialnych systemów społecznych) z wykorzystaniem różnorodnych metod, jak i szczegółową

edukację traktującą o cechach środowiska geograficznego, ich relacjach oraz różnego typu strukturach regionalnych (fizycznych, ekonomicznych, kulturowych itp.).

Odpowiadając na to pytanie, sędzę, że gospodarka przestrzenna powinna być rozwijana, tak jak zresztą jest to częściowo czynione, w ramach nauki podstawowej, jaką jest geografia (być może także ekonomii i innych nauk podstawowych) i stanowić jej część, która odnosi się do praktyki gospodarczej wykorzystującej w swoim działaniu wiedzę o środowisku geograficznym (np. administracja terytorialna, polityka przestrzenna, zagospodarowanie przestrzenne i planowanie przestrzenne).

Gospodarka przestrzenna w edukacji geograficznej powinna zajmować ważne miejsce w postaci 3-letnich studiów zawodowych (licencjackich) lub studiów kończących się uzyskaniem stopnia magistra geografii, czyli jako 2-letnia specjalizacja magisterska, pod warunkiem uzyskania wcześniej licencjatu z geografii.

Napisane w tym krótkim artykule refleksje i poglądy nie roszczą sobie prawa do wyczerpującej analizy relacji między geografią a gospodarką przestrzenną, która z pewnością jest bardziej złożona niż zostało to przedstawione i wymagałaby pogłębionych studiów metodologicznych i naukowych dla dobra obu dziedzin wiedzy.

Literatura

- Chojnicki Z., 1973, *Założenia i perspektywy rozwoju geografii*, Przegląd Geograficzny, 45(1): s. 3–27.
- Chojnicki Z., Czyż T., 1978, *Analiza systemowa w geografii*, Czasopismo Geograficzne, 49(3): s. 265–286.
- Chojnicki Z., 1990, *Udział i rola geografii w badaniach gospodarki przestrzennej*, [w:] *Polskie badania gospodarki przestrzennej*, Z. Chojnicki, R. Domański (red.), Biuletyn KPZK PAN, 146: 38–49, Warszawa.
- Chojnicki Z., 1992, *Współczesne problemy gospodarki przestrzennej*, [w:] *Współczesne problemy geografii społeczno-ekonomicznej Polski*, Z. Chojnicki, T. Czyż (red.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Chojnicki Z., 2004, *Problematyka metodologiczna studiów regionalnych*, *Studia Regionalne i Lokalne*, 4(18): 5–11.
- Chojnicki Z., 2010, *Koncepcje i studia metodologiczne i teoretyczne w geografii*. Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Churski P., Kudłacz T. (red.), 2013. *Gospodarka przestrzenna – doświadczenia i wyzwania procesu kształcenia*, Biuletyn KPZK, 251, Warszawa.
- Czyż T., 1973, *Zastosowanie metod i modeli matematycznych w geografii polskiej*, Przegląd Geograficzny, 45(1): 29–49.
- Degórski M., 2005, *Środowisko przyrodnicze a środowisko geograficzne*, [w:] *Podstawowe idee i koncepcje w geografii*, t. 1, *Geografia jako nauka o przestrzeni, środowisku i krajobrazie*. W. Maik, K. Rembowska, A. Suliborski (red.), Wydawnictwo ŁTN, Łódź, s. 116–129.
- Domański R., 2000, *Zasady geografii społeczno-ekonomicznej*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Poznań.
- Domański R., 2002, *Gospodarka przestrzenna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Dziewoński J., 1988, *Teoretyczne problemy gospodarki przestrzennej*, Biuletyn KPZK PAN, 138: 18–28, Warszawa.
- Hoover E.M., 1962, *Lokalizacja działalności gospodarczej*, PWN, Warszawa.

- Kołodziejcki J., 1988, *Koncepcja metodologiczna permanentnej diagnozy gospodarki przestrzennej*, Biuletyn KPZK PAN, 138: 50–72, Warszawa.
- Kostrowicki A.S., 1997, *Przestrzeń – jej istota i zróżnicowanie*, Rzeki 6: 125–139.
- Kukliński A., 1979, *Studia regionalne – quo vadis?*, Przegląd Geograficzny, 51 (2): 193–208.
- Leszczycki S., 1962, *Geografia stosowana czy stosowanie badań geograficznych dla celów praktycznych*, Przegląd Geograficzny, 34(1): 3–23.
- Lösch A., 1961, *Gospodarka przestrzenna*, PWE, Warszawa.
- Malisz B., 1977, *Rola badań geograficznych w planowaniu przestrzennym*, Przegląd Geograficzny, 49(2): 319–331.
- Parysek J.J., 2006, *Wprowadzenie do gospodarki przestrzennej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Pietraszewski W. 1982, *Cechy polskiej przestrzeni*, [w:] *Problemy polskiej przestrzeni*, A. Kukliński (red.), Biuletyn KPZK PAN, 18: 19–28, Warszawa.
- Suliborski A., 2008, *O znaczeniu syntezy naukowej w geografii*, [w:] *Stan i perspektywy rozwoju geografii w Polsce*, S. Liszewski, J. Łoboda, W. Maik (red.), Wydawnictwo Uczelniane WSG, Bydgoszcz, s. 79–90.

prof. dr hab. Andrzej Suliborski

Uniwersytet Łódzki

Wydział Nauk Geograficznych

Katedra Geografii Regionalnej i Społecznej

ul. Kopcińskiego 31, 90-142 Łódź

andrzej.suliborski@geo.uni.lodz.pl

MAREK DEGÓRSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania P im. S. Leszczyckiego AN

GOSPODARKA O OBIEGU ZAMKNIĘTYM *CIRCULAR ECONOMY* – NOWE PODEJŚCIE W ROZUMIENIU RELACJI CZŁOWIEK– ŚRODOWISKO

Abstract: *Circular economy* – a new approach in the understanding of the human–environment relationship. The work presented the assumptions of the circular economy as a new concept of the economy functioning with the method of production “from cradle to cradle” constituting the opposition to the commonly used linear economy approach (take, make, dispose). Work discussed also the impact on the quality of human life and the management of environmental resources. Functional assumptions of the circular economy and its territorial dimension were presented, especially in urban areas where the green economy and sharing economy mechanisms are used. The potential for economic growth and the creation of new jobs was also emphasized due to the implementation of circular economy in the EU countries.

Keywords: circular economy, urban area, green infrastructure, sharing economy

JEL codes: O1, O2, O3

Wprowadzenie

Gospodarka o obiegu zamkniętym, określana również w polskiej literaturze przedmiotu jako gospodarka okrężna (*circular economy*), jest nowym pojęciem z zakresu ekonomiki produkcji i ekonomii środowiska, odnoszącym się do gospodarki, która minimalizuje wykorzystywanie zasobów nieodnawialnych, wytwarzanie odpadów i zanieczyszczeń. W głównych jej zasadach funkcjonalnych są założenia, że materiały wykorzystywane do produkcji są tak zaprojektowane, aby ponownie mogły być użyte lub/i bezpiecznie wprowadzone do biosfery, a stosowane technologie w cyklach produkcyjnych były niegroźne dla środowiska. Z punktu widzenia gospodarczego koncepcja ta jest przeciwieństwem do ujęcia linearnego (*linear economy*), które jest dotychczas powszechnym modelem produkcji, schematycznie przedstawianym jako: pozyskiwać surowce, przetwarzać je, a następnie dowolnie rozporządzać produktem (*take, make, dispose*).

Gospodarka o obiegu zamkniętym jest koncepcją zakładającą minimalizację wpływu na środowisko cyklu produkcyjnego. Ścisłe związana jest z nią metoda produkcji nazwana w języku polskim „od kołyski do kołyski” (w ang. *from cradle to cradle*, niem. *von der Wiege zur nächsten Wiege*, franc. *d'un berceau à l'autre*), która po raz pierwszy została zdefiniowana przez Stahela [1982]. Idea ta określa metody projektowania i produkcji przedmiotów zgodnie z koncepcją zrównoważonego rozwoju, tak by po zakończeniu ich użytkowania można je było włączyć do ponownego obiegu produkcyjnego.

Gospodarka o obiegu zamkniętym ma również wymiar terytorialny. W kontekście funkcjonowania regionów, a szczególnie obszarów zurbanizowanych, nawiązuje do jeszcze innych rozwiązań ekonomicznych, np. do koncepcji ekonomii współdzielonej (*sharing economy*), zgodnie z którą nieograniczona konsumpcja czy akumulacja własności ustępują miejsca wspólnemu ich użytkowaniu, wymianie czy też pożyczaniu posiadanych dóbr. W myśl tych rozwiązań człowiek rezygnuje z wielu dóbr na wyłączność własnego użytkowania na rzecz innych osób, czyli ogranicza zapotrzebowanie na produkty, których cykl wytwarzania często wymaga dużych nakładów surowcowych i energetycznych.

Celem niniejszego artykułu jest refleksja nad zmianami relacji człowiek–środowisko, jakie niesie wdrażanie w życie zasad gospodarki o obiegu zamkniętym, oraz nad bilansem korzyści dla podnoszenia jakości życia społeczeństwa w warunkach nowych rozwiązań środowiskowo-społeczno-ekonomicznych.

1. Gospodarka o obiegu zamkniętym w wymiarze zarządzania i ekonomii środowiska

Pierwszy obszar działań w wymiarze zarządzania i ekonomii środowiska dotyczy ewaluacji kapitału przyrodniczego (zasobów przyrodniczych) wyrażanego obecnie poprzez świadczenia ekosystemów [Degórski 2010, 2017]. Koncepcja świadczeń ekosystemów stanowi aktualnie najbardziej spójne podejście o charakterze operacyjnym, które służy racjonalizacji korzystania przez człowieka z procesów i zasobów przyrodniczych [Costanza i in. 1996]. Obejmuje całość korzyści osiąganych przez człowieka z metabolizmu ekosystemów [Mizgajski, Stępniewska 2009]. W nawiązaniu do oceny potencjału z punktu widzenia gospodarczego wyróżnia się cztery kategorie usług ekosystemowych:

- usługi zaopatrzeniowe, czyli produkcja dóbr alimentacyjnych (żywnościowych), roślin pośrednio alimentacyjnych, niealimentacyjnych, pseudoalimentacyjne, zasoby wodne, surowcowe, genetyczne, medyczne itd.;
- usługi regulujące, do których należą m.in. regulacja jakości powietrza, klimatu, niwelowanie ekstremalnych zjawisk pogodowych, regulacja cykli hydrologicznych, pochłanianie odpadów, zapobieganie erozji, regulacja żyzności gleb i cyklu składników odżywczych, zapylanie oraz kontrola biologiczna upraw;
- usługi wspomagające, przede wszystkim siedliskotwórcze, tworzenie gleby, obieg pierwiastków, produkcja pierwotna, obieg wody;

- usługi kulturowe, takie jak bodźce estetyczne, tworzenie możliwości do rekreacji i turystyki, inspiracja dla kultury, sztuki i designu, duchowe doświadczenia i wspomaganie rozwoju kognitywnego.

Wykorzystując kapitał przyrodniczy w rozwiązaniach ekonomii o obiegu zamkniętym przyjętych dla rozwoju regionalnego zwraca się szczególną uwagę na naturalną jego ochronę przed powodzią, regulację klimatu oraz regulację jakości wód i powietrza. Dodatkowo ze względu na ochronę potencjału zasobów przyrodniczych w krajach Unii Europejskiej zobowiązano się do działań mających na celu powstrzymanie utraty bioróżnorodności oraz osiągnięcie wysokiej jakości stanu środowiska morskiego w Europie. Ponadto wprowadza się prawnie wiążące instrumenty umożliwiające zrealizowanie tych celów, takie jak ramowa dyrektywa wodna, dyrektywa w sprawie jakości powietrza oraz dyrektywy w sprawie ochrony siedlisk i dzikiego ptactwa wraz z odpowiednim wsparciem finansowym i technicznym. Niestety środowisko przyrodnicze i kulturowe jest pod coraz większą presją człowieka. W wielu regionach Unii Europejskiej zmniejszeniu ulega różnorodność biologiczna, następuje degradacja wielu ekosystemów, fragmentacja krajobrazu, przzerwana zostaje łączność ekologiczna pomiędzy obszarami cennymi przyrodniczo i pomiędzy terenami zurbanizowanymi a obszarami otwartymi [Degórski 2009]. Następuje również zaburzenie reżimów hydrologicznych i zmniejszanie się zasobów wodnych w wielu regionach, szczególnie na południu Europy, oraz pogarszanie się jakości wody pitnej. Coraz więcej regionów w Europie jest dotkniętych problemami z niedoborem wody, spowodowanymi między innymi zmianą klimatu. Konieczne jest zatem podjęcie dalszych działań na rzecz bardziej efektywnego gospodarowania zasobami wody. Generuje to nowe wyzwania ontologiczne i działania zmierzające do równoważenia oddziaływania czynników środowiskowych, społecznych i gospodarczych w wielu dziedzinach aktywności człowieka, takich jak: mobilność, energetyka, rolnictwo itd. W działania te wpisuje się również racjonalne gospodarowanie zasobami środowiska i ich ochrona. Program w tym zakresie jest wyrazem zobowiązań państw członkowskich Unii Europejskiej i wynikającej z tego aktywności zainteresowanych stron zmierzających do szybszej realizacji celów dotyczących strategii ochrony różnorodności biologicznej na okres do 2020 r. i planu działania na rzecz ochrony zasobów wodnych Europy. Ponadto istnieją zagadnienia, które wymagają dalszych działań na poziomie unijnym i krajowym, takie jak ochrona gleby oraz zrównoważone użytkowanie gruntów czy też lasów. Program odnosi się również do konieczności podjęcia skuteczniejszych wysiłków na rzecz ochrony mórz i oceanów oraz wzrostu i ochrony populacji ryb, a także ograniczenia ilości odpadów morskich.

Drugi obszar działań istotnych dla gospodarki o obiegu zamkniętym dotyczy wdrażania rozwiązań techniczno-produkcyjnych, które ułatwią przekształcenie istniejących technologii w zasobooszczędną gospodarkę niskoemisyjną (z ograniczoną emisją gazów). Według Piłata [2017] obecnie wyrzucamy bezpowrotnie około 92% wszystkich pozyskanych surowców, które tylko raz wykorzystaliśmy. Poza samym aspektem ochrony środowiska taka eksploatacja surowców ma również wymiar egzystencjalny, ponieważ zasoby surowców nieodnawialnych się wyczerpują i w wymiernym już czasie mogą zaniknąć. Jako przykład posłużyć się można miedzią, której zasoby przy utrzymaniu obecnego tempa zużycia skończą się za około 40 lat [Piłat

2017]. Kolejnym problemem współczesnej gospodarki jest jej nadal wysoka energochłonność produkcji i rosnące zapotrzebowanie na energię wynikające z postępu technologicznego wprowadzającego coraz więcej urządzeń zasilanych energią elektryczną, pomimo wprowadzania rozwiązań zmniejszających energochłonność. Przykładowo w Polsce w wyniku rozwoju cywilizacyjnego konsumpcja energii elektrycznej w przeliczeniu na jednego mieszkańca w ostatnim pięćdziesięcioleciu wzrosła ponadczterokrotnie – z 904,6 KWh w roku 1960 do 3971,8 KWh w roku 2014 [GUS 2016]. Tak szybki rozwój gospodarczy wymaga podjęcia działań zarówno planistycznych, jak i operacyjnych, których celem będzie racjonalna gospodarka surowcowo-energetyczna, zgodna z zasadą zrównoważonego rozwoju i podnoszeniem standardów jakości życia mieszkańców poprzez eliminowanie negatywnego wpływu spalania nieodnawialnych surowców energetycznych na bezpieczne dla środowiska odnawialne źródła energii (OZE). Według Eurostatu, w skali całej Unii Europejskiej udział odnawialnych źródeł energii w całkowitym bilansie energetycznym wynosił w 2015 r. 16,7%, niemal podwajając swoją wartość od roku 2004, kiedy był równy 8,5%. Wśród państw, które są liderami z uwagi na udział OZE w ogólnym bilansie energetycznym, plasuje się: Szwecja (53,9%), Finlandia (39,9%) oraz Dania (30,8%). W Polsce udział ten wynosi obecnie 11,8%, przy celu operacyjnym określonym na rok 2020 na poziomie 15%, którego osiągnięcie już wydaje się problematyczne.

Przy wprowadzaniu założeń gospodarki o obiegu zamkniętym bardzo istotne jest wdrożenie opisanych celów operacyjnych. Osiągnięcie ich wymaga szybkiego podjęcia określonych działań. Polegać one muszą na:

- pełnej realizacji pakietu klimatyczno-energetycznego w celu osiągnięcia celów 20-20-20 jako zbioru wiążących ustaw, służących zapewnieniu realizacji założeń Unii Europejskiej dotyczących przeciwdziałania zmianom klimatycznym, jak również uzgodnienia dalszych etapów rozwoju polityki klimatycznej po roku 2020,
- znacznej poprawie efektywności ekologicznej produktów w całym okresie ich eksploatacji,
- ograniczeniu wpływu konsumpcji dóbr na środowisko, między innymi przez zmniejszenie ilości odpadów przemysłowych i komunalnych, w tym żywnościowych, oraz zrównoważone wykorzystanie biomasy. Szczególną uwagę zwraca się na zmianę statusu odpadów w zasoby za pomocą takich działań, jak prewencja, recykling i ponowne wykorzystywanie oraz rezygnacja z nieoszczędnych i szkodliwych praktyk (na przykład składowania śmieci na wysypiskach).

W wymiarze ekonomicznym, w związku z rosnącymi cenami i ograniczoną dostępnością zasobów naturalnych oraz rosnącą zależnością od importu surowców, konkurencyjność Europy i jej zdolność do realizowania w procesach wzrostu gospodarczego państw zasad zrównoważonego rozwoju będą zależeć od poprawy efektywności wykorzystania zasobów w całej gospodarce. W działania te wpisuje się gospodarka o systemie zamkniętym, której podstawowym celem jest ograniczanie wykorzystywania surowców mineralnych i tworzenie rozwiązań prośrodowiskowych. Unijny program działań na rzecz środowiska naturalnego wzywa do określenia wskaźników i celów dotyczących wydajnego gospodarowania zasobami, które będą wskazówkami dla osób podejmujących decyzje w sektorach publicznym i prywatnym. Korzyści z zasobooszczędnej gospodarki są odczuwalne w wielu działach. Odnosi się to

zwłaszcza do segmentu technologii i usług związanych z zarządzaniem i wykorzystywaniem potencjału środowiska, gdzie zatrudnienie rośnie w tempie 3% rocznie. Prognozuje się, że wartość globalnego rynku ekologicznego, obecnie wycenianego na blisko bilion dolarów, podwoi się w ciągu najbliższych 10 lat. Jest to ogromna szansa dla europejskich firm, które już teraz zajmują czołową na świecie pozycję w dziedzinie recyklingu i energooszczędności. Jak wynika z prognoz *Accenture Strategy*, wspierana nowymi modelami biznesowymi i technologiami gospodarka o obiegu zamkniętym może być do 2030 r. warta nawet 4,5 bln dolarów [Lacy 2015].

Trzeci kluczowy obszar działań o charakterze społeczno-środowiskowym w kontekście wdrażania założeń gospodarki o charakterze zamkniętym obejmuje wyzwania dotyczące zdrowia i dobrostanu ludzi, koncentrując się na takich zagadnieniach, jak redukcja zanieczyszczeń powietrza i wody, nadmiernego hałasu oraz toksycznych związków chemicznych w produktach, a także podnoszenie jakości żywności. Działania operacyjne, których celem jest sprostanie wymienionym wyzwaniom, związane są ściśle z wdrażaniem koncepcji zielonej gospodarki (*green economy*) zdefiniowanej zarówno przez UNEP [2011], jak i EEA [2016] jako zbiór działań proekologicznych w procesach rozwojowych regionów i państw, będących obok rozwoju społecznego jednym z filarów zrównoważonego rozwoju [Fulai 2015]. W opracowaniach UNEP [2011] podkreśla się ogromną rolę zielonej gospodarki jako instrumentu w poprawie dobrostanu człowieka i sprawiedliwości społecznej oraz znacznego ograniczenia degradacji środowiska, co stanowi jeden z podstawowych celów koncepcji gospodarki o obiegu zamkniętym. Osiągnąć to można poprzez przesunięcie działań politycznych oraz inwestycji publicznych i prywatnych w kierunku wspierania czystych technologii, wzmocnienia usług ekosystemów, wykorzystania bazy zasobów naturalnych oraz rozwoju edukacji proekologicznej. U podstaw gospodarki o obiegu zamkniętym leży zatem integracja polityk gospodarczych i środowiskowych (zielonej gospodarki) w celu stworzenia nowych źródeł rozwoju gospodarczego opartego na oszczędności zasobów i energii oraz ich wydajnym wykorzystaniu. Równocześnie taka transformacja ma potencjał do wzmocnienia kapitału społecznego i sprawiedliwego dostępu do korzyści środowiskowych. Rozwiązania te tworzyć mogą nowe możliwości, w szczególności w zakresie nowych miejsc pracy w wielu sektorach gospodarki, jak również wpływać na poprawę stanu środowiska i jakość życia człowieka poprzez utrzymanie dostępu do kapitału naturalnego i usług ekosystemowych.

2. Wymiar terytorialny

Z dotychczasowych doświadczeń z wdrażaniem rozwiązań gospodarki o obiegu zamkniętym w wymiarze terytorialnym wynika, że najlepiej sprawdzają się one na obszarach zurbanizowanych. Miasta pełnią szczególną rolę w rozwoju obiegu zamkniętego i mogą stać się dla niego najlepszym inkubatorem, o wielu kierunkach aktywności. Mnogość stylów życia oraz preferowanych form egzystencjalnych przez mieszkańców miast i związanych z nimi zróżnicowanymi potrzebami poszczególnych ludzi sprawia, że to, co dla jednego człowieka nie ma wartości materialnej i użytkowej, może być wykorzystane przez kogoś innego. Dodatkowo w mieście stosunkowo

łatwo naprawić zepsuty sprzęt w wyspecjalizowanym warsztacie, a następnie w razie rezygnacji z dalszej eksploatacji przez właściciela dotrzeć z nim do kolejnego nabywcy lub użytkownika.

Należy jednak pamiętać, że choć preferencje indywidualnych osób mają ogromne znaczenie w budowaniu sprawnego systemu gospodarki okrężnej, dopiero zaangażowanie władz miejskich i biznesu może zapewnić potencjał krytyczny, konieczny do utworzenia obiegu zamkniętego. Zaprojektowanie efektywnych rozwiązań nie dojdzie do skutku bez doskonałej znajomości systemu przetwarzania surowców, energetyki opartej na odnawialnych źródłach energii i związanych z nimi interakcji aktorów tworzących unikalny metabolizm aglomeracji. Te informacje mogą być wykorzystane nie tylko przez administrację do efektywnego zarządzania odpadami, lecz także przez firmy do dostosowywania usług komercyjnych dostarczanych z zachowaniem zasad gospodarki o obiegu zamkniętym.

Wśród sposobów realizacji zakładanych celów, w tym wspierania zrównoważonego planowania, projektowania i rozwoju miast, wymienia się redukcję emisji gazów cieplarnianych, poprawę efektywności wykorzystania obszarów zabudowanych oraz zwiększenie wydajności odzyskiwania surowców z odpadów komunalnych, co w konsekwencji ma doprowadzić do całkowitego wyeliminowania odpadów w mieście (zwiększonego recyklingu) i tak zwanej „zeroemisyjności”. Oczywiście założenia takie mają wymiar deklaracyjny i należy je traktować jako maksymalną wartość docelową, niemniej jednak wyznaczają one kierunek działań, jeżeli nawet ten cel nigdy nie zostanie osiągnięty.

Z perspektywy mieszkańców miast jako konsumentów gospodarka o obiegu zamkniętym odwołuje się również do koncepcji ekonomii współdzielonej (*sharing economy*), zgodnie z którą nieograniczona konsumpcja czy akumulacja własności ustępują miejsca wymianie i pożyczaniu posiadanych dóbr. Wdrażanie tej koncepcji generuje potencjalną możliwość rozwijania się sektora usług, który w różnym stopniu spełnia kryteria gospodarki o obiegu zamkniętym. Korzystny ich wpływ na środowisko nie został dotąd jednoznacznie skwantyfikowany [Shor 2014]. Przykładowo jednym z działań przemawiającym za pozytywnym ich oddziaływaniem na stan środowiska w mieście są inicjatywy typu wspólnego użytkowania samochodów osobowych (*car-sharing*), które ograniczają liczbę pojazdów i ich przebiegi kilometrowe (w ujęciu jednostkowym), a tym samym redukują emisję CO₂ [Clewlow 2016]. Jednocześnie podkreśla się, że stały dostęp do wspólnych samochodów powoduje stałe ich użytkowanie, a więc zwiększone przebiegi sumaryczne i emisję zanieczyszczeń emitowanych przez jeden pojazd [Martin 2016]. Alternatywą redukującą emisję spalin może być zastępowanie aut napędzanych silnikami spalinowymi autami elektrycznymi.

Duża część obecnie popularnych usług typu ekonomii współdzielonej wiąże się z mobilnością. Współużytkowane są pojazdy (samochody, rowery) oraz miejsca noclegowe (stymulowanie turystyki, a zatem mobilności długodystansowej). Współdzielona ekonomia to także wzajemnie świadczone usługi. Ich realizacja oznacza najczęściej konieczność przemieszczania się uczestników wymiany. Wyjątkiem są usługi świadczone on-line. W tym wypadku realna mobilność ulega ograniczeniu [Degórski, Komornicki 2017]. Dlatego wydaje się, że istotnym warunkiem wkładu współdzielonej ekonomii do gospodarki o obiegu zamkniętym będą wykorzystywane technologie

(przede wszystkim nowe zaawansowane rozwiązania). Przykładowo współdzielenie samochodów osobowych możemy uznać za przejaw gospodarki o obiegu zamkniętym, jeśli są to wspomniane już pojazdy elektryczne, a ich zasilanie oparte jest na odnawialnych źródłach energii. W opracowywaniu rozwiązań dotyczących współdzielonej ekonomii bardzo ważnym etapem proceduralnym jest diagnoza ich skuteczności dla gospodarki o obiegu zamkniętym i rozwoju zrównoważonego. Opracowania takie można już znaleźć w literaturze przedmiotu. Przykładowo Verboven i Vanherck [2016] identyfikują wyznaczniki pomagające określić, czy dana forma usług faktycznie przyczynia się do równoważenia rozwoju regionu.

3. Świadomość i akceptacja społeczna

Rozwiązania ekonomiczne proponowane w gospodarce o obiegu zamkniętym wymagają ich akceptacji społecznej, a tym samym tworzenia nowego modelu zaangażowania się mieszkańców w proces działań prośrodowiskowych. Wbrew pozorom jest to najtrudniejszy element procesu adaptacji założeń gospodarki o obiegu zamkniętym, ponieważ postawy ludzi są wysoce zindywidualizowane i znalezienie porozumienia społecznego nie jest łatwe. Z punktu widzenia pragmatycznego, relacje pomiędzy człowiekiem a środowiskiem przyrodniczym są obciążone nieustającym konfliktem ontologicznym. Z jednej strony człowiek w całej swojej historii rozwoju cywilizacyjnego dążył do poszerzenia swojej przestrzeni bytowej i podporządkowania sił i zasobów przyrody, z drugiej zaś przyroda broniła się i broni przed naszą ingerencją. Niestety w tej walce bywa ona stroną przegraną, ale zapewne ostatnie słowo będzie należało właśnie do niej [Pawłowski 1999].

Zmiany relacji człowiek–środowisko wymagają również od mieszkańców zachowań bardziej prospołecznych, które zindywidualizowany punkt widzenia człowieka ukierunkują bardziej na społeczność, w której żyje, i na jej cele, których zadaniem jest podnoszenie jakości życia wszystkich mieszkańców i uniknięcie sytuacji kryzysowych w funkcjonowaniu systemu środowiska. Wielu badaczy wskazuje na większą humanizację życia i odchodzenie od ujęć wyłącznie czysto pragmatycznych. Wizja kryzysu ekologicznego czy cywilizacyjnego powodowanego zachowaniem człowieka w środowisku jest dobrze opisana w literaturze przedmiotu, można ją również znaleźć wśród wielu kierunków filozoficznych drugiej połowy XX w. [Degórski 2003]. Wymienić tu należy choćby twórcę fenomenologii Husserla [1987], który uważał, że winę za ten kryzys ponosi pozytywistyczny model nauki, który odczytał człowieka rozmyślań na temat celu i sensu ludzkiego istnienia; egzystencjalistę Heideggera [1974], który twierdził, że antropocentryzm jest odpowiedzialny za ideę technokratyzmu będącego przejawem egoistycznego podejścia do przyrody; czy też ewolucjonistę de Chardina [1985], który pisał, że świat tworzy całość ewoluującą w stronę coraz wyższej świadomości, a więc świata sensownego, w którym warto żyć, działać i który warto chronić przed ekologiczną degradacją. Na potrzebę zmiany mentalności ludzi w skali globalnej zwracał uwagę Kołakowski [1995]. Porównał on potrzebę radykalnej zmiany mentalności człowieka w stosunku do środowiska przyrodniczego do biblijnej lub greckiej *metanoi* [Kuczyński 1996]. Wskazywał, że człowiek ma zarówno powody do

dumy, jak i do skruchy za popełniane winy wobec natury. Powstaje zatem pytanie, na ile współczesne społeczeństwa są zdolne do zmiany myślenia i budowania nowych relacji w stosunku do potencjału środowiska. Czy jesteśmy gotowi zaakceptować inny model życia zarówno w kontekście konsumpcji, posiadania dóbr, jak i własności? Na ile więc współczesny człowiek jest gotów zaakceptować i jak daleko realizować model funkcjonowania gospodarki o obiegu zamkniętym?

Podsumowanie

Zaakceptowanie zachowań prośrodowiskowych i wspólnotowych w pewien sposób zbliża współczesne społeczeństwo do społeczeństw pierwotnych, niemniej żyjących obecnie na bardzo wysokim poziomie rozwoju. Wymaga to od społeczności chcących wdrażania w życie działań związanych z gospodarką o systemie zamkniętym zmiany zachowań prokonsumpcyjnych na bardziej ograniczone w zakresie korzystania z dóbr i usług materialnych oraz zmiany postaw indywidualnych na społeczne. Jeżeli uda się współczesnemu człowiekowi przekonać samego siebie do takich zachowań, wdrożenie gospodarki o obiegu zamkniętym będzie sukcesem. Realnym zyskiem z przyjęcia tego modelu gospodarczego i mechanizmów środowiskowo-społeczno-ekonomicznych jest niewątpliwie podnoszenie jakości życia człowieka w mniej zanieczyszczonym środowisku, którego zasoby będą jeszcze podstawą rozwoju dla wielu kolejnych pokoleń. Dodatkowo wdrażanie modelu gospodarki o obiegu zamkniętym może aktywizować rozwój społeczno-ekonomiczny poprzez tworzenie nowych miejsc pracy i generowanie dochodów. Według szacunków Europejskiego Biura Ochrony Środowiska ponowne wykorzystanie odpadów do roku 2030 w krajach Unii Europejskiej przyczyni się do powstania około 860 tysięcy dodatkowych miejsc pracy. Z obliczeń w Raportie Ellen MacArthur Foundation [EMAF 2013] wynika także, że zamknięcie obiegu produkcji i konsumpcji pomoże zatrzymać w unijnej gospodarce około 464 mld euro [Webster 2017]. O ile te prognozy okażą się trafne, gospodarka okrężna umożliwi nieprzerwaną (choć radykalnie zmienioną) produkcję i konsumpcję, co pozwoli na połączenie wzrostu gospodarczego z realizacją europejskich i globalnych celów środowiskowych. Szczególną rolę odegrają w realizacji tych działań miasta jako zwarte organizmy przestrzenne, o sprawnym systemie społeczno-gospodarczym.

Literatura

- CICES 2012, *Common International Classification of Ecosystem Services*, European Environmental Agency, Copenhagen.
- Chardin P., 1985, *Człowiek i inne pisma*, PWN, Warszawa.
- Clewlow R.R., 2016, *Carsharing and sustainable travel behavior: Results from the San Francisco Bay Area*, *Transport Policy*, 51: 158–164.
- Costanza R., D'Arge R., de Groot R., Farber S., Grasso M., Hannon B., Limburg K., Naeem S., O'Neill R.V., Paruelo J., Raskin G.R., Sutton P., van den Belt M., 1997, *The value of the world's ecosystem services and natural capital*, *Nature*, 387: 253–260.

- Degórski M., 2003, *Odpowiedzialność – przywilej wolności w relacjach człowiek–środowisko*, Europa XXI, s. 35–40.
- Degórski M., 2009, *Fragmentacja versus spójność – nowe wyzwania w przemianach strukturalnych przestrzeni przyrodniczej Polski*, [w:] *Współczesne problemy przemian strukturalnych przestrzeni geograficznej*, I. Jacewicz (red.), Akademia Pomorska, Słupsk, s. 121–133.
- Degórski M., 2010, *Wykorzystanie świadczeń ekosystemów w rozwoju regionów*, *Ekonomia i Środowisko*, 37, 1: 85–97.
- Degórski M., 2017, *Jakość życia a potencjał środowiska i świadczenia ekosystemów*, [w:] *Jakość życia i spójność przestrzenna – interakcje rozwoju i dobrostanu w kontekście lokalnym*, W. Okrasa (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa, s. 225–240.
- Degórski M., Komornicki T., 2017, *Circular economy – social capital and sharing economy*, Report for ESPON Project, Territorial Futures, Warszawa.
- EEA, 2016, *Green Economy, Europe's environment – An Assessment of Assessments*, Copenhagen.
- EMAF, 2013, *Circular economy towards the economic and business rationale for an accelerated transition*, Founding Partners of the Ellen MacArthur Foundation.
- Fulai S., Kempf I., Kumar P., Noronha L., Stone S., Sukhdev P., 2015, *Uncovering pathways towards an inclusive green economy a summary for leaders*, United Nations Environment Programme, Nairobi.
- Heidegger M., 1974, *Budować, mieszkać, myśleć*, PWN, Warszawa.
- Husserl E., 1987, *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentalna. Wprowadzenie do filozofii fenomenologicznej*, Kraków.
- Kirchherr J., Reike D., Hekkert M., 2017, *Conceptualizing the circular economy: An analysis of 114 definitions*, *Conservation and Recycling*, 127: 221–232.
- Kołakowski L., 1995, *O radykalną zmianę mentalności*, [w:] *Ziemia naszym domem*, J. Kuczyński (red.), Polski Oddział Międzynarodowego Towarzystwa Uniwersalizmu, Warszawa, s. 5–7.
- Kuczyński J., 1996, *Udomowienie Ziemi*, [w:] *Ziemia naszym domem*, J. Kuczyński (red.), Polski Oddział Międzynarodowego Towarzystwa Uniwersalizmu, Warszawa, s. 155–178.
- Lacy P., 2015, *Is this the biggest economic revolution in 250 years?*, World Economic Forum [<https://www.weforum.org/agenda/2015/09/is-this-the-biggest-economic-revolution-in-250-years/>].
- Martin C.J., 2016, *The sharing economy: A pathway to sustainability or a nightmarish form of neoliberal capitalism?*, *Ecological Economics*, 121: 149–159.
- Mizgajski A., Stępniewska M., 2009, *Koncepcja świadczeń ekosystemów a wdrażanie zrównoważonego rozwoju*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, s. 12–23.
- Piłat B., 2017, *Gospodarka okrężna albo powtarzanie starych błędów*, *Kultura Liberalna*, 422, 6 [<https://kulturaliberalna.pl/2017/02/13/gospodarka-okrezna-pilat-ekologia-wegiel/>].
- Stahel W., 1982, *The Product-Life Factor*, [w:] *An Inquiry Into the Nature of Sustainable Societies: The Role of the Private Sector*, S. Grinton Orr (red.), Houston Area Research Center, s. 72–96.
- UNEP, 2011, *Towards a Green Economy: Pathways to Sustainable Development and Poverty Eradication* [<http://www.unep.org/greeneconomy/>].
- Webster K., 2017, *The Circular Economy: A Wealth of Flows*, 2nd Ed., Ellen MacArthur Foundation.
- Verboven H., Vanherck L., 2016, *The sustainability paradox of the sharing economy*, *UWE*, 24: 303–314.

Prof. dr hab. Marek Degórski

Institut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania, Polska Akademia Nauk
ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa
m.degor@twarda.pan.pl

JERZY J. PARYSEK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ROZWÓJ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY ORAZ CZYNNIKI I UWARUNKOWANIA ROZWOJU

Abstract: Socio-economic development as well as factors and determinants of development. The scientific language, as well as everyday and literary language, is in constant development. The effect of this development is the multiplication of flavored notions and concepts leading to many misunderstandings and ambiguities, which should not happen in the scientific language. The presented texts should be written in a language that is clear, simple, logical, unambiguous and understandable, and their interpretation should not cause problems. This article presents remarks concerning the interpretation of such basic notions of socio-economic sciences as socio-economic development, economic growth and factors and conditions of development, quite freely used in scientific texts. It also contains the correct interpretation of these notions, especially in reference to the language of socio-economic geography, regional economics and socio-economic and spatial development and planning. Only an unambiguously interpreted text can be a platform for mutual understanding, basis for scientific discussion and the way to the the real development of science.

Keywords: development, socio-economic development, economic growth, factors and determinants of development

JEL codes: B41, R10

Wprowadzenie

W czasach dynamicznego rozwoju gospodarczego i społecznego warto, jak się wydaje, powrócić do kilku podstawowych pojęć, jakie tworzą współczesny język naukowy. Jest to szczególnie ważne, kiedy język, i to nie tylko naukowy, zamiast być narzędziem porozumiewania się osób i komunikacji społecznej, prowadzi często do niejasności, nieporozumień lub wymaga sformułowania dodatkowych wyjaśnień względnie komentarzy. W gąszczu niemal powszechnej naukowej nowomowy trzeba zadać pytanie o sens rozwoju w zasadzie niemającego granic słowotwórstwa, które w odniesieniu do rozwoju nauki w zasadzie do niczego dobrego nie prowadzi.

Cechą współczesnego języka, tak jak niemal wszystkiego, jest jego nieustanny rozwój, w tym ciągle wzbogacanie stosowanego słownictwa. To jednak, co ma być może dobre strony w języku potocznym, także codziennym (wyłączając oczywiście

wulgaryzmy), jednak przede wszystkim w literackim (metafory), nie zawsze jest dobre w języku naukowym, którego przekaz musi być jednoznaczny i w którym nie ma miejsca na domysły i indywidualne interpretacje prezentowanych treści. Można wskazać na pewne pożądane cechy języka naukowego, takie jak: jasność, jednoznaczność, prostota, logiczność, zwięzłość oraz zrozumiałość¹. Innymi słowy, oznacza to, że takie właśnie cechy charakteryzować powinny język naukowy, jeśli ma on być nie tylko narzędziem komunikacji i porozumienia między osobami uprawiającymi naukę, ale także gwarantem jednoznacznej oraz poprawnej interpretacji prezentowanych poglądów. Jest to ważne tym bardziej w sytuacji, kiedy w stosowanym języku naukowym mamy do czynienia z nieustannym powiększaniem liczby terminów, które poza zbiorem nieporozumień, semantycznym chaosem i generowaniem kolejnych pytań, jak to już napisano, niczego właściwie nie wnoszą. Trudno więc zrozumieć, jaki jest sens wprowadzania do języka naukowego nowego pojęcia (terminu), które niczego lepiej nie wyraża, nie precyzuje, nie uszczegóławia, nie wyjaśnia, niczego nowego nie definiuje, lepiej nie ujmuje, nie określa, nie interpretuje, wymiaruje itp. W kontekście kwitnącego, zbędnego, nieuzasadnionego, a często i bezsensownego słowotwórstwa, warto się chyba jednak zastanowić nad tym, czy przypadkiem dynamika rozwoju nauki (osiągnięć naukowych) nie jest odwrotnie proporcjonalna do dynamiki rozwoju języka naukowego lub prościej, czy dynamika rozwoju języka naukowego nie wyprzedza rozwoju nauki [Parysek 2017a, b]. W tym momencie na myśl przychodzi, cytowane w wielu opracowaniach różnych dziedzin naukowych, porównanie podejmowanej jako nowa, znanej problematyki, a także tworzonych neologizmów, do „starego wina w nowych butelkach” [Friedman 1991, Harrison 2007]. Wiadomo przecież, że dojrzałe, stare, dobre wino, przelane do nowych butelek, wprawdzie wizualnie prezentuje się dobrze, a może jeszcze lepiej, jednak jego bukiet i smak pozostawiają już wiele do życzenia.

Celem niniejszego artykułu jest ponowne przemyślenie i semantyczne doprecyzowanie podstawowych, jak się wydaje, pojęć związanych z rozwojem gospodarczym i społecznym, będących przedmiotem badań przestrzenno-ekonomicznych, w których prowadzenie od wielu lat uwikłany jest autor niniejszego opracowania. Będzie to pewnego rodzaju powrót do przeszłości z przyjęciem jako myśli przewodniej zmodyfikowanej wersji znanej sentencji, że „nie tylko małe, ale także stare jest piękne”.

1. Rozwój i wzrost

Rozwój jest pojęciem o dość szerokim zakresie znaczeniowym. Generalnie jest pojmowany jako proces przechodzenia z danego stanu lub formy do stanu lub formy bardziej rozwiniętej, złożonej, zaawansowanej. W bardziej ogólnym ujęciu, w języku polskim rozwój traktowany jest jako proces przemian ilościowych lub jakościowych, będących następstwem określonych zdarzeń, jakie miały miejsce w konkretnym czasie. Synonimami tak pojmowanego rozwoju są między innymi: rozrost, wzrost, przyrost, postęp, rozbudowa, nasilenie, ekspansja, przeobrażenie itp. [Skorupka i in. 1968, Doroszewski 1976, Zgólkowa 2005].

¹ Wyróżnione w tym miejscu cechy, nakładając się częściowo na siebie, nie dają klasyfikacji rozłącznej.

Pojęcie rozwoju najmocniej zakorzenione jest w naukach przyrodniczych, zwłaszcza w biologii. W tej dyscyplinie rozwój rozumiany jest jako całokształt zmian w budowie i funkcjonowaniu organizmów (przekształcenia), jakie dokonują się zarówno pod wpływem środowiska wewnętrznego (w tym czynników genetycznych), jak i środowiska zewnętrznego. Składające się na rozwój i świadczące o rozwoju zmiany, odbywające się w sposób ciągły (ewolucyjny) lub etapowy (skokowy), prowadzić mogą do: powiększenia wielkości obiektu, nabrania cech dojrzałości, doskonałości, złożoności, lepszego zorganizowania i lepszego funkcjonowania. Mają więc zazwyczaj charakter pozytywny lub postępowy. Czasami jednak mogą też prowadzić do utraty posiadanych właściwości, zaniku elementów, uproszczenia struktury, a zatem mieć charakter wsteczny czy wręcz negatywnie odbierany [Horst 1976, Goodal 1987, Sadowski, Chmurzyński 1989, La Moigne 1999, Watts 2000]. Proces rozwoju niemal zawsze sprawia, że podlegający rozwojowi obiekt staje się większy, przekształcony, bardziej złożony, kompletny, pełny, zaawansowany, także bardziej dojrzały. Wszystko to, oczywiście, dokonuje się w określonym przedziale czasowym.

Każdy rozwój może mieć swój wymiar ilościowy albo jakościowy, poprzez który jest postrzegany i oceniany [Goodal 1987, Chojnicki 1989b, 2010, Parysek 2005]. Rozwój ilościowy to nic innego jak wzrost obiektu, oceniany w kategoriach liczby i natężenia opisujących ten obiekt (charakteryzujących) cech. Rozwojem jakościowym są natomiast zmiany struktury zbioru właściwości konkretnego obiektu, do czego prowadzi zmiana poszczególnych jego cech i relacji pomiędzy tymi cechami. Często jest jednak tak, że zmiany jakościowe występują jako efekt zmian ilościowych.

Według biologów, efektem rozwoju jest wzrost. W odniesieniu do konkretnej jednostki jest to jej rozwój wielkościowy, a do zbioru jednostek – zwiększenie ich ilości (liczby).

2. Rozwój i wzrost gospodarczy (społeczno-gospodarczy)

Nieco inaczej od opisanej powyżej przedstawia się sytuacja w naukach społecznych i ekonomicznych, gdzie pod pojęciem rozwoju gospodarczego (społeczno-gospodarczego) generalnie rozumie się całokształt zmian względnie przemian, jakim podlegają zarówno społeczeństwo, jak i gospodarka. Jest to proces złożony i długotrwały [Schumpeter 1960, Cyrson 1997, Begg i in. 2007, Samuelson, Nordhaus 2012]. Jako taki rozwój społeczno-gospodarczy ujmowany i badany jest w różnych aspektach. Podkreśla się też niekiedy, że pod pojęciem rozwoju rozumie się zmiany ukierunkowane i nieodwracalne, którym podlega przede wszystkim struktura branego pod uwagę obiektu [Chojnicki 1989b]. Wydaje się jednak, że rozwój społeczno-gospodarczy, choć ma złożony, a do tego strukturalny charakter, interpretować można także w kategoriach zmian konkretnych właściwości poszczególnych składników systemu społeczno-gospodarczego, tj. wyróżnionych jego elementów, które decydują o wykształconych strukturach. Można również przyjmować, że nie wszystkie dokonujące się w procesie rozwoju zmiany mają nieodwracalny charakter. Wiele przykładów w tym względzie dostarczają: historia, gospodarka i rozwój społeczny. Upadki reżimów i ich konsekwencje, wahania koniunktury gospodarczej, w tym kryzysy, zmiany systemowe, występujące

przemienne rozwój i upadki miast, analizowane w szerzej potraktowanym wymiarze czasowym, a następnie ożywienie gospodarcze, wychodzenie z kryzysu, dźwiganie się z upadku, po katastrofach itp., jakim podlegają gospodarka i społeczeństwa, traktowane zarówno autonomicznie, jak i jako składniki ujmowanego w dłuższej perspektywie czasowej, procesu rozwoju, dowodzą tego, że rozwój nie zawsze ma charakter nieodwracalny. Jeśli często jest tak, że pewne zmiany mają taki właśnie, odwracalny charakter, to należy się zastanowić nad tym, czy w istocie rzeczy we wskazanych przykładowo sytuacjach, zawsze mamy do czynienia z rozwojem [Parysek 2005]. Wydaje się jednak, że w odniesieniu do społeczeństwa i gospodarki rozwojem nazwać można jedynie zmiany pozytywne, korzystne, postępowe – i chyba tylko nieodwracalne, przynajmniej w krótszej perspektywie czasowej.

W języku nauk ekonomicznych obok pojęcia rozwój (społeczno-gospodarczy) egzystuje także pojęcie wzrost (gospodarczy).

Przez wzrost generalnie rozumie się zwiększenie ilości produkowanych dóbr i świadczonych usług. Przyjmowana jest taka relacja pomiędzy wzrostem a rozwojem, że wzrost gospodarczy prowadzi do rozwoju, a więc odwrotnie niż w naukach biologicznych. Co więcej, z rozwojem związane są zmiany jakościowe, natomiast ze wzrostem – ilościowe jakie dokonały się w gospodarce [Schumpeter 1960, Flammang 1979, Cyrson 1997, Begg i in. 2007, Samuelson, Nordhaus 2012]. Biorąc pod uwagę wzajemne relacje obu tych pojęć, niektórzy autorzy zwracają jednak uwagę na nadrzędność rozwoju w stosunku do wzrostu, a zatem w pewnym stopniu, choć niezbyt zdecydowanie, nawiązują do stanowiska nauk przyrodniczych.

W literaturze anglosaskiej sprawa pojmowania rozwoju i wzrostu wydaje się bardziej klarowna. Tam od wielu już lat rozróżnia się – i to dość jednoznacznie, a nawet kategorycznie – pojęcia rozwój (*development*) i wzrost (*growth*). Rozwój pojmowany jest jako kategoria jakościowa oznaczająca zmiany strukturalne, natomiast wzrost jako kategoria ilościowa, oznaczająca pomnożenie, powiększenie, zwiększenie ilości itp. [Flammang 1979, Porter 1990, Ettlinger 1999, Watts 2000]. Może właśnie dlatego w literaturze ekonomicznej (makroekonomicznej) pozytywne zmiany w gospodarce (pośrednio też w życiu społecznym) określa się mianem wzrostu. Używane są wtedy takie sformułowania, jak: dynamika wzrostu, stopa wzrostu, czynniki i uwarunkowania wzrostu itp. [Mishan 1986, Cyrson 1997, Begg i in. 2007, Samuelson, Nordhaus 2012]. Ponadto z rozwojem kojarzony jest raczej rozwój społeczny względnie społeczno-gospodarczy, natomiast ze wzrostem rozwój ekonomiczny². Podobnie jak w naukach biologicznych efektem rozwoju jest w literaturze anglosaskiej wzrost. Może właśnie dlatego uważa się, że różnica pomiędzy rozwojem gospodarczym i wzrostem została dobrze objaśniona i opisana [Schumpeter 1960].

Polskie piśmiennictwo ekonomiczne wskazuje jednak, że w warunkach polskich raczej tak nie jest. W wielu przypadkach oba te pojęcia bardzo często stosowane są zamiennie. Sprawa wydaje się jednak bardziej skomplikowana, i to prawdopodobnie także z uwagi na specyfikę języka polskiego. Podawane w literaturze polskiej przykłady mierników wzrostu i rozwoju świadczą o tym, że oba te terminy, na co już

² Wzrost gospodarczy bardzo często bada się i analizuje w nawiązaniu do konkurencyjności na rynkach [Ettlinger 1999]. W tym kontekście dochodzi się do wniosku, że konkurencyjność jest nie tyle substytutem wzrostu gospodarczego, ile jego efektem.

zwracano uwagę, w wielu publikacjach traktowane są jako synonimy, jednocześnie odnoszone zarówno do tego, co nazywa się rozwojem, jak i do tego, co nazywa się wzrostem (tab. 1).

Pojęciem wzrost (ekonomiczny, gospodarczy) posługują się przede wszystkim ekonomiści zajmujący się problemami makroekonomicznymi i taka postawa, właściwie bez większych zastrzeżeń, może być akceptowana czy też przyjmowana. Inaczej mają się jednak sprawy w przypadku publikacji przedstawicieli innych dziedzin nauk ekonomicznych, w których w zasadzie nie wyznacza się wyraźnej granicy pomiędzy tym, co jest uważane za rozwój, a tym, co za wzrost. W tym kontekście nie wydaje się przekonujące stanowisko, zgodnie z którym rozwój gospodarczy ma być rozumiany jako strukturalna przemiana jakościowa w gospodarce, będąca efektem wzrostu, oraz to, że możliwy jest wzrost bez rozwoju, a nie jest możliwy rozwój bez wzrostu. Przywoływane już w tym tekście traktowanie tych samych wskaźników ekonomicznych raz jako wskaźników rozwoju, a innym razem jako wskaźników wzrostu jest dowodem na to, że różnica między rozwojem a wzrostem nie jest tak do końca jasna i że w tym kontekście (stosowanych wskaźników) oba te pojęcia używane są właśnie zamiennie. Wskazuje na to wiele publikacji.

Na szczęście w badaniach z dziedziny geografii społeczno-ekonomicznej, a także w badaniach ekonomicznych obejmujących problematykę regionalną i lokalną (również z zakresu nauk społecznych), przede wszystkim używany jest termin rozwój (natomiast wzrost jedynie w wyjątkowych sytuacjach).

Jest oczywiście rzeczą niekwestionowaną to, że w przypadku rozwoju społeczno-gospodarczego można mówić zarówno o rozwoju ilościowym, jak i rozwoju jakościowym, choć właśnie rozwój ilościowy niekiedy identyfikowany jest właśnie ze

Tabela 1

Najczęściej przytaczane wskaźniki rozwoju i wzrostu gospodarczego

Wskaźniki rozwoju gospodarczego	Wskaźniki wzrostu gospodarczego
Produkt krajowy brutto	Produkt krajowy brutto
Produkt narodowy brutto	Produkt narodowy brutto
Wielkość i struktura eksportu	Deficyt budżetowy
Wielkość i struktura importu	Stopa procentowa
Poziom urbanizacji	Stopa inflacji
Poziom zatrudnienia	Poziom zadłużenia
Struktura zatrudnienia	Stawki podatkowe
Przyrost naturalny	Poziom zatrudnienia
Dalsze trwanie życia	Poziom aktywności gospodarczej
Kaloryczność spożywanego pożywienia	Poziom inwestycji
Wskaźniki umieralności	Wielkość i struktura eksportu
Liczba studentów	Wielkość i struktura importu
Nakłady na badania i rozwój	Poziom życia
Produkcja energii elektrycznej	Poziom ubóstwa
Produkcja samochodów	Poziom scholaryzacji
Poziom konsumpcji	Zasoby mieszkaniowe
Stopień transformacji gospodarki	Wzrost bogactwa narodowego

Źródło: zestawienie własne.

wzrostem. Nie chodzi tu jednak, jak się wydaje, o istotę procesu rozwoju, a o cechy, poprzez analizę których rozwój się bada i ocenia. Rozwój ilościowy postrzegany jest bowiem poprzez np.: zwiększanie się („wzrost”) liczby ludności, dochodów na głowę, zatrudnienia, liczby podmiotów gospodarczych, produkcji itp., podczas gdy miernikami wzrostu są zwyczajowo: poziom produktu krajowego brutto, produktu narodowego brutto, dochodu narodowego czy produktu krajowego brutto w przeliczeniu na 1 mieszkańca, określane dla danego stanu rzeczy (momentu czasowego) lub uwzględnianych zmian w czasie (zdarzenie lub proces). Oznacza to, że rozwój traktowany jest raczej jako kategoria dynamiczna (korzystne zmiany), natomiast wzrost jako statyczna (określony poziom, stan rzeczy, natężenie itp.). Jeśli jednak zwiększenie się (wzrost) różnego rodzaju wskaźników ma oznaczać dokonujący się rozwój (czy wzrost), to sytuacja taka nie musi wcale świadczyć o zmianach pozytywnych, korzystnych, oczekiwanych. Jest to ważne, kiedy przyjmuje się, że rozwojem gospodarczym jest proces przechodzenia z danego stanu lub formy do stanu lub formy bardziej rozwiniętej, złożonej, zaawansowanej, korzystnej itp. Jak w takich sytuacjach z rozwojem gospodarczym lub społecznym wiązać takie zmiany, jak np. wzrost ubóstwa, wzrost stopy bezrobocia, wzrost cen, poziomu inflacji, wzrost zadłużenia czy też przestępczości, a co sygnalizują wzrastające w brany pod uwagę interwale czasowym wskaźniki. W literaturze, zwłaszcza prezentującej wyniki przeprowadzonych badań, choć, jak wspomniano, znaleźć można mieszkankę różnego rodzaju wskaźników, zarówno rozwoju gospodarczego, jak i wzrostu, to jednak są to w większości wskaźniki bardziej odnoszące się do różnych aspektów rozwoju gospodarczego i społecznego niż do wzrostu³.

W badaniach geograficznych, ale także z zakresu gospodarki regionalnej i lokalnej, niemal zawsze przedmiotem badań jest rozwój społeczno-gospodarczy, opisywany i oceniany na podstawie zmieniających się w czasie wskaźników, które uwzględniają różne aspekty rozwoju gospodarczego i społecznego, ale z pewnością nie wzrostu. Z badaniem wzrostu gospodarczego ma się do czynienia w zasadzie jedynie wtedy, kiedy przedmiotem analizy ekonomicznej są wskaźniki makroekonomiczne, np. takie jak wartość produktu krajowego brutto i pokrewne, a tego rodzaju badań, z różnych powodów, raczej nie prowadzi się w skali regionalnej i lokalnej⁴. O rozwoju, zarówno gospodarczym, jak i społecznym, zawsze świadczyć będą wskaźniki obrazujące korzystne zmiany ilościowe oraz jakościowe dotyczące społeczeństwa i gospodarki danej jednostki terytorialnej, jakie dokonały się w czasie, natomiast o wzroście świadczyć będzie poziom wskaźników makroekonomicznych.

I wreszcie wspomniana osobliwość języka polskiego, dająca o sobie znać zwłaszcza w sytuacji nieadekwatnych i nierozłącznych klasyfikacji względnie podziałów [Parysek 1982]. W praktyce, co dokumentuje literatura, szczególnie z zakresu teorii ekonomii, zarówno wzrost jak i rozwój odnoszone są do zmian obserwowanych

³ Zwłaszcza kiedy wzrost pojmowany jest jako zwiększanie ilości produkowanych dóbr i świadczonych usług.

⁴ Opisana powyżej sytuacja w pewnym sensie nawiązuje do przedstawianego przez autora artykułu w innych publikacjach chaosu semantycznego i inflacji terminologiczno-pojęciowej języka nauk społecznych i ekonomicznych, rodzących wiele niejasności i nieporozumień [Parysek 2017a, b]. Wyrażony (powtórzony) w tym miejscu pogląd był jednym z powodów sformułowania, takiej jak zapisano w tytule, tematyki niniejszego artykułu.

w gospodarce, a zatem do dynamicznych w swej naturze procesów. Aby jednak te pojęcia (terminy) nie były klasycznymi synonimami, rozwój dotyczyć powinien przede wszystkim procesów (kategoria dynamiczna), zaś wzrost – stanów rzeczy (kategoria statyczna). Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w przypadku badań empirycznych. Wzrost i rozwój bada się i opisuje za pomocą przyjmowanych w tym celu wskaźników. O rozwoju, a także wzroście świadczą pozytywne zmiany tych wskaźników (wzrost wartości w branym pod uwagę okresie). Językowy paradoks sytuacji polega na tym, że rozwój obrazuje wzrost wartości (wielkości) przyjętych wskaźników. Co więcej, chcąc zwymiarować dokonujące się zmiany oznaczające rozwój używamy takich wskaźników, jak: wskaźnik dynamiki wzrostu czy też stopa wzrostu, choć także, jednak rzadziej, stosuje się sformułowanie – wskaźnik dynamiki rozwoju. W badaniach regionalnych (również geograficznych) bada się więc poziom rozwoju gospodarczego (oraz społecznego), jego dynamikę (za pomocą wskaźników wzrostu), a ponadto zmiany poziomu rozwoju i zmiany strukturalne dotyczące rozwoju. Bada się też czynniki, uwarunkowania i bariery rozwoju, mając oczywiście świadomość tego, że wyróżnia się także coś takiego jak wzrost gospodarczy, który może być również przedmiotem badań. W tych zawiłościach językowych ważne jest jednak to, aby nie mylić wzrostu poziomu wskaźników (zmiany), odnoszonych do dokonujących się, pozytywnych zmian w gospodarce i w życiu społecznym, ze wzrostem gospodarczym jako kategorią makroekonomiczną. W świetle literatury można jednak przyjąć, że dość dobrze zdefiniowana w literaturze anglosaskiej różnica między rozwojem gospodarczym a wzrostem gospodarczym, jeśli w polskim języku ekonomicznym istnieje, to ma wyjątkowo subtelny charakter. Może więc dobrze, że w badaniach geograficznych oraz regionalnych niemal powszechnie stosuje się pojęcie rozwoju gospodarczego i społecznego – i warto przy tym pozostać, przede wszystkim dla jasności i jednoznaczności przekazu.

Wyraźnie jednoznaczna i bezproblemowa jest natomiast interpretacja pojęcia postęp. Postęp jest to bowiem taki rozwój (obiektu, systemu), najczęściej jakościowy, który oznacza przejście od form niższych do wyższych oraz od struktur prostych czy prostszych do bardziej złożonych względnie skomplikowanych [Chojnicki 1989b]⁵.

Może warto jeszcze przy tej okazji dodać, że w sytuacjach, kiedy tak naprawdę nie wiadomo, czy ma się do czynienia z rozwojem czy ze wzrostem, lub kiedy obie te kategorie rozwojowe próbuje potraktować się łącznie względnie zamiennie, w naukach społecznych używa się czasami terminu modernizacja [Ziółkowski 2000]. Termin ten oznacza odmienność właściwości obiektów lub struktur w danym momencie w stosunku do stanów poprzednich. Zakłada się przy tym, choć nie zawsze wyraźnie, że modernizacja to zmiana postępową, dobra, a zatem korzystna (mająca postępowy charakter).

Być może autor tego opracowania jest w błędzie, bagatelizując różnice między rozwojem i wzrostem lub stawiając znak równości między tymi pojęciami. Jednak w sytuacji, jaką tworzy zamienne lub bezrefleksyjne używanie obu tych pojęć, a do czego przyczynia się w pewnym stopniu także specyfika języka polskiego, może lepiej będzie w badaniach empirycznych posługiwać się terminem rozwój gospodarczy

⁵ Jest to w pewnym stopniu nawiązanie do pojmowania rozwoju w naukach biologicznych.

i społeczny (społeczno-ekonomiczny), pozostawiając wzrost gospodarczy rozważaniom teoretycznym oraz ewentualnie badaniom makroekonomicznym⁶.

Rozważania zawarte w niniejszym tekście odnoszone będą zatem do rozwoju społeczno-gospodarczego, w sposób szczególny do czynników i uwarunkowań takiego rozwoju, nie zaś do wzrostu [Chojnicki 1986b, 2010, Czyż 1998, 2012].

3. Czynniki, uwarunkowania i bariery rozwoju społeczno-gospodarczego

Czynnik jako ważne pojęcie przyjmowany jest w wielu dyscyplinach naukowych. Zazwyczaj traktowany jest jako przyczyna danego zjawiska, powodująca określony skutek. Inna ze słownikowych definicji identyfikuje czynnik z tym czymś, co ma wpływ na obserwowane zjawisko, podejmowane działania lub zaistniałą sytuację. Synonimami czynnika są takie słowa, jak: przyczyna, powód, impuls, bodziec, determinanta, ale także warunek, uwarunkowanie, składnik czy element. Z tymi czterema ostatnimi synonimami trudno jest się jednak zgodzić. Jest zapewne jakaś różnica między tym, co ma moc sprawczą, a tym, co tworzy warunki zaistnienia czegoś. Co się zaś tyczy elementów i składników, to są one identyfikowane z czynnikami jedynie w czynności nazywanej rozkładaniem na czynniki (właściwie rozkładaniem całości na elementy), co ma miejsce w matematyce. Sformułowanie „rozkład na czynniki pierwsze” funkcjonuje ponadto jako metafora języka codziennego i dotyczy wyróżniania elementów (składników) pewnej całości względnie procesu.

Przyjmując powyżej podaną definicję czynnika, za czynniki rozwoju społeczno-gospodarczego uznać można przyczyny powodujące taki (konkretny) rozwój. Innymi słowy, obserwowany rozwój jest w pewnym sensie wypadkową wykorzystania i oddziaływania czynników, choć nie do końca. Brać bowiem należy pod uwagę zarówno sprzyjające rozwojowi uwarunkowania, jak i ograniczające rozwój bariery (rozwoju) i ich oddziaływanie [Maik, Parysek 1978, Parysek, Wojtasiewicz 1978].

Prawdopodobnie pojęcie czynnika wprowadził do literatury geograficznej A. Weber, wyróżniając czynniki lokalizacji. Pod pojęciem czynnika rozumiał bowiem to, co przynosi korzyści dla podmiotu gospodarczego (pojedynczego przedsiębiorstwa), a związane jest z lokalizacją prowadzonej działalności gospodarczej w danym miejscu. Na tej zasadzie wyróżnił trzy specyficzne czynniki: transportu, pracy oraz aglomeracji (deglomeracji), których interpretacja jest jednak inna od klasycznych czynników rozwoju [Lösch 1961, Hoover 1962, Isard 1965, Ponsard 1992, Parysek 2005]. Z biegiem czasu pojęcie to (czynnik), zwłaszcza odnoszone do rozwoju, zakorzeniło się w literaturze naukowej – i, co gorsze, doczekało się wielu, niekiedy niepotrzebnie, a często i bezsensownie wprowadzanych synonimów [Parysek 2017a, b].

Jednocześnie wskazuje się na tzw. uwarunkowania rozwoju, czyli mówiąc ogólnie, na zbiór mniej lub bardziej korzystnych dla rozwoju okoliczności czy warunków (by

⁶ Niestety autor niniejszego tekstu nie jest też bez winy, jeśli chodzi o niekonsekwentne stosowanie terminologii. Wiele lat temu zamiast bardziej właściwego terminu bariery rozwoju stosował termin bariery wzrostu [Gruchman 1978, Maik, Parysek 1978, Parysek, Wojtasiewicz 1978].

nawiązać do terminu uwarunkowania), umożliwiających dany rozwój lub sprzyjających rozwojowi, oraz na bariery uniemożliwiające rozwój. Przeciwnieństwem uwarunkowań rozwoju są więc jego bariery, choć niektóre szczególnie niekorzystne uwarunkowania mogą mieć charakter barier rozwoju. Bariery nie powodują jednak oraz nie ułatwiają rozwoju, a wręcz przeciwnie – rozwój ten utrudniają (zakłócają) lub uniemożliwiają. Oddziaływanie barier rozwoju nie będzie w tym opracowaniu w sposób szczególnie prezentowane [Gruchman 1978, Maik, Parysek 1978, Parysek, Wojtasiewicz 1978].

Pewien chaos terminologiczno-pojęciowy związany z pojmowaniem czynników i uwarunkowań rozwoju (w mniejszym stopniu barier) wymaga doprecyzowania i uporządkowania. Badając i analizując różnicowanie rzeczy, zdarzeń i procesów w czasie i przestrzeni, a także starając się wnikać w przyczyny dokonujących się zmian, zwykle próbuje się wskazać na to, co jest przyczyną obserwowanego stanu rzeczy lub dokonujących się zmian. Poszukuje się wtedy czynników, ale także i uwarunkowań rozwoju. Niestety, w wielu przypadkach pojęcia te stosowane są zamienne, ale, jak się wydaje, jest to prawdopodobnie jedynie zabieg językowy, poprawiający stylistykę tekstu, a nie utożsamianie czynnika rozwoju z uwarunkowaniem. Są jednak i takie sytuacje, w których nie czyni się semantycznego rozróżnienia obu tych pojęć, jakkolwiek w wielu przypadkach dotyczy to raczej formy (wyrazu), nie zaś treści. Mowa o czynnikach i uwarunkowaniach rozwoju każdorazowo nakazuje adekwatne i rozłączne ich potraktowanie oraz nadanie im, w konkretnej sytuacji, odpowiedniego, jednoznacznego sensu. W pracach naukowych nie o stylistykę językową powinno przede wszystkim chodzić, a o lepsze i pełniejsze: opis, poznanie czy wyjaśnienie, które w wyniku wprowadzenia konkretnych, adekwatnych i rozłącznych pojęć można uzyskać. Nie oznacza to jednak abstrahowania od troski o poprawność języka naukowego i dbałość o jego: jasność, prostotę, logiczność, jednoznaczność, zwięzłość i zrozumiałość [Parysek 2017a, b]. Przyjęty punkt widzenia zobowiązuje do wyraźnego rozróżniania obu tych pojęć, a zatem innego rozumienia terminu czynnik rozwoju i innego rozumienia terminu uwarunkowanie. Zabieg ten prowadzić będzie nie tylko do uporządkowania samego opisu, ale otworzy szersze spektrum poprawnej analizy oraz oceny badanej rzeczywistości. Co więcej, umożliwi rozpatrywanie i interpretowanie zmian jako efektu oddziaływania dwóch odmiennych w swej naturze kategorii „przyczyn” obserwowanych zmian, z których jedne nazywa się czynnikami, a drugie – uwarunkowaniami. Odróżnienie czynników od uwarunkowań rozwoju i na odwrót wydaje się szczególnie ważne w przypadku rzeczywistości społeczno-gospodarczej, której natura, a także różna, przestrzenna skala analizy, wymaga wyodrębnienia różniących się od siebie kategorii oddziałujących na rozwój przyczyn, tj. czynników i uwarunkowań. Przyjęcie takiego punktu widzenia zapewnia ponadto lepsze i pełniejsze poznanie realnie występujących relacji przyczynowo-skutkowych.

Można oczywiście dyskutować, czy zasygnalizowane rozróżnienie dwóch kategorii przyczyn, tj. czynników i uwarunkowań rozwoju (lub mówiąc bardziej ogólnie, czynników i uwarunkowań zmian), jest zasadne i potrzebne. Pomimo mogących się pojawiać obiekcji czy wątpliwości, rozróżnienie dwóch, z wielu względów odmiennych, jak to podkreślano, a przy tym rozłącznych przyczyn rozwoju (czy innych zmian), jest rzeczą ważną i sensowną w badaniach prowadzonych celem poznania natury istniejącej rzeczywistości i jej zmian.

Nie ulega kwestii to, że obserwowany i opisany rozwój społeczno-gospodarczy jest wynikiem wpływu (wypadkową) czynników i uwarunkowań, choć także barier rozwoju, przy pełnym zrozumieniu odmienności i charakteru ich oddziaływania. Jeśli jednak przyjmiemy, że czynnikiem rozwoju społeczno-gospodarczego jest coś, co przez swoje oddziaływanie wywołuje skutek nazywany rozwojem, to można przyjąć, że w ogólnym ujęciu między czynnikiem a uwarunkowaniem prawdopodobnie można by postawić znak równości. Głębsza analiza tego wszystkiego, co wpływa i w jaki sposób wpływa na rozwój społeczno-gospodarczy, skłania jednak do podjęcia próby zdefiniowania zarówno czynników, jak i uwarunkowań rozwoju i rozłącznego ich potraktowania. Wskazywane zaś różnice mogą doprowadzić do uniknięcia nieporozumień. Rozróżnienia takiego dokonano wstępnie w 2005 roku [Parysek 2005].

Nawiązując do tego, co dotąd stwierdzono, pod pojęciem czynnika rozwoju rozumie się przyczynę mającą wpływ na stan rzeczy, zdarzenie (zmianę stanu rzeczy) oraz proces, która tkwi w tej rzeczy, zdarzeniu względnie procesie, bezpośrednio z nich wypływa lub jest umiejscowiona w bezpośrednim ich środowisku. Innymi słowy, jest to endogeniczna w swym charakterze i bezpośrednia w oddziaływaniu przyczyna zmian właściwości: rzeczy, zdarzenia lub procesu, jakie miały miejsce w konkretnym miejscu i w określonym czasie (przedziale czasowym). Zmiany te, spowodowane konkretną przyczyną, mogą mieć charakter ilościowy lub jakościowy – i w takich kategoriach mogą być i są: postrzegane, mierzone, określane oraz oceniane. Występowanie względnie wyróżnienie czynnika najczęściej oznacza zatem to, że mamy do czynienia z wewnętrzną, endogeniczną przyczyną określonego stanu rzeczy, zdarzenia (zmiany tego stanu) czy też konkretnego procesu. Brak takich przyczyn (czynników) często interpretuje się jako wystąpienie lub ujawnienie się barier, ograniczeń lub hamulców ewentualnych zmian, a także rozwoju [por. Gruchman 1978, Maik, Parysek 1978, Parysek, Wojtasiewicz 1978]. Zatem ilekroć mówimy o czynnikach rozwoju (zmian, przemian itp.), tylekroć musimy mieć na względzie takie przyczyny (powody) tego, co się dokonało, które mają przede wszystkim endogeniczny charakter, a więc wewnętrzny w stosunku do przedmiotu odniesienia (są umiejscowione w danym miejscu i dotyczą tego przedmiotu) i są bezpośrednią przyczyną tego, co się stało. Występują zatem na obszarze danego kraju, województwa, gminy, miasta czy innego rodzaju jednostki terytorialnej, w granicach której powodują określone skutki. Tkwiące w danej jednostce terytorialnej czynniki mają w zasadzie charakter deterministyczny, imperatywny, a zatem są decyzyjne, sterowalne i kontrolowane itp. [Blakely 1989, Domański 1990, Parysek 1995, 1997]⁷. Chcąc jednak oprzeć rozwój na konkretnych czynnikach (wykorzystać dla rozwoju), należy uprzednio je odkryć, zidentyfikować, wymierzyć, określić przydatność dla rozwoju i w końcu właśnie wykorzystać [Reijnen 1987, Parysek 1997]. Nie zawsze jest to zadanie łatwe, bowiem wykorzystaniu czynników rozwoju mogą nie sprzy-

⁷ Celowo używa się sformułowania „przede wszystkim”, bowiem, jak to przedstawiono w dalszej części tego opracowania, można mieć do czynienia z tzw. zewnętrznymi czynnikami rozwoju, np. bezpośrednimi inwestycjami zagranicznymi lub środkami finansowymi Unii Europejskiej. Sprawa jest jednak bardziej skomplikowana, gdyż, jak się wydaje, takie zewnętrzne czynniki rozwoju, jak inwestycje lub unijne środki wsparcia, są tym, co jest w pewien sposób „dodawane” do występujących, endogenicznych czynników rozwoju lub umożliwia ich efektywne wykorzystanie.

jać istniejące uwarunkowania, a co więcej, proces ten, podobnie jak bariery, mogą utrudnić lub wręcz uniemożliwić.

Przez uwarunkowanie rozwoju (zmiany) rozumie się natomiast zewnętrzne w stosunku do rzeczy, zdarzenia czy procesu okoliczności mające wpływ na obserwowane zmiany. Innymi słowy, jest to jakaś egzogeniczna względem przedmiotu odniesienia i danego miejsca okoliczność sprzyjająca dokonującej się zmianie, ale jej oddziaływanie nie jest, przynajmniej w sposób bezpośredni, związane z tym przedmiotem oraz jego właściwościami (obiekt, miejsce i ich właściwości). Co więcej, analiza przyczyn dokonujących się zmian prowadzi do stwierdzenia, że czynniki rozwoju mają na ogół deterministyczny charakter i w wielu przypadkach poddają się sterowaniu, podczas gdy uwarunkowania są w zasadzie stochastycznej natury, dlatego możliwości sterowania ich oddziaływaniem są niewielkie, a w wielu przypadkach wręcz żadne. Ma to zresztą często związek z kompetencjami decyzyjnymi, jakie dotyczą zagadnień rozwoju. Kompetencje takie przysługują zwykle władzom konkretnego terenu (położonego w granicach danej jednostki terytorialnego podziału kraju).

Niektórzy autorzy wyróżniają jednak dwie kategorie czynników: wewnętrzne i zewnętrzne. Wydaje się, że wtedy czynnikami wewnętrznymi są opisane uprzednio czynniki endogenicznego charakteru, zaś czynnikami zewnętrznymi – uwarunkowania egzogenicznego pochodzenia⁸. Można oczywiście przyjąć taki punkt widzenia, ale można i inny [Parysek 2005].

Jeśli przedmiotem rozważań jest poszukiwanie przyczyn, a zatem i czynników rozwoju oraz przekształceń strukturalnych danej jednostki terytorialnej, to brane jest pod uwagę to wszystko, co mogło mieć wpływ na ten rozwój i przekształcenia, a co mieści się w ramach konkretnej jednostki terytorialnej, czyli przede wszystkim w jej: położeniu, warunkach środowiska, historii, wielkości, mieszkańcach, poziomie rozwoju, strukturze społeczno-gospodarczej, dynamice przemian itp. Uwzględniane jest też i to, co w różnym stopniu umożliwiło wykorzystanie tych czynników rozwoju, choć miało zewnętrzny charakter (np. bezpośrednie inwestycje zagraniczne, środki Unii Europejskiej). Oczywiście wpływ, i to pozytywny, na dokonujące się zmiany mieć będzie także i to, co znajduje się na zewnątrz tej jednostki (uwarunkowania), od najbliższego obszaru sąsiedzkiego począwszy, a na wymiarze krajowym, a nawet globalnym skończywszy [Parysek 2005].

Przeciwieństwem uwarunkowań o pozytywnym wpływie na rozwój są jego bariery, które, jak stwierdzono, utrudniają lub wręcz uniemożliwiają rozwój (oddziałują destrukcyjnie).

Refleksja nad tym, co można uznać za czynniki, a co za uwarunkowania rozwoju, prowadzi jednak do nieco innej konkluzji, którą jest dychotomiczna, adekwatna i rozłączna klasyfikacja czynników i uwarunkowań rozwoju społeczno-gospodarczego oraz bardziej precyzyjne ich zdefiniowanie, wyróżnianie, a zatem i pojmowanie⁹.

Biorąc pod uwagę, że na rozwój danej jednostki wpływa określona przyczyna (prowodząca ten rozwój), możemy wyróżnić, jak się wydaje, cztery specyficzne sytuacje. Pokazuje to dwudzielcza tablica kontyngencji (tab. 2), w której wydzielono dwie

⁸ O zewnętrznych czynnikach rozwoju można jednak mówić, jak się wydaje, jedynie w przypadku wskazanych bezpośrednich inwestycji zagranicznych oraz unijnych środków wsparcia.

⁹ Jest to więc pewne odejście od toku dotychczasowej narracji, a nawiązanie do uprzednich przypisów.

Kategorie czynników i uwarunkowań rozwoju (dwudzielcza tablica kontyngencyjna)

Charakter oddziaływania (umieszczenie źródła)	Oddziaływanie	
	bezpośrednie	pośrednie
Wewnętrzne (endogeniczne)	A	B
Zewnętrzne (egzogeniczne)	C	D

Źródło: opracowanie własne.

kategorie oddziaływania tego, co wpływa na rozwój, tj. oddziaływanie bezpośrednie i pośrednie (kolumny tablicy) oraz dwa różne charaktery oddziaływania, tj. wewnętrzne – endogeniczne i zewnętrzne – egzogeniczne (wiersze tabeli).

Każde z czterech pól, pokazując określone kontyngencje, prowadzi do wyróżnienia czterech szeroko rozumianych przyczyn wpływających na rozwój, w których uwzględnione zostały sposób i charakter oddziaływania. Tak więc wyróżniono dwie kategorie czynników i dwie kategorie uwarunkowań rozwoju.

Z kontyngencji wyrażonej przez poszczególne pola tablicy wynika, że:

- 1) pole A uwzględnia bezpośrednie oddziaływanie „przyczyny” endogenicznej,
- 2) pole B uwzględnia pośrednie oddziaływanie „przyczyny” endogenicznej,
- 3) pole C uwzględnia bezpośrednie oddziaływanie „przyczyny” egzogenicznej,
- 4) pole D uwzględnia pośrednie oddziaływanie „przyczyny” egzogenicznej.

Analizując wyrażone w poszczególnych polach tablicy kontyngencje, można stwierdzić, że pole A oznacza wewnętrzne (endogeniczne), a pole C – zewnętrzne (egzogeniczne) czynniki rozwoju, natomiast pole B – wewnętrzne (endogeniczne), a pole D – zewnętrzne (egzogeniczne) uwarunkowania rozwoju.

Jak się wydaje, wyróżnienie wewnętrznych i zewnętrznych czynników i uwarunkowań rozwoju nie powinno budzić zastrzeżeń. Uzasadnieniem dla wydzielenia wewnętrznych i zewnętrznych czynników i uwarunkowań rozwoju może być wyróżnienie w ramach definiowania terytorialnego systemu społecznego otoczenia wewnętrznego i zewnętrznego tego systemu [Chojnicki 1988, 1989a, 1996, 2011].

Wyróżnienie tych kategorii czynników i uwarunkowań wydaje się wystarczające do bardziej jednoznacznego badania rozwoju społeczno-gospodarczego konkretnej jednostki terytorialnej w różnych aspektach, zwłaszcza kiedy jednostka ta jest w prowadzonych badaniach potraktowana jako terytorialny system społeczny.

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na to, że istnieją pewne podobieństwa wyodrębnionych czynników i uwarunkowań rozwoju do tego, co bierze się pod uwagę w analizie SWOT stosowanej przede wszystkim w procesie budowy strategii rozwoju społeczno-gospodarczego jednostki terytorialnej. W procedurze tej, pomijając nazewnictwo, mamy w istocie rzeczy do czynienia z określeniem czynników i uwarunkowań rozwoju. Z czynnikami rozwoju utożsamiać można tzw. silne strony jednostki, podczas gdy słabe strony to nic innego, jak bariery rozwoju (brak czynników lub brak możliwości ich wykorzystania dla rozwoju). Szanse i zagrożenia z analizy SWOT to zaś uwarunkowania, które mogą pozytywnie (szanse) lub negatywnie (zagrożenia) wpływać na rozwój.

4. Czynniki rozwoju regionalnego i lokalnego

W literaturze zarówno krajowej, jak i zagranicznej spotkać można wiele zestawów czynników rozwoju, nie zawsze zresztą nazywanych czynnikami a: potencjałami, aktywnymi, generatorami, motorami, silnikami, lokomotywami, wehikułami, paliwem, napędem itp. rozwoju. W sumie nie jest to nic innego jak wskazanie różnych przyczyn rozwoju, a zatem wskazanie na czynniki rozwoju, choć niekiedy dość różnie rozumiane i klasyfikowane [Blakely 1989, Domański 1990, Parysek 1997, 2017a, Florida 2002, Friedmann 2005, 2007, Chojnicki, Czyż 2006, Hutton 2007, Harding 2007, Hall 2007, Nijkamp 2008, Churski 2008, Klasik 2009, Musterd, Murie 2010, Stryjakiewicz, Stachowiak 2010, Klasik, Kuźnik 2017, Mierzejewska 2017].

Jak wynika z literatury, z biegiem czasu przedstawiano różne czynniki rozwoju społeczno-gospodarczego i różne ich klasyfikacje, próbując określić ich wpływ na rozwój, którego najczęściej stosowanym miernikiem (wymiarem) był, różnie określany, wzrost produkcji. Najpierw więc zakładano, że są dwa istotne czynniki rozwoju gospodarczego, tj. ludzie (konkretnie praca ludzka) oraz kapitał, a wszystkie inne wymieniane są w mniej lub bardziej istotny sposób powiązane z wyróżnionymi dwoma. Co więcej, formułowano modele wpływu obu tych czynników na wzrost produkcji, czego klasycznym przykładem jest pochodzące z 1928 r., sformułowane przez Paula Douglasa i Charlesa Cobba, równanie, nazywane funkcją produkcji, której ogólny zapis przyjmuje postać: $P = f(a L^{\alpha}, K^{\beta})$, gdzie L – nakłady pracy, a K – kapitał [Pawłowski 1969, Czerwiński 1972, Parysek 2017a]. Oczywiście aktualnie sprawa przedstawia się nieco inaczej. Praca ludzka nie może już dziś być i nie jest ujmowana wyłącznie w kategoriach ilościowych, czego wyrazem jest liczba zatrudnionych względnie pracujących, a kategoria siła robocza jest zastąpiona przez kapitał ludzki i kapitał społeczny [Churski 2008]. Choć w kategorii praca ludzka mieszczą się nadal osoby zaangażowane w konkretną działalność, to jednak postrzegane są przede wszystkim przez ich: uzdolnienia, inteligencję, poziom wykształcenia, specjalizację, kwalifikacje, kreatywność, innowacyjność, samoorganizację, doświadczenie zawodowe, efektywność wykonywanej pracy, zdolność podejmowania decyzji, prezentowany poziom kultury, elastyczność podejścia do wykonywanych czynności, zdyscyplinowanie, sumiennność, odpowiedzialność, skłonność do podnoszenia kwalifikacji, umiejętność współpracy itp. Z pracą ludzką wiążą się ponadto: wiedza, technika i technologia, poziom rozwoju społecznego, poziom społecznego zorganizowania i zaangażowania, przyjmowane systemy wartości, zdolności przywódcze i inne cechy, które decydują o innowacyjności, efektywności i jakości wykonywanej pracy i które są przypisywane konkretnym osobom lub grupom społecznym. W istocie czynnik jest ten sam, człowiek i jego praca, choć bardzo szeroko ujmowany. Podobnie ma się sprawa z kapitałem, który współcześnie tworzą nie tylko ziemia i majątek trwały, ale także zasoby i walory środowiska przyrodniczego oraz poziom rozwoju gospodarczego, struktura gospodarki, infrastruktura techniczna i społeczna, położenie: geograficzne, geopolityczne i gospodarcze, zagospodarowanie przestrzenne, układ osadniczy, dziedzictwo kultury materialnej, *milieu* miejsca i wiele innych składników [Parysek 2017a].

Innego rodzaju określenie czynników rozwoju produkcji stosowane było w polskiej praktyce planistycznej lat 60. i 70., kiedy za czynniki rozwoju regionalnego (mierzonego wzrostem produkcji globalnej lub czystej) przyjmowano: zatrudnienie, a więc także pracę ludzką oraz wydajność pracy. Wydajność pracy wiązano zaś z jednej strony z majątkiem produkcyjnym, a z drugiej, z organizacją i jakością pracy. Wyrazem takiego punktu widzenia było zatem wyróżnienie dwóch czynników kształtujących wydajność pracy, tj. postępu technicznego, mierzonego wartością majątku trwałego na 1 zatrudnionego (konkretnie technicznym uzbrojeniem pracy), oraz postępu organizacyjnego. Udział tych czynników określano tzw. metodą reszty¹⁰.

Przegląd przytaczanych w literaturze czynników rozwoju gospodarczego i społecznego, bez względu na ich nazwanie, prowadzi do wniosku, że pewne kategorie czynników mają, i to dość ścisły, związek z przyjmowanymi czy akceptowanymi paradygmatami rozwoju, natomiast inne nawiązują do „innovacyjnego” i oryginalnego nazwania tego, co powoduje rozwój lub wpływa w jakiś sposób na rozwój (potencjały, aktywa, generatory, motory, silniki, lokomotywy, paliwa napędowe i popularne ostatnio wehikuły rozwoju). Rodzi się jednak pytanie, co jest rozumiane pod pojęciem tak metaforycznie pojmowanych czynników rozwoju. Tak jak w przypadku wiązanych z określonymi paradygmatami czynników rozwoju mamy do czynienia z pewnym spójnym ich określeniem (również wzajemnym powiązaniem), tak np. za wehikuły rozwoju (i inne podobnie metaforycznie nazywane czynniki) przyjmowanych jest wiele bardzo różnych przyczyn rozwoju [Klasik, Kuźnik 2017, Mierzejewska 2017].

Nie wdając się w szczegóły, w tabeli 3 zamieszczono zasadnicze czynniki rozwoju przyjmowane w najbardziej popularnych paradygmatach rozwoju społeczno-gospodarczego jednostek terytorialnych. Wszystkie wymienione w tej tabeli czynniki rozwoju można w sposób bezpośredni lub pośredni powiązać z dwoma podstawowymi, którymi są: człowiek i materialna baza jego działań – i tak będzie zapewne jeszcze wiele lat. Nie ma zatem znaczenia, jakie stosuje się klasyfikacje oraz jak się nazywa wyróżnione czynniki. Ważne jest jednak, aby czynniki rozwoju były wiązane z odpowiednim paradygmatem rozwoju oraz aby w ramach konkretnego paradygmatu traktowane były rozłącznie, jednak przede wszystkim aby były jednoznacznie rozumiane. Stad też nie bez znaczenia jest właściwe ich nazwanie (a nie nazwanie w ogóle).

Podając różnego rodzaju czynniki rozwoju, wielu autorów stosuje różne ich klasyfikacje. Każda klasyfikacja powinna być jednak sprowadzeniem właściwości zbioru różnych kategorii oddziaływania do pewnych podzbiorów o zgeneralizowanych właściwościach, co jest ze wszech miar posunięciem korzystnym [Parysek 1982]. Cały problem sprowadza się jednak do tego, aby zgeneralizowane i odpowiednio nazwane czynniki nie rodziły dodatkowych pytań, tak jak wprowadzane nowe pojęcia, synonimy pojęć znanych, obcojęzyczne tłumaczenia czy metafory. Choć porządkowanie i klasyfikacja są w nauce szczególnie pożądane, to przesada w tym względzie może

¹⁰ Udział zatrudniania w przyroście produkcji obliczano wg formuły: $Uz = [\delta Z / \delta P] \times 100\%$, gdzie: δZ – dynamika wzrostu zatrudnienia, δP – dynamika wzrostu produkcji. Udział wydajności pracy natomiast jako: $Uwp = [1 - (\delta Z / \delta P)] \times 100\%$. Udział postępu technicznego we wzroście wydajności pracy obliczano wg formuły: $Upt = [\delta UP / \delta WP] \times 100\%$, a udział postępu organizacyjnego jako: $Upo = [1 - (\delta UP / \delta WP)] \times 100\%$, gdzie: δUP – dynamika technicznego uzbrojenia pracy, δWP – dynamika wydajności pracy.

Czynniki rozwoju gospodarczego uwzględniane w wybranych paradygmatach rozwoju

Paradygmat rozwoju	Czynniki rozwoju
Gospodarka oparta na wiedzy (czynniki)	Potencjał naukowy, wiedza, informacja, technologia, kapitał ludzki, badania i rozwój, sieciowy model gospodarki, dominacja sektora usług, zwłaszcza teleinformatycznych itp.
Gospodarka kreatywna (czynniki)	Technologia, talenty oraz tolerancja i zróżnicowanie społeczne
Miasto inteligentne – smart city (czynniki)	Kapitał ludzki, kapitał społeczny, technologia (w tym ICT), infrastruktura oraz demokracja uczestnicząca itp.
Rozwój endogenny miast (czynniki)	Zarządzanie gospodarcze, zarządzanie finansowe, kontrola, usługi sfery finansowej i biznesowej, usługi projektowe, kultura oraz inne dziedziny kreatywne gospodarki, infrastruktura transportowa i teleinformatyczna, a także relacje z otoczeniem
Miasto XXQ (czynniki)	Kapitał gospodarczy, suprastruktura społeczna, systemy technologiczne, zasoby ekologiczne oraz infrastruktura geograficzna
Rozwój endogenny w skali regionalnej i lokalnej (czynniki)	Ludzie, zorganizowane społeczeństwo obywatelskie, zasoby intelektualne, materialne i niematerialne dziedzictwo kulturowe, bogactwa naturalne, walory środowiska, infrastruktura techniczna i społeczna
Hipotezy bostońskie (czynniki)	Demokratyczne społeczeństwo, koncentracja kapitału społecznego, kooperacja w gospodarce

Źródło: opracowanie własne.

prowadzić do kolejnych nieporozumień, zwłaszcza kiedy odpowiednie nazwanie czynników wymaga dodatkowych wyjaśnień, i do tego nie zawsze jednoznacznych. Tak jak przykładowo wyróżnienie czynników egzogenicznych i endogenicznych oraz związanych z pracą ludzką i kapitałem w zasadzie nie rodzi już dodatkowych pytań, tak np. grupowanie czynników w twarde i miękkie wręcz przeciwnie¹¹. W języku, także naukowym, przeciwnie niż w mineralogii, nie ma ani kryteriów, ani skali twardości, co oznacza pewnego rodzaju subiektywność przyjmowanych rozstrzygnięć. W ten sposób otrzymujemy bardzo niekiedy różniące się zestawy tego rodzaju czynników. Również w klasyfikacjach, oprócz ich adekwatności i rozłączności, ważny jest sens ich wprowadzania.

¹¹ Przy takim nazwaniu czynników rodzi się pytanie o kryteria twardości/miękkości, które mogłyby stanowić podstawę ich rozróżnienia. Nawet w mineralogii, w której stosuje się skalę twardości minerałów (skala Mohsa), nie ma wyraźnego rozgraniczenia na minerały twarde oraz miękkie. Jest tylko skala porządkująca minerały od najbardziej miękkiego, jakim jest talk (stopień twardości absolutnej 1), do najbardziej twardego, jakim jest diament (stopień twardości absolutnej 10) i określająca podatność na działania zewnętrzne (roztarcie, uszkodzenie, zarysowanie). Skala taka daje możliwości dopasowania stopnia twardości/miękkości konkretnego minerału do wzorca ze skali i jedynie stwierdzenia tego, czy jest bardziej twardy czy miękki w stosunku do innych – i w zasadzie nic innego. Wydaje się zatem, że określenie czynnika rozwoju jako twardego lub miękkiego zawsze wymaga dodatkowych wyjaśnień, kiedy kryteria twardości/miękkości są nie tylko nieznanne, ale wręcz niemożliwe do wskazania. Konsekwencją takiej sytuacji mogą być i są zupełnie dowolne, w wysokim stopniu subiektywne, podziały czynników rozwoju na twarde i miękkie.

Adekwatność i rozłączność sprowadzają rozważania do ponownego przyjrzenia się czynnikom i uwarunkowaniom. Bez względu na to, z jakimi czynnikami i uwarunkowaniami oraz ich klasyfikacjami mamy do czynienia, podział na czynniki i uwarunkowania rozwoju w każdej konkretnej sytuacji musi być adekwatny i rozłączny. Coś, co zostało uznane za czynnik, musi spełniać określone warunki i nie może być uważane za uwarunkowanie. Innymi słowy, czynniki są czynnikami, a uwarunkowania uwarunkowaniami – i w ten sposób spełniony jest warunek rozłączności. Adekwatność jest zapewniona wtedy, kiedy każdy z czynników zostaje zaklasyfikowany w skład jednej i tylko jednej z wydzielonych klas. Podobnie ma się sprawa z uwarunkowaniami. Niestety, nie zawsze wymienione powyżej warunki są spełniane [Parysek 1982].

W zakończeniu tych rozważań należy jeszcze powrócić do uwarunkowań, podając ich przykłady, także w pewnej zgeneralizowanej klasyfikacji. Oczywiście problem polega też i na tym, aby taka klasyfikacja była również adekwatna i rozłączna. Przed przytoczeniem pewnych przykładów należy jeszcze zaznaczyć, że jedno i to samo uwarunkowanie może mieć charakter endogeniczny lub egzogeniczny, czego nie można powiedzieć o czynnikach. Można wyróżnić bardzo wiele (i wyróżnia się) czynników endogenicznych rozwoju, podczas gdy ilość czynników egzogenicznych jest bardzo ograniczona i można je generalnie sprowadzić do zewnętrznego, w istocie finansowego, choć mogącego pochodzić z różnych źródeł, wsparcia rozwoju. W tekście tym wskazano przede wszystkim na bezpośrednie inwestycje zagraniczne oraz pozyskane (możliwe do pozyskania) środki finansowe Unii Europejskiej.

Co się zaś tyczy uwarunkowań, to wyróżnić możemy między innymi: (1) polityczne, (2) gospodarcze, (3) społeczne, (4) przyrodnicze, (5) prawne, (6) wizerunkowe oraz (7) inne (tab. 4). Uwarunkowania te mogą powstać i wystąpić na obszarze danej jednostki terytorialnej (uwarunkowania wewnętrzne, endogeniczne) lub w otoczeniu zewnętrznym (uwarunkowania egzogeniczne). Każde z uwarunkowań, mając na uwadze ich losowy charakter, może być jedynie przedmiotem przewidywań, i to o różnym poziomie prawdopodobieństwa. Tak więc tworząc plany rozwojowe, z jednej strony brać należy pod uwagę możliwości wpływu na rozwój określonych uwarunkowań, a z drugiej, potencjalne konsekwencje ich wpływu.

Zakończenie

Powodem przygotowania niniejszego opracowania była przede wszystkim chęć uporządkowania niektórych pojęć stosowanych w badaniach przestrzenno-ekonomicznych oraz nadania im właściwego znaczenia i jednoznacznego rozumienia. Realizacja tego celu wydawała się szczególnie ważna w sytuacji wypaczania roli języka, zwłaszcza naukowego, jako środka porozumienia się i komunikacji społecznej w środowisku naukowym. Jest jasne, że język, także naukowy, znajduje się w procesie nieustannego rozwoju. Akceptacja takiego stanu rzeczy nie oznacza jednak zgody na upowszechnianie się manieri tworzenia nowych pojęć, zastępowanie pojęć znanych i jednoznacznych nowymi, nieuzasadnione rozszerzanie znaczenia pojęć stosowanych, wprowadzenie terminów obcojęzycznych (także personifikacji „nie-osób”) itp., szczególnie w sytuacjach, w jakich mamy do czynienia z dobrze zdefiniowanymi

Podstawowe kategorie uwarunkowań rozwoju społeczno-gospodarczego

Kategoria uwarunkowań	Objaśnienie
Polityczne	Sytuacja polityczna na świecie, w kraju, regionie, gminie (mieście); stabilność polityczna i stabilność struktur władzy, protekcyjność; sytuacja geopolityczna; miejsce w układzie politycznym świata i regionu (kontynentu); polityka politycznych i gospodarczych struktur międzynarodowych; międzynarodowe napięcia i polityczne konflikty; polityczne konflikty wewnętrzne itp.
Gospodarcze	Koniunktura gospodarcza świata, regionu i kraju; sytuacja i polityka gospodarcza państwa; sytuacja i polityka gospodarcza struktur międzynarodowych (organizacji, stowarzyszeń, bloków, porozumień itp.); stabilność gospodarek oraz sytuacja finansowa (budżetowa) kraju, regionu i gminy (miasta); międzynarodowa współpraca gospodarcza; konkurencja gospodarek (konkurencyjność), dyfuzja i możliwości adaptacji innowacji technologicznych; warunki, poziom i efekty współpracy gospodarczej państw stowarzyszonych (UE), krajów, regionów oraz gmin itp.
Spoleczne	Niekontrolowane procesy społeczne (procesy demograficzne, migracje, urbanizacja, patologie); polityka społeczna państwa i poziom jej akceptacji; wewnętrzne napięcia i konflikty społeczne; przyjmowane systemy wartości, modele życia i konsumpcji oraz ich zmiana; społeczny klimat rozwoju; poziom aktywności społecznej
Przyrodnicze	Zmiany klimatyczne; zmienne i niespodziewane sytuacje pogodowe; katastrofalne zjawiska atmosferyczne oraz sejsmiczne i ich konsekwencje; polityka środowiskowa organizacji międzynarodowych, stowarzyszeń; poziom świadomości ekologicznej społeczeństw i społeczności
Prawne	Sprzysiężające rozwojowi regulacje prawne na różnych szczeblach; stabilność zapisów prawa; poziom autonomii prawnej; zobowiązania z tytułu członkostwa w międzynarodowych organizacjach i stowarzyszeniach o różnym poziomie konsekwencji; regulacje prawa lokalnego (miejscowego)
Wizerunkowe	Postrzeganie przez inwestorów kraju, regionu i gminy; oceny sytuacji kraju, regionów i miast przez instytucje finansowe i agencje ratingowe oraz różnego rodzaju rankingi; promocja kraju, regionu i gminy (wizyty, targi, wystawy, salony, wydawnictwa), działania marketingowe oraz ich skuteczność; obraz kraju, regionu i gminy kształtowany przez opozycję polityczną, jednostki konkurencyjne, media oraz turystów itp.
Inne	Zagrożenia terrorystyczne; konieczność przeciwdziałania terroryzmowi i koszty takich działań; konflikty militarne i ich konsekwencje; popełniane błędy wyboru i nierealizowane zobowiązania; inne sytuacje losowe

Źródło: opracowanie własne.

i jednoznacznie pojmowanymi pojęciami. Procesu niekontrolowanego, a właściwie – i niestety – prowadzonego przez środowiska naukowe „nowotwórstwa” (od nowotwór) języka naukowego nie uda się z pewnością zatrzymać. Na przekór tym tendencjom właśnie przez to środowisko i w interesie wypełnianych zadań podjęty powinien jednak zostać wysiłek ograniczenia, wyhamowania lub przynajmniej kontrolowania tego ze wszech miar niekorzystnego procesu. Jest oczywiście wiele takich sytuacji, w których niemal koniecznością jest wprowadzenie w użycie nowego pojęcia – to całkowicie zrozumiałe, ale, jak się wydaje, przede wszystkim w naukach ścisłych i przyrodniczych, w których mamy do czynienia z nowymi odkryciami i wynalazkami. W kontekście treści niniejszego opracowania rzeczą zupełnie niezrozumiałą i niewytłumaczalną jest natomiast zastępowanie pojęcia znanego, dobrze zdefiniowanego, zrozumiałego i powszechnego w użyciu, jakim jest niewątpliwie czynnik rozwoju,

innymi, często zupełnie niejasnymi, a nawet bezsensownymi i w sumie całkowicie niepotrzebnymi. Nie można także zamiennie stosować terminu czynnik i uwarunkowanie, podobnie jak rozwój i wzrost (rozwój zupełnie wystarczy), co składało się na treść niniejszego artykułu. Tego rodzaju upowszechniające się praktyki są po prostu nieporozumieniem i często prowadzą do tego, co niektórzy nazywają uprawianiem pseudonauki. Warto też może przypomnieć, że do niepisanych zadań środowiska naukowego należy, przy okazji prowadzonych rozważań teoretycznych i badań empirycznych, kształtowanie języka naukowego: jasnego, prostego, logicznego, zwięzłego, jednoznacznego i zrozumiałego – i należy mieć to na uwadze. Zupełnie inną, także groźną praktyką jest bezrefleksyjne i bezsensowne wprowadzanie do języka naukowego terminów (pojęć) formułowanych w mediach oraz strukturach krajowej i obcej biurokracji, a utrwalanych w języku obowiązujących aktów prawnych. W ostatnich latach nastąpiło coś wręcz niebywałego. To nie nauka kształtuje swój język, ale, jak to się dziś mówi, jej otoczenie zewnętrzne. Obserwowana tendencja jest ponadto sprzeczna z zasadami racjonalności, jaka powinna towarzyszyć podejmowanym badaniom naukowym, zwłaszcza że zauważalnym trendem współczesnego rozwoju nauki jest właśnie antyracjonalizm i antyintelektualizm¹². Naukowa nowomowa i jej konsekwencje potwierdzają, jak się wydaje, wskazaną tendencję. Może więc warto przypomnieć sobie sformułowaną już w XIV w., przez angielskiego franciszkańskiego mnicha Williama Ockhama ciągle aktualną, lecz często zapominaną „zasadę prostoty (pierwszeństwa prostoty nad złożonością)” nazwaną „brzytwą Ockhama”, która w powszechnie przyjmowanej wersji mówi, że „nie ma potrzeby mnożenia pojęć ponad niezbędną konieczność”, a z której wyprowadzić można także inne wnioski, mniej lub bardziej wyraźnie sformułowane na stronach niniejszej publikacji [Panaccio 1998, Parysek 2017a, b]. Dobrze jest że cokolwiek piszemy, jeszcze lepiej, kiedy przedtem coś przeczytamy, zaś najlepiej, jeśli nasze myśli wyrazimy za pomocą języka jasnego, prostego, logicznego, zwięzłego, a przez to jednoznacznie pojmowanego. Dopiero wtedy użyty język będzie narzędziem właściwego przekazu myśli wpływających z wyników prowadzonych badań i rozważań teoretyczno-metodologicznych.

Literatura

- Begg D., Fischer S., Dornbusch R., 2007. *Makroekonomia*. Warszawa, PWE.
- Blakely E.J., 1989, *Planning local economic development. Theory and practice*, Sage Library and Social Research, 168, London.
- Chojnicki Z., 1988, *Terytorialny system społeczny*, Biuletyn KPZK PAN, 138: 29–49.
- Chojnicki Z., 1989a, *Koncepcja terytorialnego systemu społecznego*, Przegląd Geograficzny, 60(3): 491–510.
- Chojnicki Z., 1989b, *Podstawowe aspekty rozwoju społeczno-gospodarczego*, [w:] *Współczesne problemy gospodarki przestrzennej Polski*, A. Kukliński (red.), Rozwój Regionalny, Rozwój Lokalny, Samorząd Terytorialny, 18: 107–121.

¹² Tego rodzaju stanowisko prezentuje między innymi ks. M. Heller, wybitny i znany polski kosmolog i filozof [por. Heller 2016].

- Chojnicki Z., 2010, *Rozwój społeczno-ekonomiczny i jego aspekty aksjologiczne*, [w:] *Koncepcje i studia metodologiczne i teoretyczne w geografii*, Z. Chojnicki (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 115–130.
- Chojnicki Z., 2011, *Systemy społeczne jako przedmiot geografii społeczno-ekonomicznej, Współczesne problemy rozwoju miast i regionów*, [w:] L. Mierzejewska, M. Wdowicka (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 31–48.
- Chojnicki Z., Czyż T., 2006, *Aspekty regionalne gospodarki opartej na wiedzy*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Churski P., 2008, *Czynniki rozwoju regionalnego i polityka regionalna w Polsce w okresie integracji z Unią Europejską*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Cyrson E. (red.), 1997, *Kompendium wiedzy o gospodarce*, PWN, Warszawa–Poznań.
- Czerwiński Z., 1972, *Matematyka na usługach ekonomii*, PWN, Warszawa.
- Czyż T., 1998, *Polaryzacja rozwoju regionalnego w okresie transformacji społeczno-gospodarczej Polski Przemiany społeczno-gospodarcze Polski lat 70-tych*, [w:] J. Parysek, H. Rogacki (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 47–64.
- Czyż T., 2012, *Poziom rozwoju społeczno-gospodarczego Polski w ujęciu subregionalnym*, *Przegląd Geograficzny*, 84(2): 219–236.
- Domański R., 1990, *Gospodarka przestrzenna*, PWN, Warszawa.
- Doroszewski W. (red.), 1976, *Słownik poprawnej polszczyzny*, PWN, Warszawa.
- Ettlinger N., 1989, *Local trajectories in global economy*, *Progress in Human Geography*, 23(3): 335–357.
- Flammang R.A., 1979, *Economic growth and economic development: Counterparts or competitors?*, *Economic Development and Cultural Change*, 28: 47–61.
- Florida R., 2002, *The rise of the creative class and how it's transforming work, leisure, community and everyday life*, Basic Books, New York.
- Friedman M., 1991, *Old wine in new bottles*, *The Economist Journal*, 101(404): 33–40.
- Friedmann J., 2005, *Globalization and the emerging culture of planning*, *Progress in Planning*, 64: 183–234.
- Friedmann J., 2007, *Spatial network for urban policy. New directions, new challenges*, *Campo de las Naciones*, Madrid, s. 74–93.
- Goodal B., 1987, *Dictionary of human geography*, Penguin Group, London.
- Gruchman B., 1978, *Bariery rozwoju w teoriach wzrostu regionalnego*, [w:] *Bariery wzrostu w gospodarce przestrzennej*, Biuletyn KPZK PAN, 99: 12–21.
- Hall P., 2007, *„Hard” policy instruments and urban development*, *Campo de las Naciones*, Madrid, s. 160–189.
- Harding A., 2007, *Globalization. Spatial economic change and urban policy*, *Campo de las Naciones*, Madrid, s. 44–73.
- Harrison B., 2007, *Industrial districts: Old wine in new bottles?*, *Regional Studies*, 41: 5107–5121.
- Heller M., 2016, *Wierzę, żeby rozumieć. Michał Heller w osobistej rozmowie o życiowych wyborach* (rozmawiają W. Bonowicz, B. Brożek i Z. Liana), ZNAK i Copernicus Center Press, Kraków.
- Hoover E.M., 1962, *Lokalizacja działalności gospodarczej*, PWN, Warszawa.
- Horst A., 1976, *Ekologia człowieka*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Hutton W., 2007, *Building successful cities in the knowledge economy. The role of soft policy instruments*, *Campo de las Naciones*, Madrid, s. 125–159.
- Isard W., 1965, *Metody analizy regionalnej. Wprowadzenie do nauki o regionach*, PWN, Warszawa.
- Klasik A. (red.), 2009, *Kreatywne miasto – kreatywna aglomeracja*, *Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego, Katowice.
- Klasik A., Kuźnik F., 2017, *Wehikuły rozwoju dużych miast i zespołów miejskich*, [w:] *Wehikuły rozwoju lokalnego i regionalnego*, A. Klasik, F. Kuźnik (red.), *Studia KPZK PAN*, 177: 9–28.

- La Moigne A., 1999, *Biologia rozwoju*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lösch A., 1961, *Gospodarka przestrzenna*, PWE, Warszawa.
- Maik W., Parysek J., 1978, *Klasyfikacja i charakterystyka barier wzrostu w gospodarce przestrzennej*, [w:] *Barierzy wzrostu w gospodarce przestrzennej*, Biuletyn KPZK PAN, 99: 32–57.
- Mierzejewska L., 2017, *Małe jest piękne, duże może więcej – o pewnych wehikułach rozwoju w skali regionalnej i lokalnej*, [w:] *Wehiki rozwoju lokalnego i regionalnego*, A. Klasik, F. Kuźnik (red.), Studia KPZK PAN, 177: 54–66.
- Mishan E.J., 1986, *Spór o wzrost gospodarczy*, Biblioteka Myśli Współczesnej, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Musterd S., Murie A., 2010, *Making Competitive Cities*, Wiley-Blackwell, Chichester.
- Nijkamp P., 2008, *XXQ factors for sustainable urban development: A systemic economics view*, *Romanian Journal of Regional Science*, 2(1): 2–34.
- Panaccio R., 1998, *Ockham*, [w:] *Routledge Encyclopedia of Philosophy*, E. Craig (red.), Routledge, London–New York.
- Parysek J., 1982, *Modele klasyfikacji w geografii*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Parysek J., 1997, *Podstawy gospodarki lokalnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Parysek J., 2005, *Miasta polskie na przełomie XX i XXI wieku: Rozwój i przekształcenia strukturalne*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Parysek J., 2017a, *O metaforach i innych pojęciach w kontekście wehikułów rozwoju lokalnego i regionalnego*, [w:] *Wehiki rozwoju lokalnego i regionalnego*, A. Klasik, F. Kuźnik (red.), Studia KPZK PAN, 177: 29–53.
- Parysek J., 2017b, *Metafory i neologizmy współczesnego języka nauk społeczno-ekonomicznych*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 79, 3: 183–180.
- Parysek J., Wojtasiewicz L., 1978, *Podstawowe zagadnienia identyfikacji barier wzrostu w gospodarce przestrzennej*, [w:] *Barierzy wzrostu w gospodarce przestrzennej*, Biuletyn KPZK PAN, 99: 22–31.
- Pawłowski Z., 1969, *Ekonometria*, PWN, Warszawa.
- Ponsard C. (red.), 1992, *Ekonomiczna analiza przestrzenna*, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, Poznań.
- Porter M.E., 1990, *The competitive advantage of nations*, Free Press, New York.
- Reijnen J., 1987, *The role of local authorities in fostering local initiatives*, [w:] *Local initiatives. Alternative path for development*, A. Sutton (red.), Press Interuniversitaires Europeennes, Maastricht.
- Sadowski B., Chmurzyński J.A., 1989, *Biologiczne mechanizmy zachowania*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Samuelson P.A., Nordhaus W.D., 2012, *Ekonomia*, Rebis, Warszawa.
- Schumpeter J.A., 1960, *Teoria rozwoju gospodarczego*, PWN, Warszawa.
- Skorupka S., Auderska H., Łempicka Z. (red.), 1968, *Mały słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa.
- Stryjakiewicz T., Stachowiak K., 2010, *Uwarunkowania, poziom i dynamika rozwoju sektora kreatywnego w poznańskim obszarze metropolitalnym*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Watts M., 2000, *Development*, [w:] *Dictionary of human geography*, R.J. Johnston, D. Gregory, G. Pratt, M. Watts (red.), Blackwell Publ., Oxford, s. 166–171.
- Zgólkowa H. (red.), 2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań.

Prof. dr hab. Jerzy J. Parysek

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych

Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej

ul. B. Krygowskiego 10, 61-680 Poznań

parysek_jerzy@yahoo.com

RYSZARD DOMAŃSKI

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

RÓWNOWAGA, NIERÓWNOWAGA I ADAPTACJA. INSPIRACJE DLA GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ

Abstract: Equilibrium, disequilibrium and adaptation. The inspirations for spatial economics. This paper is a part of author's long-term research project related to dynamics and evolution of space economy. In the attempts of theoretical reconstruction of these processes the notion of equilibrium plays an important role, as well as related notions: disequilibrium and adaptation. In the analysis of equilibrium the author drew on the concepts elaborated by the neoclassical school of economics. In the analysis of disequilibrium the concept of physics turned out to be fertilizing, namely the concept of dissipative structures and self-organisation. The concept of adaptation is elaborated in depth in biology. These three concepts have been applied in spatial economics long since. Further research is necessary however, to make these application more relevant to spatial economics, and in this way more fruitful.

Key words: steady-state, social learning, economic cycles, self-organisation

JEL codes: B52, E32, E70

Wprowadzenie

Gospodarka przestrzenna rozwija się współcześnie w wielu kierunkach. W tym rozwoju dochodzi do nowych hipotez i koncepcji, a także korzysta z dorobku innych nauk. Przenikanie się koncepcji różnych nauk w badaniach w różnej skali, zarówno indywidualnych, jak i przede wszystkim w wielkiej skali, w realizacji projektów krajowych i międzynarodowych jest charakterystyczną cechą współczesnej fazy rozwoju nauki. Duży rozgłos zdobył ostatnio wielki projekt badawczy realizowany w Genewie przez Unię Europejską. Gospodarka przestrzenna w wielu ośrodkach uniwersyteckich i badawczych prowadzi badania obserwacyjne, analityczne i uogólniające mające na celu dostarczenie wiedzy o faktach i procesach. Podejmuje także zadania bardziej ambitne o charakterze teoretycznym. W tym zakresie korzysta z dorobku innych nauk. Inspirujący okazał się dorobek głównego nurtu ekonomii, co jest samo przez się zrozumiałe, oraz geografii, biologii i ekologii. W badaniu zmienności gospodarki w przestrzeni geograficznej istotne są wyniki badań historycznych. Fenomenem okazało się odkrycie naukowe z pogranicza fizyki i chemii, które wywarło duży wpływ na

rozwój gospodarki przestrzennej, zwłaszcza jej kierunku teoretycznego, mianowicie teorii struktur dysypatywnych i samoorganizacji.

W artykule tym zamierzamy przedstawić naukowe inspiracje, jakie dla gospodarki przestrzennej stworzył rozwój teorii ekonomii, geografii i biologii, a w szczególności genetyki teoretycznej. Rozpoczynamy od skrótowego naświetlenia problemów równowagi i nierównowagi w sposób, w jaki je analizowałem we wcześniejszych pracach, by następnie przejść do szerszej prezentacji, wyraźnie opóźnionej w badaniach, problematyki adaptacji.

1. Równowaga i stan ustalony (*steady state*)

Równowaga należy do najstarszych pojęć ekonomii. Już Heraklit z Efezu (582–507 przed Chrystusem) rozważał występowanie okrężnych przepływów towarów i pieniędzy [Tieben 2012]. Historycy myśli ekonomicznej uważają, że filozofia Heraklita była inspiracją idei rynku i samoregulujących się systemów. Inne pojęcie definiowane współcześnie jako równowaga rynkowa i ogólne współzależności ekonomiczne ma swoje korzenie w myśli starożytnej Grecji. Jej sformułowanie znajdujemy w pismach Ksenofonta (430–354 przed Chrystusem). Zauważył on, że cena miedzi zależy od opłacalności handlu miedzią. Sugerował, że ceny czynników produkcji i produktów są regulowane przez zmiany w podaży. Wysuwana jest także sugestia, że idea równowagi jako cen stacjonarnych pochodzi od Arystotelesa (384–322 przed Chrystusem). On pierwszy stwierdził, że kupcy odnoszą wzajemne korzyści z wymiany. Warunkiem spontanicznej i dobrowolnej wymiany jest przeto, by korzyści były proporcjonalne do pewnego stosunku (relacji) innych wydatków produkcyjnych. W takim przypadku wymiana wartości pozostaje w równowadze tak długo, jak długo ceny pokrywają nakłady producentów, co gwarantuje kontynuację produkcji na wcześniejszym poziomie. Ta koncepcja równowagi była podstawą rozróżnienia przez Adama Smitha ceny naturalnej i ceny rynkowej. Adam Smith i Dawid Ricardo zapoczątkowali okres nazwany w historii myśli ekonomicznej okresem klasycznym. Śledzenie dalszego rozwoju myśli ekonomicznej przyniosło rozległą literaturę. Po okresie klasycznym uformował się nowy paradygmat ekonomii określanej mianem ekonomii neoklasycznej. W środowisku akademickim paradygmat ten jest wciąż żywy, chociaż został pod wieloma względami zakwestionowany. Szeroki rozgłos zyskała kontestacja J.M. Keynesa.

Przeniesienie koncepcji zaczerpniętych z innych obszarów nauki na grunt gospodarki przestrzennej nie jest sprawą prostą. Powiodło się jednak w wielu przypadkach. Do najbardziej rozpowszechnionych należy model grawitacji i potencjału (fizyka), prawo potęgowe, z którego wyprowadzono regułę kolejności i wielkości (*rank-size rule*), dyfuzja innowacji (matematyka), modele entropowe (fizyka), równowaga przerywana (geologia), równanie Price'a (genetyka), modele ekonometryczne (ekonomia i matematyka), łańcuchy Markowa (matematyka). Mimo krytycyzmu wobec ekonomii neoklasycznej stanowi ona w wielu badaniach z zakresu gospodarki przestrzennej nadal układ odniesienia dzięki takim cechom, jak logika, elegancja formalna, użyteczność dydaktyczna.

W analizie zachowania się neoklasycznego modelu wzrostu gospodarczego w czasie posługujemy się dwoma pojęciami: długookresową dynamiką prowadzącą do stanu ustalonego (*steady state*) i krótkookresową dynamiką przejścia (*transition dynamics*), tj. dynamiką zbliżania się (konwergencji) do trajektorii wyznaczonej przez dynamikę długookresową. Zgodnie z zasadą dynamiki przejścia wzrost gospodarki kraju jest tym szybszy, im jej stan jest niższy od stanu ustalonego; i przeciwnie, wzrost jest tym wolniejszy, im bardziej stan gospodarki jest wyższy od stanu ustalonego. Można jednak przyjąć założenie, że po pewnym czasie przejście gospodarek do nowego stanu ustalonego zostanie zakończone i tempo ich wzrostu zrówna się ze stopą określoną przez stopę, według której rozwija się światowy poziom technologiczny.

Osiągnięcie stanu ustalonego oznacza stałość wzrostu inwestycji, kapitału i produkcji. Model w tym stanie może tylko odtwarzać te parametry, nie może natomiast podnosić stóp wzrostu, chyba że pozyska nowe czynniki z zewnątrz w postaci wzrostu ludności i nowych technologii. Możliwe jest jednak przełamywanie barier stanu ustalonego. Nową dynamikę nadają gospodarce reformy systemu społeczno-gospodarczego przesuwanie zasoby i bodźce ekonomiczne ze sfery konsumpcji do sfery wytwarzania dóbr i usług oraz stymulujące inwestycje, podnoszenie kwalifikacji i efektywne wykorzystanie tych czynników. Reformy takie przez przesunięcie długookresowych celów wyrażanych w stanie ustalonym uruchamiają działanie zasady dynamiki przejścia.

Na obszarach metropolitalnych dynamika przejścia jest kombinacją dwóch ruchów [Dendrinows, Mullally 1985, s. 62–64]: ruchu ku stanowi ustalonemu, najczęściej opadającemu spiralnie, oraz ruchu wywołanego przejściem do nowego stanu ustalonego. Ruch pierwszego rodzaju nazywa się ruchem właściwym, a ruch drugiego rodzaju wywołany przez przesunięcie punktu równowagi – ruchem jawnym. Ruch właściwy jest endogeniczny w obrębie miasta i stanowi mechanizm dostosowania do statycznego otoczenia, podczas gdy ruch jawny dokonuje się pod wpływem zmian otoczenia. Ruch jawny jest powiązany z powolną równowagą; ruch właściwy z szybką równowagą.

Z historycznej analizy dynamiki miast i relacji między miastami można wyciągnąć następujące wnioski: w rozwoju obszarów metropolitalnych najdłuższy okres przypada na ruch ku stanowi ustalonemu wyrażonemu we względnej liczbie ludności i w dochodzie na głowę. Na tym dominującym szlaku miasta wyczerpują potencjał produkcyjny i dochodowy stworzony przez nie dzięki korzyściom porównawczym. Wraz ze zbliżaniem się do granic zdolności produkcyjnych miasta stają się podatne na perturbacje. Te perturbacje przesuwały starsze obszary metropolitalne ku nowemu stanowi ustalonemu. Ta nowa długookresowa równowaga może być związana z niższą lub wyższą względną liczbą ludności i zmiennym dochodem na głowę.

Historia najnowsza dostarcza wiele dowodów na to, że na starszych i większych obszarach metropolitalnych podejmowane są próby częściowego odnowienia wyczerpanego potencjału dochodowego. Przez przekształcenie starego i zdeprecjonowanego kapitału fizycznego, nowe inwestycje w małych miastach powiązane z przekształcaniem się zasobów pracy wcześniejsza przemysłowa baza obszarów metropolitalnych zmienia się od dominującego przetwórstwa do działalności usługowej, zwłaszcza do usług wyższego rzędu (bankowość, ubezpieczenia, ośrodki badawczo-rozwojowe, zaspokajanie nowych potrzeb konsumpcyjnych).

Przed zmianą polityki przedsiębiorstw i instytucji publicznych w kierunku pobudzenia postępu technicznego produkcja na robotnika wzrasta według stałej stopy tak, że logarytm wartości produkcji na robotnika rośnie liniowo [Jones 2002, s. 36–45]. Po zmianie polityki produkcja na robotnika zaczyna wzrastać szybciej. Ten przyspieszony proces trwa tak długo, aż stosunek produkcja:technologia osiągnie swój nowy stan ustalony. W tym punkcie wzrost powraca do nowego długookresowego poziomu (stałej stopy postępu technicznego).

Postęp techniczny może zrównoważyć tendencję do spadku dochodu krańcowego od kapitału i w długim okresie kraje wykazują produkt krajowy brutto na głowę przy stopie wzrostu takiej, jak stopa postępu technicznego. Proces, w którym kapitał, produkcja, konsumpcja i ludność rosną według stałej stopy, nazywa się zbilansowaną ścieżką wzrostu.

2. Równowaga wieloraka

Jeśli na poziomie krajowym nie ma możliwości skoordynowania decyzji podejmowanych przez indywidualne podmioty, gospodarka narodowa może wykazywać równowagę wieloraką, tj. szereg potencjalnych, równie prawdopodobnych stanów równowagi. Stany te można uszeregować według kryterium optymalności Pareto.

W literaturze na temat gospodarki przestrzennej zagadnienie wielorakiej równowagi rozważane jest w związku z zależnością od szlaku (*path dependence*). W przeciwieństwie do równowagowego procesu gospodarczego w każdej gospodarce charakteryzującej się zależnością od szlaku, specyficzne detale i sekwencja zdarzeń historycznych rządzą przebiegiem rozwoju. Nazywa się to historycznie przypadkową (niepewną) ewolucją. W takim systemie aktualny stan gospodarki zależy od jej pochodzenia i sposobu dojścia do tego stanu. W tym procesie historycznym nie ma niczego, co wymagałoby wykazywania lub osiągania stanu stabilnej równowagi. Można argumentować, że koncepcja zależności od szlaku jest zasadniczo antagonistyczna w stosunku do równowagowej metodologii. Stosownie do tej drugiej koncepcji stan długookresowej równowagi może być zdefiniowany i osiągnięty niezależnie od szlaku, który do niego doprowadził, podczas gdy w koncepcji zależności od szlaku każda długookresowa konfiguracja osiągnięta przez gospodarkę będzie zależała od szlaku, który do niej doprowadził. Nie ma więc z góry ustalonego wyniku ekonomicznego i wyniku niezależnego od historii lub kontekstu. Argumentacja, że gospodarka, jej krajobraz jest zależnym od szlaku procesem historycznym, wydawałaby się niezgodna z jednoczesnym argumentowaniem, że jest to proces równowagowy.

Jednakże, podkreślając potrzebę wyjścia poza metodologię równowagową głównego nurtu ekonomii, teoretycy zależności od szlaku są powściągliwi w negowaniu idei myślenia równowagowego w ogólności. Wysunięto nowe podejście do ekonomii historycznej w postaci zależnej od szlaku analizy równowagowej. Ta strategia pogodzenia widocznej w tym zdaniu sprzeczności zmierza do zdefiniowania zależności od szlaku w terminach dynamiki związanej z pewnego rodzaju nieergodycznymi procesami i systemami mającymi wielość krańcowych rozkładów, tj. wielość równowag.

Prace teoretyczne na temat dynamiki i zależności od szlaku pozwalają ekonomistom na utrzymywanie możliwości, że zamiast poszukiwania dynamiki jednej unikalnej równowagi, powinni rozważać proces, który poszukuje ewoluującej i historycznie ewentualnej równowagi. Zdarzenia małej wagi o charakterze losowym, w szczególności te, które zachodzą na początku szlaku, mogą mieć znaczenie w selekcji jednego zbioru stabilnych równowag lub atraktorów. Która z tych wielorakich równowag zostanie osiągnięta lub wyselekcjonowana, utrzyma się, będzie zależało od początkowego stanu systemu, od początkowych zdarzeń losowych i łańcucha przejść wytworzonych przez powtarzające się interakcje systemu w czasie. W tym sensie nie ma jednego *ex ante* unikalnego układu systemu ekonomicznego jak w teorii równowagi ogólnej. Rzeczywiste krańcowe rozkłady zależą od historii i zwłaszcza od tego, gdzie system ekonomiczny powstał (np. w jakiej technologii i strukturze przemysłowej). Następnie, gdy proces zależności od szlaku zablokował system (technologiczny, przemysłowy) w jednej z alternatywnych stabilnych równowag (albo atraktorów), odblokowanie jakiegoś szczególnego szlaku lub atraktora wymaga szoku zewnętrznego, aby otworzyć nowe możliwości.

3. Nierównowaga, struktury dysypatywne i samoorganizacja

Równowaga gospodarki w przestrzeni geograficznej jest pojęciem o wysokim stopniu abstrakcji niemającym odpowiednika w świecie realnym. Jest więc przedmiotem krytyki. Nagromadziła się ogromna literatura krytyczna wobec koncepcji teoretycznych i modeli równowagi. Teoria ta nie radzi sobie z sytuacjami, w których system jest niestabilny, tj. oddala się od położenia równowagi na tyle, że sam nie jest zdolny do jej odzyskania. Jeśli odchylenia modelu są nieduże i system może odzyskać równowagę, mówimy, że jest on w stanie równowagi dynamicznej. Po wytrąceniu z równowagi zmieniają się działania systemu i jego przekształcenia.

Wyłanianie i przekształcanie się struktur należy do fundamentalnych zagadnień gospodarki przestrzennej. Nie jest jednak w nauce zagadnieniem nowym. Wcześniej było przedmiotem badania w obrębie fizyki, chemii i biologii. Bliskie naszemu rozumieniu przekształceń strukturalnych są zwłaszcza teorie ewolucji Darwina i Boltzmana. Obaj uczeni, dociekając istoty ewolucji, doszli jednak do całkowicie odmiennych wniosków.

Teoria ewolucji Darwina odtwarza stopniowo formowanie się coraz wyższych i bardziej złożonych gatunków. Boltzman z kolei sformułował podstawy procesu, w którym świat będzie stopniowo tracił swoją strukturę, co w końcu doprowadzi do stanu tzw. śmierci cieplnej.

Nasuwa się pytanie, jak pogodzić te dwa całkowicie różne punkty widzenia. Owocne okazały się próby pogodzenia podjęte przez Prigogine'a [1967] oraz przez Hakena [1997] i Weidlicha [1991]. W efekcie powstał pomost między fizyką oraz przyrodą żywą i jej ewolucją. Haken i Weidlich stworzyli teorię synergetyki definiowaną jako wielodyscyplinowa dziedzina nauki poszukująca uniwersalnych prawidłowości w funkcjonowaniu i rozwoju makrostruktur kształtujących się w systemach wielokomponentowych wskutek wzajemnego oddziaływania komponentów. Dziełem

Prigogine'a jest teoria samoorganizacji powiązana z pojęciem struktur dysypatywnych. Niżej będzie rozważana teoria Prigogine'a.

Przez dysypację energii rozumie się jej rozpraszanie w nieodwracalnym procesie przekształcania uporządkowanych form ruchu makroskopowego w energię rozłożoną chaotycznie, najczęściej w termiczną energię ruchu mikrocząstek. Dysypacji ulega także materia. Równoległe z procesami rozpraszania energii i materii zachodzą procesy odwrotne, mianowicie procesy samoorganizacji rozproszonych cząstek, z których powstają nowe struktury, nazywane strukturami dysypatywnymi. Procesy samoorganizacji mogą obejmować coraz szersze sfery, w wyniku czego powstają struktury dysypatywne coraz bardziej złożone, wykazujące nowe właściwości i zdolne do wykonywania nowych funkcji.

Samoorganizacja systemu dokonuje się, gdy spełnione są trzy warunki. Po pierwsze, system musi być otwarty, tj. musi mieć możliwość wymiany materii i energii z otoczeniem. Po wtóre, musi on być nieliniowy (opisywany przez układy równań nieliniowych). System liniowy w procesie rozwoju odtwarza jedynie swoją strukturę, chociaż może też powiększać swoje rozmiary. Aby jednak rozwój systemu mógł się dokonywać, musi się zmieniać jego struktura. Po trzecie, system może znajdować się z dala od wcześniejszej równowagi. Jeśli system znajduje się blisko równowagi, nieduże odchylenia od tego stanu mogą być tłumione, wskutek czego wraca on do równowagi. Ze względu na ruchy zachodzące wokół punktu lub linii równowagi, ale bez zmiany głównej trajektorii, stany takie nazywa się równowagą dynamiczną, a zdolność powrotu do stanu równowagi stabilnością systemu. Ruchy zachodzące blisko stanu równowagi są zbyt słabe, aby zmienić strukturę systemu. Mogą zmieniać nieco kierunek systemu, a następnie odchylić się w przeciwnym kierunku. Wywołują więc wahania wokół stanu równowagi, ale w wąskim paśmie, w którym możliwy jest powrót do równowagi. Zmiana struktury systemu może dokonać się dopiero z dala od równowagi.

Układy równań nieliniowych opisujące zachowanie się systemów mają jeszcze inną cechę. Mogą mianowicie mieć wielorakie rozwiązania. Oznacza to, że przekształcenia systemu dokonujące się z dala od równowagi mogą przybierać wielorakie postacie, prowadzić do wielorakich struktur dysypatywnych w zależności od warunków początkowych i wartości parametrów systemów.

4. Adaptacja systemów złożonych

Ekonomia równowagowa tradycyjnie nie analizowała zagadnienia adaptacji; była ona poza zasięgiem jej przedmiotu. Teoria ekonomii równowagowej zakładała bowiem, że dostosowania rynkowe dokonują się natychmiastowo. Ostatnio podejmowane były próby włączenia procesu adaptacji do modeli równowagowych. Próby te przejawiały się w rozwoju literatury na temat adaptacyjnego uczenia się. Opisał je zwięźle Simpson [2013]. Wybrane fragmenty tego opisu przedstawiono poniżej.

Jednakże w nowych modelach adaptacja zachodzi tylko na poziomie makro. Na poziomie mikro interakcje między pojedynczymi podmiotami zastąpiono stylizowanym faktem „reprezentatywnego aktora”, przez co uwolniono się od zróżnicowań jednostkowych i zgeneralizowano właściwości populacji aktorów. Reprezentatywny

aktor stosuje sparametryzowane reguły zachowania się, a parametry aktualizuje w miarę, jak dostępne stają się nowe informacje. Można więc powiedzieć, że aktor uczy się parametrów przyjętych reguł. Niewystępowanie interakcji między indywidualnymi podmiotami, charakterystyczne dla analizy tego rodzaju, nasuwa pytanie o jej empiryczną odpowiedniość. Zachowania w wyniku adaptacyjnego uczenia się zbiegają się prawie niezmiennie ku równowadze, zwykle ku równowadze „racjonalnych oczekiwań”. Wobec możliwości wystąpienia nierównowagi uznano jednak, że gdy występuje różnica między tym, w jaki sposób zachowuje się system w czasie, a tym, co aktor myśli o tym zachowaniu, proces uczenia nie musi zbiegać się ku równowadze ustalonej (*steady state equilibrium*), lecz może prowadzić do wahań periodycznych lub nawet chaotycznych.

W innym modelu społecznego uczenia się zakłada się, że kolejne kohorty aktorów mogą korzystać z doświadczeń poprzedników przez okres historyczny dłuższy niż ich poprzednicy. Uczenie się tego rodzaju wytwarza w kohortach klasyczny układ zachowań taki jak układ adopcji innowacji. Nie wszystkie jednak jednostki i ich grupy mają doświadczenia z procesu uczenia się. Jednostka może stanąć wobec konieczności wyboru, znając tylko wcześniejsze informacje. Rzeczywistość jest taka, że wszyscy aktorzy biorący udział w działalności gospodarczej wyposażeni są zwykle w zbiór zręczności wraz ze zbiorem operacji zdobytych na doświadczeniu wcześniejszym oraz pozostają w związku z innymi ludźmi, a także instytucjami, które w pewnym stopniu kierują zachowaniem ludzi. Problem decyzyjny jednostek nie jest taki jak w modelu teoretyków ekonomii równowagowej, to znaczy nie jest rozważany od początku, lecz raczej jako ruch z istniejącej wcześniej pozycji, co stwarza możliwość pozyskania nowej wiedzy.

W zmieniającym się ciągle środowisku każda jednostka czy przedsiębiorstwo stoi wobec pytania: jak odpowiedzieć na zmianę? Odpowiedzi mogą przyjmować mniej lub więcej uzasadnione oceny poprzedniego sukcesu i kierować ku nowym zadaniom. Lecz w rzeczywistości nikt nie ma pewności, która odpowiedź przyniesie sukces, dopóki jej nie wypróbuje. Jeśli się sprawdzi, przedsiębiorca może dokonać większego wysiłku i wyłożyć większy kapitał na odpowiedź. Jeśli nie przyniesie zysku, działanie takie wcześniej czy później zostanie zaniechane. Ten rodzaj zachowania się nazywany jest adaptacją przez próby i błędy (lub metodą prób i błędów). Jest najbardziej powszechnym sposobem, przez który w gospodarce rynkowej zachodzą zmiany na poziomie jednostkowym, przedsiębiorstwa, regionu lub całej gospodarki narodowej.

Procesy adaptacji w gospodarce rynkowej zachodzą zasadniczo od dołu w górę niż odwrotnie. Nie jest jednak wykluczone opracowanie innowacji technologicznych będących wynikiem postępu wiedzy na wysokim poziomie, która następnie znajduje zastosowanie na poziomie fabryki. Wysuwane są jednak argumenty, że typowy jest kierunek przeciwny. Niewiele wielkich odkryć naukowych, które przyczyniły się do rewolucji przemysłowej, zawdzięcza swoje powstanie teoriom ekonomii. W tym okresie naukowcy raczej dziedziczyli niż byli obdarowywani nowościami technologicznymi. Watt, Newcomen, Treviwick i Stephenson, którzy przyczynili się do stworzenia teorii próżni i praw termodynamiki, osiągnęli to dzięki ulepszeniom technologicznym, a nie odwrotnie. Ridley [2010] dowodzi, że nawet w IX i XX w., kiedy w nauce został dokonany wielki postęp, rola odkrywców była mniej ważna niż rola inżynierów, gdy

przyszło do przekształcania odkryć w praktyczne sposoby podnoszenia standardów życia ludności. Autor ten przekonuje, że nawet dzisiaj to zwykle zadaniem naukowców jest wyjaśnianie empirycznych osiągnięć „majstrów od wszystkiego”, gdy ci coś odkryją, i że większość zmian technologicznych wciąż pochodzi z wysiłków ulepszających istniejące technologie. Jako przykład podaje się nadprzewodnictwo temperatury, na które jako na ulepszenie technologiczne natknięto się w roku 1980, a wyjaśniono później. Przedsiębiorstwo nawet jeśli produkuje dobre wyroby, będzie słabnąć i usychać, o ile w dłuższym okresie nie dostosuje się do zmian otoczenia biznesowego. Po tragicznym zamachu terrorystycznym na początku XXI w. liczba pasażerów korzystających z transportu lotniczego gwałtownie spadła. Tylko linie lotnicze, które były w stanie obniżyć istotnie swoje koszty, wykazały wzrost liczby pasażerów i zysków. W Europie po radykalnej podwyżce cen paliwa lotniczego w lecie 2008 roku wiele linii lotniczych wypadło z rynku. Utrzymały się tylko te, które uprzedzając zwyżkę cen paliwa, zakupiły wcześniej samoloty zużywające mniej paliwa w przeliczeniu na pasażera czy na kilometr lotu. Niektóre dostosowywały się do sytuacji kryzysowej przez łączenie się z innymi firmami. Nie był to jedyny szok w działalności tych firm, któremu musiały one stawić czoło. Ponieważ otoczenie biznesowe firm lotniczych zmienia się ciągle, konieczność adaptacji występuje również ciągle.

Na ogół wszystkie przedsiębiorstwa popełniają błędy. Te, które są zdolne do wyciągnięcia nauk z błędów, utrzymują się z powodzeniem. Jest wiele sposobów uniknięcia i naprawy błędów. Rozpowszechniony jest pogląd, że jednym z nich jest eksperymentowanie. Aby uniknąć błędów we wprowadzaniu na rynek nowych produktów, stosuje się w praktyce testy pilotażowe. Innym sposobem adaptacji do zmienionych warunków otoczenia jest zmniejszenie, o ile to możliwe, okresowych wielkości firmy przez eliminację najbardziej kosztownych operacji. Zdolności adaptacyjne przedsiębiorstw zależą od ich wielkości. Małe firmy są z reguły bardziej wrażliwe na zmiany. Małe i nawet średnie firmy mogą być szybko wyeliminowane z rynku nawet przez jedno wydarzenie. Fatalne dla takich firm mogą być na przykład: nagła zwyżka cen na czynniki produkcji, niespodziewany ruch konkurenta, a także śmierć menedżera. Takie wydarzenie może być niezauważone w tym obszarze biznesu, w którym działa firma. Współcześnie w gospodarce rynkowej problem adaptacji obciąża nieproporcjonalnie wysoko najslabiej wykwalifikowanych pracowników. Mając małą siłę oddziaływania na rynek pracy, są oni najbardziej podatni na zmiany, a pracodawcy są mniej ustępliwi wobec żądań i łatwo godzą się na ich utratę.

Gospodarka narodowa jako system ma duże zdolności adaptacyjne. Niektórzy komentatorzy rozwoju gospodarczego identyfikują trendy w gospodarce. Na ich podstawie projektują przyszłość, jak gdyby trendy te miały trwać przez czas nieokreślony. Wytwarza to alarmującą lukę między przewidywaniami i rzeczywistością. Możliwość samodostosowania się gospodarki w większym lub mniejszym stopniu nie jest rozważana w sposób pogłębiony. Jednym z najbardziej znanych przykładów jest problem szczupłości i wyczerpywania się zasobów naturalnych. Od czasu do czasu komentatorzy wydłużają trend ze współczesnego jego przebiegu, aby stwierdzić, że pewnego roku wyczerpią się zasoby paliw kopalnych. Wielkości krytyczne były określane kilka razy od czasu kryzysu naftowego z 1973 r. W prognozowaniu niedoceniono faktu, że wyczerpywanie się zasobów podnosi ceny rzadkiego surowca, co ogranicza skłonność

do jego konsumpcji i jednocześnie tworzy zachętę do poszukiwania nowych źródeł, a zarazem do znajdowania jego substytutów. Wykazuje się daleko idącą hipotezę, że podobnie jak ludzki mózg gospodarka rynkowa jest zdolna do znacznej regeneracji.

Interakcje między jednostkami gospodarczymi i terytorialnymi oraz ich adaptacja do zmieniających się warunków otoczenia prowadzą do bardziej złożonych procesów, mianowicie do emergencji i ewolucji. W literaturze można znaleźć pogląd, że ewolucja może być traktowana jako szczególny przypadek emergencji. Do pojęć tych autor tego artykułu nawiązywał we wcześniejszych publikacjach [Domański 2012, 2018]. Jest wiele przykładów emergencji i ewolucji. W dziedzinie ekonomii za emergencją uważa się ustalenie się złota jako środka płatniczego i środka tezauryzacji, potem pojawienie się funta szterlinga, a następnie dolara jako międzynarodowej waluty rezerwowej. Za inny przykład można przyjąć ustalenie się języka angielskiego jako języka międzynarodowego, ustalenie się praktyk biznesowych powszechnie stosowanych w świecie biznesu, opanowanie handlu międzynarodowego przez pewne owoce uprawiane w jednym tylko lub w niewielu regionach. Upowszechniły się charakterystyczne formy zabudowy miast. W wielu krajach sieć miast wykazuje zadziwiającą regularność w układzie przestrzennym. Regularność występuje także w relacji wielkości i kolejności miast w systemie. Jest to tzw. reguła *rank-size rule*. Według niej miasto o randze „i” mają liczbę ludności wynoszącą $1/i$ ludności miasta największego. W wymiarze czasowym regularność ujawnia się w każdym uprzemysłowionym kraju o gospodarce rynkowej. W okresie ostatnich 200 lat główne gospodarki rynkowe ujawniły nieregularny cykl sporadycznych wahań produkcji i zatrudnienia. W wymiarze czasowym mogą występować epizody wywołane przez określone zdarzenia zewnętrzne, nie ulega jednak wątpliwości, że początek tych cyklicznych układów tkwi w interakcyjnym zachowaniu indywidualnych podmiotów rozpatrywanej gospodarki.

Jak silne są adaptacyjne mechanizmy rynkowe, może świadczyć osobliwy rynek, jaki powstał w obozie jenieckim w Niemczech, w którym osadzeni zostali jeńcy brytyjscy [Radford wg Simsona 2013]. Po otwarciu obozu każdy jeńiec otrzymał jednakową porcję dóbr dostarczonych przez Czerwony Krzyż. Ponieważ potrzeby odczuwane przez poszczególnych jeńców były odmienne, zaczęli oni wymieniać między sobą dobra. Za swoje dobro chcieli otrzymać dobro bardziej dla nich wartościowe. W trakcie wymiany ujawniły się dwie charakterystyczne cechy: powstał rynek z określonymi stosunkami wymiennymi (cenami) oraz waluta. Początkowo walutą okazały się papierosy, które były najłatwiej akceptowanym środkiem płatniczym. Papierosy stały się nie tylko środkiem płatniczym, ale też środkiem gromadzenia wartości i oszczędności. Z czasem powstały nowe dobra, mianowicie usługi. Niektórzy bardziej przedsiębiorczy jeńcy oferowali pranie bielizny i usługi restauracyjne (zmywanie naczyń). Przez krótki czas oprócz rynku działała także gospodarka planowa. Planowe ceny ustalał oficer o najwyższym stopniu. Ten system gospodarki okazał się jednak za mało elastyczny w reagowaniu na warunki popytu i podaży, wskutek czego został zaniechany. Rynek ten działał do wyzwolenia obozu w 1945 r.

Zakończenie

Procesy adaptacyjne w działalności gospodarczej wytworzyły pewne praktyki, które czyniły tę operację bardziej efektywną. W procesie rozwoju i zarządzania powstają i zmieniają się wielorakie praktyki. Nelson i Winter [1982] przeprowadzili w tym zakresie badania, które zyskały ważne miejsce w głównym nurcie ekonomii. Ustalono praktykę biznesową nazwali rutyną. Przedsiębiorstwa, a także władze regionalne i rządowe stosują rutynę we wszystkich ważnych dziedzinach działalności gospodarczej, takich jak produkcja, inwestycje, ustalanie cen, pobudzanie innowacji. Z mnogości praktyk podmioty działające w gospodarce dokonują selekcji w wyniku konkurencji. Podmioty osiągające sukcesy mają mniejsze powody do zmiany rutyny niż podmioty mniej efektywne. Tak jak w biologii znaczny sukces reprodukcyjny podnosi udział lepiej przystosowanych genów w puli genów populacji, tak znaczny wzrost przedsiębiorstw w gospodarce narodowej podnosi częstotliwość lepiej zaadaptowanej rutyny w puli dobrych praktyk gospodarczych. W przeciwieństwie do równowagowego poglądu podmiotu gospodarczego wybierającego optymalny wariant spośród znanych i dostępnych technologii, w koncepcji Nelsona i Wintera i ich wizji ewolucyjnej zmiany to adaptacja do zmieniających się warunków rynkowych wymusza na podmiotach przez selekcję procesów zmianę rutyny.

Literatura

- Dendrinós D.S., Mullally H., 1985, *Urban Evolution. Studies in the Mathematical Ecology of Cities*, Oxford University Press, Oxford.
- Domański R., 2012, *Ewolucyjna gospodarka przestrzenna*, Wydawnictwo UEP, Poznań.
- Domański R., 2018, *Gospodarka przestrzenna. Koncepcje teoretyczne*, Wydawnictwo UEP, Poznań.
- Haken H., 1997, *Synergetic: An Introduction*, 2nd ed., Springer Verlag, Berlin.
- Jones Ch.I., 2002, *Introduction to Economic Growth*, 2nd ed., W.W. Norton & Company, New York–London.
- Nelson R.R., Winter S.G., 1982, *An Evolutionary Theory of Economic Change*, Harvard University Press, Cambridge, MA.
- Prigogine I., 1967, *Introduction to the Thermodynamics of Irreversible Processes*, Interscience, New York.
- Ridley M., 2010, *The national optimist*, Fourth Estate, London.
- Simpson D., 2013, *There discovery of classical economics*, Edward Elgar, Cheltenham.
- Tieben B., 2012, *The concept of equilibrium in different economic transition*, Edward Elgar, Cheltenham.
- Weidlich W., 1991, *Spatial Dynamics of Social Processes*, Socio-Spatial Dynamics, 2, 2.

prof. zw. dr hab. Ryszard Domański

członek rzeczywisty PAN

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Wydział Zarządzania, Katedra Ekonomiki Przestrzennej i Środowiskowej

al. Niepodległości 10, 61-875 Poznań

PAWEŁ CHURSKI, MICHAŁ DOLATA,
JOANNA DOMINIAK, JAN HAUKE, TOMASZ HERODOWICZ,
BARBARA KONECKA-SZYDŁOWSKA, ADAM NOWAK,
ROBERT PERDAŁ, MARCIN WOŹNIAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

WSPÓŁCZESNE PRZEMIANY CZYNNIKÓW ROZWOJU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO

Abstract: Contemporary changes of socio-economic development factors. The aim of the work is to determine the scope of contemporary changes of socio-economic development factors, paying attention to the consequences for their interpretation and mechanism of impact relating to the regional and local level. The main goal is specified by formulating the following research questions: (1) What major megatrends shape contemporary developmental transformations? (2) What is the direction and scope of changes in socio-economic development factors? (3) How are the conditions of development processes changing as a result of these changes and how they differentiate the processes of development in space? The article is a synthesis of the results of two research projects of the National Science Center: NN 306 79 19 40: Socio-economic development and the development of areas of growth and areas of economic stagnation (2011–2014) and OPUS 10 – 2015/19/B/HS5/00012: New challenges of regional policy in shaping the factors of socio-economic development of less developed regions (2016–2019) and the results of own authors' research – employees of the Regional Analysis Department at the Institute of Socio-Economic Geography and Spatial Management of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

Keywords: socio-economic development factor, megatrends, human capital, social capital, material capital, financial capital, innovations

JEL codes: O18, R10, R58

Wprowadzenie

Rozwój społeczno-gospodarczy wykazuje tendencję do zróżnicowań, których przyczyną jest heterogeniczność przestrzeni i jej różnorodne wykorzystanie w procesach rozwoju [Böhme i in. 2011, Bianchetti, But 2016]. Skala tych różnic, pomimo często głośzonych innych oficjalnych deklaracji, wzrasta, stając się współczesnym wyzwaniem dla polityki rozwoju. Polityka ta poprzez interwencję finansowaną ze środków publicznych zmierza do przeciwdziałania dalszej dywergencji i do konwergencji

procesów rozwoju [Seventh Report... 2017]. Odbywa się to poprzez identyfikację i oddziaływanie na czynniki rozwoju, znajdujące się pod wpływem współczesnych megatrendów społeczno-gospodarczych, wśród których wyróżnia się transformację, integrację gospodarczą, globalizację i postmodernizację [Harvey 1990, Boutang 2012, Huwart, Verdier 2013]. Ich oddziaływanie przenika się wzajemnie, tworząc egzogeniczną wiązkę uwarunkowań rozwojowych w stosunku do procesów endogenicznych. Dotyczy to zarówno spontanicznych zmian, jak programowanej i realizowanej interwencji finansowanej ze środków publicznych w ramach polityki rozwoju. W konsekwencji tych oddziaływań zmienia się sposób interpretacji czynników wpływających na proces rozwoju oraz mechanizm ich oddziaływania. Rozpoznanie tych zmian jest niezbędne do pełnej identyfikacji obecnych i potencjalnych czynników oraz efektywnego programowania działań rozwojowych ukierunkowanych na ich wzmocnienie i tworzenie [Churski i in. 2017].

Celem pracy jest określenie zakresu współczesnych przemian czynników rozwoju społeczno-gospodarczego, ze zwróceniem uwagi na konsekwencje dla ich interpretacji i mechanizmu oddziaływania, odnoszących się do poziomu regionalnego i lokalnego. Cel główny uszczegóławia się, formułując następujące pytania badawcze: (1) Jakie główne megatrendy kształtują współczesne przemiany rozwoju? (2) Jaki jest kierunek i zakres przemian czynników rozwoju? (3) Jak w wyniku tych przemian zmieniają się uwarunkowania procesów rozwojowych i jak różnicują one procesy rozwoju w przestrzeni? Postępowanie badawcze obejmuje trzy etapy. W pierwszym kroku syntetyzuje się wyniki ustaleń określających kierunek i zakres oddziaływania współczesnych megatrendów procesów rozwoju społeczno-gospodarczego na przemiany czynników rozwoju. W drugim, zasadniczym kroku analizy przedstawia się kierunek i zakres przemian czynników rozwoju. W trzecim kroku, na podstawie wskazanych prawidłowości, formułuje się wnioski odnoszące się do postawionych na wstępie pytań badawczych. Artykuł stanowi syntezę wyników dwóch projektów badawczych finansowanych ze środków Narodowego Centrum Nauki: NN 306 79 19 40: *Rozwój społeczno-gospodarczy a kształtowanie się obszarów wzrostu i obszarów stagnacji gospodarczej* (2011–2014) i OPUS 10 – 2015/19/B/HS5/00012: *Nowe wyzwania polityki regionalnej w kształtowaniu czynników rozwoju społeczno-ekonomicznego regionów mniej rozwiniętych* (2016–2019) oraz rezultatów badań własnych autorów – pracowników Zakładu Analizy Regionalnej w Instytucie Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UAM w Poznaniu.

Badania nad przyczynami i skalą zróżnicowań rozwojowych mają długą genezę w pracach badawczych Zakładu Analizy Regionalnej. Zostały one zainicjowane i rozwijane przez założycielkę i wieloletnią kierowniczkę Zakładu prof. zw. dr hab. Teresę Czyż. Główne kierunki działalności naukowej prof. Teresy Czyż koncentrują się wokół trzech dziedzin: metod i modeli matematycznych w geografii, teorii regionu społeczno-ekonomicznego i regionalizacji geograficznej oraz analizy struktury regionalnej kraju. W ramach tego trzeciego obszaru badań prof. Teresa Czyż dokonała identyfikacji głównych wymiarów przestrzeni społeczno-ekonomicznej kraju w ujęciu synchronicznym i diachronicznym, przeprowadziła diagnozę struktury regionalnej kraju na podstawie powiązań społecznych i gospodarczych oraz ocenę jej relacji z podziałami administracyjnymi, określiła ewolucję struktury przestrzennej Polski

i procesu restrukturyzacji regionów, dokonała weryfikacji modelu wzrostu spolaryzowanego i koncepcji rdzeń–peryferie w rozwoju regionalnym Polski, przeprowadziła badania nad zmianami w regionalnym zróżnicowaniu Polski i procesem konwergencji, dokonała analizy aspektów regionalnych zjawisk i procesów społecznych oraz gospodarczych wywołanych przez transformację systemową w Polsce i oddziaływanie światowego i europejskiego systemu społeczno-gospodarczego (bezrobocie, poziom i warunki życia, struktura przestrzenna nauki i szkolnictwa wyższego, kapitał ludzki, gospodarka oparta na wiedzy, konkurencyjność regionu, proces metropolizacji), a także przeprowadziła weryfikację empiryczną fazowego kształtowania się regionu terytorialnego [patrz m.in. Chojnicki, Czyż 1972, 1997, Czyż 1995a, b, 2007, 2012]. Niniejszy artykuł wpisuje się w przedmiotowe pole badawcze i stanowi element kontynuacji aktywności naukowej Zakładu Analizy Regionalnej w tej dziedzinie.

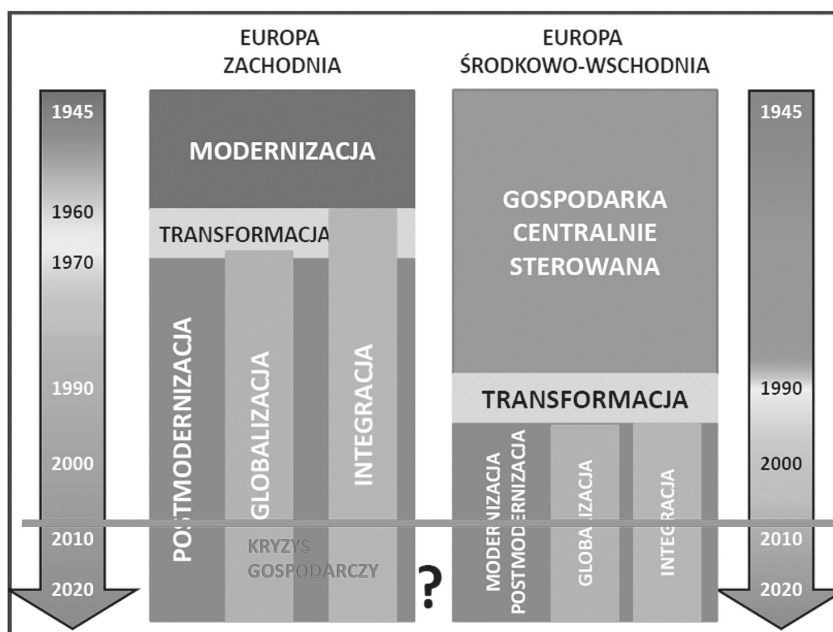
1. Megatrendy społeczno-gospodarcze

Wśród głównych przemian społeczno-ekonomicznych, określanych za Naisbittem [1982] megatrendami, które identyfikuje się jako podstawowe współczesne zewnętrzne uwarunkowania czynników rozwoju, wyróżnić należy: transformację, integrację gospodarczą, globalizację oraz postmodernizację. Transformację rozumie się jako zmianę, czyli proces przejścia między dwoma stanami rzeczy. W rozważanym ujęciu przemian systemów społeczno-gospodarczych transformacja jest procesem przejścia z jednej cywilizacji do drugiej. Sytuacja ta nigdy nie jest procesem krótkotrwałym, a nowa cywilizacja wyłania się stopniowo. Wyróżnia się trzy główne cywilizacje: agrarną, industrialną, postindustrialną (postmodernizacyjną, informatyczną) [Toffler, Toffler 1997] oraz liczne warianty cywilizacji pośrednich i ich kombinacji (łączących cechy różnych cywilizacji). Mechanizm transformacji zależy od trzech okoliczności: (1) przynależności (bądź nie) kraju i jego gospodarki do grupy pionierów nowej cywilizacji, (2) kombinacji typów procesów przemian, które mogą być odgórne (proces sterowany, zaplanowany) lub oddolne (proces niesterowany, niezaplanowany), (3) stopnia występowania efektu naśladownictwa i imitacji prowadzonych wcześniej w innych krajach procesów transformacji [Kleer 2008]. Integracja gospodarcza definiowana jest z jednej strony jako podstawowy efekt, a z drugiej jako istotne uwarunkowanie współczesnego etapu rozwoju kapitalizmu. Najczęściej proces ten rozpatrywany jest na poziomie stosunków międzynarodowych, a za podstawę jego definiowania przyjmuje się poglądy Balassa'ego [1961]. Twierdzi on, że integracja gospodarcza określa proces obejmujący zmiany w strukturze ekonomicznej danej grupy krajów w kierunku wytwarzania się jednolitej struktury ekonomicznej i w oparciu o nią jednolitego organizmu gospodarczego. Proces ten dąży do ujednoczenia polityk gospodarczych między państwami poprzez częściowe, a nawet całkowite zniesienie taryfowych i pozataryfowych ograniczeń w handlu między nimi, zmierzając do wprowadzenia wspólnej polityki handlowej [Viner, Oslington 2014]. Nadrzędnym celem tego procesu jest obniżenie kosztów zarówno dla producentów i dystrybutorów dóbr, jak i dla klientów, co w dłuższej perspektywie stwarza warunki do zwiększenia produktywności, poprawia warunki prowadzenia działalności

gospodarczej i skutkuje wzrostem poziomu życia mieszkańców integrujących się państw i ich regionów [Raue, Wieland 2015]. Integracja krajów i obywateli świata, dokonująca się w wyniku redukcji kosztów transportu i komunikacji oraz zniesienia barier granicznych, co umożliwia swobodny przepływ kapitału, wiedzy i siły roboczej, prowadząc do umiędzynarodowienia procesów produkcji i świadczenia usług, postrzegana jest przez Stiglitz [2007] jako globalizacja. W rezultacie proces ten, bazując na pogłębiającej się integracji gospodarczej, zmienia zasadniczo stosunki gospodarcze. Prowadzi często do gwałtownego poszerzania i przyspieszania globalnej współzależności (ekonomicznej, technologicznej, transportowej, komunikacyjnej) ludzi, stając się podstawowym uwarunkowaniem współczesnych przemian społecznych i ekonomicznych [Emmers 2004]. W tej sytuacji dynamicznie rozwijają się sieciowe relacje między podmiotami gospodarczymi. Obejmują one zarówno korporacje transnarodowe, jak i krajowe oraz małe firmy. Ich współzależność jest już tak silna, że z jednej strony w pełni wykorzystuje ona istniejące warunki do kooperacji, a z drugiej wywiera znaczną presję na postępującą integrację gospodarczą we wszystkich sferach życia społecznego i gospodarczego. Na tym tle postmodernizacja, najprościej rzecz ujmując, oznacza proces następujący po modernizacji (nowoczesności) i utożsamiana jest z ponowoczesnością. Lyotard [1979] postmodernizm w znaczeniu gospodarczym utożsamia z postindustrializacją, w której wiedza jest dobrem użytkowym i globalnym narzędziem walki o władzę. Należący do czołowych futurologów Alvin i Heidi Toffler [1997] w procesach postmodernizacji upatrują tzw. „trzecią falę”, która przejawia się usprawnieniem procesów decyzyjnych, uwzględnieniem głosu mniejszości, rosnącym zróżnicowaniem państw i społeczeństw oraz czasem informacji (społeczeństwa informacyjnego). Z kolei Giddens [1991] postmodernizację nazywa późną nowoczesnością (*late modernity*), która dla Harveya [1990] stanowi jeden z etapów rozwoju kapitalizmu (rozpatrywanego w duchu marksistowskiego materializmu historycznego), co Jameson [1992] określa mianem „logiki późnego kapitalizmu”¹.

Należy podkreślić, że cechą charakterystyczną oddziaływania wskazanych megatrendów jest ich zróżnicowanie, zarówno co do czasu wystąpienia i trwania, jak i co do mechanizmu, determinujące specyfikę procesów rozwojowych na poszczególnych obszarach. Jest to szczególnie widoczne w przypadku Europy, która podzielona politycznie w drugiej połowie XX w. rozwijała się w warunkach funkcjonowania różnych ustrojów politycznych i różnych modeli gospodarczych. Relacje między wyróżnionymi współczesnymi przemianami społeczno-ekonomicznymi w przypadku Europy przedstawiono na rycinie 1. Zarówno kraje Europy Zachodniej, jak i Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej rozpoczęły proces odbudowy swoich gospodarek. Przy czym te pierwsze w dużej mierze realizowały proces odbudowy w duchu kapitalistycznej modernizacji (przy pomocy m.in. Stanów Zjednoczonych – tzw. Plan Marshalla). Z kolei te drugie, rezygnując nie do końca suwerennie z oferowanej pomocy, zaczęły budowę własnego systemu polityczno-ekonomicznego, opartego na hegemonii ZSRR, w postaci socjalistycznego modelu gospodarki nakazowo-rozdzielczej. W tym momencie oddziaływanie współczesnych przemian społeczno-ekonomicznych wyraźnie

¹ Więcej na temat charakterystyki współczesnych megatrendów społeczno-ekonomicznych stanowiących zewnętrzne uwarunkowanie przemian czynników rozwoju patrz: Churski i in. [2017].



Ryc. 1. Główne przemiany społeczno-ekonomiczne w Europie

Źródło: opracowanie własne.

i na wiele dekad zróżnicowało Europę. W kapitalistycznych gospodarkach krajów zachodnioeuropejskich po około 10–15 latach szybkiego wzrostu powojennej modernizacji rozpoczął się proces pogłębiającej się integracji gospodarczej tych krajów, a wraz z nim od lat 60. XX w. – równoległe procesy ich transformacji społeczno-gospodarczej. Transformacja ta miała charakter światowy i była odpowiedzią na globalne przekształcenia gospodarek kapitalistycznych wynikające z malejącej roli tradycyjnego przemysłu na rzecz usług i przemysłów zaawansowanych technologii. Tym samym kraje Europy Zachodniej w latach 70. i 80. XX w. w globalizującym się świecie kroczyły drogą „logiki późnego kapitalizmu”, a więc w ich gospodarkach i społeczeństwach wyraźnie zauważalne były procesy postmodernizacyjne. Na tym tle kraje bloku wschodniego w minimalnym stopniu brały udział w tego rodzaju przemianach społeczno-ekonomicznych. Izolacja polityczno-gospodarcza państw socjalistycznych sprawiła, że gospodarki tych krajów nie przeszły przeobrażeń strukturalnych i nie kształtowały się w wyniku gry rynkowej. Tak więc niemal do końca lat 80. XX w. funkcjonowały w znacznym „oderwaniu” od globalnych procesów społeczno-ekonomicznych. Dopiero transformacja ustrojowa przełomu lat 80. i 90. XX w. sprawiła, że systemy gospodarcze tych krajów wkroczyły na drogę przemian. Transformacja ta uruchomiła intensywne procesy przemian jednocześnie o charakterze modernizacyjnym oraz postmodernizacyjnym. Dodatkowo gospodarki byłych krajów socjalistycznych stanęły przed koniecznością konkurencji wolnorynkowej z silnymi i dojrzałymi (często zintegrowanymi) gospodarkami kapitalistycznymi o charakterze globalnym, co jeszcze bardziej zintensyfikowało przemiany modernizacyjno-postmodernizacyjne.

Dzięki „ekspresowej” adaptacji i transformacji wiele krajów Europy Środkowo-Wschodniej relatywnie szybko (ok. 15 lat od upadku systemu socjalistycznego) rozpoczęło proces integracji gospodarczej z krajami Europy Zachodniej. Niemniej jednak różnice w przebiegu i formie współczesnych procesów społeczno-ekonomicznych nadal są bardzo wyraźne. Stanowią one istotne źródło zróżnicowań społecznych i gospodarczych w układach regionalnych oraz krajowych Europy. Trzy (a w niektórych dziedzinach niemal cztery) dekady różniące gospodarki krajów zachodnioeuropejskich i środkowoeuropejskich w przebiegu przemian postmodernizacyjnych, integracji gospodarczej oraz globalnej współpracy i konkurencji sprawiają, że przebieg współczesnych procesów społeczno-ekonomicznych i ich charakter są bardzo różne (odmienna struktura gospodarki, różna jakość kapitału ludzkiego i społecznego, dekapitalizacja kapitału materialnego itp.). Tym samym należy pamiętać, że w tak odmiennych warunkach trudno np. adaptować modele rozwoju wypracowane w krajach Europy Zachodniej na gruncie krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Przy tak istotnych zróżnicowaniach, ale już w dużej mierze przy znacznej integracji gospodarczej i w warunkach globalizacji, trudno przewidzieć skutki perturbacji gospodarczych w postaci kryzysu czy nawet spowolnienia gospodarczego.

Współczesne procesy społeczno-ekonomiczne w istotny sposób kształtują życie społeczne i zjawiska gospodarcze, tworząc w efekcie podstawowe determinanty warunkujące przemiany czynników rozwoju. Trudno jednakże stwierdzić, że określone zmiany społeczne czy gospodarcze (a nawet, chociaż w mniejszym stopniu, polityczne i kulturowe) są jedynie konsekwencją jednego z omawianych procesów. Stąd też na działanie tych megatrendów koniecznie należy patrzeć w sposób łączny, wręcz synergiczny. Bowiem, jak wspomniano, zachodzące z mniejszą lub większą intensywnością procesy transformacji wzmacniane są procesami integracji gospodarczej i globalizacji oraz skutkują zróżnicowanym zakresem przemian postmodernizacyjnych. Taka percepcja konieczna jest tym bardziej, że wielu badaczy procesy te niejednokrotnie rozpatruje w nieco innej konfiguracji [Dicken 2015].

2. Przemiany czynników we współczesnych uwarunkowaniach procesów rozwoju

Obok wskazanych w poprzedniej części artykułu megatrendów kształtujących przemiany czynników rozwoju, na ich zakres, sposób interpretacji oraz mechanizm oddziaływania na różnych poziomach przestrzennych istotny wpływ ma również obserwowany w ostatnich dekadach wzrost znaczenia endogenizacji procesów rozwojowych. Nasila się on zwłaszcza w warunkach postępującej globalizacji wzmacnianej efektami integracji gospodarczej. Zwrócenie uwagi na specyfikę endogeniczną potencjału rozwojowego zostało wymuszone zmianami dotychczasowych tendencji rozwojowych, do jakich doszło w Europie Zachodniej w pierwszej połowie lat 70. XX w. Ożywienie gospodarcze przestało wówczas być jedynie domeną obszarów centralnych i dobrze rozwiniętych. Rozwój zaczął dotyczyć też obszarów słabszych i periferyjnych, a obszary rdzeniowe w wielu przypadkach zaczęły doświadczać recesji

i kryzysu. Doprowadziło to do konieczności weryfikacji dotychczasowych koncepcji teoretycznych podkreślających podstawową rolę czynników egzogenicznych i odejścia od powszechnie uznawanej nadrzędności relacji centrum–peryferie w wyjaśnianiu różnicowań rozwoju w przestrzeni. Skutkowało to zwróceniem uwagi na przewagę i większą efektywność w nowych uwarunkowaniach rozwoju endogenicznego. Był on rozumiany jako rozwój lokalny oparty na maksymalizowaniu zasobów lokalnych przez lokalnych aktorów, przy wsparciu aparatu instytucjonalnego zapewniającego niezbędne warunki do samomobilizacji wewnętrznych czynników [Pichierra 2002, Nowak 2006]. Stanowiło to również fundament nowego otwarcia dla działań interwencyjnych polityki regionalnej, która od tej pory w praktyce Wspólnot Europejskich i jej państw członkowskich charakteryzowała się ściśle określaną koncentracją merytoryczną i przestrzenną ukierunkowaną na wspieranie rozwoju lokalnego oraz poszerzonym zapleczem instytucjonalnym i finansowym [Pietrzyk 1995, 2007, Churski 2008, Jewtuchowicz 2016]. Obecny okres upowszechnienia endogenizacji procesów rozwoju wiąże się z tendencją ostatnich dekad do decentralizacji kompetencji publicznych i wzmocnienia pozycji poziomu lokalnego, silnie ograniczoną po kryzysie finansowym 2008 r. [Mazur 2017]. Jest on również efektem wdrażania do praktyki polityki regionalnej w Europie jej nowego paradygmatu, który opiera się na koncepcji OECD [*How regions...* 2009, *Regions Matter...* 2009] wykorzystanej w Raporcie Barci [2009], a określanej pojęciem *place based policy* [Churski 2017, Churski, Kołsut 2017].

Czynniki rozwoju należy rozumieć jako składniki, własności lub zdarzenia oddziałujące na zmiany stanu danego obszaru, tj. wywierające wpływ na jego rozwój społeczno-ekonomiczny, które zlokalizowane są albo w jego granicach, stanowiąc endogeniczną determinantę rozwoju, albo w jego otoczeniu, stanowiąc egzogeniczną przyczynę zmian rozwojowych zachodzących na rozpatrywanym terytorium. Systematyzacja czynników rozwoju w literaturze przedmiotu bazuje głównie na dwóch podejściach. Pierwsze odnosi się do układu kategorii czynników – przykładowo: kapitał ludzki, kapitał społeczny, kapitał materialny, kapitał finansowy, innowacje [Churski 2008, Brol (red.) 2009, Czudec 2009]. Drugie opiera się na uporządkowaniu czynników rozwoju według aspektów rozwoju – przykładowo: ekonomiczne, społeczne, techniczne i technologiczne oraz ekologiczne [Kosiedowski 2008, Głuszcuk 2011, Pająk i in. 2016] lub jego paradygmatów [Parysek 2017]. Charakterystykę współczesnych przemian czynników rozwoju przy uwzględnieniu pierwszego z omówionych podejść do systematyzacji oraz wskazanych uwarunkowań związanych z oddziaływaniem megatrendów społeczno-gospodarczych i endogenizacją procesów rozwoju przedstawiono poniżej.

2.2. Kapitał ludzki

Pojęcie kapitału ludzkiego obejmuje zasoby wiedzy, umiejętności, zdrowia i wiitalności charakterystyczne dla danego społeczeństwa [Becker 1990, 1993, Domański 1993]. Pojęcie to jest komplementarne w stosunku do pojęcia kapitału społecznego, który stanowi podstawę kulturowo-organizacyjną funkcjonowania kapitału ludzkiego. Interakcje międzyludzkie i uwarunkowania społeczne jako właściwości kapitału społecznego, obok wpływu państwa, systemu edukacyjnego i przedsiębiorstw, mają

istotne znaczenie w kształtowaniu i budowaniu kapitału ludzkiego [Fukuyama 1997]. Różnicując charakterystykę kapitału ludzkiego i społecznego, należy podkreślić, że kapitał ludzki ma charakter osobniczy i wiąże się z wiedzą, umiejętnościami i kompetencjami każdego człowieka, gdy tymczasem kapitał społeczny ma charakter relacyjny i stanowi efekt łączenia wiedzy, umiejętności i kompetencji danej zbiorowości ludzi.

Kapitał ludzki jako czynnik rozwoju odnosi się do tej części zasobów ludzkich, która aktywnie lub potencjalnie uczestniczy w działalności społecznej i gospodarczej. Wagę tego czynnika podkreślano zarówno w teoriach rozwoju egzogenicznego, jak i endogenicznego. Wraz z ewolucją myśli ekonomicznej odchodzono od wyłącznie ilościowego postrzegania zasobów ludzkich, zdolnych do wykonania określonej ilości pracy. Zaczęto dostrzegać istotność jakościowego wymiaru kapitału ludzkiego, co jest cechą charakterystyczną dla teorii rozwoju endogenicznego. W nowej teorii wzrostu endogenicznego, zapoczątkowanej pracami Romera [1986, 1990] i Lucasa [1988], podkreśla się znaczenie kapitału ludzkiego jako zasobów pracy wraz z ich kwalifikacjami i umiejętnościami. Renesans pojęcia kapitału ludzkiego jako istotnego czynnika rozwoju nastąpił w latach 90. XX w. wraz z powstaniem koncepcji społeczeństwa wiedzy i gospodarki opartej na wiedzy [Drucker 1992, 1999].

Aktualnie, w dobie oddziaływania współczesnych głównych megatrendów społeczno-ekonomicznych, kapitał ludzki ulega istotnym przemianom. Procesom transformacji, postmodernizacji i globalizacji przypisuje się istotną zmianę demograficzną (zwłaszcza narodów wysoko rozwiniętych), polegającą na przejściu od wysokiej umieralności, krótkiego życia i dużych rodzin do dłuższego życia, starzejącej się populacji i modelu rodziny z małą liczbą dzieci [Kołodko 2009]. Niekorzystne zmiany demograficzne wpływają również na problem zaspokojenia rosnącego zapotrzebowania na wykwalifikowanych specjalistów. Przyczynia się to do wzmocnienia procesów migracyjnych, którym sprzyja integracja. Zimmermann [2009] zwraca jednak uwagę na fakt, że nawet jeśli ostatecznie przezwyciężone zostaną bariery dla mobilności wewnątrz całej UE, to potrzeby unijnego rynku pracy nie zostaną zaspokojone samymi mieszkańcami Wspólnoty. Mobilność kapitału ludzkiego przyczynia się do optymalnej alokacji zasobów ekonomicznych i pozwala na szybsze dopasowanie rynków pracy do zmieniających się uwarunkowań zewnętrznych, co w dalszej kolejności zapewnia generowanie dobrobytu zwłaszcza na poziomie regionalnym [Berman, Phillips 2009]. Poza mobilnością o charakterze horyzontalnym (przestrzennym) wzrasta znaczenie mobilności wertykalnej związanej ze stałym podnoszeniem kwalifikacji i umiejętności kapitału ludzkiego. Coraz istotniejsze stają się tzw. umiejętności miękkie (np.: kreatywność, inteligencja, innowacyjność, przedsiębiorczość) związane także z kapitałem społecznym. Kwalifikacje i umiejętności powinny być przedmiotem nieustannego doskonalenia przez całe życie. Bez tego kapitał ludzki traci swoje przewagi konkurencyjne i znaczenie w strukturze czynników rozwoju [Hemerijck 2009]. Waga kapitału ludzkiego dla rozwoju wynika również z faktu, że ludzie w odróżnieniu od innych aktywów nie ulegają deprecjacji, a wręcz przeciwnie – mają zdolność do szybkiego pomnażania swojej wartości poprzez proces uczenia się [Rosińska 2007]. Z kapitałem ludzkim związane są również przemiany rynku pracy, w tym wzrost udziału sektora usługowego typowy dla gospodarki postindustrialnej [Dumas, Turner 2009]. W świecie globalnej ekonomii opartej na postępie technologicznym i rozwoju sfery

usługowej wzrasta również ryzyko wykluczenia społecznego osób starszych, które zdaniem Wosińskiej [2010] nie mają szans na przetrwanie w miejscu pracy. Współczesny rynek pracy zdominowany przez globalizację oczekuje od pracowników wyższego poziomu kwalifikacji, umiejętności zawodowych oraz doskonalenia się przez całe życie, oferując jednocześnie możliwość bardziej elastycznego zatrudnienia [Mirończuk 2013].

2.3. Kapitał społeczny

Kapitał społeczny obejmuje normy, wartości, aktywność społeczną i zrozumienie zapewniające współpracę wewnątrz, tzw. „kapitał wiążący” (*bonding social capital*), i między grupami społecznymi, tzw. „kapitał pomostowy” (*bridging social capital*) [m.in. Putnam 1995, Czapiński 2008, Sztompka 2016]. Termin kapitał społeczny jest pojęciem relatywnie nowym, gdyż został wprowadzony do nauk społecznych i spopularyzowany w literaturze w latach 80. i 90. XX w. Jak wspomniano, kapitał społeczny jest komplementarny w stosunku do kapitału ludzkiego i stanowi podstawę kulturowo-organizacyjną jego funkcjonowania [Woolcock 1998].

Współcześnie rola kapitału społecznego w regionalnym rozwoju społeczno-ekonomicznym wzrasta, a jego znaczenie w tym procesie rozpatruje się przede wszystkim w aspekcie jakościowym [m.in. Lucas 1988, Stachowiak 2017]. W literaturze przedmiotu akcentuje się, że kapitał społeczny, podobnie jak inne kapitały, może mieć zarówno pozytywne, jak i negatywne oddziaływanie na rozwój społeczno-ekonomiczny [Ziółkowski 2012]. Jednak podkreśla się, że zdecydowanie większy jest jego pozytywny wpływ na gospodarkę i społeczeństwo. Negatywne oddziaływanie kapitału społecznego może wynikać z nadmiernej roli kapitału wiążącego, co prowadzi do amoralnego familizmu, czyli prymatu dobra partykularnego nad dobrem wspólnym, natomiast zbyt duża rola kapitału pomostowego sprzyja wykorzenieniu społecznemu i skrajnemu indywidualizmowi [Zarycki 2008].

Na znaczenie czynnika kapitału społecznego w rozwoju regionalnym zwrócono uwagę w koncepcji nowej polityki regionalnej rozwoju endogenicznego [Molle, Capellin 1988], podkreślając, że rozwój społeczno-ekonomiczny zależy m.in. od stanu i struktury endogenicznego kapitału społecznego oraz stanowi rezultat prowadzenia polityki intraregionalnej związanej z tworzeniem i rozwijaniem tego kapitału. W dobie współczesnych przemian społeczno-ekonomicznych, zwłaszcza procesów globalizacji i integracji oraz trudnych wyzwań okresu po kryzysie gospodarczym, bardzo istotne jest tzw. usieciowienie kapitału społecznego, czyli budowanie powiązań społecznych, których brak ogranicza w dużym stopniu innowacyjność i konkurencyjność gospodarki. Na korzyści w rozwoju regionalnym płynące z budowania sieci powiązań między kluczowymi instytucjami, tj. prywatnymi firmami, uczelniami wyższymi i instytucjami naukowymi oraz administracją publiczną, zwrócono uwagę m.in. w koncepcji „potrójnej helisy” (*triple helix*) [Etzkowitz 2002] lub „poczwórnej helisy” (*quadruple helix*) [Capello i in. 2009].

Zasoby i jakość kapitału społecznego różnicują się istotnie w układzie państw i regionów. W państwach i regionach, charakteryzujących się relatywnie wysokim poziomem dochodów i mniejszą ich nierównością, poziom kapitału społecznego, zarówno

wiążącego, jak i pomostowego, jest wyraźnie wyższy niż w państwach o niższym poziomie dochodów. Zasoby tego kapitału mierzone zaufaniem społecznym są wyraźnie skorelowane z dobrobytem i poziomem rozwoju gospodarczego danego regionu. Taki sam paralelizm dotyczy dobrze funkcjonującej demokracji [Bartnik 2016].

Procesy transformacji systemowej w państwach Europy Środkowo-Wschodniej uruchomiły wzrost zaangażowania obywatelskiego i upowszechnienie partycypacji społecznej, jednak ich stan utrzymuje się na niższym poziomie niż w państwach Europy Zachodniej [Dzunić, Golubovic 2016]. Zróżnicowanie przestrzenne poziomu rozwoju kapitału społecznego obrazują wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego, w świetle których w 2012 r. najwyższy poziom zaufania do instytucji państwowych, polityków i systemu prawnego wykazywały społeczeństwa państw Europy Zachodniej, zwłaszcza nordyckie. W Polsce wskaźniki zaufania kształtowały się na wyraźnie niższym poziomie w porównaniu do państw skandynawskich i w stosunku do średniej dla badanych państw europejskich [Sztabiński, Sztabiński 2014].

W okresie współczesnych przemian społeczno-ekonomicznych obserwuje się rozwój i wzrost znaczenia organizacji pozarządowych. Jednak zachodzące procesy integracji powodują, że organizacje pozarządowe z ich formalną strukturą i hierarchią nie służą efektywnie wytwarzaniu kapitału społecznego, ale stają się w istocie organami wykonawczymi państwa (dotyczy to zwłaszcza nowych państw członkowskich UE). Tendencja ta nasila się w sytuacji, gdy instytucje europejskie oczekują uczestnictwa oddolnych stowarzyszeń w przedsięwzięciach, które miałyby otrzymać dofinansowanie ze środków unijnych [Ziółkowski 2012]. Z kolei procesy globalizacji, związane z presją wydajnej pracy czy zwiększoną mobilnością przestrzenną, powodują osłabianie kapitału wspólnotowego, malejące uczestnictwo w dobrowolnych stowarzyszeniach, osłabienie więzi nieformalnych oraz spadek poziomu zaufania, co prowadzi do erozji zasobów kapitału społecznego [Antoci i in. 2009, Markowska-Przybyła 2016].

W dobie kryzysu, globalizacji i integracji podkreśla się, że coraz większe znaczenie mają: kapitał społeczny posiadany przez podmioty gospodarujące oraz budowanie sieci powiązań społecznych (*networking*) między przedsiębiorstwami. Przedsiębiorstwa wysokiego kapitału społecznego w okresie kryzysu odnotowały niższe spadki cen akcji, a inwestycje w nie okazały się mniej ryzykowne. Z kolei występowanie braku zaufania między podmiotami ogranicza innowacyjność i konkurencyjność i może stać się hamulcem dla działań przedsiębiorczych [Kurowski 2015, Lins i in. 2015].

2.4. Kapitał finansowy

Kapitał finansowy jest tradycyjnym rodzajem kapitału [Solow 1956, Richardson 1973], obejmującym całość wolnych środków finansowych, które mogą być przeznaczane na realizację nowych inwestycji społecznych i gospodarczych, prywatnych i publicznych, powiększających kapitał materialny, oraz środki przeznaczane przez mieszkańców na prywatną konsumpcję zwiększającą popyt wewnętrzny. Kapitał finansowy opiera się w dużym stopniu na mechanizmie montażu źródeł, włączając w nie zarówno środki własne, jak i instrumenty zwrotne oraz bezzwrotne. Kapitał finansowy w dużym stopniu może być zasilany źródłami zewnętrznymi, które mogą na stałe (poprzez BIZ) lub czasowo (poprzez np. handel zagraniczny lub interwencje

europiejskich polityk publicznych) zwiększać jego wartość. Towarzyszy temu jednak wzrost ryzyka związany z konsekwencjami wystąpienia szoków zewnętrznych oraz uzależnienia finansowego, w tym prowadzącego do braku samodzielności operacyjnej.

Znaczenie kapitału finansowego jako czynnika rozwoju w kształtowaniu procesów rozwojowych systematycznie wzrasta. Kapitał finansowy odegrał ważną rolę w postępie technologicznym oraz budowaniu przewag konkurencyjnych, zwłaszcza na etapie gwałtownego rozwoju innowacji finansowych, co miało miejsce od końca lat 70. XX w. [Gemzik-Salwach 2009]. Zmienił się przy tym jego mechanizm oddziaływania, w którym uwidocznił się trend do wzrostu jego znaczenia na poziomie lokalnym związany z endogenizacją rozwoju [Lucas 1990]. Co istotne, odbywa się to przy jednoczesnym utrzymaniu podstawowej roli kapitału finansowego w determinowaniu przebiegu globalnych cykli koniunkturalnych, co wynika z postępującej globalizacji wzmacnianej integracją gospodarczą [*The EU's response...* 2009]. W konsekwencji, jak wynika z *Annual Reports...* [2017], kapitał finansowy oraz innowacje w jego zakresie stanowiły jedno z głównych uwarunkowań stabilizacji gospodarczej świata przed kryzysem. Doprowadziły one jednak również do wytworzenia się jednej z największych „baniek” spekulacyjnych w historii, której „eksplozja” była źródłem ostatniego kryzysu gospodarczego. Kryzys ten ujawnił bardzo dużą wrażliwość kapitału finansowego na zmiany cykli koniunkturalnych, wynikającą z rosnącego umiędzynarodowienia przepływów i rynków finansowych [*Economic Crisis...* 2009]. W tych uwarunkowaniach wzrosło znaczenie przepływów finansowych w kształtowaniu sytuacji inwestycyjnej każdego obszaru, które w warunkach coraz częstszych i coraz głębszych kryzysów ekonomicznych wymagają dywersyfikacji źródeł oraz zakorzenienia inwestycji zagranicznych w celu trwałego wzmacniania poziomu konkurencyjności [Lizieri 2009].

Konsekwencje oddziaływania rosnącego umiędzynarodowienia rynku i przepływów finansowych objęły z różnym nasileniem wszystkie państwa i regiony świata, ukazując również w pełni ich zmieniające się i zróżnicowane oddziaływanie na rozwój, co w sposób szczególnie uwidacznia się na poziomie regionalnym i lokalnym [Lins i in. 2015]. Jak podkreślają Capello i in. [2016], w pierwszej kolejności negatywne konsekwencje zmian na rynkach finansowych odczuły obszary wzrostu gospodarczego. Były to obszary szeroko otwarte na wymianę międzynarodową i innowacje (w tym finansowe), w granicach których obserwuje się koncentrację przestrzenną mieszkańców i działalności gospodarczej, czyli przede wszystkim aglomeracje miejskie i metropolie oraz najsilniejsze gospodarczo regiony. Załamanie na rynku kredytowym i w konsekwencji na rynku pracy doprowadziło do gwałtownego spadku popytu, co wytworzyło rosnącą presję na działalności przemysłowe i usługowe o zmiennym popycie, skutkując koncentracją negatywnych następstw w rejonach o silnych specjalizacjach w tego typu działalnościach. Zaobserwowane prawidłowości uwydatniły zwiększające się znaczenie dostępu do kapitału finansowego na poziomie lokalnym w kształtowaniu przewag konkurencyjnych poszczególnych terytoriów, determinowane na słabszych obszarach gęstością i komplementarnością oferty instytucji otoczenia biznesu [Wolański 2013], a na lepiej rozwiniętych – skalą innowacji w strukturze usług finansowych [*The Future of Financial Services...* 2015]. W rezultacie skalę i jakość dostępu do kapitału finansowego zaczęto postrzegać w literaturze przedmiotu jako podstawową cechę różnicującą poziom konkurencyjności i możliwości rozwojowe

kapitału terytorialnego [Capello i in. 2009]. W warunkach ograniczenia dostępności do kapitału finansowego szczególnego znaczenia nabrały środki publiczne, zwłaszcza pochodzące z budżetu UE, które niezależnie od koniunktury rynkowej utrzymywały wysoki poziom inwestycji, głównie na terenach słabszych ekonomicznie. Należy jednak podkreślić ich dwojaką rolę. Dostęp do środków publicznych z jednej strony zmniejsza bowiem ryzyko negatywnego oddziaływania recesji poprzez utrzymywanie poziomu popytu inwestycyjnego, zwłaszcza na poziomie lokalnym i regionalnym na słabszych ekonomicznie obszarach [Rodríguez-Pose, Ezcurra 2011]. Z drugiej jednak strony pogarszający się bilans środków publicznych w skali krajowej i międzynarodowej (szczególnie w warunkach silnej integracji gospodarczej) zwiększa kontrolę ich wykorzystania [Camagni, Capello 2014]. Z rosnącą rolą dostępu do środków publicznych wiążą się także wyzwania dotyczące wykorzystania europejskich środków publicznych w ramach polityki spójności, których zagospodarowanie w regionach i subregionach o słabszym wyposażeniu instytucjonalnym i niższym poziomie działalności gospodarczej oraz mniejszej liczbie mieszkańców jest mniej efektywne niż na obszarach niewykazujących takich deficytów [Olechnicka 2012, Kozak 2015], a w skrajnych przypadkach związanych z przeinwestowaniem może prowadzić wręcz do spowolnienia ich procesów rozwoju [Bober i in. 2013]. Wszystkie powyższe zmiany wskazują na konieczność nowego spojrzenia na czynnik kapitału finansowego oraz jego znaczenie w procesach rozwoju, zwłaszcza w kontekście nasilonego oddziaływania głównych współczesnych przemian społeczno-ekonomicznych.

2.5. Kapitał materialny

Kapitał materialny² rozumiany jest jako wszelkie dobra materialne i niematerialne o charakterze antropogenicznym lub nieantropogenicznym, które człowiek wykorzystuje w procesie produkcji bądź w celu maksymalizowania własnych korzyści materialnych (np. powiększając kapitał finansowy) lub poprawienia jakości życia i warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Stąd też przyjmuje się, że na kapitał materialny składają się zarówno elementy środowiska przyrodniczego, jak i elementy infrastruktury technicznej i społecznej. W dużej części stanowi on własność publiczną (rodzaj dobra publicznego) i jest podstawą wszystkich innych działań społecznych i gospodarczych [Nijkamp 1984]. Kapitał materialny jest istotnym elementem rozwoju, co podkreśla się zarówno w modelach neoklasycznych, jak i w nowej teorii wzrostu endogenicznego czy w nowej koncepcji kumulatywnej przyczynowości. W ramach koncepcji rozwoju endogenicznego tego typu kapitał nabrał jeszcze bardziej istotnego znaczenia.

Zasoby naturalne i stan środowiska przyrodniczego (środowiskowe uwarunkowania procesu rozwoju) warunkują możliwość lokalizacji na danym obszarze działalności gospodarczych charakteryzujących się określonymi wymogami środowiskowymi. W przeszłości występowanie zasobów naturalnych było genetyczną determinantą rozwoju wielu rejonów świata. Częstokroć prowadziło to do znacznej ingerencji

² Ang. *natural resource, natural environment, physical capital, hard capital, hard infrastructure, soft infrastructure, critical infrastructure.*

człowieka w środowisko i do nadmiernej eksploatacji wielu zasobów. W konsekwencji spowodowało to degradację środowiska i na dziesięciolecia silnie uzależniło gospodarki wielu krajów od surowców. W przypadku większości gospodarek kapitalistycznych wraz z transformacją lat 70. XX w. i rozwojem procesów postmodernizacyjnych następuje redukcja negatywnego oddziaływania na środowisko oraz poprawa stopnia jego ochrony. Dodatkowo są one wzmacniane procesami integracji, m.in. poprzez oddziaływanie instytucjonalne i absorpcję środków UE, oraz procesami globalizacji w wymiarze społeczno-kulturowym, które podnoszą rolę ruchów proekologicznych walczących o obniżanie antropopresji i poprawę jakości środowiska przyrodniczego. Wszystko to sprzyja upowszechnieniu i powolnemu wdrażaniu zasad rozwoju sustensywnego [Dutkowski 2008].

Standardowe wyposażenie w infrastrukturę techniczną (np. drogi, linie kolejowe, linie energetyczne), jak również nowoczesne instalacje komunikacji i łączności (m.in. autostrady, koleje dużych prędkości, światłowody) mają elementarne znaczenie dla funkcjonowania każdego terytorialnego systemu społecznego (tzw. infrastruktura krytyczna). W szczególności dotyczy to wpływu na decyzje lokalizacyjne inwestorów (tworzenie warunków technicznych i finansowych do realizacji nowych inwestycji) oraz kształtowanie warunków i jakości życia mieszkańców. Lepsze wyposażenie infrastrukturalne danego terytorium zwiększa produktywność czynników produkcji, a poprawiając dostępność, obniża koszty, generując w ten sposób pozytywne efekty zewnętrzne w zakresie rozwoju lokalnego i regionalnego oraz atrakcyjności inwestycyjnej [Ambroziak 2014]. W wyniku wspomnianych wcześniej zróżnicowanych warunków polityczno-gospodarczych w Europie występują znaczne różnice w zakresie ilości i jakości tego typu infrastruktury. Regiony Europy Zachodniej rozwijają poszczególne elementy infrastruktury technicznej głównie pod względem poprawy ich jakości (utrzymanie lub zwiększanie przepustowości szlaków komunikacyjnych, w tym m.in. rozbudowa sieci kolei dużych prędkości, autostrad, rozbudowa łączy światłowodowych). Zaś w krajach postsocjalistycznych okres dwóch pierwszych dekad gospodarki wolnorynkowej stanowił przede wszystkim okres modernizacji mocno zdekapitalizowanej infrastruktury technicznej. Kraje te cały czas dążą do niwelacji różnic w tym zakresie. W wyniku postępującej globalizacji i integracji gospodarczej peryferia wstępujące Europy, czyli kraje Europy Środkowo-Wschodniej, coraz silniej wiążą się różnymi elementami infrastruktury technicznej (głównie transportowej i telekomunikacyjnej) z Europą Zachodnią i Południową [Makieła 2003]. Poprawia to spójność kontynentu, a w szczególności Europy Środkowo-Wschodniej. To zaś zwiększa jej konkurencyjność, bowiem zmniejsza koszty transakcyjne firm tam zlokalizowanych i rozwija wyposażenie w różnego rodzaju instytucje [Gorzela 2009]. Gospodarki peryferyjne odgrywają różną rolę na różnych etapach ewolucji długich fal rozwoju. W okresie wzrostu pełnią funkcję dostawcy surowców i podstawowych czynników rozwoju. Następnie stanowią rynek dla nowych produktów i usług, a dopiero w ostatniej kolejności są miejscem docelowym dla dojrzałych technologii i branż. Jednakże w fazie spowolnienia gospodarczego warunki rozwoju kapitału materialnego schodzą na dalszy plan i dochodzi do wycieku kapitału do rdzennych gospodarek. Wyjątkiem są te kraje, które zmodernizowały i zrestrukturyzowały swoje gospodarki pod względem globalnej konkurencyjności [Nurse 2012].

Dostęp do obiektów zaspokajających potrzeby społeczne, socjalne i kulturowe, a więc obiektów infrastruktury społecznej, wpływa na poziom i warunki życia mieszkańców oraz jakość życia, a także może warunkować decyzje lokalizacyjne inwestorów. Współcześnie podkreśla się też istotną rolę infrastruktury społecznej w kształtowaniu odporności regionalnej, a w szczególności jakość różnych elementów infrastruktury publicznej [Christopherson i in. 2010]. Przy czym największą rolę w tym względzie odgrywają placówki oświatowe (obok dostępności kapitału ludzkiego i umiejętności pracowników) [Gottlieb, Fogarty 2003]. Kraje postsocjalistyczne i ich regiony w dużej mierze cechowała znaczna dekapitalizacja tego typu infrastruktury, jednakże okres transformacji i rozwoju gospodarki rynkowej, a w szczególności integracja gospodarcza w ramach UE, doprowadziły do szybkiego zniwelowania różnic [Seventh report on economic... 2017]. Niestety w nowych państwach członkowskich, podobnie jak w przypadku infrastruktury technicznej, tak i w przypadku infrastruktury społecznej, występuje zróżnicowana efektywność inwestycji (np. baseny, aquaparki). Te elementy generują stosunkowo wysoką rentę użytkowania przy nie zawsze uzasadnionej popytem skali realizacji [Janowicz 2016].

2.6. Innowacje

Pojęcie innowacji wprowadził do nauk ekonomicznych Schumpeter [1960]. Rozumiał on innowacje szeroko, zarówno jako wprowadzenie do produkcji nowych lub udoskonalonych wyrobów i metod produkcji (innowacje techniczne), jak i otwarcie nowego rynku, zastosowanie nowego sposobu sprzedaży lub zakupów czy nowej organizacji produkcji (innowacje organizacyjne). Obecnie rozumiane są one jako wszystkie formy innowacyjności gospodarki obejmujące nowe rozwiązania techniczne i technologiczne, ale też nowe formy organizacyjne, instytucjonalne i zarządcze. Innowacyjność dotyczy zdolności do generowania i przyswajania szeroko rozumianych innowacji technologicznych i organizacyjnych, co może się odbywać w przestrzeni przez budowanie usieciowionego środowiska innowacyjnego opierającego się na poczwórnej helisie: sektor naukowy, sektor gospodarczy, sektor publiczny, w tym administracja oraz społeczeństwo. Adaptacja innowacji może odbywać się również jako konsekwencja efektu „rozlewania się wiedzy” (*knowledge spillover*) oraz procesu „uczenia się regionów” (*learning regions*), co determinowane jest stopniem otwartości terytorium na przepływy z otoczeniem i pośrednio wzmacniane migracjami, BIZ oraz handlem zagranicznym. Zdolność generowania i przyswajania szeroko pojętych innowacji, zarówno technologicznych, jak i organizacyjnych, jest ważnym elementem determinującym rozwój w przestrzeni. Jest to szczególnie istotny problem w dobie rozwoju współczesnej gospodarki opartej na wiedzy. To właśnie innowacyjność gospodarki określa w coraz większym stopniu przewagę konkurencyjną państw i ich terytoriów.

Innowacje stanowią podstawowy czynnik rozwoju uwzględniany w każdej koncepcji modelującej przebieg tego procesu. Początkowo rozumiany był on wąsko, w sposób ograniczony do postępu technologicznego, ale z czasem definiowano go szerzej, w tym z uwzględnieniem wymiaru organizacyjnego, instytucjonalnego i zarządczego innowacji. W koncepcjach teoretycznych innowacje traktowane były obok kapitału i pracy jako jeden z trzech najważniejszych czynników rozwoju. W takim też układzie

zostały zaadaptowane z poziomu modeli makroekonomicznych do neoklasycznego modelu rozwoju regionalnego [Richardson 1973], w którym postrzegano je, podobnie jak w modelach makroekonomicznych, jako czynnik egzogeniczny. Dopiero pochwyciwszy od nowej teorii wzrostu endogenicznego zakładającej, że wielkość produkcji i poziom rozwoju jest funkcją kapitału oraz aktualnego poziomu technologicznego, innowacje zaczęto traktować jako czynnik endogeniczny, postrzegany jako rezultat nakładów lokalnych przedsiębiorstw i władz [Leon-Ledesma, Thirlwall 2002, Varga 2006]. Innowacje w nowej teorii wzrostu endogenicznego uznawane są za ważny czynnik endogeniczny będący wypadkową stanu zasobów danego obszaru, a zwłaszcza jakości kapitału ludzkiego i społecznego [Romer 1986, 1990, Lucas 1988]. Poziom innowacyjności gospodarki jest uzależniony od wielu czynników, jednak najważniejszą rolę przypisuje się ścisłym związkom (również relacjom przestrzennym) z ośrodkami naukowymi, zapewniającymi dopływ wysokokwalifikowanej kadry (kapitał ludzki) oraz możliwość bezpośredniej współpracy gwarantującej dostęp do najnowszych wyników badań. Akumulacja wysokiej jakości kapitału ludzkiego tworząca warunki dla innowacji powoduje wzrost dochodów, a jednym z podstawowych warunków jej wzrostu jest efekt szeroko rozumianego uczenia się (*learning-by-doing*, *knowledge spillovers*, *knowledge*) [Todtling i in. 2006]. Prowadzi to do powszechnego już przekonania, że podstawą aktualnego kształtowania się przewag konkurencyjnych jest innowacyjność [Porter 2002], a usieciowione terytorialnie czynniki rozwoju wraz z innowacjami tworzą swoiste środowisko [Aydalot 1986], postrzegane jako podstawa kapitału terytorialnego [Jewtuchowicz 2016, Churski i in. 2017], będącego fundamentem współczesnej endogenizacji procesów rozwoju.

Znaczenie innowacji dla rozwoju wzrasta wraz ze zwiększającym się oddziaływaniem głównych przemian społeczno-ekonomicznych. Szczególną rolę w tych relacjach przypisuje się globalizacji, która z jednej strony w dużym stopniu determinowana jest poziomem innowacji, a z drugiej strony przyczynia się do ich wzmacniania [Castells 1996]. Nie bez znaczenia dla wzmacniania pozycji innowacji w strukturze czynników rozwoju pozostaje fakt wzrostu roli poziomu lokalnego w wyjaśnianiu prawidłowości oraz programowaniu oddziaływania procesów rozwojowych. Proces rozwoju zachodzący na lokalnym poziomie przestrzennym determinowany jest bowiem w dużym stopniu występowaniem i jakością środowiska innowacyjnego [Aydalot 1986]. Środowisko to bazuje na interakcjach zachodzących między podmiotami gospodarczymi, które polegają na wzajemnym uczeniu się oraz szukaniu wspólnie rozwiązań. Współpraca odbywa się w określonej przestrzeni ekonomicznej i tworzy formę sieci budującej podstawę kapitału terytorialnego danego obszaru. Kształtujące się w tej przestrzeni procesy stymulujące rozwój innowacji, a wykorzystujące specyfikę środowisk innowacyjnych poszczególnych terytoriów będących najważniejszą przyczyną budowania przewag konkurencyjnych, prowadzą do polaryzacji przestrzennej rozwoju, której skala zwiększyła się w czasie ostatniego kryzysu [Azomahou, Diene 2012, Jin 2014, Robledo, Saavedra 2016]. Tym samym innowacje stają się czynnikiem, który odgrywa kluczową rolę w krystalizacji nowego modelu gospodarczego po kryzysie, gdyż inne uwarunkowania wzrostu, takie jak wzrost ludności czy wzrost spowodowany konsumpcją, nie są już osiągalne w obecnych uwarunkowaniach, zwłaszcza w krajach i na obszarach rozwiniętych [Kowalski 2011]. Wspieranie innowacji stanowi też

efekt postępującej integracji gospodarczej, będąc obecnie przedmiotem wzmoczonej aktywności wspólnotowej [Romanowska 2014]. Innowacyjność opiera się również na dynamicznym rozwoju innowacji instytucjonalnych, których brak staje się kluczową barierą rozwojową, a które powinny dotyczyć także innowacyjnych koncepcji i instrumentów polityki rozwoju, co może i powinno rozwijać się we wszystkich państwach członkowskich UE [Capello i in. 2016]. W końcu współczesne innowacje stają przed nowymi wyzwaniami, czego przykładem są innowacje kreowane przez użytkowników (*user-driven innovation* – UDI), czyli innowacje tworzone przy udziale użytkowników danego produktu lub odbiorców usługi. Ich rozwoju należy oczekiwać w pierwszej kolejności w silniejszych ekonomicznie regionach Europy Zachodniej oraz na próbujących skracać dystans rozwojowy najsilniejszych obszarach metropolitalnych nowej części UE [Rosted 2005].

3. Wnioski i rekomendacje

Opisane megatrendy (transformacja, integracja, globalizacja i postmodernizacja) odgrywają zasadniczą rolę w kształtowaniu współczesnych procesów rozwoju społeczno-gospodarczego. Trudno jednak analizować indywidualny wpływ każdego z nich, jako że oddziałują one wspólnie w postaci wiązki (zewnętrznej w stosunku do procesów endogenicznych), przenikając się wzajemnie, a ich wpływ jest zróżnicowany w czasie i przestrzeni.

Wyróżnione megatrendy kształtują współczesne przemiany społeczno-ekonomiczne, wpływając na czynniki i uwarunkowania rozwoju w różnych skalach przestrzennych, w tym na poziomie regionalnym i lokalnym. Weryfikacja koncepcji podkreślających dominującą rolę czynników egzogenicznych na rzecz wzrostu znaczenia czynników endogenicznych w największym stopniu wywołana była przez transformację i procesy postmodernizacyjne, a wzmacniana postępującymi procesami globalizacji i efektami integracji gospodarczej.

Oddziaływanie megatrendów na wyróżnione czynniki rozwoju przejawia się pewnymi zasadniczymi przemianami.

W zakresie kapitału ludzkiego szczególnego znaczenia nabiera mobilność ludności zarówno w aspekcie horyzontalnym (migracje przestrzenne), jak i wertykalnym (podnoszenie umiejętności i kwalifikacji). Jest to efekt przede wszystkim zmian postmodernizacyjnych i nasilających się procesów globalizacji i integracji. Mobilności kapitału ludzkiego przypisuje się obecnie istotną rolę w optymalnej alokacji zasobów ekonomicznych i szybszym dopasowaniu rynku pracy do dynamicznie zmieniających się uwarunkowań.

Z kolei w ramach kapitału społecznego zwraca się szczególną uwagę z jednej strony na rosnące zaangażowanie obywatelskie, widoczne w upowszechnianiu partycypacji społecznej i stanowiące w dużej mierze efekt transformacji oraz integracji. Z drugiej strony następuje erozja kapitału społecznego wywoływana negatywnym oddziaływaniem globalizacji osłabiającej kapitał wspólnotowy.

Do zasadniczych przemian związanych z kapitałem materialnym zaliczyć należy dążenie do redukcji negatywnego oddziaływania na środowisko przyrodnicze przy

jednoczesnym podnoszeniu jakości wyposażenia infrastrukturalnego danego terytorium. Dotyczy to wyposażenia w infrastrukturę techniczną i społeczną, które poprawiają jakość życia mieszkańców i warunki do prowadzenia działalności gospodarczej.

W zakresie kapitału finansowego najważniejsza przemiana odnosi się do coraz dynamiczniej rosnącego umiędzynarodowienia rynku i przepływów finansowych, będącego skutkiem globalizacji. Prowadzi to z jednej strony do uzależnienia gospodarek regionalnych od kapitału zewnętrznego, a z drugiej – do wzrostu dostępności kapitału finansowego (co przypisuje się również procesowi integracji).

W kontekście innowacji podkreśla się rosnące znaczenie tego czynnika w kształtowaniu konkurencyjności danego obszaru, wynikające ze wzrostu dostępności do wiedzy i kapitału pod wpływem nasilającej się integracji i globalizacji.

Literatura

- Ambroziak A.A., 2014, *Review of the Literature on Determinants of the Locational Attractiveness of Regions*, [w:] *New Cohesion Policy of the European Union in Poland. How It Will Influence the Investment Attractiveness of Regions in 2014–2020*, A. Ambroziak (red.), Springer, s. 1–28.
- Annual Reports of Board of Governors of the Federal Reserve System. (<https://www.federalreserve.gov/publications/annual-report.html> dostęp: 17 września 2017 r.).
- Antoci A., Sabatini F., Sodini M., 2009, *The fragility of social capital*, FEEM Working Paper.
- Aydalot Ph. (red.), 1986, *Milieux innovateurs en Europe*, GREMI, C3E, Paris.
- Azomahou T.T, Diene M., 2012, *Polarization patterns in economic development and innovation*, *Structural Change and Economic Dynamics*, 23, 4: 421–436.
- Balassa B., 1961, *The theory of economic integration*, Richard D. Irwin, Homewood, IL.
- Barca F., 2009, *An agenda for a reformed Cohesion Policy. A place-based approach to meeting European Union challenges and expectations*, Independent Report prepared at the request of Danuta Hübner, Commissioner for Regional Policy.
- Bartnik K.M., 2016, *Znaczenie kapitału ludzkiego i społecznego w rozwoju regionalnym na przykładzie Finlandii*, *Studia Oeconomica Posnaniensia*, 4(6): 7–26.
- Becker G.S., 1990, *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Becker G., 1993, *Human Capital: A Theoretical and Empirical Analysis, with Special Reference to Education*, 71, The University Press of Chicago.
- Berman Y., Phillips D., 2009, *Social quality in post-industrial societies: the growth of migrant remittances in international social welfare*, [w:] *The welfare state in post-industrial society: a global perspective* J. Powell, J. Hendricks (red.), Springer, Dordrecht, s. 19–40.
- Bianchetti C., But M.C., 2016, *Territory Matters. Production and Space in Europe*, *City, Territory and Architecture*, Springer Open, 3, 26: 1–6.
- Bober J. i in., 2013, *Narastające dysfunkcje, zasadnicze dylematy, konieczne działania. Raport o stanie samorządności terytorialnej w Polsce*, Małopolska Szkoła Administracji Publicznej, Kraków.
- Böhme K., Doucet P., Komornicki T., Zaucha J., Świątek T., 2011, *How to strengthen the territorial dimension of Europe 2020 and EU Cohesion Policy*, Warsaw.
- Boutang Y.M., 2012, *Cognitive Capitalism*, Wiley, New York.
- Brol R. (red.), 2009, *Gospodarka regionalna w teorii i praktyce*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 46, Wrocław.

- Camagni R., Capello R., 2014, *Macroeconomic conditions beyond territorial elements in forecasting regional growth: the MASST3 model*, Science in Support of European Territorial Development and Cohesion, ESPON, Luxembourg, s. 139–145.
- Capello R., Caragliu A., Nijkamp P., 2009, *Growth: Increasing Returns in Cognitive Knowledge Use*, Tinbergen Institute Discussion Paper, TI 2009–059/3, Amsterdam.
- Capello R., Caragliu A., Nijkamp P., 2016, *The costs of the economic crisis: which scenario for the European regions?* Environment and Planning C: Government and Policy, 34: 113–130.
- Castells M., 1996, *The Rise of the Network Society: The Information Age: Economy, Society, and Culture*, I, Blackwell Publishers, Oxford.
- Chojnicki Z., Czyż T., 1972, *Zmiany struktury regionalnej Polski w świetle przepływów towarowych w latach 1958–1966*, Studia KPZK PAN, 40, Warszawa.
- Chojnicki Z., Czyż T., 1997, *Struktura przestrzenna nauki w Polsce*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Christopherson S., Michie J., Tyler P., 2010, *Regional resilience: theoretical and empirical perspectives*, Cambridge Journal of Regions, Economy and Society, 3, 1: 3–10.
- Churski P., 2008, *Czynniki rozwoju regionalnego i polityka regionalna w Polsce w okresie integracji z Unią Europejską*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Churski P., 2018, *Podejście zorientowane terytorialnie (place based-policy) – teoria i praktyka polityki regionalnej*, Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna, z. 42 (w druku).
- Churski P., Herodowicz T., Konecka-Szydłowska B., Perdał R., 2017, *Czynniki rozwoju regionalnego w świetle współczesnych przemian społeczno-gospodarczych – dyskurs teoretyczny*, 01/2017 – Working Paper of FORSED Project, Zakład Analizy Regionalnej, Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UAM, Poznań.
- Churski P., Kołsut B., 2017, *Potencjał rozwojowy gminy Powidz w okresie postępującej endogenizacji procesów rozwoju*, Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna, 40: 35–54.
- Czapiński J., 2008, *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a dobrobyt materialny: polski paradoks*, Zarządzanie Publiczne, 2: 5–27.
- Czudec A., 2009, *Czynniki kształtujące spójność ekonomiczną i społeczną regionu*, [w:] *Możliwości i bariery rozwoju regionu*, A. Czudec (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Czyż T., 1995a, *Regional disparities and socio-economic transformation in Poland*, [w:] *The roles of metropolitan urban areas in the high consumption society and other geographical issues of contemporary Japan and Poland*, T. Nohara, N. Akasaka (red.), The Third Japanese-Polish Geographical Seminar, Nagoya, Japan, s. 1–28.
- Czyż T., 1995b, *Regional unemployment differences in Poland*, [w:] *Baltic regions and Baltic links*, L. Lundqvist, L.O. Persson (red.), NordREFO, Stockholm, s. 51–64.
- Czyż T., 2007, *Regional inequalities in Poland*, [w:] *EU Enlargement and New Europe*, K. Kobayashi, M. Kureka, S. Hara (red.), Japan, s. 101–114.
- Czyż T., 2012, *Transformation of Poland's spatial economic structure in the years 1998–2008*, Quaestiones Geographicae, 31,2: 71–82.
- Dicken P., 2015, *Global Shift. Mapping the Changing Contours of the World Economy*, Seventh Ed., The Guilford Press, New York, London.
- Domański S.R., 1993, *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Drucker P.F., 1992, *The New Society of Organizations*, Harvard Business Review, 70(5): 95–104.
- Drucker P.F., 1999, *Spółczesność pokapitalistyczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Dumas A., Turner B.S., 2009, *Aging in post-industrial societies: intergenerational conflict and solidarity*, [w:] *The welfare state in post-industrial society: a global perspective*, J. Powell, J.J. Hendricks (red.), Springer–Dordrecht, s. 41–56.

- Dutkowski M., 2008, *Globalizacja, czy jest groźna?*, [w:] *Zagrożenia we współczesnym świecie jako temat edukacji geograficznej*, T. Michalski (red.), Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne SA, Pelpin, s. 37–50.
- Dzunić M., Golubovic N., 2016, *Social Capital and Corruption: Evidence from Western Balkan Countries*, [w:] *The First Decade of Living with the Global Crisis Economic and Social Developments in the Balkans and Eastern Europe*, A. Karasavoglou i in. (red.), Springer International Publishing, Switzerland, s. 93–101.
- Economic Crisis in Europe: Causes, Consequences and Responses*, 2009, European Economy, 7, European Commission, Luxembourg.
- Emmers R., 2004, *Globalization and Non-traditional Security Issues: A Study of Human and Drug Trafficking in East Asia*, Institute of Defence and Strategic Studies, RSIS Working Paper, 62, Singapore.
- Etzkowitz H., 2002, *The Triple Helix of University–Industry–Government, Implications for Policy and Evaluation*, Science Policy Institute, Working Paper, 11, Stockholm.
- Fukuyama F., 1997, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, PWN, Warszawa–Wrocław.
- Gemzik-Salwach A., 2009, *Innowacje finansowe jako przyczyna kryzysu na rynkach międzynarodowych*, E-Finanse, Finansowy Kwartalnik Internetowy, 3.
- Giddens A., 2008, *Konsekwencje nowoczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Głuszczuk D., 2011, *Istota rozwoju regionalnego i jego determinanty*, *Ekonomia*, (5)17: 68–80, Wrocław.
- Gorzela G., 2009, *Fakty i mity rozwoju regionalnego*, *Studia Regionalne i Lokalne*, 2(36): 5–27, Warszawa.
- Gottlieb P.D., Fogarty M., 2003, *Educational attainment and metropolitan growth*, *Economic Development Quarterly*, 17(4): 325–336.
- Harvey D., 1990, *The condition of postmodernity*, Blackwell, Cambridge.
- Hemerijck A., 2009, *In search of a new welfare state in Europe: an international perspective*, [w:] *The welfare state in post-industrial society: a global perspective*, J. Powell, J.J. Hendricks (red.), Springer Dordrecht, s. 71–98.
- How Regions Grow*, 2009, Organisation for Economic Cooperation and Development, Paris.
- Huwart J.Y., Verdier L., 2013, *Economic Globalisation. Origins and consequences*, Organisation for Economic Cooperation and Development Insights, OECD Publishing.
- Jameson F., 1992, *Postmodernism or The Cultural Logic of Late Capitalism*, Verso, London, New York.
- Janowicz A., 2016, *Ocena wpływu środków Unii Europejskiej na wybrane wskaźniki społeczno-gospodarcze Polski w latach 2004–2013*, *Myśl Ekonomiczna i Polityczna*, 1(52): 56–115.
- Jewtuchowicz A., 2016, *Terytorium i terytorializacja w europejskiej polityce rozwoju regionalnego*, *Studia Prawno-Ekonomiczne*, 98: 221–235.
- Jin F.H., 2014, *Evolutionary research on the imbalance and polarization development of regional logistics*, International Conference on Management Science & Engineering 21th Annual Conference Proceedings, Helsinki, s. 636–642.
- Kleer J., 2008, *Transformacje i problemy z nimi związane*, [w:] *Ekonomia dla prawników i nie tylko*, M. Bednarki, J. Wilkin (red.), Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa, s. 438–460.
- Kołodko G., 2009, *Wielka Transformacja 1989–2029. Uwarunkowania, przebieg, przyszłość*, *Ekonomista*, 3: 353–371.
- Kosiedowski W. (red.), 2008, *Zarządzanie rozwojem regionalnym i lokalnym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kowalski M.A., 2011, *Wpływ kryzysu gospodarczego na procesy współpracy i konkurencji*, *Master of Business Administration*, 2(112): 30–42, Akademia Leona Koźmińskiego.

- Kozak M., 2015, „Co wymyśli chodnik, czyli polska atrapa rozwoju”, Wyborcza.pl (http://wyborcza.pl/magazyn/1,145247,18019268,Co_wymysli_chodnik_czyli_polska_atrapa_rozwoju.html; dostęp: 20.11.2017).
- Kurowski M., 2015, *Kapitał społeczny w okresie kryzysu społeczno-gospodarczego*, Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Zielonej Górze, 2: 84–96.
- Leon-Ledesma M.A., Thirlwall A.P., 2002, *The endogeneity of the natural rate of growth*, Cambridge Journal of Economics, 26: 441–459.
- Lins K.V., Servaes H., Tamayo A., 2015, *Social Capital, Trust, and Firm Performance during the Financial Crisis*, ECGI Working Paper Series in Finance, 446.
- Lizieri C., 2009, *Towers of capital: Office Markets & International Financial Services*, Wiley Blackwell, London.
- Lucas R.E., 1988, *On the mechanics of economic development*, Journal of Monetary Economics, 22(1): 3–42.
- Lucas R.E., 1990, *Why doesn't capital flow from rich to poor countries?* American Review, Papers and Proceedings, s. 92–96.
- Lyotard J.F., 1979, *La Condition postmoderne: Rapport sur le savoir*, Éditions de Minuit. Paris (wydanie polskie, 1997, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Fundacja Aletheia, Warszawa).
- Makiela Z., 2003, *Przejawy procesu globalizacji w rozwoju infrastruktury transportowej w Polsce*, [w:] *Przemysł w procesie globalizacji*, Z. Ziolo, Z. Makiela (red.), Prace Komisji Geografii Przemysłu PTG, 6: 49–58, Warszawa–Kraków.
- Markowska M., 2002, *Czynniki rozwoju regionalnego*, [w:] *Gospodarka lokalna w teorii i praktyce*, E. Sobczak (red.), Wydawnictwo AE we Wrocławiu, Wrocław.
- Markowska-Przybyła U., 2016, *Determinanty kapitału społecznego w kontekście możliwości oddziaływania władz publicznych*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 418: 240–251.
- Mazur S., 2017, *Przyptywy i odpływy decentralizacji*, [w:] *Polska regionów – Polska miast*, J. Woźniak (red.), IX Konferencja Krakowska, Biblioteka Małopolskiego Obserwatorium Polityki Rozwoju, 9, Małopolskie Obserwatorium Rozwoju Regionalnego, Kraków, s. 71–78.
- Mironczuk J., 2013, *Kapitał ludzki w dobie globalizacji i integracji*, Studia Ekonomiczne, 139: 29–40.
- Molle W., Cappellin R., 1988, *Regional impact of Community policies*, Aldershot, Avebury.
- Naisbitt J., 1982, *Megatrends. Ten New Directions Transforming Our Lives*, Warner Books/Warner Communications Company, New York.
- Nijkamp P., 1984, *A multidimensional analysis of regional infrastructure and economic development*, [w:] *Regional and industrial development theories, models and empirical evidence*, A.E. Andersson, W. Isard, T. Puu (red.), North-Holland Publishing, Amsterdam, s. 267–293.
- Nowak J.F., 2006, *Modernizacja lokalnej administracji publicznej a rozwój lokalny*, Prace Habilitacyjne 25, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań.
- Nurse K., 2012, *The slowing down of the engine of growth was W.A. Lewis right about global economic crises and the impact on the peripheries?*, [w:] *The Global Economic Crisis and the Developing World Implications and prospects for recovery and growth*, A. Deshpande, K. Nurse (red.), Routledge, New York, s. 47–61.
- Olechnicka A., 2012, *Potencjał nauki a innowacyjność regionów*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Pająk K., Dahlke P., Kvilinsky O., 2016, *Determinanty rozwoju regionalnego – współczesne odniesienie*, Roczniki Ekonomiczne Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, 9: 109–122.
- Parysek J.J., 2017, *O rozwoju społeczno-gospodarczym oraz czynnikach i uwarunkowaniach rozwoju (raczej tradycyjnie)*, Studia KPZK PAN (w druku).

- Pichierri A., 2002, *Concertation and Local Development*, International Journal of Regional Research, 26, 4: 689–706.
- Pietrzyk I., 1995, *Paradygmat rozwoju terytorialnego*, [w:] *Gospodarka przestrzenna i regionalna w trakcie przemian*, W. Kosiedowski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Pietrzyk I., 2007, *Polityka regionalna Unii Europejskiej i regiony w państwach członkowskich*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Porter J., 2002, *Embedding Foreign Direct Investment*, Leed Programme, Directorate of Employment, Labour and Social Affairs, OECD, Paris.
- Putnam, R.D., 1995, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Znak, Kraków.
- Raue J.S., Wieland A., 2015, *The interplay of different types of governance in horizontal cooperations: a view on logistics service providers*, The International Journal of Logistics Management, 26, 2: 401–423.
- Regions Matter: Economic Recovery, Innovation and Sustainable Growth*, 2009, Organization for Economic Cooperation and Development, Paris.
- Richardson H.W., 1973, *Regional growth theory*, Macmillan, London.
- Robledo J.C., Saavedra J.P.H., 2016, *Patents and economic growth: Innovation of residents and non residents? Patentes y crecimiento económico: Innovación de residentes o no residentes?* Desarrollo y Sociedad, 76: 243–272.
- Rodríguez-Pose A., Ezcurra R., 2011, *Is Fiscal decentralization harmful for Economic growth? Evidence from the OECD Countries*, Journal of Economic Geography, 4: 619–643.
- Romanowska E., 2014, *Ewolucja polityki innowacyjnej Unii Europejskiej. Strategia oraz instrumentarium wsparcia innowacyjności w kontekście integracji z UE*, Przedsiębiorstwo we Współczesnej Gospodarce – Teoria i Praktyka, 2: 5–27.
- Romer P., 1986, *Increasing returns and long-run growth*, Journal of Political Economy, 94, 5: 1002–1037.
- Romer P., 1990, *Endogenous technological change*, Journal of Political Economy, 98, 5, part II: 71–102.
- Rosińska M., 2007, *Kapitał ludzki podstawą budowania przewagi konkurencyjnej współczesnych przedsiębiorstw*, [w:] *Uwarunkowania budowania konkurencyjności przedsiębiorstw w otoczeniu globalnym*, J. Bogdanienko, M. Kuzel, I. Sobczak (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 11–20.
- Rosted J., 2005, *User-Driven innovation. Results and recommendations*, FORA, Copenhagen.
- Schumpeter J., 1960, *Teorie rozwoju gospodarczego*, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa.
- Seventh report on economic, social and territorial cohesion. My Region, My Europe, Our Future*, 2017, European Commission, Luxembourg.
- Solow R.M., 1956, *A contribution to the theory of economic growth*, Quarterly Journal of Economics, 70, 1: 65–94.
- Stachowiak K., 2017, *Gospodarka kreatywna i mechanizm jej funkcjonowania. Perspektywa geograficzno-ekonomiczna*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Stiglitz J. E., 2007, *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sztabiński P.B., Sztabiński F. (red.), 2014, *Polska – Europa. Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego 2002–2012*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Sztompka P., 2016, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- The EU's response to support the real economy during the economic crisis: an overview of Member States' recovery measures*, 2009, European Economy – Occasional Papers, 51, Directorate-General for Economic and Financial Affairs, European Commission.

- The Future of Financial Services. How disruptive innovations are reshaping the way financial services are structured, provisioned and consumed*, 2015, An Industry Project of the Financial Services Community, World Economic Forum, Prepared in collaboration with Deloitte, Final Report.
- Todtling F., Lehner P., Trippel M., 2006, *Innovation in knowledge intensive industries: The nature and geography of knowledge links*, European Planning Studies, 14, 8: 1035–1058.
- Toffler A., Toffler H., 1997, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Varga A., 2006, *The spatial dimension of innovation and growth: empirical research methodology and policy analysis*, European Planning Studies. 14, 9: 1171–1186.
- Viner J., Oslington P., 2014, *The customs union issue*, Oxford University Press.
- Wolański R., 2013, *Wpływ otoczenia finansowego na konkurencyjność małych i średnich przedsiębiorstw*, Oficyna a Wolters Kluwer Business, Warszawa.
- Woolcock M., 1998, *Social Capital and Economic Development: Toward a Theoretical Synthesis and Policy Framework*, Theory and Society, 27(2): 151–208.
- Wosińska W., 2010, *Oblicza globalizacji*, Smak Słowa, Sopot.
- Zarycki T., 2008, *Dwa wymiary kapitału społecznego w kontekście polskim*, Pomorski Przegląd Gospodarczy, 2(37): 49–52.
- Zimmermann K.F., 2009, *Labor mobility and the integration of European labor markets*, Discussion Paper Series IZA DP, 3999, Institute for the Study of Labor, Bonn.
- Ziółkowski M., 2012, *Kapitały społeczny, kulturowy i materialny i ich wzajemne konwersje we współczesnym społeczeństwie polskim*, Studia Edukacyjne, 22: 7–27, Poznań.

dr hab., prof. UAM Paweł Churski (chur@amu.edu.pl)
dr Michał Dolata (dolata@amu.edu.pl)
dr Joanna Dominiak (dominiak@amu.edu.pl)
dr hab., prof. UAM Jan Hauke (jhauke@amu.edu.pl)
mgr Tomasz Herodowicz (tomasz.herodowicz@amu.edu.pl)
dr Barbara Konecka-Szydłowska (bako@amu.edu.pl)
mgr Adam Nowak (a.nowak@amu.edu.pl)
dr Robert Perdał (r.predal@amu.edu.pl)
dr Marcin Woźniak (marcin.wozniak@amu.edu.pl)

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych
Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej
Zakład Analizy Regionalnej
ul. B. Krygowskiego 10, 61-680 Poznań

TADEUSZ MARKOWSKI

Uniwersytet Łódzki

POLITYKA URBANISTYCZNA PAŃSTWA – KONCEPCJA, ZAKRES I STRUKTURA INSTYTUCJONALNA W SYSTEMIE ZINTEGROWANEGO ZARZĄDZANIA ROZWOJEM

Abstract: State Urban Policy – concept, Institutional scope and structure in integrative management of the development. The management of space, as a common good, closely linked with economic and social development in Poland – meets a number of barriers. One of the major barriers is flawed and inefficient system of spatial planning and the lack of explicit national urban policy. The causes of this situation are manifold and complex. There is a weak understanding that spatial planning has regulatory function and that is a main measure of intervention in inefficient – by its nature – market mechanism of real estate development and location of new construction objects. The existing in Poland since 2015 formal document under the title “National City Policy” is in fact the part of cohesion policy. It formulates only very soft policy recommendations concerning spatial development which are identified in different cities and their functional areas, whereas financial measures go separately through sectoral programs.

In the article author consider the future place of national urban policy in integrative system of development policy which combine economic, social and build environmental dimensions. Than he analyzes the relationship between national spatial policy and the urban polices at the national and local level. Finally he presents some general conclusions and recommendations. According to the author, because of complexity of the issues and challenges, the detailed formulation of state urban policies and its implementation must lie within the competence of a strong governmental institution (responsible for research, monitoring and evaluation, elaboration of visions and scenarios in a broad global context). The primary partner in the state urban policy, co-responsible for its success, should be adequately, provincial and local governments. Through the cooperation of state and territorial authorities, is the most strongly manifested multilevel model of “public governance”. The special role belongs to the local authorities due to their assigned competence in creation of local by law in respect of land use and building allocation. Efficient urban policy must have two dimensions; horizontal and territorial. Horizontal domain should belong to the state (national planning, passing the law, systemic intervention, etc.). Territorial dimension should belong first of all to local urban policies but

formulated and implemented within the framework and measures defined by national spatial policy and operational state urban policies.

Keywords: urban politics, urban policy, spatial planning, integrative governance of development

JEL code: R58

1. Polityka – kontekst teoretyczny

Gospodarowanie przestrzenią jako wspólnym dobrem ściśle powiązanim z procesami rozwoju gospodarczego i społecznego napotyka w Polsce szereg barier. Jedną z istotniejszych jest wadliwy i nieskuteczny system planowania przestrzennego. Przyczyny tego stanu są wielorakie i złożone. Małe jest zrozumienie, że planowanie przestrzenne w swej funkcji regulacyjnej jest jednym z najważniejszych instrumentów interwencji w niesprawne – ze swej natury – rynkowe mechanizmy lokalizacji obiektów budowlanych. Te procesy i zjawiska nie są znane nie tylko przeciętnemu obywatelowi, politykom, ale także decydentom i profesjonalistom zajmującym się projektowaniem urbanistycznym i architektonicznym. Ogranicza to możliwość racjonalnego prowadzenia dialogu i poszukiwania kompromisów wokół ochrony interesów publicznych jako podstawowego celu interwencji planistycznej. Do słabego rozumienia istoty funkcjonowania gospodarki przestrzennej i potrzeb regulacji tej sfery przyczynia się w dużym stopniu żargon zawodowy i bezkrytyczne wprowadzanie obcych pojęć do naszego języka. Pogłębiają one chaos w komunikacji i wręcz prowadzą do jałowych debat i błędnych decyzji naprawczych zarówno na poziomie rządowym, jak i samorządowym.

Polska nie jest liderem zmian i postępu w globalnej gospodarce. Z tej racji nie jesteśmy innowatorami w dziedzinie odkrywania reguł, praw i metod w naukach ekonomicznych, społecznych czy też we wprowadzaniu nowoczesnych metod zarządzania biznesowego i publicznego. Zatem nasz język musi adaptować lub wprowadzać nowe pojęcia lub szukać ułomnych synonimów czy wręcz substytutów. Obecnie nośnikiem nowych idei, reguł działania, nowych procesów i nazw rzeczy jest z oczywistych względów język angielski. W przypadku wprowadzania nowych technologii proces ten odbywa się w miarę sprawnie i bez interwencji politycznej. Inaczej to wygląda w naukach społecznych i ekonomicznych. Z uwagi na nienadążanie naszej nauki za ekonomią światową z zakresu polityki i ekonomii gospodarczej nowe pojęcia wprowadzane są na skróty. Najczęściej przez dość swobodne interpretacje dokumentów europejskich ze strony urzędników i naszych tłumaczy. Raz wprowadzone „byty” w oficjalnych dokumentach rządowych stają się przedmiotem dalszej wtórnej interpretacji, często bezsensownej apologety, a nawet budowania ułomnych konceptów także wśród naukowców. Przykładem niech będzie właśnie nadużywane w Polsce słowo polityka. W języku angielskim mamy takie pojęcia, jak: *politics*, *policy*, każde ma inne znaczenie. W Polsce *policy* jest także tłumaczone jako polityka. Tymczasem *policy* po angielsku oznacza kierunki działań lub grupę pragmatycznych kierunków działań, którą prowadzi lub zamierza – w specyficznej dziedzinie – prowadzić np. rząd lub samorząd.

W niniejszych rozważaniach skupiono się tylko na konsekwencjach bezkrytycznego stosowania pojęcia polityka do wszelkich działań rządu i samorządu. Kwestia ta ma nie tylko wymiar semantyczny. W naszych warunkach ma silny wpływ na formy interwencji publicznej w procesy rozwojowe.

Przykładem takiej złej interpretacji jest raport o stanie urbanizacji w Polsce, przygotowany przez OECD. Po angielsku nosi on nazwę *Urban Policy Reviews: Poland* [2011]. Jego celem była ocena procesów urbanizacji i problemów z tym związanych oraz sformułowanie strategicznych rekomendacji dla polskiego rządu dla prowadzenia działań (*policies*) wobec procesów urbanizacyjnych. Natomiast tytuł raportu w języku polskim brzmi: *Przegląd OECD krajowej polityki miejskiej w Polsce*. W rezultacie swobodnej interpretacji zastosowanej w ówczesnym Ministerstwie Rozwoju Regionalnego wylansowano potrzebę opracowania krajowej polityki miejskiej. W konsekwencji przygotowanego raportu przez ekspertów OECD na zaproszenie polskiego rządu powstał w jego następstwie krajowy dokument pod nazwą *Krajowa Polityka Miejska* (KPM). Kładzie ona nacisk na różnie definiowane obszary miejskie a nie na procesy urbanizacji i związane z tym problemy, które to były przedmiotem analizy ekspertów OECD. Nasz dokument jest de facto próbą terytorialnej alokacji środków na miejskie obszary funkcjonalne w ramach polityki regionalnej, a dokładnie polityki spójności finansowanej przez UE. Taka nazwa sugeruje, że rząd prowadzi politykę wsparcia wobec miast, a nie wobec procesów urbanizacji. Z takiego zdefiniowania polityki miejskiej logicznie wynika, że musimy mieć politykę miejską i wiejską. Pokazała to też debata publiczna. Jeśli bowiem mamy politykę miejską rządu to miasta twierdzą, że to one są podmiotami i partnerami tej polityki. Polityka miejska wynika z ustawy ustrojowej dzielącej gminy na miejskie i wiejskie. W konsekwencji takiej interpretacji gminy wiejskie powinny prowadzić politykę wiejską, choć wiemy, że niejedna gmina wiejska ma więcej z miasta niż chyląca się ku upadkowi peryferyjna gmina miejska. Takie bezmyślne wprowadzanie pojęć doprowadziło do wieloletniej jałowej dyskusji nad tym, czym jest i ma być polityka miejska w Polsce. Dyskusja nadal jest prowadzona, ale w ramach interwencji związanych z polityką spójności i dostępem do funduszy z UE, spychając dyskusję nad polityką przestrzenną i urbanistyczną państwa na margines.

W Polsce każdy resort prowadzi własną „politykę”. W nowej koncepcji „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” [SOR 2016] nad tym wszystkim ma być zintegrowana polityka rozwoju. W jej ramach lansuje się potrzebę zarządzania politykami publicznymi. Jeśli zaczniemy zarządzać politykami, to z istoty procesu zarządzania wynika, że musimy ograniczyć autonomię w politykach resortowych. Tak więc może tzw. polityki resortowe to nie są de facto „polityki”, tylko programy działań, które muszą być skoordynowane z rządową polityką rozwoju kraju. Na tym przykładzie wyraźnie widać pułapki pojęciowe, które w praktyce mają dużo większe konsekwencje społeczne i gospodarcze.

Jeśli przyjmiemy, że sformalizowana „operacyjna polityka” władzy publicznej ma być planem działań nastawionym na wdrażanie określonych celów operacyjnych i zadań w określonym horyzoncie, będących pochodną (dekompozycją) wyznaczonych kierunków w dokumentach wyższej rangi, to zakładamy, że użycie dwuznacznego pojęcia „polityka publiczna” powinno być związane z ustalonym sektorem lub grupą celów, czyli musi być polityką przymiotnikową.

Mimo dwuznaczności pojęcia „polityka” w języku polskim, wydaje się, że polskie określenie „polityki publiczne” sugeruje wystarczająco mocno, iż występuje w nich uwikłanie polityczne (*politics*). Zastosowanie zatem w języku polskim terminu „polityka przestrzenna” zamiast „publiczne działania na rzecz przestrzeni” jako odpowiednika angielskiego *spatial policy*, bardziej oddaje stopień faktycznego uwikłania politycznego w sferę gospodarowania przestrzenią niż to, co kryje się za angielskim pragmatycznym określeniem. Każdy program działań władzy publicznej zawiera bowiem w istocie rzeczy kontekst polityczny związany z wyborem kierunków działań rozpatrywanych przez pryzmat elektoratu, a nie tylko przesłanki wynikające z racjonalności ekonomicznej. Możemy zatem przyjąć, że polska „polityka publiczna” uwzględnia prawa i kompetencje rządzących na każdym szczeblu do sprawowania władzy i używania określonych instrumentów władczych. Trzeba mieć świadomość, że zakres autonomii politycznej i kompetencji na poziomie rządu jest szeroki, a na poziomie samorządu relatywnie niski. Jest on określany m.in. ustawami ustrojowymi i innymi aktami wyższego rzędu. Każda zatem „policy” prowadzona przez wybieralne władze publiczne pozostaje pod wpływem interesu „politycznego” rozumianego, jako uwarunkowanie i determinanta działań nakierowanych także na utrzymanie się u władzy.

Tak rozumiane *policies* mają zatem dwa wymiary. Po pierwsze są prakseologicznym działaniem interwenującym (korygującym) w systemy rynkowe i inne relacyjne systemy wymiany (np. społeczne) pod kątem pobudzania procesów rozwojowych w sferze gospodarczej i społecznej a po drugie są sposobem na utrzymanie się przy władzy, czyli są działaniami nakierowanymi na spełnienie oczekiwań i wartości swojego i domniemanego (docelowego) elektoratu.

Ten wymiar władczy przenika wszystkie działania (*policies*) władz publicznych na wszystkich poziomach terytorialnej organizacji państwa, a stopień ich upolitycznienia jest bardzo zróżnicowany i zmienny w czasie. Możemy zatem skonstatować, że w każdej *policy* jest warstwa *politics*, a jej wymiar zależy od uwarunkowań historycznych, wartości społecznych, stopnia urynkowienia sfery społecznej, poziomu rozwoju gospodarczego, dojrzałości społeczeństwa obywatelskiego, sprawności rynków sfery gospodarczej, formy dystrybucji i świadczeń publicznych itd.

W każdej polityce sektorowej i horyzontalnej możemy zaobserwować pewien stopień „politycznego uwikłania” osób sprawujących władzę w działania nastawione na utrzymanie się przy władzy lub wykorzystywanie instrumentów sprawowania władzy do osiągnięcia własnych interesów. Z pewnością warto mieć wiedzę o poziomie upolitycznienia różnych działań publicznych na wszystkich poziomach sprawowania władzy. Takie badania nad sferą działań publicznych należy ciągle prowadzić, gdyż wiedza o tych czynnikach jest niezbędna do budowania adekwatnych systemów prawnych i instytucjonalnych służących usprawnianiu procesów zarządzania w sferze publicznej. Z pewnością im większe ułomności strukturalne w świadczeniu usług związanych z daną sferą publiczną, tym stopień upolitycznienia wydaje się większy. Potwierdza to praktyka krajów wysoko rozwiniętych o dojrzałych systemach demokratycznych. Dzięki tej wiedzy możemy doszukiwać się zależności między stopniem upolitycznienia a możliwościami zastosowania prakseologicznych schematów i algorytmów zarządzania publicznego.

Środkami związanymi ze sprawowaniem władzy (*power*) na poziomie lokalnym są: lokalna policja, kolegia samorządowe, stanowienie przepisów prawa miejscowego, porządkowego, kary i opłaty, podatki lokalne, system wyborów reprezentacji władzy samorządowej itd. Używanie określenia „polityka” do sfery działań publicznych będzie oznaczało zatem, że część celów jest formułowana w drodze wyboru politycznego uwarunkowanego zasadami wyborczymi i wartościami, którymi kieruje się elektorat, a które są rozpoznawane w demokratycznym systemie wyborczym oraz partycypacyjnym współwładztwie (jeśli dotyczy to dojrzałego społeczeństwa obywatelskiego). Natomiast operacjonalizacja tak rozumianej polityki nie ma już tak wyraźnego charakteru politycznego, a raczej nie powinna mieć. Przynajmniej teoretycznie powinna mieć charakter prakseologicznego planowania i projektowania działań. Fazę tę można zatem zaliczyć do „publicznego zarządzania rozwojem”. Musimy się jednak zgodzić, że w działaniach władz publicznych w pierwszej fazie definiowania celów, obok kryteriów racjonalności ekonomicznej i kryteriów mierzalnych, wchodzi kryteria wartościowania politycznego związanego z mechanizmami sprawowania władzy. Można je traktować jako swoiste uwarunkowania, trudno zmienialne w krótkim okresie.

To rozróżnienie aspektów politycznych (*politics*) i publicznych działań *policy* w praktyce funkcjonowania struktur samorządowych ma istotne znaczenie dla poprawnego prowadzenia badań nad problematyką miejską zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej.

2. Polityka w badaniach miejskich

Polityczne aspekty funkcjonowania miast zostały opisane w bogatej literaturze światowej¹. W Polsce tego typu problematyka badawcza jest na początku swojej drogi. Trzeba podkreślić, że tzw. zagadnienia *urban politics* czy *city politics*, praktycznie w Polsce nie były rozwijane. Trzeba także przy okazji skonstatować, że w dziedzinie politologii polski dorobek jest mniej niż skromny, a ponadto wywodzi się bardziej z historii doktryn politycznych niż nauk o polityce (*political sciences*).

W polskiej literaturze zagadnieniami sprawowania władzy w ośrodkach miejskich w kontekście politycznym zajmują się głównie socjologowie [m.in. Jałowiecki, Szczepański 2002] oraz geografowie [Lackowska 2014, Sagan 2017]. Ostatnia książka Iwony Sagan *Miasto, nowe kwestie i nowa polityka* [2017] jest właśnie poświęcona kwestii sprawowania władzy rozpatrywanej przez pryzmat rozwiązywania miejskich problemów. Autorka jednak nie pokusiła się o krytyczny stosunek do definicji polityki miejskiej przyjętej w rządowym dokumencie KPM i relacji między *politics* i *policy*. Stąd też „niedoświadczony badacz” znajdzie w niej uzasadnienie dla wieloznacznej interpretacji pojęcia polityki miejskiej. Na uwagę zasługuje też książka Marty Lackowskiej pt. *Miejska polityka zagraniczna. Koncepcja przeskalowania w doświadczeniach polskich miast* [2014]. Autorka zajmuje się kwestią prowadzenia polityki zagranicznej przez

¹ Badania są prowadzone przez politologów, socjologów, geografów zajmujących się kwestią sprawowania władzy [por. Levine, Ross 2001, Orr, Johnson 2008, Bridges 2009, Swyngedouw 2009, Davies, Imbroscio 2010, The Oxford Handbook of Urbans Politics 2012, Rodgers i in. 2014].

władze miast polskich. Trzeba podkreślić, że przedmiotowa publikacja ma charakter interdyscyplinarny. Wchodzi na grunt geografii politycznej, politologii i nauk o zarządzaniu. Autorka jednakże nie określiła w czytelny sposób relacji między polityką władz miejskich a zarządzaniem miastem. Związek ten jest co prawda oczywisty, ale zarządzanie, jak wykazano wyżej, jest częścią polityki, a nie jej substytutem, nawet jeśli zarządzanie miastami nazwiemy *governance*. Autorka przebadła zachowania ośrodków władzy dużych miast i w rezultacie przeprowadzonych badań stwierdza, że samorządy dużych miast, a przede wszystkim ich administracja, mają aspiracje do „zachowań” politycznych, tradycyjnie przypisywanych władzom państwowym w szczególności w domenie dyplomacji międzynarodowej. Jest to ważny wkład do interdyscyplinarnych badań z zakresu politycznych studiów miejskich, rozpoczynających ciekawe i potrzebne badania z zakresu *urban policy* i *urban politics*, uwzględniające nowe relacyjne podejście.

Zagadnienia *politics* nie są także u nas przedmiotem szerszych badań w odniesieniu do wszelkiego typu jednostek samorządu terytorialnego. To, co znajdujemy w literaturze przedmiotu, to opisy i analizy normatywne, bazujące na ustawach ustrojowych, najczęściej analizy wyników wyborczych itd. Polityczny wymiar funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego (JST) jest często rozpatrywany przez stopień upolitycznienia lub upartyjnienia samorządów. To ostatnie określenie nabrało już pejoratywnego znaczenia. Debaty te sugerują, że samorząd terytorialny, aby był sprawny w działaniu na rzecz podnoszenia warunków bytowych, nie powinien być upartyjniony. Jest to jednak teza z góry skazana na niepowodzenie. Może być jednak groźną sugestią do recentralizacji władzy, ograniczania demokracji lokalnej (samorządności) i realnego ograniczenia zakresu kompetencji JST. Już obecnie wyraźnie widzimy stały i niekontrolowany proces ograniczania i usztywniania kompetencji JST przez wprowadzanie do porządku prawnego zasady „tylko to jest dozwolone, co jest uregulowane”, w miejsce podstawowej zasady terytorialnej organizacji państwa demokratycznego: „wszystko jest dozwolone, co nie jest zabronione”. Ta druga zasada legła przecież u podstaw polskiej reformy samorządu terytorialnego, czyli jest jedną z kluczowych zasad związanych z samorządnością na równi z zasadą subsydiarności i domniemania kompetencji na najniższym poziomie.

Możemy sobie zadać pytania, kiedy *politics* jest społecznie konstruktywna, a kiedy destrukcyjna? Jakie są potrzebne mechanizmy instytucjonalne (społeczne i prawne), aby ograniczyć jej destrukcyjne działanie? Każde demokratyczne społeczeństwo buduje swój porządek instytucjonalny, którego współczesnym wyrazem jest konstytucja. Jej zadaniem jest m.in. ograniczenie upolityczniania tych działań, które powinny być prowadzone na rzecz wspólnotowego interesu publicznego, np. wolności, równości, sprawiedliwości, czyli tzw. praw podstawowych. Przejawem negatywnego upolitycznienia jest wspomniane wyżej „upartyjnienie” działań sfery publicznej, które w praktyce oznacza najczęściej działania będące próbą wykluczenia z benefitów publicznych osób spoza partii lub tych członków społeczności, którzy nie podzielają wartości reprezentowanych przez rządzącą partię.

3. Polityki publiczne w praktyce

W praktyce sprawowania władzy państwowej wykształciły się określone domeny *public policies*, które ze względu na swoją specyfikę uzyskały swoistą autonomię, doczekały się silnego formalnego zinstytucjonalizowania i mają własne zaplecze naukowo-badawcze.

Do tradycyjnych polityk przymiotnikowych (celowościowych) należą: polityka obronna, polityka gospodarcza, przemysłowa, rolna i leśna, polityka mieszkaniowa, polityka zdrowotna, polityka socjalna, polityka edukacyjna, polityka pracy, polityka zabezpieczenia społecznego, polityka naukowa i badawcza, polityka przestrzena, urbanistyczna, budowlana, polityka ochrony środowiska, polityka transportowa z wszelkimi jej subpolitykami (lotniczą, kolejową, morską), polityka rozwoju, polityka regionalna i jej odmiany, takie jak: polityka spójności, polityki terytorialne, w tym polityka miejska itd.

Większość wymienionych polityk ma sektorowy charakter. Zmiana czynników napędowych współczesnej gospodarki stanowi wyzwanie dla tradycyjnych modeli i metod prowadzenia interwencji publicznych. Kierunek tych zmian wyznaczają takie słowa kluczowe, jak: większa spójność działań, holistyczność podejścia, zintegrowane planowanie rozwoju, zintegrowany model zarządzania rozwojem itd. We współczesnej koncepcji holistycznego podejścia do problematyki rozwoju stwarza to istotne problemy koordynacyjne z prowadzonymi w sposób tradycyjny politykami, bowiem cele sektorowych kierunków działań wraz z wewnętrznymi, ukrytymi i nieformalnymi interesami biurokratycznych i politycznych urzędów administracji publicznej, są na ogół sprzeczne z długookresowymi i holistycznie ujmowanymi celami rozwoju kraju.

Nowy kierunek zmian w prowadzeniu polityk rozwojowych w krajach wysoko rozwiniętych oznacza zwiększenie zakresu (polityk) działań zorientowanych horyzontalnie i terytorialnie, a w przypadku utrzymania wyspecjalizowanych polityk sektorowych – także większe zintegrowanie z innymi sektorowymi i horyzontalnymi politykami z uwzględnieniem wymiarów terytorialnego i przyrodniczego. System polityk publicznych z pewnością będzie ulegał dalszym przemianom z uwagi na konieczność coraz większego zintegrowania procesów decyzyjnych nie tylko w sferze społecznej, ale też gospodarczej i szeroko rozumianej środowiskowej. Wynika to z wpływu postępu cywilizacyjnego, wyzwań globalizacyjnych i zmian klimatycznych.

Praktyczne wprowadzenie nowych modeli i metod planowania i zarządzania musi być dopasowane do specyfiki każdego kraju zgodnie z zasadą szczególności. Według OECD „Oznacza ona zachętę do tworzenia unikalnych rozwiązań organizacyjnych i instytucjonalnych przystających do zróżnicowanych potrzeb, przy jednoczesnym poszanowaniu uniwersalnych zasad demokratycznych i praw człowieka” [OECD 2002].

Możemy się zatem pokusić o dość oczywistą rekomendację, że na każdym etapie rozwoju społecznego powinniśmy określić najbardziej adekwatną strukturę rodzajową relatywnie autonomicznych polityk publicznych, ich wzajemne relacje, stopień zintegrowania oraz skalę „uwikłania politycznego”. W polskich warunkach nie podjęto dotąd żadnej próby racjonalizacji polityk publicznych. Traktuje się je jako domenę działań partyjnych, a strukturę i zakres sfery publicznej dowolnie kształtują partie,

nie kierując się przy tym żadnymi racjonalnie uzasadnionymi przesłankami społecznymi i ekonomicznymi.

4. Zintegrowana polityka rozwoju a polityka przestrzenna i urbanistyczna

To, co się daje zauważyć w działaniach polskich władz na rzecz kształtowania nowego modelu polityki rozwojowej pod wpływem UE i jej polityki spójnościowej, to próby wprowadzania zintegrowanego modelu polityki rozwojowej oraz położenie akcentów na jej terytorialny wymiar. Nadal jednak obserwujemy nieudane próby reformy polityki publicznej wobec zagospodarowania przestrzeni, procesów osadniczych oraz znaczące upolitycznienie takich sfer interwencji publicznych, jak infrastruktura transportowa, opieka zdrowotna, pomoc społeczna i transfery zabezpieczenia emerytalnego.

Polityka przestrzenna jest szczególną domeną interwencji publicznej. Ma ona charakter terytorialny (obszarowy) i horyzontalny, oddziałuje na procesy długookresowe. Nie może i nie powinna być utożsamiana tylko z rozmieszczeniem inwestycji celu publicznego. Jest silnie powiązana z ułomnymi rynkami nieruchomości i wszelkimi towarzyszącymi temu zjawisku wyzwaniami, takimi jak: spekulacje gruntami, wywoływanie baniek spekulacyjnych, kryzysów koniunkturalnych i strukturalnych w gospodarce itd. Działania w tej sferze współdecydują o jakości środowiska antropogenicznego i przyrodniczego. Określa ona rozwiązania i sposoby interwencji istotne w długiej perspektywie. To w tej sferze działań i wiedzy możliwe jest określenie uwarunkowań ważnych dla utrzymania trwałego rozwoju oraz wprowadzanie regulacji i działań ograniczających negatywne skutki innych działań ze sfery gospodarczej, społecznej i związanych z nimi polityk (*policies*). Politykę przestrzenną w zależności od potrzeb można zdekomponować na inne szczegółowe (kierunkowe) polityki, np. wobec obszarów rolniczych, wodną, obszarów leśnych, ochrony dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego itd. Niezaprzeczalnie najbardziej istotną sub-polityką w ramach polityki przestrzennej jest polityka osadnicza, a szerzej rzecz ujmując polityka urbanistyczna (*urban policy*). Warto tu przytoczyć, jak do koncepcji polityki urbanistycznej podchodził w 2012 roku zespół Głównej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej (GKUA), który przygotował koncepcję celów i kierunków tej polityki [*Cele i kierunki polityki miejskiej 2012*]:

„Polska polityka urbanistyczna powinna uwzględnić najważniejsze kierunki wywodzące się z idei miasta europejskiego. Musi być zorientowana na nowe programy, i na usuwanie systemowych barier i przyczyn deformujących strukturę przestrzenną oraz usuwanie zaszłości historycznych wynikających z cech gospodarki scentralizowanej i upadłego ustroju realnego socjalizmu.

Przyjmując, że podstawą polskiej polityki miejskiej jest paradygmat rozwoju zrównoważonego, wpisany w ustawę zasadniczą, którego istotnym atrybutem jest ład przestrzenny, uważamy, iż strategiczna polityka państwa powinna zmierzać do osiągnięcia następującej wizji miasta:

- Miasta bezpiecznego i zdrowego

- Miasta społeczeństwa obywatelskiego
- Miasta konkurencyjnego i innowacyjnego
- Miasta oszczędzającego zasoby
- Miasta dbającego o swą tożsamość, ład przestrzenny i architekturę
- Miasta dobrze zarządzanego”.

Tak rozumiana polityka urbanistyczna powinna być przede wszystkim zintegrowana z polityką rozwoju w jej wymiarze regionalnym i terytorialnym.

5. Polityka rozwoju wobec miast (KPM) a polityka urbanistyczna

Podjęta próba terytorializacji polityki rozwoju w miejsce tradycyjnie pojmowanej interwencji w administracyjnie i statystycznie zdefiniowane regiony stwarza nowe problemy interpretacyjne. Unia Europejska dąży do w miarę obiektywnej alokacji środków według kryteriów statystycznych. Stara się ujednoczyć ramowe zasady delimitacji jednostek statystycznych tak, aby ograniczyć uznaniowość przy alokacji środków pomocowych i możliwości statystycznej manipulacji przy ich pozyskiwaniu. Tym celem mają służyć m.in. zasady klasyfikacji terytorialnych jednostek statystycznych w krajach UE, znane jako NUTS. Jednakże we współczesnych złożonych procesach rozwoju tak prowadzona statystyka regionalna nie jest instrumentem wystarczającym do efektywnej alokacji środków pod kątem obecnych i antycypowanych procesów rozwojowych oraz dynamicznie zmieniających się relacji gospodarczych i społecznych w regionach ekonomicznych. Nomenklatura statystyczna jednostek terytorialnych nie przystaje do współczesnego dynamicznego procesu rozwoju. Problemem stają się „granice administracyjne”, a de facto „polityczne interesy władz lokalnych” rozgrywane w granicach administracyjnych. Szczególnie w przypadku, kiedy jednostki podziału administracyjnego związanego z terytorialną organizacją państwa nie odpowiadają zmieniającym się relacjom ekonomicznym i społecznym. Stąd też pojawiło się hasło terytorializacji polityki rozwoju, która powinna uwzględniać powiązania funkcjonalne i kapitały rozwoju integrowane w ramach obszaru funkcjonalnego. Ten terytorialny wymiar jest koncepcją mającą dobre teoretyczne przesłanki [Markowski 2016]. Jednakże w naszych warunkach koncepcja ta nie jest czytelna i zrozumiała dla JST. Rząd, starając się uwzględnić w polityce rozwoju wymiar terytorialny, także nie do końca jasno przedstawia jej istotę. Przykładem jest właśnie tzw. polityka miejska. Teoretycznie jest to koncepcja zakładająca, że środki wsparcia będą alokowane na obszarach funkcjonalnych. Stąd pojawiają się koncepty miejskich obszarów funkcjonalnych czy też tzw. obszarów strategicznej interwencji. Niestety kryteria ich wydzielenia na razie są niejasne, często zbyt uproszczone, czasem bazujące na ułomnej statystyce. Ta, skądinąd słuszna, koncepcja napotyka na szereg problemów wdrożeniowych, zwłaszcza jeśli próbuje się narzucić do ich delimitacji kryteria statystyczne mające, jak wiemy, szereg ułomności. Szczególne problemy pojawiają się przy przechodzeniu na niższy poziom analiz terytorialnych, gdzie trudno uzyskać porównywalność różniących się strukturalnie i funkcjonalnie jednostek.

Terytorialnie zdefiniowana „polityka” wobec miast jest próbą terytorializacji polityki rozwoju na skoncentrowanych układach urbanizacyjnych, tzw. miejskich

obszarach funkcjonalnych (MOF). Nie może ona jednak zastąpić polityki urbanistycznej. Trzeba wyraźnie podkreślić, że polityka urbanistyczna nie jest tożsama z *Krajową Polityką Miejską* (KPM), która formalnie została ogłoszona w roku 2015 przez MR. Obecnie formalnie obowiązujący dokument *Krajowej Polityki Miejskiej* rodzi szereg problemów i zagrożeń dla poprawnego określenia miejsca i roli polityki urbanistycznej w nowym modelu zintegrowanego planowania rozwoju. Problem pogłębia fakt, że państwo polskie wycofało się z prowadzenia oficjalnej polityki przestrzennej, w tym polityki urbanistycznej, oddając system funkcjonowania gospodarowania przestrzenią żywiłowemu grom rynkowemu, na dodatek prowadzonym w patologicznym środowisku prawnym, w powiązaniu z narastającym populizmem politycznym i spekulacjami inwestorsko-deweloperskimi.

W rezultacie braku polityki przestrzennej i urbanistycznej mamy nie tylko skumulowane problemy historyczne, ale coraz większe problemy generowane przez patologiczną sferę regulacyjną. Natomiast działania publiczne wobec miast nastawione są na kosztowne usuwanie skutków i narosłych problemów – ze środków finansowych polityki spójności – bez systemowego usuwania przyczyn, które powinny być przedmiotem polityki przestrzennej i urbanistycznej.

Trzeba jednoznacznie stwierdzić, że deklaratywna polityka miejska (KPM) w obecnej formie nie jest polityką nastawioną na realne kontrolowanie procesów urbanizacji jako zjawiska rozwoju cywilizacyjnego. Jest próbą działania reaktywnego, znacznie spóźnionego, a nie tak potrzebnego antycypacyjnego. Jest de facto reakcją na skutki zaburzeń, bez usuwania przyczyn. Usuwanie przyczyn problemów w miastach pozostaje na razie w formie deklaratywnej. Alokacja środków finansowych pod jej wpływem często tworzy nietrwałe korzyści rozwoju o charakterze politycznym. Interwencje w procesy (problemy) tylko w ramach pomocy obszarowej dla miast mogą prowadzić do zahamowania pozytywnych przemian i przenosić oraz kumulować negatywne skutki zmian na przyszły okres. Mało mamy wiedzy, jeśli chodzi o efekty interwencji obszarowej. Ich skuteczność potencjalna jest wypaczona np. przez wadliwe systemy regulacji, nieprzystające do współczesnych procesów (przykładem takiego nieadekwatnego systemu są lokalne systemy podatków od nieruchomości i dochodów związane z miejscem zamieszkania, a nie miejscem faktycznego uzyskiwania świadczeń publicznych). Tak selektywnie ujmowana polityka wobec obszarów miejskich nie jest wystarczającym instrumentem zapewnienia zrównoważonego ekologicznie (sustensywnego) rozwoju w skali kraju.

Postulujemy zatem wprowadzenie do modelu zintegrowanej polityki rozwoju względnie wyodrębnionej operacyjnej polityki urbanistycznej (*urban policy*). Powinna ona obejmować zagadnienia odnoszące się do kształtowania sieci osadniczej oraz regulujące morfologię struktur zurbanizowanych, w tym przeznaczanie terenów pod lokalizację inwestycji w powiązaniu z antycypowanymi procesami gospodarczymi, społecznymi i środowiskowymi.

Jeśli zgodzimy się, że polityka urbanistyczna zawiera także właściwy jej wymiar polityczny z naciskiem na *politics*, to w tym zakresie jej podmiotem jest rząd, jeśli przechodzimy do fazy *Policy*, to podmiotem jest właściwy minister, tj. albo Ministerstwo Rozwoju, albo Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa itd. Jeśli zgodzimy się, że *policies*, czyli ukierunkowany zespół działań, ma być racjonalnym prakseologicznym

podejściem, to oczywiste jest, że tak rozumiane wyznaczanie kierunków polityki i sposobów ich osiągnięcia powinno być przedmiotem celowego planowania² jako najistotniejszego etapu składającego się na holistyczny proces zarządzania i gospodarowania przestrzenią.

Urban policy powinna być planem (programem) działań na rzecz kierunków rozwoju zapisanych w zintegrowanej strategii rozwoju kraju i być szczegółowym programem rozwoju wskazującym skonkretyzowane kierunki działań w ramach strategicznych celów zapisanych w akcie dotyczącym zagospodarowania przestrzennego kraju. Akt ten powinien być wyrazem przestrzennej polityki państwa. Planowanie i polityka przestrzenna jest działaniem szerszym niż polityka urbanistyczna. Możemy powiedzieć, że polityka urbanistyczna jest prowadzona w ramach ustaleń i celów sformułowanych w polityce państwa i województw wobec przestrzeni, a więc wszelkich relacji społecznych, gospodarczych wobec przestrzeni i jej cech naturalnych i antropogenicznych, wypowiada się wobec przestrzeni rolniczej, leśnej, obszarów zalewowych, górskich, krajobrazu i dziedzictwa kulturowego, systemów infrastruktury, zagospodarowania obronnego itd.

W polityce urbanistycznej występuje silna warstwa regulacyjna w formie uchwalanych aktów planistycznych, które zawierać powinny ustalenia wiążące podmioty polityki samorządowej oraz ustalenia powszechnie obowiązujące wobec autonomicznych użytkowników przestrzeni. Ustalenia te powinny być definiowane w spójnym systemie narodowych i wspólnotowych wartości i interesów, na wszystkich poziomach terytorialnej organizacji państwa, z odpowiednim uwzględnieniem interesów ponadlokalnych definiowanych np. w obszarach funkcjonalnych.

Wprowadzenie do polskiej praktyki polityki urbanistycznej państwa uzasadnia także wprowadzanie lokalnej polityki urbanistycznej, i to niezależnie od tego, czy będzie to gmina miejska czy wiejska, powiatowa czy wojewódzka. Bowiernie celem tych oddziaływań są procesy urbanizacji i ich kształtowanie w każdym wymiarze (społecznym i gospodarczym itd.) i na każdym poziomie terytorialnej organizacji państwa, chociaż wymiar przestrzenny jest oczywisty i dominujący.

Polityka urbanistyczna jest ujęciem procesowym adresowanym do gospodarowania przestrzenią. Polityka urbanistyczna państwa jest nastawiona na tworzenie reguł i praw systemowych (powszechnych). Pod tym względem możemy powiedzieć, że ma charakter horyzontalny. Terytorialny wymiar polityki urbanistycznej państwa będzie bardziej zaakcentowany w polityce przestrzennej i polityce regionalnej, o ile ta ostatnia na trwałe uzyska swój wymiar interwencji terytorialnych. Obecna KPM, czyli polityka wobec miast, jest ujęciem terytorialnym nastawionym na procesy gospodarcze i społeczne w ramach zdelimitowanego terytorium. Jest nowatorską formą interwencji regionalnej, ale niewystarczającą do antycypacyjnego sterowania procesami urbanizacji.

² Co do zasady planowanie w polityce publicznej polega na przygotowywaniu propozycji celów strategicznych do politycznej akceptacji, na ich dekompozycji na cele operacyjne, formułowaniu sposobów ich osiągnięcia przez planowanie projektów i własnych działań oraz dobieranie instrumentów pośredniego oddziaływania na niezależne jednostki i interesariuszy, tak aby działania te zorientowały na cele wyznaczone w ramach danej „polityki” (policy).

Podsumowanie

Ze względu na złożoność problemów i wyzwań, szczegółowe formułowanie urbanistycznej polityki państwa i jej wdrażanie musi leżeć w kompetencjach silnej rządowej struktury instytucjonalnej (badawczej, monitorującej i projektującej wizje i scenariusze rozwoju w szerokim globalnym kontekście). Podstawowymi uczestnikami polityki urbanistycznej, współodpowiedzialnymi za jej powodzenie, powinny być odpowiednio samorządy poziomu wojewódzkiego i lokalnego (powiat i gmina). To tutaj najsilniej przejawia się forma współwładczego jej realizowania w tzw. formule *public governance*. Szczególna zaś rola przypada władzom poziomu lokalnego z uwagi na przypisane im kompetencje do tworzenia przepisów prawa miejscowego w zakresie form i zmian użytkowania terenów oraz zasad ich zabudowy.

Wdrożenie do praktyki zintegrowanego modelu planowania rozwoju daje nadzieję, że skoordynowanie tych polityk pozwoli na uzyskanie właściwej kombinacji interwencji horyzontalnych i terytorialnych pozwalających na synergiczne wzmocnienie impulsów rozwojowych.

Skuteczna polityka urbanistyczna powinna mieć dwa wymiary: horyzontalny i terytorialny. Horyzontalny to domena państwa (regulacje i interwencje systemowe). Terytorialny wymiar polityki urbanistycznej wyrażać się powinien przez lokalne polityki urbanistyczne, których ramy i sposoby interwencji nakreślać powinna polityka przestrzenna państwa wraz z operacyjną polityką urbanistyczną właściwego ministra.

Literatura

- Bridges A., 2009, *Cities and Politics*, [w:] *Princeton Encyclopedia of American Political History*, M. Kazin (red.), Princeton University Press, s. 124–125.
- Cele i kierunki polityki miejskiej*, 2012, oprac. zespół GKUA pod kierunkiem T. Markowskiego (maszynopis).
- Davies J.S., Imbroscio, D.L., 2010, *Urban Politics*, SAGE Publications.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., 2002, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wyd. SCHOLAR, Warszawa.
- Krajowa Polityka Miejska 2023*, Październik 2015, MR, Warszawa.
- Lackowska M., 2014, *Miejska polityka zagraniczna – koncepcja przekalowania w doświadczeniach polskich miast*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Levine M.A., Ross B.H., 2001, *Urban Politics: Power in Metropolitan America*, F.E. Peacock Publishers.
- Markowski T., 2016, *Kapitał terytorialny jako cel zintegrowanego planowania rozwoju*, Mazowsze. Studia Regionalne, 19: 111–119, Warszawa.
- Orr M., Johnson V.C. (red.), 2008, *Power in the City: Clarence Stone and the Politics of Inequality*, Studies in Government and Public Policy, University Press of Kansas.
- OECD Urban Policy Reviews: Poland*, 2011.
- The Oxford Handbook of Urban Politics*, 2012, Oxford University Press.
- The Reform of Metropolitan Governance*, 2002, OECD Observer – Policy Brief (www.oecd.org/publication/Pol_brief/).

Rodgers S., Barnett C., Cochrane A., 2014, *Where is Urban Politics?*, International Journal of Urban and Regional Research, 38,5: 1551–1560.

Sagan I., 2017, *Miasto – nowa kwestia i nowa polityka*, Wyd. SCHOLAR, Warszawa.

Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do roku 2033), 2017, MR, Warszawa.

Swyngedouw E., 2009, *The Antinomies of the Post-Political City: in Search of a Democratic Politics of Environmental Production*, International Journal of Urban and Regional Research, 33,3: 601–620.

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Markowski

Uniwersytet Łódzki

Wydział Zarządzania

Katedra Zarządzania Miastem i Regionem

ul. Jana Matejki 22/26, 90-237 Łódź

tadeusz.markowski@uni.lodz.pl

WALDEMAR RATAJCZAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

PRZESTRZEŃ PUBLICZNA W ASPEKCIE GEOGRAFICZNYM I SPOŁECZNYM

Abstract: Public space in geographical and social aspects. Space as a scientific and social term has many interpretations. Work organizes mutual relations between various kinds of spaces. The paper focuses on the contemporary determinants of shaping a public space in cities regarding the popularization of information and communication technologies. Attention was also paid to the metric feature of social spaces because it is usually neglected while constructing such spaces.

Keywords: Spaces, science, society, Internet, Space Syntax, non-Euclidean metrics, smart cities

JEL code: Z1

1. Wprowadzenie

Geografia jako nauka wykształciła się w ciągu tysiącleci z potrzeby poznania i kształtowania przestrzeni, która ma bogate pojęciowo interpretacje.

Wielość koncepcji przestrzeni jest efektem złożoności świata (i wszechświata), którą próbują opisać i wyjaśnić różne nauki. Wśród nich jest geografia.

Pojęcie przestrzeni – także geograficznej – na ogół wymaga zdefiniowania jej metryki. Stąd różne metryki będą konkretyzowały przestrzenie o odmiennych własnościach.

Niniejsze opracowanie dotyczy specyficznego rodzaju przestrzeni, tj. przestrzeni publicznej. Jej konstruowaniem, badaniem i kształtowaniem zajmuje się wiele nauk, takich jak: architektura, urbanistyka, historia, socjologia, ekologia, planowanie, psychologia, antropologia, ekonomia, nauki polityczne, prawo, nauki techniczne oraz geografia humanistyczna.

Celem niniejszej publikacji jest charakterystyka przestrzeni publicznej z perspektywy przestrzeni geograficznej i społecznej. Łączy się on z jednym z głównych zadań geografii humanistycznej, którym jest pomóc jednostkom i grupom zrozumieć innych w wymiarze przestrzennym.

2. Koncepcje przestrzeni w nauce i społeczeństwie

Dyskusja dotycząca przestrzeni jako pojęcia naukowego i społecznego ma długą i niezakończoną jeszcze historię. W starożytności pojmowana intuicyjnie w sposób naukowy zaczęła być rozpatrywana od połowy XVII w., a w szczególności w wieku XIX. W następnych latach niezwykle rozwój nauki nowożytnej wywołał potrzebę dyskusji odnoszących się do nowych interpretacji oraz własności przestrzeni.

Czym jest przestrzeń? Na to pytanie udzielono różnych odpowiedzi. Najpierw w ramach pozytywistycznego nurtu nauki, a od połowy lat 80. ubiegłego wieku – również z udziałem nauk społecznych. Także liczne prace geograficzne były i są poświęcone temu zagadnieniu. Wyczerpujący przegląd różnych podejść do interpretacji przestrzeni na gruncie geografii znajduje się w pracach takich autorów, jak: Sack [1980], Gatrell [1983], Cox [1995], Friendschuh, Egenhofer [1997], Chojnicki [1999a, b], Agnew [2011], Ziolo [2014]. Pełny przegląd różnych koncepcji przestrzeni rozpatrywanych z perspektywy społecznej i geograficznej przedstawia w swej znakomitej pracy Lisowski (2003). Nie ma ona odpowiednika w literaturze światowej.

W literaturze przedmiotu utrwalił się pogląd wyrażony już przez Leibniza (1646–1716), że przestrzeni nie można uważać za nieskończony pojemnik (jak przyjmował Newton (1643–1727)). Przestrzeń bowiem ma charakter relacyjny. Koncepcja relacyjna zakłada, że przestrzeń nie jest samoistnym obiektem..., „lecz stanowi sieci relacji pomiędzy obiektami konkretnymi i zdarzeniami” [Gatrell 1983, s. 3, Chojnicki 1999a, s. 250]. Stąd wynika, że ze względu na liczebnie ogromne zbiory obiektów, np. geograficznych, może występować wielka liczba przestrzeni. Na rycinie 1 przestrzeń relacyjna stanowi punkt wyjścia do ustalania dalszych cech przestrzeni. Przede wszystkim należy zauważyć, że przestrzenie mogą mieć charakter metryczny lub niemetryczny. Cecha metryczności oznacza, że przestrzeń jest zbiorem z zadaną na nim metryką – czyli funkcją, która określa odległości pomiędzy każdą parą elementów tego zbioru. Najbardziej znana i przez to najczęściej stosowana jest metryka euklidesowa. Większość przestrzeni geograficznych bazuje na tej metryce. Przestrzenie metryczne mogą być jedno- lub wielowymiarowe.

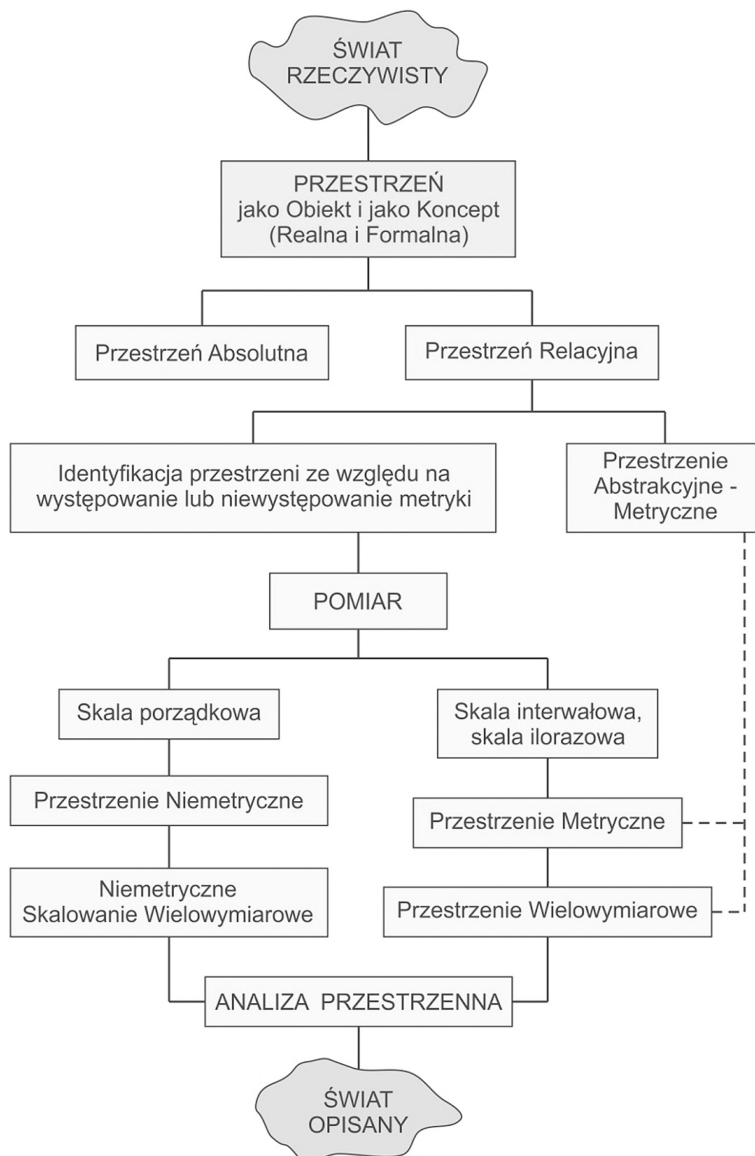
Oprócz przestrzeni metrycznych występują także przestrzenie niemetryczne, tj. takie, w których odległość pomiędzy obiektami nie może być wyznaczona ze względu na sposób pomiaru cech charakteryzujących obiekty tej przestrzeni. W przestrzeniach niemetrycznych relacje położenia obiektów wobec siebie można ustalić drogą niemetrycznego skalowania wielowymiarowego (NSW). Powyższe uwagi dotyczą zarówno przestrzeni empirycznych, jak i przestrzeni abstrakcyjnych.

W połowie lat 80. ubiegłego wieku paradygmat ilościowy został w badaniach przestrzennych uzupełniony teoriami społeczno-ekonomicznymi. W kształtowaniu przestrzeni większe znaczenie przyznano relacjom pomiędzy obiektami a ludźmi i społeczeństwami aniżeli pomiędzy samymi obiektami. W konsekwencji ujawniły się nowe przestrzenie społeczno-ekonomiczne oraz nowe paradygmaty ich kreowania.

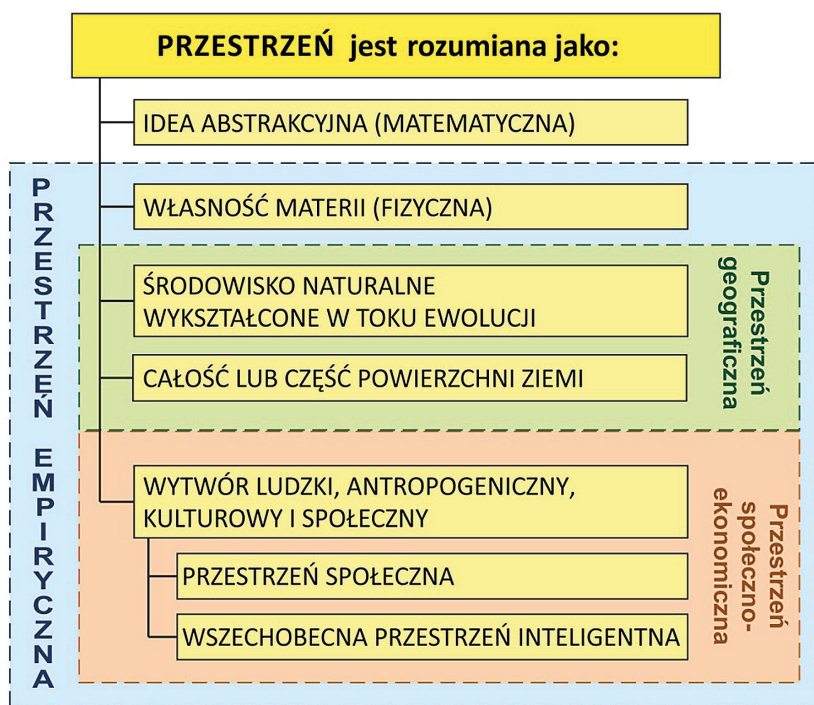
Problem relacji pomiędzy przestrzenią a jednostką oraz przestrzenią a społeczeństwem był w różnym stopniu analizowany przez takich badaczy, jak: Durkheim [1964], Parsons [1968], Weber [1978], Goffman [1990] i Soja [2003].

Jednak szczególną rolę przestrzeni odegrała w pracach Giddensa [1981, 1984], Hilliera i Hanson [1984, 1986] oraz Lefebvre'a [1991, 2002]. I to oni są uważani za głównych prekursorów koncepcji społecznego wytwarzania przestrzeni.

Francuski filozof i socjolog Henri Lefebvre (1901–1991) określił przestrzeń wielowymiarową w aspekcie społecznym jako: postrzeganą (*perceived*), pojmowaną (*conceived*) oraz zamieszkałą i przeżywaną (*lived*). Ustalił także trzy paradygmaty



Ryc. 1. Podział przestrzeni ze względu na metrykę
Źródło: opracowanie własne.



Ryc. 2. Koncepcje przestrzeni w nauce i społeczeństwie

Źródło: opracowanie własne.

konstruowania przestrzeni: (1) woluntarystyczno-kreacyjny, (2) mechanistyczno-deterministyczny oraz (3) dialektyczny [Jałowicki 1988, Lefebvre 1992]. W świetle koncepcji Lefebvre'a – to społeczeństwo kreuje przestrzenie społeczno-ekonomiczne zgodnie z uznanym i stosowanym systemem wartości (por. ryc. 3).

Wybitny brytyjski socjolog Anthony Giddens (ur. 1938) wykorzystuje pojęcie przestrzeni (i czasu) w skonstruowanej przez siebie teorii strukturalizmu. Strukturalizm jest procesem konfigurowania relacji społecznych nazywanych zazwyczaj „praktykami społecznymi”. W tym procesie kluczową rolę odgrywają działania indywidualne oraz komponenty strukturalne instytucji społecznych, a ponadto społeczna oraz systemowa integracja.

Dwa ostatnie pojęcia mają kontekst przestrzenny – ponieważ oddziaływania zarówno indywidualne, jak i instytucjonalne mogą się odbywać w wyniku współobecności (*co-presence*) podmiotów lub pewnego ich zdystansowania (*distanciation*). Zależą zatem od ich fizycznej bliskości (*proximity*) oraz wyróżnionych form przestrzenności, spośród których dwie, tj. przestrzenność traktowana jako region oraz przestrzenność w aspekcie centrum–peryferia, są szczególnie ważne z perspektywy geograficznej.

Bill Hillier oraz Julienne Hanson, wyróżniający się architekci brytyjscy, w pracy *The Social Logic of Space* [1984] przedstawili koncepcję składni przestrzeni (*Space Syntax*). Obejmuje ona szereg technik i teorii, które umożliwiają analizę różnych konfiguracji przestrzeni i w konsekwencji ustalenie jej społecznej logiki [por. Zielińska 2017].

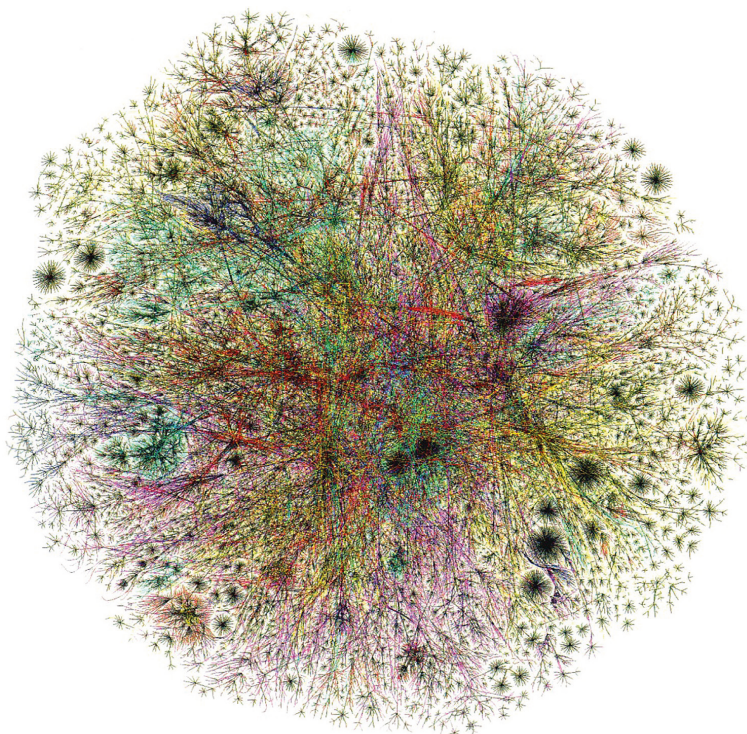


Ryc. 3. Przestrzenie wytwarzane przez społeczeństwo
Źródło: opracowanie własne.

W składni przestrzeni, przestrzeń definiowana jest jako występująca relacyjność (*relatedness*) tworzona przez miasta i/lub budynki oraz doświadczana przez wykorzystujących je ludzi. „Przestrzeń jest zatem traktowana jako pewien nieodłączny aspekt ludzkiego istnienia oraz działania w sensie przemieszczania się w przestrzeni, integracji z innymi ludźmi w przestrzeni, czy po prostu oglądem otaczającej przestrzeni z jakiegoś jej punktu – aniżeli tło lub kontekst dla istniejących obiektów” [Ratajczak 2013, s. 24].

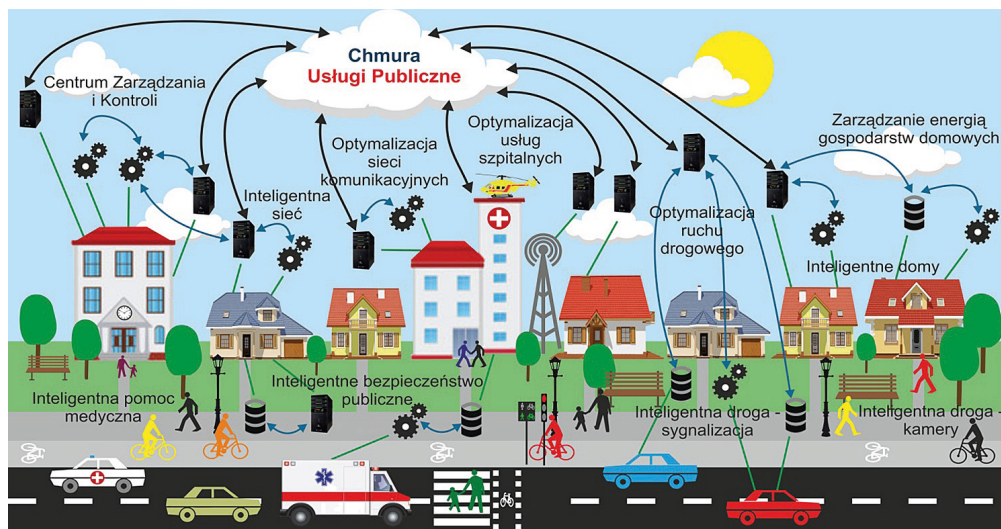
Należy też zauważyć, że składnia przestrzeni rozpatruje przestrzenie o różnych własnościach, tj. przestrzeń fizyczną, przestrzeń architektoniczną oraz urbanistyczną.

Szczególnym wytworem społecznego działania są przestrzenie, których podstawę stanowią technologie informacyjne oraz komunikacyjne (ICT). Ich początki sięgają przełomu XIX i XX w., kiedy wiedza o przesyłaniu sygnału elektromagnetycznego na odległość osiągnęła poziom umożliwiający rozwijanie różnego rodzaju sieci. Najpierw były to sieci telefoniczne i radiowe, a następnie telewizyjne i inne. Był to również impuls do stopniowego przekształcania cech ówczesnych społeczeństw i późniejszych w kierunku cech społeczeństwa informacyjnego oraz sieciowego [Castells



Ryc. 4. Struktura światowego Internetu

Źródło: Newman [2010].



Ryc. 5. Przestrzeń inteligentna jako konsekwencja powstania Internetu Rzeczy

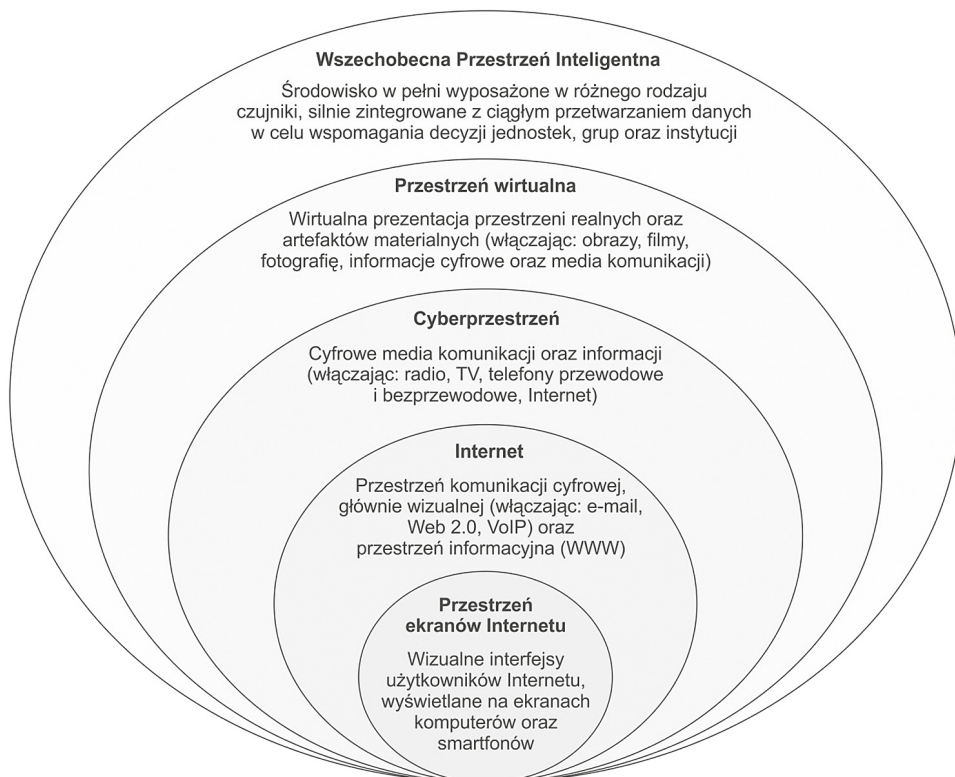
Źródło: opracowanie własne.

2000, Sideridis, Patrikakis 2009]. Stały się one dominujące wraz z rozwojem ogólnoświatowej sieci komputerowej, czyli Internetu (por. ryc. 4).

Współcześnie sieć ta przekształca się w Internet Rzeczy – oznacza to, że poprzez sieci komunikują się ze sobą nie tylko ludzie, ale także różnego rodzaju obiekty i urządzenia.

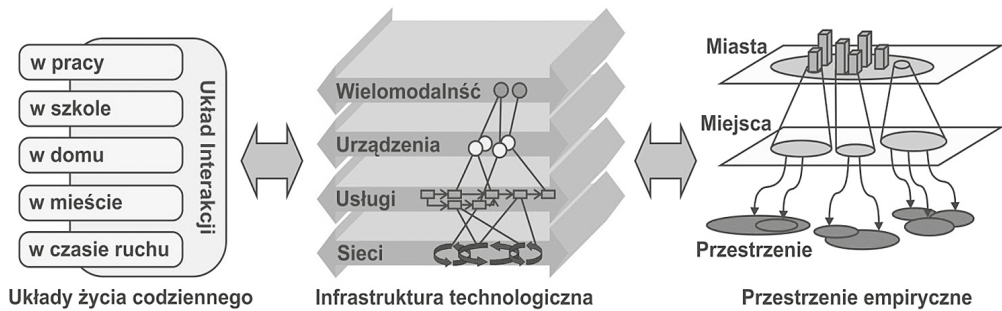
Powszechna wzajemna komunikacja ludzi oraz urządzeń umożliwia podejmowanie optymalnych decyzji. W ten sposób wyłoniła się nowa przestrzeń – przestrzeń inteligentna.

Warunkiem koniecznym istnienia przestrzeni inteligentnej jest ciągłe i powszechne przetwarzanie w czasie rzeczywistym (*ubiquitous computing*) ogromnego strumienia danych (*big data*), dotyczących różnych sfer publicznych oraz prywatnych. Jej cechą podstawową jest powszechność występowania (*ubiquitous smart space*). Można zatem wstępnie stwierdzić, że wszechobecna przestrzeń inteligentna to – środowisko powszechnie wyposażone w różnego rodzaju czujniki oraz urządzenia elektroniczne, silnie zintegrowane z ciągłym przetwarzaniem danych tak, aby na potrzeby i oczekiwania zainteresowanych podmiotów reagował cały (pseudo) inteligentny system – bez konieczności stałej interakcji ze strony użytkowników.



Ryc. 6. Ewolucja przestrzeni Internetu w kierunku przestrzeni inteligentnej

Źródło: Kellerman [2016a] – zmodyfikowany.

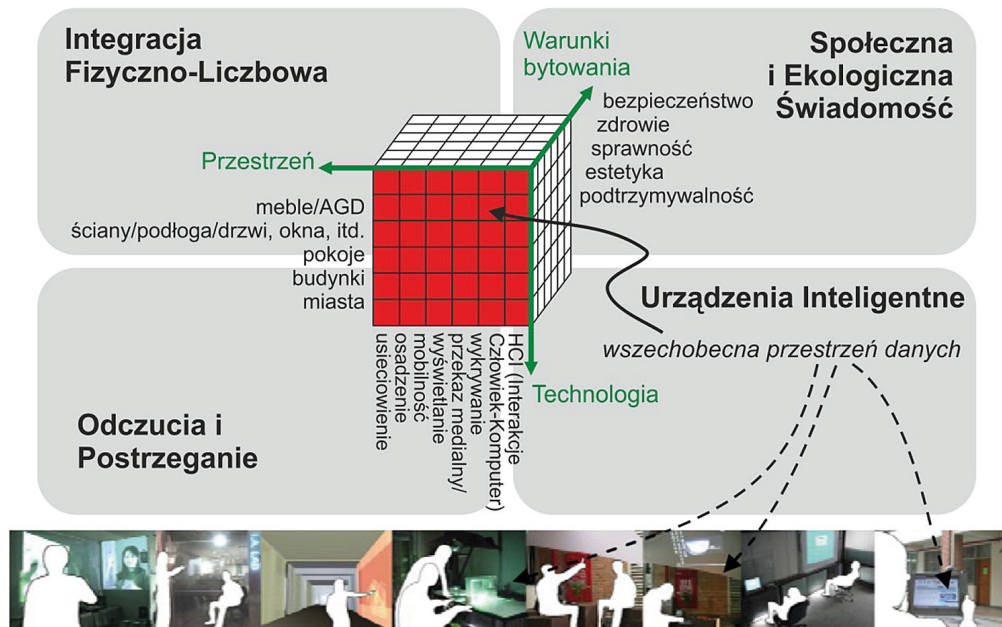


Ryc. 7. Trzy główne poziomy struktury wszechobecnej przestrzeni inteligentnej

Źródło: Jeng [2004].

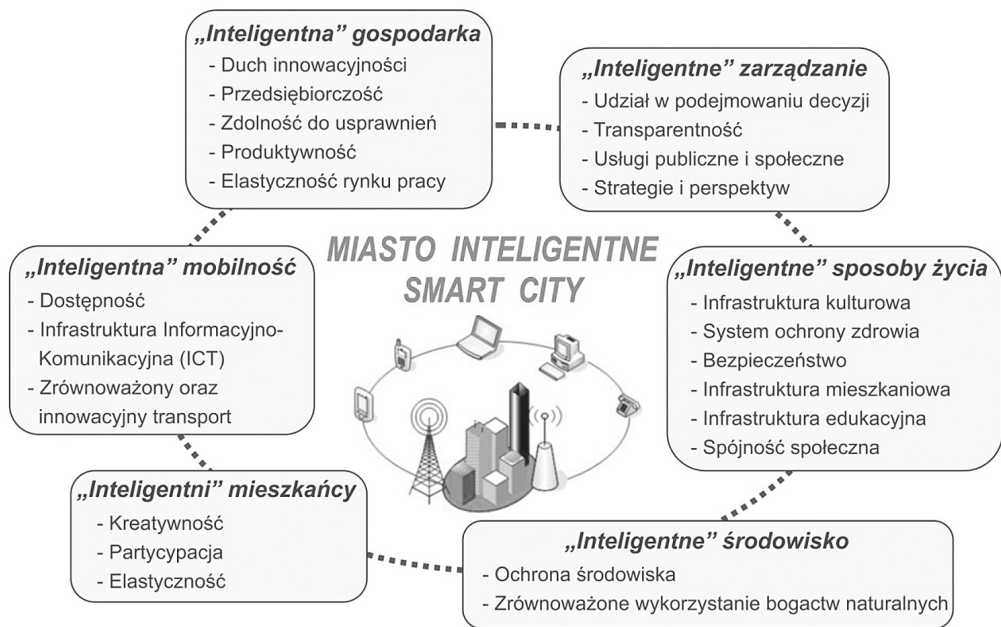
Ryciny 7 oraz 8 obrazują ideową strukturę wszechobecnej przestrzeni inteligentnej.

Rozwój wszechobecnej przestrzeni inteligentnej zmienia charakter funkcjonowania miast w różnych sferach ich aktywności. Miasta, które rozbudowały i nadal rozbudowują tę przestrzeń, określane są jako *Ubiquitous Cities*, a w polskiej terminologii są to „miasta inteligentne” [Wood 2009, Czupich i in. 2016, Polskie Forum Inteligentnych Miast]. Ogólną koncepcję miasta inteligentnego przedstawiono na rycinie 9.



Ryc. 8. Multidyscyplinarna struktura wszechobecnej przestrzeni inteligentnej

Źródło: Jeng [2009].



Ryc. 9. Wymiary rozwoju miasta inteligentnego
Źródło: Stratigea [2012].

W licznych pracach wykazano, że miasta inteligentne optymalnie harmonizują oraz systematycznie zwiększają jakość przestrzeni publicznej [Giffinger i in. 2007, Startigea 2012, Dameri, Rosenthal-Sabroux 2014].

3. Konceptualizacja przestrzeni publicznej w kontekście przestrzeni geograficznej i społecznej

Z punktu widzenia życia codziennego ważna jest przestrzeń należąca do wszystkich jej użytkowników, np. fragment przestrzeni miasta. Bowiem między innymi umożliwia rozwijanie wzajemnych kontaktów pomiędzy nieznanymi sobie osobami poprzez nieograniczone na ogół przebywanie w tym samym miejscu [de Certeau 1984]. Taką przestrzeń nazywa się przestrzenią publiczną. Problemom przestrzeni publicznej, rozpatrywanej z perspektywy różnych dziedzin nauki, poświęcono ogromną liczbę prac zarówno w literaturze zagranicznej, jak i krajowej. Por. np. de Certeau [1984], Heffner, Marszał [2012], Mironowicz [2016], Chaberek-Karwacka [2017], Sagan [2017], Sudjic [2017].

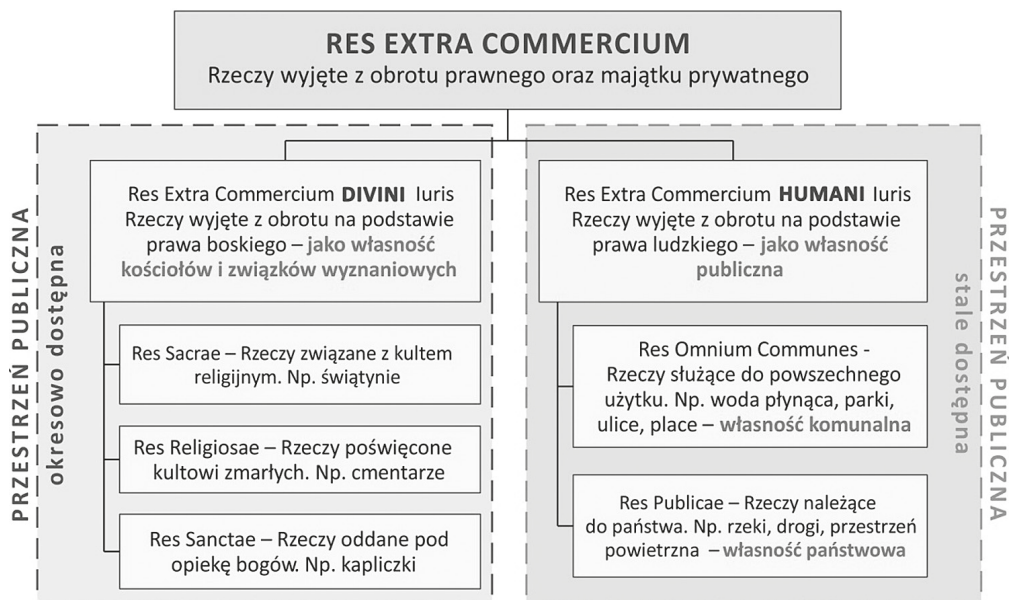
W świetle tak szeroko prowadzonej analizy przestrzeni publicznej można postawić pytania:

1. Co wyróżnia przestrzeń publiczną od innych przestrzeni stworzonych przez naturę i społeczeństwo?

2. Czy jej własności są konwergentne z własnościami innych przestrzeni?

Próbie odpowiedzi na nie zawiera niniejsza praca.

Przed wszystkim należy zauważyć, że przestrzeń, skoro ma być dostępna dla każdego, nie może stanowić wyłącznej własności ani podmiotu prywatnego, ani instytucjonalnego. Cechę tę dobrze obrazuje rycina 10.



Ryc. 10. Definiowanie przestrzeni publicznej na podstawie prawa własności

Źródło: opracowanie własne na podstawie https://pl.wikipedia.org/wiki/Res_extra_commercium.

Pozwala ona stwierdzić, że własność publiczną stanowią: własność komunalna oraz własność państwowa. Czyli w ujęciu formalno-relacyjnym – przestrzeń publiczną mogą konstytuować obiekty będące własnością publiczną oraz występujące między nimi interakcje. Natomiast, jak to potwierdzają między innymi prace Giddensa [1981, 1984] i Jałowickiego [1988, 1996, 2011], socjologiczna deskrypcja przestrzeni publicznej jest szersza [por. Cieślińska-Janowicz 2011].

Jak zaznaczono powyżej, podstawową wyróżniającą cechą przestrzeni publicznej jest jej powszechna dostępność.

Tę szczególną własność przestrzeni publicznej zawierają także jej definicje formułowane na gruncie różnych nauk. Poniżej, tytułem przykładu, podano dwie takie definicje. Sagan [2017, s. 132] stwierdza: „Najprostsza i najbardziej intuicyjna jest definicja mówiąca, że przestrzeń publiczna to przestrzeń, do której wszyscy mieszkańcy mają swobodny dostęp”.

Z kolei Lorens i Martyniuk-Pęczek [2010, s. 10] przedstawiają rzecz następująco: „Przestrzenią publiczną nazywać więc będziemy ten fragment przestrzeni miejskiej, który – poprzez sposób swojego urządzenia oraz lokalizację w strukturze urbanistycznej – jest przeznaczony na potrzeby realizacji bezpośrednich kontaktów pomiędzy

uczestnikami życia społecznego oraz inne potrzeby społeczne korzystających z niego zbiorowości, pozostając jednocześnie fizycznie dostępny dla wszystkich zainteresowanych osób. Fizyczna dostępność przestrzeni może być ograniczana czasowo z uwagi na kwestie bezpieczeństwa bądź sposób organizacji jej wykorzystania”.

Łatwo zauważyć, że tak rozumiana przestrzeń publiczna może być konceptualizowana w ramach trzech wcześniej scharakteryzowanych teorii, tj. Giddensa, Lefebvre’a oraz Hilliera i Hanson (składnia przestrzeni).

W tabeli 1 zestawiono przestrzenne cechy przestrzeni publicznej, które występują również w teoriach przestrzeni wymienionych autorów.

Tabela 1

Przestrzenne cechy przestrzeni publicznej występujące także w klasycznych teoriach przestrzeni społecznych

Cechy przestrzeni publicznej	Teoria przestrzeni społecznej
Dostępność (Accessibility)	Giddensa, składni przestrzeni
Współobecność (Co-presence)	Giddensa
Bliskość (Proximity)	Giddensa
Zdystansowanie (Distanciation)	Giddensa
Reprezentatywność (Representativeness – Lived space)	Lefebvre’a
Wypukłość (Convex Space)	Składni przestrzeni
Osiowość (Auxial Space)	Składni przestrzeni
Niezakłócona obserwowalność (Isovist Space)	Składni przestrzeni

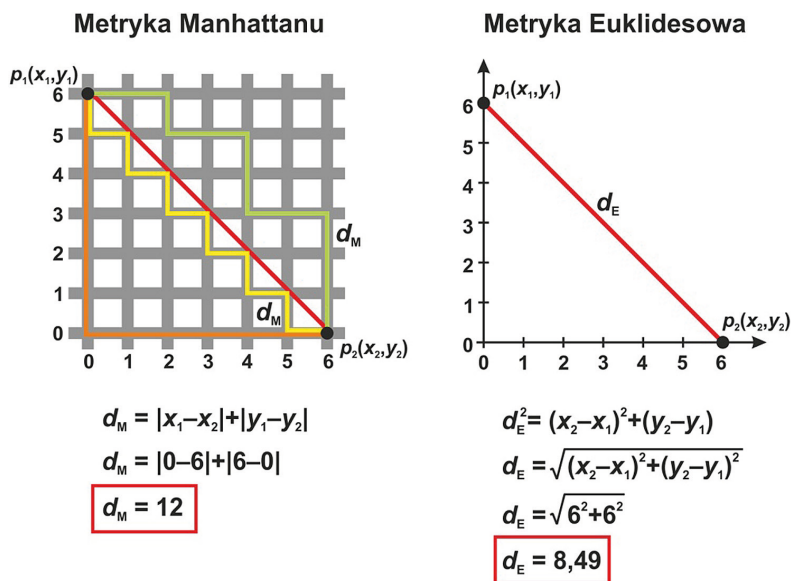
Źródło: opracowanie własne.

Współcześnie przestrzeń publiczną rozumie się jeszcze szerzej, gdyż Internet jako element przestrzeni inteligentnej jest także interpretowany w kategoriach przestrzeni publicznej [Camp, Chien 2000]. Internet ma bowiem zarówno atrybut powszechności wykorzystywania, jak i osobistego dostępu, czyli stwarza nowe możliwości w zakresie bezpośrednich interakcji społecznych, politycznych, ekonomicznych, kulturowych i wielu innych.

Poprzez swoje szczególne własności Internet stał się łącznikiem pomiędzy tradycyjnie rozumianą przestrzenią publiczną a nowymi przestrzeniami społecznymi bazującymi na coraz bardziej rozwiniętych oraz inteligentnych sieciach.

4. Problem metryki przestrzeni publicznej

Ustalenie takich własności, jak np. dostępność, bliskość czy zdystansowanie obiektów zlokalizowanych w jakiejś przestrzeni, wymaga precyzyjnego ustalenia jej metryki. Jak wyżej stwierdzono, metryka jest pewną funkcją, która pozwala ustalić odległość pomiędzy każdą parą obiektów zlokalizowanych w tej przestrzeni. Stosowana powszechnie w analizie różnych przestrzeni metryka euklidesowa definiuje abstrakcyjną przestrzeń euklidesową, która jest dobrym przybliżeniem realnej przestrzeni



Ryc. 11. Różne odległości pomiędzy p_1 i p_2 jako efekt zastosowania odmiennych metryk definiujących przestrzeń publiczną miasta

Źródło: opracowanie własne.

fizycznej, a więc i geograficznej. Jednak na ogół metryka euklidesowa nie powinna być wykorzystywana do definiowania różnych przestrzeni społecznych – w tym publicznych. Uwagę tę potwierdza rycina 11. Wynika z niej oczywisty wniosek, że w przestrzeni publicznej np. miasta obowiązuje inna metryka aniżeli euklidesowa. Problem ten komplikuje się jeszcze bardziej, gdy odległość nie jest rozumiana jako przestrzenne odseparowanie dwóch punktów, lecz jako odcinek czasu je dzielący lub koszt przejazdu pomiędzy nimi. Wówczas nie jest spełniony warunek symetrii, który jest jednym z aksjomatów, na których bazuje metryka euklidesowa.

Z kolei uznanie Internetu za przestrzeń publiczną wymaga poszukiwania zupełnie nowych metryk. Bowiem przy prędkości fali elektromagnetycznej równej 300 000 km/s odległości przestrzenne oraz odległości czasowe tracą cechę separacji. Dotychczasowe wyniki osiągnięte na tym polu wskazują, że będą to raczej metryki z zakresu topologii aniżeli klasycznej geometrii.

5. Zakończenie¹

Przestrzeń „życia codziennego”, czyli przestrzeń publiczna, od czasów antycznych ulega ciągłym przeobrażeniom. Wpływał i nadal wpływa na to systematyczny rozwój społeczeństw, jak i nauki oraz techniki. Szczególnie na przełomie XX i XXI w.

¹ Autor pragnie podziękować mgr. Adrianowi Cierniakowi za pomysły i staranne wykonanie rycin wzbogacających tę pracę.

powstały możliwości kształtowania nowych własności przestrzeni publicznej. Związane są one z upowszechnieniem technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT), które zmieniają percepcję przestrzeni publicznej oraz sposoby korzystania z niej². Przede wszystkim miasta (wkrótce także inne jednostki osadnicze) nabywają nowe własności – stają się inteligentne w tradycyjnym rozumieniu tego słowa. Oznacza to, że przestrzeń publiczna – jeśli ma dobrze wypełniać przypisane jej funkcje – musi być definiowana przy użyciu odmiennych metryk aniżeli dotąd.

Posprzeżenie to odnosi się także do innych przestrzeni społecznych.

Literatura

- Adams P., 1988, *Network Topologies and Virtual Place*, *Annals of the Association of American Geographers*, 88, 1: 88–106.
- Agnew J.A., 2011, *Space and Place*, [w:] *The SAGE Handbook of Geographical Knowledge*, J.A. Agnew, D.N. Livingstone (red.), SAGE Publications, s. 316–330.
- Bierwiaczonek K., Dymnicka M., Kajdanek K., Nawrocki T., 2017, *Miasto, przestrzeń, tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk, Gliwice, Wrocław*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Camp J., Chien Y.T., 2000, *The Internet as Public Space: Concepts, Issues, and Implications in Public Policy*, *Computers and Society*, 30, 3: 13–19.
- Castells M., 2000, *Grassrooting the Space Flows*, [w:] *Cities in the Telecommunications Age: The Fracturing of Geographies*, Routledge, J.O. Wheeler, B. Warf, Y. Aoyama (red.), New York–London, s. 18–30.
- Celińska-Janowicz D., 2011, *Centra handlowe wobec miejskiej przestrzeni publicznej – nie tylko imitacja*, [w:] *Człowiek w przestrzeni publicznej miasta*, I. Jażdżewska (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 149–156.
- Chaberek-Karwacka G. (red.), 2017, *Współczesne uwarunkowania procesów zarządzania przestrzenią w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Chojnicki Z., 1999a, *Podstawowe problemy filozoficzne i metodologiczne przestrzeni i czasu*, [w:] *Podstawy metodologiczne i teoretyczne geografii*, Z. Chojnicki (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 249–264.
- Chojnicki Z., 1999b, *Pojęcia odległości w analizie przestrzeni społeczno-ekonomicznej*, *Podstawy metodologiczne i teoretyczne geografii*, [w:] Z. Chojnicki (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 167–174.
- Cox K.R., 1995, *Concepts of Space, Understanding in Human Geography, and Spatial Analysis*, *Urban Geography*, 16, 4: 304–326.
- Curry M.R., 1995, *On Space and Spatial Practice in Contemporary Geography*, [w:] *Concepts in Human Geography*, C. Earle, K. Mathewson, M.S. Kenzer (red.), Rowman & Littlefield Publishers, s. 3–32.
- Cybal-Michalska A., 2013, *Podmiot i struktura społeczna w teorii A. Giddensa – rekonstrukcja i krytyka*, *Teraźniejszość–Człowiek–Edukacja*, 2, 62: 7–31.
- Czupich M., Kola-Bezka M., Ignasiak-Szulc A., 2016, *Czynniki i bariery wdrażania koncepcji smart city w Polsce*, *Studia Ekonomiczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, 276: 223–235.

² Zostały tutaj pominięte zagadnienia dotyczące nowych koncepcji kształtowania przestrzeni publicznej poprzez działalność architektoniczną oraz urbanistyczną. Jako bardzo ważne – wymagają odrębnego opracowania.

- Dameri R.P., Rosenthal-Sabroux C. (red.), 2014, *Smart City: How to Create Public and Economic Value with High Technology in Urban Space*, Springer.
- de Certeau M., 1984, *The practice of everyday life*, University of California Press, Berkeley.
- Durkheim E., 1964, *The Division of Labor in Society*, The Free Press, New York.
- Freundschuh S.M., Egenhofer M.J., 1997, *Human Conceptions of Space: Implications for Geographic Information Systems*, *Transactions in GIS*, 2, 4: 361–375.
- Gatrell A.C., 1983, *Distance and Space: A Geographical Perspective*, Oxford University Press.
- Giddens A., 1981, *A Contemporary Critique of Historical Materialism*, Macmillan, London.
- Giddens A., 1984, *The construction of society*, Polity Press, Cambridge.
- Giffinger R., Fertner C., Kramar H., Kalasek R., Pichler-Milanovi N., Meijers E., 2007, *Smart cities: Ranking of European medium-sized cities*, Centre of Regional Science (SRF), Vienna University of Technology, Vienna.
- Goffman E., 1990, *The Presentation of Self in Everyday Life*, Penguin Books.
- Heffner K., Marszał T. (red.), 2012, *Przestrzeń publiczna małych miast*, KPZK PAN, Warszawa.
- Hillier B., 1996, *Space is the Machine*, Cambridge University Press.
- Hillier B., Hanson J., 1984, *The Social Logic of Space*, Cambridge University Press.
- Jałowiecki B., 1988, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Jałowiecki B., 1996, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni w okresie transformacji systemowej*, *Biuletyn KPZK*, 175: 21–50.
- Jałowiecki B., 2011, *Miejsce, przestrzeń, obszar*, *Przegląd Socjologiczny*, 60, 2–3: 9–28.
- Jeng T., 2004, *Designing a ubiquitous smart space of the future: the principle of mapping*, [w:] *Design Computing and Cognition '04*, J.S. Gero (red.), Springer Science+Business Media, Dordrecht, s. 579–592.
- Jeng T., 2009, *Toward a Ubiquitous Smart Space Design Framework*, *Journal of Information Science and Engineering*, 25: 675–686.
- Kellerman A., 2002, *The Internet on Earth: A Geography of Information*, Wiley, London–New York.
- Kellerman A., 2014, *The Internet as Second Action Space*, Routledge, London–New York.
- Kellerman A., 2016a, *Geographic Interpretations of the Internet*, Springer.
- Kellerman A., 2016b, *Image Spaces and the Geography of Internet Screen-Space*, *GeoJournal*, 81, 4: 503–517.
- Lefebvre H., 1974, *La production de l'espace*, Éditions Anthropos, Paris.
- Lefebvre H., 1991, *The production of space*, Blackwell.
- Lefebvre H., 1992, *The production of space*, Wiley-Blackwell.
- Lefebvre H., 2002, *Critique of everyday life*, vol. II, Verso, London.
- Lisowski A., 2003, *Koncepcje przestrzeni w geografii człowieka*, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Warszawa.
- Lisowski A., 2014, *Typy przestrzeni a geografia*, *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego*, 24: 7–18.
- Lorens P., Martyniuk-Pęczek J. (red.), 2010, *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, Wydawnictwo Urbanista, Gdańsk.
- Löv M., 2008, *The Constitution of Space: The Structuration of Space Through the Simultaneity of Effect and Perception*, *European Journal of Social Theory*, 11, 1: 25–49.
- Marvidou M., 2003, *An Investigation of Relation of Space to Society*, University College of London, London.
- Mironowicz I., 2016, *Modele transformacji miast*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław.
- Montgomery C., 2015, *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, Wydawnictwo Wysoki Zamek, Kraków.
- Newman M.E.J., 2010, *Networks. An Introduction*, OUP, Oxford.
- Park K.-W., Lee J., Yoo J.-W., Lim S.-H., Park S.-K., Park K.-H., 2007, *A Ubiquitous Space User Interface (UI) of Ubiquitous Fashionable Computer in a Ubiquitous Computing Environment*,

- U-TOPIA*, The Proceedings of the International Conference on Next-generation Computing, s. 230–234.
- Parsons T., 1959, *The Social system*, The Free Press, Illinois.
- Ratajczak W., 2013, *Obiekty, struktury i procesy przestrzenne. Analiza fraktalna*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Saar M., Hannes P., 2009, *The Dimensions of Place Meanings*, Living Reviews in Landscape Research, 3.
- Sack R.D., 1980, *Conceptions of geographic Space*. Progress in Human Geography, 4, 3: 313–345.
- Sagan I., 2017, *Miasto. Nowa kwestia i nowa polityka*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Sideridis A.B., Patrikakis C.Z. (red.), 2009, *Next Generation Society. Technological and Legal Issues*, Springer.
- Sinai T., Waldfoege J., 2003, *Geography and the Internet: Is the Internet a substitute or a complement for cities?*, NBER Working Papers, 10028.
- Ślodziński J., 2012, *Historia planowania i budowy miast*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Soja E.W., 2003, *Postmodern Geographies: The Reassertion of Space in Critical Theory*, Verso, London.
- Spatscheck C., Wolf-Ostermann K., 2009, *Social Space Analyses and the Socio-Spatial Paradigm in Social Work*, Working Paper, 1, School of Social Work, Lund University.
- Stratigee A., 2012, *The Concept of 'Smart Cities'. Towards Community Development?*, Networks and Communication Studies, NETCOM, 26, 3–4: 375–388.
- Sudjic D., 2017, *Język miast*, Wydawnictwo Karakter, Kraków.
- Susani M., 1999, *Mobile, Ubiquitous and the Sense of Space*, [w:] *Handheld and Ubiquitous Computing*, H.-W. Gellersen (red.), Springer-Verlag, Berlin Heidelberg, s. 28–30.
- Szołtysek J., Brdulak H., Kauf S., 2016, *Miasta dla pieszych. Idea czy rzeczywistość*, Texter, Warszawa.
- Tranos E., 2013, *The Geography of Internet. Cities, Regions and Internet Infrastructure in Europe*, Edward Elgar, Cheltenham UK, Northampton MA USA.
- Tuan Y.-F., 1987, *Przestrzeń i miejsce*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Tuan Y.-F., 2012, *Humanist Geography*, George F. Thompson Publishing.
- Wang Y., Lai P., Sui D., 2003, *Mapping the Internet using GIS: The death of distance hypothesis revisited*, Journal of Geographical Systems, 5, 4: 381–405.
- Warf B., 2013, *Global Geographies of the Internet*, Springer.
- Weber M., 1978, *Economy and Society*, University of California Press, Berkeley.
- Wendt J., 2007, *Wymiar przestrzenny struktur i aktywności społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, Prace Geograficzne, 208, IGIPIZ PAN, Warszawa.
- Wood A.F., 2009, *City Ubiquitous: Place, Communication, and the Rise of Omnipopia*, Hampton Press.
- Zawadzka A.K., 2017, *Ład nasz przestrzenny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Zielińska S., 2017, *Przestrzeń i jej składnia a zagospodarowanie przestrzenne*, [w:] *Teoretyczne i praktyczne aspekty prawa gospodarki przestrzennej*, W. Ratajczak, M. Szewczyk, J. Weltrowska (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Zioło Z., 2014, *The concept of geographical space*, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Geographica, 5: 6–22.

prof. dr hab. Waldemar Ratajczak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych
 Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej
 ul. Bogumiła Krygowskiego 10, 61-680 Poznań
 walrat@amu.edu.pl

JACEK KOTUS

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

PARTYCYPACJA–AKTYWNOŚĆ– PODMIOTOWOŚĆ... KROK WSTECZ CZY POSTĘP ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO?

Abstract: Participation – Activity – Agency – step back or progress to develop civil society? The main aim of the article is kick-off discussion about phenomenon of participation in spatial planning and management. Background to the discussion are results of my, more than twenty years, research on citizens' standards of influence to the local authorities. It is drive me to the question if is the public participation right way to create civil society, especially in the context of spatial management? What do we expect in that context? We would like to provoke Polish local communities to bottom-up initiatives or make citizens to participate "on the call of the authorities" in statutory forms of engagement in spatial management process? There in Poland do we want to create a "civil society" or a "society of civic organizations"? Public participation is a tool and action that provokes the processes of civil society development or part of a bureaucratic planning ritual to tame the "social demon of activity"? Listed questions provoke me to discussion about five, in my opinion, significant, though perhaps not the only, dilemmas accompanying the implementation of participatory processes in the spatial planning and management, especially large territorial units. These are: "institutionalization of engagement", "formalization of civic engagement", "erosion of civic engagement", "diversity of forms of civic engagement", "exclusion of groups of citizens through involvement". The listed issues show that participation is not end of process, but only a tool on the road to building or a civil society or a society of instrumental activity.

Keywords: Activity, Participation, Agency

JEL code: D71

Wprowadzenie

Człowiek przynależy do grup społecznych. Zapewne większość czytających te słowa obwoła je mianem truizmu. To przecież oczywiste: ja w rodzinie, sąsiedztwie, grupach towarzyskich i pracowniczych, w zbiorowości miejskiej wykonuję lub przynajmniej powinienem wykonywać obowiązki nadane mi przez grupę. Jednak socjolog zatrzyma się nad tym, z pozoru frazesem, nieco dłużej i najprawdopodobniej zada

kilka pytań rozbudowujących owo pierwsze zdanie do rozmiarów furty otwierającej pole intelektualnej dyskusji. Praktycznie od razu rodzą się wątpliwości do jakiego stopnia ów człowiek może przynależeć do grup. Co oznacza zwrot „przynależy”? Czy faktycznie można powiedzieć, że to człowiek instrumentalnie przynależy do struktury społecznej czy też owe struktury tworzą się poprzez udział poszczególnych, podmiotowo rozumianych aktorów? Zatem czy biernych jednostek czy sprawczych aktorów? Wreszcie pojawia się wątpliwość naczelna – z jakiej perspektywy spoglądamy na społeczeństwo i ludzi w nim funkcjonujących, że możemy wypowiedzieć tak jednoznaczne zdanie: człowiek przynależy...? Przecież równie akceptowalnym i słusznym stwierdzeniem (nabierającym nowego blasku w wielu koncepcjach) będzie pogląd, że to grupy społeczne strukturują się poprzez uczestniczących w nich poszczególnych aktorów [Giddens 1984, Archer 2000, 2007]. Ów dylemat, człowiek w strukturze społecznej czy struktura społeczna poprzez człowieka, jest narracją socjologiczną przewijającą się zarówno przez wielkie paradygmaty społeczne, jak i pojedyncze koncepcje starające się wyjaśnić zachowania społeczne.

Celem niniejszego artykułu jest dyskusja nad zjawiskiem aktywności społecznej, uspołecznienia, udziału społeczności „w”. Przestrzennym i przedmiotowym zawężeniem rozważań będzie odpowiednio kreowanie przestrzeni nas otaczającej oraz udział społeczny w tym, szeroko rozumianym, kształtowaniu przestrzeni¹. Intelektualnym drogowskazem moich rozważań niech będzie zestaw pytań zasygnalizowanych już w tytule, a w tym miejscu wyartykułowanych: Czy partycypacja (w planowaniu) to forma upodmiotawiająca jednostki i grupy społeczne w kierunku oddolnego kreowania przestrzeni przez człowieka czy też forma manipulacyjna, instrumentalnie traktująca mieszkańca? Czy jest to oddolna platforma działań społecznych czy instytucjonalnie narzucony zestaw rytuałów planistycznych? Czy partycypacja społeczna we współczesnym polskim kształtowaniu przestrzeni jest kamieniem milowym w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, prowokującym mieszkańców do realnego wpływu na swoje otoczenie, czy jest biurokratycznym zabiegiem okiełznania „społecznego demona”, narzędziem, którego nie rozumieją mieszkańcy miast oraz wsi i które wymknęło się spod racjonalnego stosowania przedstawicielom władz samorządowych? Czy wreszcie w społeczeństwie obywatelskim stosuje się partycypację czy rozmawia z upodmiotowionym mieszkańcem?

Trzy użyte w tytule terminy rozumiem kolejno jako:

- partycypację – uczestnictwo w procesach uspołecniających planowanie, zaangażowanie poprzez „zaproszenie”,
- aktywność – czynną działalność człowieka w działaniach związanych z zagospodarowaniem własnego otoczenia, sprawcze zaangażowanie będące fizycznym przejawem upodmiotowienia,
- podmiotowość – wewnętrzne poczucie sprawczego wpływu.

¹ W opracowaniu podejmuję jedynie temat partycypacji, aktywności i podmiotowości społecznej w kontekście zarządzania przestrzenią. Trzy kluczowe i użyte w tytule terminy można rozstrzygać w różnej skali działań społecznych. Dla przykładu w skali społeczeństwa polskiego i spraw istotnych dla Polaków zjawisko podmiotowości jawi się zgoła odmiennie niż prezentowana w artykule podmiotowość mieszkańca w zarządzaniu miastem, a oddolny sprzeciw obywatelski był w roku 2017 fenomenem narastającym w siłę. To jednak inny wymiar podmiotowości obywatelskiej.

1. Stan wiedzy

Dyskusje na temat partycypacji społecznej otwierane są bardzo często poprzez odwołanie się do tekstu Arnstein [1969], formułującego drabinę partycypacji. Bardzo czytelna wizualizacja kolejnych stopni relacji człowiek–władze oraz zarysowanie wielu typów owych relacji urzekało i urzeka badaczy oraz czytelników na całym świecie. Zresztą dzieje się tak w zgodzie z intencją autorki drabiny partycypacji, która sama zwracała uwagę, że propozycja ta miała sprowokować do dyskusji [Connor 1988, s. 249]. Interesującą kontynuacją perspektywy narracyjnej zaproponowanej przez Arnstein jest spojrzenie Potapczuka [1991]. Badacz przedstawił bardziej operacyjny model, w którym odwoływał się do scenariuszy podejmowania decyzji w różnych sytuacjach, w kontekście partycypacji. Proponując wówczas nowe nadpisanie dyskusji o partycypacji, podkreślał, że punktem wyjściowym jego rozważań jest pytanie, kto ma decydować. Jako autor [Kotus 2013] i współautor [Kotus, Sowada 2017] dwóch tekstów prowadzących dyskusję na temat partycypacji czy szerszej aktywności społecznej w zarządzaniu przestrzenią miasta, także odwoływałem się do inspiracji Arnstein. W drugim z wymienionych opracowań inspiracje poszły na tyle daleko, że odważyliśmy się wspólnie ze współautorem opracowania, Tomaszem Sowadą, postawić tezę, iż uczestnictwo społeczne we władaniu dobrami rzadkimi, cennymi z jakiegoś powodu, na swój sposób reglamentowanymi (między innymi przestrzeń), w XXI w. zmieniło ramy definicyjne i wymyka się poza drabinę sformułowaną przez Arnstein². Zaproponowaliśmy wprowadzenie takich kategorii do drabiny, jak „brak porządku społecznego” „przebudzenie” do działania oraz „nieposłuszeństwo obywatelskie” i „rebelia”. Poprzez wspomniane kategorie chcieliśmy ukazać szersze spektrum postaw angażujących mieszkańców i zwrócić uwagę w debacie o partycypacji na fakt, że jest to w gruncie rzeczy bardziej pojemna dyskusja na temat upodmiotowienia mieszkańców określonego obszaru niż ta, którą często się prowadzi. Rebelia to także forma obywatelskiej aktywności, i to ona wyznacza w naszym przekonaniu górną część skali tej aktywności.

Oczywiście przegląd stanu wiedzy na temat partycypacji może ukazywać wiele perspektyw i ujęć, przy czym najczęściej są to teksty prezentujące, w jaki sposób partycypację się realizuje, rzadziej teksty badające zjawisko lub budujące teoretyczne konteksty. Dochodzi obecnie do tego, iż badacze zajmujący się przedmiotową kwestią zauważają wyraźnie, że „zjawisko szeroko rozumianej partycypacji w zarządzaniu miastem jest jednym z częściściej podejmowanych i w naukowych, i w praktycznych dysputach”. W literaturze samo słowo określa się wręcz mianem popularnego *buzword* [Leal 2007, Silver i in. 2010].

Starając się zawęzić przedmiotową dyskusję w niniejszym miejscu do tekstów bardziej koncepcyjnych, warto zwrócić uwagę, że we współczesnej literaturze anglo-amerykańskiej obok terminu *participation* (uczestnictwo) lub *inclusiv planning* (planowanie włączające) pojawia się *collaborative planning* (wspólne, współuczestniczące, kolektywne). Dwa pierwsze pojęcia są mocno asymetryczne na niekorzyść mieszkańca

² Bez wątplenia odwagę w nasze naukowe serca wlały bardzo merytoryczne recenzje i równie merytoryczna postawa redakcji czasopisma „Cities”.

i sprowadzają aktywność obywateli do „zaproszenia do ... przez władze, planistów, naukowców”. Nakreślając ramy definicyjne *collaborative planning* przywołać można stwierdzenie, że „planowanie współuczestniczące jest koncepcyjną ramą rozwiązywania złożonych scenariuszy planowania dla wielu interesariuszy. Takie podejście często stosuje się do przypadków planowania w celu zachęcania do udziału społeczeństwa oraz rozwiązywania i pośredniczenia w sporze między stronami. Day i Gunton [2003] proponują cztery wspólne kryteria pomiaru jego efektywnego wykorzystania, w tym: (1) zdolność do osiągnięcia porozumienia, (2) efektywność w procesie współpracy, (3) zadowolenie zainteresowanych stron w wyniku planowania oraz (4) wypełnienie posiadanego kapitału społecznego zainteresowanych stron.

Cytowani wyżej autorzy zwracają uwagę, że *collaborative planning* jest ramą koncepcyjną. Jednakże z dalszej części przywołanego tekstu odnosi się wrażenie, że uznają owo działanie za bardziej wdrożeniowe i socjotechniczne postępowanie niż szerszą ideę eksplanacyjną zasad komunikacyjnych na linii obywatele–władze/planiści. Autorzy piszą wyraźnie o „ramie koncepcyjnej dla scenariuszy planowania”. W moim odczuciu jest to podejście nazbyt operacyjne do terminu *collaborative planning* i narzędziowe posłużenie się nim. Planowanie przestrzenne jest wprawdzie praktyczną dziedziną działania, jednakże nie istnieje bez szerszego kontekstu teoretycznego budującego nie tylko narzędzia planistyczne, ale i bardzo szerokie paradygmaty konceptualnego podejścia.

Bez wątpienia niezależnie od źródłosłowu objaśniającego aktywność społeczną mieszkańców, „dopuszczenie obywateli” do współzarządzania (czy też strategii społeczne, na które władza przyzwala) jest swego rodzaju zwierciadłem dla procesów demokratycznych. Czy jednak jest tak, że im większy udział społeczny, tym bardziej demokratyczne i otwarte na udział społeczny władze lokalne? Być może za otwartością władz stoi chęć manipulacji i kontroli działań społecznych? [Miessen 2011, Merrifield 2014]. Zjawisko uspołecznienia jest obecnie na pewno zjawiskiem powszechnym w dyskusji oraz w praktyce działania, lecz nie jest wcale tak, że jest zjawiskiem mającym tylko dwa odcienie – „pasywny i aktywny charakter” czy też „statutowe i pozastatutowe formy” [Kaczmarek, Wójcicki 2016]. Partycypacja czy szerzej upodmiotowienie mieszkańca w zarządzaniu miastem, w tym w planowaniu przestrzennym, są o wiele bardziej złożone i kierują nimi często ukryte mechanizmy behawioralne i motywacje poszczególnych aktorów [Kotus, Sowada 2017]. Wreszcie owa partycypacja jest może faktycznie nie tylko *buzzy word*, ale wręcz słowem źle wprowadzonym (przynajmniej źle przetłumaczonym na język polski – nazbyt dosłownie) do deskrypcji relacji obywateli z władzami samorządowymi. Zwrócę choćby uwagę na poglądy Davidsona [1998], który wyraźnie w swoim kole upodmiotowienia mieszkańca wykazywał, że *participation* jest jedną z form relacji, a naczelną formą jest właśnie „nadanie praw do decydowania” (*empowerment*), a nie uczestnictwo (jak można tłumaczyć partycypację z języka angielskiego w sposób dosłowny i zawężający). Ze zwrotem *empowerment* wiąże się bardzo silnie uczynienie z mieszkańca „podmiotu sprawczego”, czyli używanie pojęcia „upodmiotowienie”.

Jak można interpretować owo upodmiotowienie? Oczywiście kategoria semantyczna podmiotowości ma swój zakres dyskursywny wychodzący daleko poza ramy mojego tekstu. Podmiot sprawczy jest kluczowy dla wielu rozpraw z zakresu filozofii

i wówczas odnosi się do podstaw ludzkiego bytu oraz istnienia [Levinas 2006, Taylor 2012]. Jest także interesującym przedmiotem rozważań psychologów i narracji dotyczącej konstytuowania się osobowości człowieka [Bandura 1982, Reykowski 1989]. W tym miejscu zarówno ja, jak i czytelnicy zwiedzeni tytułem opracowania zainteresowani jesteśmy socjologicznym punktem widzenia [Buczowski, Cichocki 1989, Cichocki 2003, Kowalewski 2016].

Korzystając z odpowiedzi Barnes [2000], na podmiotowość spojrzeć można z perspektywy codzienności lub oglądu bardziej naukowego (obiektywizującego). W codzienności podmiotowość opisywana będzie poprzez zestawy słów: dobrowolne działanie; działanie z wyboru; działanie przy użyciu wolnej woli, nieskrępowanego, autonomicznego źródła mocy. Dalej jest to działanie spontaniczne, bez ograniczeń i przymusu [Barnes 2000 s. 3]. Brytyjski socjolog zwraca uwagę, że działanie podmiotowe może być niewykonalne w związku z ograniczeniami zewnętrznymi wobec człowieka, ale nie może być takowym z perspektywy jego wewnętrznych przekonań. Podmiotowość w takim ujęciu to zatem, najogólniej mówiąc, endogennie umiejscowione poczucie sprawczej woli. Definiowanie tego terminu przez pryzmat obiektywizujący i naukowy związane jest ze stwierdzeniem, że „osoba upodmiotowiona posiada wewnętrzną moc i zdolności, czyniące ją aktywną jednostką, nieprzerwanie angażującą się w wydarzenia zachodzące wokół niej” [Barnes 2000 s. 25]. Giddens ową moc nazywał refleksyjnością i wyraźnie podkreślał, że człowiek ma zdolność przemianowywania organizacji społecznej. Posiłkując się myślami Giddensa, aktor społeczny poprzez różnego rodzaju środki wyraża siebie (może wyrażać siebie), w ten sposób nieustannie odtwarzając (strukturując) swoje bliższe i dalsze otoczenie społeczne [Giddens 1984].

Podsumowując zatem – upodmiotowienie współczesnego mieszkańca miasta to akceptowanie jego wolnej woli i dobrowolności działania, podmiotowość tegoż obywatela z kolei to jego poczucie sprawstwa wynikające z przekonania posiadania takiej wolnej woli i możliwości podjęcia dobrowolnie działania. W dużej mierze o poczuciu podmiotowości decydują (często nieintencjonalnie) czynniki egzogenne, np. strategie władz lokalnych, choć sama podmiotowość, jak napisałem wyżej, jest zakorzeniona wewnętrznie. Streścić można ten akapit stwierdzeniem zawartym w hipotetycznej mowie zależnej stworzonego na potrzeby tego tekstu hologramu obywatela miasta: „Ja nie muszę, ale mogę. Nie dlatego mogę, że ktoś mi proponuje, ale dlatego, że mam takie przekonanie i uświadomianą, nieorganiczną niczym sprawczość. Może nie będę miał wpływu, ale mogę wyrażać siebie i podejmować działania czyniące zmiany”.

Smagacz-Poziemska [2010] używa w swoim tekście określenia „pozorna partycypacja”. Odnosząc się do swego rodzaju pozorności partycypacji, swoje podejście buduje także Miessen [2013] oraz wielu autorów opracowania *Partycypacja...* [2012]. Być może niejako z założenia procesy partycypacyjne w rozumieniu współczesnego planowania są pozorną formą upodmiotowienia społeczeństwa. Właściwe społeczeństwo obywatelskie zaczyna się w tym momencie, w którym nie ma potrzeby stosować przeróżnych form partycypacji. Związane jest to z tym, że upodmiotowiony obywatel sam (bez pośrednictwa stowarzyszeń) potrafi wpływać na swoją przestrzeń. Z kolei władze lokalne i planiści zatrudnieni w urzędzie pełnią funkcję usługodawczą, tworzą narzędzia kontaktu i wdrażają w życie zasady kreowane przez upodmiotowionego obywatela.

2. Społeczne standardy wpływu na zagospodarowanie otoczenia w badaniu³ – asumpt do dyskusji

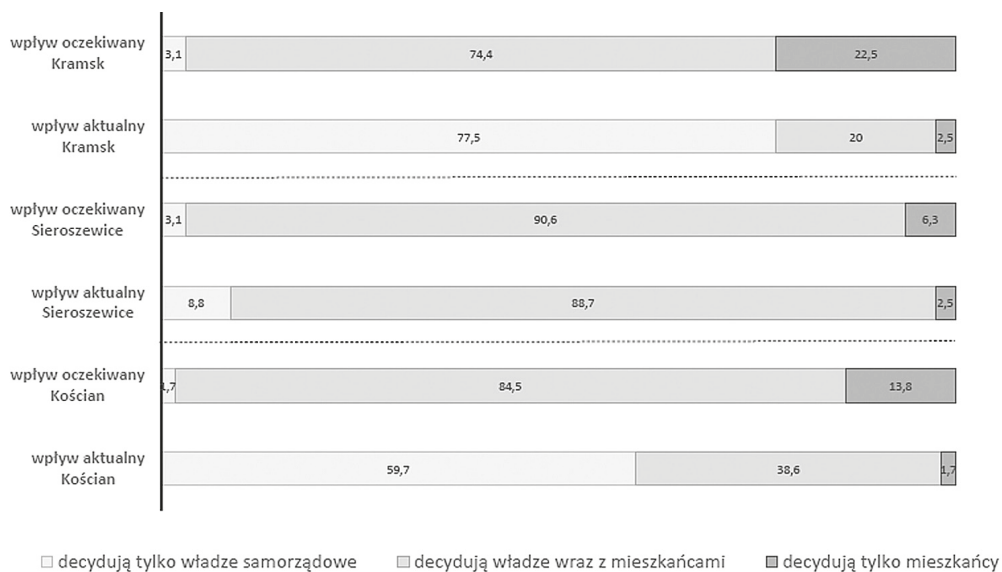
Społeczne standardy wpływu mieszkańców na otoczenie składają się z dwóch komponentów poznawczych: wpływu aktualnego i oczekiwanego (normatywnego) [Kotus 1997]. Rozdział niniejszy, a w nim prezentacja wybranych rezultatów badań społecznych nad obywatelskimi standardami wpływu na lokalne władze, ma być pretekstem do dyskusji w kolejnej części opracowania. Przyjrzyjmy się zatem wspólnie wybranym celowo wynikom badań prowadzonych przeze mnie w ostatnich dwudziestu latach. W zapytaniu badanych mieszkańców gmin, miasteczek i dużego miasta o to, jaki mają oraz chcieliby mieć wpływ na sprawy związane z otoczeniem, poszukajmy inspiracji do dalszej opowieści na temat kondycji upodmiotowienia mieszkańca w procesach planistycznych.

W przypadku spojrzenia na trzy gminy Wielkopolski w roku 1997 mamy do czynienia z sytuacją, w której oczekiwania zapytanych mieszkańców w przedmiotowej kwestii nie są wyolbrzymione (por. ryc. 1). Z rozkładu odpowiedzi możemy wnioskować, że respondenci nie deklarują potrzeby posiadania specjalnie rozbudowanego wpływu na sprawy otoczenia (wpływ oczekiwany). Nie dopominają się też wpływu absolutnego bądź ostatecznego. Chcieliby po prostu móc wpływać na otoczenie wraz z przedstawicielami władz, które wybrali. Druga obserwacja związana z zapytaniem sformułowanym w końcu lat 90. związana jest z tym, że wpływ aktualny w jednostce małej (Sieroszewice) może być wręcz olbrzymi oraz symetryczny (mieszkańcy i władza), ale i znikomy, a zarazem asymetryczny (Kramsk – tylko władze).

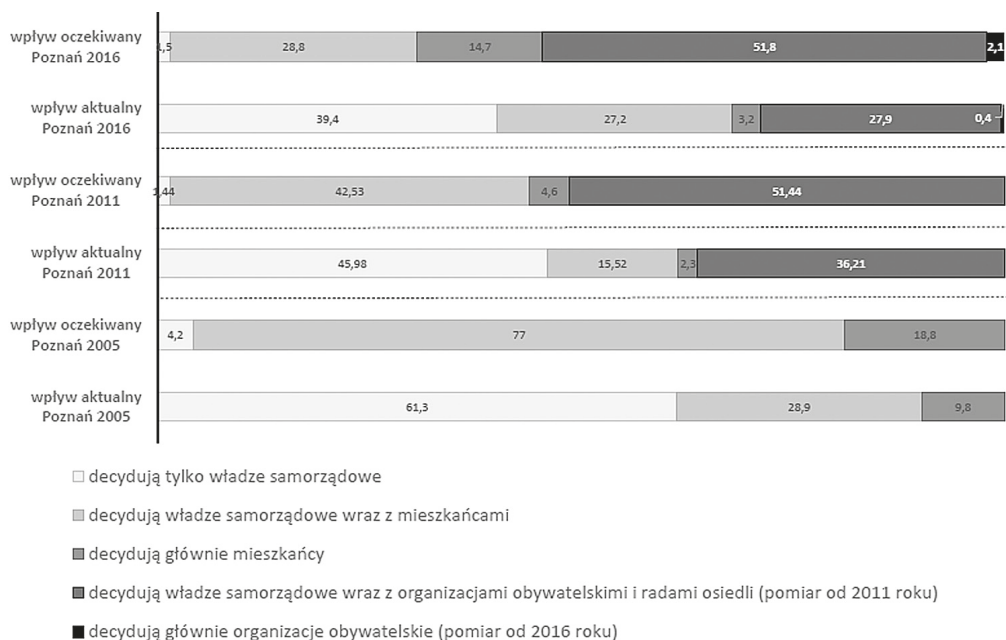
Zapytani kilka lat później (2005) o wpływ aktualny i oczekiwany mieszkańcy Poznania odpowiedzieli relatywnie zbieżnie z powyższymi rezultatami: mamy wpływ niewielki przy asymetrycznie dużym władz samorządowych, a chcielibyśmy mieć duży, jednak wspólny (symetryczny) z władzami (por. ryc. 2).

Pytanie nieco zmodyfikowałem i powtórzyłem w roku 2011. Wprowadziłem możliwość wyboru kategorii: wpływ mają/powinny mieć organizacje obywatelskie wraz z władzami samorządowymi. Związane było to z wejściem na miejską arenę działań w tym czasie stowarzyszeń mieszkańców, które można było nazwać wspólnym mianownikiem: organizacje obywatelskie. Wzmagająca się aktywność tych organizacji prowokowała do drugiej zmiany pytania w roku 2016. Zestaw możliwości poddanych ocenie uzupełniłem o wybór: tylko organizacje obywatelskie mają/powinny mieć wpływ na otoczenie. Jakie wnioski? Nadal racjonalne, przy czym ów wpływ oczekiwany rozkładać się powinien wedle badanych poznaniaków pomiędzy mieszkańców i władze oraz NGO-sy i władze. Inaczej pisząc, nadal mieszkańcy jako podmiot samodzielny nie są „żądni krwi i władzy”; nie pragną samodzielnego wpływu. Aktualną sytuację oceniają zaś poprzez pryzmat albo samodzielnego wpływu władz, albo

³ Prezentowane wyniki pochodzą z lat 1997, 2005, 2001 i 2016. Pierwsza data związana jest z badaniami prowadzonymi w gminach Wielkopolski. Kolejne daty to badania w Poznaniu. Nie podaję w artykule szczegółowej metodologii badań, ponieważ rezultaty badań były wielokrotnie omawiane w innych moich publikacjach. W tym miejscu – pierwszy raz prezentowane w takim zestawieniu – mają posłużyć za podłoże oraz impuls do rozważań w rozdziale trzecim.



Ryc. 1. Wpływ rzeczywisty i oczekiwany w ocenie badanych mieszkańców wybranych gmin Wielkopolski (1997)



Ryc. 2. Wpływ rzeczywisty i oczekiwany w ocenie badanych mieszkańców Poznania (2005, 2011, 2016)

wpływów władz i organizacji obywatelskich. Co ciekawe w tym badaniu, respondenci zauważają różnice między wpływami mieszkańców a wpływami organizacji obywatelskich i chcą mieć także wpływ jako podmiot niezrzeszony.

Rok 2016 nie przyniósł istotnych zmian w tym względzie. Nadal oczekiwania są racjonalne i wyważone, choć nieco większa liczba zapytanych zwróciła uwagę, że mieszkańcy sami powinni decydować o otoczeniu. Nadal też zwraca się uwagę, że stan aktualny zdominowany jest przez władze samorządowe samodzielnie zarządzające otoczeniem. Nastąpił nieznaczny spadek takich poglądów na rzecz tych, które wskazują, że mieszkańcy są traktowani symetrycznie w tej kwestii i też mają swój udział w zarządzaniu otoczeniem. Wskazania związane z rolą organizacji obywatelskich praktycznie nie ulegają większej zmianie.

Jaka generalna konkluzja nasuwa się po zestawieniu rezultatów kilku zbliżonych metodologicznie do siebie pomiarów? W przypadku mieszkańców, którzy odpowiedzieli na zadane im pytania, w zdecydowanej większości nie mamy do czynienia z osobami zbuntowanymi, dążącymi do rebelii czy nieposłuszeństwa obywatelskiego w zakresie planowania przestrzennego i zarządzania przestrzenią. Deklaracje zapytanych sugerują, że dominujący wpływ oczekiwany to chęć wpływu partnerskiego lub inaczej pisząc symetrycznego. Wpływ, w którym mieszkańcy mogą po prostu mieć swój udział. Choć zaznaczam, że zwrot „po prostu” jest niebagatelny i bardzo pojemny. Wyniki badań pokazują też, że choć sytuacja poprawiła się, to jednak nadal wpływ bieżący zdominowany jest asymetrycznie naczelną pozycją władz samorządowych.

W kontekście tych wyników trzeba wrócić do pytań postawionych we wstępie i starać się wywołać dyskusję na temat tego, czy partycypacja społeczna w planowaniu i zarządzaniu przestrzenią jest właściwym mechanizmem/formą/narzędziem angażowania obywateli w gospodarowanie własnym terenem. Do jakich celów w tym względzie powinniśmy zmierzać, a do jakich faktycznie zmierzamy? W jaki sposób upodmiotowić w tym aspekcie mieszkańca miast i miasteczek, tak aby jego oczekiwania i ocena rzeczywistości były zbieżne? Wreszcie czy partycypacja to przejaw budowania społeczeństwa obywatelskiego upodmiotowionych mieszkańców czy też rozbudowywanie rządów biurokratycznych?

3. Partycypacja – aktywność balansująca pomiędzy wykluczeniem a poczuciem wpływu... – dyskusja i podsumowanie

Posiłkując się w wyjaśnieniu postawionych do tej pory pytań i wątpliwości zawsze użyteczną badaczowi teorią, można stwierdzić, że właściwa relacja społeczna, także ta komunikacyjna realizowana jest wówczas, gdy mieszkaniec/obywatel ma poczucie, że uczestniczy w życiu społecznym i tworzy je poprzez ustalanie oraz wypełnianie reguł współlistnienia [Blau 2010].

Odnosząc powyższe zdanie do przytoczonych wyników badań, trzeba zauważyć, że właściwa relacja społeczna jest wtedy, gdy wpływ rzeczywisty (jego poczucie) oraz wpływ oczekiwany (jego poczucie) są podobne.

Oczywiście w praktyce owo poczucie może być wynikiem manipulacji, a nie realnego wpływu. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia przez pierwsze dziesięciolecie istnienia systemu socjalistycznego w naszym kraju po II wojnie światowej. Wielu mieszkańców polskich jednostek terytorialnych miało poczucie upodmiotowienia, choć z perspektywy historycznej potrafimy stwierdzić, że nie byli oni rzeczywiście upodmiotowieni [Wnuk-Lipiński 1990, Marody 1991].

Stosując analogię, można sformułować tezę, że obecnie wielu mieszkańców nie ma poczucia upodmiotowienia i rzeczywiście nie jest upodmiotowiona. Dlaczego? Pełna odpowiedź zapewne jest złożona [*Partycypacja...* 2012]. Otrzymane od respondentów i zaprezentowane wyżej poglądy wskazują na sytuację, w której mieszkańcy (przynajmniej ci, którzy uczestniczyli w badaniach) wiedzą, czego oczekują. Jednakże zdają sobie sprawę z faktu, że ich oczekiwania dotyczące wpływu lub choćby poczucia wpływu nie są spełnione. W konsekwencji moich ostatnich badań wyprowadzić można wniosek, że stowarzyszenia i organizacje obywatelskie na scenie miejskiej nie zwiększają poczucia upodmiotowienia zapytanych mieszkańców. Zmniejszają co prawda udział władz w podejmowaniu decyzji w opinii badanych, lecz spora grupa respondentów nadal uważa, że są oni „poza” oczekiwanym wpływem.

Nawiązując do stawianych przeze mnie w tekście pytań, należy stwierdzić, że aktywność organizacji obywatelskich na scenie lokalnej jest z jednej strony pozytywnym impulsem do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Nie kto inny, jak właśnie mieszkańcy miast i gmin zrzeszają się przecież w stowarzyszeniach i organizacjach obywatelskich. Instytucje te są zatem społecznym przejawem zainteresowania i zaangażowania w codzienne życie. W wyborach samorządowych w roku 2014 wiele tych organizacji wprowadziło swoich przedstawicieli do szeroko rozumianych władz samorządowych (jeśli przyjąć to za pozytyw) [Sowada, Kotus 2015]. Z drugiej jednak strony można w moim przekonaniu wyrazić pogląd, że obraz współczesnego społeczeństwa obywatelskiego jest nasycony instytucjonalnymi przejawami działań i dominacją nad „społeczeństwem obywatelskim” „społeczeństwa organizacji obywatelskich”. Owa gra słów byłaby nieistotna, gdyby społeczeństwo polskie było wychowywane od dekad lub wieków w duchu zasad demokratycznego poczucia obywatelskiego. Wówczas owe organizacje obywatelskie nie zabierałyby przestrzeni debat indywidualnym głosom obywateli. Byłyby niejako jednym z partnerów „triady partycypacyjnej” [Kotus, Sowada 2017]. Jednakże w sytuacji piętna wyuczony bezradności z epoki socjalizmu współczesne organizacje obywatelskie mogą odrywać się nader wyraźnie od poszczególnych obywateli i pozostawiać ich poza dyskursem – NGO-sy–władze (planiści przestrzenni). Inaczej mówiąc, obywatel może nie nadążać dojrzewać i podążać tuż za lub wręcz obok instytucjonalnych, oddolnych struktur demokracji obywatelskiej. To jeden z zauważalnych dylematów dyskusji o partycypacji i podmiotowości. Czy podmiotem społecznym mają być organizacje obywatelskie czy obywatele? Ów zarysowany powyżej wybór nazwać można dylematem „instytucjonalizacji zaangażowania”. Być może pojawienie się organizacji obywatelskich na miejskiej scenie zwiększa partycypację społeczną w planowaniu, ale nie wiadomo, czy jest to równoznaczne z poczuciem upodmiotowienia mieszkańców miasta.

Poza wspomnianym dylematem „instytucjonalizacji zaangażowania” chciałbym zwrócić uwagę na kilka innych kontrapunktów mogących uchodzić za problematyczne,

ale i określające miejsce partycypacji na skali zawartej pomiędzy wykluczeniem a upodmiotowieniem. Kontrapunktów budujących odpowiedzi na pytania badawcze tegoż opracowania. Wyliczając, są to:

- Dylemat „formalizacji zaangażowania obywatelskiego”, być może sprawniej ale czy faktycznie podmiotowo?
- Dylemat „erozji zaangażowania obywatelskiego”, być może częściej, ale czy podmiotowo?
- Dylemat „różnorodności form zaangażowania obywatelskiego”, być może na różne sposoby, ale czy w sposób komunikatywny i efektywny?
- Dylemat „wykluczenia grup obywateli poprzez zaangażowanie”, być może więcej dyskusji, ale czy nietworzących forum uprzywilejowanych?

Drugi z wymienionych dylematów partycypacji związany jest z biurokratycznym rozumieniem zaangażowania, a szerzej – upodmiotowienia mieszkańców jednostek terytorialnych jako zestawu ustawowych zapisów wyznaczających możliwe formy partycypacji. Streszcza się to w kontrowersji – być może sprawniej dla urzędnika, ale czy w sposób podmiotowy dla mieszkańca. Dylemat „formalizacji zaangażowania obywatelskiego” współlistnieje z definiowaniem partycypacji w procesach planistycznych i menedżerskich jako ustawowo sprecyzowanego narzędzia realizacji określonych zadań planistycznych. Narzędzie to z kolei ma nie tyle prowadzić do budowy społeczeństwa obywatelskiego, ile rozwiązywać problem nieumiejętności rozmów planistów przestrzennych oraz władz samorządowych z mieszkańcami. Zapisane w ustawie etapy, formy i zakres zaangażowania obywateli w kształtowanie najbliższego im otoczenia uspokoją urzędników, zwiększą ich komfort działania i wpiszą głos mieszkańca w urzędniczy schemat. Pytanie jednak, czy zwiększą poczucie podmiotowości obywatela i będą prowokować do jego nieskrępowanego zaangażowania?

Trzeci ze wskazanych wyżej problemów partycypacji wywołuje dyskusję związaną z zapytaniem, czy duża lub niekiedy wręcz bardzo duża częstotliwość kontaktów na linii obywatele–władze miejskie prowadzi do rzeczywistej partycypacji i w efekcie poczucia podmiotowości mieszkańca. Sformułowany przeze mnie dylemat „erozji zaangażowania obywatelskiego” nawiązuje do zjawiska, które Miessen [2013] nazywał strukturalną impotencją. W sposób pośredni można posiłkować się w wizualizacji „erozji zaangażowania obywatelskiego” teorią krążenia elit Pareto [Żyromski 2007]. Potencjalnie aktywny i gotowy do działań zbiorowych na rzecz swojego obszaru obywatel z łatwością może zostać rozpoznawalnym aktorem sceny miejskiej. Prowadzić może do tego ścieżka działań poprzez wyraziste zaangażowanie w stowarzyszeniach miejskich lub poprzez tworzenie swoich oddolnych i nieformalnych struktur na bazie lokalnych protestów obywatelskich (choćby poprzez media społecznościowe). Przy czym równie łatwo ów wyrazisty w swej postawie, już rozpoznawalny personalnie przez członków społeczności lokalnej i zaangażowany po stronie mieszkańców obywatel, może stracić swój potencjał „aktora sprzeciwu”. Na skutek częstych kontaktów z przedstawicielami władz miejskich „zaangażowanie obywatelskie” ewoluować może w „doradztwo dobrego mieszkańca”. Syndrom „doradztwa dobrego mieszkańca” opisuje spolegliwą jednostkę, coraz mniej zaangażowaną społecznie, a coraz bardziej myślącą zgodnie ze schematem biurokratycznej administracji miejskiej.

Przedostatnim z wyliczonych przeze mnie dylematów jest wskazanie na problem „różnorodności form zaangażowania obywatelskiego”. Stwierdzić, że partycypacja społeczna przeżywa w naszym kraju rozkwit, to w zasadzie nic nie napisać. W ostatnich latach ma miejsce niespotykana eksplozja, nawet nie tyle oddolnych działań, ile różnorodnych form kontaktu na linii mieszkańcy–władze. Ów festiwal form partycypacji jest o tyle zaskakujący, że w przeważającej mierze jest on inicjowany przez przedstawicieli władz samorządowych. Narastająca liczba odmiennych sposobów kontaktu władz lokalnych z mieszkańcami może być wręcz groteskowo określona przeze mnie zawołaniem – „a teraz będziemy w Polsce robili partycypację”. Czy naprawdę w Polsce władze samorządowe tak bardzo odbiegają od klasycznej definicji władzy, rozumianej jako formy przymuszenia większości do tego, czego normalnie owa większość nie zrobiłaby, i są wbrew regule „władzami do czegoś”, a nie „władzami nad kimś” [Ziółkowski i in. 1994]? Z jednej strony liczba pomysłów na wzajemne kontakty i wysłuchiwanie obywateli może cieszyć oraz napawać nadzieją na perspektywiczne wyuczenie społeczeństwa postaw obywatelskich. Z drugiej jednak strony ta sama duża liczba różnorodnych form kontaktów może zniechęcać, odstraszać i wręcz uprzedmiotawiać podmiot tej dyskusji, czyli sektor społeczny. Mieszkańcy stać się mogą narzędziem do uzupełniania ankiet, wypełniania sal konsultacyjnych i tworzenia map w partycypacji internetowej. Najpierw nieuświadomiamy sobie tego procesu, z czasem zauważając, że stali się przedmiotem, a nie podmiotem zarządzania miastem.

Wreszcie na koniec słów kilka o dylemacie „wykluczenia grup obywateli poprzez zaangażowanie innych”. Pozornie partycypacja ujmowana jako narzędzie wykluczające społecznie wydaje się hipotezą wręcz nielogiczną poznawczo. Wszakże partycypacja to uczestnictwo, to zaproszenie do rozmowy, to różnorodne formy kontaktu z mieszkańcem: od kanałów tradycyjnych do nowych form cyfrowych. Skąd zatem hipoteza tak daleka od rozumienia partycypacji, hipoteza wykluczenia przez uczestnictwo. Według Olsons aktywność społeczna nie jest zjawiskiem powszechnym. Szczególnie dotyczy to wzrostu liczebności struktur społecznych. W takiej sytuacji większość staje się nieaktywna ze względu na aktywną mniejszość [Turowski 1993, Oyster 2002]. W konsekwencji owa aktywna mniejszość staje się mniejszością zaangażowaną, wyuczającą się kontaktu i wypełniającą przestrzeń dyskursu swoimi poglądami, nie zawsze lub wręcz rzadko będącymi poglądami wszystkich (większości).

Trudno mówić o budowaniu poczucia wpływu oraz sprawstwa, kiedy mieszkańcy są zapraszani do odpowiedzi na pytania mniej lub bardziej interesujące władze samorządowe i służby planistyczne. I nie ważne jest w tym momencie, czy owo udzielanie odpowiedzi odbywa się w formie zapytania *face to face*, uczestnictwa w grupowych konsultacjach czy przy użyciu bardziej zaawansowanych technologicznie cyfrowych form mapowania partycypacyjnego. Jest to nadal tylko udzielenie odpowiedzi, a nie sprawstwo budujące podmiotowość społeczną. W takim ujęciu partycypacja przypomina niestety bardziej wypełnianie odgórnie przyjętych rytuałów planistycznych i jest rodzajem biurokratycznych ram ograniczających spontaniczność „obywatelskiego demona” niż budowę społeczeństwa obywatelskiego na poziomie lokalnym, szczególnie w dużych jednostkach terytorialnych. Jeśli proces uspołecznienia planowania wychodzi poza mechanizm prostej udzielania odpowiedzi na pytania władz,

zapewne można mówić o budowaniu poczucia podmiotowego sprawstwa. Ale czy faktycznie wychodzi?

Mechanizm upodmiotowienia obywatela powinien przebiegać ścieżką poprawy zaangażowania od wykluczenia (jeśli takowe miało miejsce) przez zainteresowanie, aktywność do podmiotowości. Gdzie jest w tym cyklu miejsce na partycypację? Partycypacja w tej ścieżce nie jest ani celem, ani etapem. Może być jedynie narzędziem budowania poczucia upodmiotowienia. Może też być jednak traktowana jako narzędzie ograniczające rozwój upodmiotowienia. To sytuacja, w której celem samym w sobie staje się obudowanie partycypacji różnymi formami kontaktu. Sformalizowane i aranżowane przez władze formy uczestnictwa zabierają szanse sprawczych działań obywateli. Dokąd zmierzamy?

Podziękowania

Korzystając z okazji dziękuję w tym miejscu Michałowi Rzeszewskiemu oraz Tomkowi Sowadzie za twórcze dyskusje na temat aktywności społecznej, wspólne badania oraz uwagi krytyczne poczynione do wcześniejszych wersji powyższego tekstu. Praca z Wami to ogromna przyjemność intelektualna.

Artykuł powstał dzięki finansowemu wsparciu Narodowego Centrum Nauki, numer grantu: UMO – 2014/15/B/HS4/00839.

Literatura

- Archer M.S., 2000, *Being Human: The Problem of Agency*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Archer M.S., 2007, *Making our Way Through the World: Human Reflexivity and Social Mobility*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Arnstein S.R., 1969, *A Ladder of Citizen Participation*. *Journal of the American Institute of Planners*, 35, 4: 216–224.
- Bandura A., 1982, *Self-Efficacy Mechanism in Human Agency*, *American Psychologist*, 37, 2: 122–147.
- Barnes B., 2000, *Understanding Agency. Social Theory and Responsible Action*. University of Exeter.
- Blau P., 2010, *Wymiana i władza w życiu społecznym*, Nomos, Kraków.
- Buczkowski P., Cichocki R., 1989, *Podmiotowość: możliwość – rzeczywistość – konieczność*, Nakom, Poznań.
- Cichocki R., 2003, *Podmiotowość w społeczeństwie*, Wydaw. Naukowe UAM, Poznań.
- Connor D.M., 1988, *A New Ladder of Citizen Participation*. *National Civic Review*, 77, 3: 249–257.
- Davidson S., 1998, *Spinning the wheel of empowerment*, *Planning*, 1262: 14–15.
- Day J.C., Gunton T.I., 2003, *The theory and practice of collaborative planning in resource and environmental management*, *Environments*, 31(2): 5.
- Giddens A., 1984, *The constitution of society: Outline of the theory of structuration*, Polity Press, Cambridge.
- Kaczmarek T., Wójcicki M., 2016, *Participation in Public Consultations on Spatial Planning Documents. The Case of Poznań City*, *Quaestiones Geographicae*, 35, 2: 71–81.
- Kotus J., 1997, *Wpływ społeczności lokalnych na kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 59, 1: 135–145.

- Kotus J., 2013, *Position of the Polish city on the ladder of public participation: Are we going the right way? The case of Poznan*, *Cities*, 35: 226–236.
- Kotus J., Sowada T., 2017, *Behavioural model of collaborative urban management: extending the concept of Arnstein's ladder*, *Cities*, 65: 78–86.
- Kowalewski M., 2016, *Protest miejski. Przestrzenie, tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast*, Nomos, Kraków.
- Leal P.A., 2007, *Participation: the ascendancy of a buzzword in the neo-liberal era*, [w:] *The participation reader*, A. Cornwall (red.), Zed Books, London, New York, s. 70–84.
- Levinas E., 2006, *Istniejący i jego Istnienie*, Tyniec, Homini.
- Marody M., 1991, *Co nam zostało z tych lat?: społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, Aneks, Londyn.
- Merrifield A., 2014, *The New Urban Question*, Pluto Press, London.
- Miessen M., 2011, *The Nightmare of Participation (Crossbench Praxis as A Mode of Criticality)*, Sternberg Press, Berlin.
- Oyster C.K., 2002, *Grupy. Psychologia społeczna*, Wyd. Zysk i S-Ka, Poznań.
- Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*, 2012, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Potapchuk W.R., 1991, *New Approaches to citizen participation: building consent*, *National Civic Review*, 80, 2: 158–168.
- Reykowski J., 1989, *Podmiotowość – szkic problematyki*, [w:] *Podmiotowość: możliwość, rzeczywistość, konieczność*, P. Buczkowski, R. Cichoński (red.), Wyd. Nakom, Poznań, s. 199–212.
- Sowada T., Kotus J., 2015, *Rola stowarzyszeń lokalnych w procesie partycypacji społecznej w zarządzaniu miastem. Przykład Poznania*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Silver H., Scott A., Kazepov Y., 2010, *Participation in Urban Contention and Deliberation*, *International Journal of Urban and Regional Research*, 34, 3: 453–477.
- Smagacz-Poziemska M., 2010, *Czyje jest miasto? Balansowanie między współuczestnictwem a polifonią*, *Przegląd Socjologiczny*, LX-2-3: 281–302.
- Taylor Ch., 2012, *Źródła podmiotowości*, PWN, Warszawa.
- Turowski J., 1993, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Tow. Naukowe KUL, Lublin.
- Wnuk-Lipiński E. (red.), 1990, *Grupy i więzi społeczne w systemie monocentrycznym*, IFiS PAN, Warszawa.
- Ziółkowski M., Pawłowska B., Drozdowski R., 1994, *Jednostka wobec władzy*, Nakom, Poznań.
- Żyromski M., 2007, *Teorie elity a systemy polityczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.

prof. UAM dr hab. Jacek Kotus

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych

Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej

ul. Bogumiła Krygowskiego 10, 61-680 Poznań

tatra@amu.edu.pl

WIESŁAW MAIK

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

EWOLUCJA ZAINTERESOWAŃ NAUKOWO-BADAWCZYCH DAVIDA HARVEYA

Abstract: The evolution of David Harvey's scientific interests. David Harvey's work is a significant example of evolution and differences in contemporary human geography. It is characterised especially by three features related to one another: a constant change in scientific and research interests, a tendency to bridge the divisions between geographical specialities and scientific disciplines and the inclination towards deep theoretical and methodological reflection. A temporal and problem analysis allows distinguishing two phases of his research interests. In the first, neopositivist one, Harvey discusses methodological aspects of geography, being part of the process of changes in the research pattern of the maternal discipline; in the second, as a confirmed Marxist and radical geographer, he critically analyses contemporary urbanisation and the ideas of postmodernism and neoliberalism. Along with the evolution of scientific and research interests, Harvey's approach to the examined issues changes – from an inquisitive researcher, concerned with the state of a native scientific discipline, he becomes a critical observer and a reformer of the surrounding reality.

Keywords: evolution of scientific and research interests, philosophical-methodological basis of geography, radical geography, contemporary urbanism, postmodernism, neoliberalism

JEL code: Z13

Wprowadzenie

David Harvey cieszy się sławą jednego z najbardziej nowatorskich i wpływowych teoretyków myśli społecznej ostatnich pięćdziesięciu lat. Z racji wykształcenia uznawany jest za geografa, stanowiąc jednocześnie znamienity przykład badacza, który z powodzeniem przekracza tradycyjne granice między dyscyplinami naukowymi, o czym świadczą liczne cytowania jego prac przez socjologów, ekonomistów, antropologów i kulturoznawców¹. Zaliczany jest – obok Terry'ego Eagletona, Frederica Jamesona i Sławoja Żiżka – do wybitnych przedstawicieli tzw. późnej lewicy [Kuźniar 2011].

¹ W wydanych ostatnio w Polsce tłumaczeniach prac D. Harveya *Neoliberalizm. Historia katastrofy* (Książka i Prasa, 2008) i *Bunt miast. Prawa do miasta i miejska rewolucja* (Wyd. Bęc Zmiana, 2012) autor jest na okładce prezentowany jako profesor antropologii w City University of New York (CUNY), teoretyk społeczny i jeden z najwybitniejszych współczesnych geografów.

Trudność z przypisaniem D. Harveya do jednej dyscypliny naukowej wynika m.in. z rozległości jego zainteresowań naukowych. Eagleton [2003] dostrzega w nim autora, który płynnie przechodzi od filozofii Spinozy do łowienia przegrzebków, od architektury Baltimore do cyrkulacji kapitału i z jednakową biegłością wypowiada się o malarstwie Paula Gauguina i problemach kapitalistycznej makroekonomii. Jego twórczość jest dobitnym przykładem zmienności i różnicowania się współczesnej geografii człowieka – D. Harvey od początkowej fascynacji geografiami historyczną i regionalną przechodzi do prób określenia podstaw filozoficzno-metodologicznych geografii, a następnie do analizy dysproporcji i niesprawiedliwości we współczesnym świecie w duchu geografii radykalnej i marksizmu. Od lat 70. ubiegłego wieku zajmuje się problemami nierównego geograficznie rozwoju kapitalizmu, kładąc nacisk na ścisłe powiązanie czynników ekonomicznych, społecznych, politycznych i geograficznych w tym procesie. Liczne prace poświęcone analizie związków między neoliberalną transformacją kapitalizmu a przekształceniami współczesnej przestrzeni społeczno-gospodarczej zapewniły D. Harveyowi pozycję czołowego geografa o reputacji sięgającej daleko poza granice własnej dyscypliny.

Można stwierdzić, że analiza twórczości naukowej D. Harveya ma szerszy kontekst, pozwala lepiej zrozumieć złożone drogi rozwoju współczesnej geografii człowieka, wydobyć punkty zwrotne w tym rozwoju, a także identyfikować spory i dyskusje toczące się w ramach tej dyscypliny oraz nauk społecznych.

Analiza działalności naukowej D. Harveya w porządku czasowym i tematycznym pozwala wydzielić jej pewne symptomatyczne fazy, które odróżniają się od siebie pod względem ideologicznym, filozoficzno-metodologicznym oraz problemowym.

1. Neopozytywistyczny etap w twórczości naukowej Davida Harveya

Po początkowej fascynacji geografiami historyczną i regionalną D. Harvey podejmuje problematykę metodologiczną, wpisując się w proces zmiany wzorca badawczego geografii, dokonujący się na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku. Kształtowanie tego wzorca, zwanego niekiedy paradygmatem pozytywistycznym lub scjentyistycznym [por. m.in. King 1976, Kukliński 1983, Rykiel 1986, Maik 1993] oparte było na założeniach logicznego empiryzmu (neopozytywizmu)². Realizacja tej koncepcji

² Dość często, zwłaszcza w polskiej literaturze geograficznej, pozytywizm utożsamia się ze scjentyzmem. Należy podkreślić, że zakres treściowy tych orientacji filozoficzno-metodologicznych nie jest identyczny, szczególnie w odniesieniu do założeń logicznego empiryzmu. Scjentyzm był oparty na założeniach, że 1) jedyną drogą do uzyskania wartościowej wiedzy jest poznanie naukowe typu matematyczno-przyrodniczego, 2) nauka jest jedynym sposobem usunięcia wszelkich niedostatków, zarówno w życiu jednostek, jak i społeczeństw [Sarnowski 1982]. Rozwinął się w postaci dwóch koncepcji: scjentyzmu epistemologicznego, który zakłada, że nauka może dać i często daje ścisłą i głęboką wiedzę o rzeczywistości, czyli najlepszą możliwą wiedzę faktualną, oraz scjentyzmu metodologicznego, który twierdzi, że metoda naukowa musi być stosowana na wszystkich polach badawczych, łącznie z naukami społecznymi i humanistyką [por. Bunge 1983]. Niewątpliwie jest, że tezy epistemologiczne pozytywizmu łączą się w pewien sposób ze scjentyzmem. Orientacja scjentyistyczna, ograniczająca wiarygodne poznanie

w badaniach geograficznych „znalazła swój szczególny wyraz w programowym uznawaniu metod indukcyjnych w budowie generalizacji na drodze zastosowania metod ilościowych, zwłaszcza statystycznych” [Chojnicki 2011]. Dotyczyło to głównie badania struktur i procesów przestrzennych.

W tym nurcie mieszczą się prace D. Harveya publikowane w latach 60.: *Behavioral postulates and the construction of theory in human geography* [1964], *Justice, nature and the geography of difference* [1966], *Models of the evolution of spatial patterns in human geography* [1967] i jedna z najważniejszych – *Explanation in geography* [1969].

Ta ostatnia książka uznawana jest do dzisiaj za kluczowy tekst metodologiczny w geografii, zawierający rozbudowane i spójne rozważania w tym zakresie. Autor podjął w niej próbę określenia podstaw filozoficzno-metodologicznych geografii, formułując model epistemologiczny tej dyscypliny. Jego celem było ustalenie warunków i metod tworzenia wiedzy geograficznej o charakterze naukowym i rozgraniczenie tego, co naukowe, od tego, co nienaukowe. Wbrew dotychczasowej tradycji w geografii, Harvey odwołuje się tutaj nie tylko do geograficznych prac metodologicznych, ale także uwzględnia rozwiązania z innych dziedzin nauki, zwłaszcza filozofii nauki [por. Harvey 1969]. Punktem wyjścia w jego poszukiwaniach była filozofia Rudolfa Carnapa dotycząca analizy logicznej składni języka, pojmowanej jako twór formalny [Chojnicki 2000]³. Jak wskazuje tytuł, praca Harveya poświęcona jest procedurze wyjaśniania traktowanej jako główny cel działalności naukowej.

Praca ta wpisuje się w pełni w ówczesny nurt przebudowy wzorca metodologicznego geografii. Zawiera trzy ważne postulaty kierunkujące pożądaną zmianą:

1. potrzebę opracowania takich podstaw filozoficznych dyscypliny, które pozwolą scalić w spójny system rozproszone fragmenty wiedzy geograficznej,
2. wprowadzenie i rozwój metod ilościowych, co pozwoli na analizę wielkiej ilości obserwacji,
3. potrzebę teoretycznej przebudowy badań pozwalającą generalizować ten materiał empiryczny.

Realizacja tych zadań wymaga – zdaniem Harveya – wzmocnienia więzi geografii z filozofią na poziomie teoretyczno-metodologicznym oraz zwiększenia precyzji i mocy empirycznej weryfikacji generalizacji i prawidłowości geograficznych.

Metodologiczna przebudowa geografii w ujęciu Harveya nawiązuje do modelu hipotetyczno-dedukcyjnego Poppera i Hempla [Chojnicki 1985]. Ważną rolę w tej koncepcji odgrywa wyjaśnianie, które jako procedura logiczna musi podlegać wnikliwej analizie logicznej. Jak stwierdza autor, podstawowym celem jego pracy jest ustalenie odpowiednich kryteriów wyjaśniania w geografii i analiza różnych rodzajów procedur

i wiedzę wyłącznie do metod i osiągnięć naukowych, jest obecnie oceniana pejoratywnie ze względu na swój minimalizm, wyrażający się m.in. w odrzucaniu tych wszystkich osiągnięć poznawczych, których nie da się ująć w kategoriach właściwych naukom ścisłym [por. Chojnicki 1985]. Logiczny empiryzm, zwany także neopozytywizmem, odegrał istotną rolę w ukształtowaniu problematyki filozofii nauki [Chojnicki 2000]. Nowak [1996] stwierdził, że był on pierwszym filozoficznym nurtem w XX stuleciu i być może w całej historii filozofii, który uzyskał tak wysoki stopień jasności i precyzji w myśleniu, że możliwa okazała się jego efektywna samokrytyka.

³ Carnap [1937, tłum. pol. 1969], przedstawiciel tzw. Koła Wiedeńskiego, zajmował się głównie logiczną analizą języka. Jego zdaniem język jest tworem formalnym, dla którego ustala się słownik, reguły formowania zadań oraz reguły przekształceń, pozwalające formułować aksjomaty i pojęcia wynikania.

wyjaśniających, które stanowią podstawę wnioskowania dedukcyjnego. W praktyce badawczej występuje jednak wiele sytuacji, w których procedura dowodzenia dedukcyjnego nie może być w pełni wykorzystana, m.in. z powodu braku dostatecznej informacji, konieczności zastosowania twierdzeń probabilistycznych lub konfirmacji i weryfikacji teorii naukowych. W wyżej wymienionych przypadkach istotne znaczenie ma wnioskowanie indukcyjne.

Zdaniem D. Harveya podstawowymi elementami wiedzy naukowej o charakterze eksplanacyjnym są hipotezy, modele, prawa naukowe i teorie. W warunkach nierozwiniętej w pełni wiedzy teoretycznej postępowanie badawcze w geografii powinno opierać się na wykorzystaniu modeli teoretycznych formułowanych a priori. Mają one dwie zalety: mimo braku konkretnej teorii umożliwiają przewidywanie oraz pozwalają rozszerzyć lub modyfikować istniejące, chociaż niekompletne koncepcje.

Zaznaczające się w pracy Harveya napięcia między metodologią a filozofią są typowe dla pozytywistycznej metody naukowej. Habermas [1978] stwierdza, że w ten sposób logiczny empiryzm broni się przed głębszą autorefleksją epistemologiczną. U Harveya napięcie to wyraża się w niejednoznacznej ocenie charakteru tej pracy. Jego zdaniem koncentruje się ona raczej na metodologii niż na filozofii. Jednocześnie stwierdza, że pełne zrozumienie roli rewolucji ilościowej w geografii wymuszało modyfikację jego wcześniejszych poglądów filozoficznych, ponieważ wprowadzenie metod ilościowych wymagało zmiany podstaw filozoficznych geografii. Powinny wiązać się one raczej z filozofią nauki, a ściślej z założeniami logicznego empiryzmu, które stanowią niezbędną podstawę wprowadzania metod ilościowych do badań geograficznych. Ich możliwości – zdaniem Harveya [1969] – nie zostały jednak dotąd w pełni wykorzystane w geografii.

Wokół znaczenia pracy *Explanation in geography*, podobnie jak w przypadku innych tekstów Harveya, narosło wiele różnych wątpliwości i mitów. Unwin [1992] porównuje znaczenie tej pracy z rolą dzieła R. Hartshorne'a *The nature of geography* opublikowanego w 1939 r. Twierdzi, że jeżeli w latach 50. i 60. praca Hartshorne'a była kluczowym tekstem metodologicznym dla ówczesnego pokolenia geografów, to studium Harveya spełniło podobną rolę dla następnej generacji badaczy i studentów geografii.

Dzieło to wpisało się w geograficzne spory metodologiczne lat 60. i 70. Nowe idee i metody budziły ostry opór starszego pokolenia geografów [Unwin 1992]. W Wielkiej Brytanii ten konflikt generacyjny odzwierciedla seria krytycznych artykułów napisanych przez geografów odgrywających wówczas znaczącą rolę w środowisku geograficznym [por. Stamp 1966, Smailes 1971, Steel, Watson 1972, Farmer 1973, Steel 1974].

Ocena pracy D. Harveya zmieniała się z biegiem czasu, wraz z przemianami wzorca metodologicznego badań geograficznych. W okresie dominacji paradygmatu pozytywistycznego traktowano ją jako pewnego rodzaju „biblię” metodologiczną. Później, dzięki ostrej krytyce tego wzorca badawczego, oceny tej pracy były bardziej stonowane. Cloke i in. [1991] twierdzą, że stanowi ona do dzisiaj ważny tekst metodologiczny w literaturze geograficznej, który jednak – ich zdaniem – niewiele mówi o pozytywizmie jako metodologii i logice nauki. Zdaniem Bennetta [2009], Harvey przedstawił raczej „traktat” na temat metod, natomiast pozytywizm jest w tej pracy

głęboko „ukryty”. Wiąże się to, według niego, z powierzchowną i niepełną recepcją pozytywizmu w geografii.

Dzisiaj, w sytuacji rozwiniętego pluralizmu filozoficzno-metodologicznego w geografii, pracę D. Harveya traktuje się jako pierwszą próbę przedstawienia modelu empiryczno-naukowego tej dyscypliny [Chojnicki 2011]. W odróżnieniu od innych rozwiązań filozoficzno-metodologicznych o charakterze doktrynalno-ideologicznym (marksizmu, egzystencjalizmu, postmodernizmu, feminizmu, orientacji radykalnej i in.) podkreśla on rolę obserwacji i tworzenia bazy empirycznej jako źródła opisu w postępowaniu badawczym geografii.

Publikacja *Explanation in geography* kończy pozytywistyczną fazę w działalności naukowej D. Harveya. Później przyjął on w swych studiach orientację marksistowską i radykalną, co nie podważa jego wcześniejszych zasług w tworzeniu koncepcji empiryczno-naukowej w geografii [Chojnicki 2011].

2. David Harvey jako marksista i geograf radykalny

Zmiana problematyki badawczej w następnej fazie działalności naukowej D. Harveya była splotem trzech czynników.

Po pierwsze, nawiązywała do pierwotnej fascynacji historią skonkretyzowaną w dysertacji na temat zmian w przemyśle jutowym hrabstwa Kent w Wielkiej Brytanii [Harvey 1961]. Pojmowanie procesów historycznych jako wytworu różnorodnych czynników ekonomicznych, społecznych i politycznych współdziałających w określonym momencie czasu i danym miejscu prowadziło autora do akceptacji tez materializmu historycznego. Chcąc lepiej zrozumieć procesy historyczne toczące się w skali regionu, rozszerzył ujęcie czasowo-historyczne o wymiar przestrzenny, doceniając doniosłość łączenia wiedzy i wrażliwości geograficznej z mocą ogólnych teorii zbudowanych w tradycji materializmu historycznego [Kuźniar 2011]. Ujęcie to nazywa później materializmem historyczno-geograficznym.

Po drugie, zmiana ta była związana z reorientacją problemową i metodologiczną w geografii człowieka będącą ostrą reakcją na uproszczenia i braki wzorca pozytywistycznego. Zwrot antypozytywistyczny na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku kierował uwagę badaczy na szeroko pojęte kwestie społeczne związane z degradacją środowiska, narastaniem dysproporcji w rozdziale dochodów, wzrostem niesprawiedliwości społecznej, biedy i rasizmu we współczesnym świecie.

Po trzecie, reorientacja zainteresowań badawczych wiązała się bezpośrednio z przeprowadzką badacza z Cambridge do Baltimore, a więc z Wielkiej Brytanii do Stanów Zjednoczonych. Podejmując pracę na Uniwersytecie Johna Hopkinsa w Baltimore, Harvey wchodzi w lewicowe środowisko akademickie, reagujące żywo na bieżące wydarzenia polityczne, takie jak np. wojna w Wietnamie i zabójstwo Martina Luthera Kinga. Do dzisiaj uznaje on Baltimore za swoje rodzinne miasto, a wiele jego prac nawiązuje do procesów toczących się wewnątrz tej – jak stwierdził – „laboratoryjnej” próbki współczesnego urbanizmu [Harvey 2001]. Tam też trafił do samokształceniowej grupy studiującej *Kapitał* Marksa, co z kolei zbliżyło go do skupionego wokół

czasopisma „Antipode” środowiska geografów radykalnych, poszukujących w marksizmie brakującego im spoiwa teoretycznego.

Jego radykalizm wzmacniały prowadzone wówczas projekty badawcze. David Harvey zamieszkał w mieście przeżywającym w tym okresie głęboki kryzys gospodarczy i społeczny. Wychodząc z założenia, że rozważania teoretyczne należy weryfikować poprzez badania terenowe, na zlecenie władz miejskich Baltimore podjął prace poświęcone zjawisku nierówności mieszkaniowych, prowadząc jednocześnie na uniwersytecie kurs dotyczący pierwszego tomu *Kapitału* Marksa. Opublikowana w 1973 r. praca *Social justice and the city* należy do pionierskich studiów w tym zakresie i początkuje kolejne prace tego autora na temat natury współczesnego urbanizmu i kapitalizmu.

Bezpośrednie powoływanie się na Marksa, głównie *Kapitał*, odróżnia D. Harveya od wielu tzw. neomarksistów, których celem jest rekonstrukcja klasycznej koncepcji przez włączenie dorobku następców Marksa i współczesnej myśli pozamarksistowskiej. Należy on do tych marksistów, którzy rozwijają pomysły teoretyczne autora *Kapitału* [por. Harvey 1982], uważając, że w pracach Marksa można odnaleźć transcendentną ontologię kapitalistycznego bytu, bez której wszelkie analizy kapitalizmu skazane są z góry na porażkę [por. Kuźniar 2011].

Odnosząc się do doktryny Marksa, Harvey sformułował program radykalnej i rewolucyjnej koncepcji geografii [Harvey 1972]. Program ten, propagowany przez kolejne jego prace oraz innych badaczy, zamieszczane głównie w czasopiśmie „Antipode”, stał się podstawą rozwoju tzw. orientacji radykalnej w geografii (geografia radykalna). Głosił on, że geografia „jest tą częścią nauki, która specjalizuje się w dialektycznych stosunkach między procesami społecznymi z jednej strony a środowiskiem i relacjami przestrzennymi z drugiej. (...) Dąży do zmiany podstawowych sposobów działania procesów społecznych przez zmianę społecznych stosunków produkcji. Społeczne zmiany rewolucyjne są konieczne, aby rozwiązać endemiczne problemy przestrzenne i środowiskowe, ponieważ te są głęboko zakorzenione w kapitalistycznej formacji społecznej” [Peet, Lyons 1981].

Orientacja radykalna, jako jedna z kilku stanowisk filozoficzno-metodologicznych w geografii człowieka, stała się czynnikiem różnicowania się tej dyscypliny. Rozwiązań szukano również w innych koncepcjach filozoficznych – takich jak: egzystencjalizm, postmodernizm, feminizm, fenomenologia. Opozycją do geografii radykalnej stała się geografia humanistyczna oparta na założeniach humanizmu.

3. Studia poświęcone współczesnej urbanizacji

Szeroko znana i inspirująca wielu badaczy praca *Social justice and the city* [Harvey 1973] początkuje nowy etap w twórczości naukowej Harveya i jest dobitnym świadectwem zaangażowania się autora w nurt geografii radykalnej o orientacji marksistowskiej. Kolejne studia miejskie, publikowane w latach następnych [Harvey 1985a, b, 2003, 2012] oparte są na założeniu, że procesy rozgrywane się we współczesnym mieście i jego przestrzeni należy rozpatrywać za pomocą koncepcji marksistowskiego materializmu historycznego, uzupełnionego o wymiar przestrzenny. Bazą teoretyczną

dla większości prac pisanych przez niego w duchu marksistowskim stało się studium *The limits to capital* z 1982 r., w którym autor dokonuje szczegółowej rekonstrukcji marksistowskiej teorii kryzysu, wskazując zarazem na jej istotne luki wynikające z pominięcia aspektów przestrzennych.

Praca *Social justice and the city* początkuje nurt rozważań dotyczących sprawiedliwości społecznej w miastach. Szeroko zarysowane studium przedstawia podstawy teoretyczne badań, koncepcje przestrzeni, sprawiedliwości społecznej i współczesnego urbanizmu. Nawiązując do Wirthowskiej koncepcji urbanizmu jako pewnej formy życia społecznego, D. Harvey proponuje nową perspektywę badawczą w studiach miejskich wykraczającą poza tradycyjne ujęcia szkoły chicagowskiej. To nowe ujęcie koncentruje się na badaniu wpływu czynników ekonomicznych i politycznych na funkcjonowanie współczesnego miasta i proces restrukturyzacji przestrzeni miejskiej. Zakłada, że urbanizacja nie jest procesem autonomicznym i w związku z tym rozwój miast należy analizować w kontekście szerszych procesów zmiany politycznej i gospodarczej.

Wspomniana praca zawiera trzy tezy: 1) do najważniejszych procesów zachodzących w mieście należą te, które wiążą się z koncentracją i cyrkulacją kapitału, 2) współczesne zmiany relacji między dysponentami kapitału a społecznością miejską tłumaczy najlepiej klasyczna marksowska teoria konfliktu klasowego, który powstaje w wyniku sprzeczności interesów, 3) w hierarchii różnych form tego konfliktu naczelną rolę zajmują sprzeczności lub nowoczesne formy walki między kapitałem i siłą roboczą o polepszenie jakości środowiska miejskiego i standardu życia [por. Majer 2010].

Większość pojęć i konstrukcji badawczych prezentowanych we wspomnianym studium *The limits to capital* została później wykorzystana przez Harveya w analizie XIX-wiecznego Paryża oraz współczesnych miast w pracach: *The urbanization of capital* [1985a], *Consciousness and the urban experience* [1985b], a później w studium *Paris, capital of modernity* [2003].

W pracy *The urbanization of capital* Harvey rozpatruje zmiany w strukturze przestrzennej miast w kategoriach przejścia od fordyzmu do postfordyzmu, a także od keynesowskiego reżimu akumulacji do postkeynesowskiej fazy rozwoju. Jeżeli zatem ten pierwszy, fordowski w swej naturze etap rozwoju miast, charakteryzuje ekstensywna rozbudowa miast w postaci suburbiów, to etap następny cechują trzy odmienne tendencje przekształceń struktury przestrzennej miast w postaci: 1) intensywnego wzrostu zabudowy wznwyż, co wynika ze zwiększenia zapotrzebowania na powierzchnie biurowe i usługowo-handlowe w centralnych dzielnicach biznesowych, 2) upowszechniania się specyficznych form pozamiejskiej architektury i urbanistyki realizowanych w stylu estetyki postmodernistycznej, 3) spektakularnego przejścia od sztywnego do bardziej elastycznego sposobu produkcji w wyniku rosnącej stale mobilności kapitału i produkcji oraz związanej z tym ruchliwości ludzi [por. Majer 2010].

W obu pracach Harvey [1985a, b] łączy rozważania na temat ekonomicznych aspektów urbanizacji z refleksją nad kulturą, świadomością i polityką. Jego zdaniem takie kompleksowe podejście pozwala zrozumieć doświadczanie nowych form czasu i przestrzeni tworzonych przez współczesny kapitalizm, zwłaszcza w procesie

nieustannej transformacji miasta (tzw. kreatywnej destrukcji), w ramach którego kapitał szuka okazji do zwiększania zysków, wymuszając kolejne cykle inwestycyjne.

Jak stwierdza Harvey [1985a], przestrzeń współczesnego miasta ulega ciągłej restrukturyzacji. Jej przebieg warunkują głównie czynniki ekonomiczne, takie jak: decyzja przedsiębiorstw o lokalizacji zakładów, ośrodków badawczych lub centrów rozwoju, stopień kontroli państwa nad gruntami i produkcją przemysłową oraz zamiary prywatnych inwestorów w zakresie handlu nieruchomościami i gruntami miejskimi. Analizują oni korzyści, jakie może im przynieść nowa lokalizacja w porównaniu do dotychczasowej. Spadek produkcji na danym obszarze lub przestawianie się na nowy produkt powoduje, że biura lub fabryki w danym miejscu są zamykane i otwierane w nowym. W rezultacie inwestorzy wciąż szukają nowych, korzystniejszych lokalizacji.

Poglądy D. Harveya na temat współczesnego urbanizmu były szeroko dyskutowane, a jego prace wytyczyły nowy kierunek w badaniach miejskich. W odróżnieniu od podejścia ekologicznego skupia się on na funkcjonowaniu władzy społeczno-ekonomicznej, która decyduje o przekształcaniach przestrzeni miasta i jakości środowiska miejskiego.

D. Harvey przekracza często pozycję obserwatora i analityka rzeczywistości miejskiej i usiłuje być jej reformatorem. W pracy *Rebel cities* [2012] stawia pytanie, jak można przekształcać miasta w sposób bardziej sprawiedliwy społecznie. Formuje w niej postulat kolektywnego prawa do miasta, co oznacza żądanie kontroli społecznej nad kształtowaniem procesów urbanizacyjnych oraz sposobami, w jakie nasze miasta są tworzone i przekształcane. Domaga się realizacji tych założeń za pomocą radykalnych działań.

4. „Przygody” Davida Harveya z postmodernizmem

Praca *The condition of postmodernity: an inquiry into the origins of cultural change* [1989] jest bodaj najbardziej znanym dziełem D. Harveya, szeroko dyskutowanym w literaturze nauk społecznych i humanistycznych. W studium tym autor prezentuje marksistowską interpretację toczących się procesów w erze ponowoczesnej, przeciwstawiając się postmodernistycznym tezom o prymacie kultury w przemianach współczesnego świata.

Stanowisko to rodziło wiele wątpliwości w ocenie charakteru wspomnianej pracy. Jedni uważali, że ma ona wydźwięk jawnie antypostmodernistyczny, zgodny ze stanowiskiem zwolenników marksizmu w geografii, niezwykle krytycznych wobec postmodernizmu. Inni, jak np. Turner [1998], zaliczyli D. Harveya, obok m.in. F. Jamesona do postmodernizmu ekonomicznego. Ci ostatni twierdzą, że kultura czy też system symboli wyrastają z procesów ekonomicznych, które wywierają wpływ nie tylko na ekonomię, lecz również na inne aspekty ludzkiej działalności. Ich zdaniem rozwinięty kapitalizm przekształcił się w nowe stadium historii ludzkości [por. Cruk i in. 1992], które rozpoznać można po serii takich zjawisk, jak: utrata istotnościowego sensu jaźni, używanie symboliki do kontrolowania jednostek, wzrastające znaczenie zasobów kulturowych jako narzędzi represji i potencjalnego oporu, utrata

tożsamości narodowych i związany z tym zwrot ku tożsamościom lokalnym i jednostkowym [Turner 1998].

Zdaniem D. Harveya u podłoża tych procesów leżą zmiany ekonomiczne. Sądzon, że kryzys naftowy z 1973 r. uruchomił całą sekwencję wydarzeń, w wyniku których kapitalizm przeszedł dogłębną metamorfozę i uzyskując wyższy poziom wydajności, przygotował grunt pod kolejny, zakrojony na większą skalę kryzys. Harvey wiąże obecny kryzys kapitalizmu ze zmianą systemu regulacji. Dominujący elastyczny reżim akumulacji prowadzi do zjawiska nadakumulacji, czyli sytuacji, w której gromadzi się i rozpowszechnia zbyt wiele kapitału⁴. Nadakumulacja realizuje się na wiele sposobów, m.in. w postaci przyspieszenia cykli biznesowych, które przywracają kontrolę na poziomie makroekonomicznym dzięki podaży pieniądza, systemom ratalnym, prawom regulującym bankructwa, polityce podatkowej itp., ale także poprzez specjalne zabiegi w postaci przemieszczeń czasowych i przestrzennych. Te pierwsze następują wtedy, gdy inwestorzy kupują „przyszłość” towarów, które mają być dopiero wyprodukowane, lub nabywają akcje z nadzieją na wzrost cen, te drugie oznaczają wyprowadzanie kapitału z miejsc nadmiernej akumulacji do nowych regionów, w których istnieją potrzeby inwestycyjne. Zjawiska te nasilają się wskutek współdziałania czterech czynników: 1) zaawansowanych technologii komunikacyjnych i transportu, 2) wzrastającej racjonalności procesów dystrybucji, 3) istnienia metapoziomu globalnych rynków pieniężnych, które przyspieszają cyrkulację pieniędzy i 4) malejącej koncentracji kapitału w danych miejscach i obszarach. Przemiany te determinują poczucie „ścieśniania się” czasu i przestrzeni (tzw. kompresja czasowo-przestrzenna), czemu towarzyszą szybkie zmiany przekonań, ideologii, postrzeżeń i innych systemów symboli.

Podobnie jak większość postmodernistów ekonomicznych, D. Harvey twierdzi, że obecnie rynki dystrybuują usługi w tym samym stopniu jak towary, co powoduje tworzenie nowych wyobrażeń na temat jaźni i tożsamości. Co więcej, są one sterowane przez rynek, zmieniający to wszystko, co człowiek uznaje współcześnie za ważne elementy swej tożsamości – modę, znaki firmowe, style życia, przynależność grupową, status i inne. Wizerunki kulturowe nieustannie się zmieniają, ponieważ nuda, przesyt i naśladownictwo tworzą potrzebę nowych obrazów, za pomocą których można definiować na nowo własną tożsamość. Wzrasta tempo produkcji i zmienność charakteru towarów konsumpcyjnych, dzięki czemu wszystkie elementy działające na rynku (producenci, wytwórcy reklam, inwestorzy) poszukują nowych wizerunków rynkowych wyrażonych w towarach i usługach.

Mimo że pewnych tez nie można uznać za nowatorskie (koncepcja kompresji czasowo-przestrzennej, relacje bazy i nadbudowy), praca D. Harveya pozwala zrozumieć, skąd wzięła się w naukach społecznych kariera pewnych pojęć, takich jak np. społeczeństwo spektaklu czy kultura obrazu. Warto przypomnieć to, co pisał już w 1967 r. Debord [2000]: „Spektakl jest kapitałem o takim stopniu akumulacji, że staje się obrazem”. Nie wikłając się w metafizykę, D. Harvey stwierdza, że kompresując swoją czasoprzestrzeń, kapitalizm dochodzi do granicy, w której zaczyna mu przeszkadzać

⁴ Według D. Harveya akumulacja kapitału stanowi podstawowy mechanizm reprodukcji współczesnych społeczeństw. Píše, że „kapitał jest procesem a nie rzeczą. Jest to proces reprodukcji życia społecznego poprzez produkcję towarów, w który my wszyscy w zaawansowanych krajach kapitalistycznych jesteśmy głęboko uwikłani” [Harvey 1989].

inercyjność samej materii [Kuźniar 2011]. Píše, że należy wtedy „rozkręcić” kapitalistyczny akcelerator do końca: zwiększyć podaż koncertów, spektakli, rozrywek, wszelkiego rodzaju jednorazowych wydarzeń, uruchomić przemysł reklamowy, który materialność towarów rynkowych przemieni w obraz lub znak. Jego zdaniem w miejsce marksowskiej kategorii wartości użytkowej warto wprowadzić pojęcie wartości znakowej, ponieważ rządzi ona rynkiem w społeczeństwie konsumpcyjnym. Wartość pracy D. Harveya polega na próbie połączenia sfery estetyki uwrażliwionej na socjologiczny kontekst z płaszczyzną procesów ekonomicznych. Ta pierwsza – sfera ideologicznej nadbudowy – zniekształca jego zdaniem obraz znajdujące się u jej podstaw praktyki społecznej: następuje „pęknięcie” między dyskursem postmodernistycznym a związaną z nim praktyką społeczną.

Analiza przekształceń estetyczno-ideowych XX-wiecznej architektury i urbanistyki stanowi podstawę sformułowania tezy, że modernizm przez wiele lat zablokował „mechanizm różnicujący” zachodnie społeczeństwa. D. Harvey twierdzi, że powojenny Zachód pozostał w istocie klasowym społeczeństwem kapitalistycznym, na który modernizm nałożył piętno estetyki egalitaryzmu i wymuszonej demokracji. To „pęknięcie” wywołało sprzeciw, który wyraził się m.in. w ruchach kulturowych lat 60., a w architekturze w tworzeniu bardziej zróżnicowanych i kompleksowych projektów.

Analiza zjawisk kulturowych prowadzi autora do wniosku, że w postmodernizmie „rozbuchanie” na poziomie artystycznym idzie w parze z ontologiczną oziębłością, zarówno w sferze psychologii jednostek, jak i na poziomie wyborów politycznych preferujących procedury demokracji liberalnej.

Reasumując, można stwierdzić, że wszystkie analizy i tezy zawarte w pracy *The condition of postmodernity* prowadzą – zdaniem autora – do wyjaśnienia, skąd bierze się pokrewieństwo pozornie zróżnicowanych procesów, które składają się na ponowoczesność, i co nadaje im wewnętrzną spójność. Harvey odsyła nas do zmodyfikowanych przez niego marksowskich fundamentów teorii kryzysu [por. Harvey 1982]. Jego zdaniem ponowoczesność stanowi zbiór strukturalnych, czasowych i przestrzennych dostosowań, które system kapitalistyczny wytworzył w odpowiedzi na kryzys trapiący w latach 70. ubiegłego wieku kraje rozwinięte. Charakter tych dostosowań gromadzi w zbiorczej tabeli przeciwstawiającej dwa systemy: fordowską nowoczesność i elastyczną ponowoczesność [Harvey 1989]. Zakres zmian wyszczególnionych w tym zestawieniu jest niezwykle szeroki – obejmuje całe spektrum rozciągające się od sfery ekonomicznej poprzez świadomość ludzką do dziedziny literatury i sztuki. Zdaniem Harveya ponowoczesność spełniła pokładane w niej nadzieje – nie tylko zapewniła kapitalizmowi nową przestrzeń akumulacji, ale zadbała również o zachowanie klasowego status quo.

Na koniec warto odnieść się do kluczowej wątpliwości: czy David Harvey jest postmodernistą? Na podstawie analizy omawianej wyżej pracy można stwierdzić, że stojąc niezmiennie na gruncie marksizmu, nie uległ całkowicie złudnym „urokom” postmodernizmu⁵. Traktuje ten ruch intelektualny jako stanowisko użyteczne w opisie rozwoju zaawansowanej fazy kapitalizmu, związanej z nadmierną akumulacją kapitału.

⁵ W komentarzu pracy na temat postmodernizmu Harvey stwierdził, że pomimo najszerzych chęci, aby wyjaśnić szum wokół postmodernizmu jako jednej z kolejnych mód intelektualnych, których nie brakowało w drugiej połowie XX w., skapitulował w końcu wobec „uporu” niechcianej koncepcji.

5. Krytyka neoliberalizmu

Począwszy od lat 70. ubiegłego stulecia D. Harvey kontynuuje w swych pracach krytykę współczesnego kapitalizmu. Poszukuje przełomowych punktów zwrotnych w jego rozwoju, kiedy to, zwykle w następstwie kryzysu, ulega on gwałtownej implozji. Twierdzi, że „dzieje powstawania i rozwiązywania kapitalistycznych kryzysów są... kluczowe dla zrozumienia naszej historii, za każdym razem w związku z innowacjami w procesie akumulacji” [Harvey 1989]. Podstawę teoretyczną analiz sytuacji kryzysowych w kapitalizmie zawiera – według niego – jego praca z 1982 r., obejmująca szczegółową rekonstrukcję marksowskiej teorii kryzysu.

Założenia tej teorii legły również u podstaw harveyowskiej krytyki neoliberalizmu zawartej w trzech pracach opublikowanych w latach 2003–2006: *The new imperialism* [2003], *A brief history of neoliberalism* [2005] i *Spaces of global capitalism: a theory of uneven development* [2006] nazywanych niekiedy trylogią na temat neoliberalizmu.

W wymienionych pracach Harvey utożsamia ponowoczesność z neoliberalizmem. Jego zdaniem sprzyjające warunki dla zwycięskiej neoliberalnej ideologii stworzył kryzys lat 70. XX w. [Harvey 2005]. Podkreślając siłę tej doktryny, pisze: „Ażeby jakiś nurt intelektualny stał się dominujący, trzeba dla niego wypracować aparat pojęciowy, który przemawia do naszych intuicji i instynktów, do naszego systemu wartości i do naszych pragnień, a zarazem ma jakieś odniesienie do możliwości obecnych w społecznym uniwersum, które zamieszkujemy. Jeżeli to się powiedzie, ów aparat pojęciowy zagnieżdża się tak głęboko w potocznym pojmowaniu świata, że traktuje się go jako oczywistość, jako coś, co nie podlega kwestii. Twórcy myśli neoliberalnej przyjęli za wartości fundamentalne – szerzej jako centralne wartości cywilizacji – polityczne ideały godności człowieka oraz wolności jednostki” [Harvey 2005].

Owa trójskładowa monografia neoliberalizmu przedstawia obraz świata początków XXI w. Prezentuje idee neoliberalizmu, jego koncepcje i modele polityki ekonomicznej, które w ciągu ostatnich dekad stały się trwałym składnikiem „wiary” elit politycznych i ekonomicznych na całym niemal świecie. D. Harvey ukazuje proces kształtowania się doktryny neoliberalnej, metod, za pomocą których była rozpowszechniana, i w końcu konsekwencje wprowadzania w życie jej zaleceń.

D. Harvey należy do najostrzejszych krytyków neoliberalizmu. Rozpatrując to zjawisko z pozycji zdeklarowanego marksisty, twierdzi, że jest ono w rzeczywistości strategią odbudowy walki klasowej przez dysponentów kapitału.

Jeden z rozdziałów pracy *A brief history of neoliberalism* nosi znamienity tytuł: *Sąd nad neoliberalizmem*. Autor odnosi się niezwykle krytycznie zarówno do podstaw teoretycznych, jak i skutków praktycznych tej doktryny. Twierdzi, że jako koncepcja teoretyczna może być przykładem błędnej teorii, która zabrnęła na manowce, lub przypadkiem bezsensownej pogoni za fałszywą utopią. Warto zauważyć, że niektórzy z wcześniejszych entuzjastów neoliberalizmu – np. ekonomiści Jeffrey Sachs, Joseph Stiglitz i Paul Krugman – stają się coraz bardziej krytyczni wobec tej doktryny, sugerując rodzaj powrotu do keynesizmu w zmodyfikowanej wersji lub przyjęcia pewnych instytucjonalnych rozwiązań w zarządzaniu rynkami globalnymi, m.in. w postaci ściślejszego nadzoru nad niefrasośliwymi spekulacjami finansistów.

W sferze praktyki najdziwniejszym „dokonaniem” neoliberalizmu było – zdaniem Harveya – nie tyle tworzenie, ile redystrybucja bogactwa i zysków, realizowana przez mechanizm akumulacji na drodze wyłączenia. Stwierdza, że dominacja tej doktryny pociągnęła za sobą bezprecedensowy wzrost nierówności w skali lokalnej i globalnej, koncentrację bogactwa i władzy politycznej w rękach nielicznych, a także prowadziła do szerzenia się biedy, chaosu, przemocy i niepewności na ogromnych obszarach współczesnego świata.

Analizując losy ideologii neoliberalnej, Harvey [2005] stawia pytanie: czy obecnie mamy do czynienia z jej kresem? Odpowiedź jest niejednoznaczna. Z jednej strony jej trwałość wynika z utrwalonej formy organizacji życia polityczno-gospodarczego w krajach rozwiniętych, zwanej „liberalizmem społecznie zakorzenionym”. Jego funkcjonowanie zapewnia obudowa procesów rynkowych i działalności przedsiębiorstw siatką społecznych i politycznych ograniczeń oraz osadzenie ich na mocnym fundamencie prawa. Dzięki temu koncepcja społeczeństwa dobrobytu zapewniła rozwiniętym krajom kapitalistycznym utrzymanie wysokiego tempa wzrostu. System ten, dzięki ekspansji rynków eksportowych przyniósł wymierne korzyści także innym krajom (głównie wybranym państwom Azji Południowo-Wschodniej), natomiast dla dużej części krajów Trzeciego Świata, zwłaszcza Afryki, był „niedostępny”.

Niepewność losów neoliberalizmu wynika według Davida Harveya z tego, że rodzi on i zaostrza kolejne kryzysy, których konsekwencje mogą mieć skalę globalną. Dowodem na to jest – jego zdaniem – krach na rynku nieruchomości w USA w roku 2003. Autor postuluje odrzucenie tej doktryny i zastąpienie jej innym systemem wartości ze względu na niewymowne szkody, jakie przyniósł. Przytacza w tym miejscu znany fragment pracy Polanyiego [1954]: „Pozwolenie, aby mechanizm rynkowy był jedynym reżyserem decydującym o losie ludzi i ich środowiska przyrodniczego, czy choćby o ilości siły nabywczej i sposobie jej wykorzystania, doprowadziłoby do rozkładu społeczeństwa”.

Zakończenie

Każda działalność ludzka, gdy lepiej się jej przyjrzeć, rozpada się na wiele działań, gestów i ról [Brandel 2006]. W przypadku uczonego jej przejawy zapisane są w pracach naukowych – na podstawie ich treści i dat publikacji poszczególnych dzieł można wyróżnić w tej działalności pewne cechy specyficzne oraz „słupy milowe” i punkty zwrotne, które identyfikują etapy w rozwoju naukowym badacza.

Specyficzny charakter twórczości naukowej Davida Harveya w sposób syntetyczny wyznaczają trzy powiązane ze sobą cechy: nieustanna ewolucja i zmienność jego zainteresowań naukowo-badawczych, dążenie do zacierania podziałów między specjalizacjami geograficznymi i dyscyplinami naukowymi oraz skłonność do pogłębionej refleksji teoretycznej i metodologicznej. Jego głównym celem w sferze nauki było wypracowanie odpowiednich środków konceptualnych, które umożliwiają precyzyjny opis i wyjaśnienie otaczającej rzeczywistości. W tym sensie działalność naukowa Harveya nawiązuje do najlepszych tradycji myśli geograficznej – geografia w jego wydaniu to „geos-graphie”, czyli czynność opisywania świata w tym szczytnym etymologicznym znaczeniu, jaki ta dyscyplina miała u swych początków.

Jako typowy homo historicus, David Harvey reaguje żywo na zmiany zachodzące zarówno w ramach geografii, jak i we współczesnym świecie. Kontekst geograficzny mają jego prace poświęcone metodologii, związane z przebudową wzorca badawczego dyscypliny, a następnie czynny udział w rozwoju nurtu geografii radykalnej. W wymiarze szerszym, transdyscyplinarnym, Harvey podejmuje analizę patologii współczesnego świata, obarczając doktrynę neoliberalną odpowiedzialną za bezprecedensowy wzrost nierówności w skali regionalnej i globalnej. Wraz z ewolucją zainteresowań naukowo-badawczych następuje także zmiana nastawienia Harveya do rozpatrywanych kwestii – z wnikliwego badacza zatroskanego stanem rodzimej dyscypliny zmienia się w krytycznego obserwatora zjawisk i tendencji zachodzących w otaczającej rzeczywistości oraz jej reformatora. Historycznym punktem odniesienia dla rozważań Harveya stały się kolejne wydarzenia ukazujące sprzeczności i konflikty we współczesnym świecie: bunt młodzieży we Francji i Stanach Zjednoczonych w końcu lat 60. XX w., kryzys naftowy z lat 70. oraz dewastujące skutki dominacji doktryny neoliberalnej na przełomie stuleci.

W wielu pracach napisanych w drugim etapie jego działalności naukowej „pobrzmiwają” tezy twórców krytycznej teorii społecznej, zakładających, że zadaniem nauki jest nie tylko analiza rzeczywistości, ale także gruntowna zmiana świadomości społecznej na drodze przewycięzania ograniczeń myślenia potocznego i tradycyjnego. To tylko krok do aktywnego zaangażowania się w ruchy zmierzające do przekształcenia świata w bardziej sprawiedliwy społecznie [por. Harvey 2012].

Twórczość naukowa Davida Harveya stanowi znamieny przykład zmienności i różnicowania się geografii człowieka, rozszerzania się jej na nowe pola badawcze. Tym większe znaczenie ma poszukiwanie jakiegoś sensu przebytej drogi przez tego badacza, identyfikacja momentów zwrotnych w jego działalności oraz tego, co sprawia, że między poszczególnymi etapami pracy naukowej zachodzi pewne iunctim, mimo dzielących je wyraźnych różnic. Pewne wyjaśnienia daje biografia uczonego oraz analiza treści i daty publikacji jego dzieł.

Sądzić można, że elementem łączącym dwa etapy działalności naukowo-badawczej D. Harveya jest jego troska o rozwój rodzimej dyscypliny. Z tego punktu widzenia działania naukowe w obu fazach mają pewien, choć pozornie ukryty, wspólny cel. W pierwszy etap chodziło o uchronienie geografii przed jej nadmiernym „zanurzeniem się w odmętach” metafizyki, pobrzmiwającej chociażby w rozważaniach klasyków geografii człowieka – Fredericha Ratzla, Karla Rittera czy Vidala de la Blache’a, natomiast w drugiej fazie obrona jej przed „jałowymi”, jego zdaniem, rozważaniami w ujęciu nauki przestrzennej.

Prace D. Harveya zawierają wiele twierdzeń zaskakująco sprzecznych z ugruntowanymi przekonaniem, często ujętych w formie błyskotliwego aforyzmu. Nowatorstwo Harveya zaznacza się w wielu tekstach począwszy od dzieła *Explanation in geography*, które wniosło istotny wkład w debatę metodologiczną geografów w latach 60. ubiegłego wieku, poprzez pionierskie teksty z dziedziny krytycznych studiów nad miastem (*Social justice and the city* i następne), w których zwraca uwagę na przydatność marksistowskich ujęć w wyjaśnianiu rozpatrywanych procesów, do szeroko dyskutowanej pracy na temat postmodernizmu oraz ostatnich prac na temat neoliberalizmu i teorii rozwoju nierównego geograficznie. Największy odzew miał jego głośny

artykuł z 1972 r., w którym Harvey krytykuje kuhnowski model rewolucji naukowych jako oderwany w swej analizie filozoficzno-logicznej od kontekstu społecznego. Teorie naukowe dzieli na trzy rodzaje: rewolucyjne, kontrrewolucyjne i teorie status quo [Harvey 1972]. Stwierdza, że nauka służy zwykle interesom klasy średniej – środowiskom akademickim, elitom biznesu i w końcowym etapie państwu. To już blisko postmodernistycznej „niewiary” w naukę. U Harveya nauka jest tworem społecznym, zaś u postmodernistów wykazuje podobieństwo do innych tekstów kulturowych.

Analiza prac Harveya daje obraz działalności silnie osadzonej w kontekście zmieniającej się rzeczywistości. Jednakże, podobnie jak inne zjawiska rozciągnięte w czasie, aktywność ta ma własny rytm i wyraz. Z jednej strony zaznacza się wyraźnie jej zmienność i różnorodność tematyczna, a z drugiej pewna specyfika, która wyraża się w świadomym przekraczaniu wąskich specjalności oraz poszukiwaniu teoretycznych ram wyjaśniania badanych zjawisk. Wiele prac Harveya ma charakter transdyscyplinarnych studiów określonego wycinka rzeczywistości. Istotny jest tutaj problem i kooperacja wiedzy z różnych nauk oparta na elastycznej organizacji procesu badawczego [por. rozważania Lisowskiego 2011 na ten temat]. Harvey, wykorzystując osiągnięcia różnych dyscyplin naukowych, tworzy podwaliny pod wiedzę transdyscyplinarną wykraczającą poza granice rodzimej dyscypliny.

W rezultacie działalność naukowa Davida Harveya przekracza z powodzeniem tradycyjne granice między dyscyplinami naukowymi. Jej transdyscyplinarny charakter zapewnił autorowi ważne miejsce w dorobku myśli społecznej.

Na zakończenie warto podkreślić, że David Harvey wywarł istotny wpływ na rozwój powojennej geografii. Zaznaczył się on najwyraźniej w dwóch dziedzinach: metodologii geografii i tzw. geografii radykalnej. W tej pierwszej Harvey zapisał się jako autor epistemologicznego modelu geografii, sformułowanego na gruncie krytycznego racjonalizmu i hipotetyzmu Poppera. Praca *Explanation in geography* otworzyła szeroką dyskusję nad podstawami filozoficznymi i metodologią geografii. Mimo że potencjał tej koncepcji uległ w pewnym okresie osłabieniu wskutek ostrej krytyki pozytywistycznego wzorca badawczego, to jednak w perspektywie historycznej – można traktować ją jako pierwszą próbę sformułowania modelu empiryczno-naukowego geografii [por. Chojnicki 2004].

Drugim ważnym wydarzeniem stał się przedstawiony przez Harveya [1972] program radykalnej i rewolucyjnej koncepcji geografii, oparty na doktrynie Marksa. Program ten, propagowany głównie przez czasopismo „Antipode”, ukształtował tzw. orientację radykalną w geografii. Rozwój nurtu radykalnego inspirowały krytyczne studia Harveya na temat współczesnego urbanizmu, neoliberalizmu i rozwoju nierównego geograficznie. Autor zaliczany do grupy myślicieli później lewicy [por. Kuźniar 2011], poszukując w marksizmie inspiracji i przesłanek do rozwiązywania aktualnych problemów współczesnej rzeczywistości, uznawał potrzebę rekonstrukcji i reinterpretacji koncepcji Marksa poprzez łączenie jej z dorobkiem współczesnej myśli społecznej.

Literatura

- Bennett D., 2009, *Possitivism (positivist geography)*, [w:] *International Encyclopedia of Human Geography*, R. Kitchin, N. Thrift (red.), s. 295–311.
- Brandel F., 2006, *Gramatyka cywilizacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Bunge M., 1983, *Treatise on basic philosophy*, Reidel, Dordrecht.
- Carnap R., 1937, *The logical syntax of language*, Routledge, London (tłum. pol. *Logiczna składnia języka*, PWN, Warszawa).
- Chojnicki Z., 1985, *Orientacje filozoficzno-metodologiczne geografii – ich koncepcje i modele*. Przegląd Geograficzny, 57, 3: 255–281.
- Chojnicki Z., 2000, *Filozofia nauki. Orientacje, koncepcje, krytyki*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Chojnicki Z., 2004, *Podstawy filozoficzne geografii – jakiej filozofii potrzebuje geografia?*, [w:] *Geografia wobec problemów terażniejszości i przyszłości*, Z. Chojnicki (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Chojnicki Z., 2011, *Model empiryczno-naukowy geografii*, [w:] *Geografia wobec problemów współczesności. Funkcje poznawcze i praktyczne geografii*, A. Kostrzewski, W. Maik, R. Brudnicki (red.), Wydawnictwo Uczelniane WSG, Bydgoszcz, s. 9–34.
- Cloke P.J., Philo C., Sadler D., 1991, *Approaching human geography: an introduction to contemporary debates*, Paul Chapman, London.
- Debord G., *Spółczesność spektaklu. Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, PIW, Warszawa.
- Eagleton T., 2003, *After theory*, Allen Lane, New York.
- Farmer B.H., 1973, *Geography area studies and the study of area*, Transactions, Institute of British Geographers, 60: 1–15.
- Habermas J., 1976, *Legitimation crisis*, Heinemann, London.
- Harvey D., 1961, *Aspects of agricultural and rural change in Kent, 1800–1900*, Ph D. Thesis, University of Cambridge.
- Harvey D., 1964, *Behavioural postulates and the construction of theory in human geography*, University of Bristol, Department of Geography, Papers Series A, 6.
- Harvey D., 1966, *Justice, nature and the geography of difference*, Blackwell, Oxford.
- Harvey D., 1967, *Models of the evolution of spatial patterns in human geography*, [w:] *Models in geography*, R.J. Charley, P. Haggett (red.), Methuen, London, s. 549–608.
- Harvey D., 1969, *Explanation in geography*, Edward Arnold, London.
- Harvey D., 1972, *Revolutionary and counterrevolutionary theory in geography and the problem of ghetto formation*, Antipode, 4: 1–13.
- Harvey D., 1973, *Social justice and the city*, Edward Arnold, London
- Harvey D., 1982, *The limits to capital*, Blackwell, Oxford.
- Harvey D., 1985a, *The urbanization of capital. Studies in the history and theory of capitalist urbanization*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore.
- Harvey D., 1985b, *Consciousness and the urban experience*, Blackwell, Oxford.
- Harvey D., 1989, *The condition of postmodernity: an enquiry in to the cultural origins of cultural change*, Blackwell, Oxford.
- Harvey D., 2001, *The geography of capitalist accumulation*, [w:] *Spaces of capital*, D. Harvey (red.), s. 237–266.
- Harvey D., 2004, *The new imperialism*, Oxford University Press, Oxford.
- Harvey D., 2005a, *The brief history of neoliberalism*, Oxford University Press, Oxford (tłum. pol. *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, 2008, Książka i Prasa, Warszawa).
- Harvey D., 2005b, *Spaces of neoliberalization: toward a theory of uneven geographical development*, Steiner, Stuttgart (tłum. pol. *Przestrzeń globalnego kapitalizmu*, 2016, Książka i Prasa, Warszawa).

- Harvey D., 2006, *Spaces of global capitalism: a theory of uneven geographical development*, Verso, New York.
- Harvey D., 2012, *Rebel cities*, Verso, New York (tłum. pol., *Bunt miast*, 2012, Fundacja Nowej Kultury, Wyd. Bęc Zmiana, Warszawa).
- King L.J., 1976, *Alternatives to a positive economic geography*, *Annals of the American Association of Geographers*, 66, 2: 293–308.
- Kukliński A., 1983, *Mechanizmy rozwoju geografii polskiej w latach 1945–1982*, *Przegląd Geograficzny*, 55: 521–546.
- Kuźniar B., 2011, *Goodbye Mr. Postmodernism. Teorie społeczne myślicieli późnej lewicy*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Lisowski A., 2011, *Geografia i nauki społeczne w epoce transdyscyplinarnej*, [w:] *Koncepcje i problemy badawcze geografii*, K. Marciniak, K. Sikora, D. Sokołowski (red.), Wyd. Uczelniane WSG, Bydgoszcz, s. 69–90.
- Maik W., 1993, *Problematyka rozwoju polskiej geografii społeczno-ekonomicznej w świetle paradygmatycznych modeli pojęciowych*, *Przegląd Geograficzny*, 64, 3–4: 231–246.
- Mayer A., 2010, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Nowak L., 1946, *Kilka uwag na temat miejsca empiryzmu logicznego*, [w:] *Oblicza idealizacji*, *Poznańskie Studia z Filozofii Humnistyki*, 2(15): 293–310.
- Peet R., Lyons J.V., 1981, *Marxism: dialectical materialism, social formation and geographical relation*, [w:] *Themes in geographical thought*, Croom Helm, London.
- Polanyi K., 1954, *The great transformation*, Beacon Press, Boston.
- Rykiel Z., 1986, *Transformations of the paradigm of Polish socio-economic geography*, *Concepts and Methods in Geography*, 1(1984): 33–43.
- Sarnowski S., 1982, *Filozofia naukowa i filozofia nauki. Uwagi o pozytywizmie*, *Studia Filozoficzne*, 1–2.
- Smailes A.E., 1971, *Urban systems*, *Transactions, Institute of British Geographers*, 53: 1–14.
- Stamp L.D., 1966, *Ten years on*, *Transactions, Institute of British Geographers*, 40: 11–20.
- Steel R.W., 1974, *The Third World: geography in practice*, *Geography*, 59: 189–207.
- Steel R.W., Watson J.W., 1973, *Geography in the United Kingdom, 1962–72*, *Geographic Journal*, 138: 139–153.
- Turner J.H., 1998, *The structure of sociological theory*, Wadsworth Publishing Company, New York (tłum. pol., *Struktura teorii socjologicznej*, 2004, PWN, Warszawa).
- Unwin T., 1992, *The place of geography*, Longman House, Harlow.

prof. dr hab. Wiesław Maik

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

ul. Garbary 2, 85-229 Bydgoszcz

mariamaik@op.pl

ROMAN MATYKOWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

KONCEPCJE I METODY W POLSKICH BADANIACH PRZESTRZENNO-ELEKTORALNYCH

Abstract: Concepts and methods in polish spatio-electoral research. At the turn of the 20th and 21st century spatio-electoral research in the world entered the phase of maturity and crystallization of research concepts and methods long ago, in Poland the stage of spontaneous development of research in this themes. As a result of the development of spatio-electoral studies in Poland, spatial approach patterns were developed, and the scope of using statistical analysis methods in a spatial context was extended. Another important aspect of this research was the discourse and the use of the notion of factors in building a theory or constructing pre-theory regarding the spatial differentiation of electoral behaviors. From a macroanalytical perspective concerning territorial patterns from the subregional level to the macroregional level, four groups of concepts of the influence of factors and conditions can be distinguished: a) concepts of historical and cultural conditions, b) modernization concepts, ie actions of some socio-economic factors, c) concepts related to competition and conflicts within the political system of the country; d) concepts of spatial and neighborhood influence, also called concepts of political topography.

Keywords: electoral geography, spatial pattern units, concepts of the impact of factors and conditions on election results, Poland

JEL codes: R50, Z12, Z13, Z18

Wprowadzenie

Dość powszechnie za prekursora badań geograficzno-elektoralnych uznaje się francuskiego geografa A. Siegfrieda, który w 1913 r. opublikował pracę *Tableau politique de la France de l'Ouest sous la IIIe République*, a także geografa brytyjskiego E. Krehbiela, który w 1916 r. zaprezentował w czasopiśmie „Geographical Review” artykuł *Geographical influences in British elections* [za: Taylor, Johnston 1979, Giblin-Delvallet 1993]. Należy też zaznaczyć, że wkrótce po odrodzeniu Polski w 1921 r. J. Wąsowicz opracował *Mapę wyborczą Rzeczypospolitej Polskiej*, a z kolei E. Romer w pracy *Wszyscy winniśmy* z 1922 r. skomentował wyniki wyborów w Polsce [za: Sobczyński 2000].

Wyraźne wyodrębnienie się subdyscypliny geograficznej skupiającej się na problematyce wyborów nastąpiło w geografii zachodniej w latach 70. i 80. XX w., a przejawem tego procesu były m.in. opracowania w postaci monografii i podręczników Busteada [1975], Johnstona [1979], Taylora i Johnstona [1979] oraz Johnstona i in. [1990].

Mechanizm wyborczy w Polsce Ludowej nie sprzyjał zainteresowaniom tą problematyką badawczą, jednakże w okresie tzw. odwilży popaździernikowej oraz w okresie schyłkowym monopolu władzy partii typu komunistycznego wzbudziła ona uwagę badaczy ze względu na manifestowaną absencję wyborczą. Dopiero wybory parlamentarne w czerwcu 1989 r. z udziałem opozycji (w tym Solidarności) wywołały wzrost zainteresowania problematyką wyborczą, również w kontekście przestrzennym. W kolejnych latach odbyły się już zupełnie wolne i demokratyczne wybory do samorządu gminnego (w 1990 r.), na prezydenta RP (w 1990 r.) oraz do parlamentu (w 1991 r.) wywołując gwałtowny wzrost publikacji z tego zakresu. Szczególną uwagę przyciągnął artykuł Florczyka i in. [1989] analizujący m.in. też w wymiarze przestrzennym wybory parlamentarne z czerwca 1989 r. Podobnie Georgica [1991] dokonał charakterystyki wyborów parlamentarnych z 1989 r. i na ich tle opisał przebieg kampanii i wyniki wyborów samorządowych z 1990 r. Z kolei Bartkowski i Raciborski [1991] przeprowadzili analizę sceny politycznej, kandydatów i wyniki pierwszych po przemianach powszechnych wyborów na prezydenta RP w 1990 r. Zróżnicowanie przestrzenne poparcia głównych kandydatów na urząd prezydenta Polski oraz uwarunkowania tej zmienności terytorialnej były przedmiotem opracowań poznańskich geografów – Paryska i in. [1991a, b]. Analizę przestrzenną wyborów samorządowych na poziomie gmin w maju 1990 r. wykonał z kolei geograf łódzki Michalski [1991]. Analizy zróżnicowania regionalnego wyborów parlamentarnych w 1991 r. oraz w 1993 r. przeprowadzili m.in. geografowie: Węclawowicz [1993], Matykowski i Tobolska [1994] oraz Churski [1995].

1. Miejsce geografii wyborczej w systemie nauk

Problematyka wyborcza rozpatrywana jest w różnym kontekście przez poszczególne dyscypliny naukowe, które dążyły do wprowadzenia tych zagadnień w swoje pole badawcze. Z jednej strony kwestia wyborów znalazła się m.in. w sferze zainteresowań socjologii, politologii i prawa oraz geografii, przy czym nastąpił pewien podział zagadnień szczegółowych zdominowanych przez te dyscypliny [zob. Matykowski, Tobolska 1996], ale z drugiej strony doprowadził on do poważnych sporów naukowych o kompetencje [zob. Zarycki 1997]. Można zatem zauważyć w wielu opracowaniach dotyczących wyborów przejmowanie nie tylko zagadnień szczegółowych, ale i sposobów analizy (metodologii badań) oraz koncepcji teoretycznych dotychczas rozwijanych przez jedną z dyscyplin, w tym zakresie przez pozostałe. Przenikaniu podejść towarzyszą jednak często konflikty i ostre spory kompetencyjne, których aspekty i mechanizm przedstawił m.in. Zarycki [1997, s. 11]: „Politolodzy i socjologowie oskarżają się na przykład wzajemnie o uproszczone podejścia do prowadzonych przez siebie badań. Pierwsi wysuwają pod adresem drugich oskarżenia

o nieuwzględnienie w analizach zagadnień politycznych, o pomijanie wpływu sfery instytucjonalnej na zachowania społeczne. Socjologowie napominają zaś często politologów, iż ci ostatni nie przywiązują zbytnej uwagi do socjologii. Nieporozumienia dotyczą również roli geografów (...), których wszyscy oskarżają, często nie bez racji, o brak kompetencji w większości dziedzin, którymi próbują się zajmować”.

Polska geografia wyborcza w pionierskiej fazie rozwoju – według Rykła [2004] – zajmowała się w zasadzie opisem i analizą wyników wyborów, oddając się realizacji funkcji diagnostycznej. Dominującym celem wielu polskich opracowań był zatem opis zmienności przestrzennej wyników wyborów, a znacznie rzadziej były podejmowane próby wyjaśnienia mechanizmów tego zróżnicowania.

Kwestia ulokowania geografii wyborczej we współczesnym systemie nauk geograficznych oraz w systemie nauk w ogólności może się wydawać sprawą drugorzędną. Jednakże dyskurs wokół miejsca geografii elektorальной – podobnie jak spór wokół polskiej nazwy tej subdyscypliny – może też być przejawem głębszych sporów w wymiarze metodologicznym i teoretycznym. Geografia wyborcza pod względem merytorycznym bywa uznawana za dział (lub poddyscyplinę) geografii politycznej [np. Glassner 1996]. Z kolei nadrzędna dla niej geografia polityczna była – według Rykła [2004] – uprawiana w Polsce w trzech wersjach: (a) jako wywodząca się z geografii regionalnej (choćby w organizacyjnej formie w ośrodku łódzkim), (b) jako wywodząca się genetycznie z geografii społecznej, (c) jako wywodząca się z geografii ekonomicznej, zwłaszcza z perspektywy nurtu radykalnego, dynamicznie rozwijającego się w latach 70. XX w. w geografii anglosaskiej i romańskiej [np. Cox 2002]. Oczywiście wymienione przez Rykła „ścieżki” rozwoju nie wyczerpują współczesnych przeobrażeń systemu nauk geograficznych – punktu widzenia i pozycji geografii politycznej. Należy zwrócić uwagę, że w drugiej połowie XX w. geografii polityczną najczęściej uważano za jedną z wielu dyscyplin szczegółowych geografii społeczno-ekonomicznej i była efektem procesu rozwojowego geografii oraz jej strukturyzacji przedmiotowej zapoczątkowanej pod koniec XIX w. Jednakże pojawiły się też poglądy, szczególnie w geografii anglosaskiej, że geografia polityczna stanowi jedną z czterech podstawowych dyscyplin składowych geografii – obok geografii fizycznej, geografii człowieka i geografii historycznej [zob. Muir 1976]. Podobne podejście do opisanego podziału nauk geograficznych przyjmują niektórzy geografowie społeczno-ekonomiczni, którzy z kolei uważali, że geografia polityczna pełni funkcję jednego z trzech (lub czterech) podstawowych filarów geografii człowieka – obok geografii społecznej, geografii ekonomicznej (i czasem – geografii kultury). Pogląd zbliżony do modelu trzech filarów rozwojowych geografii społeczno-ekonomicznej zaprezentował m.in. Rykiel [2004]. Na przełomie XX i XXI w. pewnego znaczenia nabrało stanowisko, że istnieje wiele postaci poszczególnych dyscyplin naukowych, w tym geografii politycznej, i trudno je umiejscowić w tradycyjnych klasyfikacjach nauk [zob. Agnew i in. 2003]. Taki pogląd zapewne rozwinął się pod wpływem pojawiających się odmiennych orientacji filozoficzno-metodologicznych w nauce i postmodernistycznej perspektywy widzenia nauki. Należy też zaznaczyć, że na gruncie innych nauk występował od dawna pogląd, iż geografia polityczna jest nauką pomocniczą ich dyscypliny naukowej. Takie stanowisko prezentował na początku XX w. geograf niemiecki Schlüter [1906], który uważał geografii polityczną za naukę

pomocniczą nauk prawnych [za: Pawłowski 1933], czy też współcześnie niektórzy politolodzy traktują geografę polityczną bardziej jako dyscyplinę pomocniczą nauk o polityce niż dyscyplinę czysto geograficzną. Wydaje się, że przejawem kompromisu pomiędzy poglądem o geograficznym a niegeograficznym charakterze geografii politycznej jest dążenie do nadania tej dyscyplinie charakteru interdyscyplinarnego. Takiej sytuacji sprzyjają próby współczesne „wybielenia” geopolityki i splatania jej z tradycyjną geografją polityczną, a pośrednio powiązanie takiej formy dyscypliny nie tylko z geografją, ale i historią, politologią oraz antropologią kultury.

Pomimo wcześniejszego stwierdzenia, że geografia wyborcza stanowi dział geografii politycznej we współczesnych monografiach i podręcznikach tej dyscypliny, problematyka wyborów w kontekście geograficznym bywa często pomijana [zob. Cox 2002, Rosière 2003, Agnew i in. 2003, Rykiel 2006], a w innych tego typu publikacjach poświęcony jest jej któryś z rozdziałów [np. Kołosow 1988, Otok 1996, Taylor, Flint 2000]. Ten pewien izolacjonizm zaznaczał się też z drugiej strony, tj. ze strony geografów wyborczych, którzy w opinii Taylora [1979] w swoich badaniach empirycznych słabo zakorzenili się wewnątrz rozszerzającego się pola badawczego geografii politycznej.

Jednakże nadal występowały na gruncie geografii dwie tendencje: (a) utrzymania wyraźnej autonomii czy nawet separatyzmu geografii wyborczej [zob. Rykiel 2004] oraz (b) zakotwiczenia problematyki wyborów w dorobku innych dziedzin (np. w analizie polityki władzy, wykorzystywaniu modeli wyjaśniania zachowań wyborczych czy też innych koncepcji teoretycznych z nauk społecznych – rozwijanych na gruncie politologii, socjologii, ale i geografii politycznej lub społecznej). Źródła odrębności geografii elektorальной w stosunku do geografii politycznej można upatrywać w separatyzmie przedmiotowym tej dyscypliny, gdyż przedmiotem jej poznania są geograficzne aspekty organizacji, zachowań i wyniki wyborów. Innym wyznacznikiem tej odrębności może być ujęcie chorologiczne (charakterystyczne dla większości subdyscyplin geograficznych), metody analizy przestrzennej (rozwijane w okresie tzw. rewolucji ilościowej na gruncie geografii, stanowiące także impuls dla rozwoju studiów geograficzno-elektorálních od lat 70. XX w.) oraz metody prezentacji (wizualizacji) kartograficznej (z którymi słabo sobie radzą przedstawiciele innych nauk zajmujących się studiami nad wyborami; zob. Zarycki 1997).

Jednym z argumentów tezy o słabości geografii elektorальной (przenoszonej czasem też na inne dziedziny nauk geograficznych) jest odwoływanie się do tzw. czynników przestrzennych. Jak zauważył Zarycki [1997, s. 48], „niekiedy posługiwanie się pojęciem czynników przestrzennych (...) jest de facto sposobem łatwego rozwiązania trudnych problemów badawczych”. Podobnie przed sprowadzaniem geograficznych studiów elektorálních do naiwnego „geografizmu” ostrzegał Rykiel [2004], gdyż prowadziłoby to nieuchronnie do rezygnacji geografii ze statusu dyscypliny naukowej. Należy jednak zaznaczyć, że wielu geografów podejmujących badania z zakresu wyborów – po pierwszym żywiołowym okresie opisu i pomiar zjawisk wyborczych – zaczęło porządkować pole badawcze tej subdyscypliny w zakresie terminologii i sięgania przy interpretacji wyników wyborów do pozageograficznego kontekstu badań i koncepcji teoretycznych rozwijanych w sferze politologii czy socjologii [zob. Zarycki 1997, 2001, Kowalski 2000].

2. Podstawowe problemy badawcze geografii wyborczej

Do głównych problemów badawczych studiów przestrzenno-elektoralnych w literaturze anglosaskiej najczęściej zaliczano [zob. Taylor, Johnston 1979]: (a) z zakresu zmienności przestrzennej uczestnictwa w wyborach nazywanych też geografą głosowania; (b) z zakresu zmienności przestrzennej poparcia kandydatów, partii lub związków obywatelskich oraz rozpoznania czynników wpływających na ową zmienność, określanych mianem geograficznego wpływu na wybory; (c) dotyczące organizacji terytorialnej okręgów wyborczych i ich wpływu na wyniki wyborów, nazywane geografą reprezentacji. Z kolei za podstawowe problemy badawcze współczesnej geografii elektorальной w Polsce – nawiązując do wskazań literatury światowej – uznali już na początku lat 90. Krawczyk i in. [1993]: (a) analizę zmienności przestrzennej uczestnictwa w wyborach, (b) analizę zróżnicowania przestrzennego poparcia poszczególnych partii lub kandydatów, (c) analizę czynników wpływających na zmienność przestrzenną wyników wyborów, (d) analizę organizacji terytorialnej okręgów wyborczych i ich wpływu na wyniki wyborów.

Analizując rozwój badań przestrzenno-elektoralnych w Polsce, można wyróżnić: (a) okres międzywojenny, (b) okres powojenny do wyborów 4 czerwca 1989 r., (c) pierwszą fazę żywiołowego rozwoju krajowej geografii wyborczej trwającą do około 1997 r., (d) fazę dojrzałości badań od 1997 r.

Badając tok postępowania badawczego w pracach tzw. okresu żywiołowego rozwoju studiów nad wyborami w Polsce w latach 90., można zauważyć, a nawet wysnuć przypuszczenie, że wielu autorów tych opracowań, ignorowało dorobek badawczy z tego zakresu, zabiegało o dostęp do danych (wówczas bardzo utrudniony; czasem na poziomie podziału wojewódzkiego korzystano z danych opublikowanych w prasie codziennej) i dokonywało analiz wyników, by w ten sposób zapracować na miano prekursora badań elektorálních, również w kontekście przestrzennym [zob. Matykowski 1997].

Zagadnienie zakorzenienia dorobku polskich badań elektorálních w dorobku światowym i znaczenia inspiracji zagranicznych rozwiązań teoretycznych i metodologicznych dla rozwoju badań polskich w okresie pionierskim zostało omówione pobieżnie i bardzo marginalnie w literaturze tematu [zob. Matykowski 1997, 2002, Sobczyński 2000]. Na odwołanie się do prac powszechnie uznawanego za twórcę geografii elektorальной A. Siegfrieda – przez Wiatra [1959] – zwrócił uwagę Matykowski [1997]. Należy jednak zaznaczyć, że sam Wiatr nie wykorzystał proponowanego przez A. Siegfrieda ujęcia ekologicznego, gdyż uznał, że podejmowanie analizy współwystępowania różnych zjawisk w przypadku niewielkiej zmienności przestrzennej wyników wyborów w 1957 i 1958 r. nie miałyby większego sensu. Również w podjętej przez Iwańczuka i Kloskowską [1993] analizie zróżnicowania przestrzennego poparcia w Lublinie znaleźć można nawiązania do dorobku światowego i sugestie rozwijania trzech ujęć w studiach przestrzennych nad wyborami [za: Busteed 1975]: ekologicznego, strukturalnego i behawioralnego. Sami autorzy opracowania uznali, że ich badania realizowane były w oparciu o podejście strukturalne.

Faza żywiołowego rozwoju geografii po wyborach kontraktowych 1989 r. – pomimo wykazanych już mankamentów – cechowała się również znacznym rozwojem

warsztatu badawczego, zwłaszcza w zakresie zastosowania tzw. metod ilościowych [zob. Kabath, Parysek 2002, Kabath, Rykiel 2003]. Używane w innego rodzaju analizach przestrzenno-ekonomicznych metody szybko zostały przejęte także przez geografę wyborczą [np. Matykowski, Rogacki 1990, Parysek i in. 1991a, b].

Źródłem braku zakotwiczenia polskich badań przestrzenno-elektoralnych w dorobku światowym była nie tylko opisana wcześniej rywalizacja o miano prekursorów badań w tej dziedzinie, ale i duże zainteresowanie naukowych czasopism zagranicznych (w tym przede wszystkich angielskojęzycznych) problematyką wyborów w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Wiele renomowanych czasopism publikowało w pierwszym okresie lat 90. opracowania dokonujące analizy wyborów w kontekście przestrzennym i politologicznym, które nie miały żadnego lub miały bardzo ubogie odwołanie do literatury naukowej. Należy ponadto zwrócić uwagę, że polskimi wyborami z początku lat 90. w ujęciu przestrzennym zainteresowały się środowiska naukowe niektórych ośrodków zagranicznych [np. Bivand 1994a, Freyer, Vanlaer 1994, Baudelle, Matykowski 1994, Surazska 1994]. Omawiając konsekwencje powojennego zasiedlania Ziemi Zachodnich na zachowania wyborcze w Polsce W. Surazska odwołała się do politologicznej koncepcji podziałów politycznych przedstawionych przez Lipseta i Rokkana [1967], a Freyer i Vanlaer, charakteryzując osie podziałów politycznych partii w Polsce w 1993 r. odwołali się do francuskojęzycznej pracy dotyczącej podziałów socjopolitycznych Seilera [1980]. Dopiero Zarycki [1997] sięgnął szerzej do koncepcji politologicznych i socjologicznych, w tym również w interpretacji syntezy wyników wyborów – do rokkanowskiego modelu struktury podziałów politycznych. Należy jednak zaznaczyć, że część polskich badaczy problematyki geograficzno-elektoralnej wykazywała znaczny sceptycyzm co do przydatności klasycznych koncepcji politycznych ukształtowanych na podstawie wieloletnich analiz systemów politycznych państw Europy Zachodniej, wskazywała na specyfikę polskich uwarunkowań zachowań politycznych oraz sugerowała reinterpretację uznawanych za klasyczne koncepcji podziałów politycznych.

Należy zwrócić uwagę, że przede wszystkim pierwsze dwa pola badawcze konstytuowały przez pierwszą dekadę współczesny zakres polskich badań geograficzno-elektoralnych. Zagadnienia te były również przedmiotem analizy w okresie po 1997 r. [np. Kabath, Sobczak 1998a, b, Kowalski 2000, 2003, Sobczyński 2000, Śleszyński 2007, Krzemiński 2009]. Trzeci z podstawowych problemów geografii wyborczej nie cieszył się już takim zainteresowaniem badaczy. Matykowski i Tobolska [1996] ustalili podział mandatów w wyborach do Sejmu w 1993 r. nie w układzie wówczas obowiązującym 52 okręgów wyborczych, ale 12 dużych okręgów (pokrywającym się z zasięgiem projektowanych 12 województw). Ciekawą próbę symulacji wyników wyborów w okręgach jednomandatowych w wyborach parlamentarnych 1997 i 2001 r. podjął Śleszyński (2003). Kwestie teoretyczne związane z delimitacją granic okręgów wyborczych w kontekście zasady równości przedstawił Żukowski [2003].

W pierwszej dekadzie XXI w. pojawiły się na gruncie polskiej geografii wyborczej poszukiwania nowych szczegółowych zagadnień i rozwijania badań w tym zakresie. Przykładem takich poszukiwań może być praca Śleszyńskiego [2007], dotycząca możliwości przewidywania wyników II tury wyborów prezydenckich w oparciu o koncepcję przepływów głosów w podukładzie miejskim i wiejskim kraju, i opracowanie tego

samego autora poświęcone poszukiwaniu na podstawie dotychczasowych wyników wyborów gmin o najbardziej reprezentatywnej – w odniesieniu do wyników ogólnokrajowych – strukturze głosowania, by móc stanowić miejsce badań sondażu przedwyborczego [Śleszyński 2009]. Z kolei szczegółowe studia mające na celu określenie wpływu urbanizacji na współczesne wyniki wyborów do Sejmu, a dotyczące znaczenia elektoratu miast dużych i średnich i jego oddziaływania na strukturę wyników poparcia podjęli Matykowski [2010a] oraz Matykowski i Kulczyńska [2010], a syndromu miejskości elektorальной w strefach podmiejskich dużych miast – Matykowski i in. [2011].

3. Przestrzenne układy odniesienia

Jednym z ważnych zagadnień w badaniach przestrzenno-elektoralnych jest układ podziału terytorialnego, według którego dokonuje się analizy. Można też wyróżnić trzy sposoby wykorzystania układu terytorialnego w formie: (a) podejścia chorologicznego, którego zadaniem jest określenie wzajemnych relacji przestrzennych oraz stopnia zmienności przestrzennej charakterystyk elektoralnych; (b) podejścia regionalnego – zakładającego, że wyróżniony do analizy obszar cechuje się odrębnościami w odniesieniu do innych otaczających go obszarów; (c) podejścia porównawczego.

Na ogół w studiach przestrzenno-elektoralnych układ odniesienia tworzą jednostki organizacyjno-terytorialne na potrzeby wyborów, tj. okręgi i obwody, przy czym wymienione jednostki wyższego rzędu były dopasowane do podziału administracyjnego. W latach 1990–1998 podstawowym układem odniesienia w wielu analizach wyborczych był układ 49 województw lub układ gminny (2459 gmin w 1991 r. i 2486 gmin w 1997 r.), gdy od 1999 r. obowiązywał nowy podział tylko na 16 województw, który utrudniał uchwycenie prawidłowości w zróżnicowaniu przestrzennym wyników wyborów w Polsce. Za zmianami administracyjnymi na poziomie jednostek najwyższego rzędu (oraz przywróceniem jednostek szczebla pośredniego: 308 powiatów i 65 miast na prawach powiatu w wyborach 2001 r.) szły także zmiany w organizacji terytorialnej wyborów, tj. wprowadzenie w miejsce 52 okręgów wyborczych z lat 1993–1997 w kolejnych wyborach parlamentarnych 2001–2007 41 okręgów. W studiach geograficzno-elektoralnych układ odniesienia umożliwia: a) badania zmienności przestrzennej wyników wyborów, b) analizę porównawczą zmienności przestrzennej wyborów w czasie, c) analizę współwystępowania (zależności pomiędzy wynikami wyborów a cechami społeczno-ekonomicznymi jednostek terytorialnych, czyli poszukiwanie czynników o charakterze powszechnym) lub klasyfikację jednostek ze względu na strukturę cech elektoralnych (czy też ustalenie typów elektoralnych jednostek terytorialnych). W wewnątrzmijskich analizach wyników wyborów, które pojawiły się w drugiej połowie lat 90., oczywistym układem odniesienia stał się układ obwodów wyborczych [zob. Matykowski, Tobolska 1997, Węclawowicz, Jarosz, Śleszyński 1998, Sobczyński 2000]. Z kolei niektórzy przedstawiciele nauk społecznych oraz geografii analizujący wybory w skali ogólnopolskiej sięgali do układu podziału gminnego w przeświadczeniu, że taki sposób analizy przestrzennej wyników wyborów umożliwia bardziej precyzyjne określenie prawidłowości statystycznych. Do przyjęcia takiego stanowiska skłaniała

też teza występująca w pracach socjologicznych i politologicznych, że im niższy poziom agregacji, tym bardziej homogeniczna jest badana podzbiorowość terytorialna elektoratu, a tym samym wyniki takiej analizy są pewniejsze. Jednak należy zwrócić uwagę, że właśnie takie małe podzbiorowości terytorialne mogły ulegać silniejszemu wpływowi marketingu (czy nawet manipulacji) politycznej i wykazują dużą chwiejność zachowań politycznych, a w takim przypadku straty informacji wynikłe z generalizacji przestrzennej na poziom układu subregionalnego (np. powiatów) lub nawet regionalnego (np. okręgi wyborcze czy województwa do 1998 r.) mogą być w pewnym sensie zrekompensovane przez wartości średnie cech elektoralnych, ułatwiających określenie prawidłowości w zróżnicowaniu przestrzennym badanych układów i wizualizację graficzną (czytelność) takiej analizy. Przykładem trzymania się jednego terytorialnego układu odniesienia (podział na 49 województw) w analizie zróżnicowania wyników wyborów do Sejmu w latach 1991–2005 jest opracowanie Matykowskiego [2007]. Inną przesłanką do poszukiwania przydatnego układu terytorialnego w studiach elektoralnych może być forma agregacji cech społeczno-ekonomicznych lub innych, z którymi badacz pragnie znaleźć powiązania w formie np. współwystępowania (skojarzenia geograficznego). Gdy Raciborski [1997] chciał określić wpływ poziomu religijności na własności elektoralne, cechujące wybory na prezydenta RP w 1990 r. w 49 ówczesnych województw wykorzystał współczynnik korelacji, a poziom religijności w tym przekroju terytorialnym wyrażał jedynie odsetek *dominantes*, czyli obecnych na obowiązkowej mszy św. w liczbie wszystkich zobowiązanych obliczony w tym układzie dla danych z 1984 r. Dlatego też Bilska-Wodecka i Matykowski [2015], podejmując badania wpływu niektórych cech społeczno-religijnych (dotyczących Kościoła rzymskokatolickiego) na wyniki wyborów do Sejmu w latach 2001–2007 dokonali szacunku tych wyników w układzie 41 diecezji.

Z kolei ujęcie zakładające pewne odrębności regionalne występowało w opracowaniach odwołujących się do koncepcji podłoża historycznego. Przykładem takiego ujęcia była praca Kubiaka [1999], w której zwrócił uwagę na specyfikę zachowań wyborczych mieszkańców południowej Małopolski (identyfikowanej przez niego też z Galicją) i wyraził ją w stwierdzeniu [s. 397]: „Południowa Małopolska nie głosuje na lewicę, ponieważ to po prostu południowa Małopolska”. Również Raciborski [1996] zauważył, że mieszkańcy tego makroregionu odmawiali poparcia lewicy, kierując się syndromem awersji. Z kolei Skwierzyński [2008], dzieląc Polskę na trzy duże obszary – Galicję, zabór pruski i ziemie zachodnie oraz Kongresówkę i zabór rosyjski – scharakteryzował różnice w zachowaniach wyborczych tych obszarów w wyborach na prezydenta RP i do Sejmu w 2005 r.

4. Zagadnienie czynnika w badaniach geograficzno-elektoralnych

Wspólnym założeniem wielu geograficznych studiów z zakresu zmienności przestrzennej analizowanych zjawisk jest poszukiwanie i identyfikacja czynników kształtujących (stymulujących) mechanizm tego zróżnicowania. Stąd w wielu opracowaniach geograficznych przyjęto zasadę enumeracyjnego określenia czynników (zmiennych) wpływających na strukturę przestrzenną badanych zjawisk [zob. Głębocki 1979,

Marszał 1990]. Rzadziej natomiast podejmowano rozważania na temat definicji czynnika i jego kategoryzacji, choć w tym przypadku czasem w opracowaniach geograficznych [np. Rogacki 1988] sięgano do definicji sformułowanej przez Chojnickiego i Czyż [1978] na potrzeby zastosowania analizy czynnikowej w badaniach przestrzennych. W takim ujęciu wyodrębniony czynnik stanowił pewną wielkość istotną „dla kształtowania się innych wielkości zarówno o charakterze klasyfikującym, jak i porządkującym” [s. 11]. Zwrócili oni też uwagę na dwa sposoby interpretacji czynników: opisowy i teoretyczny. W badaniach przestrzennych – podobnie jak w badaniach socjologicznych i politologicznych – podejmuje się próby określenia współzależności pomiędzy wskaźnikami elektoralnymi (np. poziomem poparcia dla danej partii lub kandydata) a innymi wielkościami, które uznaje się za czynniki. Zarycki [1997] zasygnalizował, że istotą wielu sporów przedstawicieli socjologii i politologii oraz geografii wokół znaczenia przestrzeni w badaniach społeczno-politycznych są zarzuty o kompetencje – ze strony tych pierwszych wobec geografów oraz oskarżenia o lekceważenie wymiaru przestrzennego zjawisk społecznych – ze strony tych ostatnich. Dlatego też, analizując te spory zaproponował on odróżnienie czynników przestrzennych (widzianych w skali ogólnokrajowej, regionalnej i lokalnej) od czynników strukturalnych (związanych z podziałami społecznymi). Jak zaznaczył Zarycki [1997, s. 49] jednym „ze sposobów wyróżniania czynników przestrzennych od strukturalnych jest teoretyczny schemat przyjęty przez Rokkana i Lipseta”; jednakże omawiając badania konfliktów według wspomnianego schematu, zwrócił on uwagę, że wpływ czynnika strukturalnego może zostać „zamieniony w czynnik przestrzenny związany ze specyfiką miejsca” [s. 51]. Jeszcze mniej owocny wydaje się ów spór o charakter tych dwóch grup czynników w świetle przedstawionej przez Chojnickiego [1996] koncepcji regionu jako terytorialnego systemu społecznego, w której zbiorowość ludzi i terytorium stanowią podstawowe składniki konstytuujące region.

W analizie geograficzno-elektorальной często wyróżnia się dwa rodzaje czynników [por. Matykowski, Tobolska 1996]: (1) endogeniczne – dotyczące oddziaływania pomiędzy pewnymi wielkościami elektoralnymi; (2) egzogeniczne – dotyczące wpływu cech społeczno-ekonomicznych czy też uwarunkowań przyrodniczych, historycznych i kulturowych na wielkość wskaźników elektoralnych. Z reguły się zakłada, że procesy zachodzące w społeczeństwie polegają na wzajemnym uzależnianiu, łączeniu i wiązaniu jednostek w pewne społeczne podsystemy elektoratu, w którym kształtują się dominujące wzory zachowań wyborczych [zob. Zarycki 1997]. Stąd geografowie, podobnie jak inni przedstawiciele nauk zajmujących się wyborami, ale w odróżnieniu od nich na ogół w kontekście przestrzennym, podejmują próby określenia siły oddziaływania różnych czynników na poziom poparcia elektorального na podstawie stopnia współwystępowania badanych cech. Do pomiaru stopnia współzależności cech wykorzystuje się najczęściej analizę korelacji, choć czasem sięga się też do współczynnika związania geograficznego. Jednakże obok zjawiska współwystępowania i procesu współoddziaływania w kontekście przestrzennym ujawnia się proces różnicowania społeczeństwa [zob. Chojnicki 1989], który może prowadzić do specyficznej odrębności zachowań wyborczych w skali jakiegoś regionu lub społeczności lokalnej. Te mechanizmy uruchamiające proces dyferencjacji można uznać za kategorię czynników regionalnych lub lokalnych w ujęciu Zaryckiego [1997].

Należy zatem zwrócić uwagę, że własnościami tak rozumianego czynnika są: a) wpływ na inne zdarzenia (lub obiekty) oraz jego siła i forma oddziaływania, b) czas działania oraz c) zakres przestrzenny działania, który może prowadzić do efektu oddziaływań selektywnych zarówno w kontekście przestrzennym, jak i w odniesieniu tylko do pewnych obiektów tworzących określony ich podzbiór.

Siłę i formy oddziaływania szeroko rozumianych czynników na zdarzenia elektoralne można określać w kategorii zależności deterministycznej (związków przyczynowo-skutkowych), zależności o charakterze statystycznym (stochastycznych) – po domniemane powiązania lub zależności pozorne, wyprowadzane na ogół z pewnych hipotez badawczych i potwierdzane pośrednio na podstawie analiz czy porównania wskaźników. Należy też zwrócić uwagę na zalecenie Giddensa [2004, s. 664], że „przyczynowość nie wynika bezpośrednio z korelacji”. Niektórzy badacze problemów elektoralnych nie wprowadzają dystynkcji pojęciowych pomiędzy kategoriami tych związków, np. Raciborski [1997] próbuje raz określić możliwe związki przyczynowe łączące zachowania wyborcze lub ich zmiany [s. 178, s. 225], jednak następnie postuluje szczególną ostrożność „w formułowaniu wniosków o charakterze przyczynowym” [s. 229], a innym razem określa on determinanty treści preferencji wyborczych [s. 179].

Drugą ważną własnością czynnika jest wymiar czasowy jego działania. W zależności od współoddziaływania czynnika na zachowania wyborcze można wyróżnić czynniki synchroniczne i diachroniczne. Za czynniki synchroniczne uznaje się własności par zdarzeń, które współlistnieją, a więc cechy opisujące te same wybory (np. dotyczące poziomu poparcia dla odmiennych opcji politycznych lub partii w wyborach do Sejmu). Z kolei za czynniki diachroniczne uważa się takie własności par zdarzeń, które pozostają do siebie w relacji następstwa czasowego [zob. Nowak 1970]. Taką współzależnością o charakterze diachronicznym mogą być współzależności pomiędzy frekwencją wyborczą w dwóch kolejnych wyborach parlamentarnych, ale też związki pomiędzy poziomem przynależności do PZPR a poparciem dla partii lewicowych w wyborach do Sejmu. Jednakże samej zależności o charakterze diachronicznym nie można jeszcze uznać za przejaw związku przyczynowego. Innym aspektem własności czynnika w kontekście czasowym jest częstotliwość pojawiania się. Można wyróżnić czynniki działające długotrwale, cyklicznie się pojawiające oraz sporadyczne.

Pod względem funkcjonowania przestrzennego można wyodrębnić czynniki oddziałujące powszechnie oraz selektywnie, tylko w niektórych wybranych miejscach [zob. Parysek 2001]. Czynniki powszechne są często w badaniach geograficzno-elektoralnych zmiennymi opisującymi własności strukturalne obiektów (tj. jednostek terytorialnych), gdy czynniki lokalne (zwane czasem regionalnymi) oddziałują tylko na wybranych obszarach (w tym w regionach niższego rzędu). Z kolei w koncepcjach uwarunkowań historyczno-kulturowych mało sterowalne czynniki mają z reguły zasięg makroregionalny. Interesującą koncepcję, jak pojedyncze czynniki działają selektywnie w przestrzeni, wywołując kontrastowe i odmienne zachowania wyborcze w relacji do obszarów sąsiednich w I turze wyborów prezydenckich 2010 r. w uproszczony sposób przedstawił Gontarczyk [2010]. Według niego wyższe poparcie dla Komorowskiego w I turze wyborów prezydenckich 2010 r. mieszkańców powiatu legionskiego („głosujących inaczej niż większość obszarów Mazowsza”) jest rezultatem

działania czynnika – duży odsetek ludności napływowej w ostatnich pokoleniach ze szczególną koncentracją „wojskowych i milicyjnych osiedli”. Podobnie uzasadniali trwałą odmienność zachowań elektoratu na poziomie subregionalnym (np. na Kaszubach, Podhalu czy północnym Mazowszu) działaniem zespołu czynników o charakterze historycznym i społeczno-ekonomicznym Zarycki [1997], Kowalski [2000] i Bartkowski [2003].

Dla każdego pewnego zdarzenia można odkryć inne zdarzenie, i to takie, że to pierwsze jest jego przyczyną, a drugie skutkiem pierwszego. Takie założenie jest typowe dla ujmowania wpływu i jego formy w kategoriach związków przyczynowo-skutkowych. Jak zauważył Zinowjew [1976, s. 285], dla zaistnienia dowolnego zdarzenia empirycznego (także wśród zjawisk o charakterze społeczno-politycznym) „niezbędny jest realnie nieskończony zbiór innych zdarzeń i zarejestrowanie przyczyny zdarzenia jest praktycznie niemożliwe”. A zatem w złożonym świecie zjawisk społeczno-politycznych trudno rozważać owe związki powiązań w kategoriach przyczynowo-skutkowych, gdyż z reguły „rejestruje się jedynie niektóre zdarzenia, po zajściu których następuje interesujące nas zdarzenie” [Zinowjew, 1976, s. 285]. Z kolei na gruncie nauk społecznych przyjmuje się, że stwierdzenie (i to nie każde) jedynie następstwa czasowego między parą zdarzeń (czy też takich dwóch klas zdarzeń) można uznać za związki przyczynowo-skutkowe, natomiast związki o charakterze współistnienia nie należy rozpatrywać w takich kategoriach [zob. Nowak 1970, s. 148–149]. Jednakże obok związków przyczynowych wyróżnia się również następstwa niemające przyczynowego charakteru. I takie podejście dominuje w analizach geograficznych, także dotyczących zjawisk wyborczych. Sporo wątpliwości budzą próby interpretacji powiązań współwystępowania pomiędzy zmiennymi elektoralnymi a zmiennymi społeczno-ekonomicznymi w kategoriach związków przyczynowo-skutkowych, choćby ze względu na złożoność oddziaływania czynników rozpatrywanych w analizach geograficznych oraz ze względu na pogląd, że najlepszą metodą sprawdzenia, czy między zjawiskami zachodzą związki przyczynowe, jest metoda eksperymentalna [zob. Chojnicki, Czyż 1980].

Należy zwrócić uwagę, że wykorzystanie pojęcia czynników w geografii często służy do budowy teorii lub konstruowania preteorii dotyczących także zróżnicowania przestrzennego zachowań wyborczych. Z perspektywy makroanalizy dotyczącej układów terytorialnych od poziomu subregionalnego (powiatowego) po poziom makroregionalny można wyróżnić cztery grupy koncepcji oddziaływania czynników i uwarunkowań [por. Krzemiński 2009]: (a) koncepcje uwarunkowań historyczno-kulturowych, (b) koncepcje modernizacyjne, tj. działania niektórych czynników społeczno-ekonomicznych, (c) koncepcje związane z rywalizacją i konfliktami wewnątrz systemu politycznego kraju; (d) koncepcje oddziaływania przestrzennego i sąsiedztwa, zwane też koncepcjami topografii politycznej [zob. Bivand 1994b].

Ślady wydarzeń historycznych mogą zostać utrwalone w regionalnych strukturach współczesnego społeczeństwa polskiego i oddziaływać na współczesne zachowania wyborcze. Kategoria podłoża historycznego została zdefiniowana przez Krzywickiego jeszcze pod koniec XIX wieku, ale rozwinął ją Dobrowolski [1967]. Według Dobrowolskiego [1967, s. 9–10] podłoże historyczne „obejmuje całokształt wszystkich wytworów kulturowych, które ogarniają wszelkie dziedziny działalności minionych

generacji nie wyłączając życia społecznego i ciążą w sposób mniej lub więcej wyraźny na aktualnych zachowaniach żyjących pokoleń względnie mogą wywierać na nie potencjalny wpływ”. Podłoże to tworzą trzy zasadnicze warstwy: a) podłoże geograficzne, składające się z układu fizjograficznego oraz z układu kulturowego; b) podłoże biologiczne, którego wyrazem jest tzw. substrat ludzki, który kształtują określone procesy socjalizacyjne; c) podłoże kulturowe, na które składają się wszelkie wytwory kulturowe.

Odwołując się pośrednio do koncepcji występowania struktur historycznych w polskiej przestrzeni społeczno-politycznej niektórzy autorzy wyróżniali kilka takich regionów, jak: b. Kongresówka (zabór rosyjski), b. Galicja (zabór austriacki), b. zabór pruski oraz Ziemie Zachodnie i Północne [zob. Florczyk i in. 1989, Zarycki 1997]. Z kolei Bartkowski [2003], odwołujący się do koncepcji Dobrowolskiego, wymienił następujące regiony historyczne Polski: Wielkopolska i Pomorze, Górny Śląsk, Galicję, Królestwo Kongresowe oraz Ziemie Zachodnie i Północne. Bazujące na podziale pozaborowym, jednak w niektórych przypadkach bardziej uszczegółowione rozróżnienie ze względu na „*odrębność historycznych losów ziem polskich*” zaproponował Kowalski [2003, s. 13]. Według niego w dawnym zaborze rosyjskim należy rozróżnić Kongresówkę od prawosławnej części Białostoczczyzny, a w dawnym zaborze pruskim (ziemie odebrane Niemcom na mocy postanowień traktatu wersalskiego) wydzielić Górny Śląsk oraz Pomorze Gdańskie. Kowalski dostrzegł też złożoność historyczną dawnego zaboru austriackiego (Galicja i Śląsk Cieszyński), ale w tym przypadku Śląsk Cieszyński zaliczył do Górnego Śląska. Jednakże w opracowaniu Kowalskiego [2003] zagadnienie podziału Polski na regiony historyczno-kulturowe stanowiło jedynie ośnowę do rozwinięcia koncepcji wpływu podziałów cywilizacyjnych na zachowania wyborcze mieszkańców Polski. Podstawę do rozważań Kowalskiego stanowiły przede wszystkim prace polskiego teoretyka cywilizacji Konecznego [1935], który wyróżnił dwie rodzime cywilizacje europejskie: łacińską i bizantyjską (ale także orientalne: turańską i żydowską) oraz Huntingtona [1998], który wskazał na mechanizmy i formy zderzenia cywilizacyjnego.

Już w znanym artykule opublikowanym w „Tygodniku Solidarność” Florczyk i in. [1989] obwieścili „powrót historii” i podziałów makroregionalnych wynikających m.in. z granic pozaborowych. Dalszymi rozwinięciami tego podejścia do uwarunkowań zróżnicowania makroregionalnego były m.in. koncepcja podłoża historycznego [zob. Bartkowski 2003], makroregionów cywilizacyjnych i cywilizacyjnego rozdarcia kraju czy też koncepcja „geologii” wyborczej sygnalizowana w tejże pracy [Kowalski 2003]. Jednakże pewien bardziej całościowy model wpływu uwarunkowań historycznych (wydarzeń we wcześniejszych wiekach traktowanych analogicznie do warstw sedymentacyjnych) na współczesną kulturę polityczną Polski przedstawił Zarycki [2001]. Zaznaczył on, że inspiracją dla takiego wyjaśniania zachowań politycznych było opracowanie Dogana [1967] dotyczące zachowań wyborczych we Francji i Włoszech. Zarycki [2001] potraktował warstwy historyczne (w wymiarze poszczególnych stuleci) analogicznie do warstw geologicznych; stąd podejście to określił mianem geologii społeczno-politycznej. Według niego największy wpływ na współczesną kulturę polityczną mają wydarzenia występujące w XX w., a im starsza warstwa wiekowa, tym wpływ jest mniejszy. Te oddziaływania przejawiają się efektem rewolucyjnym

lub systematycznych powolnych zmian strukturalnych w społecznym systemie regionów. Te zmiany mogą być niejako reprodukowane w kolejnych epokach. Szczególnie w historycznej spuściznie jako „grube warstwy” historyczne kumulują się napięcia związane z czystkami etnicznymi oraz nowymi miastami.

Jak zauważył Bartkowski [2003], na granicy wielu regionów Polski (w tym o znamionach historycznych) występuje często „zjawisko skokowej różnicy zachowań wyborczych”. Ten efekt graniczny przejawia się w systematycznej różnicy zachowań między sąsiadującymi gminami należącymi do różnych obszarów. Różnice w zachowaniach wyborczych obszarów przygranicznych wzdłuż symbolicznej granicy pomiędzy Górnym Śląskiem a Zagłębiem oraz wzdłuż granicy pozaborowej we wschodniej Wielkopolsce stały się przedmiotem analizy Matykowskiego [2017].

Modernizacja jest na ogół traktowana jako proces wielowymiarowy i interpretowana na różne sposoby [zob. Krzysztofek, Szczepański 2002]. Proces modernizacji często wiązany jest z upowszechnianiem rozmaitych innowacji (technicznych, organizacyjnych itp.), które prowadzą do zmian konkretnego społeczeństwa, jego gospodarki czy systemu władzy. W procesie zmian można zatem wyodrębnić różne fazy przechodzenia (ewolucji) społeczeństwa tradycyjnego w społeczeństwo nowoczesne. Procesy unowocześniania mogą wywołać w części społeczeństwa procesy kontrmodernizacyjne, mające na celu wstrzymanie przemian i powrót do modelu społeczeństwa tradycyjnego. Na współczesnym społeczeństwie polskim odbiły się efekty: a) modernizacji socjalistycznej (powstanie PGR w 1949 r. i rozwój grupy pracowników rolnych z nimi związanych; powstanie dużych zakładów przemysłowych i tzw. wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, zróżnicowane upartyjnienie społeczeństw regionalnych); b) transformacji zapoczątkowanej w 1989 r. (prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych, napływ inwestycji zagranicznych, pojawienie się bezrobocia strukturalnego), c) zmian cywilizacyjnych (rozwój nowoczesnej urbanizacji, rozwój sektora informacyjnego). Należy też zwrócić uwagę, że według Rokkana [1970] struktury współczesnych podziałów socjopolitycznych ukształtowały się w efekcie długotrwałego procesu historycznego, którego składowymi były m.in. tworzenie „państwa narodowego” oraz rewolucja industrialna [zob. Jednaka 1995]. Oba te procesy można też uznać za przejawy ówczesnej modernizacji. Za jeden z najważniejszych czynników egzogenicznych kształtujących zachowania wyborcze – z perspektywy makroanalitycznej – uważa się zgodnie z teorią modernizacji zarówno procesy urbanizacji, jak i industrializacji [zob. Anduiza-Perea 1999, Cześniak 2007].

Jednakże podejmowane w polskich badaniach przestrzenno-elektoralnych próby określenia roli różnych czynników społeczno-ekonomicznych na ogół nie osadza się w odniesieniu do wspomnianych koncepcji teoretycznych. Jednym ze sposobów analizy oddziaływania „podłoża społeczno-gospodarczego” na zachowania wyborcze zaprezentował Zarycki [1997], który ustalił dość liczny katalog zmiennych charakteryzujących poziom rozwoju gmin (25 cech, opisujących przede wszystkim własności demograficzne, rynek pracy i szczególnie działalność w sferze rolniczej, zasiedloność i ruchliwość migracyjną mieszkańców) i poziom rozwoju województw (19 cech). Wykorzystując następnie analizę czynnikową, wyróżnił na obu poziomach podziału terytorialnego kraju dwa czynniki: miasto–wieś oraz regiony stare–regiony nowe, które mogą stanowić wyznaczniki poziomu modernizacji regionów.

Interesującą, choć kontrowersyjną tezę sformułowali Stępień i Stępień [2014], badając związki statystyczne pomiędzy wynikami egzaminów po sześcioletniej szkole podstawowej oraz gimnazjalnego a wynikami wyborów prezydenckich w 2010 r. i do Sejmu w 2011 r. – w układzie 16 województw. Zaobserwowali oni, że „liderami polskiej edukacji obowiązkowej jest ściana południowo-wschodnia RP z mazowieckim włącznie” [s. 7], oraz stwierdzili wysokie dodatnie wartości współczynnika korelacji pomiędzy wynikami edukacji a poparciem Prawa i Sprawiedliwości w 2011 r. ($r=0,85$ w 2011 r. z wynikami egzaminu gimnazjalnego) czy J. Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich 2010 r. ($r=0,83$).

Jednym z wymiarów konfliktu politycznego według Rokkana i Lipseta [1967] w procesie krystalizacji państwa narodowego jest konflikt między państwem a Kościołem (zwłaszcza w krajach katolickich). W warunkach polskich ten konflikt ujawnia się szczególnie w wymiarze programowym partii lewicowych, ale łagodnieje w okresie rządów koalicyjnych z udziałem Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Stąd w analizach socjologicznych podejmowano próby określenia siły wpływu Kościoła na rzeczywiste zachowania wyborcze obywateli. Przykładem takiej analizy była praca Raciborskiego [1997] dotycząca wyborów 1989–1995, w której określił on wpływ wskaźnika religijności (wyrażonego odsetkiem *dominicanes*, czyli obecnych na obowiązkowej mszy św., w liczbie wszystkich zobowiązanych w 1984 r.) oraz wskaźnika zasobów kadrowych Kościoła (wyrażonego liczbą księży na 10 tys. ludności) na frekwencję w wyborach prezydenckich i parlamentarnych. Według Raciborskiego [1997, s. 227, 229] w wyborach prezydenckich 1990 r. religijność była „czynnikiem bardzo silnie pozytywnie powiązanim z poparciem dla Wałęsy (zarówno w pierwszej, jak i drugiej turze), niesprzyjającym natomiast Tymińskiemu, Cimoszewiczowi oraz – co jest pewnym zaskoczeniem – Mazowieckiemu”. Również Jasiewicz [1999], wykorzystując wyniki Polskiego Generalnego Sondażu Wyborczego z 1997 r. skonstruował m.in. dwa modele regresji wielozmiennej, by ustalić znaczenie niektórych cech respondentów na poparcie sześciu najważniejszych partii w wyborach do Sejmu, które odbyły się w tymże roku. Okazało się, że religijność (mierzona częstotliwością udziału w praktykach religijnych) była istotną zmienną w obu modelach poparcia dla AWS, ROP (pozytywna – dodatni współczynnik β) oraz SLD i UP (negatywna).

Również w Polsce od pierwszych demokratycznych i wolnych wyborów do Sejmu w 1991 r. takim czynnikiem kształtującym zmienność regionalną poparcia dla poszczególnych partii w wyborach parlamentarnych stał się poziom urbanizacji. Pomimo zachodzących gwałtownych zmian sceny politycznej w Polsce na początku XXI w. nadal niektóre zarówno nowe, jak i stare partie polityczne zachowały lub przybrały znamiona partii o charakterze miejskim lub wiejskim [zob. Matykowski 2007].

Rywalizacja polityczna oznacza reguły gry uczestników sceny politycznej i zachowania tych uczestników, których celem jest zdobycie władzy [zob. Antoszewski 2004]. Rywalizacja polityczna wyraża się w dwóch aspektach: konfliktu i ładu społecznego. Konflikt może się przejawiać w dążeniu jednostek i grup społecznych lub ich reprezentantów (aktorów politycznych) do władzy i możliwości wcielania w życie wyznawanych idei, wartości czy przekonań. Należy też zaznaczyć, że rywalizacja polityczna ma charakter zinstytucjonalizowany i unormowany, co przejawia się w akceptacji przez jej uczestników reguł ładu społecznego. Efektem takowej rywalizacji jest

rozdział głosów w wyborach (struktura poparcia), podział mandatów w parlamencie oraz udział określonych ugrupowań politycznych w rządzie.

Istotną syntezą podziałów elektoratu wielu krajów Europy Zachodniej do lat 70. XX w. oraz wzorcem dla dalszych analiz badawczych był przedstawiony przez Lipseta i Rokkana [1967] model struktury podziałów politycznych określanych przez główne osi występujących konfliktów: terytorialną i funkcjonalną. Swoją koncepcję analiz preferencji i zachowań wyborczych oparli oni na perspektywie historycznej. Potraktowali więc społeczeństwo jako pewną całość charakteryzującą się stałymi podziałami zwanymi też rozłamami (*cleavages*), a z kolei partie polityczne według nich zasadniczo odzwierciedlają te podziały, reprezentując związane z nimi interesy na arenie politycznej. Struktura współczesnych podziałów społecznych jest częściowo określona przez konflikty historyczne.

Dużą popularność zyskało w analizach politologicznych rozpatrywanie zachowań wyborczych na osi konfliktu, wyznaczonej przez dwa bieguny: lewicowości i prawicowości. Ta koncepcja teoretyczna zakłada, że u podłoża decyzji wyborczych leży zgodność pozycji, jaką zajmują wyborca oraz preferowana przez niego partia, i często rozpatrywana jest jako jeden z wymiarów kryterium ideologicznego i programowego poszczególnych typów partii [zob. Steiner 1993]. Obok wymienionej osi lewica–prawica Steiner [1993] proponuje drugi wymiar w postaci skali autorytarny–indywidualistyczny lub materialny–postmaterialny. Jak zauważyli Chmaj i in. [1999], w polskiej literaturze politologicznej występuje spór co do samego „pojęcia prawica – lewica, jak i przydatności w opisywaniu sceny politycznej” [s. 43]. Z kolei Lijphart [1984] stwierdził, że w społeczeństwach sfragmentaryzowanych o głębokich i utrwalonych podziałach kulturowych może występować szereg płaszczyzn konfliktu międzypartyjnego: społeczno-ekonomiczna, religijna, kulturowo-etniczna, różnicy interesów między ludnością miast i wsi (ludnością farmerską), stosunku do reżimu politycznego, stosunku do polityki zagranicznej oraz stosunku do wartości postmaterialnych. Listę osi konfliktów Lijpharta uzupełnił jeszcze Siaroff [2000] o płaszczyznę: fanatyzmu religijnego oraz nacjonalizmu i ksenofobii.

Ważną płaszczyznę studiów nad zachowaniami wyborczymi w kontekście przestrzennym jest tzw. topografia polityczna, która może być wyrazem realizacji tradycyjnego w badaniach geograficznych podejścia chorologicznego, polegającego na analizowaniu wzajemnych relacji przestrzennych. Jednym z wymiarów takich relacji może być sąsiedztwo, a jego wyrazem autokorelacja przestrzenna. Autokorelacja przestrzenna to forma zwiększania lub zmniejszania prawdopodobieństwa występowania w jednostkach sąsiednich pewnego zjawiska pod wpływem jego występowania w jednej jednostce terytorialnej. Innym z wymiarów relacji przestrzennych jest oddalenie (odległość), np. od ośrodka kształtującego preferencje polityczne. Podstawą funkcjonowania efektu sąsiedztwa w kontekście koncepcji wyborcy lojalnego są mechanizmy socjalizacji, które bywają źródłem kształtowania się preferencji politycznych. Johnston i Taylor [1979] oprócz mechanizmów socjalizacji wymieniali jako równorzędne zagadnienie problemu efektów strukturalnych. Efekt strukturalny pojawiał się w sytuacjach, w których osoba wybierała sposób postępowania niezgodny ze swoimi pierwotnymi preferencjami na skutek wpływu otaczającej ją grupy społecznej, a w wymiarze przestrzennym na przenoszeniu wzorców zachowań wyborczych na obszary

sąsiednie. Do analizy tego zjawiska stosuje się zazwyczaj autokorelację przestrzenną, którą można traktować jako formę zwiększania lub zmniejszania prawdopodobieństwa występowania pewnego zjawiska w jednostkach sąsiednich pod wpływem jego występowania w jednej jednostce terytorialnej. Do analizy autokorelacji przestrzennej w badaniach geograficznych wykorzystuje się różnorodne miary, m.in. J.C. (joint-co-unts), Morana-Gearego czy G^* Orda i Getisa [zob. Bivand 1980, O'Loughlin 2002]. Wykorzystując koncepcję autokorelacji przestrzennej (przy sąsiedztwie pojmowanym wewnątrz strefy 120 km), Bivand [1994b] scharakteryzował frekwencję w wyborach do Sejmu w 1989, 1991 i 1993 r. oraz poziom poparcia dla kandydata na prezydenta RP – S. Tymińskiego w 1990 r. w powiązaniu ze stopą bezrobocia w 1990 r. oraz współczynnikiem zgonów w 1988 r. Z kolei wpływ oddalenia od stolicy województwa poznańskiego na poziom poparcia kandydata na prezydenta RP – Kwaśniewskiego w 1995 r. w tym regionie przeanalizowali Matykowski i Tobolska [1996], a wpływ oddalenia od rodzinnej Pacyny na poparcie W. Pawłaka w województwie płockim w wyborach do Sejmu w 1993 r. zbadał Matykowski [2002].

5. Aktywność elektoralna i inne mierniki elektoralne

Jednym z podstawowych problemów badawczych geografii elektoralnej według Taylora i Johnstona [1979] jest tak zwana geografia głosowania, czyli studia z zakresu zmienności przestrzennej uczestnictwa w wyborach. Do pomiaru frekwencji wyborczej stosuje się dwa odmienne wskaźniki [Polarczyk 2007, s. 9]: a) frekwencję formalną – jako procentowy udział liczby głosujących (lub pobierających karty do głosowania) w stosunku do liczby wyborców zarejestrowanych; b) frekwencję określaną jako uczestnictwo wyborcze – tj. procentowy udział liczby wyborców głosujących do liczby ludności w wieku uprawniającym do udziału w głosowaniu. Ze stosowaniem wymienionych wskaźników wiąże się zagadnienie rejestracji wyborców. W Polsce w zasadzie nie występuje tzw. rejestracja obowiązkowa, stąd w wielu gminach wśród uprawnionych jest sporo obywateli polskich trwale lub długookresowo przebywających w innych krajach (np. mieszkańcy województwa opolskiego w Niemczech). W studiach elektoralnych wykorzystuje się najczęściej standardowy zestaw wskaźników, takich jak już wymieniony poziom uczestnictwa w wyborach, czyli frekwencja wyborcza, oraz poziom poparcia poszczególnych kandydatów lub ugrupowań politycznych, ale w niektórych analizach zalecane jest zastąpienie struktury wyników wyborów w odniesieniu do ich uczestników (standard) strukturą poparcia aktywności wyborczej (określaną w odniesieniu do uprawnionych do udziału w wyborach). W ten sposób absencja wyborcza traktowana jest jako przejaw zachowań (aktywności) elektoralnych.

Według Misztalskiej [1996] w okresie przemian społeczno-politycznych przełomu lat 80. i 90. współwystępowały dwie tradycje zachowań politycznych: 1) podporządkowania (uważana za spadek po PRL) – opierająca się na założeniu, że polityka jest dziedziną dla działań władzy, a obywatele powinni wykazywać bierność, oraz 2) uczestnictwa – odwołująca się do idei budowy demokracji (popularna wśród inteligencji i pracowników umysłowych). Wytworzyły się też zdeformowane formy

zachowań, prowadzące do pozornej aktywności w postaci bezrefleksyjnego nawyku uczestnictwa w wyborach. Dopiero wybory lat 90. ukształtowały nowe zachowania polityczne, w tym także w zakresie uczestnictwa elektorального.

Należy zwrócić uwagę, że niektóre wskaźniki elektoralne nie tylko bywają „miernikiem pewnej własności (cechy) realnej”, ale i w wyniku interpretacji – przyjmują postać wskaźnika „w znaczeniu metodologicznym” [Czyż 2016, s. 10]. Dlatego też frekwencję wyborczą przyjmuje się nieraz jako miernik składowej behawioralnej kapitału społecznego [zob. Dominiak, Konecka-Szydłowska 2012]. Innym sposobem wykorzystania wskaźników elektoralnych w wyborach do Sejmu w 1993 r. – poprzez zastosowanie modeli regresji wielokrotnej – było określenie teoretycznego poziomu miejskości gmin w Polsce przez Matykowskiego i in. [1995]. Opierając się – w tym przypadku – na występujących w układzie 49 województw współzależnościach przyjęto, że poziom urbanizacji jest funkcją poparcia dla ugrupowań miejskich oraz dla ugrupowań chłopskich. Założono zatem, że zmienną zależną jest w tym przypadku poziom miejskości wyrażony jako cecha oryginalna (wyjściowa) – procent ludności miejskiej. Wykorzystując model regresji wielokrotnej, określono na podstawie wyników wyborów do Sejmu w 1993 r. stopień miejskości wszystkich gmin w Polsce. Postępowanie to oparto na założeniu, że parametry równania oszacowane na podstawie 49 serii obserwacji odnoszących się do układu województw mogą również opisywać analizowaną zależność na poziomie gminnym. Należy przy tym zwrócić uwagę, że przeniesienie własności regionalnej na układ gminny dotyczy tego samego zjawiska i odnosi się do tego samego momentu czasowego oraz może być traktowane jako inny stopień agregacji danych pochodzących z tej samej zbiorowości [por. Domański 1969, Nowosielska 1997]. Jednakże na gminnym poziomie agregacji zmienne niezależne (poparcie dla partii chłopskich i partii miejskich) są określone na podstawie wyborów, natomiast nie ma możliwości bezpośredniego pomiaru zmiennej zależnej (tj. poziomu urbanizacji). Dlatego obliczone na podstawie równania regresji wartości poziomu miejskości są wartościami teoretycznymi i nie mają swojego bezpośredniego odpowiednika empirycznego. Inną miarą pozwalającą określić stopień odmienności lub podobieństwa struktury poparcia partii w poszczególnych gminach wokół Łodzi, jak też Poznania) był wskaźnik Weavera [zob. Matykowski 2010b, Matykowski i in. 2011]. W tym przypadku za wzorcową (teoretyczną) kombinację poziomu poparcia dla poszczególnych partii przyjęto odsetek głosów oddanych na poszczególne partie w całej analizowanej strefie, a wielkość odchylenia wskazywała na spadek względnie wzrost stopnia urbanizacji elektoralnej.

Innym wskaźnikiem elektoralnym, który stał się ważną własnością wyborów do sejmików wojewódzkich, były głosy nieważne [Flis 2014]. W wielu gminach województwa mazowieckiego, ale też wielkopolskiego i zachodniopomorskiego odsetek głosów nieważnych w odniesieniu do liczby uprawnionych przekroczył próg 10%. Flis [2014], podejmując próbę wyjaśnienia rozkładu przestrzennego głosów nieważnych w kraju, stwierdził silne współwystępowanie tego zjawiska ze współczynnikiem dystansu politycznego ($r = 0,72$ dla kraju i $r = 0,81$ dla województwa mazowieckiego), który był złożoną miarą różnic we frekwencji wyborczej w latach 2010–2011 (wybory do sejmików – wybory parlamentarne) i gęstości radnych na liczbę mieszkańców. Z kolei Śleszyński [2015] sformułował model z siedmioma hipotetycznymi czynnikami

mogącymi wywołać zjawisko głosów nieważnych: awersyjnym, technicznym, kompetencyjnym, interpretacyjnym, informatycznym, falsyfikacyjnym i konwersyjnym. Po analizie tego zjawiska Sleszyński [2015, s. 26] stwierdził, „że w powstawaniu głosów nieważnych istnieje wiele przyczyn wzajemnie się nakładających, a być może nawet znoszących”. Należy zwrócić uwagę, że poziom głosów nieważnych, podobnie jak aktywność wyborcza może stanowić istotną własność kapitału społecznego.

Obok tych wskaźników standardowych w analizach zmienności przestrzennej wyników wyborów pojawiło się szereg indeksów szczegółowych. Niektóre z nich, jak ważony wskaźnik polaryzacji (dla 4 opcji politycznych) i ważony wskaźnik dominacji (dla 2 opcji politycznych), służące do określenia znaczenia czołowych partii w dystrykcie wyborczym, zostały zaproponowane przez geografów [Kowalski, Śleszyński 2000]. Inne takie jak, indeks dysproporcjonalności wyników wyborów czy wskaźnik deformacji, służące do charakterystyki relacji pomiędzy rozkładem głosów a rozdziałem mandatów (czyli nadreprezentacji), mają wieloletnią tradycję zastosowań w opracowaniach politologicznych [por. Żukowski 1997, 2003].

Zakończenie

Rozwój badań przestrzenno-elektoralnych w Polsce można rozpatrywać w dwóch płaszczyznach: 1) poznawczej i 2) teoretyczno-metodologicznej. W warstwie poznawczej – zwłaszcza w pierwszej fazie rozwoju badań – nastąpił lawinowy wzrost opracowań dotyczących przestrzennego zróżnicowania frekwencji, jak też poparcia w skali całego kraju, regionów oraz w ujęciach lokalnych dotyczących układów wewnątrzmijskich i wewnątrzmijskich. Tym diagnozom o zmienności przestrzennej wskaźników elektoralnych towarzyszyły często próby wyjaśniania mechanizmów kształtujących tę zmienność. Studia geograficzno-elektoralne w Polsce prowadzone od początku XXI w. cechują się poszukiwaniem coraz to nowych problemów badawczych, takich jak charakterystyki kontrastów w zachowaniach wyborczych wzdłuż niektórych granic kulturowych, pomiędzy obszarami miejskimi a wiejskimi, miastami różnej wielkości, ale także wahania w poziomie uczestnictwa w wyborach, głosy nieważne czy partycypacja kobiet w procesie elektoralnym.

Z kolei w płaszczyźnie teoretyczno-metodologicznej do najważniejszych zadań, które stoją przed polską geografiami wyborczą, należą: 1) próba uporządkowania pojęć i przegląd kierunków badawczych w geografii wyborów, 2) przegląd koncepcji związanych z funkcjonowaniem systemów partyjnych i zachowań wyborczych (szczególnie odnoszących się do wymiaru przestrzennego tych zjawisk), 3) przegląd metod ilościowych i możliwości ich zastosowania w badaniach zróżnicowania przestrzennego wyników wyborów, 4) ocena układów odniesienia wykorzystywanych w analizie wyborów (tj. skali przestrzennej badań i jej generalizacji).

Literatura

- Agnew J., Mitchell K., Toal G., 2003, *A companion to political geography*, Blackwell Publishers, Oxford–Malden.
- Anduiza-Perea E., 1999, *Individuos o sistemas? Las razones de la abstencion en Europa Occidental*, Centro de Investigaciones Sociologicas, Madrid.
- Antoszewski A., 2004, *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Bartkowski J., 2003, *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Wydawnictwo Akademickie Zak, Warszawa.
- Bartkowski J., Raciborski J., 1991, *Wybory prezydenta RP: kampania, wyniki*. [w:] *Wybory i narodziny demokracji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej*, J. Raciborski (red.), Warszawa, s. 125–166.
- Baudelle G., Matykowski R., 1994, *Naissance d'une democratie. Les premieres elections libres en Pologne 1989–1991*, L'Information Geographique, 58: 72–81.
- Bilska-Wodecka E., Matykowski R., 2015, *Influence of social and religious factors in Polish Sejm elections, 2001–2007*. Bulletin of Geography, Socio-Economic Series, 30: 7–22.
- Bivand R., 1980, *Autokorelacja przestrzenna a metody analizy statystycznej w geografii*, [w:] *Analiza regresji w geografii*, Z. Chojnicki (red.), PWN, Warszawa–Poznań, s. 23–38.
- Bivand R., 1994a, "Return of the new": *The regional imprint of the 1993 parliamentary elections in Poland*, European Urban and Regional Studies, 1: 63–68.
- Bivand R., 1994b, *Political topographies of Central Europe: An application of spatial data analysis method*, Geografi i Bergen, 199, Institutt for Geografi, Norges Handelshøyskole og Universitetet i Bergen.
- Budge I., Fairlie D., 1983, *Explaining and predicting elections. Issue effects and party strategies in 23 democracies*, Allen & Unwin, London.
- Busteed M.A., 1975, *Geography and Voting Behaviour*, Oxford University Press, London.
- Chmaj M., Sokół W., Żmigrodzki M., 1999, *Teoria partii politycznych*, Morspol, Lublin.
- Chojnicki Z., 1989, *Podstawowe aspekty rozwoju społeczno-ekonomicznego*, [w:] *Współczesne problemy gospodarki przestrzennej Polski*, A. Kukliński (red.), Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 107–121.
- Chojnicki Z., 1996, *Region w ujęciu geograficzno-systemowym*, [w:] *Podstawy regionalizacji geograficznej*, T. Czyż (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 7–43.
- Chojnicki Z., 1998, *Uwarunkowania rozwoju regionu nadgranicznego – koncepcje i założenia teoretyczne*, [w:] *Studia rozwoju i zagospodarowania przestrzennego*, B. Gruchman, J.J. Parysek (red.), Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań, s. 11–48.
- Chojnicki Z., Czyż T., 1978, *Podstawy metodologiczne zastosowania analizy czynnikowej*, [w:] *Badania przestrzennej struktury społeczno-ekonomicznej Polski metodami czynnikowym*, Z. Chojnicki, T. Czyż, J. Parysek, W. Ratajczak (red.), Oddział PAN w Poznaniu, seria Geografia, II, PWN, Warszawa–Poznań, s. 7–19.
- Chojnicki Z., Czyż T., 1980, *Zastosowanie korelacji cząstkowej w analizie przyczynowej*, [w:] *Analiza regresji w geografii*, Z. Chojnicki (red.), PWN, Warszawa–Poznań, s. 39–54.
- Churski P., 1995, *Zróżnicowanie przestrzenne wyników wyborów do Sejmu w Polsce w 1991 r. Studia z geografii społeczno-ekonomicznej*, PTPN, Poznań, s. 8–11.
- Cox K., 2002, *Political geography. Territory, state, and society*, Blackwell Publishers, Oxford–Malden.
- Cześniak M., 2007, *Partycypacja wyborcza w Polsce. Perspektywa porównawcza*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Czyż T., 2016, *Metoda wskaźnikowa w geografii społeczno-ekonomicznej*, *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna*, 34: 9–19.

- Dobrowolski K., 1967, *Studia z pogranicza historii i socjologii*, Prace Komisji Socjologicznej PAN – Oddział w Krakowie, 10: 6–51.
- Dogan M., 1967, *Political Cleavage and Social Stratification in France and Italy*, [w:] *Party Systems and Voter alignments*, S.M. Lipset, S. Rokkan (red.), The Free Press, New York, s. 129–195.
- Dominiak J., Konecka-Szydłowska, 2012, *Social capital in the Poznań agglomeration*, *Bulletin of Geography, Socio-economic Series*, 18: 5–14.
- Flis J., 2014, *Głosy nieważne, głosy nierozważne*, Rzeczpospolita, 22 października, s. 11
- Florczyk A., Najdowski T., Zukowski T., 1989, *Nowa geografia polityczna Polski*, *Tygodnik Solidarność*, 6(43), 6 lipca.
- Freyer D., Vanlaer J., 1994, *Les clivages politiques en pologne: une enquete menee aupres des responsables des partis politiques*, Meeting of the IGU *Geography of mass politics in post-Communist Europe*, Hruba Skala, 18–21 August (materiał powielany).
- Giblin-Delvallet B., 1993, *Electorale géographie*, [w:] *Dictionnaire de géopolitique*, Y. Lacoste (red.), Flammarion, Paris, s. 558–563.
- Giddens A., 2004, *Socjologia*, PWN, Warszawa (tłum. z oryginału: *Sociology*, Polity Press, Blackwell Publisher Ltd. 2001).
- Georgica J.P., 1991, *Polska lokalna we władzy PZPR*, *Rozwój Regionalny–Rozwój Lokalny–Samorząd Terytorialny*, 33.
- Glassner M., 1996, *Political geography*, John Wiley & Sons, New York–Chichester.
- Głębocki B., 1979, *Czynniki kształtujące przestrzenną strukturę produkcyjną rolnictwa*, UAM Poznań, seria Geografia, 19.
- Gontarczyk P., 2010, *Polska B zagłasuje na Komorowskiego?* Rzeczpospolita, 29 czerwca, s. 13–14.
- Huntington S.P., 1998, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Muza S.A., Warszawa.
- Iwańczuk K., Kloskowska K., 1993, *Analiza wyników wyborów parlamentarnych z 27.10.1991 w Lublinie*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Janiewicz K., 1999, *Portfel czy różaniec? Ekonomiczne i aksjologiczne determinanty zachowań wyborczych*, [w:] *Wybory parlamentarne 1997. System partyjny, postawy polityczne, zachowania wyborcze*, R. Markowski (red.), Friedrich Ebert Stiftung – Przedstawicielstwo w Polsce, Warszawa, s. 149–168.
- Jednaka W., 1995, *Proces kształtowania się systemu partyjnego w Polsce po 1989 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Johnston R.J., 1979, *Political, Electoral and Spatial Systems*, Oxford University Press, Oxford.
- Johnston R.J., Shelley F.W., Taylor P.J., 1990, *Developments in Electoral Geography*. Routledge, London.
- Kabath E., Parysek J.J., 2002, *Zastosowanie metod ilościowych w badaniach z zakresu geografii wyborczej*, [w:] *Możliwości i ograniczenia zastosowań metod badawczych w geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarce przestrzennej*, H. Rogacki (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 233–242.
- Kabath E., Rykiel Z., 2003, *Metody badań w geografii wyborczej i ich wyniki*, [w:] *Problemy interpretacji wyników metod badawczych stosowanych w geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarce przestrzennej*, H. Rogacki (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Kabath E., Sobczak D., 1998, *Geografia wyborów do Sejmu RP w 1997 r*, *Czasopismo Geograficzne*, 70, 1: 201–220.
- Kolosow W.A., 1988, *Politiczeskaja geografija. Problemy i metody*, Nauka, Leningrad.
- Koneczny F., 1935, *O wielości cywilizacji*, Gebethner i Wolf, Kraków.
- Kowalski M., 2000, *Geografia wyborcza Polski. Przestrzenne zróżnicowanie zachowań wyborczych w latach 1989–1998*, *Geopolitical Studies*, 7.
- Kowalski M., 2003, *Polaryzacja zachowań wyborczych w Polsce jako rezultat cywilizacyjnego rozdarcia kraju*, [w:] *Przestrzeń wyborcza Polski*, M. Kowalski (red.), IGiPZ PAN, Warszawa, s. 11–48.

- Kowalski M., Śleszyński P., 2000, *Uwarunkowania zachowań wyborczych w województwie śląskim*, Dokumentacja Geograficzna, 21, IGiPZ PAN.
- Krawczyk P., Matykowski R., Tobolska A., 1993, *Podstawowe problemy geografii elektorальной: przykłady polskie*, streszczenia referatów, 42 Zjazd PTG, Kielce, s. 144–146.
- Krzemiński P., 2009, *Zachowania wyborcze w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w Polsce w latach 2005–2007 – wzory przestrzennych zróżnicowań*, Przegląd Geograficzny, 81, 2: 259–281.
- Krzysztofek K., Szczepański M.S., 2002, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kubiak H., 1999, *Wartość poznawcza genius loci jako kategorii wyjaśniającej zachowania wyborcze mieszkańców południowej Małopolski*, [w:] *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, P. Sztompka (red.), PWN, Warszawa–Kraków, s. 395–418.
- Lipset S.M., Rokkan S., 1967, *Party systems and voter alignments. Cross-national perspectives*, Free Press, New York (tłum. polskie wstępu: *Osie podziałów, systemy partyjne oraz afiliacje wyborców*, [w:] *Władza i Społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, J. Szczupaczyński (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 89–122.
- Lijphart, 1984, *Democracies. Pattern of majoritarian and consensus government in twenty-one countries*, New Haven.
- Marszał T., 1990, *Konsumpcja jako czynnik kształtujący strukturę przestrzenną przemysłu włókienniczo-odzieżowego*, Acta Universitatis Lodzensis, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Matykowski R., 1997, *Geografia wyborów po polsku*, Kwartalnik Geograficzny, s. 11–22.
- Matykowski R., 2002, *Problemy i metody badawcze geografii elektorальной*, [w:] *Możliwości i ograniczenia zastosowań metod badawczych w geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarce przestrzennej*, H. Rogacki (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 243–251.
- Matykowski R., 2007, *Zróżnicowanie regionalne wyników wyborów do Sejmu w Polsce w latach 1991–2005*, [w:] *Rola geografii społeczno-ekonomicznej w badaniach regionalnych*, I. Kiniorska, S. Sala (red.), t. II, Instytut Geografii AŚ, Kielce, s. 185–191.
- Matykowski R., 2010a, *The Electorate in Poland's Large and Medium-Sized Cities and Towns and Its Influence on the Results of the 2007 Parliamentary Elections*, Bulletin of Geography, Socio-economic Series, 13: 103–111.
- Matykowski R., 2010b, *Wyniki wyborów do Sejmu w 2007 roku jako wyznacznik przemian społeczno-urbanizacyjnych w strefach oddziaływania dużych miast w Polsce*, [w:] *Obszary metropolitalne we współczesnym środowisku geograficznym*, M. Barwiński (red.), Łódź, s. 109–117.
- Matykowski R., 2017, *Zbiorowości społeczno-przestrzenne i ich związki z terytorium: formy i czynniki regionalizmu w Polsce*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Matykowski R., Konecka-Szydłowska B., Kulczyńska K., 2011, *Miejskość elektorальной w Polsce na początku XXI wieku w świetle wyników wyborów do Sejmu*, [w:] *Procesy urbanizacji i ich uwarunkowania na początku XXI wieku*, J. Ślodyczek, M. Śmigiełska (red.), Studia Miejskie, 4: 119–127, Opole.
- Matykowski R., Kulczyńska K., 2010, *Wybory prezydenta RP w 2010 roku: studium znaczenia elektoratu dużych i średnich miast*, Przegląd Geograficzny, 82, 4: 593–617.
- Matykowski R., Rogacki H., 1990, *Zróżnicowanie regionalne uczestnictwa w referendum z dnia 29 listopada 1987 r.*, Sprawozdania Komisji Geograficzno-Geologicznej PTPN, 107: 83–87.
- Matykowski R., Tobolska A., 1994, *Zróżnicowanie regionalne wyników wyborów parlamentarnych w Polsce z dnia 19 września 1993 r.*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, 2: 137–146.
- Matykowski R., Tobolska A., 1996, *Geografia elektorальной*, Geografia w Szkole, 4(250): 206–214.

- Matykowski R., Tobolska A., 1997, *Zróżnicowanie przestrzenne wyników wyborów na obszarach miejskich*, [w:] *Geografia osadnictwa, ludności i turystyki wobec transformacji systemowej*, W. Maik, D. Sokołowski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 155–172.
- Matykowski R., Tobolska A., Konecka B., 1995, *Urbanizacja jako czynnik zachowań wyborczych i zachowania wyborcze jako przejaw urbanizacji*, VIII Konwersatorium Wiedzy o Mieście, Łódź, s. 83–92.
- Michalski W., 1991, *Zróżnicowanie przestrzenne wyborów do samorządu terytorialnego – nowy przedmiot badań geograficznych*, Materiały 40 Zjazdu PTG, Gdańsk, s. 91–93.
- Misztalska A., 1996, *O apatii politycznej Polaków*, *Kultura i Społeczeństwo*, 2: 131–148.
- Muir R., 1976, *Political geography: dead duck or Phoenix?*, *Area*, 8, 3: 195–200.
- Nowak S., 1970, *Metody badań socjologicznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- O'Loughlin J., 2002, *The electoral geography of Weimar Germany: Exploratory spatial data analyses (ESDA) of Protestant support for the Nazi party*, *Political Analysis*, 10, 3: 217–243.
- Otok S., 1996, *Geografia polityczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Parysek J., 2001, *Podstawy gospodarki lokalnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Parysek J., Adamczak Z., Grobelny R., 1991a, *Geografia polskich wyborów prezydenckich 1990 r.*, *Przegląd Geograficzny*, 63, 3–4: 245–270.
- Parysek J., Adamczak Z., Grobelny R., 1991b, *Regional differences in the results of the 1990 presidential elections in Poland as first approximation to a political map of the country*, *Environment and Planning, A*, 23: 1315–1329.
- Pawłowski S., 1933, *O renesansie geografii politycznej*, Uniwersytet Poznański, Poznań.
- Polarczyk K., 2007, *Frekwencja w wyborach parlamentarnych w państwach świata*, *Studia BAS, Varia: Z prac Biura Analiz Sejmowych*, BAS Kancelarii Sejmu, Warszawa, s. 7–32.
- Raciborski J., 1991, *Zachowania wyborcze Polaków w warunkach zmiany systemu politycznego*, [w:] *Wybory i narodziny demokracji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej*, J. Raciborski (red.), Warszawa.
- Raciborski J., 1996, *An outline of the electoral geography of Polish society*, [w:] *Political sociology and democratic transformation in Poland*, J.J. Wiatr (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 29–54.
- Rogacki H., 1988, *Czynniki koncentracji przemysłu w Polsce*, UAM, Poznań, seria *Geografia*, 41.
- Rokkan S., 1970, *Citizens. Elections. Parties*, Universitetsforlaget, Oslo.
- Rosière S., 2003, *Géographie politique et géopolitique. Une grammaire de l'espace politique*, Ellipses, Paris.
- Rykiel Z., 2004, *Geografia wyborcza i problematyka wyborcza w Polsce*, *Czasopismo Geograficzne*, 75, 4: 275–296.
- Rykiel Z., 2006, *Geografia polityczna*, PWE, Warszawa.
- Schlüter O., 1906, *Die Ziele der Geographie des Menschen*, München.
- Seiler D.L., 1980, *Partis et familles politiques*, PUF, Paris.
- Siaroff A., 2000, *Comparative party systems. An analysis of parliamentary elections since 1945*, Garland Publishing, New York.
- Siegfried A., 1913, *Tableau politique de la France de l'Ouest sous la IIIème République*, A. Colin, Paris.
- Skwierczyński G., 2008, *Wpływ tradycji zaborowej na zachowania wyborcze mieszkańców Galicji w wyborach 2005 roku*, [w:] *Studia nad wyborami. Polska 2005–2006*, J. Raciborski (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 141–164.
- Steiner J., 1993, *Demokracje europejskie*, Wydawnictwo WSP w Rzeszowie, Rzeszów.
- Stępień B., Stępień K., 2014, *Edukacja a wybory*, XLIII Konferencja Zastosowań Matematyki – Instytutu Matematycznego PAN, Zakopane-Kościelisko, 6 września 2014 r. (www.iar.pl/aktualnosci/2014-09-06.xakopane-koscielskio.pdf; dostęp: 16.01.2018).

- Surażska W., 1994, *The consequences of post-war resettlements on the electoral behaviour in Poland*, Meeting of the IGU *Geography of mass politics in post-Communist Europe*, Hrubka Skala, 18–21 August (materiał powielany).
- Śleszyński P., 2003, *Symulacja wyników wyborów w ordynacji większościowej jednomandatowych okręgów wyborczych*, [w:] *Przestrzeń wyborcza Polski*, M. Kowalski (red.), IGiPZ PAN, Warszawa, s. 163–178.
- Śleszyński P., 2007a, *Dlaczego Lech Kaczyński wygrał wybory prezydenckie 2005. Studium z geografii elektoralfnej*, *Czasopismo Geograficzne*, 78, 1–2: 61–82.
- Śleszyński P., 2007b, *Druga tura wyborów prezydenckich 2005: czy można było przewidzieć*, *Przegląd Geograficzny*, 79, 1: 115–132.
- Śleszyński P., 2009, *Kongruencja gmin do celów sondaży przedwyborczych*, *Przegląd Geograficzny*, 81, 2: 237–257.
- Śleszyński P., 2015, *Hipotezy głosów nieważnych w wyborach powszechnych w Polsce po 1989 r.*, *Przestrzeń Społeczna (Social Space)*, 2: 1–31.
- Sobczyński M., 2000, *Zróźnicowanie przestrzenne postaw politycznych mieszkańców Łodzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Taylor P.J., Johnson R.J., 1979, *Geography of elections*, Penguin, London.
- Taylor P.J., Flint C., 2000, *Political geography. World-economy, nation-state and locality*, Pearson Educational Limited, Harlow.
- Węclawowicz G., 1993, *Géographie électorale en Pologne*, *Mappemonde*, 2: 6–8.
- Węclawowicz G., 1995, *The electoral geography in the national, regional and intra-urban scale*, *Conference Papers*, Institute of Geography and Spatial Organization, Polish Academy of Sciences, 24: 59–69.
- Węclawowicz G., Jarosz A., Śleszyński P., 1998, *Wybory parlamentarne 1991 i 1993*, *Atlas Warszawy*, 5, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN im. S. Leszczyckiego.
- Wiatr J.J., 1959, *Niektóre zagadnienia opinii publicznej w świetle wyborów 1957 i 1958*, *Studia Socjologiczno-Polityczne*, 4.
- Zarycki T., 1997, *Nowa przestrzeń społeczno-polityczna Polski*, *Studia Regionalne i Lokalne*, 23(56), Warszawa.
- Zarycki T., 2001, *Rediscovery of Environmental Influences on Political Map. The Case of Polish Electoral Geography*, [w:] *On the Centenary of Ratzel's Politische Geographie. Europe Between Political Geography and Geopolitics*, Antonich, V. Kolossov, M.P. Pagnini (red.), *Memorie della Societa Geografia Italiana*, 63: 673–686.
- Zinowjew A., 1976, *Logika nauki*, PWN, Warszawa (tłum. z oryginału: *Logika nauki*, Izdatielstwo Mysl., Moskwa, 1971).
- Żukowski A., 1997, *Systemy wyborcze*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Olsztyn.
- Żukowski A., 2003, *Gerrymandering – manipulacja granicami okręgów wyborczych w systemach demokratycznych*, [w:] *Przestrzeń wyborcza Polski*, M. Kowalski (red.), IGiPZ PAN, Warszawa, s. 179–190.

dr hab. Roman Matykowski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych

Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej

ul. Bogumiła Krygowskiego 10, 61-680 Poznań

rommaty@wp.pl

GRZEGORZ GORZELAK

Uniwersytet Warszawski

„TWARDE” I „MIĘKKIE” METODY BADANIA STRUKTUR TERYTORIALNYCH

Abstract: ‘Hard’ and ‘soft’ methods in analyses of territorial structures’. This article refers to two distinct approaches to investigations of territorial structures and their changes: the ‘intuitive’ or ‘soft’ approach and a more rigid, formalized or ‘hard’ one. The examples of analyzing the regional patterns in Poland over a almost 40 year span are called to illustrate these relations between two methodological standpoints. The conclusion states that both of them are valid and useful, however their strengths can be fully exposed when both are applied in an comprehensive way, supporting each other in a difficult process of investigation multidimensional and dynamic changes of the social territorial systems.

Keywords: regional development, multivariate statistical analysis, heuristic methods

JEL codes: R11, R15, R58

Wstęp nieco osobisty

Prof. Teresa Czyż jest jedną z osób wprowadzających do polskiej geografii – a szerzej do studiów regionalnych – tzw. ilościową rewolucję. Jej prace, w ogromnej większości w latach 60. i 70. XX w. publikowane wraz ze Zbyszko Chojnickim, transplantowały na polski grunt nowatorskie wtedy metody analiz przestrzennych, w których Szacowna Jubilatka zajmowała się głównie analizą czynnikową i jej zastosowaniami w porównawczych studiach jednostek terytorialnych.

Byłem nieco młodszym adeptem tych badań, zaczynając swoją działalność naukową w Zakładzie Badań Statystyczno-Ekonomicznych GUS od współpracy z prof. Zdzisławem Hellwigiem, „ojcem chrzestnym” polskiej wielowymiarowej analizy porównawczej, także głównie w zastosowaniach do badań układów terytorialnych. Prace Teresy Czyż służyły mi za doskonały materiał do nauki, umożliwiający zrozumienie zalet i ograniczeń metod czynnikowych, którymi również zająłem się w swoich badaniach.

W naukach społecznych i ekonomicznych dyskusja na temat „twardych” i „miękkich” ujęć badawczych, jak się wydaje, nie ma końca. Zwolennicy podejścia ilościowego, wykorzystującego często wyrafinowane metody statystyczno-matematyczne – ulegające stałym modyfikacjom i „doskonaleniu” – wskazują, że dopiero ich

zastosowania pozwalają na uzyskanie wyników „obiektywnych”, w pełni naukowych, a więc spełniających warunki intersubiektywnej komunikowalności i powtarzalności, w tym sprawdzalności. Zwolennicy ujęć jakościowych, heurystycznych, wskazują, że – po pierwsze – metody ilościowe nie są w pełni „obiektywne”, ponieważ zawsze zawierają szereg umownych założeń (problem ten rozwinę w dalszej części tego eseju), a po drugie twierdzą, że dostępne dane, szczególnie w sferze społecznej, nie są w stanie pokryć swoją zawartością informacyjną całości badanych zagadnień¹.

Racje są oczywiście po obydwu stronach. Jednak to banalne stwierdzenie nie jest specjalnie odkrywcze – znacznie ciekawsze jest rozważenie, jak obydwaj podejścia do przestrzennych badań społeczno-ekonomicznych wzajemnie się uzupełniają i jakie pułapki czyhają na badaczy je stosujących. Posłużę się w tym celu przykładami z własnej praktyki badawczej.

1. Szukanie przestrzennych prawidłowości

Czy można na terytorium kraju (regionu) wyróżnić jakieś prawidłowości wskazujące na kierunki zmian wybranego zjawiska w przestrzeni? Innymi słowy – czy da się wyznaczyć gradient zmian wybranego, złożonego zjawiska?

Można to robić „naocznie”, patrząc np. na mapę i zauważając główne prawidłowości przebiegu zmian przedstawionej na niej kategorii. Wyróżniono tak np. sławny „niebieski banan”, rozciągający się od Londynu do Mediolanu łukiem (stąd wygięty banan!) wzdłuż Renu, w którym kategorie opisujące poziom rozwoju osiągają wyższe wartości niż na pozostałych obszarach Europy. Podobnie już w latach 50. XX w. Stanisław Leszczycki zauważył koncentrację na obszarze Polski, przyjmującą kształt litery „L” od Trójmiasta przez Bydgoszcz, Toruń, Poznań, Wrocław, Górny Śląsk do Krakowa.

Ta „miękką” obserwacja została zweryfikowana przez wyniki statystycznej analizy porównawczej prowadzonej u progu powstania nowych województw metodą wzorca (wg koncepcji Z. Hellwiga), zmodyfikowaną przez uwzględnienie specjalizacji gospodarczej regionów. Istnienie „litery L” zostało wyraźnie potwierdzone przez ujęcie „twarde” [Gorzela 1977] (zob. ryc. 1). Kształt litery L – przedłużonej ostatnio do Rzeszowa w wyniku dynamicznego rozwoju tego obszaru – jest do dziś widoczny na wielu mapach obrazujących poziom PKB na mieszkańca, urbanizacji, uprzemysłowienia, napływu kapitału zagranicznego.

Można także dokonać pewnych zabiegów wstępnych, generalizujących obserwowane zjawiska w określony, przyjęty *a priori* sposób. Zrobił tak Stefan Kurowski, łącząc 49 ówczesnych województw w 7 pasów równoleżnikowych i 6 południkowych, co – po agregacji według takich pasów 35 wskaźników – skłoniło go do wyznaczenia Centralnej Osi Koncentracji wzdłuż pasa od Gdańska do Bielska-Białej. Jak wskazywałem w swojej recenzji artykułu Kurowskiego [1978], aprioryczne wyznaczenie kierunków przebiegu pasów nie pozwoliło na zauważenie odmiennego przebiegu

¹ W skrajnej sytuacji, nie tak znów rzadkiej, dochodzi do tego, co w skrócie określane jest jako GIGO: „garbage in – garbage out”. Inną, dość zjadliwą formułą jest powiedzenie „*though we don't know what we measure, yet we publish it with pleasure*”.



Ryc. 1. Izorytmiczna mapa poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego według 49 województw
 Źródło: Gorzelak [1977].

zjawisk społeczno-gospodarczych na obszarze kraju, w szczególności zaś owej litery „L”, która przecina pasy południkowe i równoleżnikowe, biegnąc wobec nich „na ukos”.

Jest zadziwiające, że aprioryczne „ustawienie” oglądu przestrzeni społeczno-gospodarczej zdarza się także w bardzo wyrafinowanych metodycznie analizach. Oto recenzowałem ostatnio artykuł na temat efektywności polityki spójności w krajach Europy Środkowo-Wschodniej złożony do jednego z najbardziej szacownych periodyków (45 punktów na liście A MNiSW!), w którym zastosowano modele ekonometrii przestrzennej do regionów EŚ-W podzielonych na dwa „reżimy”: wschodni i zachodni, przy czym granice owych „reżimów” były poprowadzone w oczywisty sposób nieprawidłowo. Ostateczne wyniki i wnioski były podporządkowane owym niewłaściwym podziałom zbiorowości regionów, były to więc wyniki mocno wątpliwe.

Kolejne badania potwierdziły wadliwość metody pasów zaproponowanej przez S. Kurowskiego. Dążąc do określenia kierunków zmienności kompleksów zjawisk w społeczno-gospodarczej przestrzeni Polski za pomocą analizy głównych składowych, wskazałem na dwie takie „osie” przestrzeni tę różnicującą: oś poziomu rozwoju, której gradient zmieniał się od wartości wysokich do niskich z południowego zachodu ku północnemu wschodowi, i geograficznie prostopadłą do niej oś zróżnicowań strukturalnych, biegnącą z północnego zachodu (wielka własność rolna, młoda ludność) na południowy wschód (rozdrobniiona struktura agrarna, stara ludność). Osie te przecinały pasy Kurowskiego i jego metoda w żadnym stopniu nie mogła ich wykazać.

2. Syndromy zjawisk różnicujące przestrzeń

Analizy struktur regionalnych prowadzone za pomocą metod czynnikowych pozwoliły na określenie syndromów zjawisk charakteryzujących pewne typy gospodarek narodowych [Gorzelał, Wyżnikiewicz 1981] (dane pochodziły z 1974 r.). Wśród sześciu badanych krajów w trzech (Hiszpanii, Japonii, Polsce) wystąpiły silne związki korelacyjne między wskaźnikami obrazującymi urbanizację, uprzemysłowienie i poziom życia, natomiast w pozostałych trzech (Czechosłowacji, Francji i b. NRD) nie zaobserwowano silnych związków współwystępowania między uprzemysłowieniem a urbanizacją, zaś poziom życia silniej korelował się z urbanizacją niż z poziomem uprzemysłowienia. Skłoniło nas to wtedy do hipotezy o pozostawianiu krajów pierwszej grupy w modelu industrialnym, a w postindustrialnym krajów grupy drugiej. Obserwacja ta w przypadku Polski została także poczyniona we wcześniejszych analizach wykorzystujących metodę głównych składowych [Gorzelał 1978, 1979]: syndrom uprzemysłowienie–urbanizacja–poziom życia reprezentowała pierwsza główna składowa o gradiencie wartości czynnikowych zgodnych z osią poziomu rozwoju wspomnianą w poprzednim punkcie, a nieskorelowana z nią (co wynika z istoty metody) druga składowa główna, o gradiencie geograficznie do niej prostopadłym, reprezentowała czynnik strukturalny (druga oś wyżej wspomniana).

Taka struktura polskiej przestrzeni społeczno-ekonomicznej była zgodna z istotą gospodarki, w której sprawczym czynnikiem rozwojowym był przemysł. Nie darmo wtedy (lata 60. i 70.) mówiono o „miastotwórczej roli przemysłu” oraz o „aglomeracjach miejsko-przemysłowych”. Tam, gdzie przemysł, tam miasto, tam, gdzie miasto i przemysł, tam wysokie dochody i infrastruktura.

Procesy, które zaszły w krajach postsocjalistycznych po 1990 r. – w tym oczywiście w Polsce, w której wystąpiły one najwcześniej i były głębokie – zmieniły relacje między poszczególnymi kompleksami zjawisk, a więc także ich relacje przestrzenne. Pojawiła się hipoteza twierdząca, że w wyniku przekształceń strukturalnych, których najważniejszymi przejawami była dezindustrializacja i rozwój wysoko wyspecjalizowanych usług wiedzy, dwa wymiary najsilniej współcześnie różnicują polską przestrzeń i wpływają na procesy rozwoju regionalnego [Gorzelał 2004]. W myśl tej hipotezy miałyby to być:

1. Wielkie miasta–reszta kraju (obszary metropolitalne–obszary pozametropolitalne). Jest to nowy podział funkcjonalny, powstały po 1990 r. w wyniku zmiany paradygmatu rozwoju. Wymiar ten miał zastąpić charakterystyczny dla poprzedniego modelu rozwoju podział na miasto i wieś, bowiem tylko w wielkich miastach mogły pojawić się tzw. funkcje metropolitalne, o wysokiej wartości dodanej i wysokiej dynamice wzrostu, które zastąpiły przemysł w tych miastach zanikający. Obszary pozametropolitalne dla funkcji tych nie są atrakcyjne, a więc nie wypełniły one luki po zanikającym przemyśle. Pojawienie się tego wymiaru jest przejawem metropolizacji, jednego z najważniejszych wyznaczników współczesnego modelu rozwoju, w który kraje postsocjalistyczne weszły z opóźnieniem, ale który szybko zdominował zmiany ich struktur przestrzennych (co jest widoczne szczególnie w Polsce, mającej wyjątkowo wiele dużych miast, w których funkcje metropolitalne mogły się rozwijać).

Wymiar „metropolitalny” miał więc zastąpić poprzednio obserwowany syndrom „urbanizacja–przemysłowienie–wysoki poziom życia”, charakterystyczny dla gospodarki socjalistycznej, napędzanej przez przemysł, który przestał już być silnie powiązany z korzystnymi warunkami życia. Jego pojawienie się wskazuje, że procesy transformacji postsocjalistycznej zmieniły paradygmat rozwoju Polski i jej strukturę funkcjonalno-przestrzenną, upodabniając ją do tej, którą zaobserwowano we wspomnianym już badaniu z 1981 r. w Czechach, Francji i b. NRD.

2. Podział na wschód–zachód pozostał wymiarem o „długim trwaniu”, silnie uwarunkowanym historycznie. Od średniowiecza północno-zachodnia część obecnych ziem polskich była wyżej rozwinięta niż część wschodnia. Podział ten pogłębiły zabory, których granice są do dziś widoczne w zjawiskach społecznych i gospodarczych. Wymiar ten jest tożsamy z poprzednio obserwowanym syndromem strukturalnym.

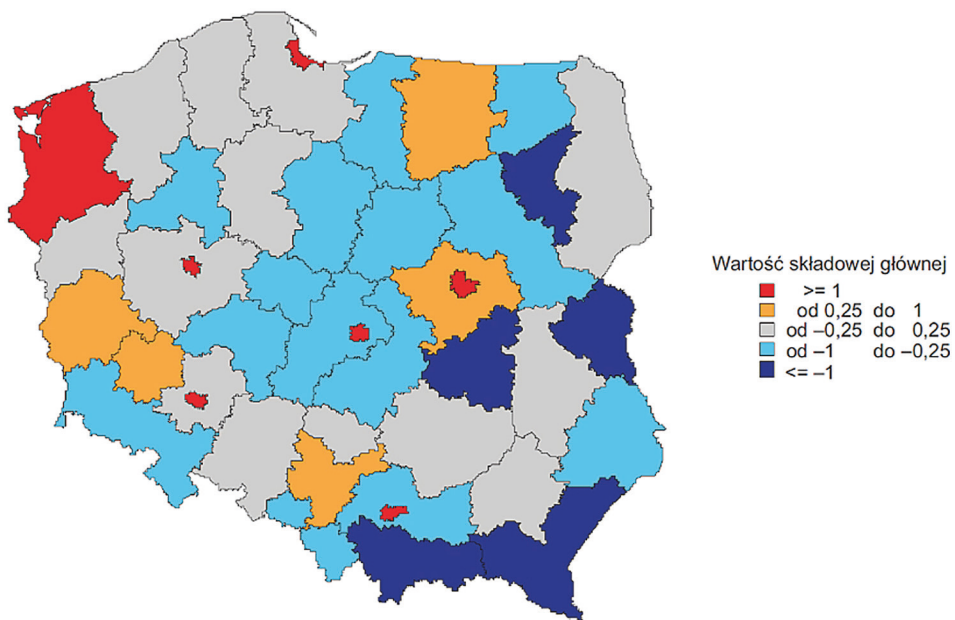
Hipotezy te były poczynione na podstawie obserwacji dynamiki PKB w układach regionalnych² w okresie 1995–2005. Były to więc hipotezy „miękkie”, a ich ewentualne potwierdzenie wymagało bardziej rygorystycznych analiz statystycznych.

Analizy takie, dokonane w 2008 r., potwierdziły te hipotezy [Zagórski i in. 2009]. Analiza głównych składowych, przeprowadzona dla 45 ówczesnych NUTS3 na danych pochodzących zarówno ze statystyki państwowej, jak i z szerokiego badania CBOS dotyczącego warunków życia gospodarstw domowych, w którym badano postawy i wartości społeczne oraz subiektywne oceny własnych warunków życia, wyodrębniła 5 składowych głównych, z których dwie pierwsze (wyjaśniające łącznie 52% wariacji wspólnej) zostały zinterpretowane odpowiednio jako wymiar metropolizacji i wymiar strukturalny, który zmienił nieco swoją geograficzną interpretację wobec wcześniejszych badań, przyjmując gradient wschód–zachód (zob. ryc. 2, 3).

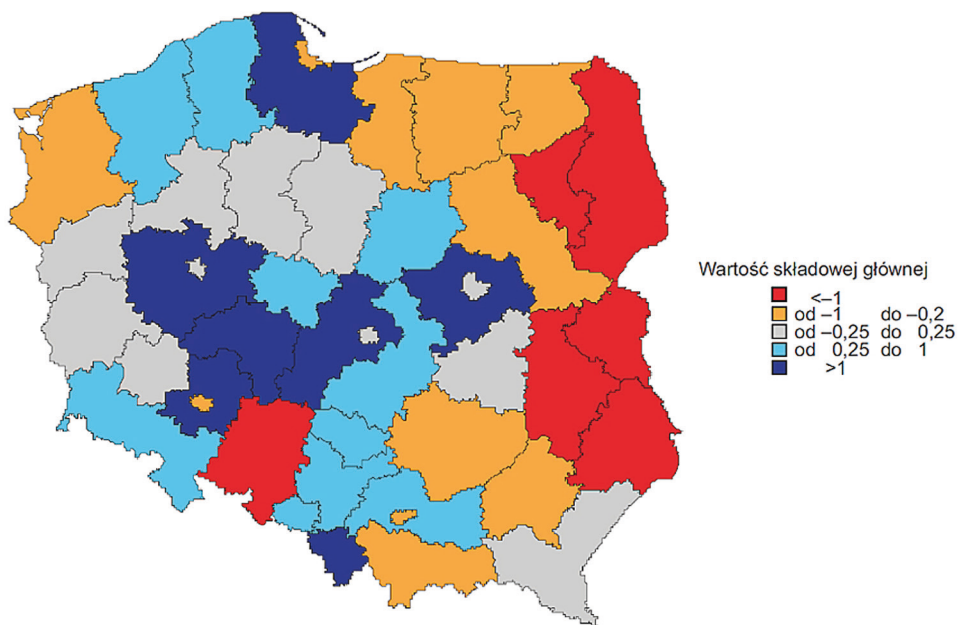
Podobne interpretacje uzyskano dla analizy głównych składowych przeprowadzonej dla tego samego zestawu zmiennych, lecz dla 39 jednostek terytorialnych powstałych przez włączenie miast stanowiących osobne NUTS3 do otaczających je obszarów (wymiar strukturalny zbliżył się w swojej istocie do tego, który obserwowano w latach 70., a więc jego gradient przebiegał z północnego zachodu ku południowemu wschodowi).

Metody „twarde” pozwoliły więc na potwierdzenie obserwacji „miękkich” dokonanych na podstawie analiz jednowymiarowych, czyli dynamiki PKB w jednostkach przestrzennych (NUTS3). Jednocześnie metody te umożliwiły poczynienie pogłębionych obiektywnych obserwacji relacji zjawisk i procesów ze sfery społeczno-ekonomicznej z subiektywnymi postawami i zachowaniami społecznymi oraz warunkami życia w gospodarstwach domowych (dane te pochodziły z szerokich badań ankietowych). Okazało się, że zmienne „subiektywne” wysoko korelują głównie z syndromem metropolizacji. Zmienne te odnoszą się do postaw względem prywatyzacji ochrony zdrowia, podejmowania aktywności gospodarczej w ramach gospodarstwa domowego, poziomu satysfakcji z działania instytucji porządku i prawa, zaufania do

² Analizy były prowadzone na poziomie NUTS3. Niestety, kolejne polskie rządy – ulegając nieuprawnionym naciskom samorządów wojewódzkich – co chwila zmieniają siatkę tych jednostek przestrzennych, służących wyłącznie celom statystycznym. Powoduje to ogromne utrudnienia w prowadzeniu badań regionalnych, przerywa bowiem ciągłość szeregów czasowych.



Ryc. 2. Wartości czynnikowe podregionów wg I głównej składowej



Ryc. 3. Wartości czynnikowe podregionów wg II głównej składowej

władz lokalnych, a także poczucia bezpieczeństwa w najbliższej okolicy. W grupie tej mieszczą się też wskaźniki zachowań **politycznych**. Tym samym nowy wymiar metropolizacji, charakterystyczny dla postindustrialnego modelu rozwoju, uzyskał nowe komponenty, dotychczas niebrane pod uwagę w badaniach przestrzennych.

3. Efekty polityki spójności

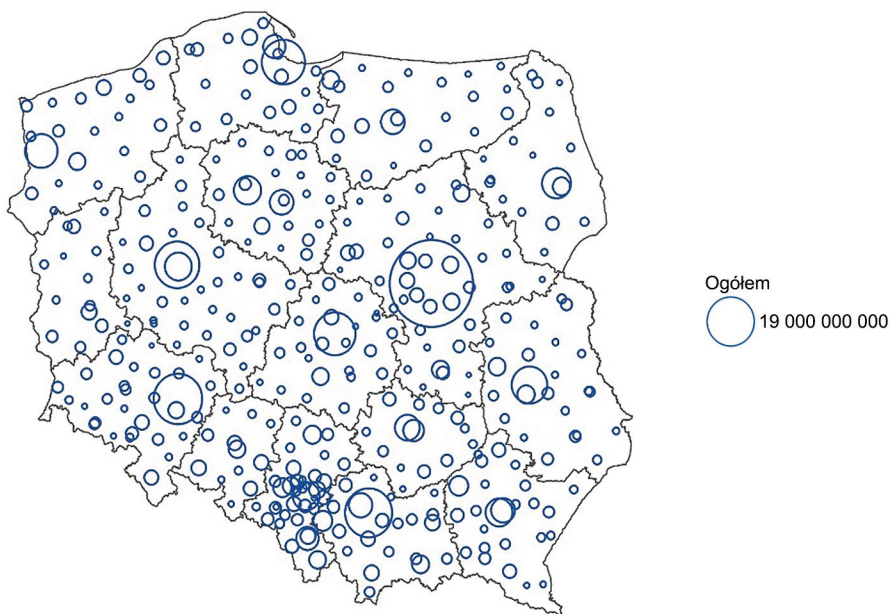
Poglądy na temat efektów polityki spójności są daleko rozbieżne, zarówno w odniesieniu do poszczególnych krajów, jak i do całej Unii Europejskiej [McCann 2015]. Od kilku lat dominuje opinia, że co prawda kraje członkowskie zbliżają się do siebie pod względem PKB na mieszkańca (choć stosuje się tu porównania wg siły nabywczej walut), jednak regiony w poszczególnych krajach członkowskich ulegają różnicowaniu, co w dominującej mierze jest wynikiem metropolizacji rozwoju. Mamy więc do czynienia z konwergencją krajów i dywergencją regionów wewnątrz tych krajów (po raz pierwszy zauważyli to Canova i Boldrin w swoim sławnym raporcie z 2001 r.). Nałożenie się tych dwóch procesów daje w ogólnym wyniku konwergencję regionów w skali całej UE³.

Badanie rozkładów napływu środków UE w układach terytorialnych Polski [Gorzelać 2014, 2017] wskazuje, że obszary (województwa, podregiony, powiaty) relatywnie słabiej rozwinięte otrzymywały mniej środków UE płynących z polityki spójności (w porównaniach tych nie uwzględniano środków Wspólnej Polityki Rolnej) w wyrażeniu bezwzględnym, lecz w przeliczeniu na mieszkańca środków tych otrzymują relatywnie więcej niż wyżej rozwinięte układy terytorialne (zob. ryc. 4, 5).

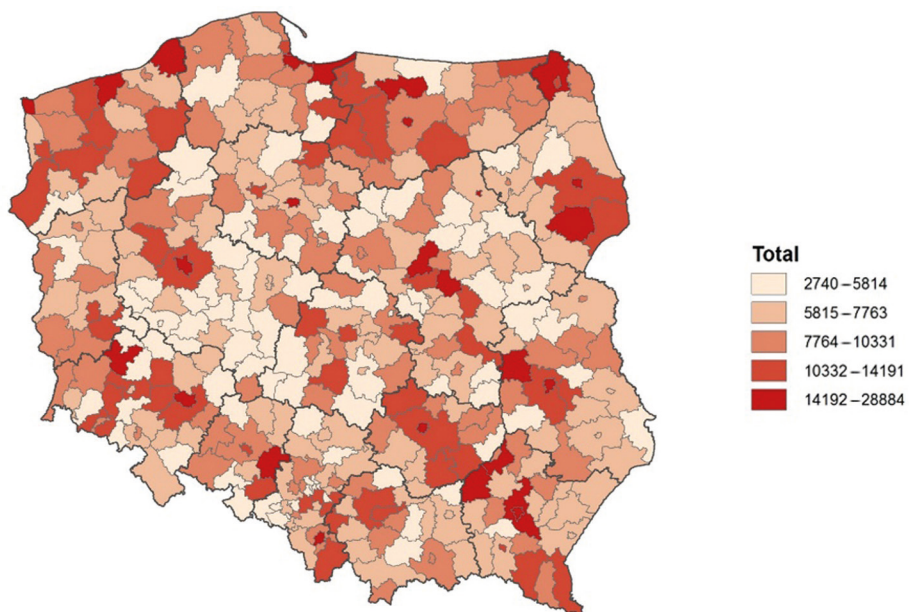
Taki rozkład środków pomocowych (powyższe dane odnosiły się jedynie do ich części – zostały wyeliminowane duże projekty liniowe oraz te, którym nie można było przypisać miejsca ich rzeczywistego wykonywania), przy jednoczesnym założeniu, że środki te mają istotny impuls rozwojowy, sugerowałby, że różnice między poszczególnymi układami terytorialnymi powinny rosnąć, bowiem obszary wyżej rozwinięte – mające większy potencjał rozwojowy – miały także większe zdolności absorpcyjne, dzięki czemu uzyskiwały relatywnie większe zasilenia zewnętrzne, co tym bardziej powinno dynamizować ich rozwój. Jednak analizy dynamiki rozwoju powiatów wskazywały, że wiele powiatów położonych w regionach słabo rozwiniętych na wschodzie i w centrum kraju wykazywało wyższą dynamikę niż obszary wyżej rozwinięte, co sugerowało, że w kraju pojawiają się procesy konwergencji przestrzennej (zob. ryc. 6).

Te dość zaskakujące – zważywszy na dotychczasową terytorialną dywergencję – procesy zachodzące w Polsce, zaobserwowane przez analizę prostego wskaźnika, można hipotetycznie tłumaczyć właśnie napływem środków UE do układów lokalnych, z uwzględnieniem typów projektów, jakie przez środki te są finansowane. Pomocna okazała się analiza głównych składowych, której poddano zbiór cech

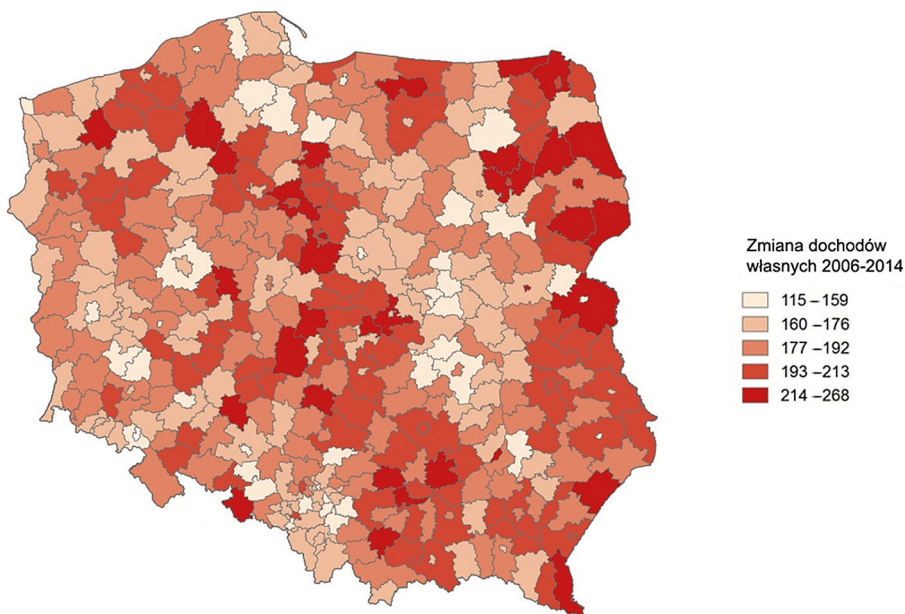
³ Pewne znaczenie może mieć stosowanie przeliczeń w ujęciu siły nabywczej walut, a nie rynkowych kursów wymiany. Ponadto operuje się kategoriami strumienia, nie zaś zasobu, który ewentualnej konwergencji może podlegać znacznie wolniej. Po trzecie, nie zawsze konwergencja typu β musi prowadzić do konwergencji typu δ .



Ryc. 4. Wartość projektów polityki spójności w latach 2007–2015 w powiatach



Ryc. 5. Wartość projektów polityki spójności na 1 mieszkańca w latach 2007–2015 w powiatach



Ryc. 6. Dynamika dochodów własnych i udziałów w podatkach rządowych gmin i powiatów na 1 mieszkańca, 2007–2014 (2006=100), według powiatów

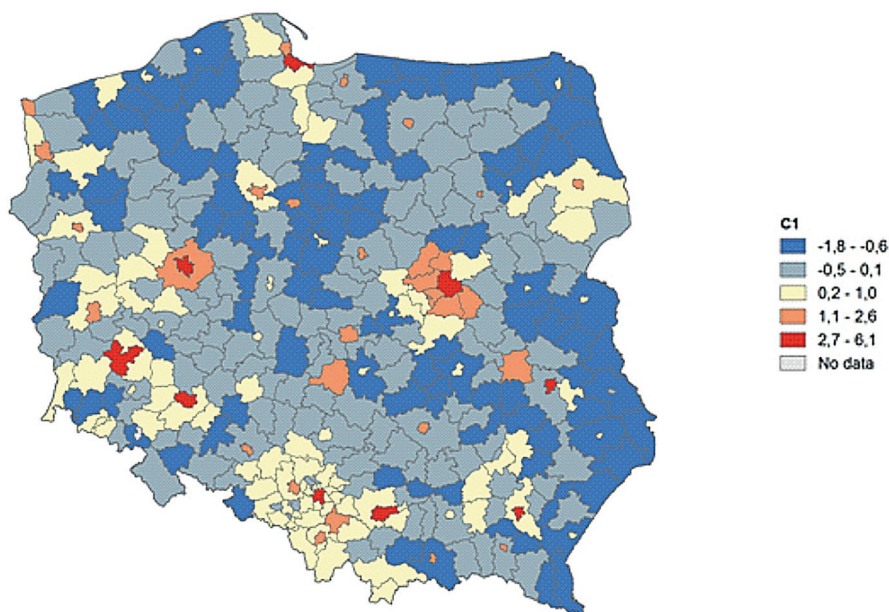
Źródło: obliczenia własne.

opisujących powiaty oraz wielkość i przeznaczenie środków polityki spójności (zob. ryc. 7, 8).

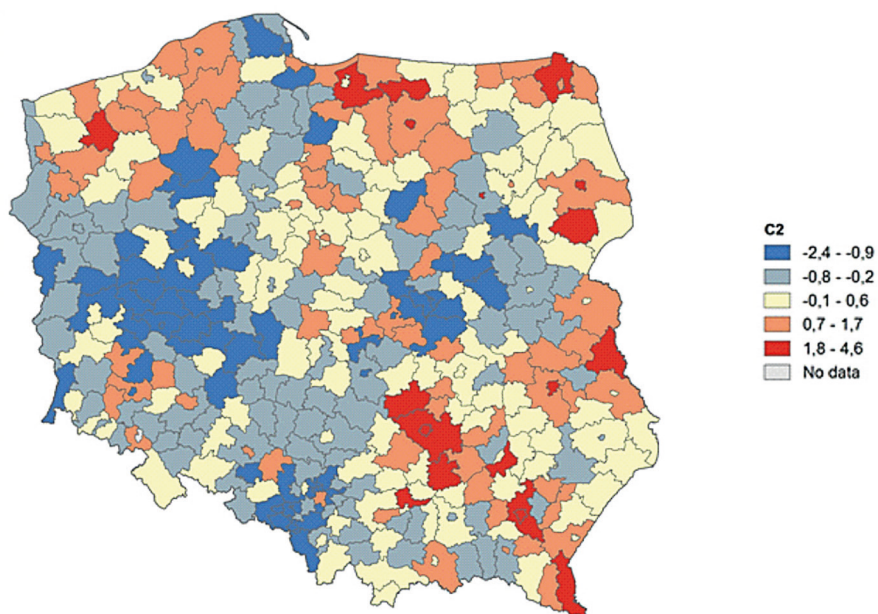
Na podstawie tych wyników można sformułować hipotezę, że potwierdza się w ten sposób konkluzja badań prowadzonych w Hiszpanii [de la Fuente, Vives 1995] mówiąca, iż w regionach słabo rozwiniętych należy intensywnie finansować rozwój edukacji, natomiast w regionach wysoko zainwestowanych rozwijać infrastrukturę – czyli usuwać w każdym typie regionów te bariery, które hamują ich rozwój. Twierdzenia te nie są zbieżne z powszechnymi poglądami na temat właściwych proporcji różnego rodzaju interwencji w regionach różnych typów, jednak uzyskują potwierdzenie nie tylko w Hiszpanii sprzed ponad 20 lat, ale – jeżeli powyższe hipotezy potwierdzą się w dalszych badaniach – ostatnio także w Polsce.

Widzimy tu więc kolejną „współgrę” metod miękkich i twardych – prosta obserwacja wskaźnika dynamiki kategorii mierzącej poziom rozwoju układów terytorialnych⁴ uzyskuje hipotetyczną interpretację wyjaśniającą dzięki zastosowaniu „twardych” metod statystycznych. Czy interpretacja ta jest właściwa – pytanie to pozostaje otwarte, a udzielenie na nie odpowiedzi będzie wymagało dalszych, pogłębionych

⁴ Dochody własne i udziały w podatkach rządowych gmin i powiatów są dobrym aproksymatorem PKB, który nie może być obliczony dla tak małych jednostek przestrzennych. Dowodzi tego bardzo wysoka korelacja (na poziomie 0,90–0,95) tej kategorii zagregowanej do skali NUTS3 i PBK obliczonego dla tychże podregionów. Korelacja ta występuje jednak tylko w ujęciach statycznych, w dynamicznych aproksymacja zmian PKB jest znacznie słabsza.



Ryc. 7. Wartości czynnikowe, I składowa główna: wymiar wielkomiejski



Ryc. 8. Wartości czynnikowe, II składowa główna: wymiar nakładów na edukację i kapitał ludzki

badania, bowiem alternatywnym wyjaśnieniem jest rezygnacja z założenia, że środki płynące z UE do układów terytorialnych bezpośrednio, w krótkim okresie, przyczyniają się do dynamizacji wzrostu gospodarczego tych układów.

Wnioski

Zarysowane wyżej przykłady wskazują, że podejścia opisowe, subiektywne, czasem nawet oparte na intuicji, są niezbędne w badaniach społecznych systemów terytorialnych, jak nazywał te obiekty prof. Z. Chojnicki. Jednocześnie, na intuicjach nie można poprzestawać – wymagają one obiektywizacji, której mogą dostarczyć metody sformalizowane.

Czy metody te są w pełni obiektywne? Oczywiście nie. Nie wnikając w szczegóły metodyczne, można wskazać kilka etapów stosowania metod sformalizowanych, na których od subiektywnych wyborów i obiektywnych ograniczeń nie można się uwolnić [Zagórski i in. 2009]:

1. Zakres wyjściowych danych jest z reguły zbyt wąski, co wynika zarówno z ograniczeń statystyki państwowej, jak i z niemożności (lub nieopłacalności) zebrania informacji, które powinny być wykorzystane w danym badaniu, by było ono oparte na pełnych podstawach informacyjnych.
2. Zmienne użyte w badaniach bardzo często są dobrane niewłaściwie, co wynika zarówno z wadliwych konstrukcji wskaźników, jak i błędów formalnych w doborze zmiennych.
3. Zastosowane metody agregacji, typologii taksonomicznych i analiz czynnikowych są efektem subiektywnego wyboru, którego nie da się zobiektywizować, nie można bowiem skonstruować absolutnego, zewnętrznego kryterium oceny metod, które nie byłoby pochodną określonego podejścia metodycznego.
4. W stosowaniu analiz czynnikowych popełniane są często błędy, takie jak np. rotacja głównych składowych – metoda ta daje jednoznaczny wynik polegający na maksymalizacji wariancji głównych składowych.
5. Interpretacja uzyskanych czynników (składowych) jest subiektywna, a na interpretacji tej opiera się wnioskowanie o strukturze zjawisk będących przedmiotem badania.

Odnosiłem się w tym eseju do metod z zakresu analiz porównawczych i grupy metod czynnikowych. Podobne uwagi można poczynić także pod adresem metod ekonometrii przestrzennej, które dodatkowo mogą służyć wyjaśnianiu zależności przyczynowo-skutkowych, choć są też wykorzystywane do opisu zjawisk i ich zmienności w czasie i przestrzeni [Modranka 2018]. Widzimy więc, że nadzieje „pozytywistycznego” podejścia do badań społecznych – a takimi są badania procesów rozwoju struktur terytorialnych – zakładającego, że otrzymane wyniki są w pełni obiektywne, ponieważ zostały uzyskane dzięki sformalizowanym metodom statystycznym, nie mogą się spełnić. Intuicja i zewnętrzna względem metod wiedza zawsze musi dopełniać metody sformalizowane, a metody te pozwalają tylko na niepełną obiektywizację formułowanych hipotez, nie dając rozstrzygnięć ostatecznych (o ile rozstrzygnięcia takie są w nauce, a szczególnie w „miękkich” naukach społecznych, w ogóle możliwe).

Przeświadczenie takie wyznawała prof. Teresa Czyż, nie absolutyzując otrzymanych wyników, lecz traktując je jako pewne tylko przybliżenia skomplikowanej badanej rzeczywistości. Dlatego też jej badania miały tak duże znaczenie dla rozwijania studiów regionalnych.

Literatura

- de la Fuente A., Vives X., 1995, *Infrastructure and Education as Instruments of Regional Policy: Evidence from Spain*, *Economic Policy*, 10(20): 11–51.
- Gorzelał G., 1977, *Poziom rozwoju społeczno-gospodarczego województw a kierunki ich specjalizacji gospodarczej*, *Wiadomości Statystyczne*, 7.
- Gorzelał G., 1978, *Wojewódzkie zróżnicowanie wybranych zjawisk demograficznych*, *Wiadomości Statystyczne*, 13.
- Gorzelał G., 1979, *Dobór zmiennych w statystycznej analizie porównawczej*, cz. I: *Wiadomości Statystyczne*, 3, cz. II: *Wiadomości Statystyczne*, 4.
- Gorzelał G., 2004, *Polska polityka regionalna wobec zróżnicowań polskiej przestrzeni*, *Studia Regionalne i Lokalne*, 4.
- Gorzelał G., 2014, *Wykorzystanie środków Unii Europejskiej dla rozwoju kraju – wstępne analizy*, *Studia Regionalne i Lokalne*, 3(57).
- Gorzelał G., 2017, *Cohesion policy and regional development*, [w:] *EU Cohesion Policy. Reassessing performance and direction*, S. Hardy, J. Bachtler, P. Berkowitz, T. Muravska (red.), Routledge, Abingdon–New York, s. 33–54.
- Gorzelał G., Wyżnikiewicz B., 1981, *Analiza porównawcza regionalnych procesów rozwoju w wybranych krajach*, *Biuletyn KPZK PAN*, 113, PWN.
- Kurowski S., 1978, *Przestrzenne zróżnicowanie gospodarki polskiej*, *Wiś Współczesna*, 6.
- Kurowski S., 1997, *Zróżnicowanie przestrzenne gospodarki polskiej w 1974 i 1989 r.*, *Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin.
- McCann, 2015, *The Regional and Urban Policy of the European Union: Cohesion, Results-Oriented and Smart Specialisation*, Edward Elgar, The Lyptatis.
- Modranka E., 2018, *Wpływ polityki spójności na rozwój regionalny Polski*, praca doktorska przygotowana na Uniwersytecie Łódzkim.
- Zagórski K., Gorzelał G., Jałowiecki B., 2009, *Zróżnicowania warunków życia. Polskie rodziny i społeczności lokalne*, *Wyd. Naukowe SCHOLAR*, Warszawa.

Prof. dr hab. Grzegorz Gorzelał

Uniwersytet Warszawski

Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych (EUROREG)

ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-925 Warszawa

gorzelał@post.pl

NICHOLAS P. TALICEO, DANIEL A. GRIFFITH

University of Texas at Dallas, USA

THE K_4 GRAPH AND THE INERTIA OF THE ADJACENCY MATRIX FOR A CONNECTED PLANAR GRAPH

Abstract: The K_4 graph and the inertia of the adjacency matrix for a connected planar graph. A substantial history exists about incorporating matrix analysis and graph theory into geography and the geospatial sciences. This study contributes to that literature, aiding in analyses of spatial relationships, especially in terms of spatial weights matrices. We focus on the n -by- n 0–1 binary *adjacency matrix*, whose rows and columns represent the nodes of a connected planar graph. The inertia of this matrix represents the number of positive (n^+), negative (n^-), and zero (n^0) eigenvalues. Approximating the Jacobian term of spatial auto-normal models can benefit from calculating these matrix quantities. We establish restrictions for n exploiting properties we uncover for the K_4 graph.

Keywords: K_4 graph, planar graph, matrix inertia, adjacency matrix, Jacobian term

JEL codes: C4, C6

1. Introduction

The relevant problem involves the estimation of the Jacobian term, J , of the likelihood function, L , for an auto-normal (-Gaussian) random variable, such that

$$L = J \cdot f(\rho, \beta, \sigma^2), \tag{1}$$

where

$$J = \pi \prod_{i=1}^n (1 - \lambda_i)^2, \tag{2}$$

f represents the likelihood equation for either the autoregressive response (AR), conditional autoregressive (CAR), or simultaneous autoregressive (SAR) model, ρ

is the spatial autocorrelation parameter $\frac{1}{\lambda_{min}} \leq \rho \leq 1$, β is a $(k + 1) \times 1$ vector of

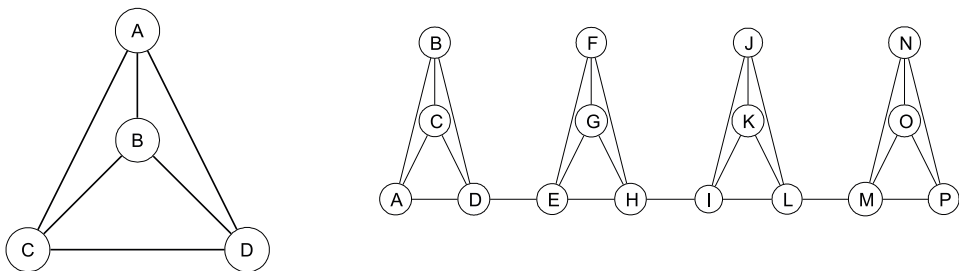
regression coefficients, and σ^2 is the variance of the attribute distribution under study [Bivand et al. 2013].

Estimation of Equation (1) employs the use of graph theory and matrix analysis, specifically in the determination of the eigenvalues (λ_i) for the Jacobian term. For an undirected, connected, and planar graph, one can compute the $n \times n$ adjacency matrix (\mathbf{A}), also known as a 0–1 binary spatial weights matrix, by representing a link between two nodes (e.g., a common areal units boundary) i and j with a value of 1, and a 0 if no such link exists. Next, one can calculate the inertia of matrix \mathbf{A} , a tuple of values that represents the number of positive, negative, and zero eigenvalues (n^+, n^-, n^0 , respectively). These results from the inertia calculation then can be used to calculate an approximation of J for the preceding likelihood function given by Equation (1).

We are re-evaluating a previously conjectured upper bound for the percentage of n^- [Griffith, Luhanga 2011], which, generally speaking, states that the percentage of negative eigenvalues of the inertia for some undirected, connected, planar graph with n nodes has a maximum value of $\frac{2}{3}n$. Since the positing of this conjecture, a counterexample has been highlighted [Elphick, Wocjan 2016], which is for an unrealistically small value of n . This counterexample is known as the K_4 connected planar graph, and is illustrated in Figure 1a.

Because of a reliance on the K_4 graph, most likely a limited number of cases do not follow the conjecture proposed by Griffith and Luhanga [2011]. Moreover, all graphs that are inconsistent with this conjecture appear to contain one or more K_4 subgraphs.

The Jacobian term allows for the implementation of Gaussian SAR models for massive n . Due to equations outlined in Griffith [2015], which provide good eigenvalue approximations for regular square tessellations when n is in the millions, estimations of the Jacobian term are straightforward; cases of large n include data collected from remotely-sensed images. However, the equations outlined in Griffith [2015] do not hold for irregular surface partitionings, requiring other formulations to calculate their Jacobian terms. By creating a bound for the percentage of n^- for the inertia of a connected planar graph, one is improving the estimation of the auto-normal model for irregular surface partitionings by making more accurate the estimation of eigenvalues in the Jacobian term J in Equation (2).



a) The K_4 complete planar graph, b) A chain of K_4 subgraphs, with each sequential pair connected by a single link

Fig. 1. Two selected counterexamples to the Griffith and Luhanga [2011] conjecture

Our goal is to determine the implications of existing K_4 subgraphs in graphs of interest; i.e., spectra of graphs containing K_4 subgraphs, K_4 subgraph tessellations, and empirical examples. We initiate our discussion by examining a variety of specimen graphs, and determining their overall properties. We also report results from simulation experiments.

1.1. A Numerical Illustration

To illustrate the effects of eigenvalue approximations on Jacobian approximations, we use a graph spectrum with a known percentage of negative eigenvalues that is constant at 75 percent. The graph used to illustrate these approximations is illustrated in Figure 1b, where each K_4 subgraph is connected to its immediate neighbor by a single link.

The eigenvalues of a 0–1 spatial weights matrix (denoted by \mathbf{C} in that literature) and its row-standardized counterpart (matrix \mathbf{W}), result in the following values:

$$y_i = \frac{\lambda_i - \lambda_{\min}}{\lambda_{\max} - \lambda_{\min}} \in [0; 1] \text{ or } y_i = \frac{\lambda_i - \lambda_{\min}}{1 - \lambda_{\min}} \in [0; 1]$$

$$\Rightarrow \bar{y} = \mu = \frac{-\lambda_{\min}}{\lambda_{\max} - \lambda_{\min}} \text{ or } \mu = \frac{-\lambda_{\min}}{1 - \lambda_{\min}}$$

$$\text{VAR}(Y) = \frac{\mathbf{1}^T \mathbf{C} \mathbf{1}}{n(\lambda_{\max} - \lambda_{\min})^2} \text{ or } \frac{\mathbf{1}^T \mathbf{D}^{-1} \mathbf{C} \mathbf{D}^{-1} \mathbf{1}}{n(1 - \lambda_{\min})^2},$$

where \mathbf{D} is a diagonal matrix whose (i, i) element is $1/\sum_{j=1}^n C_{ij}$. Furthermore, the moments of the distribution of eigenvalues are easy to calculate. The first moment, or mean, is zero, by definition. In addition, the second, third, and fourth moments can be determined exactly for a given K_4 , and in the limit as $K_4 \rightarrow \infty$:

$$\text{Variance} = \frac{82K_4 + 13}{288K_4}, K_4 > 1; \lim_{K_4 \rightarrow \infty} \frac{82K_4 + 13}{288K_4} = \boxed{\frac{41}{144}}$$

$$m'_3 = \frac{21K_4 + 10}{144K_4}, K_4 > 1; \lim_{K_4 \rightarrow \infty} \frac{21K_4 + 10}{144K_4} = \boxed{\frac{7}{48}}$$

$$m'_4 = \frac{7462K_4 + 2869}{41472K_4}, K_4 > 1; \lim_{K_4 \rightarrow \infty} \frac{7462K_4 + 2869}{41472K_4} = \boxed{\frac{2869}{41472}}.$$

A nonlinear regression analysis of selected K_4 empirical moments confirm these results.

Furthermore, the sum of positive eigenvalues and their squares can be approximated using nonlinear regression estimation, both of which have $R^2 \approx 1$, yielding

$$\frac{\sum_{i=1}^n \lambda_i^+}{n} = 0.22255 + \frac{0.02660}{K_4} \quad \text{and} \quad \frac{\sum_{i=1}^n (\lambda_i^+)^2}{n} = 0.19980 + \frac{0.04690}{K_4}.$$

These equations allow estimation of the parameters of the following two nonlinear regression equations:

$$\hat{\lambda} = \frac{j-1}{n-1} e^{b_n} e^{-b_n \frac{j-1}{n-1}}; \hat{\lambda} < 0 \quad \text{and} \quad \hat{\lambda} = \frac{n-j}{n-1} e^{b_p} e^{-b_p \frac{n-j}{n-1}}; \hat{\lambda} > 0,$$

Table 1

Output statistics for the eigenvalue distribution of single linked K_4 chain graphs with λ and $\hat{\lambda}$

	Mean	Std. Dev.	Minimum	Maximum	Skewness	Kurtosis
λ	-5.44981×10^{-16}	0.5341391	-0.4999949	1.0	0.9628461	-0.7771001
$\hat{\lambda}$	-0.000213052	0.5342607	-0.4999949	1.0	0.9869029	-0.7766108

where p denotes the percentage of n^- , with estimated values $b_n = 1$ and $b_p = 0.5909$. These equations have a combined $R^2 = 0.9989$, and summary statistics as displayed in Table 1. Figure 2 portrays example output of these summary statistics.

Likewise, Figures 2–3 demonstrate a Jacobian approximation for this example, where p is 0.75 and the exact and approximated Jacobian values are represented by the following equation:

$$J = \left(\frac{\rho}{2n}\right) (J_{a2} \lambda_{min}^2 - J_{a1} \lambda_{max}^2) + \left(\frac{1}{n}\right) \left[(J_{a2} |\lambda_{min}|) \log\left(\frac{J_{d2}}{|\lambda_{min}|}\right) + J_{a1} \lambda_{max} \log\left(\frac{J_{d1}}{\lambda_{max}}\right) - J_{a2} |\lambda_{min}| \log\left(\frac{J_{d2}}{|\lambda_{min}|} + \rho\right) - J_{a1} \lambda_{max} \log\left(\frac{J_{d1}}{\lambda_{max}} - \rho\right) \right]$$

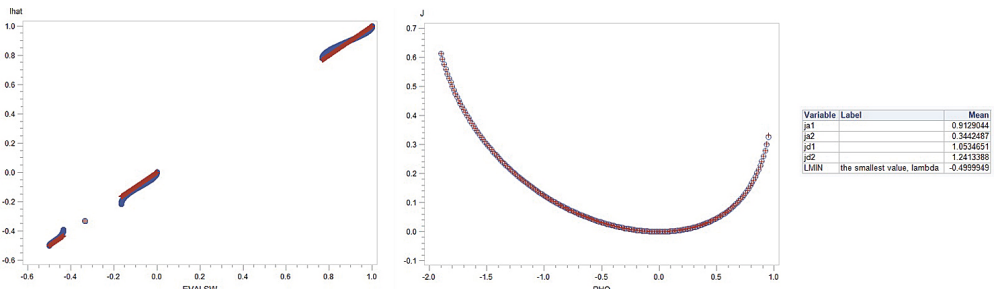


Fig. 2. Left: example output associated with Table 1; Center and Right: The exact results of the Jacobian term for $p = 0.75$

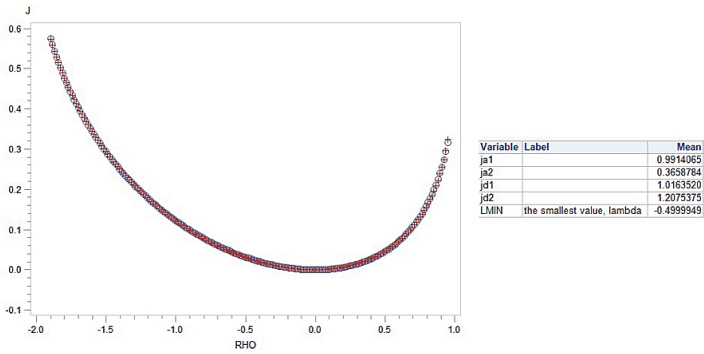


Fig. 3. The approximated results of the Jacobian term for $p = 0.75$

To analyze specification error, we approximate the Jacobian based upon the estimated eigenvalues. We do this for percentages of 0.75, 2/3, and 0.60. Figure 4 portrays these graphs.

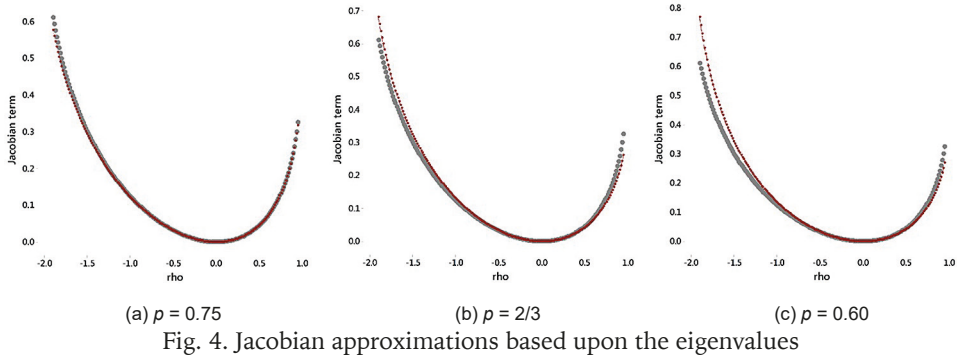


Fig. 4. Jacobian approximations based upon the eigenvalues

Table 2 reports estimation bias from the Jacobian specification error, assuming the stated percentage of negative eigenvalues for 200 K_4 subgraphs and 1,000 simulation replications.

Table 2

Estimation bias from Jacobian specification error: $K_4 = 200$; 1,000 replications

	exact ($r = 100$)	75%	67%	t75%-67%	60%	t75%-60%
0.9	0.898 (0.009)	0.898 (0.008)	0.921 (0.008)	-985.1	0.917 (0.008)	-918.9
0.5	0.499 (0.029)	0.500 (0.030)	0.513 (0.031)	-350.1	0.512 (0.031)	-385.2
0.0	-0.013 (0.048)	-0.010 (0.047)	-0.007 (0.047)	-451.3	-0.006 (0.046)	-336.0
-0.5	-0.507 (0.055)	-0.509 (0.052)	-0.493 (0.050)	-281.2	-0.487 (0.049)	-213.0
-0.9	-0.901 (0.048)	-0.908 (0.052)	-0.871 (0.049)	-361.6	-0.854 (0.047)	-333.9
-1.5	-1.499 (0.034)	-1.522 (0.035)	-1.452 (0.034)	-1251.3	-1.409 (0.033)	-1121.7

2. Initial Results

Our analysis begins with a general examination of connected planar graphs. Then, we examine specific specimen sets of such graphs, all of which contain at least one K_4 subgraph. These results establish part of the foundation for our work.

2.1. An Initial Review of Planar Graphs

Our analysis treats several different types of graphs, focusing only on connected planar graphs such as those illustrated in *An Atlas of Graphs* [2005]. This book enumerates all of the graphs containing one to seven vertices. The total number of graphs illustrated in its pertinent section is 1,252, although we examined substantially fewer graphs because we restricted our attention to the class of connected graphs. This book also presents graphs that are *not* connected.

Our results reveal that of the 261 connected planar graphs that are studied, only 104 contain K_4 subgraphs. Of those, only two graphs contain a proportion n^-/n greater than $\frac{2}{3}$ (the conjectured bound of Griffith and Luhanga [2011]). The configurations of these two graphs are: (1) the K_4 subgraph, and, (2) a graph containing two K_4 subgraphs sharing a single node. Figure 5 portrays a modification of this latter graph.

We focus on these two particular graphs to identify specimen sets of graphs for further analysis. We subsequently describe the other configurations of our focus. The purpose of studying these specimens is three-fold: (1) to determine if these or other similar configurations converge to $\frac{2}{3}n$ as the number of K_4 subgraphs increases; (2) to extract other sets of K_4 subgraphs for further examination; and, (3) to determine whether or not increasing the number of K_4 subgraphs results in an asymptotically decreasing value of n^-/n .

2.2. Specimen Sets of Planar Graphs

The graph specimen that we are most interested in is the one yielding the original counterexample to [6] – the K_4 complete planar graph. As noted previously, our focus includes the set of graphs comprising K_4 subgraphs sharing a single node. For this configuration, as the number of K_4 subgraphs increases, $\frac{n^-}{n}$ appears to converge to $\frac{2}{3}$. Figure 5 illustrates this specimen graph, and Figure 13 portrays its convergence trajectory.

Figure 13 motivates an inspection of other specimens that are similar in construction, in that they contain many K_4 subgraphs that are connected in various consistent ways. Figure 6 illustrates one such example, another patterned specimen graph constructed with K_4 subgraphs. These graphs are the collection of K_4 subgraphs sharing

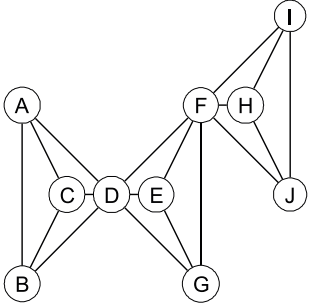
a single node. Our results again show that the percentage of negative eigenvalues converges to $\frac{2}{3}$ as $n \rightarrow \infty$. Figure 13 portrays this implied convergence.

Four variations of Figure 6 are of interest. Figure 7 illustrates the first variation, which depicts K_4 subgraphs connected to a shared node by individual edges. The second variation consists of K_4 subgraphs connected to their neighbors by edges such that the center of the graph becomes increasingly circular. Figure 8¹ illustrates this specimen set of graphs. Figure 9 illustrates the third variation, a combination of the last two, where the center of the graph resembles a “wheel” containing a central node and K_4 neighbors connected by edges like wheel spokes. Figure 10 portrays the fourth variation, which is similar to Figure 8, but with the exception that the K_4 subgraphs are connected by their bottom nodes. Although the results of these four specimens differ slightly, in general, as the number of K_4 subgraphs increases, the total number of n^- for all four specimens converges to $\frac{3}{4}n$, as illustrated in Figures 13 and 16.

In addition to the aforementioned specimen graph configurations, other examples of specimen graphs containing K_4 subgraphs exist, one of which is illustrated in Figure 8. In this example, a series of K_4 subgraphs has neighbors connected by two edges, where each edge connects a different pair of nodes. Figure 10 portrays an example of these graphs. Our analysis shows that the percentage of negative eigenvalues for this specimen category of graphs eventually converges to $\frac{2}{3}$, as illustrated in Figure 15.

Table 3

Specimen graphs resembling “wheel-like” configurations

Specimen Graph	Graph Generation Description
 <p style="text-align: center;">Figure 5</p>	<p>Snake configuration</p> <p>The second graph containing a $n^- \leq \frac{2}{3}n$ in <i>An Atlas of Graphs</i>, cataloged as G1009.</p> <p>Generation of this specimen graph involves adding another K_4 sub-graph directly to the left-most or right-most node of the current graph configuration.</p> <p>Note that this graph can be re-drawn to resemble a variation of the wheel configuration (Fig. 8)</p>

¹ The regression analysis for this specimen set of graphs excluded the first two data points. These points are outliers whose exclusion simplifies approximation of the general trend.

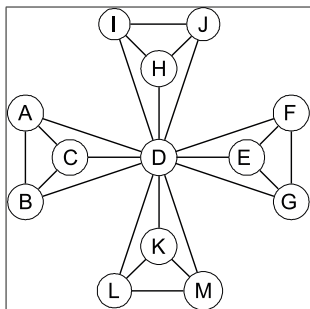


Figure 6

Pinwheel configuration

Graphs containing K_4 subgraphs connected by a central node. Generation of this specimen graph involves increasing K_4 subgraphs around a central node. This central node is one of the four nodes constituting each K_4 subgraph

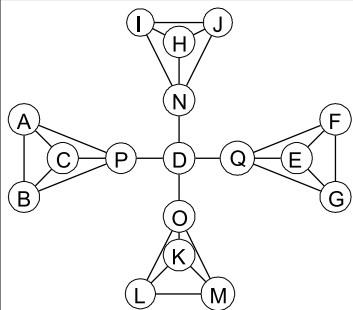


Figure 7

Extended pinwheel configuration

Graphs containing K_4 subgraphs connected to a central node by individual edges. Note that each K_4 subgraph is connected to a central node by a single edge. Neither the connecting edge nor the central node are part of the K_4 subgraphs

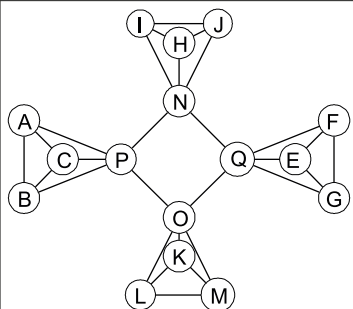


Figure 8

Wheel configuration

K_4 subgraphs connected by edges forming an interior wheel. Note the absence of an interior node, and that the connecting edges are generated from the same node within each K_4 subgraph

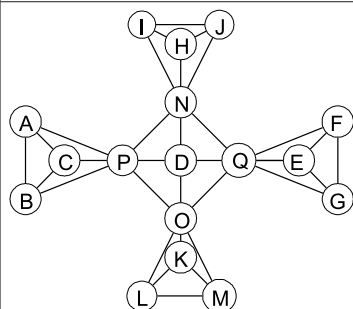


Figure 9

Wagon wheel configuration

A graph containing K_4 subgraphs whose center resembles a "wagon wheel". Note the presence of a central node connected by one edge from each K_4 subgraph *as well as* edges connecting each K_4 subgraph by a K_4 node. This configuration is a combination of the extended pinwheel and wheel configurations (Fig. 6, 8)

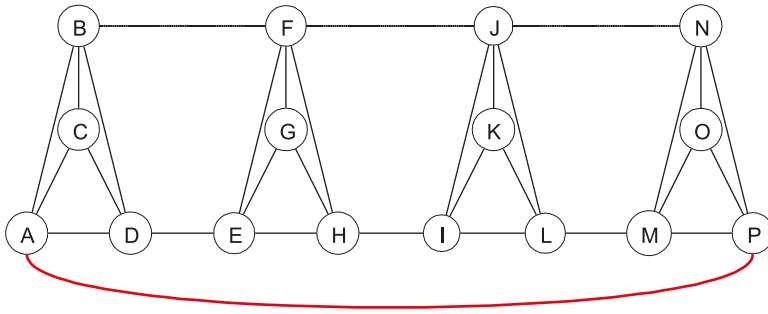


Fig. 10. Three variations of single-linked K_4 subgraphs. The **first variation** contains only solid black edges and consists of single linked K_4 subgraphs. The **second variation** comprises both solid and dashed black edges, making up K_4 subgraphs connected by two links. The **third variation** involves both solid black and **solid red** edges

Employing individual specimen graphs, we can begin building tessellations of K_4 subgraphs. The first considered here is a $p \times q$ tessellation of squares constructed with K_4 subgraphs. Figure 11a illustrates these types of graphs. Expanding this square tessellation from two K_4 subgraphs (i.e., a single square or a 1×1 tessellation) through a 2,000 K_4 subgraph tessellation, the percentage of negative eigenvalues converges to 0.50, as illustrated in Figure 11b. This is the maximum percentage for a regular square tessellation coupled with a rook's adjacency rule.

The final specimen graphs examined consist of K_4 subgraphs arranged as hexagons around a center node, as illustrated in Figure 12a. More importantly, these hexagons are arranged in a $p \times q$ tessellation, where p is the number of hexagons in

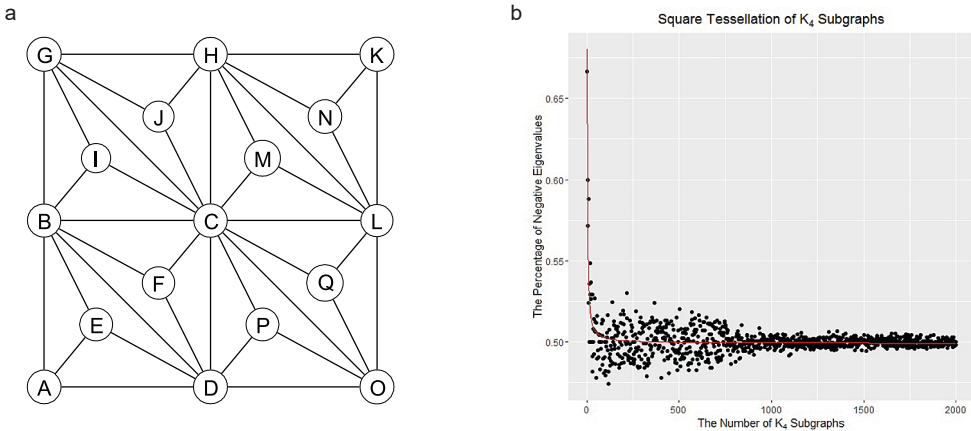


Fig. 11. Square tessellations of K_4 subgraphs have a percentage of n^- that converges to 0.50. Note that values where $p=q$ in the tessellation dimension have a tighter fit along the regression line

- (a) An example of a 2×2 square tessellation, (b) A square tessellation of K_4 subgraphs comprising K_4 subgraphs. As the $p \times q$ dimension expands, $\frac{n^-}{n}$ converges to 0.50.

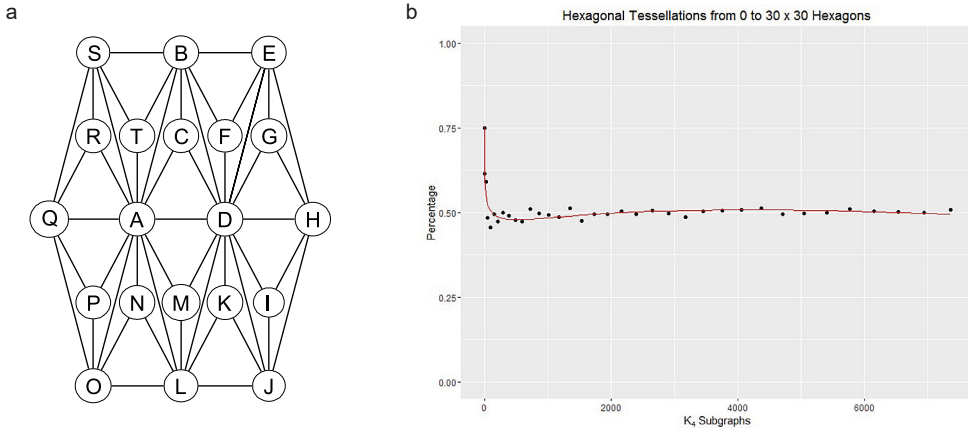


Fig. 12. Hexagonal tessellations of K_4 subgraphs have a percentage of n^- that converges to 0.50. Note that observations plotted are tessellations for which $p=q$
 (a) A hexagonal tessellation of K_4 subgraphs, (b) Hexagonal tessellation results from $p,q=0$, (i.e., only a single K_4) to $p,q=30$.

the horizontal axis, and q is the number of hexagons in the vertical axis. For $p,q=0$ (i.e., $K_4=1$), the percentage of n^- is 0.75, as previously discussed. As p and q increase, the percentage of n^- decreases, eventually converging to approximately 0.50, as illustrated in Figure 12b.

Evidence summarized here supports our initial conjecture about the convergence of the percentage of negative eigenvalues. However, graphs exist for which K_4 subgraphs result in the percentage of negative eigenvalues remaining consistently at $\frac{3}{4}$. That being said, we can state the following, as Theorem 1 and Conjecture 1.

Theorem 1. The existence of K_4 subgraphs in a connected planar graph is a necessary, but not a sufficient, condition for the percentage of n^- to be $\frac{3}{4}$.

Proof.

Figure 5, where the specimen set of planar graphs contains K_4 subgraphs sharing a single node, illustrates one of several counterexamples corroborating Theorem 1. As the number of K_4 subgraphs increases, the percentage of n^- converges to $\frac{2}{3}$, as illustrated in Figure 13.

Conjecture 1. For connected planar graph spectra based on n nodes whose articulation **does not** contain K_4 subgraphs, the maximum n^- is bounded by

$$n^- \leq \frac{2}{3}n. \tag{4}$$

An additional example we study is a series of K_4 subgraphs with neighbors that are connected by one edge, as illustrated by Figure 10. Expanding this general graph implies that the percentage of n^- always is $\frac{3}{4}n$ for it. This finding shows that more

than a single set of graphs exist whose percentage of negative eigenvalues exceeds the $\frac{2}{3}$ conjecture, rather than asymptotically decreasing to $\frac{2}{3}$. Figure 14 illustrates this contention.

3. Single Linked K_4 Chains

The following are two theorems that give the maximum number of -1 eigenvalues for special K_4 chains connected by single links. *The Appendices present proofs of these theorems.*

Theorem 2. The number of -1 eigenvalues for the K_4 chain (Fig. 14) is $\tau+2$, where τ denotes the number of K_4 subgraphs.

Table 4

Convergence trajectory plots for percentages of negative eigenvalues

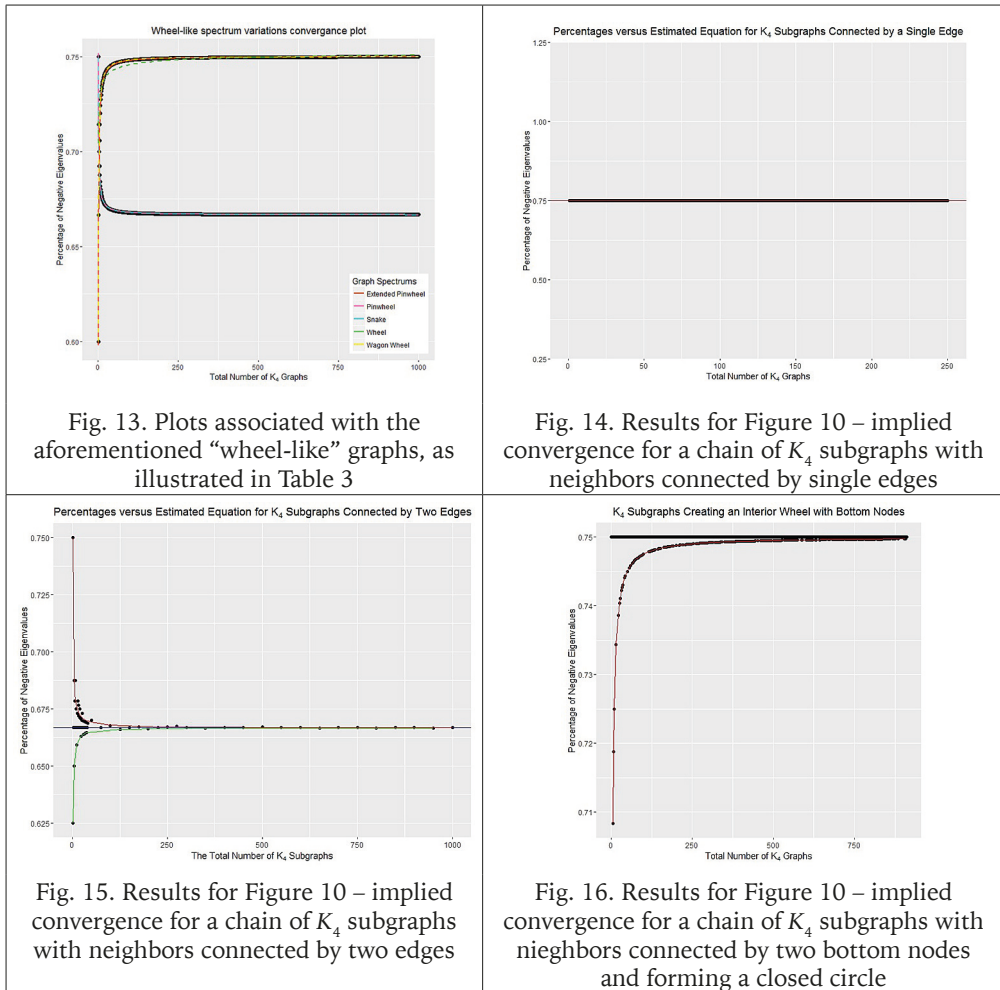


Fig. 13. Plots associated with the aforementioned “wheel-like” graphs, as illustrated in Table 3

Fig. 14. Results for Figure 10 – implied convergence for a chain of K_4 subgraphs with neighbors connected by single edges

Fig. 15. Results for Figure 10 – implied convergence for a chain of K_4 subgraphs with neighbors connected by two edges

Fig. 16. Results for Figure 10 – implied convergence for a chain of K_4 subgraphs with neighbors connected by two bottom nodes and forming a closed circle

Theorem 3. The number of -1 eigenvalues for K_4 subgraphs directly connected by nodes can be calculated with

$$\sum \lambda_{-1} = \begin{cases} 3, & \tau > 1 \\ 2\tau, & \tau = 1 \end{cases},$$

where τ denotes the number of K_4 subgraphs.

4. Simulation Experiments

Planar graphs can be generated in a number of ways (e.g., see Meinert, Wagner [2011]). A new algorithm exploiting the mixture of a regular square and hexagonal tessellation structure generated the simulation experiment results this section summarizes. It is capable of producing the full range of connected planar graphs: a linear, regular square or hexagonal, maximum connectivity, or irregular surface partitioning. Although it yields graphs whose sizes range from 2 to 4,489, because of the random sampling involved, the central tendency for graph size is a mean of 1,156, a median of 870, and a mode of 120; its frequency distribution resembles that for a gamma random variable. This algorithm also allows replicates for a specified n , and a shift in its emphasis between the regular square and hexagonal tessellations. Not only do numerous isomorphisms and automorphisms of randomly selected planar graphs exist, but an enormous number of different graphs exist for most n .

A database of 184 specimen empirical surface partitionings furnish a yardstick for comparisons. Figure 17a portrays the principal eigenvalues histogram for the binary 0–1 adjacency matrices depicting the dual graphs of these selected surfaces (n is between 5 and 7,249); its range is 2.94 to 8.60. Figure 17b portrays the principal eigenvalues histogram for 10,000 randomly generated planar graphs (n is between 3 and 4,292); its range is 1.41 to 15.06. This range is wider because observing maximum connectivity planar graphs is uncommon in practice, and geographic landscapes partitioned into too few areal units rarely are analyzed.

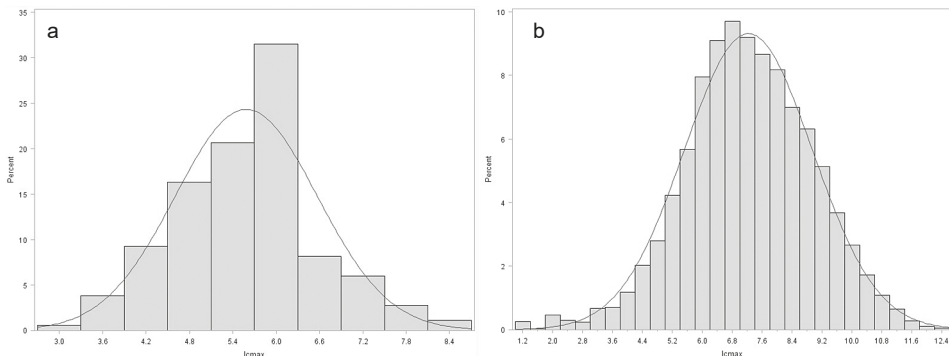


Fig. 17. Histograms of principal eigenvalues of the binary spatial weights matrix C
 (a) For 184 specimen surface partitions, (b) For 10,000 randomly generated planar graphs.

The variable of interest here is the percentage of n^- . Figure 18 portrays the inertia components of the randomly generated planar graphs. For reasonable size n , the maximum percentage is 65, below the $\frac{2}{3}$ threshold. Figure 18b portrays a scatterplot of the predicted and observed values for $n \geq 6$ (removing this constraint introduces a few anomalies, and only marginally decreases the percentage of variance accounted for); its pseudo- R^2 is 0.92.

The trend line is described as follows: $\% i = \frac{1}{1+e^{-a_i}}$, where $a_i = -2.2392 - 0.0158 \lambda_{c \max_i} + 0.203 \lambda_{w \min_i} + 0.0742 VAR_{c_i} + 2.3023 VAR_{w_i}$, with $\lambda_{c \max_i}$ denoting the principal eigenvalue of the binary 0–1 spatial weights matrix \mathbf{C} , $\lambda_{w \min_i}$ denoting the minimum eigenvalue of the row-standardized spatial weights matrix \mathbf{W} , VAR_{c_i} denoting the variance of the eigenvalues of matrix \mathbf{C} , and VAR_{w_i} denoting the variance of the eigenvalues of matrix \mathbf{W} . All of these quantities are available for a given spatial weights matrix.

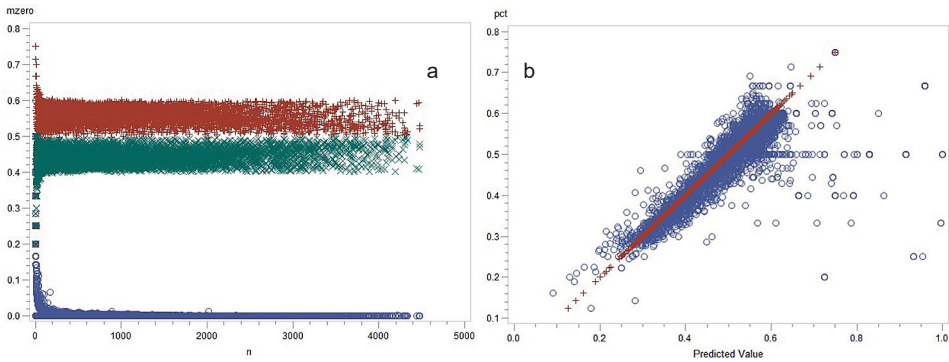
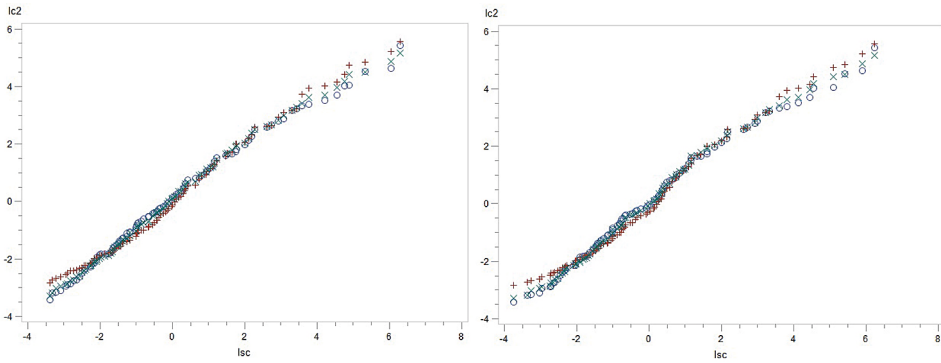


Fig. 18. (a) The inertia components of a binary 0–1 spatial weights matrix \mathbf{C} : red denotes % negative, green denotes % positive, and blue denotes % zero eigenvalues. (b) A scatterplot with a superimposed binomial regression model prediction of the percentage of negative eigenvalues

Conjecture 2. Eigenvalues ranked (in descending order) $2k$ through $3k+1$ are -1 for matrix \mathbf{C} , and $-\frac{1}{3}$ for matrix \mathbf{W} .

Comparing the structure of the empirical specimens and selected random planar graphs reveals similarities and differences. Figure 19 (after Garcia [2012]) portrays two extreme cases in a set of seven, for $n=99$; this scatterplot is similar to a quantile plot, with a straight line depicting a close correspondence. This figure illustrates that some of the simulated graphs are similar to empirical graphs, and others are not. Figure 19a is for a graph with a principal eigenvalue of 6.40, whereas Figure 19b is for a graph with a principal eigenvalue of 8.94; principal eigenvalues for the three specimen surfaces range from 5.18 to 5.55.

In conclusion, the simulation experiments support the contention that most percentages of negative eigenvalues are less than $\frac{2}{3}$ and suggest that for practical values of n , this percentage may well be between 50% and 60%.



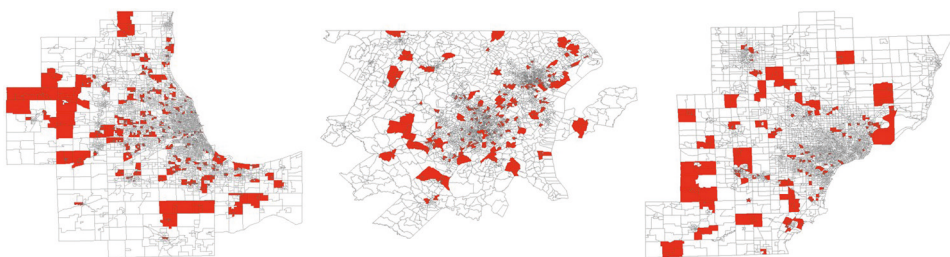
(a) A close correspondence (b) A poor correspondence
 Fig. 19. Three empirical specimen sets of eigenvalues superimposed on those for a simulated random graph (denoted by open circles); $n = 99$

4.1. K_4 Subgraphs and Empirical Surface Partitionings

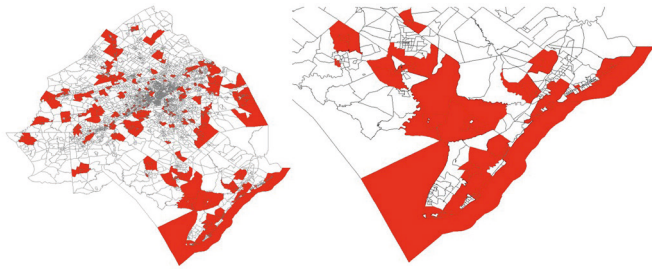
Complimentary to the simulation experiments described in the previous section is an analysis of K_4 subgraphs in empirical surface partitionings. Here these surface partitionings consist of major cities of North America, including: Chicago, Washington, Detroit, and Philadelphia.

In all cases, more K_4 subgraphs are present than was first anticipated. Despite the presence of these surprisingly large numbers of K_4 subgraphs, our overall results in terms of negative eigenvalue percentages do not change.

One possible explanation for several clusters of K_4 subgraphs in cities lies in large and irregular administrative polygon (e.g., census tract) sizes, which often comprise oblong water bodies, such as rivers. These boundaries connect to several other boundaries in a way that generates K_4 subgraphs as well as the clustering of K_4 subgraphs, similar to that appearing in Figure 6. An example of this phenomena is illustrated in Figures 21a–21b.



(a) Chicago, Illinois (b) Washington, DC (c) Detroit, Michigan
 Fig. 20. The presence of K_4 subgraphs in the Chicago, Washington, and Detroit MSAs



(a) Philadelphia, Pennsylvania (b) A zoom-in of Philadelphia
 Fig. 21. The presence of K_4 subgraphs in the Philadelphia MSA

4.1.1. n^- and Empirical Surface Partitionings

A further examination of empirical surface partitionings for several metropolitan statistical areas (MSAs) in the United States suggests that the percentage of negative eigenvalues remains well below the $\frac{2}{3}$ threshold. For several MSAs studied, n^- remains below 0.60. Note that data utilized here are from the 2016 census tracts from the TIGER/Line website (<https://www.census.gov/cgi-bin/geo/shapefiles/index.php>).

Calculating the rook adjacency spatial weights matrices for twenty MSAs, ranging in size from small to large in terms of number of census tracts, reveals that the highest percentage of n^- is 0.632, with a mean percentage of 0.586. Table 5 tabulates summary results for the selected MSAs. Overall, these results support our hypothesis that the utilized maximum bound for the percentage of n^- should be significantly less

than $\frac{3}{4}$.

4.1.2. K_4 Subgraphs in Empirical Surface Partitionings

In addition to examining n^- in the preceding section, we also examine the number of K_4 subgraphs in empirical surface partitionings. Several sizes of MSAs were analyzed, as detailed in Table 5.

As illustrated in Figure 22, the spread of n^- is fairly consistent regardless of the percentage of census tracts contributing to K_4 subgraphs. In addition, all examples— with the exception of the Bloomsberg-Berwick, Pennsylvania MSA (a small-scale MSA in the United States) – have a percentage of census tracts in K_4 subgraphs well under 25%. Specifically, 50% of our sampled MSAs have less than 10% of their census tracts contributing to K_4 subgraphs, with 75% of our sampled MSAs having under 15%.

Table 5

United States MSA Census Tract Based K_4 and n^- Results

MSA	# Census Tracts	# K_4 s	n^-/n
Bloomsburg-Berwick, PA	19	3	0.632
New York-Newark-Jersey City, NY-NJ-PA	4,700	138	0.584
Corvallis, OR	18	0	0.556
Elmira, NY	22	1	0.591
Grand Island, NE	22	0	0.591
Parkersburg-Vienna, WV	28	0	0.607
Deltona-Daytona Beach-Ormond Beach, FL	135	3	0.585
Des Moines-West Des Moines, IA	131	7	0.580
Madison, WI	133	7	0.579
Ogden-Clearfield, UT	117	6	0.607
Springfield, MA	139	5	0.583
Syracuse, NY	186	9	0.581
Wichita, KS	152	8	0.592
Winston-Salem, NC	150	3	0.580
Boston-Cambridge-Newton, MA-NH	1,006	29	0.589
Chicago-Naperville-Elgin, IL-IN-WI	2,215	45	0.574
Dallas-Fort Worth-Arlington, TX	1,324	42	0.582
Houston-The Woodlands-Sugar Land, TX	1,072	27	0.576
Los Angeles-Long Beach-Anaheim, CA	2,928	45	0.580
Philadelphia-Camden-Wilmington, PA-NJ-DE-MD	1,477	68	0.587

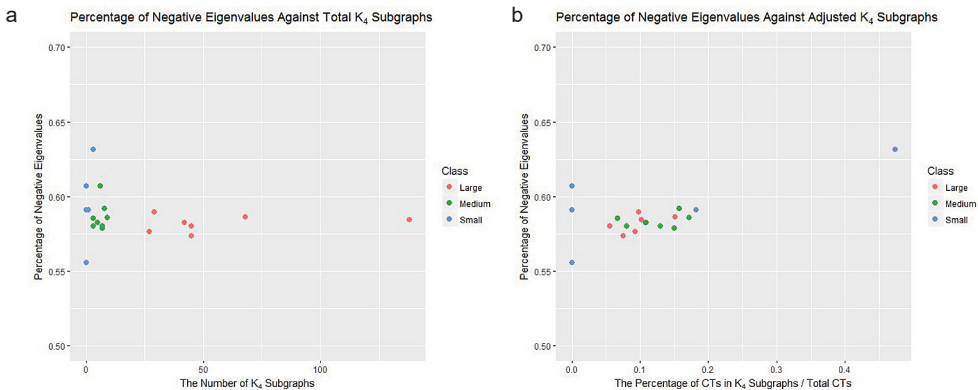


Fig. 22. (a) A scatterplot of the percentage of n^- versus the number of K_4 s, (b) A scatterplot of the percentage of n^- versus the percentage of census tracts in K_4 s

5. Further Work

Although more work remains to be done, our current findings yield promising results that make us confident that our goals set out in this paper will be accomplished in the near future. A proof of Conjecture 1 is anticipated. That being said, we must emphasize that construction of such a formal proof is challenging.

Now that we have seen instances for which specimen graphs containing K_4 subgraphs stay consistently above our conjectured bound, we are interested in determining the implications of these instances, and seeing what happens as our specimen set expands in size.

Nevertheless, the ultimate goal of this work is to enable a sound Jacobian term estimate via approximated eigenvalues for massively large georeferenced datasets, one comparable to that furnished by Griffith [2015] for remote sensing datasets.

References

- Bivand R., Hauke J., Kossowski T., 2013, *Computing the Jacobian in Gaussian spatial autoregressive models: An illustrated comparison of available methods*, *Geographical Analysis*, 45(2): 150–179.
- Boots B., Royale G., 1991, *A conjecture on the maximum value of the principal eigenvalue of a planar graph*, *Geographical Analysis*, 23(3): 276–282.
- Elphick C., Wocjan P., 2016, *An inertial lower bound for the chromatic number of a graph*, arXiv, 1–7.
- Garcia C., 2012, *A simple procedure for the comparison of covariance matrices*, *BMC Evolutionary Biology*, 12, 222.
- Griffith D.A., 2015, *Approximation of Gaussian spatial autoregressive models for massive regular square tessellation data*, *International Journal of Geographical Information Science*, 29(12): 2143–2173.
- Griffith D.A., Luhanga U., 2011, *Approximating the inertia of the adjacency matrix of a connected planar graph that is the dual of a geographic surface partitioning*, *Geographical Analysis*, 43: 383–402.
- Meinert S., Wagner D., 2011, *An experimental study on generating planar graphs*, *Karlsruhe Reports in Informatics*, 13.
- Read R., Wilson R., 2005, *An atlas of graphs*, Oxford University Press, New York.
- Tait M., Tobin J., 2016, *Three conjectures in extremal spectral graph theory*, arXiv, 1–26.

Appendices: proofs of theorems

A. -1 eigenvalues for K_4 subgraph chains

Theorem 2. The number of -1 eigenvalues for the K_4 chain is $\tau+2$, where τ denotes the number of K_4 subgraphs.

Proof.

By induction. Note that the following argument is presented for the \mathbf{C} matrix; however, the same process holds for the \mathbf{W} matrix. In the latter case, the eigenvalues isolated are $-\frac{1}{3}$ rather than -1 .

Let $\tau=1$. Then, for one K_4 subgraph, to calculate the number of -1 eigenvalues, one can create the adjusted K_4 subgraph matrix with $-\lambda$ multiplied by the identity matrix, such that $K_4 - \lambda I$. This adjustment leads to the eigenvalue problem, where $\det|K_4 - \lambda I| = 0$, and

$$K_4 - \lambda I = \begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 & 1 \\ 1 & -\lambda & 1 & 1 \\ 1 & 1 & -\lambda & 1 \\ 1 & 1 & 1 & -\lambda \end{bmatrix}.$$

To determine the number of eigenvalues of value -1 , which can be represented as $-(\lambda+1)$, using matrix theory, one can isolate these values in single columns such that only the $-(\lambda+1)$ terms and zeros are present. From there, one can simply solve for λ in each column. For the following matrix algebra displayed in this document, let C_i and R_i represent the i^{th} column and row of the matrix, respectively. Beginning with the $K_4 - \lambda I$ matrix, we perform the following matrix algebra operations to isolate as many $-(\lambda+1)$ as possible:

$$\begin{aligned} \begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 & 1 \\ 1 & -\lambda & 1 & 1 \\ 1 & 1 & -\lambda & 1 \\ 1 & 1 & 1 & -\lambda \end{bmatrix} &\xrightarrow{C_1 - C_2 = C_1} \begin{bmatrix} -\lambda - 1 & 1 & 1 & 1 \\ \lambda + 1 & -\lambda & 1 & 1 \\ 0 & 1 & -\lambda & 1 \\ 0 & 1 & 1 & -\lambda \end{bmatrix} \\ \begin{bmatrix} -\lambda - 1 & 1 & 1 & 1 \\ \lambda + 1 & -\lambda & 1 & 1 \\ 0 & 1 & -\lambda & 1 \\ 0 & 1 & 1 & -\lambda \end{bmatrix} &\xrightarrow{R_2 - R_1 = R_2} \begin{bmatrix} -\lambda - 1 & 1 & 1 & 1 \\ 0 & -\lambda + 1 & 2 & 2 \\ 0 & 1 & -\lambda & 1 \\ 0 & 1 & 1 & -\lambda \end{bmatrix} \end{aligned}$$

Continuing with this process, we can isolate other values of $-(\lambda+1)$.

$$\begin{bmatrix} -\lambda - 1 & 1 & 1 & 1 \\ 0 & -\lambda + 1 & 2 & 2 \\ 0 & 1 & -\lambda & 1 \\ 0 & 1 & 1 & -\lambda \end{bmatrix} \xrightarrow{\begin{matrix} C_2 - C_3 = C_2 \\ R_2 + R_3 = R_3 \end{matrix}} \begin{bmatrix} -\lambda - 1 & 0 & 1 & 1 \\ 0 & -\lambda - 1 & 2 & 2 \\ 0 & 0 & 2 - \lambda & 3 \\ 0 & 0 & 1 & -\lambda \end{bmatrix}$$

$$\begin{bmatrix} -\lambda - 1 & 0 & 1 & 1 \\ 0 & -\lambda - 1 & 2 & 2 \\ 0 & 0 & 2 - \lambda & 3 \\ 0 & 0 & 1 & -\lambda \end{bmatrix} C_3 - C_4 = C_3 \xrightarrow{R_3 + R_4 = R_4} \begin{bmatrix} -\lambda - 1 & 0 & 0 & 1 \\ 0 & -\lambda - 1 & 0 & 2 \\ 0 & 0 & -\lambda - 1 & 3 \\ 0 & 0 & 0 & 3 - \lambda \end{bmatrix}$$

Therefore, we can conclude that for $\tau=1$, the number of -1 eigenvalues is equal to 3. For $\tau = 2$, we continue to utilize the same process, but now the $\tau=1$ and the $\tau=2$ parts of the matrix can have only two $\lambda=-1$ values isolated, as illustrated next:

$$\begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & -\lambda & 1 & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 1 & -\lambda & 1 & 1 & 1 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & -\lambda & 1 & 1 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & 1 & -\lambda & 1 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & 1 & 1 & -\lambda \end{bmatrix} \rightarrow \begin{bmatrix} -\lambda - 1 & 0 & 1 & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & -\lambda - 1 & 2 & 2 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & -\lambda - 2 & 3 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 3 & -\lambda - 2 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 2 & 2 & -\lambda - 1 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & 1 & 0 & -\lambda - 1 \end{bmatrix}$$

Thus, 4 isolated $(-1-\lambda)$ terms exist for $\tau=2$. This is due to the cell entries of 1 directly below and to the right of the λ in column 4. These cell values connect the two K_4 subgraphs and prevent the isolation of λ terms in columns 3, 4, 5, and 6.

If we continue to expand this matrix for $\tau=3$, the same process holds. Therefore, we can isolate 4 instances of $(-1-\lambda)$ terms:

$$\begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & -\lambda & 1 & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 1 & -\lambda & 1 & 1 & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & -\lambda & 1 & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & 1 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & -\lambda & 1 & 1 & 1 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & -\lambda & 1 & 1 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & 1 & -\lambda & 1 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & 1 & 1 & -\lambda \end{bmatrix}$$

Without loss of generality,

$$\dots \rightarrow \begin{bmatrix} -\lambda - 1 & 0 & 1 & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & -\lambda - 1 & 2 & 2 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & -\lambda - 2 & 3 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 1 & -\lambda & 0 & 1 & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & -\lambda - 1 & 1 & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 2 & 0 & -\lambda + 1 & 2 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & 0 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 3 & -\lambda - 2 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 2 & 2 & -\lambda - 1 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & 1 & 0 & -\lambda - 1 \end{bmatrix}$$

Now, when $\tau \geq 3$, every instance of τ that is *not* the first or last τ in the matrix is able to isolate 1 additional $(-1-\lambda)$ term. Therefore, we can assume that this is true for some arbitrary value of τ :

$$\begin{bmatrix} K_4(-\lambda I) & C & 0 & \cdots & \cdots \\ C^T & K_4(-\lambda I) & C & 0 & \cdots \\ 0 & C^T & \ddots & C & 0 \\ \vdots & 0 & C^T & \tau & 0 \\ \vdots & \cdots & 0 & 0 & \ddots \end{bmatrix},$$

where

$$C = \begin{bmatrix} 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 \end{bmatrix}.$$

and matrix C^T is the transpose of matrix C . The C and C^T components of the matrix exist due to the need to connect each K_4 subgraph. Therefore, there are $\tau-1$ instances of C and C^T when $\tau > 1$. These components of the matrix—namely the 1 element in C and C^T —prevent column-matrix algebra from isolating values of $\lambda = -1$ into either the column in which it is located, or into either the preceding or subsequent columns. The implication is that for any given matrix, we can isolate $\tau+2$ values of $\lambda = -1$ for any value of τ . The same process is relevant for $\tau+1$. The corresponding matrix for $\tau+1$ is

$$\begin{bmatrix} K_4(-\lambda I) & C & 0 & \cdots & \cdots \\ C^T & K_4(-\lambda I) & C & 0 & \cdots \\ 0 & C^T & \ddots & C & 0 \\ \vdots & 0 & C^T & \tau & C \\ \vdots & \cdots & 0 & C^T & \tau+1 \end{bmatrix}$$

From this preceding matrix for $\tau+1$, one can see by visual inspection that there are τ instances of the C and C^T components of the matrix.

Now we can compute the number of $\lambda = -1$. Based on our assertion, we should have $\tau+2$ instances of $\lambda = -1$. Because our $\tau = \tau+1$, then our adjusted value of $\lambda = -1$ is $\tau+3$. Because the first and last block of columns of $K_4(-\lambda I)$, C , and C^T yield 2 instances of $\lambda = -1$, we have $\tau-1$ K_4 subgraphs of the matrix remaining without any λ -values isolated. We know that each of the interior components of the full adjacency matrix yield another $\lambda = -1$, which gives us an additional $\tau-1$ instance of $\lambda = -1$. Summing these two values together, our adjusted number of occurrences for $\lambda = -1$ is $4 + (\tau-1) = \tau+3$. Thus, our assertion holds for all K_4 chain matrices.

B. -1 eigenvalues for K_4 subgraph connected by nodes

Theorem 3. The number of -1 eigenvalues for K_4 subgraphs directly connected by nodes can be calculated with,

$$\sum \lambda_{-1} = \begin{cases} 3, & \tau = 1 \\ 2\tau, & \tau > 1 \end{cases}$$

where τ denotes the number of K_4 subgraphs.

Proof.

By induction. Again, this argument utilizes the **C** matrix; as for Appendix A, the same process holds for the **W** matrix, with the isolated eigenvalues being $-\frac{1}{3}$ rather than -1 . The process is the same as the proof for Theorem 2. Again for $\tau=1$, the number of $-(\lambda+1)$ is 3.

In contrast with the Appendix A proof, we need to perform all columnar operations first, and then perform the row operations. We continue using the standard column and row symbols, C_i and R_i . For $\tau=2$, the column subtractions are as follows: $C_3 - C_2 = C_3$; $C_4 - C_2 = C_4$; $C_5 - C_7 = C_5$; $C_6 - C_7 = C_6$

$$\begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 & 1 & 1 & 1 & 1 \\ 1 & -\lambda & 1 & 1 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & 1 & -\lambda & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & -\lambda & 1 & 1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 1 & -\lambda & 1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 1 & 1 & -\lambda \end{bmatrix} \rightarrow \begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 \\ 1 & -\lambda & 1+\lambda & 1+\lambda & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & -\lambda-1 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & 0 & -\lambda-1 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & -\lambda-1 & 0 & 1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & -\lambda-1 & 1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1+\lambda & 1+\lambda \end{bmatrix}$$

Next, we work on manipulating the rows of the new matrix. We perform the following operations: $R_2 + R_3 = R_2$; $R_2 + R_4 = R_2$; $R_7 + R_6 = R_7$; and, $R_7 + R_5 = R_7$.

$$\begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 \\ 1 & -\lambda & 1+\lambda & 1+\lambda & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & -\lambda-1 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & 0 & -\lambda-1 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & -\lambda-1 & 0 & 1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & -\lambda-1 & 1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 1+\lambda & 1+\lambda & -\lambda \end{bmatrix} \rightarrow \begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 \\ 3 & 2-\lambda & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & -\lambda-1 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & -\lambda-1 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & -\lambda-1 & 0 & 1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & -\lambda-1 & 1 \\ 3 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 2-\lambda \end{bmatrix}$$

From here, we continue by changing the final rows $R_3 - R_1 = R_3$ and $R_4 - R_1 = R_4$, and then performing the final operation of $R_1 - (2-\lambda)R_2 = R_1$:

$$\begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 \\ 3 & 2-\lambda & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & -\lambda-1 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & -\lambda-1 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & -\lambda-1 & 0 & 1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & -\lambda-1 & 1 \\ 3 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 2-\lambda \end{bmatrix} \rightarrow \begin{bmatrix} -\lambda - \frac{3}{2-\lambda} & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 \\ 3 & 2-\lambda & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1+\lambda & 0 & -\lambda-1 & 0 & 0 & 0 & -1 \\ 1+\lambda & 0 & 0 & -\lambda-1 & 0 & 0 & -1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & -\lambda-1 & 0 & 1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & -\lambda-1 \\ 3 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 2-\lambda \end{bmatrix}$$

These results indicate that there is one $\lambda=2$ and four solutions of $\lambda=-1$.

For $\tau=3$, we do the same process:

$$\begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 & 1 & 1 & 1 & 1 & 1 & 1 \\ 1 & -\lambda & 1 & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & 1 & -\lambda & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & -\lambda & 1 & 1 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 1 & 1 & -\lambda & 1 & 1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & -\lambda & 1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & -\lambda \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & 1 \end{bmatrix}$$

$$\rightarrow \begin{bmatrix} -\lambda - \frac{3}{2-\lambda} & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 1 & 0 & 0 & 1 \\ 3 & 2-\lambda & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1+\lambda & 0 & -1-\lambda & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1+\lambda & 0 & 0 & -1-\lambda & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & -1-\lambda & 0 & 1 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & -1-\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 \\ 3 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 2-\lambda & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & -1-\lambda & 0 & 1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & -1-\lambda & 1 \\ 3 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & 2-\lambda \end{bmatrix}$$

These results indicate that we can isolate $\lambda=2$ and 6 instances of $\lambda=-1$. We can generalize these matrices as follows:

$$\begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 & \cdots \\ 1 & K_3(-\lambda I) & 0 & \cdots \\ 1 & 0 & \ddots & \cdots \\ \vdots & \vdots & \cdots & K_3(-\lambda I) \end{bmatrix}$$

where $K_3(-\lambda I)$ is a subset of the $K_4(-\lambda I)$ matrix such that

$$K_3(-\lambda I) = \begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 \\ 1 & -\lambda & 1 \\ 1 & 1 & -\lambda \end{bmatrix}.$$

Therefore, we can assume these matrices to be true for some value of τ such that

$$\begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 & 1 \\ 1 & K_3(-\lambda I) & 0 & 0 \\ 1 & 0 & K_3(-\lambda I) & 0 \\ 1 & 0 & 0 & \tau \end{bmatrix}$$

where τ is the $K_3(-\lambda I)$ subset of the number of K_4 subgraphs in the graph of interest. Next, we show this to be true for $\tau+1$ so that

$$\begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 & 1 & 1 \\ 1 & K_3(-\lambda I) & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & K_3(-\lambda I) & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & \tau & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & \tau+1 \end{bmatrix}$$

From our assumption, we claim that we can isolate 2τ values of $-\lambda=-1$. Furthermore, we can isolate one $\lambda=2$ from our first K_4 matrix. If we are to determine the $\tau+1$ matrix, we should expect to isolate $2(\tau+1)=2\tau+2$ values of $\lambda=-1$.

Because three columns exist for each value of τ , and we utilize one column to isolate the two other columns, we are able to isolate two $\lambda=-1$, and unable to isolate the λ in the third column. Due to the extra column for $\tau=1$, we are able to isolate only one $\lambda=2$. As expected, for $\tau+1$, we are able to isolate $2\tau+2$ values of $\lambda=-1$.

Corollary 1. For the K_4 chain connected by single nodes, the maximum percentage of -1 eigenvalues is equivalent to $\frac{2}{3}$.

Proof.

As illustrated in Theorem 3, one can isolate at most two values of $\lambda = -1$ when $\tau > 1$ for each K_4 subgraph. Furthermore, in the corresponding $-1(\lambda \mathbf{I})$ matrix, three columns exist that represent each instance of $\tau, \forall \tau > 1$. That said, 4 columns represent that particular subgraph for $\tau = 1$. Regardless, the assertion is that $\forall \tau$, one can isolate at most two columns of $\lambda = -1$. Therefore,

$$\sum \lambda^- = 2\tau$$

$$\sum \lambda^- = 4 + 3(\tau - 1)$$

This implies that

$$\frac{\lambda^-}{n} = \frac{2\tau}{4+3(\tau-1)} = \frac{2\tau}{4+3\tau-3} = \frac{2\tau}{1+3\tau}$$

As $\tau \rightarrow \infty$, then the percentage λ^- converges to $\frac{2}{3}$

$$\lim_{\tau \rightarrow \infty} \frac{2\tau}{1+3\tau} = \frac{2}{3}$$

C – Additional Links Attached to a Common Node

Theorem 4. For every m additional sets of nodes/links separately attached to a common node in a K_4 graph, $\lambda = 0$ occurs with multiplicity $m - 1$.

Proof.

We examine graphs composed of K_4 subgraphs and additional links (edges and nodes) attached to a common node in it. To begin, we focus on a graph composed of a single K_4 subgraph and additional nodes and edges, as illustrated in Figure 23.

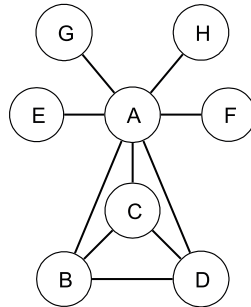


Fig. 23. Additional links attached to a common node

Let m be the number of additional links and nodes added to the K_4 subgraph. For $m=1$, the $\mathbf{A}-\lambda\mathbf{I}$ connectivity matrix is as follows:

$$\begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 & 1 & 1 \\ 1 & -\lambda & 1 & 1 & 0 \\ 1 & 1 & -\lambda & 1 & 0 \\ 1 & 1 & 1 & -\lambda & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & -\lambda \end{bmatrix}.$$

Similar to the previous two proofs, we focus on isolating columns of this matrix by using row and column matrix operations:

$$\begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 & 1 & 1 \\ 1 & -\lambda & 1 & 1 & 0 \\ 1 & 1 & -\lambda & 1 & 0 \\ 1 & 1 & 1 & -\lambda & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & -\lambda \end{bmatrix} \rightarrow \begin{bmatrix} -\lambda-1 & 0 & 0 & 1 & 1 \\ 0 & -\lambda-1 & 0 & 2 & 1 \\ 0 & 0 & -\lambda-1 & 3 & 1 \\ 0 & 0 & 0 & 3-\lambda & 1 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & -\lambda \end{bmatrix}.$$

In this instance, we cannot isolate any values of λ equal to zero; however, we can isolate two instances of $\lambda=-1$ from the K_4 subgraph. This supports our theorem, as we would expect the number of $\lambda=0$ to be $m-1=1-1=0$.

For $m=2$, we follow the same process concerning λ -values with row and column operations:

$$\begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 & 1 & 1 & 1 \\ 1 & -\lambda & 1 & 1 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & 1 & -\lambda & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & -\lambda & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & -\lambda \end{bmatrix} \rightarrow \begin{bmatrix} -\lambda-1 & 0 & 0 & 1 & 1 & 0 \\ 0 & -\lambda-1 & 0 & 2 & 1 & 0 \\ 0 & 0 & -\lambda-1 & 3 & 1 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 3-\lambda & 1 & 0 \\ 2 & 0 & 0 & 0 & -\lambda & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & -\lambda \end{bmatrix}.$$

In this case, we can isolate one $\lambda=0$, and in doing so, maintain the other columns that we previously isolated.

Again, for $m=3$, we follow the same process:

$$\begin{bmatrix} -\lambda & 1 & 1 & 1 & 1 & 1 & 1 \\ 1 & -\lambda & 1 & 1 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & -\lambda & 1 & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 1 & 1 & -\lambda & 0 & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & -\lambda & 0 & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & -\lambda & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & -\lambda \end{bmatrix} \rightarrow \begin{bmatrix} -\lambda-1 & 0 & 0 & 1 & 1 & 0 & 0 \\ 0 & -\lambda-1 & 0 & 2 & 1 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & -\lambda-1 & 3 & 1 & 0 & 0 \\ 0 & 0 & 0 & 3-\lambda & 1 & 0 & 0 \\ 3 & 0 & 0 & 0 & -\lambda & 0 & 0 \\ 2 & 0 & 0 & 0 & 0 & -\lambda & 0 \\ 1 & 0 & 0 & 0 & 0 & 0 & -\lambda \end{bmatrix}.$$

Notice now that we isolate two instances of $\lambda=0$, while still maintaining the previous isolated λ -values of the remainder of the graph, with the exception of the additional edges. Furthermore, notice that for the previous examples, the only elements that change values when attempting to isolate the columns of the additional nodes are the elements of those columns, as well as the elements of column 1 associated with the aforementioned columns.

These elements in column 1 are denoted **in blue** in the previous three matrices.

Let \mathbf{S} be the subgraph $\mathbf{A}-\lambda\mathbf{I}$ matrix that *does not* include the additional node row/columns. As shown for K_4+1 , K_4+2 , and K_4+3 , we *always* can isolate the possible columns of \mathbf{S} , regardless of the size of m , with the additional nodes separately attached to the common node; these additional nodes only affect row and column 1, with their remaining elements being zero. We cannot isolate $m=1$ because it is needed to rearrange the other m -columns to isolate $\lambda=0$.

Now, let $m=k$, where k is an arbitrary number of additional edges. Then, the respective $\mathbf{A}-\lambda\mathbf{I}$ matrix is of the form

$$\begin{bmatrix} \mathbf{S} & 1_{i=1} & 1_{i=2} & \cdots & 1_{i=k} \\ 1_{i=1} & -\lambda_{i=1} & 0 & \cdots & 0 \\ 1_{i=2} & 0 & -\lambda_{i=2} & 0 & 0 \\ \vdots & 0 & 0 & \ddots & \vdots \\ 1_{i=k} & 0 & \cdots & 0 & -\lambda_{i=k} \end{bmatrix},$$

where \mathbf{S} is the adjacency matrix for the graph *without* the additional nodes. As before, isolating the columns through column and row matrix operations, the new matrix becomes

$$\begin{bmatrix} \mathbf{S} & 1_{i=1} & 0_{i=2} & \cdots & 0_{i=k} \\ k & -\lambda_{i=1} & 0 & \cdots & 0 \\ k-1 & 0 & -\lambda_{i=2} & \ddots & \vdots \\ k-2 & 0 & 0 & -\lambda_{i=3} & 0 \\ \vdots & \vdots & 0 & \ddots & \vdots \\ 1_{i=k} & 0 & \cdots & \cdots & -\lambda_{i=k} \end{bmatrix}.$$

We can isolate $k-1$ additional edges, again leaving $m=1$ to help isolate the subsequent columns. Note that the \mathbf{S} component of the matrix ultimately expands this matrix, in this example expanding it by three rows/columns, because the first row of the K_4 subgraph is included in the pre-existing matrix. Furthermore, note how the elements of column 1 decrease from k to 1 after the last element of the \mathbf{S} matrix.

This matrix can be extended to an arbitrarily large size, and the process remains the same.

prof. Daniel A. Griffith, Nicholas P. Taliceo

School of Economic, Political and Policy Sciences

University of Texas at Dallas, USA

800 W. Campbell Rd

Richardson, Texas 75080-3021

dagriffith@utdallas.edu, Nicholas.Taliceo@utdallas.edu

**APLIKACYJNE WYZWANIA
WSPÓŁCZESNEJ GEOGRAFII
SPOŁECZNO-EKONOMICZNEJ**

JACEK SZLACHTA

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

JANUSZ ZALESKI

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej PIB w Warszawie
Wrocławska Agencja Rozwoju Regionalnego

STRATEGICZNE WYBORY POLITYKI SPÓJNOŚCI UE PO ROKU 2020 W ŚWIETLE DOKUMENTÓW PROGRAMOWYCH KOMISJI EUROPEJSKIEJ

Abstract: Strategic Choices of EU cohesion policy post 2020 in light of the European Commission programming documents. The aim of this study is to evaluate the conceptualization of European cohesion policy in the next programming period of the European Union and in the European financial perspective 2020+. Special attention has been paid to documents of European Commission, which is the leading institution in the dialogue of various stakeholders on this subject. It has been also described the unique significance of European cohesion policy for the socio-economic development of Poland (after the accession in 2004 and in the coming years). Against this background the most important assumptions of Poland's negotiating position has been determined as well as the necessary changes in the regional policy model in Poland.

Keywords: cohesion policy, EU structural funds, regional development, economic, social and territorial cohesion

JEL codes: F15, F63, R58, R59

1. Podstawy europejskiej polityki spójności

Europejska polityka spójności jest programowana w wieloletnim horyzoncie czasowym, ostatnio siedmioletnim, a okresy takie w XXI wieku dotyczyły lat: 2000–2006, 2007–2013 i 2014–2020. Wielkość alokacji, priorytety i zakres interwencji oraz szczegółowe rozwiązania były przedmiotem kilkuletnich negocjacji, dlatego wdrażanie rozpoczynało się z kilkumiesięcznym opóźnieniem, a reguła $n+2$ lub $n+3$ umożliwia wydatkowanie środków funduszy w ciągu 2 lub 3 lat po zakończeniu danego okresu programowania. Wspomniane rozwiązania były wypracowywane w dialogu, w którym wiodącą rolę odgrywały Komisja Europejska, państwa członkowskie oraz Parlament Europejski. Istotne znaczenie ze względu na terytorialne uwarunkowania

procesów rozwoju ma Komitet Regionów. Ze względu na skalę środków funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności oraz szeroki zakres finansowania rejestrowaliśmy zainteresowanie ze strony wielu aktorów, takich jak między innymi: samorządy, sektor przedsiębiorstw, organizacje pożytku publicznego, instytucje otoczenia biznesowego, a także środowisko akademickie. Polska jest od roku 2007 największym beneficjentem tej polityki. Skala wsparcia dostępna po akcesji w roku 2004 ze środków funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności generowała olbrzymie zainteresowanie społeczne i polityczne rozwiązaniami europejskiej polityki spójności.

Kolejny okres programowania po roku 2020 jest wyjątkowym wyzwaniem dla europejskiej polityki spójności. Negatywne dla UE megatrendy w gospodarce światowej, konsekwencje kryzysu gospodarczego po roku 2007, potrzeba podjęcia nowych kierunków interwencji strukturalnej, Brexit i związane z tym zmniejszenie wielkości ogólnego budżetu UE oznaczają zasadnicze zmniejszenie strumieni europejskiej polityki spójności w trzeciej dekadzie XXI wieku. Sukces gospodarczy Polski i jej województw oznacza równocześnie oczekiwane zmniejszenie udziału Polski i jej regionów w ogólnej alokacji. Jako podstawa alokacji funduszy strukturalnych służył wskaźnik produktu krajowego brutto na mieszkańca według parytetu siły nabywczej. Miernik ten jest krytykowany, ale zastąpienie lub uzupełnienie innymi wskaźnikami nie związanymi z dochodem narodowym będzie zmieniało alokacje na rzecz poszczególnych państw członkowskich, najprawdopodobniej osłabiając pozycję Polski [EU Regional Social Progress Index 2016].

Wiodąca rola Komisji Europejskiej oznacza, że pojawiają się kolejne dokumenty, które kształtują merytoryczną debatę na ten temat [Panorama special issue... 2017]. Komisja Europejska jest kluczową instytucją w procesie przygotowywania propozycji nowej wieloletniej perspektywy finansowej po roku 2020, w tym w zakresie finansowania, programowania i architektury europejskiej polityki spójności. Propozycje te muszą zostać następnie uzgodnione z Radą oraz Parlamentem Europejskim. W pierwszej połowie 2017 roku Komisja Europejska przedstawiła następujące dokumenty programowe, istotne dla kształtowania przyszłości europejskiej polityki spójności:

1. Raport wysokiej grupy (high level group) przygotowany pod kierunkiem komisarza Montiego na temat przyszłości finansów UE „Future Financing of the EU. Final Report”, grudzień 2016 r. (rozpowszechniony od lutego 2017 roku).
2. „Biała Księga w sprawie przyszłości Europy” (White paper on the future of Europe) przygotowana pod kierunkiem komisarza Junckera i przedstawiona w dniu 1 marca 2017 roku.
3. „Dokument dotyczący społecznego wymiaru Europy”, opublikowany przez Komisję Europejską w dniu 26 kwietnia 2017 roku.
4. „Dokument otwierający debatę w sprawie wykorzystania możliwości płynących z globalizacji” opublikowany przez Komisję Europejską w dniu 10 maja 2017 roku.
5. „Dokument otwierający debatę w sprawie pogłębienia Unii gospodarczej i walutowej” przedstawiony przez Komisję Europejską w dniu 31 maja 2017 roku.
6. „Dokument otwierający debatę na temat przyszłości europejskiej obronności” opublikowany przez Komisję Europejską 7 czerwca 2017 roku.

7. „Dokument otwierający debatę na temat przyszłości finansowania UE”, opublikowany przez Komisję Europejską w dniu 28 czerwca 2017 roku.

W prace te zostały zaangażowane wszystkie istotne dla reformowania Unii Europejskiej Dyrekcje Generalne. Ważnym elementem dialogu z różnymi partnerami stało się zorganizowane przez Komisję Europejską kolejne forum kohezyjne, jakie odbyło się w Brukseli w dniach 26–27 czerwca 2017 r. [*Panorama special issue...* 2017]. Kolejną istotną podstawą konceptualizacji europejskiej polityki spójności po roku 2020 był przedstawiony 9 października 2017 roku [*My Region...* 2017] siódmy raport kohezyjny, ale niestety pomimo oczekiwań nie zawiera on propozycji finansowania oraz założeń regulacji europejskiej polityki spójności po roku 2020.

Celem tego opracowania jest ocena stanu konceptualizacji europejskiej polityki spójności w kolejnym wieloletnim okresie programowania polityk i perspektywy finansowej Unii Europejskiej po roku 2020 i na tym tle określenie najważniejszych założeń pozycji negocjacyjnej Polski oraz niezbędnych zmian modelu krajowej polityki regionalnej.

2. Zapisy dokumentów programowych Komisji Europejskiej

Istotne znaczenie jako punkt startowy dialogu europejskiego ma raport, jaki został przygotowany pod kierunkiem Komisarza Montiego, dotyczący wieloletniej perspektywy finansowej po roku 2020, która rozpatrywana jest przede wszystkim od strony dochodów (Monti i in. 2016). Raport ten zakłada zwiększenie skali finansowania na rzecz: szeroko definiowanego Planu Junckera; polityki bezpieczeństwa publicznego; polityki migracyjnej; polityki klimatycznej, a ewentualnie także polityki obronnej. W dokumencie tym znalazł się zapis, że: „budżet UE w dalszym ciągu finansuje zbyt wiele projektów o dyskusyjnej wartości dodanej”, a jest to odnoszone do europejskiej polityki spójności i Wspólnej Polityki Rolnej. W raporcie tym stwierdzono także że: „niezbędne jest ulżenie płatnikom netto ze względu na skalę ich wpłat do budżetu UE”. Kształtuje to niekorzystny klimat dla kontynuowania także po roku 2020 Wspólnej Polityki Rolnej (39% wydatków budżetowych UE) i europejskiej polityki spójności (36% wydatków budżetowych UE) w dotychczasowej skali. Podstawowy komunikat wynikający z raportu jest następujący – w budżecie UE będziemy mieli mniej dochodów, ale więcej kierunków wydatków, co oznacza konieczność poszukiwania europejskiej wartości dodanej i znaczących przesunięć kierunków interwencji podejmowanych z poziomu Unii Europejskiej.

Kolejny istotny dokument dotyczący przyszłości Unii Europy został przedstawiony przez komisarza Junckera w dniu 1 marca 2017 r. [*White Paper...* 2017]. Zawiera on pięć scenariuszy dotyczących przyszłości tej organizacji, a są one następujące: (1) kontynuacji integracji europejskiej w duchu ustaleń Szczytu w Bratysławie (czyli status quo); (2) tylko Wspólny Rynek; (3) kraje które chcą więcej robią więcej (Europa różnych prędkości); (4) mniej, ale bardziej efektywnie (ograniczenie zakresu aktywności na poziomie europejskim jedynie do wybranych obszarów); a także (5) znacznie więcej, ale wspólnie (Europa federalna). Scenariusze te były rozpatrywane z punktu widzenia: jednolitego rynku i handlu; Unii gospodarczej i walutowej;

strefy Schengen, migracji i bezpieczeństwa; polityki zagranicznej i obronnej; budżetu UE; a także potencjału realizacji danego scenariusza. Przynajmniej dwa scenariusze praktycznie nie przewidują w przyszłości kontynuacji europejskiej polityki spójności lub zakładają jej znaczące ograniczenie. Oczywiście niektóre scenariusze mają akademicki charakter, a faktyczny rozwój sytuacji będzie kombinacją różnych scenariuszy. Istotny jest fakt, że Brexit otworzył możliwości zasadniczego zreformowania Unii Europejskiej i dostosowanie jej do aktualnego kontekstu rozwojowego świata i Europy. Horyzont czasowy tego dokumentu to rok 2025, czyli zakłada się bardzo szybkie zmiany w UE, także w jej politykach. Ilustruje to także istotny wpływ ogólnych rozwiązań unijnych na architekturę europejskiej polityki spójności po roku 2020. Dokument ten stanowi matrycę dla wymienionych wcześniej pięciu dokumentów programowych tzw. reflection papers.

Pierwszy z tych dokumentów Komisji Europejskiej dotyczy społecznego wymiaru Europy [*Dokument dotyczący społecznego...* 2017]. Przedstawiono w nim obecne realia społeczne, polegające na tym, że Europa wychodzi wprawdzie z globalnego kryzysu gospodarczego, jednak utrzymują się istotne dysproporcje społeczno-gospodarcze pomiędzy krajami i regionami. Ich wyrazem są różnice w poziomie zatrudnienia oraz zróżnicowane systemy zabezpieczenia społecznego. Najważniejsze czynniki zmian do roku 2025 takie jak: szybkie zmiany w ramach populacji europejskiej, nowe style życia i większa różnorodność społeczeństwa, kształtowanie się nowego środowiska pracy, a także pojawienie się nowych zagrożeń społecznych, oznacza potrzebę modernizację systemów opieki społecznej i uczenia się przez całe życie. Zmiany te wymuszają konieczność reakcji na poziomie całej UE, państw członkowskich i regionów. Sugerowane przyszłe kierunki działania w ramach UE 27 po Brexicie to między innymi: dbanie o równe szanse obywateli w interesie silnych społeczeństw oraz sprawne rozpowszechnianie najlepszych praktyk. W raporcie określono działania, jakie są możliwe do podjęcia przez te kraje, które chcą pogłębienia integracji europejskiej. Przedstawiono założenia dotyczące kontynuowania debaty publicznej, wskazując że kwestie społeczne były niedoceniane w ostatnich kilkunastu latach, co prowadziło do obniżenia poziomu spójności społecznej i terytorialnej oraz jest niekorzystne dla bardziej skutecznego podjęcia wyzwań przed jakimi stanęła Unia Europejska, jej państwa członkowskie i regiony. Niedostateczna waga przywiązywana w ostatnich latach do istotnego znaczenia wymiaru społecznego oraz solidarności jest jedną z przyczyn kryzysu integracji europejskiej (Jouen 2017).

Dokument otwierający debatę w sprawie wykorzystania możliwości wynikających z globalizacji jest drugim z serii reflection papers, który przedstawiono 10 maja 2017 roku [*Dokument otwierający debatę w sprawie wykorzystania...* 2017]. Wskazuje się w nim na fakt, że globalizacja nie jest nowym zjawiskiem, ale w ostatnich kilkunastu latach zdecydowanie przyspieszyła. Ma ona szereg pozytywnych konsekwencji, ale przynosi ze sobą także wyzwania, bowiem w wyniku globalizacji wiele obszarów i grup społecznych traci, a zjawiska degradacji pozycji są skoncentrowane przestrzennie. Dokumentuje się, że w roku 2025 globalizacja będzie zasadniczo różniła się od obecnej we wszystkich sferach aktywności społeczeństw, co będzie powodowało silne tendencje izolacjonistyczne, którym należy bardziej skutecznie niż dotąd przeciwdziałać. We wnioskowej części tego raportu zaproponowano aby aktywności UE

w skali globalnej podejmowane były w duchu zrównoważonego rozwoju. Podjęcie wyzwań wynikających z globalizacji w ramach UE powinno polegać na kompleksowej polityce społecznej i edukacyjnej, które są kluczem do zabezpieczenia silnej odporności na zakłócenia procesów rozwojowych oraz sprawiedliwej dystrybucji dobrobytu. Warunkuje to wysoką konkurencyjność i innowacyjność gospodarki UE w różnych skalach terytorialnych.

31 maja 2017 roku Komisja Europejska przedstawiła: „Dokument otwierający debatę w sprawie pogłębienia Unii gospodarczej i walutowej” [*Dokument otwierający debatę w sprawie pogłębienia...* 2017]. W tym dokumencie scharakteryzowano dotychczasowy przebieg integracji walutowej, obejmującej obecnie 19 państw członkowskich UE. Opisane zostały szczegółowo działania podjęte w wyniku kryzysu gospodarczego po roku 2007, które wzmocniły pozycję euro jako waluty europejskiej, będącej drugą co do znaczenia walutą światową i uodporniły euro na różne negatywne zjawiska występujące w gospodarce światowej i Unii Europejskiej. Proponuje się konsekwentne pogłębienie unii walutowej w nadchodzących latach. Najbardziej istotne są zmiany o charakterze instytucjonalnym, które będą zawężone do państw strefy euro, jednak będzie ona miała charakter otwarty dla wszystkich państw członkowskich. Zakłada się powołanie ministra finansów dla strefy euro, stworzenie szeregu nowych instytucji służących unii gospodarczej i walutowej oraz nie wyklucza się potrzeby powołania budżetu państw strefy euro. Zakłada się, że pogłębienie unii monetarnej powinno sprzyjać konwergencji, koordynacji polityki ekonomicznej, stabilizacji gospodarczej, a także obniżeniu poziomów ryzyka. Powinno to prowadzić do dokończenia procesu budowania trwałej unii walutowej przed rokiem 2025. Oczywiście ten precyzyjnie zdefiniowany w tym dokumencie proces będzie poważnym wyzwaniem dla państw pozostających poza strefą euro, które znajdują się na marginesie procesu pogłębiania integracji europejskiej.

„Dokument otwierający debatę na temat przyszłości europejskiej obronności” został opublikowany przez Komisję Europejską w dniu 7 czerwca 2017 r. [*Dokument otwierający debatę na temat przyszłości europejskiej...* 2017]. Ocena sytuacji geopolitycznej prowadzi do uzasadnienia potrzeby integracji Unii Europejskiej także w sferze bezpieczeństwa i obrony. Oznacza to nową pozycję potencjalnie znaczących wydatków budżetowych na poziomie europejskim, efekty wynikające z możliwości uniknięcia powielania się wydatków ze strony państw członkowskich, możliwości rozwoju nauki i techniki wynikające z dualnego modelu nowoczesnych technologii militarnych, a także możliwość zabezpieczenia interesów ekonomicznych Europy poprzez nie tylko miękką dyplomację. Z punktu widzenia europejskiej polityki spójności istotne są potencjalne impulsy rozwojowe dla regionów i miast koncentracji przemysłu zbrojeniowego oraz generowanie umiejętności współpracy podmiotów tego sektora. Najważniejszymi beneficjentami tej reorientacji będą regiony i miasta wiodące technologicznie, które będą miejscami koncentracji takich nakładów. Odniesiono politykę obronności do każdego z pięciu wymienionych wcześniej scenariuszy.

28 czerwca 2017 roku Komisja Europejska przedstawiła piąty dokument, który otwiera debatę na temat przyszłości finansów UE [*Dokument otwierający debatę na temat przyszłości finansów...* 2017]. Preambułą jest cytowane stwierdzenie komisarza Junckera „Potrzebujemy budżetu, aby osiągnąć nasze cele. Dla nas budżet nie jest

narzędziem rachunkowości, ale sposobem na osiągnięcie celów politycznych”. W raporcie opisano: ewolucję finansów unijnych, wartość dodaną europejskich finansów, tendencje i wyzwania w tym zakresie, scenariusze dotyczące przyszłości finansów UE, możliwe scenariusze dla UE 27 oraz wnioski odnośnie finansowania przyszłości UE. Pokazano, że budżet UE pomimo swojej bardzo skromnej skali w relacji do dochodu narodowego państw tej organizacji umożliwia osiągnięcie wielu unikatowych efektów rozwojowych. Wskazano na potrzebę znaczącej realokacji kierunków wydatków ze względu na pojawienie się nowych wyzwań przed jakimi stoi Unia Europejska, a podstawową przesłanką finansowania powinna być europejska wartość dodana. Kluczowe znaczenie mają inwestycje w dobra publiczne zarządzane na szczeblu europejskim. Generalnie bardzo pozytywnie skomentowano istotne znaczenie interwencji europejskiej polityki spójności. Opisuując scenariusze przyszłości finansów UE zwrócono uwagę na konieczność reagowania na bieżące trendy i nowe wyzwania oraz wprowadzenie reformy wspólnej polityki rolnej i polityki spójności.

Reforma tej ostatniej mogłaby według raportu polegać na: (1) uelastycznieniu polityki spójności by lepiej radziła sobie z nowymi wyzwaniami poprzez nieprzydzielanie części środków, a Fundusz Dostosowań do Globalizacji mógłby poszerzyć swoje środki i misję; (2) szybszym wdrażaniu europejskiej polityki spójności i bardziej harmonijnym przechodzeniu pomiędzy okresami programowania; (3) wzmocnieniu w budżecie UE nakładów na budowanie zdolności administracyjnych w sferach finansowanych ze środków Europejskich Funduszy Strukturalnych i Inwestycyjnych; (4) zwiększeniu poziomu współfinansowania krajowego oraz refleksji czy środki polityki spójności powinny być dostępne dla lepiej rozwiniętych krajów i regionów; (5) powołaniu jednolitego funduszu inwestycyjnego, bądź wprowadzeniu jednolitych zasad dla wszystkich funduszy, co zapewniłoby bardziej spójne inwestowanie i ułatwiłoby życie beneficjentom, bowiem wyzwaniem jest komplementarność różnych instrumentów UE; a także (6) zrewidowaniu systemu alokacji środków, poprzez dodanie do produktu krajowego brutto nowych kryteriów związanych z wyzwaniami przed jakimi stoi UE, takich jak: demografia, bezrobocie, włączenie społeczne i migracje, innowacje, zmiany klimatu.

Przyszły budżet UE powinien zapewniać stabilność i elastyczność, wykorzystywać instrumenty finansowe i posługiwać się rozszerzoną architekturą finansową w UE, promować uproszczenie, zapewniać skupienie się na wynikach oraz efektywnym zarządzaniu budżetem UE. Kwestia zapewnienia stosownych dochodów ma kluczowe znaczenie, przedstawiono propozycje poszerzenia tych dochodów. Na zakończenie opisano architekturę budżetu zgodnie z pięcioma wymienionymi wcześniej scenariuszami. Zakłada się przedstawienie przez KE kolejnych wieloletnich ram finansowych w połowie 2018 roku.

Dyskusja na Forum Kohezyjnym została zorganizowana w ramach trzech plenarnych sesji panelowych zatytułowanych: (1) „Spójność, inwestycje i reformy strukturalne”; (2) „Globalizacja i zmiana technologiczna: odpowiedź Europy” oraz (3) „Polityka spójności UE spojrzenie w perspektywę”. Trzy równoległe sesje forum określone zostały zbiorczo jako spojrzenie ze strony innych instytucji, a dotyczyły one: „Zaadresowania podziałów: regiony, miasta i obszary wiejskie”; „Kreowania odporności: włączenie społeczne i innowacje” oraz „Maksymalnego wykorzystania inwestycji

publicznych, jakości rządzenia i współpracy” – [Panorama special issue... 2017]. W jej trakcie wykorzystano dokumenty Prezydencji Malty w UE w pierwszej połowie 2017 roku [Cohesion Policy Post 2020: Informal... 2017, Cohesion Policy Post 2020: Bringing... 2017] dotyczące między innymi lepszej promocji osiągnięć tej polityki oraz zwiększenia europejskiej wartości dodanej. Co charakterystyczne, w trakcie tego forum bardzo pozytywnie odnoszono się do przyszłości europejskiej polityki spójności, wskazując że polityka ta jest niezbędnym elementem architektury interwencji ze strony Unii Europejskiej w procesy rozwoju społeczno-gospodarczego, w tym przede wszystkim w układach terytorialnych. Podkreślano, że jest to jedyna polityka europejska schodząca na poziom lokalny, widoczna dla obywateli Unii Europejskiej. Zmiany jakie dokonały się w ostatnich kilku latach w świecie i Europie stanowią dodatkowe uzasadnienie dla kontynuacji tej polityki w dotychczasowej skali.

W sumie kierunek zmian proponowanych przez Komisję Europejską po 2020 roku nie jest dla Polski i jej regionów korzystny, co dotyczy zarówno skali potencjalnego finansowania w ramach europejskiej polityki spójności, ale także zakresu i kierunków interwencji podejmowanej w ramach tej polityki. Problemem jest fakt, że generalnie ocenia się negatywnie efekty dotychczasowej interwencji strukturalnej Unii Europejskiej podejmowanej w ramach tej polityki. Z tego punktu widzenia Forum Kohezyjne oznaczało przełamanie dotychczasowych tendencji, bowiem zarówno referenci jak też dyskutanci wskazywali na znaczenie europejskiej polityki spójności dla trwałości konstrukcji Unii Europejskiej, bazując na pozytywnych dla tej polityki zapisach wymienionych raportów. Oczywiście finansowanie europejskiej polityki spójności w istotnym zakresie będzie pochodne rozwiązaniom jakie zostaną przyjęte po roku 2020 w zakresie finansowania polityk UE, a najbardziej dobitnym przykładem jest możliwość kreowania drugiego równoległego budżetu, wyłącznie dla strefy euro.

3. Wnioski i rekomendacje dla Polski

Debata ta rozpoczęła się jeszcze przed opublikowaniem opisanych dokumentów Komisji Europejskiej [Prospects for Cohesion Policy... 2014, Permanent revolution... 2015, European Regional Science Association... 2015, Landabaso 2015, Monfort 2015, Pucher i in. 2016a, b]. Opisane w części drugiej dokumenty Komisji Europejskiej były odniesieniem dla wstępnych propozycji i opinii różnych partnerów tej debaty. Poza dokumentami przedstawianymi przez kolejne Prezydencje opinię wyraził Komitet Regionów [The future of Cohesion policy... 2017], państwa i regiony państw członkowskich, a przykładem dwie opinie regionów i rządu Polski [Stanowisko Zgromadzenia... 2016, Wstępne stanowisko... 2017], a także wspólna opinia Rządu i regionów Niemiec [Joint Statement... 2017]. Wywołało to także komentarze i propozycje formułowane ze strony środowiska naukowego [Bachtler i in. 2017, Szlachta, Zaleski 2017].

Należy zauważyć, że Brexit, nowe wyzwania dla Unii Europejskiej (migracje z zewnątrz, kwestie obronności), ale również kryzysowa sytuacja wewnątrz samej Wspólnoty w zakresie solidarności i wspólnotowych wartości powodują, że polityka spójności w kolejnej perspektywie budżetowej UE będzie w jeszcze trudniejszym położeniu niż miało to miejsce w dyskusjach dotyczących perspektywy budżetowej 2014–2020,

gdy sytuacja również była mało sprzyjająca ze względu na skutki ogólnoswiatowego kryzysu finansowo-gospodarczego. Budżet UE z wymienionych powyżej powodów będzie znacząco niższy i w efekcie finansowanie polityki spójności może w istotny sposób zmniejszyć się, bardziej w wymiarze bezwzględnym niż w wymiarze względnym udziału procentowego w budżecie UE.

Praktycznie można uznać za przesądzoną realizację scenariusza „Europy dwóch prędkości”, a jedyną niewiadomą jest czy będzie to wersja bardziej różnicująca czy też mniej różnicująca Wspólnotę. Państwa obszaru strefy euro z definicji znajdują się w pierwszej grupie, natomiast Polska z dużym prawdopodobieństwem grawituje w kierunku drugiej grupy w efekcie dość konfrontacyjnej polityki prowadzonej w relacjach z Komisją Europejską między innymi w sprawach praworządności, niezależności sądownictwa i wspólnotowej polityki migracyjnej.

W Unii Europejskiej z pewnym opóźnieniem dostrzeżono, że kwestie społeczne w dużej mierze są wewnętrzną przyczyną kryzysu zaufania do projektu integracji europejskiej. W efekcie doprowadziło to nie tylko w Polsce, ale również w szeregu innych państw członkowskich do utworzenia się koalicji rządowych krytycznych w stosunku do polityki Komisji Europejskiej i znaczącego spadku poparcia społecznego do idei integracji europejskiej.

Nie funkcjonuje w obecnej chwili rzeczywista szeroka koalicja państw członkowskich i regionów na rzecz wzmocnienia roli i pozycji polityki spójności w polityce UE po roku 2020. Państwa członkowskie, które powinny być najbardziej zainteresowane jej wzmocnieniem prezentują odmienne i często zasadniczo rozbieżne postawy w wielu innych ważnych aspektach dyskusji o przyszłości UE (strefa euro, uchodźcy, zakres i prędkość dalszej integracji europejskiej, obronność, bezpieczeństwo energetyczne itd.), co w znaczący sposób utrudnia porozumienie się na rzecz wsparcia przyszłej polityki spójności.

Polska jako największy beneficjent polityki spójności i jednocześnie stosunkowo duży kraj UE z racji prowadzonej polityki nastawionej raczej na konfrontację z Komisją Europejską, utraciła nie tylko możliwości liderowania takiej koalicji, ale również znacznie ograniczyła swoje możliwości w zakresie tworzenia takiej koalicji. Pomimo tych niekorzystnych uwarunkowań rząd RP powinien podejmować działania wspierające nie tylko formalne powstanie takiej koalicji.

Na podstawie wypowiedzi płynących z wiodących państw UE (Niemcy, Francja) należy się spodziewać wprowadzenia nowych warunkowości dla polityki spójności, związanych z przestrzeganiem wartości europejskich i zasad praworządności jako instrumentów oddziaływania na rządy krajów, które w opinii Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego i Rady nie przestrzegają tych zasad. W sytuacji, gdy wobec Polski po raz pierwszy w historii Unii Europejskiej wszczęte jest postępowanie na podstawie art. 7 traktatu europejskiego o naruszenie przepisów prawa europejskiego, można się spodziewać, że do regulacji dotyczących przyszłej polityki spójności zostaną dołączone nowe warunkowości pozwalające wstrzymać lub ograniczyć finansowanie dostępne w ramach tej polityki dla kraju, który zostanie uznany za nie przestrzegający zapisów traktatu europejskiego.

Należy wnioskować, że Komisja Europejska zachowa jako priorytety swoich działań kwestię zrównoważonego rozwoju, przeciwdziałania i adaptacji do zmian

klimatycznych, zwiększenia konkurencyjności Unii Europejskiej jako globalnego gracza gospodarki światowej. Można również oczekiwać zwiększenia się znaczenia jako priorytetu współpracy transgranicznej w kontekście zarówno regionów granicznych wewnątrz Unii Europejskiej jak i regionów położonych wzdłuż granic zewnętrznych Wspólnoty. W obszarze tym można oczekiwać również priorytetu dla projektów szerokiej trans-europejskiej współpracy regionalnej w zakresie rozpowszechniania dobrych praktyk i benchmarkingu.

Do tej listy priorytetów z dużym prawdopodobieństwem zostaną dołączone nowe priorytety takie jak rozwiązanie problemu migracji napływowej oraz bezpieczeństwa publicznego, w odpowiedzi na kryzys związany z napływem do Europy uchodźców i powtarzające się ataki terrorystyczne w centralnych ośrodkach europejskich. Polityka spójności w tej sytuacji będzie w większym niż dotychczas stopniu ukierunkowana na realizację tych priorytetów, a także może utracić część finansowania na rzecz nowych instrumentów adresowanych do tych zagadnień wdrażanych centralnie z poziomu Komisji Europejskiej.

Zauważalne jest w wielu dokumentach i w dyskusji na temat przyszłej polityki spójności podkreślanie wagi zwiększania zdolności administracyjnych i wiązania efektywności polityki spójności z ich poziomem w danym regionie i państwie członkowskim. Polska pomimo dokonanego postępu w tym zakresie w dalszym ciągu nie zalicza się do państw UE o wysokim poziomie i sprawności administracji publicznej, a dodatkowo występuje zauważalne zróżnicowanie w tych zasobach wewnątrz kraju na poziomie regionalnym i lokalnym. W konsekwencji dla Polski istotne jest podjęcie skutecznych działań na rzecz poprawy stanu w zakresie profesjonalności i efektywności działania administracji publicznej na wszystkich trzech jej szczeblach: centralnym, regionalnym i lokalnym.

Najważniejszą rekomendacją dla Polski jest wypracowanie i wdrożenie do roku 2021 nowej generacji programowania rozwoju regionalnego w Polsce dostosowanej do występujących uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych. Podstawowym problemem do rozwiązania jest zapewnienie stabilnego, wieloletniego finansowania, którego istnienie i funkcjonowanie daje podstawy dla prawidłowo zbudowanego układu instytucjonalnego i liderów życia społeczno-gospodarczego do prowadzenia skutecznej polityki rozwoju, w tym polityki regionalnej. Należy mieć na uwadze, że w latach 2007–2013 inwestycje publiczne w Polsce były finansowane w około 50% ze środków europejskiej polityki spójności, a w latach 2014–2020 udział ten jest także zbliżony do 50% [*My Region...* 2017]. Regionalne Programy Operacyjne wraz z zregionalizowanymi częściami Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, główne i dominujące źródło finansowania rozwoju regionalnego na poziomie województw, w latach 2007–2013 zapewniało finansowanie na poziomie 25 miliardów euro. W obecnym okresie budżetowania 2014–2020 Regionalne Programy Operacyjne zapewniają finansowanie polityki rozwoju województw na poziomie około 32 miliardów euro. Na okres po roku 2020 konieczne jest wskazanie dodatkowych źródeł i stworzenie nowych instrumentów finansowych, w ramach obecnie istniejącego systemu finansów publicznych, które zastąpią istotny spodziewany spadek finansowania polskiej polityki regionalnej ze strony europejskiej polityki spójności. Należy podkreślić, że istotne przedsięwzięcia strukturalne w regionach i miastach Polski

nie zostaną zakończone do roku 2020 i potrzebne jest źródło ich finansowania przez kolejne kilkanaście lat.

Dla programowania polityki rozwoju regionalnego kraju po roku 2020 można jednocześnie wskazać następujące priorytety:

- skuteczne ograniczanie dalszego wzrostu różnicowań regionalnych w układzie metropolie – reszta kraju, międzyregionalnych i wewnątrzregionalnych,
- rzeczywisty priorytet dla współpracy transgranicznej, w tym skuteczne podjęcie kwestii rozwoju obszarów położonych wzdłuż zewnętrznych granic UE, ale również wzdłuż granic wewnątrz UE o dużym gradiencie poziomu rozwoju gospodarczego,
- integracja polityki regionalnej, polityki miejskiej i polityki rozwoju obszarów wiejskich,
- konsekwentne wdrażanie zasad związanych z subsydiarnością poziomu regionalnego i lokalnego, gdyż w Polsce nie wyczerpane zostały zasoby rozwojowe bazujące na decentralizacji i dekoncentracji działań rozwojowych państwa,
- znalezienie właściwego stanu równowagi w polityce regionalnej między wspieraniem wzrostu konkurencyjności, a działaniami pro-spójnościowymi (zasada solidarności),
- zakończenia likwidowania luk cywilizacyjnych jakie ciągle są zauważalne w relacjach między polskimi regionami i regionami UE w Europie Zachodniej,
- szersze uwzględnianie programowania działań związanych ze spowalnianiem zmian klimatycznych i prewencją przed skutkami takich zmian, szczególnie w zakresie klęsk żywiołowych (powodzie, inne ekstremalne zdarzenia meteorologiczne, etc.),
- dalsze działania na rzecz sanacji środowiska przyrodniczego ze szczególnym wspieraniem działań na rzecz rozwoju tzw. gospodarki okrężnej (*circular economy*),
- doskonalenie jakości układu instytucjonalnego programowania i wdrażania polityki regionalnej w istniejącej wieloszczeblowej strukturze zarządzania rozwojem kraju, aby z systemu ukierunkowanego na skuteczne i terminowe wydatkowanie środków rozwojowych przekształcił się w system dążący do osiągnięcia optymalnych efektów rozwojowych w ramach dysponowanego finansowania.

Skuteczna realizacja polityki rozwoju regionalnego po roku 2020 wymaga ścisłej współpracy między administracją rządową, samorządami regionalnymi i lokalnymi, ze szczególnym uwzględnieniem dużych ośrodków metropolitalnych. Konieczna jest też również bardzo dobra koordynacja międzyresortowa wewnątrz struktur rządowych, gdyż bez współpracy ministra właściwego ds. rozwoju regionalnego z ministrem finansów nie uda się rozwiązać najważniejszego problemu przyszłości finansowania polityki rozwoju, bez współpracy z ministrem właściwym ds. administracji nie będą możliwe dalsze niezbędne reformy układu instytucjonalnego, a bez współpracy z resortami branżowymi (transport, gospodarka, rolnictwo i obszary wiejskie, praca i pomoc społeczna, edukacja, nauka i szkolnictwo wyższe itd.) nie będą możliwe realizacje dużych strategicznych rozwojowych projektów infrastrukturalnych i cywilizacyjnych, natomiast bez współpracy z horyzontalnymi resortami (środowisko, właściwy ds. zagospodarowania przestrzennego) nie będzie możliwe optymalne przestrzeganie zasad zrównoważonego i odpowiedzialnego rozwoju Polski. Podsumowując należy

podkreślić, że skuteczność i efektywność prowadzenia polityki rozwoju kraju zależy również w dużej mierze od doskonalenia funkcjonowania struktur administracji rządowej, otwartości na dalsze działania decentralizacyjne i dekoncentracyjne oraz nadania właściwego priorytetu dla rozwiązywania problemów rozwojowych regionów w ujęciu terytorialnym jako nadrzędnym w stosunku do rozwiązań sektorowych.

Literatura

- Bachtler J., Oliveira Martins J, Wostner P, Žuber P, 2017, *Towards Cohesion Policy 4.0. Structural Transformation and Inclusive Growth*. Regional Studies Association Europe, Brussels.
- Cohesion Policy Post 2020: Bringing the Policy Closer to European Citizens*, 2017, Malta Presidency in EU, Valetta, 8–9 June.
- Cohesion Policy Post 2020: Informal Meeting of Ministers responsible for Cohesion Policy*, 2017, Malta Presidency in EU, Valetta, 8–9 June.
- Dokument dotyczący społecznego wymiaru Europy*, 2017, Komisja Europejska, Bruksela, COM (2017) 206 z dnia 26 kwietnia.
- Dokument otwierający debatę na temat przyszłości europejskiej obronności*, 2017, Komisja Europejska, Bruksela, COM(2017) 315 z dnia 7 czerwca 2017 roku.
- Dokument otwierający debatę na temat przyszłości finansów UE*, 2017, Komisja Europejska, Bruksela, COM (2017) 358 z dnia 28 czerwca.
- Dokument otwierający debatę w sprawie pogłębienia Unii gospodarczej i walutowej*, 2017, Komisja Europejska, Bruksela, COM (2017) 291 z dnia 31 maja.
- Dokument otwierający debatę w sprawie wykorzystania możliwości płynących z globalizacji*, 2017, Komisja Europejska, Bruksela, COM (2017) 240 z dnia 10 maja.
- EU Regional Social Progress Index*, 2016, European Commission, Brussels.
- European Regional Science Association. The 55th Congress of the ERSA in Lisbon, Portugal*, 2015, Opening speech of Corina Cretu, Lisbon.
- Joint Statement by the German government and German laender on EU cohesion policy beyond 2020*, 2017, The Federal Government, Berlin.
- Jouen M., 2017, *Solidarity 2.0*, Jacques Delors Institute, Paris, Policy Paper 196, 13 June.
- Landabaso M., (2015), *Reflections on the future of Cohesion Policy: challenges under a new Policy Framework, Peripheral and Maritime Regions at the heart of the debate on post – 2020 Cohesion Policy Reform*, 43rd CPMR General Assembly, Florence, November.
- Monfort P., 2015, *Prospects for the review of the EU 2020, Strategy, the Juncker Plan and Cohesion Policy after 2020*, European Region, DG for Regional and Urban Policy, Jurmala, June 3.
- Monti M., Daianu D., Fuerst C., Georgieva K., Kalfin I., Lamassoure A., Moscovici P, Simonyte I., Timmermans F, Verhofstadt G., 2016, *Future financing of the EU. Final report and recommendations of the High Level Group on Own Resources*, Brussels, December.
- My Region, My Europe, Our Future, Seventh report on economic, social and territorial cohesion*, 2017, European Commission, Brussels.
- Panorama special issue „Cohesion Policy looks to the future”*, 2017, European Commission, Brussels.
- Permanent revolution in Cohesion policy: restarting the reform debate* (2015), 2015, European Regional Policy Research Consortium, Paper 15/4, Glasgow.
- Prospects for Cohesion Policy in 2014–20 and Beyond: Progress with Programming and Reflections on the future* (2014), 2014, European Regional Policy Research Consortium, Paper 14/4, Ross Priory, September.
- Pucher J., Frangenheim A., Sanopoulos A., Schausberger W., 2015, *The Future of Cohesion Policy. Report I*, Brussels.

Pucher J., Tödting-Schönhofer H., Frangenheim A., Sanopoulos A., 2015, *The Future of Cohesion Policy. Report II*, Brussels.

Stanowisko Zgromadzenia Ogólnego Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie polityki spójności po roku 2020, 2016, Związek Województw RP, Kołobrzeg.

Szlachta J., Zaleski J., 2017, *Challenges of Future EU cohesion policy*, „Gospodarka Narodowa”, 5/(291): 23–41.

The future of Cohesion policy beyond 2020 “For a strong and effective European cohesion policy beyond 2020”, *Draft opinion*, 2017, Committee of the Regions, Rapporteur: Michael Schneider, COTER-VI/015, Brussels.

White Paper on the Future of Europe. Reflections and Scenarios for the EU 27 by 2015, 2017, European Commission, Brussels, 1 March.

Wstępne stanowisko Rządu RP w sprawie polityki spójności, 2017, Ministerstwo Rozwoju, Warszawa, 17 lipiec.

Prof. dr hab. Jacek Szlachta

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

jacek.szlachta@sgh.waw.pl

prof. dr hab. inż. Janusz Zaleski

IMGW-PIB Warszawa

ul. Podleśna 61, 01-673 Warszawa

Wrocławska Agencja Rozwoju Regionalnego

ul. Karmelkowa 29, 52-437 Wrocław

janusz.zaleski@warr.pl

DEMOGRAFICZNE WYZWANIA ROZWOJU REGIONALNEGO POLSKI

Abstract: Demographic challenges of regional development of Poland. The goals of the article are dichotomous. First of all, it is the recognition of the main problems of regional development in Poland, resulting from the current and forecast demographic and settlement situation, including depopulation and population aging. An increasing mismatch between jobs, housing, education and services, increasingly scattered and inefficient settlement and inefficiency of the administrative and territorial system in terms of income and expenditure balancing and ensuring an adequate standard of services resulting from the administrative hierarchization of the settlement network, territorial delimitation and spatial accessibility have been identified. Then, in the second place, an attempt was made to formulate remedial measures related mainly to the optimization of spatial development and stimulation of innovative economic growth based in particular on endogenous poles of growth. In the article, among others the results of the author's research and analyzes were used, which were carried out for practical purposes for government diagnostic and strategic documents in the years 2000–2017 [incl. "Report of the spatial development of Poland", "Concept of Spatial Development of Poland 2030", "National Strategy for Regional Development 2010–2020", delimitation of "State Intervention Strategic Areas: Growth Areas and Problem Areas" and "Responsible Development Strategy"].

Keywords: Regional development, development policy, depopulation, optimization of spatial organization, growth poles

JEL codes: J0, J2, O1, O2, R1.

Wprowadzenie

W najbliższych dekadach w Polsce spodziewane są poważne zmiany demograficzne, niosące konsekwencje dla wszystkich sfer życia społeczno-gospodarczego, a tym samym organizacji przestrzennej w różnych skalach geograficznych. Przewidywany poważny spadek liczby ludności będzie współwystępował ze starzeniem się struktury biologicznej. Przy tym zmiany będą bardzo zróżnicowane w przestrzeni. Niemal pewna jest dalsza depopulacja tradycyjnych regionów peryferyjnych oraz wysoce prawdopodobne wyludnianie się większości miast, w tym dużych i średnich.

Odwroćenie trendów demograficznych jest niewątpliwie najistotniejszym czynnikiem rozwojowym z punktu widzenia zasadniczo wszystkich elementów szeroko rozumianego systemu społeczno-gospodarczego i zagospodarowania przestrzennego. Depopulacja i starzenie się populacji wpłynie bowiem na aktywność człowieka w przestrzeni, a zatem na rynek pracy, mobilność, popyt na towary i usługi, inwestycje itd. Zmiany będą ilościowe, tj. dotyczące natężenia pewnych zjawisk i procesów, oraz jakościowe, dotyczące ich struktury.

Celem niniejszego artykułu jest zatem identyfikacja grup problemów związanych ze zmianami demograficznymi w perspektywie najbliższych kilku dekad, które w najistotniejszy sposób będą wpływały na rozwój regionalny. Zostaną też zaproponowane rozwiązania, mogące przeciwdziałać ich negatywnym skutkom lub hamować ich występowanie.

1. Rozmiary depopulacji i jej skutki przestrzenne

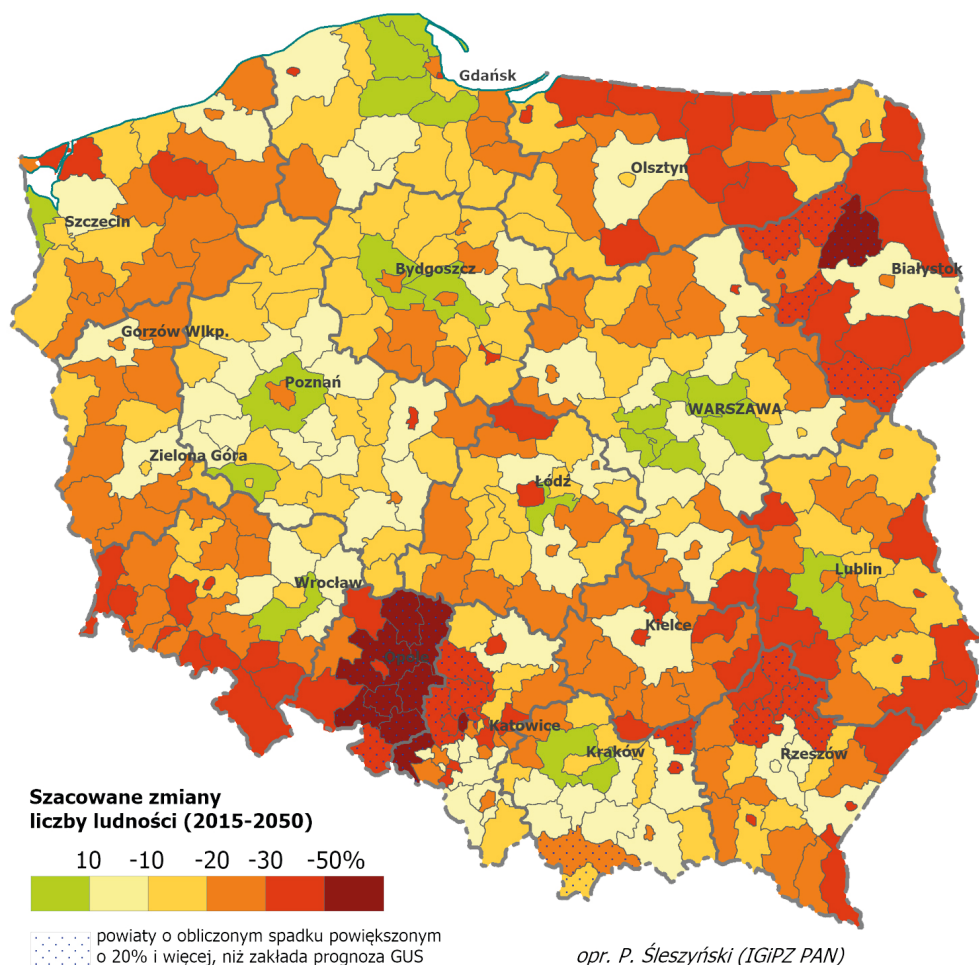
Według prognozy GUS [2014], liczba ludności ma spaść w latach 2013–2050 z 38,5 do 34,0 mln mieszkańców, a więc o 4,5 mln i blisko 12%. To bardzo dużo, jednak są poważne przesłanki, by uznać, że skala depopulacji jest niedoszacowana. Prognoza GUS uwzględnia bowiem rejestrowaną (zameldowaną) liczbę ludności, a ta jest zawyżona z powodu niewymeldowania się dużej liczby osób pozostających faktycznie na stałe poza granicami kraju. Populacja ta według BAEL jest szacowana na 2,5 mln osób [GUS 2017a], z czego około 3/4 pozostaje tam powyżej 12 miesięcy. Równocześnie szacuje się, że 50–75% tych osób nie powróci już do kraju. A zatem stan wyjściowy prognozy GUS należałoby obniżyć o około 1–1,5 mln osób, a tym samym zmniejszyć przewidywany poziom urodzeń dzieci tych osób i wnuków [o kolejne ok. 1–1,5 mln osób]. W efekcie można szacować, że w 2050 r. liczba ludności Polski może się zmniejszyć nawet o 6,5–7,5 mln do stanu 31–32 mln, a więc o 17–20% [Śleszyński 2014a].

Regionalne zróżnicowania szacowanych zmian ludności do 2050 r. zaprezentowano na rycinach 1 i 2. Z przedstawionych map wynika, że silnie wyludnią się nie tylko peryferyjne obszary wiejskie, ale także wiele miast, w tym dużych i średnich, przy czym spodziewana depopulacja może okazać się bardzo drastyczna. Z aktualnych 12,6 mln mieszkańców miast powiatowych grodzkich ubędzie 3,0 mln mieszkańców, a więc prawie 1/4 populacji. Znaczący ubytek, sięgający nawet połowy ludności, będzie dotyczył m.in. niektórych miast konurbacji katowickiej (Bytom, Świętochłowice, Zabrze) i Tarnowa. Symptomatyczne jest, że żadne z miast nie odnotuje wzrostu. W praktyce takie szanse ma jedynie Warszawa, w której istnieje pewna nadwyżka mieszkańców wynikająca z nierejestrowanych migracji wewnętrznych, w granicach 110–230 tys. [Śleszyński 2011a]. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że nadwyżka ta równocześnie oznacza zawyżenie liczby mieszkańców w innych regionach kraju, a więc odpowiednio gorsze przewidywania prognostyczne dla innych obszarów. Nie wiadomo, w jakim stopniu Warszawa „odbiera” zameldowanych mieszkańców terenów wiejskich, a w jakim większych miast. Ponadto mapy pokazują, że tylko w niektórych aglomeracjach spadek liczby ludności miasta będzie częściowo hamowany

odwrotnymi procesami suburbanizacji stref podmiejskich (Warszawa, Trójmiasto, Poznań, Wrocław, Kraków, Lublin, Bydgoszcz/Toruń).

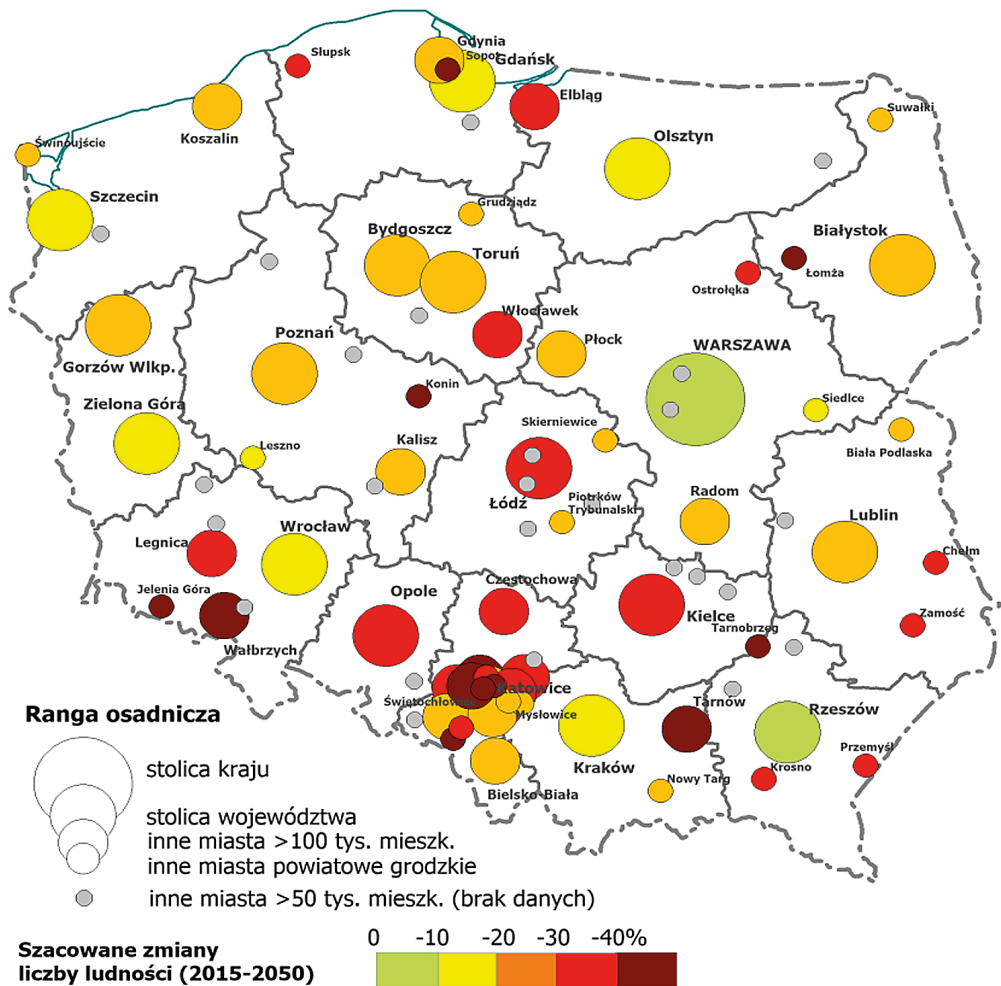
Jeśli chodzi o proces starzenia się, liczba osób w wieku poprodukcyjnym wzrośnie w kraju o 30–40%, a udział tej kategorii w niektórych powiatach przekroczy 25%. W przypadku procesu starzenia się silna nierejestrowana emigracja zagraniczna spowoduje, że osoby te w perspektywie 2050 r. wpłyną na obniżenie faktycznej populacji w wieku poprodukcyjnym w Polsce, o ile zechcą w wieku emerytalnym pozostać w krajach, do których wyjechały.

Oprócz bardzo szczegółowej i wyczerpującej pod względem metodologicznym analizy z 2014 r. GUS wykonał jeszcze dwie nowsze prognozy. Pierwsza z nich [GUS



Ryc. 1. Przewidywane zmiany liczby ludności w powiatach w latach 2013–2050 (z uwzględnieniem nierejestrowanej emigracji zagranicznej)

Źródło: na podstawie danych GUS [prognoza demograficzna 2013–2050], dane o emigracji czasowej z BAEL [GUS, 2017a], dane NSP 2002 i 2011).



Ryc. 2. Przewidywane zmiany liczby ludności w miastach na prawach powiatu w latach 2015–2050 (z uwzględnieniem nierejestrowanej emigracji zagranicznej)

Źródło: na podstawie danych GUS [prognoza demograficzna 2013–2050], dane o emigracji czasowej z BAEL [GUS 2017a], dane NSP z 2002 i 2011.

2016], pomimo że dotyczy ludności tzw. rezydentnej, a więc w pewnym stopniu uwzględniającej faktyczne stany ludności, populację w roku 2050 określa na 34,9 mln, a więc korzystniejszej niż projekcja z 2014 r. Podobnie prognoza sporządzona dla gmin [GUS 2017b] daje stosunkowo korzystny wynik 37,6 mln mieszkańców Polski w 2030 r. (wobec 37,1 mln w prognozie z 2014 r.). Wynika to m.in. z założonej wyższej dzietności. Jeszcze bardziej optymistyczne są prognozy Ośrodka Badań nad Migracjami UW, które wskazują na dodatni bilans migracji netto do Polski po 2030 r., który może wzrosnąć nawet do poziomu 80–120 tys. osób rocznie [Anacka i in. 2017].

2. Główne zagrożenia rozwojowe związane z depopulacją

Nawet jeśli spełnią się bardziej korzystne szacunki rozwoju ludnościowego kraju, problem depopulacji i starzenia się społeczeństwa pozostanie najpoważniejszy, jeśli chodzi o wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy regionów Polski. Można zidentyfikować następujące 3 główne zagrożenia wynikające ze zmian demograficznych (w tym depopulacji regionów peryferyjnych) dla organizacji terytorialnej, zagospodarowania i planowania przestrzennego:

1. Rosnące niedopasowanie miejsc pracy, zamieszkania, edukacji i usług przy powiększającej się luce podażowej (niedobór zasobów pracy w stosunku do popytu na pracę).
2. Coraz bardziej rozproszone i nieefektywne osadnictwo, powiększające i tak już rosnące koszty obsługi w związku z postarzaniem się struktury wieku.
3. Coraz bardziej niewydolny system administracyjno-terytorialny pod względem równoważenia dochodów i wydatków oraz zapewnienia odpowiedniego standardu usług wynikających z administracyjnej hierarchizacji sieci osadniczej, delimitacji terytorialnych i dostępności przestrzennej.

Luka podażowa na rynku pracy oznacza nadwyżkę miejsc pracy nad zasobami, wynikającymi ze zmniejszania się populacji w wieku produkcyjnym, zwłaszcza mobilnym (18–39 lat). Według prognozy GUS, bazującej na zarejestrowanym (a więc przeszacowanym w stosunku do rzeczywistości) stanie ludności, liczba osób w wieku 18–60/65 lat zmniejszy się w latach 2013–2050 z 24,4 do 16,6 mln, a więc aż o 7,8 mln (32,1%). Tak duży ubytek oznacza odpowiedni spadek zasobów pracy, który tylko w części będzie mógł być rekompensowany podniesieniem wieku emerytalnego i wzrostem aktywności ekonomicznej. Szacunki wykonane dla różnych scenariuszy w tym zakresie (a także w zależności od spodziewanej liczby miejsc pracy) wskazują na lukę podażową w granicach 2,2–6,9 mln osób, przy najbardziej prawdopodobnej liczbie 3,4 mln osób (tab. 1).

Skutki tego niedopasowania ilustrują kolejne mapy (ryc. 3). W każdym z wariantów w zdecydowanej większości powiatów występuje luka podażowa, a jedynie niektóre obszary metropolitalne charakteryzuje względne zrównoważenie, jeśli brać pod

Tabela 1

Warianty symulacyjne luki podażowej na rynku pracy w roku 2050

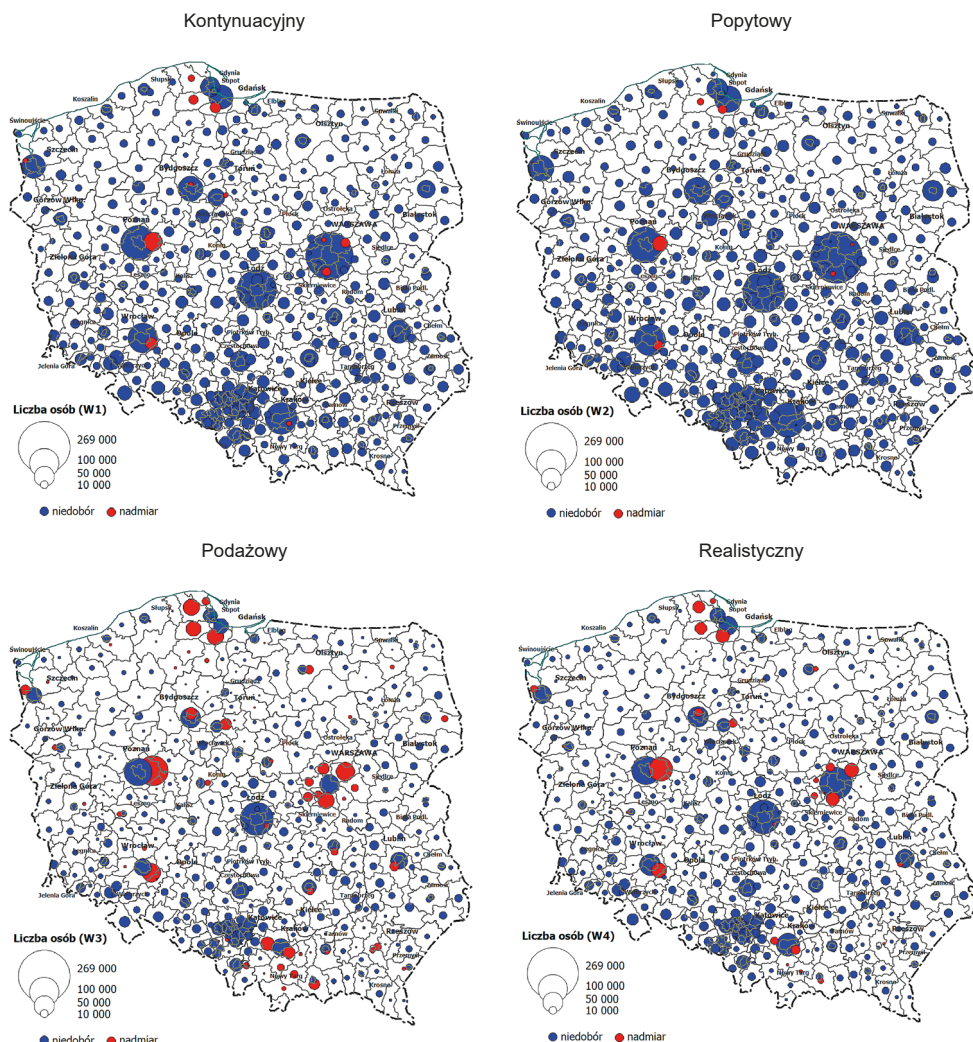
Wariant	Założenia dla 2050 r.		Wyniki dla 2050 r. (w mln osób)		
	popyt na pracę	podaż pracy (wskaźnik zatrudnienia)	popyt	podaż	luka (niedobór)
1. Kontynuacyjny	16,0 mln	52,1% (WZ bez zmian)*	16,3	9,4	-6,9
2. Podażowy	16,0 mln	56,1% (WZ=WAE; zerowe bezrobocie)*	16,3	10,7	-5,6
3. Popytowy	16,0 mln	70% (bezrobocie pomijane)**	16,3	14,1	-2,2
4. Realistyczny	14,5 mln***	62% (WZ+10 p.p.)*	14,7	11,3	-3,4

*średnio dla kraju, faktycznie brane pod uwagę wskaźniki dla powiatów,

**faktycznie przyjmowano +18 punktów procentowych w każdym powiecie,

***spadek liczby pracujących o 10%, związany ze zmniejszeniem funkcji endogenicznych.

Źródło: opracowanie własne.



Ryc. 3. Bilans popytu miejsc pracy i podaży zasobów pracy w roku 2050 według 4 wariantów (opisanych w tab. 1)

Źródło: opracowanie własne.

uwagę dojazdów do pracy ze stref podmiejskich do rdzeni. Na tej podstawie, zakładając kontynuację występujących obecnie zjawisk i procesów oraz względne utrzymanie lub niewielką zniżkę miejsc pracy, wynikającą ze spadku popytu endogenicznego (dotyczącego obsługi „wewnętrznej” ludności), można przypuszczać o wzroście presji pracodawców na pozyskiwanie pracowników. Może to być zaspokojone na dwa sposoby: poprzez większą konkurencję o zasoby migracyjne (względnie o dojeżdżających do pracy) albo poprzez imigrację pracowników spoza kraju. Jak się wydaje, obydwa sposoby są realne w przyszłości, gdyż już są obserwowane na polskim rynku pracy.

Pierwszy z nich uwidacznia się w postaci dalekich dojazdów do pracy, w przypadku Warszawy sięgających powyżej 50 km i tworzących na mapie średniej odległości przemieszczania się [Śleszyński 2012] dość zwarty obszar, sięgający terenów peryferyjnych północnego Mazowsza, Podlasia i Lubelszczyzny. Drugi ze sposobów jest realizowany poprzez imigrację ukraińską.

Wraz z silną zmianą struktury wieku powiększał się będzie dysonans między potrzebami społecznymi a siecią usług, zwłaszcza publicznych. Dotyczyć to będzie sieci szkół, placówek zdrowotnych, opiekuńczych itd. Jednocześnie mogą zaistnieć strukturalne niedopasowania rynku pracy, związane z podażą osób o odpowiednich kwalifikacjach.

Rosnące niedopasowanie miejsc pracy, zamieszkania i usług będzie prawdopodobnie najpoważniejszym czynnikiem, który może przyczynić się do poważnych zmian w strukturze społeczno-gospodarczej regionów Polski, w tym intensyfikacji procesów związanych z mobilnością, depopulacją, strukturą etniczną itd. Istnieje tutaj poważne ryzyko dalszej polaryzacji społeczno-gospodarczej kraju, związanej z „wypłukiwaniem” zasobów w regionach peryferyjnych i koncentracją rozwoju na wybranych, nielicznych obszarach, zwłaszcza w metropoliach tzw. „wielkiej piątki” (Warszawa, Trójmiasto, Poznań, Wrocław, Kraków).

Drugi główny problem rozwojowy, związany bezpośrednio z procesami demograficznymi, wiąże się ze strukturą osadniczą w skali lokalnej. Z powodów historycznych, takich jak m.in. przeludnienie agrarne i polityka państw zaborczych w XIX w., większość obszaru Polski (byłe Królestwo Kongresowe, Galicja) charakteryzuje dość silne rozdrobnienie struktury osadniczej. Zostało ono pogłębione najpierw po II wojnie światowej poprzez brak oddziaływania renty gruntowej, a po 1990 r. – przez praktyczne zarzucenie racjonalnego planowania przestrzennego przy silnej presji napływu migracyjnego na nowe tereny osiedleńcze. To drugie jest powodowane zwłaszcza złą strukturą przeznaczania terenów w dokumentach planistycznych, w tym silną nadpodażą gruntów budowlanych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego [Śleszyński i in. 2012], przy nieskuteczności ograniczania tego zjawiska za pomocą istniejących środków prawno-administracyjnych.

W efekcie tej nieodpowiedzialnej polityki samorządów, skutkującej znacznym przeszacowaniem terenów mieszkaniowych, po 1990, a zwłaszcza po 2000 r., nastąpiła silna dekoncentracja osadnictwa nie tylko na obszarach podmiejskich w postaci ekstensywnej suburbanizacji i chaotycznego *urban sprawl*, ale także w regionach turystycznych i w niektórych korytarzach transportowych. Skutkuje to znacznym podwyższeniem ekonomicznych kosztów obsługi (infrastruktura, transport, usługi publiczne itd.) oraz stratami społecznymi i środowiskowymi [Kowalewski i in. 2014]. Problem ten może narastać w związku z wyższymi wydatkami budżetów samorządów na obsługę w warunkach starzejącego się społeczeństwa i równoczesnego spadku dochodów wskutek pogarszania się wskaźników obciążenia demograficznego.

Trzecie zagrożenie powodowane zmianami demograficznymi wiąże się przede wszystkim z bezwzględnym spadkiem liczby ludności, który dotknie nie tylko typowych terenów wiejskich, ale także różnej wielkości miast. Oznacza to, że miasta generalnie będą mniejsze pod względem bazy ekonomicznej, gdyż mniejsza liczba pracującej ludności odpowiednio obniży wytwarzany potencjał dochodowy (siła

nabywcza, podatki itp.). Przy tym dynamika tych procesów nie będzie jednorodna, ale zróżnicowana w różnych regionach kraju i typach miast. W najlepszym położeniu będą największe i najbardziej rozwinięte aglomeracje, a w najgorszym – średnie miasta. Oznaczać to będzie dla pewnej części ośrodków spadek w hierarchii osadniczej, a tym samym zagrożenie utrzymania pozycji administracyjnej, szczególnie dla dotychczasowych stolic powiatów. System administracyjno-terytorialny może okazać się niewydolny pod względem równoważenia dochodów i wydatków oraz zapewnienia odpowiedniego standardu usług wynikających z administracyjnej hierarchizacji sieci osadniczej, delimitacji terytorialnych i dostępności przestrzennej

3. Sposoby przeciwdziałania

W warunkach pogłębiającego się kryzysu demograficznego trudne jest prowadzenie efektywnej polityki rozwoju bez specjalnych rozwiązań i zwiększonego wysiłku społecznego. Wynika to między innymi z faktu, że procesy ludnościowe są długoterminowe oraz charakteryzują się dużą inercją i nawet jeśli udaje się dokonać pozytywnych zmian w podstawach rozwojowych, efekty tego są odłożone zazwyczaj na kilka dekad naprzód. Wydaje się jednak, że można wskazać kilka grup działań, które przy zdecydowanej i konsekwentnej polityce rozwoju regionalnego mogłyby się okazać, jeśli nie całkowicie skuteczne w odwróceniu niekorzystnych trendów społeczno-gospodarczych, to z pewnością znacznie ograniczyłyby negatywne skutki tendencji demograficznych i osadniczych w przestrzeni kraju. Są to innowacyjny wzrost gospodarczy oparty m.in. na endogenicznych biegunach wzrostu oraz optymalizacja zagospodarowania przestrzennego w różnych skalach terytorialnych.

3.1. Innowacyjny wzrost gospodarczy i bieguny wzrostu

Podstawowym warunkiem rozwoju społeczno-gospodarczego jest systematyczny i wysoki wzrost gospodarczy, widomy empirycznie zarówno w postaci bezwzględnego powiększania PKB, jak i wskaźnika *per capita*. Tymczasem coraz częściej uważa się, że Polska wpadła w tzw. pułapkę średniego dochodu [Bukowski i in. 2012]. Polega ona na tym, że w kraju z grupy tzw. rynków wschodzących, przechodzącym najczęściej transformację od kraju rolniczo-przemysłowego do usługowo-przemysłowego, wyczerpują się dotychczasowe źródła wzrostu, oparte najczęściej na konkurencyjnej taniej sile roboczej, a dalszy rozwój jest coraz bardziej uzależniony od zwiększenia innowacji i wydajności przy rosnących kosztach płacowych aspirującego do wyższej konsumpcji społeczeństwa. Według modeli ekonometrycznych, koncepcja rozwoju opartego na odtwarzaniu technologii zamiast na kreowaniu nowych konkurencyjnych rozwiązań w przemyśle, usługach itd. wyczerpuje się przy poziomie 15–16 tys. USD *per capita* dla danych z kilkudziesięciu krajów z lat 1970–2000 [Eichengreen i in. 2013], po czym następuje znaczne spowolnienie wzrostu gospodarczego, stagnacja lub nawet recesja. W 2016 r. PKB *per capita* w parytecie siły nabywczej Polski wyniósł 27,7 tys. USD (blisko 70% średniej UE), a PKB *per capita* nominalny – 12,4 tys. USD (blisko 40% średniej UE).

W obliczu nadchodzących problemów demograficznych w Polsce zauważenie tego jest kluczowe, gdyż wskazuje na ograniczenia związane z poprawą lub utrzymaniem wskaźników jakości życia na dotychczasowym poziomie. Gdyby nie to, można byłoby bowiem zakładać, że rosnące indeksy dochodu narodowego będą równoważyć jakościowe straty demograficzne, czyli że bardziej równomierne rozłożenie przyrostu dobrobytu zapewni utrzymanie dotychczasowego poziomu życia dla większej liczby niepracujących obywateli.

Wobec powyższego kluczowe są działania związane z pobudzaniem wzrostu gospodarczego, oparte na innowacyjności i przewadze technologicznej [Chojnicki, Czyż 2007]. Tymczasem model rozwoju ekonomicznego Polski, forsowany po 1990 r., zakładał – mniej lub bardziej intencjonalnie – silne uzależnienie się od kapitału zagranicznego i imitację wzrostu na rozwiązaniach zachodnich, na ogół o przeciętnej technologicznej i innowacyjnej wartości dodanej (w przypadku przemysłu był to najczęściej montaż z półproduktów – prefabrykatów, podzespołów itd.). Polska ze swoim błyskawicznie sprywatyzowanym przemysłem weszła w międzynarodowe cykle życia produktów [Vernon 1966], lokując się najpierw w ich końcowych, a następnie środkowych częściach. W tym kontekście kierowane do Polski bezpośrednie inwestycje zagraniczne nie służyły przesuwaniu się gospodarki do najbardziej korzystnych, początkowych faz tych cykli, czyli awansowi z roli podwykonawcy do roli kreatora. Przedsiębiorstwa zagraniczne, kontrolujące większość polskiej gospodarki, szczególnie w sektorze największych przedsiębiorstw, były zainteresowane wdrażaniem własnych osiągnięć technologicznych i *know-how*, na które poniosły nakłady w krajach macierzystych. Już na przełomie ubiegłego i obecnego wieku pojawiały się głosy, że inwestycje zagraniczne są nakierowane w dużym stopniu na przejęcie rynków zbytu [Domański 2001], ale były to głosy odosobnione, zwłaszcza w stosunku do tzw. mainstreamu ekonomicznego. Współcześnie sytuację, w której kraje Europy Środkowo-Wschodniej uzależniły się od kapitału zagranicznego, nazywa się coraz częściej formą neokolonializmu lub postkolonializmu [Harvey 2007, Kieżun 2013, Jodko 2015].

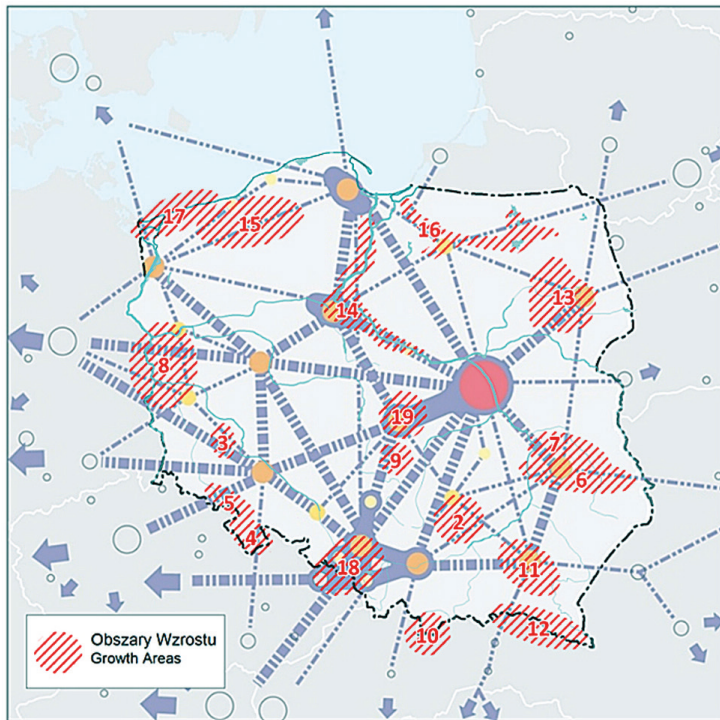
Dla przełamania pułapki średniego dochodu konieczne jest zatem podniesienie innowacyjności gospodarki i przejście z imitacyjnego na innowacyjny model rozwoju. Powinno się to opierać na reindustrializacji w branży wysokotechnologicznej oraz większym wykorzystaniu potencjałów endogenicznych. Z punktu widzenia rozwoju regionalnego zalecane jest wykorzystanie koncepcji biegunów wzrostu. W opracowaniu P. Śleszyńskiego i in. [2017] wskazano w przestrzeni Polski około 20 potencjalnych lokalizacji – terenów koncentracji działań na rzecz pobudzenia lokalnych i regionalnych przewag społecznych, ekonomicznych, infrastrukturalnych itp., które mogą być „kołami zamachowymi” rozwoju regionalnego i wydzwignąć z kryzysu obszary problemowe (tab. 2, ryc. 4). Zaproponowano tam, że tradycyjne zagłębia i okręgi przemysłowe powinny w większym stopniu wspierać i finansować branżę technologiczną, powiązane w jakiś sposób z dotychczasową działalnością. W szczególności dotyczy to spółek z pakietem akcji Skarbu Państwa, takich jak KGHM S.A. (LGOM) czy PKN Orlen (Płock). Przy zrozumiałym braku zainteresowania spółek zagranicznych to właśnie polskie największe przedsiębiorstwa powinny w pierwszym rzędzie kreować innowacje technologiczne.

Propozycje biegunów wzrostu w Polsce

Nazwa	Lokalizacja	Profil wsparcia strategicznego	Uzasadnienie
Węzeł Łódzki	MOF Łodzi, gminy w rejonie Strykowa	logistyka, przemysł przetwórczy, funkcje metropolitalne (można później to różnicować na funkcje wiodące i uzupełniające)	a) bardziej efektywne zdyskontowanie renty położenia, jaka ujawniła się po lokalizacji głównego węzła drogowego w kraju, w tym bardziej efektywne i racjonalne zagospodarowanie terenów w okolicy; b) konieczność pobudzenia funkcji przemysłowej (inwestycje strategiczne, w tym z udziałem spółek Skarbu Państwa) w celu uzyskania większej kompletności funkcjonalnej; c) ożywienie wyludniającej się Łodzi poprzez tworzenie miejsc pracy
Konurbacja Katowicka	14 miast na prawach powiatu, ewentualnie MOF	przemysł wysokich technologii, funkcje metropolitalne, logistyka	restrukturyzacja metropolii w celu uzyskania bardziej nowoczesnego i konkurencyjnego profilu społeczno-gospodarczego
Zespół Portowo-Miejski Szczecin-Świnoujście	MOF Szczecina, Świnoujście	logistyka, przemysł, funkcje metropolitalne	aktywizacja rozwoju, możliwość kooperacji z partnerami niemieckimi, w tym „odzyskanie” części zysków z handlu morskiego
LGOM	Zagłębie Miedziowe wraz z otoczeniem (w tym jako rdzeniowe ośrodki Legnicy, Polkowic, Głogowa)	przemysł wysokich technologii, funkcje metropolitalne	klasyczny biegun wzrostu oparty na rozwoju i ekspansji wielkiego przedsiębiorstwa (KGHM), zdolnego do ponoszenia inwestycji w innych sektorach
Dolina Nadwiślańska	Kozienice–Puławy–Kraśnik–Stalowa Wola–Tarnobrzeg–Mielec–Rzeszów	przemysł wysokich technologii, zwłaszcza lotniczy, elektroniczny i ewentualnie informatyczny, przemysł motoryzacyjny	synergia wielkich, często państwowych przedsiębiorstw, aktywizacja SSE Mielec i części Doliny Lotniczej
Kielecki Klaster Budowlany	MOF Kielc	przemysł mineralny	dotądowe wsparcie sektora przemysłowego w celu zwiększenia konkurencyjności i ekspansji
Podlaski Klaster Mleczarski	region między Grajewem, Kolnem, Łapami, Wysokiem Mazowieckiem, Ostrowią Mazowiecką	przemysł przetwórczy	a) zdyskontowanie posiadania największego regionu mleczarskiego w Europie, zdolnego do jeszcze silniejszej ekspansji eksportowej; b) rozwój rodzimego sektora rolno-spożywczego w oparciu o wielkie przedsiębiorstwa tego typu z polską własnością (m.in. Mlekovita, Mlekpól); c) pobudzanie rozwoju w regionie depopulacyjnym
Beskid Niski (i ewentualnie Sądecki)	jak w nazwie, m.in. Gorlice, Krynica-Zdrój	turystyka pobytowa, turystyka leczniczo-rehabilitacyjna	potrzeba dekoncentracji turystycznej, ożywienie podupadającego regionu

Zachodnie Wybrzeże	Międzyzdroje–Kołobrzeg–Koszalin	turystyka leczniczo-rehabilitacyjna	możliwość dalszego silnego rozwoju funkcji leczniczo-rehabilitacyjnych, głównie na eksport (w sensie turystyki zagranicznej, zwłaszcza z Niemiec)
Mazurski Klaster Technologiczno-Turystyczny	Kraina Wielkich Jezior Mazurskich	„czyste” przemisyły elektroniczno-informatyczne, turystyka aktywna, turystyka pobytowa	wykorzystanie (jak w „dolinach krzemowych” na świecie) zalet wysokiej jakości środowiska, a ponadto „sentymetu turystycznego” mieszkańców metropolii warszawskiej

Źródło: Śleszyński i in. [2017], zmodyfikowane.



Ryc. 4. Wyznaczone Obszary Strategicznej Interwencji–Obszary Wzrostu (OSI–OW) w powiązaniu z proponowanym (docelowym) zdefiniowaniem Polskiej Metropolii Sieciowej (KPZK 2030)

Oznaczenia: 2 – Świętokrzyski Klaster Ceramiczno-Budowlany, 3 – Legnicko-Głogowski Okręg Przemysłowy, 4 – Ziemia Kłodzka, 5 – Sudecki Okręg Przemysłowy, 6 – Przemysłowo-Energetyczny Klaster Lubelski, 7 – Lubelski Region Rolniczy, 8 – Lubusko-Brandenburski Obszar Transgraniczny, 9 – Zagłębie Bełchatowskie, 10 – Tatrzański Obszar Transgraniczny, 11 – Podkarpacka Dolina Lotnicza, 12 – Region Turystyczny Wschodnich Karpat, 13 – Podlaski Klaster Mleczarski, 14 – Dolina Dolnej Wisły, 15 – Pomorska Strefa OZE, 16 – Tygrys Warmińsko-Mazurski, 17 – Zachodnie Wybrzeże, 18 [1D w tabeli 7.4] – Konurbacja Katowicka [Konurbacja KRB – Katowicko-Rybnicko-Bielsko-Bialska], 19 [1F w tabeli 7.4] – Węzeł Łódzki. Numer 1 został zarezerwowany dla Polskiej Metropolii Sieciowej

Źródło: Śleszyński i in. [2017].

3.2. Optymalizacja zagospodarowania przestrzennego

Według zgodnej opinii naukowców i ekspertów, gospodarka przestrzenna Polski jest w stanie kryzysu, a przestrzeń otaczająca człowieka pogrążona jest w chaosie przestrzennym. Przyczyn tego jest wiele i można je pogrupować jako historyczne i współczesne, a te ostatnie na prawno-planistyczne, modernizacyjne oraz psychologiczno-społeczne [Śleszyński 2015a]. Przyczyny historyczne wynikają z tradycji osadniczych (silne rozdrobnienie osadnicze, zwłaszcza w byłym Królestwie Kongresowym i Galicji, nieskoordynowany i chaotyczny rozwój miast), rabunkowej polityki państw zaborczych w XIX w. oraz w czasie dwóch wojen XX w., ekstensywnej i szkodliwej dla środowiska gospodarki w całym okresie PRL (w tym silnego uprzemysłowienia).

Współczesne przyczyny prawno-planistyczne wynikają wprost ze źle skonstruowanej obowiązującej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 r., jak też związanego z nią orzecznictwa i skutkują m.in. brakiem możliwości efektywnego zahamowania rozpraszania zabudowy. Przyczyny modernizacyjne polegają na uniwersalnym dążeniu człowieka do poprawy warunków egzystencji i w okresie transformacji wiązały się z szybkim bogaceniem się części społeczeństwa i poszukiwaniem lepszych lokalizacji do zamieszkania oraz lepszych standardów tych mieszkań. Wraz ze wzrostem motoryzacji przyczyniło się to w największym stopniu do znacznej intensyfikacji procesów suburbanizacji i rozwoju budownictwa jednorodzinnego na obrzeżach miast wszystkich kategorii wielkościowych. Wśród przyczyn psychologiczno-społecznych wymienia się niską świadomość i edukację społeczną [Kajdanek 2012], ale także czynniki wynikające z hierarchii potrzeb [Maslow 1954], polegające w przypadku kształtowania ładu przestrzennego na zaspokajaniu w pierwszej kolejności potrzeb bytowych, a dopiero na końcu – potrzeb estetycznych, ale pod warunkiem, że te potrzeby niższego rzędu zostaną spełnione [Śleszyński 2011b].

Chaos przestrzenny, w tym niekontrolowana i ekstensywna urbanizacja, przyczynia się do wzrostu kosztów środowiskowych, społecznych i ekonomicznych. Dokładna skala zwłaszcza tych ostatnich nie jest jeszcze znana¹, ale pojawiają się już pierwsze szacunki, według których podwyższone koszty dojazdów do pracy, obsługi transportowej, budowy i utrzymania dodatkowej, zbędnej infrastruktury mogą sięgać kilkudziesięciu miliardów złotych rocznie [Kowalewski i in. 2014, Śleszyński, Sudra 2016]. Wydatki te ponoszą mieszkańcy, przedsiębiorstwa i samorządy. Jest zatem oczywiste, że poprawa ładu przestrzennego, w tym ograniczenie rozpraszania zabudowy, powinno spowodować oszczędności w zakresie pokrywania strat i obsługi różnego rodzaju systemów, szczególnie osadniczo-infrastrukturalnych. Jest to realna alternatywa, którą można wykorzystać wraz z postępującymi procesami koncentracji i depopulacji, o ile procesy rozpraszania zabudowy nie zaszły już za daleko.

W powyższym kontekście dużego potencjalnie znaczenia nabiera kwestia tzw. niedokończonej urbanizacji w środkowej i wschodniej Polsce [Dziewoński, Korcelli 1981]. Wiąże się ona z wyhamowaniem bądź zatrzymaniem się procesów urbanizacyjnych

¹ W chwili opracowywania tego tekstu w Komitecie Przestrzennego Zagospodarowania PAN był przygotowywany wieloosobowy, interdyscyplinarny raport na temat kosztów ekonomicznych bezładu przestrzennego w Polsce, nawiązujący do raportu Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej i Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN [Kowalewski i in. 2014].

w regionach słabo zainwestowanych i peryferyjnych, z wciąż dużym udziałem rolnictwa o nieraz przestarzałej i nieefektywnej strukturze agrarnej. W większości powiatów wskaźnik urbanizacji statystycznej w tych regionach nie przekracza 30–40%, a w niektórych osiąga zaledwie 10–20%, podczas gdy w zachodniej Polsce jest to nieraz powyżej 70%. Depopulacja wschodniej i częściowo północnej Polski mogłaby być pewną szansą na wzmocnienie mniejszych miast, kosztem niestety miejscowości wiejskich. Ale z dwojga złego, w obliczu nieuchronnych procesów wyludniania się, lepiej starać się sterować procesami napływu i odpływu oraz poświęcić wieś, niż doprowadzić do głębokiego kryzysu miast.

W powyższym kontekście powinno paść pytanie o efektywność tego typu działań, tj. czy w ogóle da się sterować procesami migracyjnymi, zwłaszcza w skali lokalnej i regionalnej. Nawet doświadczenia poprzedniego ustroju wskazują, że jest to niezwykle trudne, o ile w ogóle możliwe, i nie zawsze przynosi pożądane skutki [Dziewoński, Korcelli 1981]. Ponieważ koncentracja oznacza większą efektywność [Domański 1980], zarówno w zakresie poprawy obsługi publicznej (usługi publiczne, transport, opieka społeczna itd.), jak i warunków prowadzenia działalności gospodarczej na zasadach wolnorynkowych (niższe koszty), należałoby zastanowić się, dlaczego ten ekonomicznie naturalny mechanizm nie działa lub dlaczego procesy te zachodzą zbyt wolno na słabo zaludnionych obszarach wiejskich.

Z drugiej strony są już wypracowywane instrumenty, które pozwalają na prowadzenie polityki migracyjnej. Jedną z zachęt do ukierunkowanego przemieszczania się ludności mógłby stać się planowany rządowy program Mieszkanie Plus, którym powinny być objęte miasta średnie i mniejsze, a nie najbardziej rozwinięte aglomeracje, takie jak np. Warszawa czy Wrocław, ani też obszary najslabiej zaludnione. Powinna być utworzona lista miast szczególnie ważnych z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania sieci osadniczej, dla których pożądane byłoby zwiększenie ich atrakcyjności osiedleńczej. W tym kontekście depopulacja może się jawić dla niektórych regionów kraju nawet jako szansa na koncentrację zbyt rozproszonego osadnictwa na obszarach wiejskich.

Przyśpieszenie urbanizacji nie będzie efektywne, jeśli we wspieranych ośrodkach nie powstaną miejsca pracy. Stąd też istnieje wyraźna potrzeba reindustrializacji ośrodków miejskich, zwłaszcza w przedziale 50–100 tys. mieszkańców. Po 1990 r. Polska okazała się krajem, w którym doszło do jednej z najgłębszych dezindustrializacji w historii powojennej Europy [Karpiński i in. 2013]. Przy braku polityki pro przemysłowej w początkowym okresie transformacji, likwidacji lub upadkowi uległy nie tylko kapitało- i zasobochłonne branże przemysłu ciężkiego, ale także dziedziny stosunkowo technologicznie zaawansowane u schyłku lat 80. ubiegłego wieku, takie jak np. przemysł precyzyjny i farmaceutyczny w Warszawie [Misztal 1998]. Według badań Karpińskiego i in. [2015], Polska wciąż może odbudować potencjał przemysłowy, szczególnie w takich dziedzinach, jak energetyka odnawialna, elektronika użytkowa, wyroby telekomunikacyjne, przemysł „ekologiczny” i produkujący urządzenia dla ochrony środowiska, biotechnologie, aparatura medyczna oraz produkcja gier komputerowych.

Wsparcie średnich miast w zakresie tworzenia miejsc pracy jest konieczne również z powodu pogłębiającego się przestrzennego niezrównoważenia rynku pracy. Według

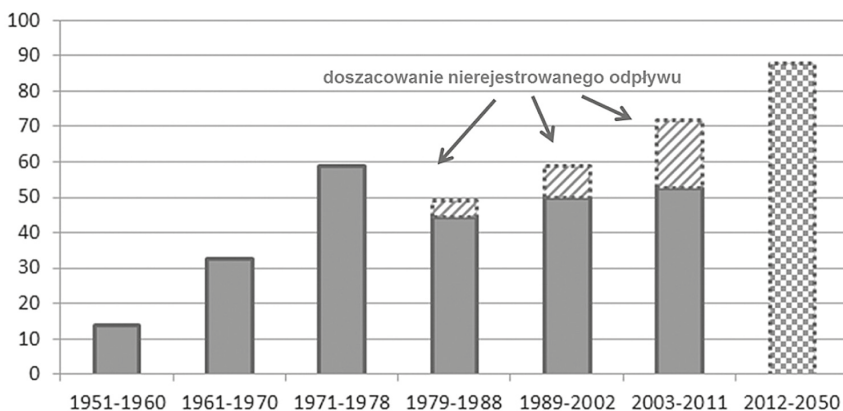
danych za 2006 r. przeciętna odległość dojazdów do pracy w linii prostej między miejscem zamieszkania i wykonywanej pracy wynosiła nieco ponad 40 km, a 13,1% pracowników najemnych dojeżdżało z odległości ponad 50 km [Śleszyński 2012]. Nawet jeśli dane te są zawyżone z powodu błędów rejestracji (kwestia meldunku osób oraz lokalizacji siedzib i oddziałów zakładów pracy), to i tak pokazują skalę problemu, związanego z olbrzymimi kosztami, nie tylko ekonomicznymi (koszty paliwa i amortyzacji pojazdów, na ogół w ruchu indywidualnym), ale także społecznymi i rodzinnymi w postaci strat czasu na dotarcie pracowników do pracy. Stąd trudno zgodzić się z wysuwanymi niekiedy postulatami zwiększania mobilności przestrzennej jako remedium na poprawę sytuacji obszarów peryferyjnych i problemowych [Łysoń 2009].

Sposobem na tworzenie bardziej atrakcyjnych miejsc pracy powinna być dekoncentracja funkcji administracyjnych, zarówno publicznych, jak i niepublicznych, np. w postaci gospodarczych funkcji kontrolnych. Wskutek daleko posuniętej hipertrofii większość siedzib ważniejszych spółek koncentruje się w Warszawie [Śleszyński 2015b]. Niesie to ze sobą ryzyko niespójności systemu osadniczego, w tym braku czytelnej hierarchii i powiązań funkcjonalnych, a nawet „pęknięcia” na różne podsystemy [Śleszyński 2008]. Tymczasem dla osiągnięcia spójności przestrzennej niezbędne byłoby wykorzystanie cech policentryczności, w tym oparcie rozwoju na tzw. polskim heksagonie [Korcelli i in. 2010], czyli powiązaniem ze sobą siecią transportową o wysokich parametrach ruchu układzie największych aglomeracji miejskich. Według koncepcji Korcellego wierzchołki tego układu są zlokalizowane w Trójmieście, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie i Warszawie. Układ ten jest otwarty i zapewnia powiązania wewnątrz i na zewnątrz, w tym do ośrodków takich, jak Szczecin, Olsztyn, Białystok, Lublin i Rzeszów.

Jak wskazują badania, z punktu widzenia spójności i dostępności przestrzennej, minimalizacji kosztów przejazdu oraz uzyskiwania efektów synergii w wiązaniu sieci osadniczej najbardziej pożądane są koncentryczno-radialne układy transportowe [Domański 1963, Ratajczak 1999]. Potrzeba zatem w Polsce spójnego międzyaglomeracyjnego systemu powiązań, nastawionego na rozwój kraju, zapewniającego maksymalizację efektywności systemu transportowo-osadniczego i mogącego przeciwstawić się np. tendencjom dominacyjnym Berlina nad systemem osadniczym Europy Środkowej [Korcelli-Olejniczak 2004]. Takie niekorzystne dla Polski procesy ułatwia kształtowanie się sieci dróg wysokiego rzędu w Europie Środkowej. Układ głównych autostrad i dróg ekspresowych na terenie kraju jest bowiem generalnie szachownicowy (południkowo-równoleżnikowy), podczas gdy z punktu widzenia Berlina jest to efektywny układ koncentryczno-radialny [Śleszyński 2013].

Według szacunków na podstawie wszystkich powojennych spisów powszechnych, w latach 1950–1960 wyludniało się około 15% powierzchni kraju, podczas gdy w okresie 2002–2011 odsetek ten wzrósł do około 70% (ryc. 5). W związku z przewidywaną i raczej nieodwracalną depopulacją przeważającej części terenów wiejskich i peryferyjnych, należy też pilnie podjąć prace analityczne nad krajowym planem optymalizacji zagospodarowania przestrzennego obszarów tego typu [Śleszyński 2016a]. Powinien on uwzględniać przede wszystkim takie kwestie, jak:

- kwerenda i ocena najważniejszych dokumentów strategicznych pod kątem uwzględniania procesów demograficznych i osadniczych, w tym prognoz,



Ryc. 5. Odsetek powierzchni kraju objęty procesami wyludnienia (dane dla lat 1951–2011 zagregowane z gmin, z lat 2012–2050 – z powiatów)

Źródło: na podstawie danych GUS ze spisów powszechnych oraz prognozy GUS na lata 2014–2050 [GUS 2014].

- diagnoza dotychczasowego zainwestowania,
- analiza efektywności lokalizacji publicznych placówek usługowych,
- optymalizacja sieci infrastruktury do zmieniających się potrzeb,
- możliwości zagospodarowania porzucanej infrastruktury.

Jeśli chodzi o zagospodarowanie porzucanej infrastruktury, zwłaszcza budynków mieszkalnych i gospodarskich, to potencjalnie duże możliwości dałoby pobudzenie funkcji „drugich domów”, co byłoby też korzystne z powodu spodziewanych transferów finansowych do lokalnych gospodarek [Heffner, Czarnecki 2011]. Na przeszkodzie wciąż stoi zbyt słaba dostępność przestrzenna obszarów peryferyjnych z największych, najzasobniejszych ekonomicznie aglomeracji [Więckowski i in. 2012]. Ożywienie funkcji rekreacyjnych miałoby także duży sens ze względów społecznych, gdyż mogłoby być połączone z potrzebami wzmacniania więzi międzypokoleniowych dla zapewnienia efektywniejszej opieki, nie tylko w ramach rodzin, ale również pomocy międzysąsiedzkiej. Rozwój funkcji turystyczno-letniskowych poprzez wzmacnianie więzi z regionem wydaje się w sumie rozsądną alternatywą dla zagospodarowania obszarów depopulacyjnych.

O ile problem zagospodarowania miast w kontekście ich depopulacji jest już przedmiotem szerszej debaty [Krzysztofik 2013, Stryjakiewicz 2014, Bartosiewicz 2016], o tyle do wyludniających się terenów typowo wiejskich i peryferyjnych przywiązuje się już znacznie mniejszą wagę i dopiero następują próby implementacji rozwiązań zachodnich [Wilczyński 2015]. Istniejące programy odnowy wsi dotyczą raczej lokalnych projektów rewitalizacyjnych niż kompleksowych rozwiązań dla większych obszarów, odnoszących się do przebudowy modelu wiejskiej sieci osadniczej. Nie jest w tym zakresie prowadzony monitoring planowania przestrzennego, np. w kwestii racjonalności lokalizacji nowej zabudowy na obszarach „opustoszałych”. Jak wspomniano, występują wręcz odwrotne tendencje, w postaci rozpraszania budownictwa wiejskiego. W latach 2003–2014 w gminach rolniczych i z funkcjami przyrody

„odrolniono” tereny o powierzchni 60 tys. ha, co stanowi 1/10 tego typu działań w całym kraju. Daje to rezerwy nowych terenów mieszkaniowych dla około 1 mln potencjalnych mieszkańców [Śleszyński i in. 2017].

4. Problemy podziału administracyjno-terytorialnego

Ostatnią, najbardziej złożoną kwestią jest wybór optymalnej hierarchizacji sieci osadniczej i ustalenia władztwa terytorialnego, stąd też wyodrębniono te zagadnienia w postaci osobnego podrozdziału. Generalnie opinie ekspertów na temat optymalnej sieci administracyjno-osadniczej i terytorialnej oraz obligatoryjności i fakultatywności form władztwa publicznego są podzielone [Kaczmarek 2016]. Równocześnie w Europie występują różnorodne tradycje organizacyjno-terytorialne w tym zakresie i nie można wskazać jednego optymalnego modelu zarządzania administracyjno-terytorialnego [Swianiewicz 2012]. Brak jednomyślności naukowo-ekspertckiej nie zwalnia jednak od potrzeby krytycznego spojrzenia na problem podziału terytorialnego Polski. Potrzebne jest postawienie następujących pytań:

1. czy aktualna sieć osadnicza i system terytorialno-administracyjny sprzyja rozwojowi kraju?
2. jak uzyskiwać wysoką efektywność tych układów?
3. czy w powyższym kontekście potrzebne są korekty podziału terytorialnego, czy raczej powinno to dotyczyć zakresów kompetencyjnych poszczególnych szczebli hierarchicznych?
4. czy i jakie zmiany w podziale terytorialnym i hierarchii sieci osadniczej mogłyby skuteczniej przeciwdziałać negatywnym procesom polaryzacyjnym?
5. jak optymalnie kształtować sieć osadniczą i granice regionów administracyjnych różnego rzędu wobec spodziewanej depopulacji?

Pytania te wynikają z tego, że w świetle coraz większej liczby opracowań skutki reformy z 1999 r. i przyjętych rozwiązań administracyjno-terytorialnych nie są w pełni zadowalające. Krytyka dotyczy zarówno podziału kompetencyjnego (w tym zwłaszcza upośledzenia pod tym względem powiatów), jak i liczby oraz zasięgów geograficznych poszczególnych jednostek [Zaborowski 2014, Sokołowski 2014, Śleszyński 2015c]. Wraz z rozwojem społeczno-gospodarczym kraju rośnie polaryzacja i pogłębiają się różnice w poziomie życia i warunkach prowadzenia działalności gospodarczej [Czyż, Hauke 2010], co jest szczególnie niekorzystne dla miast średnich [Śleszyński 2017]. Jak się wydaje, przyczyną takiego różnicowania się jest między innymi przyjęcie podziału terytorialnego na zbyt duże jednostki, a także silne wzmacnianie się tylko wybranych ośrodków osadniczych, kosztem innych szczebli hierarchicznych, z których skutecznie wypłukiwane są funkcje, zwłaszcza wyższego rzędu [Śleszyński 2007]. Dlatego należałoby podjąć dyskusję i przeprowadzić bardziej dogłębne analizy, czy bardziej efektywny nie byłby jeden z dwóch następujących modeli, zakładających:

- zwiększenie liczby województw przy likwidacji powiatów,
- zmniejszenie liczby województw przy zwiększeniu wielkości powiatów i zmniejszeniu ich liczby.

Analizy ciążen grawitacyjnych wskazują, że w pierwszym przypadku optymalny byłby prawdopodobnie przedział między 20 a 25 jednostkami [Śleszyński 2015c]. Z kolei w drugim przypadku badania dojazdów do pracy i związanych z tym naturalnych dziennych systemów miejskich dają przesłanki do podziału na około 120–150 powiatów [Gruchociak 2012, Śleszyński 2014b]. Ponadto specjalny status, wynikający ze stołeczności, powinno mieć województwo warszawskie (Łysoń 2017; rozwiązania tego typu zastosowane są m.in. we Francji i Niemczech), okrojone do strefy największego oddziaływania Warszawy (jest to mniej więcej obszar pomiędzy Nowym Dworem Mazowieckim, Wyszkowem, Grójcem i Sochaczewem; od wschodu, południa i zachodu ograniczony drogą krajową nr 50).

W wielu strategiach rozwoju i planach zagospodarowania przestrzennego województw wyróżniany jest poziom subregionalny jako komplementarny z punktu widzenia spójności terytorialnej oraz użyteczny w planowaniu polityki rozwoju, np. delimitacji obszarów strategicznej interwencji [Churski 2012, Śleszyński i in. 2017b]. W tym kontekście można zastanawiać się, na ile przydatne byłoby powołanie regionów funkcjonalnych miast subregionalnych. O ile nie skomplikowałoby to zarządzania na dotychczas istniejących trzech poziomach administracyjno-terytorialnych, wraz z upływem czasu subregiony te w naturalny i ewolucyjny sposób mogłyby nawet zastąpić podział powiatowy.

Wraz z postępowaniem procesów depopulacji i zmian w rozmieszczeniu potencjału demograficznego zasadne stać się może pytanie, na ile efektywny jest podział na blisko 2,5 tys. gmin. Takie wątpliwości mogą okazać się uzasadnione w regionach najrzadziej zaludnionych i peryferyjnych, o zbyt słabych zasobach endogenicznych dla podtrzymania rozwoju i standardów jakości życia. Problemem jest jednak wciąż zapewnienie dostatecznej dostępności przestrzennej, gdyż aktualnie najbiedniejsze gminy w Polsce są z reguły już duże powierzchniowo, co wynika właśnie z niskiego potencjału ludnościowego.

Najbardziej pilne wydają się jednak potrzeby korekt podziału administracyjnego, wynikające z coraz większego znaczenia węzłowych obszarów funkcjonalnych w postaci rdzeni miejskich i ich stref podmiejskich. Strefy te w ostatnich dwóch dekadach wyraźnie wykształciły się – poza istniejącymi od znacznie dłuższego czasu przy największych ośrodkach, także na niższych szczeblach hierarchii osadniczej, np. w miastach powiatowych [Śleszyński 2014c]. Sprężone zarządzanie jest tu konieczne nie tylko ze względu na splot wspólnych spraw komunalnych, ale także z powodu oszczędności, gdyż nie ma sensu dublowanie administracji w sytuacji, gdy cały obszar jest *de facto* wspólnym organizmem społeczno-gospodarczym. Można tu zastosować ideę regionu domkniętego, który dzięki wewnętrznym powiązaniom tworzy efektywny „region ekonomiczny typu funkcjonalnego” [Dziewoński 1967, s. 44] i powinien stanowić podstawę planowania regionalnego [Dziewoński 1967, s. 46].

Powyzsze uwagi w zastosowaniu praktycznym w pierwszej kolejności dotyczą tzw. gmin obwarzankowych, których jest w kraju 157. Są to gminy miejskie i otaczające je gminy wiejskie, zazwyczaj o tej samej nazwie (np. Bolesławiec, Siedlce, Zambrów). Ich siedziby w zdecydowanej większości położone są w tych samych miejscowościach, a nawet w tych samych budynkach (!). Za pozytywny przykład może posłużyć Zielona Góra, w której w 2015 r. nastąpiło dobrowolne przyłączenie się gmin,

co spowodowało znaczne usprawnienie administracyjne [Lisowski 2017]. Ostatnio Walczak [2016] wykazuje, że obwarunkowe gminy wiejskie wokół miast, mimo silnego nieraz napływu ludności, mają stosunkowo gorsze wskaźniki finansowe.

Generalnie, najbardziej optymalny wydawałby się podział, w którym każde miasto jest stolicą mikroregionu węzłowego. Wówczas zasadne byłoby zwiększenie liczby miast w Polsce do około 1200–1300 oraz dołączenie do tych nowych ośrodków pozostałych gmin wiejskich. Uległyby one likwidacji, a funkcjonowałyby jedynie gminy miejskie (miasta) i gminy miejsko-wiejskie (miasto i obszar wiejski). Ze względu na tradycje i silne już umocowanie gminy w polskim systemie prawnym i życiu społeczno-gospodarczym, zwłaszcza po reformie samorządowej 1990 r., pomysł ten jest zapewne mało realny do wprowadzenia w życie. Argumentem za byłoby z pewnością zwiększenie znaczenia wielu zdegradowanych miejscowości, natomiast argumentem przeciw – słabo wykształcona sieć osadnicza na terenach północnej i wschodniej Polski oraz w niektórych rejonach górskich, skutkująca dużą rozległością potencjalnie nowych gmin.

5. Problem imigracji zagranicznej

Spodziewana depopulacja nastąpi, o ile nie zajdzie poważniejszy wzrost imigracji zagranicznej. Jest to w chwili obecnej jedyny realny sposób na zatrzymanie niekorzystnych procesów społeczno-demograficznych, związanych m.in. z prognozowanymi niedoborami na rynkach pracy [Iglińska 2013]. Zjawisko to jest pożądane, o ile imigranci mogą podlegać asymilacji i integracji kulturowej. Dotychczasowe obserwacje są obiecujące, gdyż główna fala napływu migrantów zarobkowych pochodzi z krajów b. ZSRR, w tym Ukrainy. Według oficjalnych danych MSWiA z 2017 r., 200–300 tys. obywateli Ukrainy otrzymuje rocznie pozwolenie na pracę, a nieoficjalne szacunki mówią nawet o około 1 mln pracujących. Może to być znaczącym uzupełnieniem przewidywanych ubytków demograficznych [Brunarska i in. 2016].

Substytucja imigracją zagraniczną ma większe szanse w przypadku miast niż obszarów wiejskich. Można spodziewać się, że o ile dzięki napływowi z zagranicy dałoby się wyhamować spadek liczby ludności miast większych i średnich, o tyle najgorsza sytuacja charakteryzować będzie mniejsze ośrodki. Szansą dla nich mogłaby być większa koncentracja osadnicza przy aktualnie niskiej urbanizacji (wschodnia i centralna część kraju), ale musiałoby się to odbywać kosztem terenów wiejskich.

Niewątpliwie olbrzymim potencjalnym zasobem migracyjnym jest Polonia, której liczebność w stosunku do narodu osiedlonego na macierzystym terytorium należy do największych na świecie (wg różnych metodologii, jest to 10–20 mln Polaków i osób pochodzenia polskiego, przebywających głównie w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Brazylii, Francji, Wielkiej Brytanii i Kanadzie). W niektórych wysoko rozwiniętych krajach jest to najliczniejsza po ludności autochtonicznej grupa narodowościowa (Norwegia). Wydaje się, że kwestia potencjalnej reemigracji tych osób (jak też powrotów emigrantów z najnowszej fali, którzy wyjechali w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej i otwarciem tamtejszych rynków pracy) jest silnie związana ze wzrostem gospodarczym Polski i osiągnięciem poziomu płac porównywalnego

z krajami emigracji oraz korzyściami inwestowania w przypadku przedsiębiorców. Natomiast w chwili obecnej bardziej prawdopodobna jest emigracja osób, które wyjechały w ostatnich 2–3 dekadach i za jakiś czas osiągną wiek emerytalny. Wówczas powroty te, motywowane chęcią osiedlenia się w rodzinnych stronach oraz korzystną relacją emerytur do kosztów życia, mogą być siłą napędową tzw. *silver economy* [Rudnicka, Surdej 2013, Szewczenko 2017].

Procesy migracyjne są skomplikowane, a historia uczy, że zdarzają się nieraz trudno przewidywalne uwarunkowania, które silnie zmieniają natężenie i kierunki wędrowek ludności. Wśród takich potencjalnych megaczynników wymienić można zmianę atrakcyjności osiedleńczej w Europie Zachodniej. Przykładowo można byłoby spekulować, jakie skutki w dłuższej perspektywie będzie miał spadek poczucia bezpieczeństwa w krajach o rosnącym zagrożeniu terrorystycznym i czy nie przełoży się to na wzrost zainteresowania Polską ze strony „starych”, rdzennych mieszkańców Unii Europejskiej. Chociaż dywagacje takie są zbyt mocno obciążone polityką (a nawet ideologią), aby w chwili obecnej na ich podstawie wyciągać bardziej konkretne wnioski, od tego typu dyskusji, czy nawet bardziej namacalnych symulacji, nie można się dystansować. Mają one bowiem olbrzymi ładunek pragmatyczny.

Zakończenie

Niewątpliwie przed rozwojem regionalnym kraju stoją poważne wyzwania, związane z depopulacją, starzeniem się społeczeństwa i, szerzej, zmianami ludnościowymi. Wydają się one najistotniejszym uwarunkowaniem, do którego aktualnie, a tym bardziej w przyszłości, musi dostosować się polityka rozwoju. Może być ona aktywna, w sensie przeciwdziałania niekorzystnym tendencjom w ruchu naturalnym i wędrownym lub pasywna, tj. jedynie łagodząca skutki depopulacji. Warunkiem powodzenia bardziej ambitnego pierwszego rozwiązania jest systematyczny i wysoki wzrost gospodarczy, gwarantujący atrakcyjność migracyjną Polski w stopniu większym niż dotychczas dla bardziej kreatywnych jednostek ludzkich, które gwarantują wzmacnianie rozwoju opartego na wysokich technologiach. W innym razie imigracja nastąpi, ale będzie to raczej napływ tzw. siły roboczej, służącej do wypełniania luki podażowej na niskopłatnym rynku pracy, utrwalającym Polskę w pułapce tzw. średniego dochodu. W jednym i drugim przypadku tylko imigracja z krajów zewnętrznych (ale i w jakimś stopniu reemigracja) może wyhamować proces bezwzględnej depopulacji kraju.

Polityka regionalna powinna być też podporządkowana w pierwszej kolejności rozwiązaniom służącym rozwojowi opartemu na zasobach endogenicznych i celach wewnętrznych, tak aby kapitał mógł być inwestowany (reinvestowany) na tych samych terytoriach, w których został wypracowany. Jest to podstawowym warunkiem akumulacji kapitału.

W niniejszym artykule z pewnością nie wyczerpano wszystkich zagadnień, związanych z wyzwaniami polityki regionalnej, które rysują się wraz z depopulacją i zmianami struktury społecznej i osadniczej. Niewątpliwie poważnym wyzwaniem „technicznym” jest wiarygodność diagnoz, a więc rzetelny i wyczerpujący monitoring zjawisk

i procesów. Aktualnie statystyka w przypadku kluczowych wskaźników demograficznych obejmuje tylko część zdarzeń, gdyż mierzalna za pomocą aparatu narzędziowego obecność osoby w danym miejscu wynika z urzędowego, niezbyt ściśle przestrzeganego meldunku. Jeśli np. w niektórych miejscowościach wiejskich Opolszczyzny przeszacowania sięgają aż 30–40%, przy średniej na poziomie 19% [Jończy 2012], wnioski wyciągane na podstawie „oficjalnej” statystyki są bezużyteczne dla polityki regionalnej. Podobnie rejestracja miejsc pracy odbywa się najczęściej nie metodą zakładową, ale przedsiębiorstw, nie uwzględniając rzeczywistych obszarów aktywności ekonomicznej. Tym samym wnikliwość analityczna identyfikowanych zjawisk oraz sprawdzalność prognoz i poprawność formułowanych ocen dotyczących różnorodnych procesów społeczno-gospodarczych uwarunkowanych demografią zależy silnie od poprawy wiarygodności rejestracji zdarzeń ludnościowych.

Literatura

- Bartosiewicz B., 2016, *Polityka rozwoju lokalnego w kurczących się małych miastach*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 418: 22–31.
- Brunarska Z., Kindler M., Szulecka M., Toruńczyk-Ruiz S., 2016, *Ukrainian Migration to Poland: A “Local” Mobility?* [w:] *Ukrainian Migration to the European Union, Lessons from Migration Studies*, O. Fedjuk, M. Kindler (red.), IMISCOE Research Series, Springer, Cham.
- Bukowski M., Szpor A., Śniegocki A., 2012, *Potencjał i bariery polskiej innowacyjności*, Instytut Badań Strukturalnych, Warszawa.
- Chojnicki Z., Czyż T., *Rola kapitału ludzkiego w kształtowaniu gospodarki opartej na wiedzy w Polsce*, Przegląd Geograficzny, 79, 3–4: 23–39.
- Churski P., 2012, *Zróźnicowanie przestrzenne obszarów wzrostu i obszarów stagnacji gospodarczej w Polsce – wyzwania dla polskiej polityki spójności po 2013 r.*, [w:] *Wyzwania polityki regionalnej*, Rozprawy Naukowe Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego UWr, 27, S. Ciok, A. Raczek (red.), Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, s. 27–40.
- Czyż T., Hauke J., 2010, *Nierówności regionalne w Polsce*, [w:] *Przekształcenia struktur regionalnych: aspekty społeczne, ekonomiczne i przyrodnicze*, J. Łoboda (red.), Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego UWr, Wrocław, s. 247–262.
- Domański B., 2001, *Kapitał zagraniczny w przemyśle Polski. Prawidłowości rozmieszczenia, uwarunkowania, skutki*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków.
- Domański R., 1963, *Zespoły sieci komunikacyjnych*, Prace Geograficzne IG PAN, 41, Instytut Geografii PAN, Warszawa.
- Domański R., 1980, *Dostępność, efektywność i przestrzenna organizacja*, Przegląd Geograficzny, 52, 1: 3–39.
- Dziewoński K., 1967, *Teoria regionu ekonomicznego*, Przegląd Geograficzny, 39, 1: 33–50.
- Dziewoński K., Korcelli P. (red.), 1981, *Studia nad migracjami i przemianami systemu osadniczego w Polsce*, Prace Geograficzne, 140, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Eichengreen B., Park D., Shin K., 2013, *Growth slowdowns redux: New evidence on the middle-income trap*, NBER Working Paper, 18673.
- Gruchociak H., 2012, *Delimitacja lokalnych rynków pracy w Polsce*, Przegląd Statystyczny, 2, s. 277–297.
- GUS, 2014, *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, Studia i Analizy Statystyczne, GUS, Warszawa.
- GUS, 2016, *Prognoza ludności rezydującej dla Polski na lata 2015–2050*, Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy GUS, Warszawa (<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/>)

- prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-rezydujacej-dla-polski-na-lata-2015-2050,8,1.html; dostęp: 6.12.2017).
- GUS, 2017a, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2017*, Notatka informacyjna, GUS, Warszawa.
- GUS, 2017b, *Prognoza ludności gmin na lata 2017–2030 (opracowanie eksperymentalne)*, Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy GUS, Warszawa.
- Harvey D., 2007, *A brief history of neoliberalism*, Oxford University Press, Oxford.
- Heffner K., Czarnecki A. (red.), 2011, *Drugie domy w rozwoju obszarów wiejskich*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa.
- Iglicka K., 2013, *Demograficzne wyzwania dla rynków pracy, polityk społecznych i bezpieczeństwa Europy Środkowej*, *Polityka Społeczna*, 40, 1(466): 1–5.
- Jodko M., 2015, *Neokolonializm współczesny – mit czy rzeczywistość (doświadczenie polskie – wybrane aspekty)*, *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Wydziałowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, 214: 143–154.
- Jończy R., 2012, *Nierejestrowane wyludnienie wsi w kontekście możliwości wykorzystania oficjalnych danych statystycznych i spisowych. Wnioski z badań w województwie opolskim*, *Studia Ekonomiczne*, 103: 70–90, Katowice.
- Kaczmarek T., 2016, *Gminny podział administracyjny w świetle 25 lat funkcjonowania samorządu terytorialnego w Polsce*, *Przegląd Politologiczny*, 1: 63–80.
- Kajdanek K., 2012, *Suburbanizacja po polsku*, Nomos, Kraków.
- Karpiński A., Paradysz S., Soroka P., Żółtkowski W., 2013, *Jak powstawały i jak upadały zakłady przemysłowe w Polsce (1946–2012)*, Wyd. Muza S.A., Warszawa.
- Karpiński A., Paradysz S., Soroka P., Żółtkowski W., 2015, *Od uprzemysłowienia w PRL do deindustrializacji kraju: losy zakładów przemysłowych po 1945 roku*, Wyd. Muza S.A., Warszawa.
- Kieżun W., 2013, *Patologia transformacji*, Wyd. Poltext, Warszawa.
- Korcelli P., Degórski M., Drzazga D., Komornicki T., Markowski T., Szlachta J., Węclawowicz G., Zaleski J., Zaucha J., 2010, *Ekspercki Projekt Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju do roku 2033*, *Studia KPZK PAN*, 128, Warszawa.
- Korcelli-Olejniczak E., 2005, *Funkcje metropolitalne Berlina i Warszawy w latach 1990–2002. Współzależność pozycji w systemie miast Europy Środkowej*, *Prace Geograficzne*, 198, IGIPIZ PAN, Warszawa.
- Kowalewski A., Mordasewicz J., Osiatyński J., Regulski J., Stępień J., Śleszyński P., 2014, *Ekonomiczne straty i społeczne koszty niekontrolowanej urbanizacji w Polsce – wybrane fragmenty raportu*, *Samorząd Terytorialny*, 25, 4(280): 5–21.
- Krzysztofik R., 2013, „Zagłada miast” – Projekt Shrink Smart – The Governance of Shrinkage within an European Context na Uniwersytecie Śląskim, [w:] *Zarządzanie rozwojem miast o zmniejszającej się liczbie mieszkańców (w kontekście perspektywy finansowej 2014–2020)*, N. Szajewska, M. Lipińska (red.), Senat Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, s. 45–56.
- Lisowski K., 2017, *Kiedy wieś staje się miastem. Socjologiczna analiza procesów łączenia miasta i gminy wiejskiej Zielona Góra*, Nomos, Kraków.
- Łysoń P., 2009, *Możliwości poprawy wahadłowej mobilności przestrzennej mieszkańców obszarów wiejskich do 2015 r.*, *Komunikaty. Raporty. Ekspertyzy*, 537, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej-PIB, Warszawa.
- Łysoń P., 2017, *Zróźnicowanie obszaru województwa mazowieckiego pod względem historycznym, demograficznym i warunków życia. Wnioski do korekty podziału terytorialnego*, *Opinie i Ekspertyzy*, 256, Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji, Zespół Analiz i Opracowań Tematycznych, Kancelaria Senatu, Warszawa.
- Maslow A., 1954, *Motivation and Personality*, Harper & Brothers, New York.
- Misztal S., 1998, *Przekształcenia struktury przemysłu Warszawy*, *Atlas Warszawy*, 8, IGIPIZ PAN, Warszawa.

- Ratajczak W., 1999, *Modelowanie sieci transportowych*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Rudnicka M., Surdej A., 2013, *Gospodarka senioralna. Nowy sektor gospodarki narodowej w Polsce*, Krajowy Instytut Gospodarki Senioralnej, Warszawa.
- Sokołowski D., 2014, *Niektóre uwarunkowania korekty podziału Polski na województwa*, *Przegląd Geograficzny*, 86, 4: 567–590.
- Šzewczenko A., 2017, *Srebrna gospodarka jako impuls w rozwoju przestrzennym i społecznym miasta*, *Przestrzeń–Urbanistyka–Architektura*, 1: 167–182.
- Stryjakiewicz T. (red.), 2014, *Kurczenie się miast w Europie Środkowo-Wschodniej*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Swianiewicz P., 2002, *Modele samorządu terytorialnego w krajach Europy Zachodniej oraz Środkowo-Wschodniej. Próba generalizacji*, *Studia Regionalne i Lokalne*, 4(10): 49–67.
- Śleszyński P., 2007, *Gospodarcze funkcje kontrolne w przestrzeni Polski*, *Prace Geograficzne*, 213, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Śleszyński P., 2008, *Ocena powiązań gospodarczych i kapitałowych między miastami*, [w:] *Ekspertyzy do Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2008–2033*, K. Saganowski, M. Zagrzejska-Fiedorowicz, P. Zuber (red.), I, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa, s. 335–391.
- Śleszyński P., 2009, *Polska na rozstajach. Wokół raportu „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe”*, *Przyszłość. Świat–Europa–Polska*, 2: 97–142.
- Śleszyński P., 2011a, *Oszacowanie rzeczywistej liczby ludności gmin województwa mazowieckiego z wykorzystaniem danych ZUS*, *Studia Demograficzne*, 2(160): 35–57.
- Śleszyński P., 2011b, *Stan i jakość zagospodarowania przestrzennego w Polsce w świetle badań geograficznych*, [w:] *System planowania przestrzennego i jego rola z strategicznym zarządzaniu krajem*, T. Markowski P., Zuber (red.), *Studia KPZK PAN*, 134, s. 64–81, Warszawa.
- Śleszyński P., 2012, *Kierunki dojazdów do pracy*, „*Wiadomości Statystyczne*”, 11: 59–75.
- Śleszyński P., 2013, *Ekspansja przedsiębiorstw międzynarodowych a współczesna sytuacja geopolityczna Polski*, [w:] *PStudia nad geopolityką XX wieku*, *Prace Geograficzne*, 242: 305–322, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Śleszyński P., 2014a, *W sprawie prognozy demograficznej i jej niektórych skutków*, [w:] *Przemiany ludności w Polsce. Przyszłość demograficzna. Konferencja Jubileuszowa Rządowej Rady Ludnościowej*, Z. Strzelecki, E. Kowalczyk (red.), Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa, s. 152–156.
- Śleszyński P., 2014b, *Delimitation and typology of functional urban regions in Poland based on commuting, 2006*, *Geographia Polonica*, 87, 2: 317–320.
- Śleszyński P., 2014c, *Procesy suburbanizacji w Polsce a polityka przestrzenna i regionalna*, [w:] *XXVII Konwersatorium Wiedzy o Mieście, Centra i peryferie w okresie transformacji ustrojowej*, Łódź, 10–11 kwietnia 2014 r., Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych UŁ, Instytut Geografii Miast i Turyzmu UŁ, Urząd Miasta Łodzi, Zakład Urbanizacji Przestrzeni UŁ.
- Śleszyński P., 2015a, *Błędy polskiej polityki przestrzennej i krajobrazowej oraz propozycje ich naprawy*, *Problemy Ekologii Krajobrazu*, 40: 27–44.
- Śleszyński P., 2015b, *Economic control functions in Poland in 2013*, *Geographia Polonica*, 88, 4: 701–708.
- Śleszyński P., 2015, *W sprawie optymalnego podziału terytorialnego Polski: zastosowanie analizy grawitacyjnej*, *Przegląd Geograficzny*, 87, 2: 343–359.
- Śleszyński P., 2016a, *Lokalne planowanie przestrzenne w gminach wyludniających się*, *Biuletyn KPZK PAN*, 263: 61–84.
- Śleszyński P., 2017, *Wyznaczenie i typologia miast średnich tracących funkcje społeczno-gospodarcze*, *Przegląd Geograficzny*, 89, 4: 565–593.

- Śleszyński P., Bański J., Degórski M., Komornicki T., 2017b, Delimitacja obszarów strategicznej interwencji państwa: obszarów wzrostu i obszarów problemowych, *Prace Geograficzne*, 260, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Śleszyński P., Deregowska A., Mazurek D., Stępnik M., Sudra P., Zielińska B., 2017a, *Analiza stanu i uwarunkowań prac planistycznych w gminach w 2015 roku*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN na zlecenie Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, Warszawa.
- Śleszyński P., Komornicki T., Solon J., Więckowski M., 2012, *Planowanie przestrzenne w gminach*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Śleszyński P., Sudra P., 2016, *Skutki finansowe uchwalenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla gmin według danych na koniec 2014 roku*, *Człowiek i Środowisko*, 40, 1: 29–52.
- Vernon R., 1966, *International investment and international trade in the product cycle*, *The Quarterly Journal of Economics*, 80, 2: 190–207.
- Walczak D., 2012, *Konieczność zmian w podziale terytorialnym gmin*, *Zeszyty Naukowe SGGW, Ekonomika i Organizacja Gospodarki Żywnościowej*, 99: 205–214.
- Więckowski M., Michniak D., Bednarek-Szczepańska M., Chrenka B., Ira V., Komornicki T., Rosik P., Stępnik M., Székely V., Śleszyński P., Świątek D., Wiśniewski R., 2012, *Pogranicze polsko-słowackie. Dostępność transportowa a turystyka*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Geografický ústav SAV, Warszawa–Bratysława.
- Wilczyński R., 2015, *Rozwój przestrzenny miejscowości w warunkach depopulacji ze szczególnym uwzględnieniem mieszkalnictwa senioralnego na obszarach wiejskich*, Urząd Wojewódzki w Opolu, Opole (ekspertyza wykonana w ramach projektu Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich).
- Zaborowski Ł., 2014, *Sieć ośrodków regionalnych w koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030. Próba uporządkowania według czynników wielkości i odległości*, *Przegląd Geograficzny*, 86, 4: 591–620.

dr hab. Przemysław Śleszyński, prof. ndzw. IGiPZ
Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN
ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa
psleszyn@twarda.pan.pl

BOLESŁAW DOMAŃSKI

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ZRÓŻNICOWANIE DYNAMIKI WZROSTU GOSPODARCZEGO POLSKICH REGIONÓW W LATACH 1995–2015

Abstract: Regional differentiation of economic growth in Poland between 1995 and 2015. The paper explores the regional differentiation of economic growth in Poland between 1995 and 2015 in terms of GDP per capita. The historically lagging-behind regions of eastern Poland has shown relatively high dynamics and reduced the gap vis-à-vis Western European regions. At the same time, they have not been catching up with the fastest growing metropolitan areas, which leads to increased inter-regional disparities in the country. The lowest rate of growth is characteristic of northern regions and western borderland, which is related to their social and cultural features, including poor human capital, and limited internal market. There is moderate correlation between regional economic growth and the quality of life. The least favourable situation in both respects is found in the German borderland.

Keywords: economic growth, quality of life, regional disparities, factors of regional development, Poland

JEL codes: R11, R12, R58

Wprowadzenie

Zróźnicowanie przestrzenne i nierówności w poziomie rozwoju regionów należą do klasycznych problemów badań w geografii ekonomicznej i w ekonomice regionalnej. Wielkość, przyczyny i znaczenie nierówności regionalnych są przedmiotem interpretacji w licznych koncepcjach teoretycznych. Ich omawianie wykracza poza ramy niniejszego tekstu, warto zwrócić tu uwagę jedynie na kilka istotnych elementów dyskusji teoretycznej na tym polu oraz związanych z tym różnych podejść w polityce regionalnej.

Przez długi czas mieliśmy do czynienia z przeciwstawianiem sobie ograniczania nierówności regionalnych i szybkiego wzrostu gospodarczego kraju. Określano to jako dylemat efektywność gospodarki narodowej czy równość terytorialna, co wiązało się w polityce rozwoju z przekonaniem, że interwencja wspierająca regiony słabo rozwinięte, utożsamiana często ze zmniejszaniem nierówności, odbywać się może tylko kosztem konkurencyjności gospodarki kraju jako całości.

Argumentów przeciw próbom ograniczania nierówności regionalnych dostarczały teorie bazujące na neoklasycznym podejściu równowagi twierdzące, że nierówności są zjawiskiem przejściowym i po osiągnięciu wyższego poziomu rozwoju zczą się w wyniku mechanizmów rynkowych zmniejszać. Interwencja państwa na tym polu kwestionowana była również z innych pozycji teoretycznych, dowodzących, że nierówności regionalne są nieuniknionym, „naturalnym” skutkiem szybkiego wzrostu gospodarczego. W świetle teorii kumulatywnej przyczynowości Myrdala czy teorii cyklu życiowego produktu układy regionalne jawią się jako struktury długiego trwania, w których regiony rozwinięte (rdzenia) utrzymują osiągniętą wcześniej przewagę, a rozwój regionów słabiej rozwiniętych hamowany jest przez efekty wymywania. W tej sytuacji angażowanie się władz publicznych w próby zmiany struktur rdzeń–peryferie skazane są na niepowodzenie.

Tradycyjne argumenty za wspieraniem regionów słabo rozwiniętych odwoływały się do idei solidarności społecznej. W kategoriach równości wyników opierało się to na twierdzeniu, że wszyscy obywatele, niezależnie od miejsca zamieszkania, mają prawo do zaspokojenia podstawowych potrzeb, natomiast w kategoriach równości szans przekonaniu, że szanse życiowe ludzi nie powinny być ograniczane przez miejsce, gdzie przyszło im mieszkać. Sprawiedliwość społeczna rozumiana w kategoriach równości legła u podstaw polityki spójności terytorialnej Unii Europejskiej zmierzającej do konwergencji w zakresie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego między krajami i regionami.

Zakwestionować należy tradycyjny pogląd, że zmniejszanie nierówności regionalnych jest samo w sobie korzystne dla regionów słabo rozwiniętych. Konwergencja regionalna zachodzić może bez wzrostu tych ostatnich, na przykład gdy regiony rozwinięte przeżywają kryzys. Z drugiej strony wzrost gospodarczy regionów słabo rozwiniętych niekoniecznie prowadzi do konwergencji regionalnej, jeśli wzrost w regionach rozwiniętych jest jeszcze szybszy. Jeśli celem polityki państwa jest więc poprawa sytuacji obszarów słabo rozwiniętych, to interwencja zmierzać powinna do ich rozwoju gospodarczego, a nie ograniczania nierówności regionalnych [Domański 2010]. Oznacza to, że klasyczny dylemat efektywność gospodarki czy równość terytorialna jest niewłaściwie postawiony.

Przeciwstawianie konkurencyjności gospodarki narodowej i interwencji publicznej wspierającej regiony słabe podać można w wątpliwość także w świetle współczesnych ujęć rozwoju regionalnego zwanych nowym paradygmatem polityki regionalnej [OECD 2009]. Opiera się on na założeniu, że każdy obszar ma pewien endogeniczny potencjał rozwojowy, a słaby rozwój niektórych obszarów oznacza jego niewykorzystanie, co ogranicza długookresową konkurencyjność gospodarki narodowej. Argumentem za wspieraniem przez państwo regionów słabych jest więc lepsze wykorzystanie ich potencjału, co powinno być też korzystne dla gospodarki całego kraju. Odejście od tradycyjnego skupiania uwagi na nierównościach i konwergencji regionalnej pociąga za sobą przededefiniowanie rozumienia spójności terytorialnej. Rozumiana jest ona coraz częściej nie jako zbliżanie do siebie stanów (równość wyników), ale funkcjonalnie i dynamicznie w kategoriach integracji obszarów, w tym wyżej i niżej rozwiniętych [Gorzela 2007, 2009, Szlachta 2009].

Odrębnym zagadnieniem jest relacja między wzrostem gospodarczym a jakością życia. Długotrwałe trendy w zakresie kształtowania się przestrzennych układów działalności gospodarczej i jakości życia mogą być odmienne. Akcentuje to m.in. dobitnie *World Development Report 2009* [World Bank 2009], pokazujący, że pomimo utrzymujących się procesów geograficznej koncentracji działalności gospodarczej (mierzonej na przykład PKB), a tym samym przestrzennych nierówności we wzroście gospodarczym (dywergencji), maleją w wielu krajach rozwiniętych regionalne nierówności w jakości życia (konwergencja). Oznacza to, że wysoka jakość życia występować może także poza obszarami koncentracji wzrostu gospodarczego. Prowadzi to do wniosku, że polityka państwa zmierzać powinna przede wszystkim do podnoszenia jakości życia na obszarach słabiej rozwiniętych.

Zwrócić można też uwagę na toczącą się od dawna debatę nad znaczeniem czynników endogenicznych i egzogenicznych w rozwoju regionalnym. Istnieje spór dotyczący roli inwestorów zagranicznych w regionach słabo rozwiniętych, generowania przez nich pozytywnych bodźców rozwojowych i zakorzenienia terytorialnego poprzez sieci lokalnych dostawców. Uwzględnić należy wpływ interwencji publicznej, w tym polityki państwa i UE, jako kolejnego czynnika egzogenicznego. Nowa teoria wzrostu endogenicznego kładzie nacisk m.in. na rolę kapitału ludzkiego i innowacji traktowanych jako czynnik wewnętrzny. Podkreślane jest znaczenie powiązań i przepływów między regionami. Szerszą dyskusję nad ewolucją ujęć teoretycznych rozwoju regionalnego i jego czynników znaleźć można m.in. w pracach Churskiego i in. [2011, 2017].

Dynamika wzrostu gospodarczego polskich regionów była przedmiotem analizy szeregu autorów zarówno na poziomie województw, jak i podregionów [m.in. Gorzelak 2007, Czyż, Hauke 2010, Czyż 2011]. Ujawnili oni m.in. rosnące nierówności regionalne związane z szybkim wzrostem obszarów metropolitalnych i akcentowali duży wpływ czynników egzogenicznych [Smętkowski 2013, 2015a, Czyż 2014]. Liczne są także pokrewne prace dotyczące obszarów deprywacji i obszarów problemowych [m.in. Śleszyński i in. 2017].

Celem artykułu jest pokazanie regionalnego zróżnicowania dynamiki wzrostu gospodarczego w Polsce w latach 1995–2015, rozważanie wpływu wybranych wpływających na niego czynników oraz ocena relacji z przestrzennym zróżnicowaniem jakości życia. Polska jest wyjątkowo interesującym przypadkiem dla analizy ww. procesów i relacji jako kraj o najszybszym wzroście gospodarczym w UE w minionym ćwierćwieczu. Szczególną uwagę zwrócono na to, jak radziły sobie regiony historycznie najslabiej rozwinięte. Porównano dynamikę rozwoju gospodarczego w okresie dwóch dekad z wcześniejszymi prognozami Rykla [1997] i projekcjami Gorzelaka [2007]. Dokonano też porównania zróżnicowań regionalnych w zakresie poziomu i wzrostu gospodarczego oraz jakości życia.

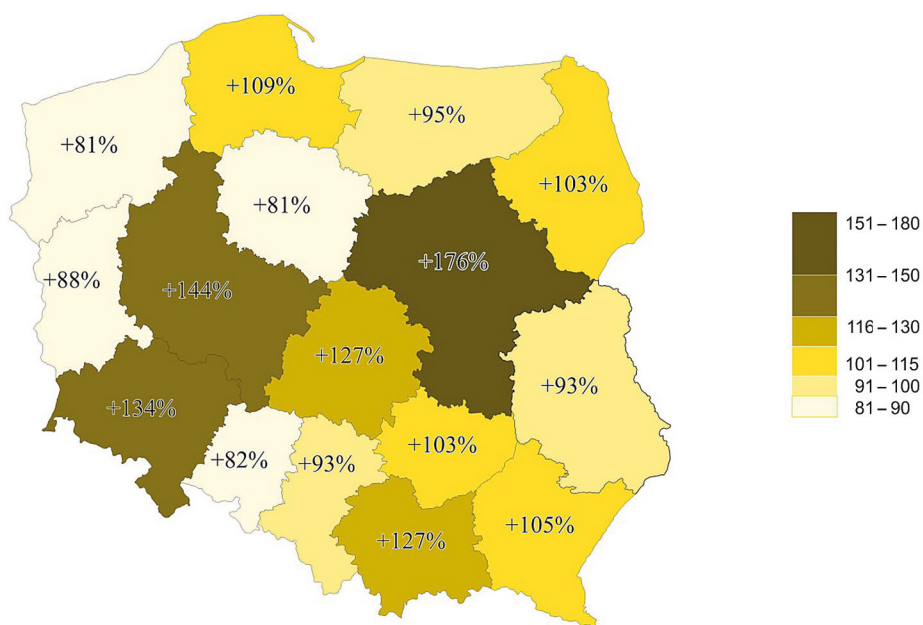
Wzrost gospodarczy analizowany jest w świetle dynamiki produktu krajowego brutto na 1 mieszkańca w okresie pełnych dwóch dekad 1995–2015 (w cenach stałych). Zasadniczym poziomem analizy są województwa traktowane jako regiony, ale dla pełniejszego uchwycenia zachodzących procesów zmian uwzględniono również dynamikę PKB w podregionach w latach 2000–2015.

2. Dynamika wzrostu gospodarczego polskich regionów w świetle PKB

Zdecydowanie najwyższym poziomem PKB *per capita* odznacza się region stołeczny, w którym przewyższa on aż o 60% średnią dla Polski. Do wysoko rozwiniętych regionów należą ponadto Dolny Śląsk i Wielkopolska, powyżej średniej krajowej kształtuje się także PKB w województwie śląskim, nieco niższe jest w pomorskim, łódzkim i małopolskim. PKB o około 30% niższe od średniej cechuje pięć województw wschodniej Polski. Zróżnicowanie według podregionów pokazuje, że wysoki i średni poziom PKB charakteryzuje przede wszystkim obszary metropolitalne. W obrębie niżej rozwiniętych województw poziom ten jest wyższy w podregionach z głównymi ośrodkami regionalnymi.

Najszybszy wzrost gospodarczy mierzony PKB na 1 mieszkańca w latach 1995–2015 wykazywały województwa mazowieckie, wielkopolskie i dolnośląskie, czyli najwyżej rozwinięte regiony kraju, co oznacza rosnący dystans między nimi a innymi regionami. Większe tempo wzrostu niż przeciętnie w kraju (121%) występowało w tym okresie także w małopolskim i łódzkim (ryc. 1).

W historycznie najslabiej rozwiniętych regionach Polski wschodniej dynamika wzrostu gospodarczego była słabsza od średniej krajowej. W podkarpackim, świętokrzyskim i podlaskim nastąpiło jednak od 1995 r. podwojenie PKB na 1 mieszkańca (w cenach stałych), a w warmińsko-mazurskim i lubelskim wzrost był niewiele



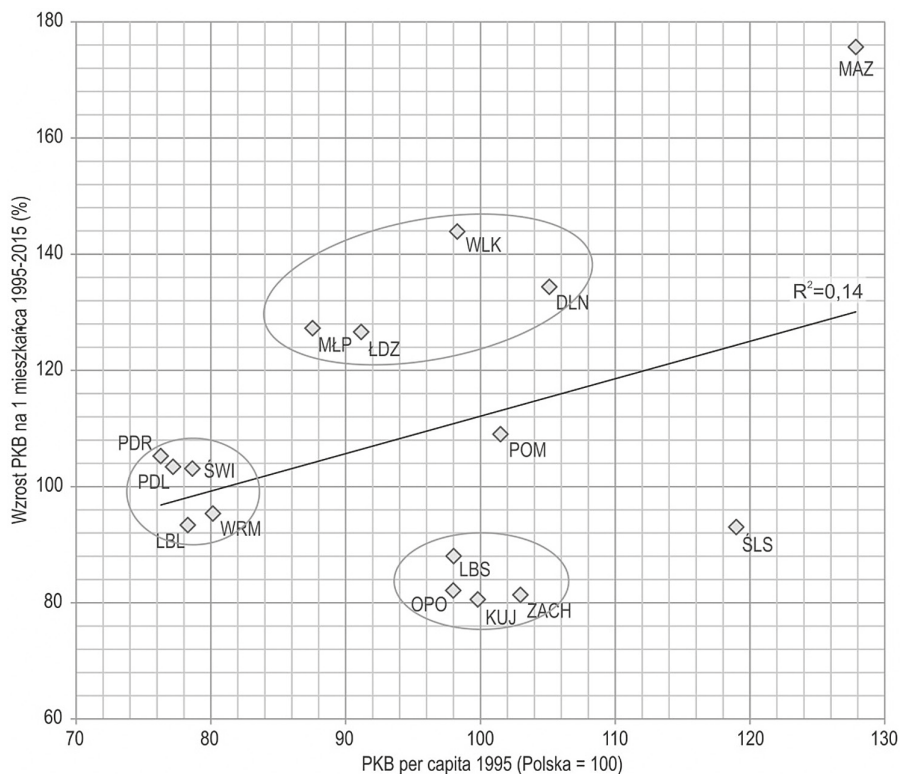
Ryc. 1. Wzrost PKB na 1 mieszkańca województw w latach 1995–2015 (w cenach stałych)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

mniejszy, podobny do wzrostu w województwie śląskim. Regionami rozwijającymi się najwolniej były pogranicze niemieckie i Polska północna.

Utrzymuje się umiarkowana dodatnia korelacja tempa wzrostu gospodarczego z wcześniejszym poziomem rozwoju. Wynosi ona 0,37 na poziomie 16 województw dla okresu 1995–2015 oraz 0,20 na poziomie 72 podregionów w latach 2000–2015, w porównaniu do 0,38 dla 38 podregionów w okresie 1995–2004 [Gorzela 2007]. Oznacza to, że regiony wyżej rozwinięte rosły w większości w szybszym tempie niż te o niższym poziomie rozwoju. Wzrost nierówności międzyregionalnych mierzonych współczynnikiem Giniego dla PKB względem ludności województw powiększył się w ciągu dwóch dekad z 0,067 do 0,103.

Rycina 2 ilustruje, że ponadprzeciętne tempo wzrostu gospodarczego charakteryzowało pięć województw obejmujących obszary metropolitalne, w tym łódzkie, a główny wyjątek stanowiło tu województwo śląskie. Widać, że relatywnie niska dynamika wzrostu na tle kraju cechowała wszystkie województwa północne, a także większość zachodnich, poza dolnośląskim i wielkopolskim. Odnosi się to szczególnie do należących w 1995 r. do regionów średnio lub wysoko rozwiniętych województw zachodniopomorskiego, kujawsko-pomorskiego, lubuskiego i opolskiego. Wolniej od



Ryc. 2. Wzrost PKB w latach 1995–2015 (w cenach stałych) a poziom PKB na 1 mieszkańca województw w 1995 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

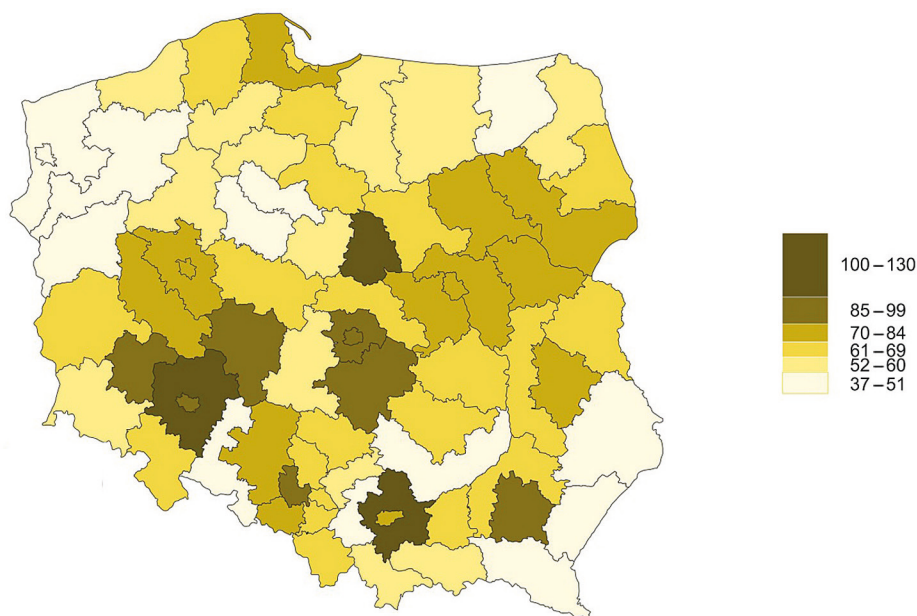
całej Polski rosła też gospodarka województwa pomorskiego, gdzie wzrost był najniższy wśród regionów obejmujących obszary metropolitalne, poza śląskim. Słabość regionów północnej Polski i pogranicza niemieckiego znajduje potwierdzenie w utrzymującej się na tych obszarach od lat 90. XX w. ponadprzeciętnej stopie bezrobocia. Na tym tle wzrost gospodarczy regionów wschodnich kształtował się na poziomie zbliżonym do ogólnego trendu.

Przed szczegółową dyskusją nad zarysowanymi trendami trzeba podkreślić, że okres analizy nie obejmuje początkowych lat transformacji, w szczególności fazy szoku w latach 1989–1991, gdy PKB w Polsce obniżyło się o 18%. Głębokość spadku PKB była wtedy silnie zróżnicowana między regionami, co oznacza, że obraz dynamiki wzrostu gospodarczego dla całego okresu od 1989 r. mógłby być nieco inny od prezentowanego. Przykładowo w nieobjętych analizą latach do 1995 r. miała miejsce silna zapaść przemysłu włókienniczego w regionie łódzkim, podczas gdy regres górnictwa węglowego i hutnictwa metali w województwie śląskim był bardziej rozłożony w czasie, wpływając na niższą dynamikę wzrostu gospodarczego tego regionu po 1995 r. Posługiwanie się wskaźnikiem dynamiki PKB na 1 mieszkańca oznacza też, że na obszarach, gdzie miał miejsce znaczący spadek liczby mieszkańców, relatywnie mniejszy wzrost PKB generował wyższe wskaźniki dynamiki, np. w Łodzi czy podlegających depopulacji częściach wschodniej Polski.

Analizując zróżnicowanie dynamiki wzrostu gospodarczego według historycznych podziałów kraju, należy zwrócić uwagę na brak typowego kontrastu wschód–zachód czy prostego odzwierciedlenia granic zaborowych. Wyraźnie widoczne jest natomiast, że obszarami rozwijającymi się stosunkowo najwolniej były województwa Ziemi Zachodnich i Północnych, które znalazły się w granicach państwa polskiego w 1945 r., poza dolnośląskim i w pewnym stopniu pomorskim. Ilustruje to dobitnie dynamika PKB według podregionów w latach 2000–2015, gdzie tylko obszar metropolitalny Wrocławia, strefa wokół Trójmiasta i podregion legnicko-głogowski wykazywały wzrost szybszy niż średnia dla Polski (70%). Warto podkreślić, że do najslabiej rozwijających się w kraju należą miasto Szczecin i podregion bydgosko-toruński, czyli ośrodki mające ambicje metropolitalne. Widoczne jest silne zróżnicowanie w regionie dolnośląskim, gdzie wyraźnie odstaje obszar sudecki. Na tym tle ponadprzeciętne tempo wzrostu od 2000 r. charakteryzowało większość podregionów Wielkopolski, poza pilskim i konińskim, oraz Mazowsza, poza ciechanowskim i radomskim (ryc. 3).

Szybki wzrost gospodarczy był, jak wskazano, cechą obszarów metropolitalnych, przy czym we wszystkich, poza łódzkim, szybciej od samych metropolii rosły strefy metropolitalne. W przypadku konurbacji katowickiej tempo wzrostu było silnie zróżnicowane, w podregionie gliwickim należało do najwyższych w kraju, a relatywnie najniższe było w sosnowieckim.

Godny uwagi jest obraz zróżnicowania wzrostu gospodarczego w najslabiej rozwiniętych regionach wschodniej Polski. Najszybciej rosnącym był podregion rzeszowski, dorównujący tempem wzrostu obszarom metropolitalnym, ponadprzeciętny wzrost cechował podregiony lubelski i łomżyński. Do najwolniej rozwijających się należały południowo-wschodnie podregiony przemyski, krośnieński, chełmsko-zamojski i sandomiersko-jędrzejowski, jak również ełcki na północnym wschodzie.



Ryc. 3. Wzrost PKB na 1 mieszkańca podregionów w latach 2000–2015 (w cenach stałych)
 Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Szereg z zaobserwowanych prawidłowości akcentowanych było przez autorów analizujących wzrost gospodarczy regionów i podregionów we wcześniejszych okresach. Czyż i Hauke [2010] na podstawie analizy zróżnicowania PKB *per capita* oraz Czyż [2011] w oparciu o model potencjału dla lat 1998 i 2008 zwrócili uwagę m.in. na ukształtowanie się w przestrzeni Polski trzech regionów rdzeniowych, w tym rozszerzającego się terytorialnie warszawskiego i drugiego najważniejszego wielkopolsko-dolnośląskiego, a ponadto na spadek pozycji obszarów przygranicznych zachodniej Polski. Słabość tych ostatnich oraz północnej Polski, w tym podregionów szczecińskiego i bydgosko-toruńskiego, podkreślał wcześniej Gorzelak [2007], potwierdziły ją również badania Churskiego [2014], który akcentował proces rozprzestrzeniania się rozwoju z ośrodków metropolitalnych. Gorzelak [2007] podkreślał różnicowanie się procesów rozwojowych w wschodniej Polsce.

Interesujące jest porównanie poziomu rozwoju polskich regionów osiągniętego w 2015 r. z dokonaną przez Gorzelaka [2007] projekcją ich rozwoju w stosunku do średniej krajowej w latach 2002–2012 na podstawie trendu w okresie 1995–2004, czyli przed wejściem Polski do UE. Zgodnie z tą ekstrapolacją kontynuowany był trend bardzo szybkiego wzrostu województw mazowieckiego i dolnośląskiego, dystans między regionem stołecznym a resztą kraju okazał się jednak mniejszy niż wynikałoby to z wcześniejszych trendów (160% średniej krajowej w 2015 r. zamiast 180% w 2012 r.). W gronie regionów rozwiniętych wolniejszy od prognozowanego był wzrost województwa śląskiego, co jest zrozumiałe w sytuacji, gdy głęboka restrukturyzacja jego gospodarki zaczęła się dopiero w końcu lat 1990. Istotna różnica dotyczy

województwa zachodniopomorskiego, w przypadku którego PKB na 1 mieszkańca utrzymywało się w pierwszym okresie transformacji powyżej średniej krajowej, ale później należało ono do najwolniej rozwijających się w kraju i w 2015 r. wskaźnik ten kształtował się już o 15% poniżej średniej dla Polski. Potwierdzenie znalazł względny regres województw opolskiego i lubuskiego, chociaż nie był on aż tak duży, jak wynikałoby to z wcześniejszych trendów. Co ciekawe, dystans dwóch najslabiej rozwiniętych regionów w stosunku do reszty kraju – lubelskiego i podkarpackiego – okazał się w rzeczywistości mniejszy od prognozowanego (odpowiednio 69% i 71% zamiast 63% i 66% średniej).

Podsumowując, wzrost gospodarczy regionów od 2004 r. nie był prostą kontynuacją procesów obserwowanych we wcześniejszej dekadzie. Postępował nadal proces wzrostu nierówności między regionami rozwiniętymi i słabo rozwiniętymi, ale skala tych dysproporcji okazała się znacząco mniejsza, niż wynikałoby to z ekstrapolacji tendencji obserwowanych w początkowym okresie transformacji. Rodzi się pytanie, w jakim stopniu był to efekt polityki państwa wspieranej środkami UE.

Można również porównać obecne zróżnicowanie poziomu rozwoju regionów z prognozą kształtowania się rdzeni i peryferii w pierwszej dekadzie XXI w. sformułowaną przez Rykla [1997]. Potwierdzenie znalazła rola ośrodków metropolitalnych, zwłaszcza Warszawy i Poznania, trudno jednak mówić o ukształtowaniu się szerszej osi rozwoju między tymi miastami i dalej na zachód w kierunku Berlina. Niedoceniona została w pewnym stopniu pozycja Wrocławia, zaliczonego do kategorii podrdzeni, zdecydowanie przeceniona natomiast ranga, zaklasyfikowanego w ten sam sposób, Szczecina. Trafnie oceniono spadek znaczenia konurbacji katowickiej i Sudetów, nie potwierdził się natomiast względny regres podregionu rzeszowskiego ani też pojawienie się osi rozwoju obejmującej południowe części Małopolski i Podkarpacia. Model przekształceń struktury przestrzennej Polski na początku XXI w. opracowany przez Węclawowicza i in. [2006] kładł nacisk na rolę sześciu aglomeracji jako „lokomotywy rozwoju”, co nie sprawdziło się jedynie w przypadku Szczecina.

3. Wpływ wybranych czynników

Czynniki leżące u podstaw wzrostu gospodarczego polskich regionów, w tym szybkiego rozwoju obszarów metropolitalnych, a wolniejszego wschodniej Polski i regionów tradycyjnego przemysłu, były analizowane przez wielu autorów i nie ma potrzeby ich ponownego prezentowania w tym miejscu. Warto poświęcić natomiast krótką refleksję kilku czynnikom – jakości kapitału ludzkiego, kapitału społecznego, wielkości regionalnych rynków zbytu, położeniu względem rynku krajowego i rynków zagranicznych, wpływającemu na stosunkowo słabszą dynamikę rozwoju regionów północnych i zachodnich.

Jakość kapitału ludzkiego stanowi istotny element przewagi regionów rozwiniętych, w tym obszarów metropolitalnych. Rzadziej zwraca się uwagę, że różnicuje ona znacząco także regiony słabiej rozwinięte i wolniej rozwijające się. Widać to wyraźnie w osiągnięciach edukacyjnych mierzonych wynikami testów gimnazjalnych, które wypadają najgorzej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, przede wszystkim

w północnej Polsce. Kontrastują z tym znacznie lepsze osiągnięcia edukacyjne we wschodniej Polsce, zwłaszcza południowo-wschodniej. Koreluje z tym zróżnicowanie odsetka osób przedwcześnie opuszczających edukację. Osiągnięcia edukacyjne, wyrażające m.in. aspiracje młodych ludzi związane z szerszymi cechami społeczno-kulturowymi regionów wschodnich, stanowią ich atut w porównaniu ze społecznościami popegeerowskimi i pogarnizonowymi regionów północnych i zachodnich, czego nie pokazują struktury wykształcenia zależne od struktur wieku ludności.

Zauważyć można, że województwo podkarpackie, wykazujące najszybszy wzrost gospodarczy wśród regionów słabo rozwiniętych, charakteryzuje najwyższy poziom kapitału społecznego wiążącego i ponadprzeciętny pomostowego. Z drugiej strony najniższymi zasobami obu rodzajów kapitału społecznego cechuje się województwo zachodniopomorskie, które dotknął największy względny regres. Cechą stosunkowo wolno rozwijających się Ziemi Zachodnich i Północnych jest generalnie niski poziom kapitału społecznego wiążącego i bardzo zróżnicowany pomostowego. W skali całej Polski badania Działka [2011] nie potwierdziły jednak bezpośredniego, istotnego statystycznie wpływu kapitału społecznego na rozwój gospodarczy podregionów w latach 2000–2007, po uwzględnieniu kapitału ekonomicznego i kapitału ludzkiego.

Interesującym zagadnieniem jest wpływ wielkości i położenia wobec rynków zbytu. Wielkość regionalnego i lokalnego rynku zbytu, powiązana z koncentracją ludności i firm, strukturą wieku i poziomem życia (siłą nabywczą) mieszkańców, stanowi niewątpliwie barierę rozwoju w regionach wschodnich, ale także na słabo zaludnionych obszarach północnej Polski (poza częścią województwa pomorskiego) i na pograniczu niemieckim, szczególnie, że wiele z nich podlega depopulacji. Rosnąca rola usług, z których znaczna część ma charakter działalności centralnych (w rozumieniu W. Christallera) ukierunkowanych na obsługę otaczających obszarów, stawia w trudniejszej sytuacji miasta przygraniczne i nadmorskie, których zasięg obsługi jest mniejszy, a tym samym wymaga silniejszego rozwoju usług wyspecjalizowanych (np. turystycznych) lub działalności produkcyjnych. Rozwój dużych miast północnej Polski, przede wszystkim Szczecina, a także Bydgoszczy i Torunia, hamować może też słabość ich zaplecza regionalnego.

Historycznie ukształtowana koncentracja ludności i potencjału gospodarczego w południowej części kraju i rozwiniętych regionach środkowej Polski (Wielkopolska, obszary metropolitalne Warszawy i Łodzi) sprzyjać może ich dalszemu rozwojowi. Mniej korzystne położenie wobec rynku krajowego cechuje obszary pogranicza wschodniego i zachodniego, a przede wszystkim północnej Polski. Istotne znaczenie może mieć także zmieniająca się pod wpływem nowych inwestycji dostępność komunikacyjna [Komornicki i in. 2013].

Stosunkowo słaby wzrost gospodarczy Szczecina, województwa lubuskiego i Sudetów pokazuje, że zachodnie położenie przygraniczne nie stanowi samo w sobie silnego czynnika pobudzającego rozwój gospodarczy, jak wydawało się w początkowym okresie transformacji. Z punktu widzenia usytuowania wobec głównych rynków zagranicznych w Europie Zachodniej Polska nie jest krajem na tyle dużym, aby bliskość granicy okazywała się istotną przewagą, zwłaszcza w warunkach poprawiającej się dostępności komunikacyjnej.

W tym kontekście można wrócić do pytania o znaczenie czynników egzogenicznych i endogenicznych w rozwoju polskich regionów. Podkreślany przez wielu autorów wpływ czynników zewnętrznych, w tym inwestycji zagranicznych i środków UE, jest niewątpliwy. Równocześnie istotną rolę odgrywają zasoby i jakość kapitału ludzkiego, wielkość miejscowego rynku, innowacyjność i historycznie ukształtowana struktura gospodarki¹, czyli czynniki endogeniczne. Zwrócić należy uwagę, że czynniki te mają charakter nie tylko ekonomiczny, ale także społeczny i kulturowy, w przypadku rozwoju lokalnego nie można też pominąć roli czynników instytucjonalnych [Swianiewicz i in. 2016]. Wzajemne znaczenie czynników endogenicznych i egzogenicznych w rozwoju poszczególnych regionów jest problemem złożonym i wymagającym dalszych pogłębionych analiz.

4. Dysproporcje regionalne w poziomie rozwoju gospodarczego a jakość życia

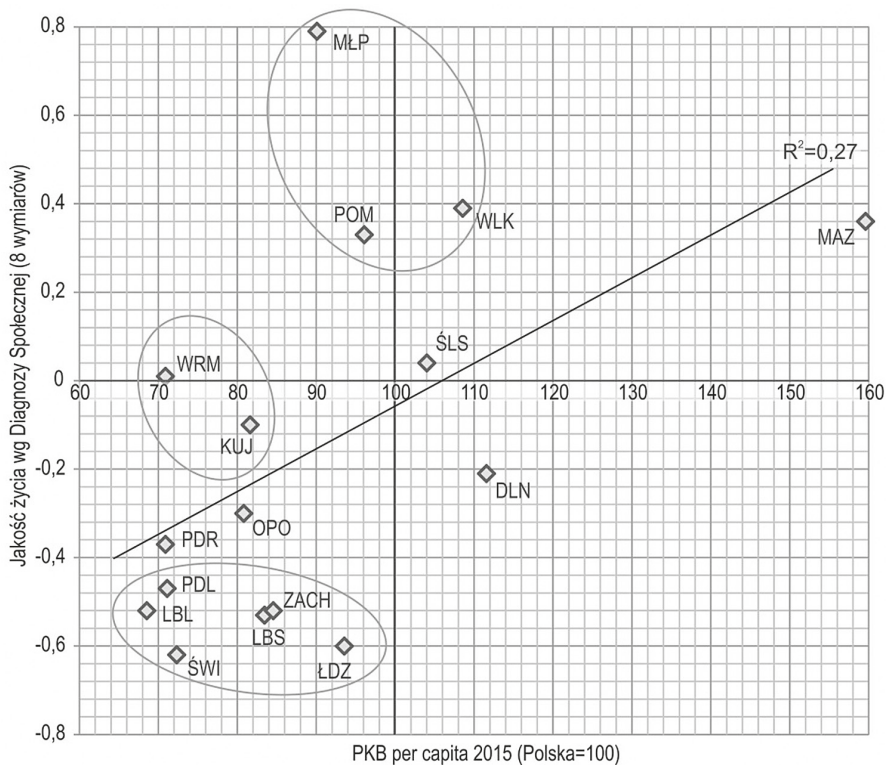
Zwiększanie się międzyregionalnych różnic w poziomie rozwoju gospodarczego widoczne jest nie tylko w świetle PKB *per capita*, ale również innych wskaźników, np. liczby firm na 1000 osób w wieku produkcyjnym od 1995 r. i wartości dodanej na 1 pracującego w przemyśle od 2002 r. Warto zauważyć, że zarówno wydajność pracy w przemyśle (współczynnik Giniego 0,063), jak i przedsiębiorczość lokalna (0,078) są mniej zróżnicowane regionalnie niż PKB na 1 mieszkańca (0,103). Świadczy to, że większy wpływ na dysproporcje we wzroście gospodarczym wywiera zróżnicowanie w rozwoju działalności usługowej niż produkcyjnej oraz bardziej aktywność dużych niż małych podmiotów gospodarczych. Zdecydowanie największe nierówności przestrzenne występują, co oczywiste, w przypadku nakładów na działalność badawczo-rozwojową w relacji do PKB (0,276).

Skala zróżnicowań regionalnych w stopie bezrobocia (0,118) jest zbliżona do tych w zakresie PKB *per capita*, większe są nierówności w zakresie ubóstwa (0,136 wg odsetka osób poniżej ustawowej granicy ubóstwa i 0,180 dla ludzi poniżej minimum egzystencji). Na tym tle bardzo niewielkie są zróżnicowania między województwami pod względem zdrowia (0,052 dla umieralności niemowląt), struktury wykształcenia (0,056 dla odsetka osób z wykształceniem wyższym) i wyposażenia gospodarstw domowych w komputer (0,016). Regionalne dysproporcje są więc zdecydowanie mniejsze w zakresie niematerialnych aspektów jakości życia niż materialnego poziomu życia.

Interesujące jest porównanie jakości życia w świetle *Diagnozy społecznej* [Czapiński, Panek 2015] z poziomem PKB na 1 mieszkańca i jego dynamiką.

Jednym z wymiarów jakości życia jest dobrostan psychiczny, który okazuje się najwyższy w regionach małopolskim, wielkopolskim i pomorskim, zbliżony do średniej dla kraju m.in. w śląskim, mazowieckim i dolnośląskim, najniższy natomiast

¹ Chociaż Dolata [2011] nie stwierdził związku między PKB *per capita* a strukturą gospodarki województw.



Ryc. 4. Jakość życia według *Diagnostyki społecznej* a PKB na 1 mieszkańca województw w 2015 r.
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

w trzech województwach wschodnich – podlaskim, lubelskim i świętokrzyskim oraz łódzkim. Powyżej poziomu rozwoju gospodarczego mierzonego PKB kształtuje się on więc w województwach małopolskim i pomorskim, w mazowieckim i dolnośląskim nieco poniżej, a w łódzkim zdecydowanie poniżej tego poziomu. Lepszy dobrostan psychiczny niż wynikałoby to z poziomu PKB cechuje także kujawsko-pomorskie i zachodniopomorskie, a spośród regionów wschodnich warmińsko-mazurskie i podkarpackie.

Relację zintegrowanego wskaźnika ośmiu wymiarów jakości życia według *Diagnostyki społecznej* i PKB *per capita* pokazano na rycinie 4. Współczynnik korelacji między nimi wynosi 0,52, podobna jest korelacja między jakością życia a wzrostem PKB 1995–2015. Najlepsza jakość życia charakteryzuje województwo małopolskie, a w dalszej kolejności wielkopolskie i pomorskie, we wszystkich trzech jest ona wyraźnie wyższa niż poziom rozwoju gospodarczego oraz dynamika wzrostu gospodarczego od 1995 r. na tle kraju. W regionie stołecznym jakość życia jest także wysoka, ale nie na tyle, jak wynikałoby to z sytuacji gospodarczej. Ponadprzeciętna jakość życia, zgodna z poziomem rozwoju gospodarczego i relatywnie wysoka na tle umiarkowanego tempa wzrostu, występuje w województwie śląskim. Zdecydowanie poniżej poziomu i dynamiki

wzrostu gospodarczego kształtuje się natomiast jakość życia na Dolnym Śląsku, co może mieć związek z jego dużym zróżnicowaniem wewnętrznym. Przewyższa ją jakość życia w słabiej rozwiniętych województwach warmińsko-mazurskim i kujawsko-pomorskim, niższa i generalnie zgodna z sytuacją gospodarczą jest ona w opolskim i podkarpackim. Najniższa jakość życia cechuje pozostałe regiony wschodnie – świętokrzyskie, lubelskie i podlaskie, należące do najslabiej rozwiniętych, oraz najwolniej rozwijające się gospodarczo województwa pogranicza niemieckiego – lubuskie i zachodniopomorskie. Bardzo niska jest także jakość życia na tle poziomu, a zwłaszcza dynamiki rozwoju gospodarczego od 1995 r., w regionie łódzkim.

Wnioski

Podobnie jak w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej wzrostowi gospodarczemu Polski towarzyszy zwiększanie się dysproporcji międzyregionalnych. Zróżnicowanie dynamiki wzrostu gospodarczego polskich regionów po 2004 r. jest jednak mniejsze niż w pierwszej dekadzie transformacji, czego wyrazem jest fakt, że dystans między najwyżej rozwiniętym regionem stołecznym a najslabiej rozwiniętymi województwami wschodniej części kraju jest mniejszy niż wynikałoby to z projekcji trendu ich wzrostu w latach 1995–2004 [Gorzelał 2007]. Wiązać to można z napływem środków z UE i przełamaniem podstawowych barier infrastrukturalnych w regionach najslabszych, Smętkowski [2015b] podkreśla także spadek ryzyka inwestycyjnego po wejściu Polski do UE.

Godny uwagi jest fakt większych dysproporcji przestrzennych w rozwoju usług niż przemysłu. Potwierdzają to wcześniejsze obserwacje, że udział pięciu województw wschodniej Polski w liczbie pracujących w przemyśle kraju wzrósł nieznacznie od lat 90. XX w. [Domański i in. 2011], co jest zgodne z tendencjami malejących nierówności w rozmieszczeniu przemysłu w krajach Europy Środkowo-Wschodniej stwierdzonymi przez Smętkowskiego [2015b].

Proces dynamicznego rozwoju usług rynkowych leży u podstaw najszybszego wzrostu gospodarczego obszarów metropolitalnych, który z kolei jest główną przyczyną rosnących nierówności przestrzennych. Zwiększenie owych dysproporcji nie wynika bowiem z powolnego rozwoju historycznie najslabiej rozwiniętych regionów wschodniej Polski. Dynamika ich wzrostu gospodarczego zdecydowanie przewyższa tempo rozwoju regionów zachodnioeuropejskich, co oznacza, że postępuje konwergencja na poziomie europejskim, przy dywergencji regionalnej w skali kraju.

Wbrew rozpowszechnionym poglądom najwolniej rozwijającymi się regionami kraju nie są regiony wschodnie, lecz większość Ziemi Zachodnich i Północnych, w tym duże ośrodki regionalne Szczecina, Bydgoszczy i Torunia. Tempo wzrostu gospodarczego obszaru metropolitalnego Trójmiasta od 1995 r. również nie dorównuje dynamice rozwoju innych obszarów metropolitalnych, poza katowickim. Wyjątek stanowi województwo dolnośląskie, które należy do trzech najszybciej rozwijających się w kraju, chociaż obejmuje obszar problemowy Sudetów.

Na podkreślenie zasługuje odmiennosc barier rozwoju regionów wschodniej i północnej Polski oraz pogranicza niemieckiego. W przypadku tych ostatnich czynnikami

hamującymi rozwój gospodarczy są cechy społeczno-kulturowe, co znajduje wyraz m.in. w niższych osiągnięciach edukacyjnych oraz jakości miejscowego kapitału ludzkiego – także w porównaniu do słabiej rozwiniętej wschodniej Polski. Istotny jest też ograniczony rynek regionalny i mało korzystne położenie względem krajowego rynku zbytu. Usytuowanie przy granicy z Niemcami, które na początku transformacji wydawało się istotnym atutem [Rykiel 1997], nie ma, jak się okazuje, znaczącego wpływu na dynamizowanie rozwoju.

Wzrostowi gospodarczemu regionów słabo rozwiniętych towarzyszy poprawa jakości życia widoczna w wielu wskaźnikach na poziomie regionalnym, przy znaczących zróżnicowaniach wewnątrzregionalnych. Badania w ramach *Diagnozy społecznej* [Czapiński, Panek 2015] pokazują, że do obszarów o względnie najniższej jakości życia w Polsce należą województwa pogranicza niemieckiego – lubuskie i zachodniopomorskie, są wśród nich także regiony wschodnie, w szczególności województwa świętokrzyskie, lubelskie i podlaskie, ale warmińsko-mazurskie dystansuje pod tym względem odznaczające się szybkim wzrostem gospodarczym dolnośląskie. Najniższa jakość życia wśród regionów obejmujących dynamicznie rosnące obszary metropolitalne cechuje województwo łódzkie. W gronie regionów o najwyższej jakości życia plasują się średnio rozwinięte województwa małopolskie i pomorskie oraz wysoko rozwinięte wielkopolskie. Współwystępowanie stosunkowo niskiej dynamiki wzrostu gospodarczego i niskiej jakości życia dotyczy, jak widać, przede wszystkim pogranicza zachodniego, podczas gdy w regionach północnych (poza zachodniopomorskim) mamy do czynienia z relatywnie wyższą jakością życia.

Literatura

- Churski P., 2011, *Obszary wzrostu i obszary stagnacji gospodarczej – kontekst teoretyczny*, Biuletyn KPZK PAN, 248: 9–43.
- Churski P., 2014, *Variations in the spatial distribution of areas of economic growth and stagnation in Poland: determinants and consequences*, *Questiones Geographicae*, 33(2): 63–77.
- Churski P., Herodowicz T., Konecka-Szydłowska B., Perdał R., 2017, *Czynniki rozwoju regionalnego w świetle współczesnych przemian społeczno-ekonomicznych – dyskurs teoretyczny*, UAM, Working Papers of FORSED Project, 1, Poznań.
- Czapiński J., Panek P. (red.), 2015, *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*, *Contemporary Economics*, 9, 4.
- Czyż T., 2011, *Przemiany struktury przestrzenno-ekonomicznej Polski w latach 1998–2008*, Biuletyn KPZK PAN, 248: 45–61.
- Czyż T., 2014, *Contemporary determinants of the development of socio-economic regions*, *Questiones Geographicae*, 33(2): 51–61.
- Czyż T., Hauke J., 2010, *Nierówności regionalne w okresie dynamicznego rozwoju gospodarczego w Polsce*, [w:] *Przekształcenia struktur regionalnych. Aspekty społeczne, ekonomiczne i przyrodnicze*, S. Ciok, P. Migoń (red.), Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, s. 247–262.
- Dolata M., 2011, *Regionalne zróżnicowanie struktury gospodarki i rynku pracy w Polsce i w Niemczech – studium porównawcze*, Biuletyn KPZK PAN, 248: 125–154.
- Domański B., 2010, *Should we fight local and regional disparities in economic development in Poland?*, *Studia Regionalia*, 27: 132–141.

- Domański B., Dej M., Działek J., Gwosdz K., Sobala-Gwosdz A., 2011, *Znaczenie przemysłu dla „inteligentnego i trwałego” rozwoju regionu Polski Wschodniej oraz podejmowanych działań dotyczących jego restrukturyzacji i modernizacji*, Ekspertyza dla Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Warszawa.
- Działek J., 2011, *Kapitał społeczny jako czynnik rozwoju gospodarczego w skali regionalnej i lokalnej w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Gorzela G., 2007, *Rozwój polskich regionów a polityka spójności Unii Europejskiej*, [w:] *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUROREG-u*, G. Gorzela (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 12–34.
- Gorzela G., 2009, *Cohesion and convergence: synonyms or two different notions*, [w:] *Spatial disparities and development policy*, G. Kochendörfer-Lucius, B. Pleskovic (red.), World Bank, Washington, s. 259–264.
- Komornicki T., Rosik P., Śleszyński P., Solon J., Wiśniewski R., Stępiak M., Czapiewski K., Goliszek S., 2013, *Wpływ budowy autostrad i dróg ekspresowych na rozwój społeczno-gospodarczy i terytorialny Polski*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa.
- OECD, 2009, *Investing for Growth: Building Innovative Regions*, OECD, Paris.
- Rykiel Z., 1997, *Relacje centrum–peryferie w Polsce w warunkach transformacji ustrojowej*, [w:] *Problematyka przestrzeni europejskiej*, A. Kukliński (red.), EUROREG, Warszawa, s. 230–251.
- Smętkowski M., 2013, *Rozwój regionów i polityka regionalna w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w okresie transformacji i globalizacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Smętkowski M., 2015a, *Spatial patterns of regional economic development in Central and Eastern European countries*, *Geographia Polonica*, 88(4): 539–556.
- Smętkowski M., 2015b, *Zróżnicowanie i dynamika rozwoju regionów Europy Środkowo-Wschodniej w okresie prosperity i kryzysu*, *Prace Komisji Geografii Przemysłu PTG*, 29(2): 37–52.
- Swianiewicz P., Gendźwił A., Łukomska J., Kurniewicz A., 2016, *Wielkość gmin i powiatów a sprawność ich funkcjonowania: hipotezy wielkoludów i liliputów*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Szlachta J., 2009, *Doktryna OECD w sferze polityki rozwoju regionalnego*, [w:] *Polska wobec wyzwań cywilizacyjnych XXI wieku*, A. Kukliński, K. Pawłowski, J. Woźniak (red.), Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Kraków, s. 41–150.
- Śleszyński P., Bański J., Degórski M., Komornicki T., 2017, *Delimitation of problem areas in Poland*, *Geographia Polonica*, 90(2): 131–138.
- Węclawowicz G., Bański J., Degórski M., Komornicki T., Korcelli P., Śleszyński P., 2006, *Prze-strzenne zagospodarowanie Polski na początku XXI wieku*, Monografie, 6, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- World Bank, 2009, *World Development Report 2009: Reshaping Economic Geography*, World Bank, Washington.

prof. dr hab. Bolesław Domański
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
Wydział Geografii i Geologii
Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
ul. Gronostajowa 7, 30-387 Kraków
boleslaw.domanski@uj.edu.pl

PIOTR KORCELLI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyckiego PAN

SYSTEM OSADNICZY POLSKI – KIERUNKI PRZEMIAN

Abstract: The Settlement System of Poland: Patterns of Change. Poland's settlement system has become a scene of accelerating metropolitan development over the last few decades. The trends observed and their policy implications are discussed in the article by focusing on sub-spaces, settlement structure components. Special reference is made to the formation of city networks and their role in spatial organization at the national level. A possible future course of the metropolization phenomena, together with some factors of their evolving intensity, is outlined against the background of selected European urbanization scenarios.

Keywords: settlement system, metropolitan development, city networks, future urbanization scenarios

JEL code: R58

Wprowadzenie

System osadniczy Polski, podobnie jak systemy większości krajów europejskich, jest określany mianem systemu dojrzałego, charakteryzującego się ustabilizowanym układem rozmieszczenia miast oraz ich stabilnym rozkładem według wielkości [Dziewoński 1964, Bourne i in. 1984, Pumain 2000]. Termin ten nie oznacza braku istotnych zmian w zakresie pełnionych przez miasta funkcji i ich morfologii, cech kształtowanych przez postęp technologiczny, rozwoju gospodarki oraz towarzyszących temu przemian, społecznych i politycznych. W tym sensie można mówić o wysokiej dynamice systemu osadniczego Polski, który na początku lat 90. XX w. znalazł się pod podwójną presją zglobalizowanej gospodarki rynkowej i związanej z nią konkurencji między miastami, jak również procesu metropolizacji przestrzeni, a później nasilenia międzynarodowych migracji ludności.

Niniejszy artykuł nawiązuje do opracowania o podobnym tytule, opublikowanego przed dziesięcioma laty [Korcelli 2008] i wskazanych w nim wówczas tendencji, ale jednocześnie wybiega wyraźniej w przyszłość. W pewnym stopniu stanowi on także refleksję nad założeniami dotyczącymi osadnictwa, które legły u podstaw prac związanych z *Koncepcją Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030* [2011], oraz nad wizją przemian systemu osadniczego zawartą w samej *Koncepcji* [...].

1. Zasięg procesu metropolizacji

Proces metropolizacji, zwykle utożsamiany z rozwojem miast i obszarów metropolitalnych, w krajach zurbanizowanych obejmuje w istocie całą zasiedloną przez człowieka przestrzeń. Przekształca on relacje między miastem a jego tradycyjnym zapleczem regionalnym i zaburza hierarchiczną strukturę sieci osadniczej w skali regionalnych i krajowych systemów osadnictwa. Tworzy wielowarstwowe sieci powiązań między miastami, odzwierciedlające złożony charakter współczesnych relacji społecznych oraz aktywności gospodarczej, przenoszące impulsy jej rozwoju i zanikania niezależnie od odległości. Równoległe do głównego nurtu przepływów występują w nim ruchy o charakterze wtórnym, tak jak w przypadku migracji do oraz z metropolii, ku małym miejscowościom położonym poza zasięgiem stref metropolitalnych, te drugie określane przez Geyera [1996] jako *substream migration*, a kierowane przeważą motywów dotyczących jakości życia nad czynnikami związanymi głównie z pracą. Jak pisał Leven [1978, s. 7]: „nie jest to tak, że życie w metropolii jest porzucane na rzecz małego miasta lub okolic wiejskich, lecz raczej że do miejsc tych wkracza w rzeczywistości metropolia”.

Granice obszarów metropolitalnych, utożsamiane z zasięgiem dziennych systemów miejskich – intensywnych dojazdów do pracy do głównego ośrodka – ulegają zresztą rozmyciu wraz z postępującą peryurbanizacją [Piorr i in. 2011] – dekoncentracją działalności gospodarczej do coraz bardziej odległych stref, o przewadze wiejskich form użytkowania terenu, oferującej niższe ceny ziemi i po części lokalne zasoby pracy.

Na poziomie regionalnym proces metropolizacji przynosi rozszerzanie się zasięgu rynkowego dużych miast oraz skupianie w nich powiązań funkcjonalnych. Regiony metropolitalne, obok sieci miejscowości centralnych, stają się jednym z podstawowych wymiarów przestrzennej organizacji osadnictwa [Berry 1973]. Postępuje przy tym różnicowanie się ich przestrzenno-funkcjonalnej struktury, od silnie spolaryzowanej do charakteryzującej się relatywnie zrównoważonym układem, związane ze specjalizacją funkcji, wewnętrzną morfologią, uwarunkowaniami środowiska i usytuowaniem w szerszym systemie [Korcelli-Olejniczak 2012]. W skali krajowych systemów osadniczych jako efekt zmniejszania się oporu odległości następuje spłaszczenie układu hierarchicznego miast, głównie, chociaż nie wyłącznie, na jego niższych szczeblach. Wzrasta silnie rola interakcji poziomych w systemie [Bonaverò, Conti 1996], zwłaszcza wielostronnych powiązań w sieciach łączących ośrodki metropolitalne.

2. Utrwalone tendencje i nowe zjawiska

Jako zjawisko wielowymiarowe metropolizacja przestrzeni, odzwierciedlająca przemiany zachodzące w gospodarce i życiu społecznym, wymaga odnoszenia do różnych mierników. O ile w przypadku zmian użytkowania ziemi na obszarach otaczających duże miasta można mówić o przyspieszonym rytmie na podstawie porównania danych za lata 2000–2006 i 2006–2012 [Korcelli i in. 2016], to podobne stwierdzenie

dotyczące zmian rozmieszczenia ludności w Polsce jest niełatwe do udokumentowania, zarówno ze względu na ograniczenia w zakresie statystyki publicznej, jak i złożony charakter tych zmian. Te pierwsze dotyczą głównie rejestracji migracji wewnętrznych i międzynarodowych, lecz także niepełnej porównywalności danych pochodzących z dwu ostatnich spisów powszechnych.

W strukturze przepływów migracyjnych w krajowym systemie osadniczym, według danych opartych na rejestracji zmiany miejsca zamieszkania na pobyt stały, zachowały się pewne cechy układu hierarchicznego, charakteryzującego proces koncentracji w systemie. Zgodnie z tym układem, przy względnie obecnie wyrównanym, lecz wydatnie niższym od średniego w przypadku największych ośrodków miejskich poziomie sumarycznych wartości współczynnika odpływu, wyznaczonego dla grup miast mieszczących się w poszczególnych kategoriach wielkości, miasta danego przedziału cechuje dodatni bilans migracyjny wobec miast mniejszych, natomiast bilans ujemny w relacji do większych ośrodków. Jedynie miasta najniższej kategorii – liczące poniżej 5 tys. mieszkańców – zachowują, według stanu z 2015 r., nieznacznie dodatnie saldo migracji względem obszarów wiejskich. Układ ten odzwierciedla relatywnie wysoki udział przemieszczeń rejestrowanych pośród migracji związanych z procesem suburbanizacji, nie oddaje natomiast skali ani dynamiki rzeczywistego napływu ludności do dużych miast.

Rozszerzanie się zasięgu suburbanizacji i peryurbanizacji ilustruje przykład trzech gmin obszaru metropolitalnego Warszawy – Halinowa, Błonia i Leoncina, położonych w odległości odpowiednio około 20, 30 i 40 km od jej centrum, objętych studiami terenowymi projektu PLUREL 6 Programu Ramowego UE [Korcelli i in. 2012, Grochowski i in. 2013, Degórska 2017]. Do połowy lat 90. nie notowano na tych obszarach istotnych zmian, które koncentrowały się wówczas na bezpośrednio sąsiadujących z Warszawą terenach, zwłaszcza w gminach Łomianki i Piaseczno. W okresie 1995–2005 nastąpił wzrost liczby mieszkańców o ponad 20% w podmiejskiej gminie Halinów oraz o 5% na terenach wiejskich gminy Błonie, zwiększając się następnie do poziomu odpowiednio 25 i 17% w latach 2005–2015. W tym ostatnim okresie presja urbanizacji dotarła także do gminy Leoncin, dość rzadko zaludnionego wiejskiego obszaru obejmującego część Kampinoskiego Parku Narodowego. Wyraziło się to wzrostem liczby stałych mieszkańców o ponad 9%. Najwyższe wartości, chociaż mniejsze niż w poprzednim okresie, charakteryzowały jednak w dalszym ciągu niektóre spośród gmin najbliższej strefy w otoczeniu Warszawy, co może być interpretowane jako etap konsolidacji w procesie suburbanizacji występującym na tych obszarach.

W odniesieniu do migracji międzynarodowych, co podkreślono we wcześniejszym opracowaniu [Korcelli 2008], podobnie jak ma to miejsce w przypadku nierejestrowanych migracji wewnętrznych, odpływ ludności z Polski jest czynnikiem koncentracji w systemie osadniczym – skupiania się ludności w dużych miastach i otaczających je strefach podmiejskich. Większość migrantów bowiem wywodzi się z małych i średniej wielkości miast oraz obszarów wiejskich. Pod tym względem nie zaznaczyły się w ostatnich latach wyraźne zmiany. Nastąpił natomiast spadek ogólnej liczby wyjazdów, związany ze światowym kryzysem gospodarczym, który ujawnił się w 2008 r., lecz częściowo mający także podłoże w zmianach struktury demograficznej ludności Polski – przechodzeniu roczników wyżu lat 80. do starszych kategorii wiekowych.

Liczba osób mieszczących się w przedziale wieku 20–29 lat, cechujących się, statystycznie ujmując, najwyższym poziomem mobilności, zmniejszyła się o 16,5% – 1015 tys. między rokiem 2010 a 2016.

Na saldo migracji międzynarodowych oddziałuje też wzmożony w ostatnich latach napływ osób spoza południowo-wschodniej granicy Polski, chociaż formalnie ma on na ogół charakter krótko- lub średnioterminowych pobytów. Jako że w ogromnej większości napływ ten kieruje się do dużych miast (zgodnie z regułami rządzącymi migracjami ludności w tej skali), stanowi on w efekcie dodatkowy czynnik przyspieszający proces metropolizacji przestrzeni na poziomach krajowym i regionalnym.

3. Krajowy system osadniczy z perspektywy polityki przestrzennej

Strategiczne cele rozwoju systemu osadniczego Polski, które pojawiały się w studiach i dyskusjach związanych z kolejnymi edycjami krajowych dokumentów dotyczących polityki przestrzennej [*Koncepcja Polityki Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2001*, *Zaktualizowana Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2006*, *Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 2011*], pozostają w zasadzie niezmiennie. Są to mianowicie: integracja krajowego systemu osadniczego, utrzymanie policentrycznej struktury systemu oraz wzmocnienie konkurencyjności głównych miast w skali europejskiej. Zwłaszcza cele pierwszy i drugi, z czasem ujęte łącznie, w szerszym kontekście spójności terytorialnej, utrzymały pierwotną wagę. Cel wymieniony jako trzeci miał szczególne znaczenie we wczesnej fazie transformacji systemowej, a także bezpośrednio po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, gdy w procesie przemian gospodarczych, w tym formowania się międzynarodowych powiązań kapitałowych, występowało ryzyko tłumienia rozwoju wiedzochłonnych funkcji wysokiej rangi jako efektu konkurencji ze strony pozakrajowych ośrodków, miast o utrwalonej w tej dziedzinie pozycji w europejskim systemie.

W pracach studyjnych nad aktualną *Koncepcją Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030* przyjęto, że realizacji tego celu, a wtórnie też zwiększaniu integracji krajowego systemu osadniczego, miało służyć ukształtowanie *metropolii sieciowej*, poprzez budowanie sieci współzależnych ośrodków metropolitalnych – łączenie potencjału rozwojowego tych miast, tworzenie warunków do powstawania efektów synergii, podziału i dalszego rozwoju wyspecjalizowanych funkcji.

Ten układ, sprzyjający postępowi procesów metropolizacji w ich gospodarczym, społecznym i przestrzennym wymiarze, niekiedy utożsamiany z polaryzacyjno-dyfuzyjnym modelem rozwoju, został we właściwym dokumencie ujęty w szerszej formule *sieci miast*, uwzględniającej ośrodki rangi regionalnej, a po części także skali subregionalnej. Rola *Koncepcji 2030* w systemie planowania przestrzennego wymagała jednoznacznego (nie zaś scenariuszowego) określenia docelowego stanu zagospodarowania przestrzeni, odnoszącego się do wyznaczonego horyzontu czasowego, stanu pożądanego, odpowiadającego zasadom i uwarunkowaniom rozwojowym, a jednocześnie możliwego do osiągnięcia i łączącego różne cele dotyczące funkcjonowania

oraz struktury systemu osadniczego. Z tym charakterem przedstawionej w *Koncepcji... wizji rozwoju do 2030 r.* wiążą się niektóre jej ograniczenia.

O ile zawarte w *Koncepcji...* zapisy nadają równą wagę celom spójności oraz międzynarodowej konkurencyjności przestrzeni Polski, to pośrednio wynika z nich priorytet odnoszony do tego drugiego celu. W tym kierunku podążają także niektóre działania podejmowane na szczeblach centralnym i resortowym, niezwiązane formalnie z polityką przestrzenną, czego ilustracją jest wzrastająca koncentracja miejsc pracy w administracji publicznej w kilku dużych miastach, wzmacniająca, jak wykazał Hefner [2017], proces polaryzacji w systemie osadniczym.

Wiąże się z tym następująca kwestia: czy i w jakim stopniu cel spójności terytorialnej, zwłaszcza na poziomach lokalnym i regionalnym, może być osiąganym w warunkach metropolizacji gospodarki i społeczeństwa, a przez to metropolizacji przestrzeni. Efektem postępującej koncentracji ludności i działalności gospodarczej w dużych miastach i na obszarach metropolitalnych jest bowiem wzrost bariery popytowej, ograniczającej rozbudowę sfery usług publicznych w mniejszych miejscowościach. Także rozszerzanie się zasięgu dojazdów do pracy do dużych ośrodków miejskich może nie sprzyjać pobudzaniu endogenicznego rozwoju obszarów pozametropolitalnych.

Pojawia się nienowe pytanie, czy cele rozwojowe związane ze wzrostem spójności terytorialnej oraz konkurencyjności mogą być osiąganym w układzie synchronicznym, czy też powinny być ujmowane kolejno jako nadrzędne na różnych etapach realizowania polityki przestrzennej, przy uwzględnieniu poziomu rozwojowego gospodarki i stanu infrastruktury na poziomie krajowym [Benz i in. 2004]. Takie założenie zawierała *de facto* powstała w latach 90. XX w. *Koncepcja Polityki Przestrzennego Zagospodarowania Kraju* (2001), która akceptowała koncentrację efektów rozwojowych w miastach aspirujących do statusu europolii, zakładając prowadzenie działań na rzecz równoważenia rozwoju w przestrzeni w dalszym okresie.

Wspomaganie tworzenia się sieci metropolii wzmacnia policentryczność i spójność przestrzenną na górnym poziomie hierarchii miast, przeciwdziałając postępującej koncentracji czynników rozwojowych w jednym z jej ogniw, najczęściej, jak to ma miejsce w Polsce, w mieście stołecznym. Włączenie do tej sieci miast średniej wielkości, co stanowi kryterium zachowania policentrycznej struktury systemu krajowego, może być osiągalnym celem w warunkach wyraźnej dekoncentracji funkcji pełnionych przez duże ośrodki.

Przestrzenna dekoncentracja funkcji przemysłowych i usługowych, która zaznacza się w niektórych regionach, w tym Poznania [Wdowicka 2008] oraz Krakowa [Kurek i in. 2014], nie wykracza z reguły poza zasięg obszarów metropolitalnych. Wiele miast średniej wielkości, w tym ośrodków rangi subregionalnej doświadcza braku istotnych impulsów rozwojowych. Jak ilustruje to przykład Piotrkowa Trybunalskiego [Nowak 2017], nawet bardzo korzystne usytuowanie miasta w sieci infrastruktury transportowej rangi krajowej nie zapewnia stabilności bazy ekonomicznej i nie przeciwdziałają odpływowi kapitału ludzkiego. Dotyczy to również oddziaływania nowych inwestycji z tej dziedziny. Trafnie ujęli ten problem autorzy jednej z opinii Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN [2017, s. 2], stwierdzając, że: „W nowej, postindustrialnej erze, infrastruktura i wielkoskalowe inwestycje w jej

rozbudowę mają moc sprawczą rozwoju tylko wtedy, gdy pozwalają na usunięcie bariery rozwoju tam, gdzie zjawiska rozwoju już istnieją”.

Takie infrastrukturalne bariery rozwoju niewątpliwie występowały również w przypadku dużych miast Polski i nie wszystkie zostały usunięte, chociaż nastąpiły w tej dziedzinie bardzo istotne zmiany. Efekty tych zmian oczekują na pełną ocenę. Dostępne wyniki badań dotyczących funkcjonalnych powiązań pomiędzy ośrodkami metropolitalnymi w Polsce oraz powiązań międzynarodowych tych miast [Komornicki i in. 2013] obrazują stan z końca poprzedniego dziesięciolecia. Do tego przekroju czasowego odnoszą się także analizy międzywojewódzkich oraz wewnątrzwojewódzkich przepływów międzygałęziowych w gospodarce [Zawaliska, Rok 2017]. Przeprowadzenie podobnych badań po upływie następnym kilku, a tym bardziej kilkunastu lat, umożliwiłoby ocenę kierunków zmian w sieci ośrodków metropolitalnych oraz jej roli w integracji krajowego systemu osadniczego. Pozwoliłyby one na stwierdzenie, czy następuje wzrost znaczenia interakcji poziomych w sieci, a zatem relatywne zmniejszenie udziału dominujących obecnie powiązań hierarchicznych, ukierunkowanych na Warszawę. Ujawniłyby też oddziaływanie sieci na pozycję tych spośród dużych miast, zwłaszcza peryferyjnie usytuowanych, w przypadku których pełny standard wyposażenia w infrastrukturę transportową nie został osiągnięty.

Rola Warszawy, jako centrum finansowego i gospodarczego, jest w zawartej w *Koncepcji... wizji* rozwoju odnoszona do międzynarodowej pozycji miasta w Europie Środkowej. Wzrost tej pozycji w ostatnich dziesięcioleciach, który stanowi pochodną rozwoju gospodarki Polski, wiąże się z rozbudową *funkcji centralnych* wysokiej rangi, pełnionych w ogromnej części w skali krajowej, w tym przez transnarodowe korporacje działające w sferze wyspecjalizowanych usług dla przedsiębiorstw [Derudder i in. 2012]. Pozycja Warszawy jako węzła w globalnej *przestrzeni przepływów* [Castells 1996] pozostaje do zdefiniowania w przyszłości. Przejście od roli przetwarzania i przesyłania informacji do roli tworzenia powiązań w sieci [Allen 2010] oznaczałoby pod tym względem zasadniczą zmianę.

4. System osadniczy Polski a scenariusze przemian osadnictwa w Europie

Przyszłe przemiany systemów osadniczych są obiektem licznych prac, w których zamierzenia poznawcze często współwystępują z celami planistycznymi. W tych perspektywnych studiach zawarte są prognozy, scenariusze i wizje rozwoju. Te ostatnie to zwykle pożądane obrazy przyszłości, w których tworzeniu przyjmowane są korzystne uwarunkowania rozwoju. Z kolei ujęcie scenariuszowe odpowiada występowaniu znacznego prawdopodobieństwa zmiany obserwowanych trendów lub niepewności w odniesieniu do podejmowanych w przyszłości decyzji. W okresie ostatnich lat powstało szereg studiów [m.in.: Nilsson i in. 2013, ESPON 2014], w których przyszłe układy osadnictwa w Europie są ukazywane, w ujęciu scenariuszowym, na tle rozlicznych uwarunkowań zewnętrznych – przewidywanych przemian społecznych, politycznych oraz przyrodniczych. W niektórych spośród przedstawionych

scenariuszy zakłada się kontynuację metropolizacji przestrzeni, przy zróżnicowanej intensywności i formach przestrzennych, w innych przyjmuje się możliwość i określa konsekwencje zahamowania, a nawet odwrócenia obserwowanych kierunków zmian.

I tak przyspieszenie procesów metropolizacji – wzrost przestrzennego zasięgu rynków pracy dużych miast i rozprzestrzenianie się stref peryurbanizacji, jest przedstawiane jako następstwo szybkiego rozwoju nowych technologii, generującego rozwój gospodarczy, rozbudowę sieci infrastruktury transportowej i umożliwiającego zwiększanie mobilności w przestrzeni. Zgodnie z tymi scenariuszami strategii metropolizacji są *de facto* promowane w polityce, dążącej do wzmocnienia międzynarodowej konkurencyjności miast, a pośrednio także krajów w których są one położone. W ich innej, „słabszej” wersji postępującej metropolizacji przestrzeni, przy podobnych uwarunkowaniach zewnętrznych, przewiduje się większą rolę strategii opartych na zasadach spójności terytorialnej, przyczyniających się do skupiania nośników rozwoju w miastach dużych oraz średniej wielkości, stanowiących centra nauki, kreatywności i przedsiębiorczości, a tym samym do utrzymania policentrycznej struktury systemów miejskich na poziomach krajowym i makroregionalnym.

Z kolei, wyczerpywanie się zasobów surowców energetycznych, nasilające się globalne zmiany klimatu, jak również narastająca dezintegracja społeczna są ukazywane jako główne czynniki sprawcze przyszłych zakłóceń w procesach metropolizacji, a nawet ich kresu oraz powrotu do dawnych układów osadniczych. Zwłaszcza znaczne ograniczenie zużycia energii jest postrzegane jako czynnik wymuszający zmiany w gospodarce przestrzennej i strukturze osadnictwa, w tym orientację produkcji na rynki lokalne, wzrost znaczenia miast małych i średniej wielkości oraz kształtowanie się zwartych form osadniczych. Inne uwarunkowania zewnętrzne sprzyjają pogłębianiu się zróżnicowań, ograniczeniu powiązań i powstawaniu nieciągłości w układach osadniczych, zarówno na obszarach metropolitalnych, jak i pomiędzy tymi obszarami, prowadząc do rozszerzania się stref peryferyjnych na różnych poziomach skali przestrzennej.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że przytaczane powyżej scenariusze zmian nie odnoszą się do jednolitej skali czasowej. Zwłaszcza niektóre spośród tych, wymienionych w drugiej kolejności, wybiegają w rzeczywistości w odległą przyszłość.

Przekładając scenariusze przyszłych przemian osadnictwa w Europie na skalę systemu osadniczego Polski, konieczne jest wprowadzenie pośród warunków wyjściowych cech specyficznych dla krajowego systemu, dotyczących jego struktury oraz stanu społeczeństwa, gospodarki i środowiska przyrodniczego. W pierwszym rzędzie należy uwzględnić opóźnione w stosunku do krajów zachodniej Europy nadejście procesu metropolizacji przestrzeni, które w strukturze systemu osadniczego Polski wyraża się zwłaszcza niepełnym ukształtowaniem obszarów funkcjonalnych dużych miast i wysokim udziałem osadnictwa wiejskiego. Z opóźnienia tego może wynikać dłuższe trwanie procesów metropolizacji w przyszłości, a co najmniej przesunięcie faz wyznaczonych przez zmienną intensywność tych procesów.

Stąd w odniesieniu do okresu następnych kilkunastu lat jako prawdopodobny należy traktować scenariusz nasilającej się metropolizacji w jego pełnym wymiarze. Jego „słabsza” (lub „miękką”) wersja to obraz bliski wizji rozwoju przedstawionej w *Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030* [2011], jednak bardzo

trudny do osiągnięcia przy poddaniu gospodarki przestrzennej dominującej presji sił rynkowych.

Jak można zatem interpretować, w relacji do systemu osadniczego Polski, scenariusz postępującej metropolizacji? Przy początkowo stagnującej, a w dalszych latach zmniejszającej się liczbie ludności kraju, oznacza on przesunięcia w obrębie systemu, zmierzające do spłaszczenia jego hierarchicznej struktury. Następstwem wzrostu udziału wiedzochłonnych funkcji, w szczególności wyspecjalizowanych usług w strukturze gospodarki, będzie dalszy rozwój ośrodków i ośrodków metropolitalnych kosztem pozostałych składników systemu, w tym zwłaszcza tych miast średniej wielkości, które urosły wcześniej do tej rangi jako nowe ośrodki przemysłowe i których atut, jakim są niskie koszty pracy, przyciągające działalności gospodarcze, stanowi jednocześnie czynnik odpływu kapitału ludzkiego. Z kolei restrukturyzacja rolnictwa i depopulacja części obszarów wiejskich prowadzi do osłabienia tej warstwy sieci małych miast, które tworzą dolny poziom organizacji systemu osadniczego.

W tym układzie zmian nie pojawiają się przesłanki odwrócenia polaryzacji w systemie, niemniej spadek dynamiki procesu metropolizacji wystąpi zapewne pod koniec omawianego okresu jako efekt kurczenia się potencjału migracyjnego obszarów odpływowych, a jednocześnie wystąpienia na szerszą niż dotąd skalę migracji w przeciwnym kierunku. Celem tych drugich pozostaną jednak głównie atrakcyjne pod względem przyrodniczym obszary Polski.

Podsumowanie

W powyższych, krótkich rozważaniach na temat przyszłości systemu osadniczego Polski przyjęto zachowawcze podejście do zakresu przewidywanych zmian. Przemawia za tym udokumentowana stabilność krajowych systemów oraz interpretacja metropolizacji, podobnie jak urbanizacji, której jest ona etapem, jako przejścia [Korcelli, Korcelli-Olejniczak 2015], a nie jako odwracalnego zjawiska. Będąc efektem współzależnego splotu rozwoju technologii i gospodarki oraz przemian społecznych, metropolizacja jest relatywnie odporna na zakłócenia zewnętrzne (pomijając te o katastroficznym wymiarze) oraz mało podatna na sterowanie, czego dowodzi doświadczenie krajów o sprawnych narzędziach planowania w przestrzeni.

We współczesnych warunkach dalszy postęp procesu metropolizacji w Polsce można uznać za przesądzony, chociaż ulegnie on zapewne spowolnieniu w perspektywie następnych dwóch dekad. Do tego czasu rozszerzy się jednak zjawisko regresu mniejszych miast, tych o niewielkich zasobach endogenicznych. Otwarte pozostają kwestie zagospodarowania obszarów podmiejskich i stref peryurbanizacji wokół dużych ośrodków miejskich oraz skupiania i rozpraszania osadnictwa na pozostałych terenach wiejskich. Proces starzenia się ludności będzie czynnikiem stabilizującym strukturę krajowego systemu osadniczego. Istotnym tego czynnikiem może być także trwałość trójszczeblowego podziału administracyjnego kraju.

Literatura

- Allen J., 2010, *Powerful City Networks: More than Connections, Less than Domination and Control*. Urban Studies, 47(13): 2895–2911.
- Benz A., Borchard K., Thiemo W., Kujath H.J., Langhagen-Rohrbach Ch., Ritter E.-H.
- Schoen K.P., Toennies G., Wegener M., 2004. *Why the EU Needs a European Spatial Development Policy*, Akademie fuer Raumforschung und Landesplanung, Hannover.
- Berry B.J.L., 1973, *Growth Centers in the American Urban System*, 1, Ballinger, Cambridge, Mass.
- Bonaverio P., Conti S., 1996, *New Technological Paradigm. Urban Identity and Metropolitan Networks in Europe*, [w:] *Urban Networks in Europe*, D. Pumain, T. Saint-Julien (red.), John Libbey, Paris, s. 47–68.
- Bourne L.S., Sinclair R., Dziewoński K., 1984, *Urbanisation and Settlement Systems. International Perspectives*, Oxford University Press, Oxford.
- Castells M., 1996, *The Rise of the Network Society*, Blackwell, Oxford.
- Degórska B., 2017, *Urbanizacja przestrzenna na obszarze metropolitalnym Warszawy*, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Derudder B., Hoyler M., Taylor P.J., Witlox F. (red.), 2012, *International Handbook of Globalization and World Cities*, Edward Elgar, Cheltenham.
- Dziewoński K., 1964, *Urbanisation in Contemporary Poland*, Geographia Polonica, 3(1): 37–56.
- ESPON, 2014, *European Territory 2050. Final Report*, European Communities, Luxembourg.
- Geyer H.S., 1996, *Expanding the Theoretical Foundation of Differential Urbanization*, Tijdschrift voor Economische en Sociale Geografie, 87(1): 44–59.
- Grochowski M., Korcelli P., Kozubek E., Sławiński T., Werner P., 2013. *Warsaw: Spatial Growth with Limited Control*, [w:] *Peri-urban Futures: Scenarios and Models for Land Use Change in Europe*, K. Nilsson, S. Pauleit, S. Bell, C. Aalbers, T.S. Nielsen (red.), Springer, Heidelberg, s. 131–167.
- Heffner T., 2017, *Rozwój ośrodków regionalnych a procesy decentralizacji i dekoncentracji sektora publicznego*, [w:] *Teoria i praktyka rozwoju obszarów funkcjonalnych*, T. Kudłacz, P. Brańka (red.), Studia KPZK PAN, 174: 62–85.
- Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, 2017, *Rola jednostek samorządu terytorialnego w polityce rozwoju*. Stanowisko KPZK PAN, Warszawa.
- Komornicki T., Korcelli P., Siłka P., Śleszyński P., Świątek D., 2013, *Powiązania funkcjonalne pomiędzy polskimi metropoliami*. IGiPZ PAN, Sedno Wydawnictwo Akademickie, Warszawa.
- Koncepcja Polityki Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, 2001, Monitor Polski, 26: 503–595.
- Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030, 2011, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa.
- Korcelli P., 2008, *System osadniczy Polski – tendencje i uwarunkowania przemian*, [w:] *Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju a wizje i perspektywy rozwoju przestrzennego Europy*, T. Markowski (red.), Studia KPZK PAN, 122: 30–42.
- Korcelli P., Grochowski M., Kozubek E., Korcelli-Olejniczak E., Werner P., 2012, *Development of Urban-Rural Regions: from European to Local Perspective*, Monografie, 14, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Korcelli P., Korcelli-Olejniczak E., 2015, *Metropolitan Transition in East-Central Europe*, Mitteilungen der Oesterreichischen Geographischen Gesellschaft, 157: 30–49.
- Korcelli P., Kozubek E., Werner P., 2016, *Zmiany użytkowania ziemi a interakcje przestrzenne na obszarach metropolitalnych Polski*, Prace Geograficzne, 254, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Korcelli-Olejniczak E., 2012, *Region metropolitalny – pojęcie, struktura przestrzenna, dynamika*, Prace Geograficzne, 235, IGiPZ PAN, Warszawa.

- Kurek S., Gałka J., Wójtowicz M., 2014, *Wpływ suburbanizacji na przemiany wybranych struktur demograficznych i powiązań funkcjonalno-przestrzennych w Krakowskim Obszarze Metropolitalnym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Leven Ch.L., 1978, *The Emergence of Maturity in Metropolis*, [w:] Ch.L. Leven (red.), *The Mature Metropolis*. Lexington Books, D.C. Heath and Company, Lexington, Mass.
- Nilsson K., Pauleit S., Bell S., Aalbers C., Nielsen T.S., 2013, *Peri-urban Futures: Scenarios and Models for Land Use Change in Europe*, Springer, Heidelberg.
- Nowak S., 2016, *Czynniki kształtujące warunki życia w Piotrkowie Trybunalskim po transformacji ustrojowej*, rozprawa doktorska, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Pierr A., Ravetz J., Tosics I., 2011, *Peri-urbanisation in Europe. Towards European Policies to Sustain Urban-Rural Futures*, Academic Books Life Sciences, University of Copenhagen.
- Pumain D., 2000, *Settlement Systems in Evolution*, *Geografiska Annaler*, 82B(2): 73–87.
- Wdowicka M., *Rola małych miast w kształtowaniu konkurencyjności obszarów metropolitalnych*, [w:] *Ośrodki lokalne w strefie oddziaływania wielkich miast*, K. Heffner, T. Marszał (red.), *Biuletyn KPZK PAN*, 238: 24–38.
- Zaktualizowana Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju*, 2006, *Studia Regionalne i Lokalne*, 2. Wydanie specjalne kwartalnika.
- Zawaliska K., Rok J., 2017, *Wojewódzkie tablice przepływów międzygałęziowych dla Polski: konstrukcja i interpretacja*, *Studia Regionalne i Lokalne*, 69(3): 29–53.

prof. dr hab. Piotr Korcelli

Polska Akademia Nauk

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyckiego

Zakład Przestrzennego Zagospodarowania

ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa

korcelli@twarda.pan.pl

TOMASZ KACZMAREK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ZARZĄDZANIE OBSZARAMI METROPOLITALNYMI – ZAGRANICZNE DOŚWIADCZENIA I ICH POLSKIE IMPLIKACJE

Abstract: Management of metropolitan areas – foreign experience and their Polish implications. The aim of the article is to present problems of development of metrotopolitan areas as premises for creating various forms of territorial integrated management. The reference point is the Report “The OECD Metropolitan Governance Survey” (2014). The models of metropolitan integration were analyzed in both: “the top-down” legal and political solutions of European countries as well as “bottom-up initiatives” of building local government partnerships. The metropolitan reforms in Germany, France and Italy were discussed as good solutions. Against this background, the dilemmas of managing metropolitan areas in Poland, implementation of EU instrument – ITI and possible direction of metropolitan reform are presented.

Keywords: metropolitan area, metropolitan governance, Integrated Territorial Investment, OECD countries, Poland

JEL codes: R58, P11

Wprowadzenie

W opisie coraz bardziej złożonych funkcjonalnie układów osadniczych dużych miast pojawia się pojęcie obszaru metropolitalnego, identyfikowanego nie tylko w kategoriach morfologicznych, ale przede wszystkim funkcjonalnych [Rykiel 2002, Markowski, Marszał 2006, Czyż 2009]. OECD definiuje obszary metropolitalne jako funkcjonalne obszary miejskie liczące co najmniej 500 tys. mieszkańców. Funkcjonalnym obszarem miejskim jest aglomeracja miejska z nieustannie zabudowanym rdzeniem miejskim oraz powiązane z nią funkcjonalnie tereny. Autorzy raportu *The OECD Metropolitan Governance Survey* wskazują, że w krajach OECD takich obszarów jest 275, z czego najwięcej w Europie – 101 i w Stanach Zjednoczonych – 68 [Ahrend i in. 2014].

Obszary metropolitalne są przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin, takich jak geografia miast, gospodarka przestrzenna, urbanistyka, a także nauki o zarządzaniu. Skala i dynamika procesu metropolizacji na świecie, a w ostatnich dwóch dekadach także w Polsce, determinuje bowiem nowe wyzwania w zakresie zarządzania

terytorialnego, w tym programowania rozwoju ze szczególnym uwzględnieniem planowania strategicznego i przestrzennego. Jak stwierdza Izdebski [2010], należyte rozwiązanie zarządzania wielkimi skupiskami miejskimi jako szczególnymi obszarami funkcjonalnymi stanowi jeden z najtrudniejszych problemów współczesnej administracji publicznej.

Celem artykułu jest przedstawienie przesłanek i stopnia rozwoju form zintegrowanego zarządzania na obszarach metropolitalnych oraz stosowane w tym zakresie rozwiązania instytucjonalne (*metropolitan government, metropolitan governance*). Kwestie zarządzania obszarami metropolitalnymi nabrały w ostatnich latach w Europie szczególnego znaczenia, co znajduje odzwierciedlenie także w nowych instrumentach polityki regionalnej Unii Europejskiej. Wzmocnienie mechanizmów służących terytorialnej koordynacji interwencji i zarządzania na obszarach funkcjonalnych w obecnej perspektywie finansowej UE przejawia się ustanowieniem w ramach Wspólnych Ram Strategicznych nowego narzędzia polityki spójności UE, jakim są Zintegrowane Inwestycje Terytorialne (ZIT). Naturalnym regionem wsparcia ZIT są obszary funkcjonalne dużych miast, gdzie narastaniu problemów rozwojowych towarzyszy często deficyt współpracy międzygminnej. Instrument ZIT wspiera miejskie obszary funkcjonalne dużych miast w takich krajach, jak: Polska, Czechy oraz Słowacja [Biniek i in. 2016]. Na tle wielu krajów europejskich, o wykształconej wieloletniej kulturze współpracy jednostek samorządowych, ww. kraje charakteryzują się niewielkim dorobkiem w tym zakresie. W awangardzie zarządzania metropolitalnego znajdują się obecnie takie kraje, jak: Niemcy, Francja i Włochy, gdzie reforma metropolitalna jest nie tylko dyskutowana, ale i sukcesywnie wdrażana. W oparciu o doświadczenia tych krajów przedstawiono dylematy zarządzania obszarami metropolitalnymi w Polsce oraz możliwe kierunki zmian.

1. Przesłanki zintegrowanego zarządzania na obszarach metropolitalnych

Obszary metropolitalne stanowią złożone struktury administracyjne, osadnicze i gospodarcze, a ich istotę wyrażają takie cechy, jak:

- 1) wielość jednostek administracyjnych szczebla lokalnego, na które składają się gminy, a także jednostki podziału subregionalnego (dystrykty, powiaty, hrabstwa, departamenty, prowincje),
- 2) wielkomiejski układ osadniczy składający się z dużego miasta centralnego (lub kilku miast centralnych), strefy podmiejskiej oraz powiązanej z aglomeracją miejską strefy funkcjonalnej,
- 3) sieć powiązań infrastrukturalnych i transportowych skierowanych w głównej mierze dośrodkowo i rozwijających się z czasem też radialnie,
- 4) sieć powiązań przestrzenno-funkcjonalnych, wyrażających się przepływem dóbr, osób, kapitału i informacji.

Obszary metropolitalne, tworzące się ponad granicami polityczno-administracyjnymi, uznawane są za szczególny rodzaj przestrzeni i zaliczane są do kategorii

przestrzeni miękkich (*soft spaces*). Według Walsh i in. [2013], pojawienie się takich „miękkich przestrzeni” jest ważnym trendem, który związany jest z impetem polityki oderwania się od wcześniej istniejących ram i wzorców działań, nieodzwierciedlających rzeczywistych geograficznych problemów. Haughton i Allmendinger [2008] miękkimi przestrzeniami nazywają obszary wymagające wprowadzenia nowych i innowacyjnych sposobów międzysektorowego i międzyterytorialnego zarządzania. Z pojęciem miękkich przestrzeni wiąże się także termin nieprecyzyjnych, rozmytych granic (*fuzzy boundaries*), co łączy się z problemami delimitacji obszarów metropolitalnych, w zależności od przyjętych kryteriów i metod. Notowana w ostatnich latach erozja granic administracyjnych jest efektem wzrastającej mobilności ludności, dóbr i kapitału (*spaces of flows*), przenikania się problemów szczególnie o charakterze przestrzennym i sieciowym, w tym zagospodarowania przestrzennego. Do rejonów takich zaliczyć należy właśnie obszary metropolitalne, obejmujące miasta w granicach administracyjnych, i rozległe, powiązane z nim funkcjonalnie strefy podmiejskie.

W tak złożonych strukturach osadniczych u podstaw współdziałania leżeć musi potrzeba rozwiązywania określonych problemów funkcjonowania skomplikowanych organizmów wielkomiejskich [szerzej zob. Kaczmarek 2014]. Rozwiązywanie większości z nich leży w gestii podmiotów administracji publicznej, w tym przede wszystkim samorządowej. W odniesieniu do współdziałania horyzontalnego (między jednostkami tego samego poziomu, głównie między gminami) i wertykalnego (między jednostkami różnych szczebli, np. gmina–subregion–region) są to zadania, które:

- wymagają współdziałania z uwagi na sieciowy lub ciągły przestrzennie charakter zjawisk (np. transport publiczny na obszarach zurbanizowanych, gospodarka wodno-kanalizacyjna, planowanie przestrzenne),
- w sytuacji kooperacji mogą przyczynić się do lepszego, bardziej efektywnego świadczenia usług dla całego obszaru (np. wspólne zarządzanie szkołami, instytucjami kultury),
- cechują się wzrastającą skutecznością wraz z powiększaniem się terytorium (np. promocja turystyczna, inwestycyjna),
- wynikają z zasady solidarności, tzn. podziału kosztów, odpowiedzialności między jednostkami, których mieszkańcy korzystają z określonych usług (ma to szczególne znaczenie na obszarach metropolitalnych, gdzie mieszkańcy strefy podmiejskiej korzystają z usług świadczonych przez instytucje miasta centralnego),
- wykraczają poza ramy kompetencyjne jednostki terytorialnej (np. rynek pracy i aktywna walka z bezrobociem, zapewnienie bezpieczeństwa publicznego),
- przekraczają ramy terytorialne jednej, a nawet kilku jednostek z uwagi na uwarunkowania przyrodnicze (np. parki narodowe i krajobrazowe, regiony turystyczne),
- stanowią konsekwencję postępu technicznego (np. koordynacja w zakresie rozwoju transportu lub telekomunikacji nowej generacji),
- wymagają natychmiastowych decyzji i działań w sytuacjach zagrożeń, katastrof, klęsk żywiołowych (np. powodzi, katastrofy przemysłowej).

Wspomniany już raport OECD *The OECD Metropolitan Governance Survey* wskazuje na główne dziedziny zarządzania w obszarach metropolitalnych. Najbardziej rozpozszechniony w ramach tych obszarów jest wspólnie realizowany rozwój regionalny – 81% wszystkich 178 badanych struktur zarządzania [Ahrend i in. 2014]. Są to

inicjatywy wspierające określone sektory gospodarki, działania mające na celu przyciągnięcie konkretnych firm, aby wpłynąć na strukturę lokalnego rynku pracy, jak też promocja lokalnych branż i produktów. Wśród badanych jednostek zarządzających obszarem metropolitalnym 78% zajmuje się integracją transportu, transportem publicznym, w tym koleją metropolitalną oraz zarządzaniem drogami. Trzecim najbardziej powszechnym obszarem współdziałania według ww. raportu jest planowanie przestrzenne (67%). Ponad połowa wszystkich analizowanych obszarów metropolitalnych, szczególnie europejskich i północnoamerykańskich (91 z 178), integruje się we wszystkich trzech dziedzinach. Rzadziej spotykane dziedziny zarządzania w skali metropolitalnej to gospodarka odpadami (35%), zaopatrzenie w wodę (35%), kultura (29%), turystyka (26%), odprowadzanie ścieków (26%) i zaopatrzenie w energię (15%).

Obok korzyści związanych z tworzeniem zintegrowanych struktur zarządzania na obszarach metropolitalnych należy też wspomnieć o ich słabych stronach, takich jak [zob. Kaczmarek, Mikuła 2007, Seller, Hoffmann-Martinot 2008]:

- utrata części niezależności gmin w zakresie zarządu sprawami lokalnymi,
- możliwy efekt wymywania (*backwash effect*) zasobów i funduszy w relacji wielkie miasto–małe gminy,
- konieczność podporządkowania się ponadlokalnym strategiom i politykom rozwoju (*administrative shadow of hierarchy*),
- solidarne ponoszenie kosztów związanych z funkcjonowaniem obszaru metropolitalnego jako całości (ma to szczególne znaczenie w sytuacji, gdy mieszkańcy strefy podmiejskiej korzystają z usług świadczonych przez instytucje miasta centralnego, tzw. *free riding*),
- stopniowe zatracanie tożsamości lokalnej na rzecz struktur metropolitalnych.

Zarządzanie metropolitalne ma z reguły wiele uwarunkowań natury politycznej, administracyjnej, gospodarczej, społecznej i przestrzennej. Realizowane jest w różnorodnych formach organizacyjno-prawnych i w zróżnicowanych ramach przestrzennych.

2. Formy zarządzania metropolitalnego

W literaturze nie ma zgodności co do optymalnej struktury zarządzania obszarami metropolitalnymi. Zwolennicy teorii wyboru publicznego (*public choice*), tacy jak Tiebout [1956], Ostrom i in. [1961, 1978] oraz Parks i Oakerson [1989], są wręcz zdania, że fragmentacja administracyjna i policentryczne struktury zarządzania dają lepsze efekty w odniesieniu do zaspokajania potrzeb mieszkańców. Według Ostroma [2010] mniejsze samorządy lokalne lepiej reprezentują obywateli i pozwalają na większy ich udział w zarządzaniu. Zdaniem reprezentantów podejścia „wyboru publicznego” konsolidacja gmin nie mają pozytywnego wpływu na sektor publiczny, jego wydajność lub wzrost gospodarczy.

Znacznie większa liczba opracowań wskazuje jednak na coś zgoła odmiennego. Jouve i Lefevre [2002], Herrschel i Newman [2002], Salet i in. [2003], Heinelt i Kübler [2005] w swoich pracach podkreślają, że przez harmonizację procesów

rozwoju miasta centralnego i jego obszaru funkcjonalnego uzyskuje się przewagi kooperacyjne i efekty mnożnikowe. Na obszarach metropolitalnych o dużej fragmentacji administracyjnej wspólne struktury zarządzania i świadczone przez nie usługi przynoszą pozytywne efekty. Dowodzą tego wyniki badań takich autorów, jak: Carr i Feiock [1999], Norris [2001], Schiff i Hock [2011], Aulich i in. [2013]. Nelson i Foster [2002] wykazali, że mniej rozdrobnione struktury zarządzania są pozytywnie skorelowane ze wzrostem dochodu *per capita*. Badacze tacy, jak Peirce i in. [1993], Orfield [1997], Savitch i Vogel [2000], podnoszą, że struktury zarządzania należy wciąż modyfikować i dostosowywać do nowej rzeczywistości, jaką jest rozprzestrzenianie się miast oraz konkurencja między gminami, szkodliwa dla rozwoju gospodarczego całego obszaru metropolitalnego. Co więcej, dostrzegają oni, że brak koordynacji utrudnia wielkoskalowe projekty dotyczące infrastruktury metropolitalnej. Wnioski z ww. badań zdaje się potwierdzać rzeczywistość, przejawiająca się powstawaniem na całym świecie różnorodnych struktur zarządzania metropolitalnego.

W badaniach nad strukturami zarządzania na obszarach metropolitalnych krajów OECD przyjęto cztery kryteria jednostki metropolitalnej (*metropolitan body*). Są to [za: Ahrend i in. 2014]:

- 1) zasięg geograficzny: musi obejmować miasto centralne i dużą część pozostałych części obszaru metropolitalnego,
- 2) zaangażowane podmioty: skład organu zarządzającego składającego się z przedstawicieli wszystkich jednostek administracyjnych,
- 3) tematyka: obejmująca przede wszystkim sprawy istotne dla zarządzania obszarami metropolitalnymi, a więc wykraczające poza struktury gminne dziedziny polityk obszaru metropolitalnego,
- 4) zakres problemowy: obejmujący więcej niż jedno zagadnienie, co pozwala odróżnić zarządzanie metropolitalne (z założenia wielozadaniowe) od zadań samorządów stricte lokalnych i organizacji sektorowych.

Jednostki zarządzające obszarami metropolitalnymi zgodnie z powyższą definicją stają się coraz bardziej powszechne w krajach OECD. Na 178 z 263 (68%) analizowanych obszarów metropolitalnych istnieją organy zarządzające na poziomie metropolitalnym. Jak wynika z badań, pierwsza fala reform metropolitalnych (głównie w Europie) miała miejsce już w latach 60. i wczesnych 70., ale w latach 80. XX w. uległa osłabieniu. W latach 90. liczba podmiotów zarządzania na obszarach metropolitalnych na świecie zaczęła ponownie wzrastać i osiągnęła najwyższy poziom w ostatnich kilku latach [Ahrend in. 2014].

W klasyfikacji ustrojowej współczesnych obszarów metropolitalnych za podstawowe uznać należy takie kryteria, jak: forma prawna kooperacji, stopień instytucjonalizacji, charakter i sposób wybierania władz korporacji, poziom autonomii organów wykonawczych, zakres ich kompetencji i zadań, a także poziom autonomii finansowej [zob. też Norris 2001, Fürst 2005]. Mając na uwadze wyżej wymienione kryteria ustrojowe, można stwierdzić, że integracja zarządzania na obszarach metropolitalnych przyjmuje cztery podstawowe formy:

- 1) tworzenie kolejnego szczebla administracji terytorialnej, poprzez nadanie obszarom metropolitalnym specjalnego statusu jednostki samorządowej (*metropolitan: district, county, region, powiat metropolitalny*),

- 2) zawiązanie obligatoryjnej korporacji terytorialnej miasta z otoczeniem w celu wykonywania wspólnych zadań,
- 3) oddolne kształtowanie metropolitalnego obszaru współdziałania poprzez fakultatywne związki komunalne, porozumienia i kontrakty terytorialne jednostek tworzących obszar metropolitalny,
- 4) powoływanie niesformalizowanych lub słabo ukonstytuowanych struktur współdziałania, pełniących rolę informacyjną lub koordynacyjną (fora, konferencje, gremia konsultacyjne itp.).

Cztery wymienione modelowe rozwiązania odpowiadają pojęciu silnego i słabego stopnia integracji metropolitalnej bądź też słabej lub silnej instytucjonalizacji obszarów metropolitalnych (*weak and strong metropolitan integration, low and high institutionalization*) [Kaczmarek, Ryder 2015]. Kryterium podziału stanowi tutaj generalnie stopień rozwoju instytucji metropolitalnych, ich status prawny, stopień legitymizacji, kompetencje oraz liczba i charakter realizowanych zadań.

W wyniku analizy genezy obecnych ustrojów europejskich obszarów metropolitalnych można posłużyć się kryterium dochodzenia do różnego stopnia integracji metropolitalnej. Generalnie wyróżnić należy tu dwa sposoby osiągania spójności terytorialno-administracyjnej na obszarach metropolitalnych [Kaczmarek, Ryder 2015]:

- 1) wprowadzanie zinstytucjonalizowanych form zarządzania obszarami metropolitalnymi wypływa z dążeń państwa i jest wynikiem decentralizacji kompetencji, najczęściej regionalnych na poziom metropolitalny, lub też fuzji jednostek subregionalnych (departamentów, powiatów) z będących ich centrum dużym miastem, tzw. „integracja metropolitalna od góry” (*top down integration*),
- 2) integracja wypływa z działań samorządów lokalnych, zależy od oddolnych inicjatyw kooperacyjnych i determinacji w ich urzeczywistnieniu, jest wynikiem koncentracji kompetencji lokalnych – „integracja metropolitalna od dołu” (*bottom up integration*).

Podział ten nie ma oczywiście charakteru rozłącznego. Integracja metropolitalna, jak wynika z doświadczeń europejskich, kreowana jest zarówno przez działania odgórne, jak i oddolne. Stanowi ona rezultat, a często i kompromis, różnych wizji reformy metropolitalnej w kręgach władz centralnych oraz inicjatyw bądź oczekiwań ze strony społeczności lokalnych i reprezentujących je sił politycznych. W Europie brak jednakowych rozwiązań i ich silnie narodowy, a nawet regionalny charakter, dostosowywany jest do specyfiki ustrojowej, politycznej, historycznej i osadniczo-gospodarczej danego kraju. W krajach, gdzie wizje te są w miarę spójne, udało się reformy metropolitalne przeprowadzić, tam, gdzie się one rozmiągają, brak jest woli politycznej lub społecznej, zarządzanie metropolitalne wciąż jest tylko przedmiotem dyskusji i sporów politycznych.

3. Zarządzanie obszarami metropolitalnymi – doświadczenia europejskie

W większości krajów europejskich, niezależnie od ich ustroju politycznego i administracyjnego, zarządzanie obszarami metropolitalnymi staje się normą. Szczególnie bogate są niemieckie doświadczenia związane z koordynacją planowania przestrzennego oraz zarządzania usługami publicznymi w obrębie regionów metropolitalnych. O specyfice Niemiec stanowi duża różnorodność stosowanych rozwiązań ustrojowych, co wynika z jednej strony ze zdecydowanie policentrycznej struktury osadniczej kraju, z drugiej zaś jest związane z federalnym ustrojem państwa [Kaczmarek, Mikuła 2007]. Regulacja ustroju samorządu terytorialnego należy do kompetencji władz krajów związkowych – landów, które mają również bardzo istotny wpływ na kluczową dla regionów metropolitalnych dziedzinę planowania przestrzennego. Regiony metropolitalne Niemiec nie są więc, jak ma to nieraz miejsce w przypadku krajów unitarnych, traktowane jednakowo w skali całego państwa, lecz z reguły zajmują wyjątkową i odrębną pozycję ustrojową w obrębie swojego landu. W dyskusji nad strukturą terytorialno-administracyjną aglomeracji miejskich Niemiec zaczyna przeważać pogląd (podobnie jak w Polsce), że podział na powiaty miejskie i ziemskie jest coraz bardziej anachroniczny, a nowe propozycje idą w kierunku tworzenia dużych jednostek administracyjnych wokół wielkich miast. Do tej pory jednak rozwiązanie takie zostało wprowadzone tylko w jednym przypadku – miasta i powiatu Hanower. Obszar ten jest przykładem sfinalizowanej reformy metropolitalnej. Jedyny w Niemczech powiat metropolitalny powstał w wyniku likwidacji w 2002 r. aglomeracyjnego związku komunalnego i spłaszczenia struktury samorządu na tym poziomie – miasto centralne i 20 gmin ościennych zostały włączone do jednego regionu, z zachowaniem pewnej części autonomii. Zintegrowane zarządzanie na poziomie metropolitalnym realizowane w postaci silnego związku gmin ma miejsce na obszarze Stuttgartu. Rola i kompetencje przedstawicielskich władz metropolitalnych są tu jednak bardziej ograniczone niż w przypadku regionu Hanower, głównie do funkcji koordynacyjnych, planistycznych i promocyjnych. Na wielu innych obszarach metropolitalnych Niemiec współpraca opiera się głównie na koordynacji planowania przestrzennego na szczeblu ponadlokalnym (silne związki planistyczne o kilkudziesięcioletnich tradycjach).

Krajami, które zasługują na szczególną uwagę, są Włochy i Francja, gdzie w ostatnich kilku latach przeprowadzono kompleksowe reformy zarządzania obszarami metropolitalnymi. W przypadku Włoch struktura administracyjna tego kraju przez dziesiątki lat była oparta na trójszczeblowym zasadniczym podziale terytorialnym kraju, obejmującym 20 regionów, 90–107 prowincji i ponad 8 tys. gmin. Sieć osadnicza Włoch jest bardzo dobrze rozwinięta i charakteryzuje się wysokim stopniem policentryczności, co jest m.in. rezultatem wielowiekowego rozdrobnienia politycznego kraju. Rola największych miast, takich jak: Rzym, Mediolan, Turyn, Neapol, Bolonia, Genua, Florencja, w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym Włoch jest olbrzymia, jednak ich wyjątkowy status nie znajdował przez długi czas odzwierciedlenia w strukturze terytorialnej administracji publicznej. W celu integracji zarządzania największymi miastami i ich obszarami metropolitalnymi od początku lat 90. XX w.

rozwijana jest koncepcja „miasta metropolitalnego” (*città metropolitana*) jako nowego rodzaju regularnej jednostki samorządu terytorialnego. Próbę kompleksowego uregulowania statusu obszarów metropolitalnych we Włoszech podjęto w 1990 r. Na mocy ustawy *Ordinamento delle autonomie locali* (tzw. ustawa 142) postanowiono utworzyć 10 struktur metropolitalnych, analogicznych do istniejącego szczebla prowincji, z wybieranymi bezpośrednio władzami. Nowy szczebel samorządowy, określany jako *città metropolitana* („miasto metropolitalne”), miał nie tylko przejąć kompetencje zwykłych prowincji, ale także wiele dotychczasowych zadań gmin, przede wszystkim takich, które ze względu na swoją naturę wymagały koordynacji w skali całego obszaru metropolitalnego. Jednymi z podstawowych funkcji *città metropolitana* miało stać się planowanie przestrzenne i strategiczne oraz zarządzanie sieciami infrastruktury [Jouve, Lefèvre 2002]. Status *città metropolitana* otrzymały wymienione w ustawie obszary metropolitalne Turynu, Mediolanu, Wenecji, Genui, Bolonii, Florencji, Rzymu, Bari, Neapolu i Cagliari. Natomiast ich właściwą delimitację miały przeprowadzić władze regionalne. Zostały one zobowiązane do przedstawienia propozycji reformy podziału swojego terytorium na prowincje, tak aby racjonalnie wyodrębnić obszary metropolitalne, które miały otrzymać status *città metropolitana*. Kolejnym krokiem miało być dostosowanie wewnętrznego podziału obszaru metropolitalnego na gminy. Zakładano, że w celu zapewnienia zrównoważonej struktury terytorialnej niezbędne mogą okazać się podziały miast centralnych oraz łączenie mniejszych jednostek podmiejskich. Nowelizacja włoskiej konstytucji uchwalona w sierpniu 2000 r. i zatwierdzona w referendum w październiku tegoż roku uznała *città metropolitana* za regularne jednostki samorządu terytorialnego, zrównując pod tym względem ich pozycję z gminami i prowincjami. Dopuszczono również tworzenie różnych modeli terytorialnych ustrojowych miast metropolitalnych, które muszą zostać zgodnie zdefiniowane przez zaangażowane jednostki i zatwierdzone w lokalnych referendach [Kaczmarek, Miłko 2007]. Przez cały ten okres nie udawało się wdrożyć zapowiadanej w konstytucji reformy metropolitalnej, głównie za przyczyną sprzeciwu silnych władz regionalnych, obawiających się utraty wpływu na rozwój najsilniejszych centrów regionalnych. Kompromisem stało się przekształcenie całych prowincji otaczających duże miasta w metropolie miejskie.

Na mocy ustawy, przyjętej przez parlament Włoch w dniu 7 kwietnia 2014 r. (ustawa 56), utworzono ich dziesięć: Rzym, Mediolan, Neapol, Turyn, Bari, Florencja, Bolonia, Genua, Wenecja i Reggio di Calabria. Datę faktycznego przekształcenia się danej prowincji w miasto metropolitalne ustalano indywidualnie, dla dziewięciu prowincji uzgodniono dzień 1 stycznia 2015, zaś w przypadku Reggio di Calabria – 1 stycznia 2017 r. 4 sierpnia 2015 r. ów status nadano kolejnym trzem prowincjom: Palermo, Katanii i Mesynie, a 4 lutego 2016 r. – Cagliari (<https://www.tuttitalia.it/citta-metropolitane>). Od 1 stycznia 2017 r. Republika Włochka dzieli się na 107 prowincji, wśród których jest 14 miast metropolitalnych. Formalnie mają one uprawnienia prowincji, są podmiotami drugiego szczebla administracji włoskiej, zarządzanymi przez wybierane organy miast i gmin objętych miastem metropolitalnym.

Zgoła inne, ale równie bogate są doświadczenia Francji w dziedzinie regulacji ustrojowej obszarów metropolitalnych. Są one przede wszystkim efektem rozwijanego przez dziesięciolecia systemu współpracy interkomunalnej. Wprowadzony

w końcu XVIII w. podział administracyjny na szczeblu gmin i departamentów pozostał w dużej mierze niezmienny do chwili obecnej. Jego główną cechą jest silne rozdrobnienie gmin (ich liczba przekracza 36 tys.). Począwszy od końca lat 50. XX w., wraz z nasileniem procesów urbanizacyjnych, w celu osiągnięcia odpowiedniego stopnia integracji zarządzania aglomeracjami utworzono w całej Francji 2,5 tys. związków celowych jedno- i wielozadaniowych [tzw. SIVU i SIVOM, Kaczmarek, Mi-kuła 2007]. Wielozwiązkowe rozwiązania organizacyjne wprowadzone na przełomie lat 60. i 70. XX w. w niektórych wielkich aglomeracjach Francji funkcjonowały bez istotnych zakłóceń przez ponad 20 lat. Od tego czasu powstały quasi-obligatoryjne, wielozadaniowe związki typu *communauté urbaine* – wspólnoty miejskie – wokół 14 największych miast liczących powyżej 500 tys. mieszkańców. Nowy impet przemianom ustrojowym na najbardziej zurbanizowanych obszarach kraju nadały reformy instytucjonalne współpracy międzygminnej z lat 90., które znacząco zmodyfikowały dotychczasowe formy zarządzania metropolitalnego. Stały się one dla władz miejskich i otaczających je gmin bardzo atrakcyjne, gdyż otrzymały nowe wzmocnione kompetencje i własne źródła dochodów. Kolejną reformę terytorialną przeprowadzono na podstawie ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. Dokument ten przewidywał utworzenie metropolii jako jednostki współpracy międzygminnej, która może przejmować istotne kompetencje regionu i departamentu, aby lepiej zarządzać obszarem metropolitalnym. Twórcy reformy sami jednak przyznali, że ich plany szły dużo dalej niż ostatecznie przyjęta wersja ustawy. Zwieńczeniem działań na rzecz integracji metropolitalnej we Francji stał się *Pakt metropolitalny* (*Pacte État-Métropoles*) podpisany 6 lipca 2016 r. przez premiera Francji oraz prezydentów 14 francuskich metropolii. Pakt ten zawiera 4 główne cele:

- 1) umocnienie miejsca i roli metropolii w nowej umowie instytucjonalnej,
- 2) zapewnienie wsparcia metropolii dla ich projektów zrównoważonego rozwoju i ich strategii innowacyjnych,
- 3) wspieranie współpracy między metropoliami i terytoriami znajdującymi się w głębi kraju,
- 4) wspieranie sieci powiązań między metropoliami.

Według stanu na 1 stycznia 2018 r. *Pakt metropolitalny* został podpisany przez 22 metropolie francuskie. Zakłada on osiągnięcie do 2020 r. struktur zarządzania metropolitalnego organami wybieralnymi w sposób bezpośredni przez mieszkańców. Najdalej idącym jak dotąd rozwiązaniem ustrojowym jest status administracyjny metropolii Lyon. 1 stycznia 2015 r. na bazie wspólnoty miejskiej Grand Lyon (o 46-letniej tradycji) utworzono jednostkę terytorialną Métropole de Lyon, która przejęła część kompetencji departamentu Rhone [Thimonier-Rouzet 2017].

4. Zarządzanie metropolitalne w Polsce

Na tle wielu krajów europejskich o wykształconych już formach zarządzania obszarami metropolitalnymi (np. Niemcy, Francja, Włochy, Holandia) Polska znajduje się na początku drogi uczynienia z nich ważnych podmiotów zarządzania i planowania. Wpływ na to mają uwarunkowania historyczne (późne wejście w fazę suburbanizacji,

relatywnie krótki okres funkcjonowania samorządu lokalnego) oraz czynniki prawno-administracyjne i polityczne. Niewątpliwie potrzeby koordynacji działań na miejskich obszarach funkcjonalnych uświadamiane są najczęściej dopiero wraz z rozwojem zjawisk negatywnych, narastaniem problemów demograficznych (np. „kurczenie” się miast centralnych), gospodarczych, transportowych i ekologicznych.

Jak zauważa Izdebski [2012], trójstopniowy podział terytorialno-administracyjny – istniejący w Polsce od 1998 r. – nie odpowiada rozwiązaniom przyjmowanym w krajach rozwiniętych, opartym na polaryzacyjno-dyfuzyjnym modelu rozwoju. W modelu tym szczególną rolę rozwojową – jako miejsca koncentracji potencjału rozwojowego – przypisuje się obszarom miejskim, zwłaszcza metropolitalnym, które z istoty swojej powinny wykonywać wybrane funkcje o charakterze regionalnym.

Od około 10 lat dyskutuje się w Polsce nad wprowadzeniem rozwiązań ustrojowych, które sankcjonowałyby wyodrębnienie obszarów metropolitalnych w systemie administracji samorządowej. W latach 2007–2015 pojawiło się aż pięć propozycji ustaw regulujących status obszarów metropolitalnych. Ich zapisy generalnie zmierzały do ustanowienia quasi-szczebla samorządu metropolitalnego, a jego władzom przypisywano kompetencje i środki gmin i powiatów oraz niektóre kompetencje szczebla wojewódzkiego (np. część regionalnego planowania przestrzennego). Wewnętrzny ustrój zespołu metropolitalnego zbliżony miał być w generalnych ramach do formuły związku międzygminnego o charakterze wielozadaniowym (podobnie jak w obrębie niektórych regionów miejskich w Niemczech). Ponieważ obligatoryjne związki samorządowe jak dotąd nie były w Polsce praktykowane, w pojawiających się rozwiązaniach ustrojowych nacisk kładziono na fakultatywne związki metropolitalne. Proces legislacyjny „ustawy metropolitalnej” z biegiem lat został zaniechany, a dyskusja nad zmianami ustroju administracyjnego dużych miast uległa „wyciszeniu”. Duży wpływ na zaniechanie reformy metropolitalnej w Polsce miały z jednej strony zróżnicowane stanowiska partii politycznych (także koalicyjnych) w parlamencie, mało zdecydowane działania rządu [zob. *Biała Księga Obszarów Metropolitalnych* 2013], a z drugiej bardzo odmienne wizje reformy na różnych szczeblach samorządu terytorialnego. W pierwszym rządzie wskazać tu należy na bardzo zbliżoną do sytuacji we Włoszech, niechętną wobec metropolii, postawę samorządów regionalnych (w obawie przed utratą „wpływu” na te obszary). Mimo głosów, że duże miasta wraz z otaczającymi gminami powinny tworzyć wręcz kolejny szczebel samorządu terytorialnego (powiat metropolitalny), nawet wprowadzenie w życie ustawy o wielozadaniowych, fakultatywnych związkach metropolitalnych nie stało się przez prawie 10 lat priorytetem dla władz centralnych.

We wrześniu 2015 r. Sejm RP na swoim ostatnim posiedzeniu przed wyborami parlamentarnymi uchwalił ustawę o związkach metropolitalnych, która obszarom metropolitalnym, liczącym co najmniej 500 tys. mieszkańców, przyznawała zadania samorządów lokalnych, np. organizację transportu publicznego, oraz wojewódzkich: tworzenie ponadlokalnych dokumentów planowania przestrzennego (studium metropolitalne). Ta ważna i oczekiwana przez samorządy ustawa nie została jednak wzmocniona przepisami wykonawczymi i w wyniku zmiany władz centralnych została zniesiona nowymi przepisami prawa. W jej miejsce 9 marca 2017 r. weszła bowiem w życie ustawa o związku metropolitalnym w województwie śląskim, zawężająca

zastosowanie struktur metropolitalnych do regionu miast konurbacji górnośląskiej. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 2017 r. w sprawie utworzenia w województwie śląskim związku metropolitalnego pod nazwą „Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia” z dniem 1 lipca 2017 r. powstał pierwszy w Polsce wielozadaniowy związek metropolitalny. Związek rozpoczął działalność w 2018 r. w oparciu o finansowanie z budżetu państwa – 5% udziału w podatku PIT od osób mieszkających na obszarze związku oraz składki z budżetów tworzących go gmin.

Wraz z pojawieniem się dyskusji nad statusem obszarów metropolitalnych i niepowodzeniami odgórnego (*top-down*) tworzenia struktur metropolitalnych zaczęły w Polsce powstawać struktury samorządowe oparte na dobrowolnej współpracy jednostek szczebla gminnego oraz powiatowego. Ustawodawstwo samorządowe w Polsce od 1990 r. daje podstawy prawne do współpracy międzygminnej, a od 2015 r. także gminno-powiatowej oraz możliwości autonomicznego podejmowania decyzji w tej sprawie przez samorządy lokalne. Od około 10 lat w Polsce obserwuje się oddolny proces budowania koalicji lokalnych miast i otaczających je gmin i powiatów, które można określić jako początki procesu integracji zarządzania i planowania na miejskich obszarach funkcjonalnych. Szczególnie w strefach oddziaływania dużych miast (metropolii) powstawały różnorodne struktury mniej formalne (rady, porozumienia partnerskie) i bardziej formalne (spółki z udziałem samorządów, jednozadaniowe związki komunalne, stowarzyszenia), których celem stało się rozwiązywanie wspólnych problemów i koordynacja zarządzania na obszarach metropolitalnych. Do najbardziej zaawansowanych zaliczyć należy (w nawiasie rok założenia): Stowarzyszenie Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego (2006), Górnośląski Związek Metropolitalny „Silesia” (2007) oraz Stowarzyszenie Metropolia Poznań (wcześniej Rada Aglomeracji Poznańskiej, 2007). W przypadku dwóch ostatnich stworzono nawet programowe podstawy współpracy w postaci strategii rozwoju realizowanych od kilku lat (GZM „Silesia” od 2010 r., Metropolia Poznań od 2011 r.). Na większości jednak obszarów funkcjonalnych współpraca miała mniej zaawansowany lub zinstytucjonalizowany charakter (np. Opole, Białystok, Łódź, Lublin). Na niektórych obszarach funkcjonalnych od wielu lat dochodziło do silnej konkurencji i artykułowania antagonistycznych postaw między głównymi miastami (Gdańsk–Gdynia i Bydgoszcz–Toruń) lub jak w przypadku Warszawy i Rzeszowa między miastem centralnym a sąsiednimi gminami [m.in. Porawski 2013, Kaczmarek 2014, Janas, Jarczewski 2017].

Nadzieją na zintensyfikowanie integracji zarządzania na obszarach metropolitalnych stał się instrument polityki spójności UE – Integrated Territorial Investments – ITI (Zintegrowane Inwestycje Terytorialne – ZIT). U podstaw jego implementacji w Polsce leżało odejście od postrzegania obszarów przez pryzmat granic administracyjnych, w tym indywidualnych potencjałów miast, i akcentowanie relacji między miastami i ich obszarami funkcjonalnymi, które mogą zachodzić zarówno na płaszczyźnie instytucjonalnej, programowej, jak i na poziomie konkretnych działań infrastrukturalnych [Zasady uwzględniania... 2013]. W celu realizacji instrumentu ZIT samorządy zostały zobligowane do zawiązania formy instytucjonalnej (związku ZIT) w postaci związku komunalnego, stowarzyszenia lub porozumienia międzygminnego. W przypadku związków ZIT można wyróżnić partnerstwa działające od wielu lat i zawiązane wokół strategicznych celów oraz takie, które nie powstawały na bazie

wcześniejszych doświadczeń długofalowej współpracy, a absorpcja środków wsparcia UE stała się głównym katalizatorem współpracy. Na 17 miejskich obszarów funkcjonalnych 8 przyjęło postać porozumienia międzygminnego, a 9 stowarzyszenia [Kociuba 2017]. Przyjmując kryteria OECD, oznacza to, że tylko 53% (w krajach OECD – 68%) obszarów metropolitalnych w Polsce działa w formule mającej własne organy zarządcze, i to w formule zaliczanej do *weak metropolitan integration*. Żaden z miejskich obszarów funkcjonalnych ośrodka wojewódzkiego nie funkcjonuje w formule wielozadaniowego związku komunalnego. Wspomniana już Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia licząca 41 gmin nie jest związkiem ZIT. Funkcje te pełni stowarzyszenie samorządowe Związek Gmin i Powiatów Subregionu Centralnego Województwa Śląskiego skupiające 73 gminy i 8 powiatów.

Mało zaawansowane formy współpracy tworzone na użytek ZIT świadczą o dużej rezerwie samorządów lokalnych do silniejszej instytucjonalizacji współdziałania terytorialnego. Jak zauważają Krukowska i Lackowska [2016], odgórna (z poziomu europejskiego) inicjatywa nie przyczyniła się do nawiązania silniejszej niż do tej pory formy współpracy. Odgórny impuls do współpracy „nie napotkał co prawda znacznego oporu, jednak nie skłonił też do zmiany sposobu myślenia o współpracy w skali obszaru metropolitalnego” [Krukowska, Lackowska, s. 96]. Dowodzą tego także głosy krytyczne formułowane w odniesieniu do realizowanych strategii ZIT. Krytycy zwracają uwagę na tendencję zapisywania w tym dokumencie licznych, ale niepowiązanych ze sobą projektów o lokalnej skali oddziaływania, zaprzeczających idei ZIT [Kozak 2015]. Jeszcze dalej w swej krytyce idą autorzy raportu o stanie polskich miast, stwierdzając, że większość partnerstw międzysamorządowych w Polsce, działających w ramach miejskich obszarów funkcjonalnych, powstała według logiki, w której to projekty tworzą partnerstwa, tymczasem powinno być odwrotnie – to partnerstwa winny uruchamiać projekty [Janas, Jarczewski 2017].

Wnioski kierunkowe

Dyskusje nad reformą zarządzania obszarami funkcjonalnymi dużych miast (tzw. reforma metropolitalna) nie są obecnie w Polsce priorytetem ani dla rządu, ani dla parlamentu. Mimo stworzenia instrumentów organizacyjnych i finansowych wspierających współpracę samorządów na obszarach funkcjonalnych (ZIT), należy mieć jednak cały czas na uwadze konieczność zmian legislacyjnych, nadających obszarom metropolitalnym specjalny status, źródła dochodów i określone kompetencje. Według autorów raportu *Przegląd polityki miejskiej OECD...* [2011], nawet w przypadku udanych wspólnych działań oddolnych na obszarach metropolitalnych konieczne jest wciąż wypracowanie w Polsce prawnych platform współpracy międzygminnej, dzięki którym miasta, gminy i powiaty mogłyby angażować się we wspólne rozwiązywanie problemów rozwoju społecznego, gospodarczego czy zagospodarowania przestrzennego. W tym kontekście należy więc cały czas rozpatrywać możliwy zakres reformy metropolitalnej w Polsce.

Wydaje się, że kwestia metropolitalna w Polsce w odniesieniu do doświadczeń europejskich może przybierać dwa rozwiązania:

- 1) Stworzenie kolejnego szczebla administracji terytorialnej poprzez nadanie obszarom metropolitalnym specjalnego statusu jednostki samorządowej (powiat metropolitalny). Właściwym wyjściem jest tworzenie tych jednostek na bazie istniejącego podziału administracyjnego i spłaszczenia struktur gminno-powiatowych w przypadku powiatu okólnego (model Hanoweru), w przypadku kilku powiatów graniczących z miastem – modelu *città metropolitana* (w którym obszar metropolitalny zastępuje prowincję) lub Métropole de Lyon (w którym otrzymuje kompetencje departamentu).
 - 2) Zawiązanie obligatoryjnej (ustawowej) korporacji terytorialnej miasta z otoczeniem w celu wykonywania wspólnych zadań (model Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, metropolii francuskich, związków metropolitalnych w Niemczech).
- Jak postuluje Izdebski [2010], reforma zarządzania obszarami metropolitalnymi mogłaby mieć charakter etapowy i powinna zakładać dużą elastyczność rozwiązań ustrojowych i terytorialnych dla poszczególnych obszarów metropolitalnych w kraju.

Literatura

- Ahrend R., Gamper C., Schumann A., 2014, *The OECD Metropolitan Governance Survey: A Quantitative Description of Governance Structures in large Urban Agglomerations*, OECD Regional Development Working Papers, 04.
- Angrist J.D., Pischke J.S., 2008, *Mostly harmless econometrics: An empiricist's companion*, Princeton University Press.
- Aulich C., Sansom G., McKinlay P., 2013, *A Fresh Look at Municipal Consolidation in Australia*, *Local Government Studies*, 40(1): 1–20.
- Carr J.B., Feiock R.C., 1999, *Metropolitan government and economic development*, *Urban Affairs Review*, 34(3): 476–488.
- Biała Księga Obszarów Metropolitalnych, 2013, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Warszawa.
- Czyż T., 2009, *Koncepcja aglomeracji miejskiej i obszaru metropolitalnego w polskiej geografii miast*, [w:] *Aglomeracje miejskie w Polsce na przełomie XX i XXI wieku. Problemy rozwoju przekształceń strukturalnych i funkcjonowania*, W. Maik (red.), Wydawnictwo Uczelniane WSG, Bydgoszcz.
- Houghton G., Allmendinger P., 2008, *The Soft Spaces of Local Economic Development*. *Local Economy*, 23: 138–148.
- Heinelt H., Kübler D. (red.), 2005, *Metropolitan Governance. Capacity, democracy and the dynamics of place*, Routledge, London.
- Herrschel T., Newman P., 2002, *Governance of Europe's City Regions. Planning, policy and politics*, Routledge, London.
- Izdebski H., 2010, *Dwadzieścia lat samorządu terytorialnego – potrzeba rozwiązania problemu metropolii*, [w:] *Metropolie. Wyzwanie polskiej polityki miejskiej*, R. Lutrzykowski, R. Gawłowski (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Izdebski H., 2012, *Dylematy ustawy metropolitalnej*, referat wygłoszony na konferencji: *Polskie metropolie – dokonania i kierunki rozwoju*, Poznań 19 kwietnia 2012.
- Janas K., Jarczewski W. (red.), 2017, *Raport o stanie polskich miast. Zarządzanie i współpraca w miejskich obszarach funkcjonalnych*, Obserwatorium Polityki Miejskiej Instytutu Rozwoju Miast, Kraków.
- Jouve B., Lefevre C. (red.), 2002, *Local Power, Territory and Institutions in European Metropolitan Regions*, Frank Cass, London.

- Kaczmarek T., 2014, *Ekspansja przestrzenna miast wyzwaniem dla zintegrowanego zarządzania*, [w:] *Kształtowanie współczesnej przestrzeni miejskiej*, M. Madurowicz (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kaczmarek T., Mięka Ł., 2007, *Ustroje terytorialno-administracyjne obszarów metropolitalnych w Europie*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Kaczmarek T., Ryder A., 2015, *Top-down and bottom-up metropolitan integration in Poland*, [w:] *Governance in Transition*, J. Buček, A. Ryder (red.), Springer Science+Business, Media B.V., Dordrecht.
- Kociuba D., 2017, *Zintegrowane Inwestycje Terytorialne jako narzędzie zarządzania terytorialnego w miejskich obszarach funkcjonalnych*, Studia KPZK PAN, 174.
- Kozak M., 2015, *Podsumowanie cyklu spotkań ws. ZIT: wnioski i rekomendacje dotyczące Strategii ZIT*, prezentacja z warsztatów dotyczących wdrażania ZIT w Polsce, Zakopane 20.01.2015.
- Krukowska J., Lackowska M., 2016, *Metropolitalne kolory europeizacji. Instytucjonalizacja współpracy w funkcjonalnych obszarach miejskich w Polsce w świetle nowych instrumentów polityki spójności UE*, Studia Regionalne i Lokalne, 1(63): 82–107.
- Markowski T., Marszał T., 2006, *Metropolie, obszary metropolitalne, metropolizacja. Problemy i pojęcia podstawowe*, KPZK PAN, Warszawa.
- Nelson A.C., Foster K.A., 2002, *Metropolitan governance structure and income growth*, Journal of Urban Affairs, 21(3): 309–324.
- Norris D.F., 2001, *Whither metropolitan governance?* Urban Affairs Review, 36(4): 532–550.
- Orfield M., 1997, *Metropolitica: A regional agenda for community and stability*, Brookings Institution Press.
- Ostrom E., 2010, *Beyond markets and states: polycentric governance of complex economic systems*, The American Economic Review, 100(3): 641–672.
- Ostrom E., Parks R.B., Whitaker G.P., 1978, *Patterns of metropolitan policing*, Ballinger Publishing Company.
- Ostrom V., Tiebout Ch.M., Warren R., 1961, *The organization of government in metropolitan areas: a theoretical inquiry*, The American Political Science Review, 55(4).
- Parks R.B., Oakerson R.J., 1989, *Metropolitan Organization and Governance. A Local Public Economy Approach*, Urban Affairs Review, 25(1): 18–29.
- Peirce N.R., Johnson C.W., Hall J.S., 1993, *Citistates: How urban America can prosper in a competitive world*, DC: Seven Locks Press, Washington.
- Porawski A. (red.), 2013, *Współpraca jednostek samorządu terytorialnego w Polsce. Stan i potrzeby*, Związek Miast Polskich, Poznań.
- Przegląd polityki miejskiej OECD. Polska. Ocena i rekomendacje*, 2011, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa.
- Rykiel Z., 2002, *Koncepcje i delimitacje wielkomiejskich form osadniczych*, [w:] *Współczesne formy osadnictwa miejskiego i ich przemiany*, I. Jażdżewska (red.), XV Konserwatorium Wiedzy o Mieście, Uniwersytet Łódzki.
- Salet W., Thornley A., Kreukels A., 2003, *Metropolitan governance and spatial planning. Comparative Case Studies of European City-Region*, Spon Press, London.
- Savitch H.V., Vogel R.K., 2000, *Introduction: Paths to new regionalism*, State & Local Government Review, 32(3): 158–168.
- Schiff L., Hock J., 2011, *City-County Consolidations Promise Versus Performance*, State and Local Government Review, 43(2): 167–177.
- Seller J., Hoffmann-Martinot V., 2008, *Metropolitan governance. Journal United Cities and Local Governments*, World Report on Decentralization and Local Democracy.
- Thimonier-Rouzot, 2017, *A Metropolis under pressure. From Greater Lyon to Lyon Metropole: new form, new challenges*, referat wygłoszony na konferencji: *Metropolia pod napięciem* (28–29.09.2017), Uniwersytet Śląski, Katowice.

Tiebout C.M., 1956, *A Pure Theory of Local Expenditures*, Journal of Political Economy, 64(5): 416–424.

Walsh C., Jacuniak-Suda M., Knieling J., Othengrafen F., 2012, *Soft Spaces in Spatial Planning and Governance: Theoretical Reflections and Definitional Issues*, Regional Studies Association European Conference, Delft: 13–16 Mai.

Zasady uwzględniania wymiaru miejskiego polityki spójności UE, w tym realizacja Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, 2013, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa.

prof. dr hab. Tomasz Kaczmarek

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych

Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej.

ul. B. Krygowskiego 10, 61-680 Poznań

tomkac@amu.edu.pl

MAREK DUTKOWSKI

Uniwersytet Szczeciński

KULTUROWE, IDEOLOGICZNE I SPOŁECZNE ŹRÓDŁA ANARCHII W GOSPODARCE PRZESTRZENNEJ W POLSCE

Abstract: Cultural, ideological and social sources of anarchy in spatial management in Poland. The article is an individual statement about the state of the steering sphere of spatial management in Poland. The author puts forward the thesis that for years there has been anarchy in it, which deepened in the period of systemic transformation. Despite the established legal framework of spatial management, consistent with European standards and the existence of spatial planning institutions at local, regional and national level, manifestations of anarchy are widely visible. This is an important, though not the only, reason for the widely observed and repeatedly documented disorder and even spatial chaos in the material sphere of spatial management in Poland. The sources of this anarchy are sought in a specific Polish culture, ideologies professed by professionals related to spatial management, and in old and new social divisions.

Keywords: spatial management, anarchy, culture, ideology, social divisions

JEL codes: H83, P25, R52

Wprowadzenie

Niniejszy tekst jest indywidualnym głosem w publicznej debacie nad stanem gospodarki przestrzennej w Polsce. Teza główna artykułu brzmi: nieład przestrzenny w sferze materialnej jest efektem anarchii w sferze sterowania. Pojęcie anarchii (stgr. ἀναρχία – bez władcy) rozumie się tu w sposób potoczny jako „bezzład”, czyli rozkład lub niedowład struktur lub instytucji państwa, niezależnie od ich przyczyn, oraz chaos organizacyjny w instytucjach, organizacjach i społecznościach.

Założono, że w konkretnym przypadku Polski nieład przestrzenny jest efektem nie tylko powszechnie znanych, obiektywnych oddziaływań zewnętrznych wynikających z globalizacji, przyspieszonej koncentracji kapitału, rozpadu społeczeństwa obywatelskiego i zaniku opinii publicznej, mediatyzacji polityki oraz komercjalizacji życia społecznego i osobistego. Głównym celem niniejszej wypowiedzi, z natury wstępnej, niepełnej i niedostatecznie udokumentowanej oraz niewątpliwie dyskusyjnej, jest zwrócenie uwagi na specyficznie polskie uwarunkowania anarchii w gospodarce

przestrzennej. Prowadzą one do sytuacji, w której obywatelom RP niezwykle trudno ustalić w miarę zgodną odpowiedź na pytanie: co, gdzie i w jaki sposób budować lub w jaki sposób użytkować tereny. Bez takiej zasadniczej zgody przestrzeń Polski będzie coraz bardziej kiepska.

Tekst ma charakter indywidualny, nawet osobisty, stąd w niektórych fragmentach odchodzi od narracji naukowej w kierunku zaangażowanej publicystyki, jednak przy zachowaniu rygorów logicznego rozumowania, opierania się na faktach oraz racjonalnej argumentacji, miejscami zabarwionej jednak emocjami. Emocje te wynikają z narastającej frustracji autora, od 40 lat zajmującego się zawodowo problematyką gospodarki przestrzennej w ujęciu geograficznym i planistycznym. Jest to zatem próba poszukiwania głębszych i trwalszych niż przyjmowane w bieżącej debacie na temat gospodarki przestrzennej w Polsce źródeł wymienionej na wstępie anarchii. Źródła tych upatruje się w polskiej kulturze, ideologiach wyznawanych przez środowisko związane z gospodarką przestrzenną oraz podziałach społecznych, tych starych i tych nowych.

1. Uzasadnienie i cel

Anarchizacja gospodarki przestrzennej w Polsce, obecna już wcześniej, choć w znacznie mniejszym zakresie i w różnym stopniu w poszczególnych zaborach, nasiliła się wraz z postęпами transformacji ustrojowej po 1990 r. Jest ona przyczyną, choć nie jedyną, coraz powszechniejszego nieładu, a nawet chaosu przestrzennego, we wszystkich jego wymiarach – technicznym, gospodarczym, społecznym, ekologicznym i estetycznym. Istnieje na ten temat liczna literatura naukowa, ekspertyzy i opinie.

W okresie PRL-u panowała w tym względzie dziwna, schizofreniczna wręcz sytuacja. Z jednej strony wymuszony przez Związek Sowiecki, uzasadniany ideologicznie monopartyjny system polityczny próbował w ramach państwowego systemu nakazowo-rozdzielczego, któremu w sferze gospodarki przestrzennej towarzyszyło w miarę nowoczesne planowanie przestrzenne, tworzyć warunki do również narzuconej, forsownej, ekstensywnej i zasobochłonnej industrializacji, która wymuszała z kolei ułomną urbanizację [Kukliński 1997]. Z drugiej strony permanentny stan niedoboru, szczególnie mieszkań, wymuszał tolerowanie działań niezgodnych z zasadami planowania przestrzennego, obowiązującymi planami, a nawet prawem budowlanym, o ile przyczyniało się to do łagodzenia narastających problemów gospodarczych i społecznych [Kornai 1985]. Dotyczyło to głównie prywatnych inwestycji na obszarach wiejskich, ale także np. kościołów. Z kolei brak demokratycznej kontroli oraz faszadowość samorządu terytorialnego umożliwiły licznym lobby branżowym i terytorialnym, przy wykorzystaniu aparatu partyjnego, forsowanie nieracjonalnych przedsięwzięć, co jednak oficjalnie piętnowano i nazywano „woluntaryzmem”. Natężenie anarchii w sferze sterowania gospodarką przestrzenną w Polsce tzw. realnego socjalizmu i jej negatywne skutki w sferze materialnej były jednak nieporównywalne z tym, co nastąpiło w efekcie zmiany ustrojowej. Między innymi również dlatego, że skala podejmowanych inwestycji, choć lokalnie znaczna (głównie nowe wielkie zakłady

przemysłowe i dzielnice mieszkaniowe, w mniejszym stopniu infrastruktura), była jednak ograniczona niewielkim potencjałem i zacofaniem technologicznym gospodarki, zbyt szczupłym budżetem państwa, a także względnym ubóstwem społeczeństwa.

Po 1990 r., wskutek rozpadu starego systemu, pogłębiającą się anarchię początkowo powstrzymywała bezwładność instytucji i kompetencje kadr odziedziczonych po realnym socjalizmie. W nowych realiach politycznych były one jednak traktowane jako przejściowe, pokomunistyczne residuum i wkrótce zostały zastąpione nowymi, wykształconymi w duchu nowej ideologii gospodarowania zasobami i walorami przestrzeni. Pojęcia takie jak: „plan”, „interes społeczny”, „usługi publiczne”, „perspektywa długookresowa”, „rezerwa terenowa” i inne, sformułowane i stosowane w cywilizowanym świecie na długo przed powstaniem PRL, wyrzucono na tzw. śmietnik historii i bezkrytycznie zastąpiono nowymi: „rynek”, „prawo własności”, „konkurencja”, „prywatna nieruchomości” oraz „inwestor”. Neoliberalizm, w latach 90. XX w. przeżywający swoje apogeum w postaci tzw. „thacheryzmu” w Wielkiej Brytanii i „reaganomiki” w Stanach Zjednoczonych, dotarł do Polski w postaci tzw. terapii szokowej, kojarzonej z reformami Balcerowicza. Nie wdając się w jałową dyskusję o pozytywnych i negatywnych skutkach tej terapii, warto zauważyć, że środowisko zawodowe, nie mówiąc o nowej klasie politycznej wywodzącej się z pracowniczego ruchu związkowego, z entuzjazmem i bezkrytycznie zamieniło wiarę (nawet jeśli była niezbyt głęboka i pełna wątpliwości) w regulacyjne walory planu i interwencji publicznej na wiarę w regulacyjne walory rynku i prywatnej własności środków produkcji i nieruchomości. Podobną postawę przyjęli politycy odradzającego się samorządu terytorialnego, którym w nowym ustroju oddano pełną władzę nad polską przestrzenią. Nie chodzi w tym miejscu o oskarżenia i mądrość po szkodzie, gdyż piszący niniejsze słowa również przyjął wówczas taką neoficką postawę, lecz o poszukiwanie źródeł obecnej niezadowolającej sytuacji.

Kolejne silne impulsy służące anarchizacji gospodarki przestrzennej pojawiły się, paradoksalnie, w efekcie niewątpliwie pozytywnych przejawów polskiej transformacji, jakimi były: odrodzenie samorządu lokalnego i regionalnego, wzrost inwestycji prywatnych, w tym zagranicznych, a także publicznych, finansowanych z funduszy UE, oraz istotny, choć społecznie i przestrzennie zróżnicowany, wzrost poziomu życia. Towarzyszył temu proces zmian przepisów regulujących planowanie przestrzenne, budownictwo i inne pokrewne dziedziny, stanowiący istotny element transformacji ustrojowej, ukoronowany opracowaniem projektu *Kodeksu urbanistyczno-budowlanego* [Kodeks... 2017]. W tej dziedzinie, również paradoksalnie, trudno wskazać jakieś fundamentalne wady na tle analogicznego prawodawstwa europejskiego.

Mimo to instrumenty prawne regulujące sferę sterowania i sferę materialną gospodarki przestrzennej w Polsce pozostają słabe i nieefektywne albo są wykorzystywane niezgodnie z podstawowymi zasadami kształtowania relacji przestrzennych i intencjami ustawodawcy. Wadliwe są nie same ramy prawne gospodarki przestrzennej w Polsce, a zwłaszcza nowy *Kodeks urbanistyczno-budowlany*, w miarę spójne i w intencjach ustawodawcy dobrze służące samorządności, gospodarce rynkowej oraz równoważeniu rozwoju, lecz ich anarchiczne stosowanie przez władze samorządowe, sądy administracyjne, prokuraturę i kancelarie prawne, a w szczególności inwestorów indywidualnych i korporacyjnych, deweloperów i samych obywateli. Przyczyny

nadużywania prawa przez właściwych ministrów i administrację państwową poprzez wykorzystywanie najmniejszych lub wręcz pozornych możliwości do podejmowania decyzji sprzyjających nieładowi przestrzennemu, ale także oddolnego, spontanicznego, można powiedzieć ogólnonarodowego ruchu na rzecz zaspokajania interesów prywatnych i służenia indywidualnym wartościom i własnemu gustowi estetycznemu, synergicznie prowadzących do postępującej dewastacji rozległych obszarów Polski, mają swoje korzenie kulturowe, ideologiczne i społeczne.

Oczywiście od początku były i nadal są środowiska, instytucje i konkretne osoby wskazujące zło w postaci nieładu przestrzennego, przeciwstawiające się temu złu i nawołujące do naprawy przestrzeni Rzeczypospolitej [np. Raport... 2014, *Przestrzeń Życia...* 2015]. Pojawiła się też grupa publicystów bezkompromisowo piętnujących aktualną sytuację [np. Sarzyński 2012, Springer 2013].

Niestety, niezależnie od składu koalicji rządowych w ostatnim ćwierćwieczu i prowadzonej przez nie polityki, stronnictwo ładu przestrzennego przegrywa. Pozwalając sobie na pewien patos, można powiedzieć, że to nie partie, nie rządy, nie samorządy, to My Naród ponosimy odpowiedzialność za nasz Polski Dom. Innego nie mamy.

2. Ład przestrzenny i jego nieoczywiste uwarunkowania

Nieład, bezład, chaos, dysfunkcjonalność, niesprawność, bylejałość, niechlujność i szpetota zagospodarowania przestrzennego oraz zjawiska nadmiernej eksploatacji zasobów i dewastacji walorów przyrody w Polsce były wielokrotnie opisywane i dokumentowane [por. np. Chojnicki 1992, Kołodziejcki 1996, Gorzelak 2003, Jałowicki 2003, Parysek 2003, Zawadzka 2017]. Wymienione wyżej pojęcia dotyczą sfery materialnej gospodarki przestrzennej i niosą nie tyle obiektywną informację o danym fragmencie powierzchni Ziemi, ile ocenę stanu zgodności obserwowanych obiektów, ich zmian lub zachowań, a także charakteryzujących je procesów z pewnym modelem idealizacyjnym, który przyjęło się nazywać ładem przestrzennym. Pojęcie ładu stosuje się również do oceny gospodarki, społeczeństwa, przyrody i wyglądu – odpowiednio ład ekonomiczny, społeczny, ekologiczny i estetyczny. Owe negatywnie ocenione cechy nie mają charakteru zero-jedynkowego, lecz są skrajnościami pewnych kontynuów: rządność – anarchia, ład – nieład, porządek – nieporządek, przewidywalność – niepewność, regularność – chaos, sprawność – niesprawność, funkcjonalność – niefunkcjonalność, piękno – brzydota, czystość – brud itp. Porządek, sprawność, uroda to cechy stopniowalne, a stopień na tych skalach, nadawany obserwowanej rzeczywistości, zależy od subiektywnych kryteriów przyjmowanych przez obserwujący i oceniający podmiot. Jednej z tych skrajności nadaje się atrybuty dobra, a przeciwnej – zła. Dobrze mieszkać w mieście, osiedlu, domu, mieszkaniu, które jest uporządkowane, funkcjonalne, czyste i piękne, a jego mieszkańcy przewidywalni i sprawni, a źle w otoczeniu zabałaganionym, niefunkcjonalnym, brudnym i brzydkim, wśród chaotycznych i niesprawnych sąsiadów

Ład przestrzenny w sferze materialnej ma trzy wymiary, które powinny być spełniane w stopniu wystarczającym, aby można było mówić o ładzie zintegrowanym: funkcjonalny, ekologiczny i estetyczny. Wymiar funkcjonalny opisuje poziom

sprawności i efektywności zagospodarowania przestrzennego i jego funkcji, czyli działalności gospodarczych i aktywności społecznych. Wymiar ekologiczny opisuje dostosowanie zagospodarowania przestrzennego i związanych z nim działalności gospodarczych i aktywności społecznych do rozmieszczenia, struktury i funkcjonowania zasobów i walorów przyrody. Wymiar estetyczny obejmuje wygląd obiektów zagospodarowania przestrzennego oraz ich otoczenia, tworzących krajobraz wizualny w świetle aktualnie obowiązujących, lecz historycznie zmiennych i kulturowo różnicowanych kanonów piękna.

Warto jednak zauważyć, że w wielu wypadkach nie znajduje empirycznego potwierdzenia dość rozpowszechniony pogląd, jakoby łady cząstkowe – ekonomiczny, społeczny i ekologiczny w sferze gospodarki, społeczeństwa i przyrody niejako automatycznie wytwarzały ład przestrzenny. Ład przestrzenny nie powstaje bezpośrednio i samoistnie w wyniku niezakłóconego działania rynków lub skutecznej interwencji tzw. centralnego planisty, istnienia harmonii społecznej, rozpowszechnienia wiary religijnej lub ideologii czy równowagi w przyrodzie. Są to istotne, a stopień tej istotności jest zmienny i różnicowany, uwarunkowania sfery sterowania gospodarką przestrzenną, czyli polityki przestrzennej i jej realizacji.

Dla osiągnięcia ładu przestrzennego w stopniu zadowalającym daną społeczność terytorialną konieczne są działania w sferze sterowania gospodarką przestrzenną. Działania świadome, celowe, systematyczne i skuteczne podmiotów uprawnionych, posiadających władzę oraz narzędzia jej sprawowania. Ład przestrzenny jest wynikiem polityki przestrzennej, czyli efektem sprawowania władzy nad określonym terytorium, nad jej zagospodarowaniem oraz nad przestrzenią i środowiskowo istotnymi działaniami jej użytkowników. Za ład lub nieład przestrzenny odpowiada publiczny lub prywatny podmiot władający terytorium. Nie oznacza to wcale, że podmioty polityki przestrzennej mają pełną swobodę w kwestii jej podejmowania, zakresu, celów i kierunków, intensywności oraz narzędzi. Polityka przestrzenna należy do najsilniej uwarunkowanych sfer działania władz publicznych, a także prywatnych dysponentów terytoriów we wszystkich skalach: międzynarodowej, narodowej, regionalnej i lokalnej.

Na marginesie trzeba wspomnieć, że ład przestrzenny, w jego podstawowych wymiarach – ekologicznym, funkcjonalnym i estetycznym – bywa rezultatem takich porządków (ładów) ekonomicznych, społecznych, w tym moralnych, oraz środowiskowych, które w żadnym razie nie spełniają powszechnie akceptowanych kryteriów ładu jako pewnego porządku służącego dobru powszechnemu. Zło miewa – niestety nader często – piękną twarz [por. Chwin 2016]. Systemy totalitarne, a także po prostu silna władza niepoddana demokratycznej kontroli, przejawia skłonność do tworzenia, niezależnie od kosztów, obiektów i obszarów, głównie użytku publicznego, symbolizujących potęgę władzy, z reguły charakteryzujących się monumentalizmem i przekroczeniem ludzkiej skali oraz dyskusyjną estetyką, ale na pewno nie bezładem czy niefunkcjonalnością. Przykłady można znaleźć od starożytnych cywilizacji, poprzez antyczne Ateny i Rzym, aż do XIX-wiecznego Paryża po przebudowie Hausmanna, a współcześnie nazistowskie plany przekształcenia Berlina w stolicę Tysiącletniej Rzeszy Niemiec oraz liczne projekty radzieckie, częściowo zrealizowane. Najnowsze tego rodzaju przedsięwzięcia to kazachska Astana, Dubaj oraz niewątpliwie liczne

realizacje chińskie, choć w tych ostatnich architektura jest na ogół na najwyższym światowym poziomie. W Polsce to przede wszystkim Pałac Kultury i Nauki, Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa i jej mniejsze odpowiedniki w innych miastach oraz Nowa Huta. Z przerażeniem należy także stwierdzić, że niemieckie obozy koncentracyjne i obozy zagłady, zwłaszcza budowane od początku, jak np. Auschwitz-Birkenau, są przykładem wzorowego ładu przestrzennego, funkcjonalnego, a nawet ekologicznego.

3. Nieład przestrzenny w Polsce jest efektem anarchii w polityce przestrzennej

Teza główna niniejszego artykułu, jak wspomniano na wstępie, brzmi: nieład polskiej przestrzeni w sferze materialnej jest efektem anarchii w sferze sterowania – w sferze polityki przestrzennej, w różnych skalach – od lokalnej do krajowej, czyli jej zaniechania, błędów bądź nieudolnego sprawowania. Ta anarchia jest bezpośrednim wynikiem celowych działań oraz bezczynności osób i instytucji odpowiedzialnych za jej prowadzenie, lecz ma swoje kulturowe, ideologiczne i społeczne korzenie.

4. Kulturowe źródła anarchii – najgłębsze i najtrwalsze

W polskiej kulturze narodowej trwa ciągle nieprzewyciężony podział na „panów i chamów”, „szlachtę i chłopów”, „inteligentów i robotli”, „salon i szarych ludzi”, „obywateli Europy i prawdziwych Polaków” [por. np.: Sowa 2011, Bartmiński 2018]. Nowoczesna polska wspólnota państwowa, kształtująca się dopiero od stu lat, przerywanych wojnami i rewoltami, składa się głównie z potomków chłopskich mas o tożsamości „tutejszych”, w znacznej części posiadających przez wieki status zbliżony do niewolników, żyjących jeszcze całkiem niedawno w niewyobrażalnej nędzy, ciemnocie i upodleniu. Druga podstawowa grupa Polaków to wywodzący się z drobnych i średnich majątków ziemskich (a więc na zagrodzie, czyli równych wojewodzie) panowie szlachta i panie szlachcianki, nosiciele i wyznawcy mitu, obyczaju i etosu narodowego. Polska inteligencja ten szlachecki sznyt przyjęła na tyle, na ile pozwalało jej chamskie pochodzenie, co objawiało się i objawia tzw. słomą wychodzącą z butów. Nieliczni możnowładcy, często bardziej światowi i europejscy niż polscy, oraz kler katolicki tworzyli resztę prenarodu, który sto lat temu przypadkiem albo – jak kto woli – cudem, znalazł się we wspólnym państwie. Liczni Żydzi, Niemcy, Ukraińcy i Rusini, a także Litwini, byli po prostu innymi, czyli jeszcze gorszym sortem, niezależnie od ich własnych identyfikacji narodowych. Polscy panowie i polskie chamy trafiły w 1945 r. do wspólnego kotła, przesuniętego mocno na zachód. Wojna zmiażdżyła zakonserwowaną pod rządami zaborców strukturę społeczną dawnej Rzeczypospolitej, zubożyła i upodliła wszystkich, ale głównie panów, „ostatecznie rozwiązała kwestię żydowską” oraz przegnała winnych tej tragedii Niemców, a przy okazji Ukraińców i Białorusinów.

Wojny (polsko-niemiecka, polsko-sowiecka, polsko-ukraińska i polsko-polska, czyli domowa) nie zniszczyły jednak mitu, tradycji i obyczaju zarówno panów, jak i chamów. Nie osłabiły toksycznego związku, polegającego z jednej strony na ich wzajemnej niechęci, pogardzie i lekceważeniu, a z drugiej na wzajemnym podziwieniu, zazdrości i fascynacji. Wszystkie powojenne formacje polityczne ogrywały ten temat dla swoich rzeczywistych lub domniemych korzyści.

Opisany wyżej podział ma jeszcze inne, nie mniej istotne dla omawianego tematu aspekty. Jednym z nich jest ciągle trwający spór „romantyków” i „pozytywistów” [por. Janion 1975]. Biegnie on czasem zgodnie, a czasem w poprzek podziału na panów i chamów. W kontekście działań publicznych, w tym gospodarki przestrzennej, romantycy pytają o sens, znaczenie, cel nadrzędny i interes ogólny. Pozytywiści pytają o koszty i źródła finansowania, interesy stron, terminy, opłaty i podatki. Romantycy gotowi są ginąć za sprawę (np. park narodowy), pozytywiści wolą pracować dla sprawy (np. budować autostrady). Ponieważ spory te są bardzo emocjonalne, osadzone w tragicznych wydarzeniach z przeszłości Polski, mitach, literaturze, filmie i serialach, możliwości poszukiwania konsensusu w coraz liczniejszych konfliktach środowiskowych i przestrzennych są bardzo ograniczone. Dobrym przykładem jest aktualny spór o Pałac Kultury i Nauki w Warszawie. Każdy kompromis to albo zaprzaństwo i zdrada, albo naiwność i głupota, zależy, kto ocenia. Nurt romantyczny i nurt pozytywistyczny w polskiej urbanistyce i planowaniu przestrzennym oraz ich wpływ na sferę materialną, są wyraźne, lecz dotychczas słabo poznane.

Kolejne, dość oczywiste źródła anarchii w gospodarce przestrzennej Polski to z jednej strony tradycje szlacheckiej złotej wolności i liberum veto, a z drugiej strony chłopskiego uporu, przebiegłości, w skrajnej zaś sytuacji brutalnej rabacji. W tym względzie nastąpiła swoista wymiana postaw: polski cham powołuje się na prawo do niczym nieskrępowanej indywidualnej swobody, a polski pan nie waha się stosować chamskich (w znaczeniu potocznym) sposobów dochodzenia swoich racji. Na dodatek co jakiś czas wypływają na powierzchnię tej ciągle niegotowej kulturowej zupy (kapuśniaku, żuru, ajntopu, a może barszczu?) resztki neosarmackiej wkładki, tym razem w wersji disco-polo oraz ludowego katolicyzmu. W kontekście narastającej globalizacji prowadzi to do paradoksalnej sytuacji, gdy „arcypolscy chłopcy narodowcy”, po wykrzyczeniu swoich wcale nienowych i jakoś tam uzasadnionych racji, idą na kebaba z coca-colą.

Złożone relacje między kulturą chamów a kulturą panów są w Polsce zróżnicowane, a zróżnicowanie to wynika z tradycji ukształtowanej w okresie zaborów oraz wielkiego pchnięcia Polski na zachód. Znajduje ono wyraz również w sferze materialnej, w zagospodarowaniu, architekturze i sposobach codziennego korzystania z przestrzeni. Z tego powodu m.in. trudno wypracować jednolitą formułę zarządzania obszarami metropolitalnymi w Polsce. Są one fundamentalnie i jakościowo różne.

Można zapytać, jak się mają te oczywiste dość fakty (mniejsza o niuanse interpretacyjne) do problemu nieładu przestrzennego. Otóż mają się w ten sposób, że cała tradycja ładu przestrzennego, od wszystkich cywilizacji starożytnych do dzisiaj, wywodzi się z miast, ze sztuki ich budowy, z architektury i urbanistyki. Ład przestrzenny na wsi i pustkowiach jest ładem naturalnym, do którego człowiek musi się dostosować. Tu również, a może zwłaszcza tu, wykształciły się dwie kultury. Jedną

reprezentuje tradycja „chłop żywemu nie przepuści”, a drugą mit łowcy i myśliwego: a to ogary, co poszły w las, a to bigos, a to kiełbasa myśliwska, a to najpierw Göring, a potem Chruszczow, a teraz rodzimi polityczni myśliwi, nad martwymi dzikami w Białowieży. No i Polski Związek Łowiecki jako jedyna prawdziwie ponadpartyjna formacja polityczna w Polsce. Te kultury są jednak w zasadniczym konflikcie interesów. Pan zasadził park wokół dworu, aby w upalne dni dawał chłodny cień, a cham przy pierwszej okazji go wyciął na opał, aby dzieciaki w zimie nie pomarły.

Wracając do miast, trzeba przypomnieć, że na terytorium naszego kraju budowali i urządzali je głównie mieszcianie niemieccy, włoscy, niderlandzcy albo ostatecznie my sami, ale na cudzoziemskiej licencji. A już handlem, główną funkcją przedindustrialnego miasta, zajmowali się przede wszystkim Żydzi, choć także Niderlandczycy i Niemcy. Po 1945 r. zostaliśmy sami w ruinach Warszawy, Breslau, Stettina, Danzigu, ale też w praktycznie nietkniętych Krakowie, Katowicach, Lublinie i Łodzi.

W przeszłości polski pan miewał w mieście pałac, miejską willę, apartament (przykłady w Internecie). Polski cham – byle jak skleconą chałupę, suterenę w oficynie, kłitkę w spółdzielczym bloku osiedlowym lub jeszcze mniejszą kłitkę na dożywotni kredyt na osiedlu grodzonym (przykłady w Internecie). Zasadniczo jednak Polacy mieszkali na wsi, we dworze albo we własnej chałupie, ale bardzo często tylko w dworskich czworakach. Mimo skoku urbanizacyjnego zarówno polskich panów, jak i polskich chamów ciągnie na wieś, do własnego domu, swoistej *dworochałupy*, położonego w rozsądnej odległości od miasta. Na przedmieściu cham pokaże sąsiadom i światu swą pańskość, a pan swoje chamstwo.

Wyobrażenia polskiego chama i polskiego pana na temat pożądanego ładu przestrzennego są na tyle odmienne, że jakakolwiek spójna polityka przestrzenna państwa jest niemożliwa, więc jej podmioty albo jej nie prowadzą w ogóle, albo tylko w interesie jednego z wielkich stronnictw. Niewiele tu pomogą partycypacje, warsztaty i konsultacje. Ciągle brakuje wspólnego polskiego pomysłu na region, miasto, ulicę, skwer, suburbię, uzdrowisko, park czy nawet plac zabaw.

W tym miejscu warto zacytować Ledera [2014, s. 7], który kreśli perspektywę wyjścia z tego zakłętego kręgu niemożności: „W Polsce w latach 1939–1956 dokonała się rewolucja społeczna. Okrutna, brutalna, narzucona z zewnątrz, ale jednak rewolucja. Niesłuchanie głęboko przeorała ona tkankę polskiego społeczeństwa, tworząc warunki do dzisiejszej ekspansji klasy średniej, czyli po prostu mieszczaństwa. To zaś oznacza, że utorowała drogę do, najgłębszej być może od wieków, zmiany mentalności Polaków – odejścia mentalności określonej przez wieś i folwark (w tym od mentalnego podziału na chamów i panów, przyp. M.D.) ku zdeterminowanej przez miasto i miejski sposób życia. Ta rewolucja pozostaje jednak nieobecna w myśleniu”. Owa nieobecność, prześnienie tej rewolucji i wepchnięcie jej w schemat „utrwalaczy” (chamów) i „żołnierzy wyklętych” (panów) utrudnia ukształtowanie się polskiego mieszczaństwa, od zawsze głównego kreatora kultury ładu przestrzennego.

Warto również przytoczyć wypowiedź aktora Bogusława Lindy, która – mimo że nie jest on ani historykiem, ani socjologiem – trafnie, jak się wydaje, oddaje istotę zasadniczego podziału polskiego społeczeństwa, będącego jednak efektem przypominanej przez Andrzeja Ledera „prześnionej rewolucji”. W 2013 r. w rozmowie z serwisem *menstream.pl* Bogusław Linda zapytany o kondycję kraju powiedział: „Wymietliłmy

najbardziej wartościową część społeczeństwa przez ostatnie 200 lat. Zrobiliśmy to my i odbyło się to też przy udziale cudzych rąk. Schamieliśmy totalnie, zrobiliśmy się prowincją, gdzie króluje wiocha z elementami szlacheckimi i wiejskimi. To połączenie sarmackiej swawoli i wioskowego showmeństwa jest naszą tragedią. Widać to w Sejmie i Kościele. Nie potrafimy zaakceptować innego zdania, stylu życia”.

Szansą na przewycięzenie tego fatalnego podziału jest społeczeństwo obywatelskie, niekoniecznie złożone z mieszczan czy z członków klasy średniej, zanikającej wskutek globalnych przemian technologicznych i gospodarczych. Społeczeństwo wolnych, równych, świadomych swoich praw i obowiązków wobec wspólnoty państwowej kobiet, mężczyzn, dzieci i starców. To ideały rewolucji francuskiej i Unii Europejskiej. To fundament ładu ekonomicznego, społecznego i ekologicznego, ale również ładu przestrzennego. Tylko wspólnota obywateli (*Bürger, citizen, cittadino, citoyen, ciudadano*) może wykreować politykę przestrzenną, która będzie w stanie stopniowo wprowadzić do polskiej przestrzeni więcej ładu.

5. Ideologiczne źródła anarchii – płytsze, mniej trwałe, ale silniej oddziałujące

Ideowe podłoża i konteksty wszystkich – od starożytnych do współczesnych – koncepcji urbanistycznych i architektonicznych są niezłe opisane w literaturze [por. np. Izdebski 2013]. Sami urbaniści i architekci nie stronią zresztą od filozofowania. Problem zaczyna się wtedy, gdy koncepcje ideowe, na ogół szczytne i chwalebne, przeradzają się w ideologie. Między filozofami przestrzeni dialog i wzajemne inspiracje są możliwe, między ideologami, a zwłaszcza szeregowymi wyznawcami ideologii, już nie. Możliwe są tylko inwektywy.

W praktyce gospodarki przestrzennej w Polsce (zarówno w sferze sterowania, jak i materialnej) można wyróżnić przejawy następujących ideologii (lista nie jest zamknięta, a nazwy dyskusyjne): konserwatyizmu historycznego, socrealizmu vs antysocrealizmu, funkcjonalizmu, neoliberalizmu, environmentalizmu, partycypacjonizmu oraz sustainabilizmu. Trudno je w tym miejscu szczegółowo omawiać. Warto jednak podać kilka przykładów dość powszechnych stwierdzeń o ideologicznym podłożu:

- Konserwatyzm historyczny: każdy budynek lub budowla po 50 latach staje się zabytkiem i wymaga jakiejś formy ochrony.
- Socrealizm vs. antysocrealizm: Pałac Kultury i Nauki w Warszawie jest wartościowym obiektem architektonicznym i największym w Polsce budynkiem użyteczności publicznej zlokalizowanym w prestiżowym miejscu o doskonałej dostępności. Pałac Kultury i Nauki w Warszawie jest fallicznym symbolem gwałtu dokonanego na Warszawie przez Józefa Wissarionowicza Dżugaswil’ego, szerzej znanego pod przestępczym pseudonimem Stalin. Należy go natychmiast usunąć.
- Funkcjonalizm: miasto powinno być objęte racjonalnym i stanowczym planowaniem służącym interesowi ogólnemu, funkcje zabudowy trzeba rozdzielić, każdy ma prawo do zdrowego mieszkania oraz dostępu do przestrzeni publicznej, zieleni i usług komunalnych.

- Neoliberalizm: rynek w sposób optymalny reguluje gospodarowanie gruntami i zasobami przyrody, mieszkanie i usługi komunalne są dobrami rynkowymi; właściciel gruntu decyduje o formie i funkcji zabudowy, główną siłą napędową miast są deweloperzy i prywatni inwestorzy.
- Environmentalizm: każda forma przyrody ożywionej wymaga ochrony, prawa ludzi i zwierząt są równoważne, równowaga ekologiczna jest dobrem nadrzędnym.
- Partycypacjonizm: każda decyzja planistyczna powinna być jak najszerszej konsultowana, ponieważ mieszkańcy najlepiej wiedzą, co jest dla nich dobre.
- Sustainability: wartością nadrzędną jest równowaga ogólna miasta. Odchylenia powinny być korygowane przez planowanie strategiczne i przestrzenne.

Obecnie wśród podmiotów sfery sterowania gospodarką przestrzenną w Polsce niepodzielnie dominuje ideologia neoliberalna w wersji skrajnej. Deweloperzy i wielcy inwestorzy przemysłu oraz handlu i usług sieciowych rządzą zgodnie z własnymi interesami polską przestrzeń nie tylko za przyzwoleniem, ale ku radości i z pełnym poparciem władz samorządowych i państwowych.

W takiej sytuacji, jak łatwo zauważyć, spójna polityka przestrzenna jest praktycznie niemożliwa. Ideologia neoliberalna uznaje ją wręcz za zbędną. Wobec tego ustawodawstwo i rozporządzenia muszą być wewnętrznie sprzeczne, co prowadzi do anarchii.

6. Podziały klasowe źródłem anarchii – realny kapitalizm w postfeudalnym i postkomunistycznym społeczeństwie

Od ćwierćwiecza budowany jest w Polsce kapitalizm w wersji surowej, a nawet okrutnej. Prowadzi to do rosnącego, choć nie skrajnego zróżnicowania dochodów, stopniowej stratyfikacji społeczeństwa oraz przeradzania się warstw w klasy, czyli wielkie grupy społeczne o odmiennych interesach. Nie byłoby w tym niczego złego, gdyby dominowała warstwa średnia. I takie było polskie marzenie: studia, fajna praca, domek lub mieszkanie, samochód, wczasy za granicą, dobra szkoła dla dzieci i w razie potrzeby skuteczna opieka medyczna. A na starość godziwa emerytura. Tak się jednak nie stało, z różnych zresztą powodów (por. np. Woś 2017).

W rezultacie powolnego, ale zauważalnego tworzenia się wąskiej klasy bardzo bogatych oraz znacznej większości niebiednych, ale też nie na tyle bogatych, aby stać się poważnym i niezależnym uczestnikiem gry o miasto, jej reguły przestają się liczyć. Kto bogatemu zabroni grać w to, w co wygrywa. Nie chodzi tu o korupcję, chodzi o realną siłę klasy posiadaczy umożliwiającą im bezkarne łamanie zasad, a nawet prawa regulującego sferę gospodarki przestrzennej. To kolejne źródło anarchii w sferze sterowania gospodarką przestrzenną.

Podsumowanie

Na koniec można chyba zaryzykować stwierdzenie, że kultura, ideologia i rozwarstwienie społeczne tworzą istotny kontekst rozwiązań ustrojowych i prawnych oraz dostarczają uzasadnień, wzorców zbiorowych i indywidualnych postaw i zachowań w sferze gospodarki przestrzennej i gospodarowania przyrodą. Wiedza na temat tych głębszych uwarunkowań gospodarki przestrzennej jest jednak niekompletna, wycinkowa i słabo udokumentowana, pełna mitów i przesądów. Niniejszy artykuł nie pretenduje do rozstrzygnięcia szczegółowych kwestii. Szereg istotnych pytań oczekuje dopiero na poważne odpowiedzi. Wymaga to uruchomienia innowacyjnych, wielodyscyplinarnych programów badawczych w polach kompetencji nauk przestrzennych, historycznych, humanistycznych, ekonomicznych i społecznych.

Literatura

- Bartmiński J., 2018, *Polska „pańska”, „chłopska” czy wspólna?*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, @Obywatelski Twitter (<https://www.kongresobywatelski.pl/idee-dla-polski-kategoria/polska-panska-chlopska-czy-wspolna/>).
- Chojnicki Z., 1992, *Współczesne problemy gospodarki przestrzennej*, [w:] *Współczesne problemy geografii społeczno-ekonomicznej Polski*, Z. Chojnicki, T. Czyż (red.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Chwin S., 2016, *Zwodnicze piękno*, Biblioteka Tygodnika Powszechnego.
- Gorzela G., 2003, *Szkic o wymiarach ładu przestrzennego*, [w:] *Spółeczno-gospodarcze i przyrodnicze aspekty ładu przestrzennego*, T. Ślęzak, Z. Ziolo (red.), Biuletyn KPZK, 205: 55–70.
- Izdebski H., 2013, *Ideologia i zagospodarowanie przestrzeni. Doktrynalne prawno-polityczne uwarunkowania urbanistyki i architektury*, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa.
- Jałowicki B., 2003, *Ład społeczny, ład przestrzenny*, [w:] *Spółeczno-gospodarcze i przyrodnicze aspekty ładu przestrzennego*, T. Ślęzak, Z. Ziolo (red.), Biuletyn KPZK, 205: 45–53.
- Janion M., 1975, *Gorączka romantyczna*, PIW, Warszawa.
- Kołodziejski J., 1996, *Ład polskiej przestrzeni*, Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej. Architektura, 530.
- Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 203*, 2011, przyjęta uchwałą nr 239 Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 2011 r., M.P. 2012 poz. 252.
- Kornai J., 1985, *Niedobór w gospodarce*, Wydawnictwo PWE, Warszawa.
- Kukliński A. (red.), 1997, *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski. Wstępne wyniki badań*, [w:] *Problematyka przestrzeni europejskiej*, A. Kukliński (red.), Euroreg, Warszawa.
- Leder A., 2014, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Linda B., 2013, wypowiedź dla serwisu menstream (http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14987938,Linda_Zrobilismy_sie_wiocha_z_elementami_szlacheckimi_.html).
- Parysek J.J., 2003, *Ład przestrzenny jako kategoria pojęciowa i planistyczna*, [w:] T. Ślęzak, Z. Ziolo (red.), *Spółeczno-gospodarcze i przyrodnicze aspekty ładu przestrzennego*, Biuletyn KPZK, 2005: 111–126.
- Przestrzeń życia Polaków*, 2015, raport opracowany przez zespół niezależnych ekspertów z inspiracji Prezydenta RP, koncepcja i koordynacja całości: Janusz Sepioł, Warszawa.

- Raport o ekonomicznych stratach i społecznych kosztach niekontrolowanej urbanizacji w Polsce*, 2014 (skrót: Samorząd Terytorialny, 4: 5–21, pełny tekst: http://www.frdl.org.pl/pliki/frdl/document/zalaczniki_artykuly/Raport%20Ekonomiczny%2029.10.2013%20calosc.pdf).
- Sarzyński P., 2012, *Wrzask w przestrzeni. Dlaczego w Polsce jest tak brzydko?*, POLITYKA Spółdzielnia Pracy, Warszawa.
- Sowa J., 2011, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Universitas, Kraków.
- Springer F., 2013, *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Woś R., 2017, *To nie jest kraj dla pracowników*, W.A.B., Warszawa.
- Zawadzka A.K., 2017, *Ład nasz przestrzenny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

prof. dr hab. Marek Dutkowski
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Nauk o Ziemi
Katedra Badań Miast i Regionów
ul. Mickiewicza 18, 70-383 Szczecin
marek.dutkowski@usz.edu.pl

ZBIGNIEW TAYLOR

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyckiego PAN

OCENA TRANSFORMACJI SYSTEMOWEJ W POLSKIM TRANSPORCIE LĄDOWYM

Abstract: Systemic transformation in Polish surface transport: An evaluation. The purpose of this paper is to provide some insight into the processes of restructuring and privatisation among rail, road, urban-transport, and inland shipping companies after 1989. Where freight is concerned, carriage on standard- and broad-gauge railways can be evaluated as partly deregulated, while where the carriage of passengers is concerned – all carriers up to mid-2005 had originated within the PKP Group. The most common form of transformation of passenger carriers is communalisation of existing companies. The first private operator (the present-day Arriva) appeared as late as 2007. The disintegration of national road carrier (PKS) resulted in the founding of c. 40 new freight firms, the majority of which were closed-down soon. The most common form of privatisation of the PKS passenger enterprises has involved leasing by workers. The privatisation has involved not only Polish investors but also foreign ones (Veolia, later on taken over by Arriva, and Israeli Egged Holding via its affiliate Mobilis). However, the share of public-capital ownership remains substantial, resulting often in final bankruptcy of road transport companies. Among the operators in urban transport public ownership remains dominant in various forms (local authorities, municipal, budgetary companies). On the opposite, in inland shipping small private firms are dominant. Moreover, systemic transformation plus Poland's EU accession have given rise to the conditions underpinning the emergence of Europe's largest shipowners (OT Logistics).

Keywords: restructuring, privatisation, deregulation, FDI, surface transport companies

JEL codes: L920, L980, M160, P310

Wprowadzenie

Celem artykułu jest zwięzłe przedstawienie najważniejszych cech transformacji systemowej polskich¹ przedsiębiorstw transportu lądowego po 1989 r., a także ocena przekształceń zachodzących w transporcie kolejowym, samochodowym, miejskim i w żegludze śródlądowej. Z oczywistych względów artykuł, który oparty jest na wieloletnich badaniach, będzie prezentował tylko wybrane ważniejsze uogólnienia, zaś zainteresowanego czytelnika odsyła się do obszerniejszej publikacji².

¹ To jest występujących na obszarze RP, ale w części niekoniecznie będących własnością kapitału polskiego.

² Artykuł jest częścią większej pracy na temat przekształceń organizacyjno-własnościowych przedsiębiorstw transportowych w Polsce [Taylor, Ciechański 2017].

Już ponad ćwierćwiecze transformacji gospodarczo-ustrojowej stanowi dobry asumpt do podsumowania procesów przekształceń organizacyjno-własnościowych w polskim transporcie. Przed 1989 r. transport był jedną z wielu dziedzin, w którą państwo było zaangażowane na zasadzie monopolisty. Nie powinno więc dziwić, że w nowe warunki gospodarowania Polska praktycznie wkraczała z monopolem we wszystkich gałęziach transportu. Oczywiście nie zawsze była to forma absolutnej dominacji jednego podmiotu.

Zdecydowanie najbardziej zmonopolizowaną gałęzią transportu w 1989 r. była kolej: przedsiębiorstwo państwowe PKP łączyło w sobie jednocześnie funkcje zarządcy infrastruktury, organizatora przewozów oraz przewoźnika pasażerskiego i towarowego. Istniało wówczas wprawdzie kilkadziesiąt kolei przemysłowych obsługujących górnictwo, leśnictwo i cukrownictwo, jednak poza siecią kolejową Przedsiębiorstwa Materiałów Podsadzkowych Przemysłu Węglowego sporadycznie realizowano przewozy towarów dla innych odbiorców niż macierzysty zakład. Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja w towarowym transporcie samochodowym: oprócz parku ciężarówek należących do PKS, do dyspozycji klientów było wiele wyspecjalizowanych branżowych przedsiębiorstw i spółdzielni transportowych świadczących swoje usługi przede wszystkim na rzecz podmiotów z gałęzi gospodarki, do których obsługi je powołano. Oprócz tego samochodami, głównie dostawczymi na potrzeby własne, dysponowały pozostałe przedsiębiorstwa i spółdzielnie, a także nieliczne osoby fizyczne. Natomiast śródlądowa żegluga towarowa znajdowała się wyłącznie w rękach państwa.

W przypadku transportu pasażerskiego sytuacja w 1989 r. była dosyć podobna. Poza PKP publiczne kolejowe przewozy pasażerskie świadczyła tylko bieszczadzka kolej leśna. Ponadto niektóre zakłady realizowały przewozy pasażerskie na własne potrzeby. W dziedzinie transportu drogowego pozycję niemal monopolistyczną miały przedsiębiorstwa funkcjonujące pod szyldem Państwowej Komunikacji Samochodowej. Na znacznie mniejszą skalę funkcjonował transport spółdzielczy, a duże zakłady przemysłowe dysponowały często własnym parkiem autobusów służących do dowozu pracowników. Również transport miejski był podporządkowany władzom państwowym, zazwyczaj szczebla lokalnego, ale w aglomeracjach miejskich często tworzone przedsiębiorstwa podporządkowane władzom szczebla wojewódzkiego.

1. Przekształcenia organizacyjno-własnościowe przedsiębiorstw

Zmiany zapoczątkowane w 1989 r. postawiły państwowe przedsiębiorstwa przed nowymi wyzwaniami. W celu sprostania zaistniałym realiom konieczna stała się ich **restrukturyzacja**. W przypadku PKS dotychczasową strukturę zmieniono na obejmującą ponad 230 nowych przedsiębiorstw państwowych, powstałych z dawnych placówek terenowych. Umożliwiono także funkcjonalne wydzielenie przedsiębiorstw ze względu na rodzaj wykonywanych przewozów. W odniesieniu do transportu kolejowego do 1997 r. można mówić o działaniach pozornych, mających przede wszystkim na celu redukcję zatrudnienia. Dopiero po 1997 r. rozpoczęto całkowitą przebudowę struktury przedsiębiorstwa PKP z obszarowej na sektorową. Umożliwiło to

komercjalizację, a później docelowo miało ułatwić prywatyzację nowo powstałych podmiotów. W ramach restrukturyzacji PKP doszło też do wyłączenia spod jurysdykcji narodowego przewoźnika części kolei wąskotorowych i ich komunalizacji. Pozostałe koleje w następnych latach stopniowo fizycznie likwidowano. W przypadku transportu miejskiego restrukturyzacja miała charakter zbliżony do obserwowanej w przedsiębiorstwach PKS – duże przedsiębiorstwa wojewódzkie podzielono na dotychczasowe zakłady, przekazując je właściwym terenowo władzom miejskim. W żegludze śródlądowej restrukturyzacja ograniczyła się do likwidacji części przedsiębiorstw jeszcze na początku lat 90.

Przedsiębiorstwa państwowe nie były przygotowane do konkurowania z prywatnymi przewoźnikami mogącymi bardziej elastycznie reagować na potrzeby klientów. Antidotum na taki rozwój sytuacji miała być **komercjalizacja** stanowiąca wstęp do dalszych przekształceń własnościowych. Proces ten przede wszystkim dotyczył PKS i miał być tylko etapem prowadzącym do dalszej prywatyzacji. Niestety dla sporej ich grupy był to ostatni element ścieżki przekształceń przed upadłością i likwidacją. Natomiast część przedsiębiorstw w dalszym kroku, wskutek fiaska prób prywatyzacji, skomunalizowano. Również w przypadku przedsiębiorstw żeglugi śródlądowej i spółek Grupy PKP komercjalizacja była preludium do dalszej transformacji własnościowej. W odniesieniu do PKP była także sposobem wyodrębnienia zarządzania liniami kolejowymi i dopuszczenia do ich wykorzystywania przez niezależnych, zewnętrznych przewoźników. Obecnie również większość przedsiębiorstw gminnego transportu pasażerskiego jest skomercjalizowana.

W przypadku kilkudziesięciu przedsiębiorstw PKS (wskutek fiaska procesów prywatyzacyjnych) administracja rządowa przeprowadziła **komunalizację**. Przybierała ona formę przekazywania udziałów samorządom wszystkich szczebli oraz konsorcjom samorządów i celowym związkom komunalnym. Warto zwrócić uwagę, że spółki samorządów bądź komunalnych związków celowych występują też w przypadku przedsiębiorstw transportu miejskiego. Komunalizacja miała ponadto miejsce w żegludze śródlądowej. Natomiast najbardziej spektakularnym przykładem takiej formy transformacji było przekazanie udziałów spółki PKP Przewozy Regionalne samorządom szesnastu województw. Za formę komunalizacji można także uznać tworzenie własnych przewoźników kolejowych, konkurencyjnych wobec Przewozów Regionalnych. W omawiany nurt przekształceń wpisuje się też przekazanie samorządom części kolei wąskotorowych.

Niewątpliwie najbardziej pożądaną formą przekształceń własnościowych jest **prywatyzacja**. Jak podaje Mokrzyszczak [1995], w przedsiębiorstwach państwowych dyrektora i kadrę kierowniczą z efektów rozliczała rada pracownicza, dla której priorytet stanowiło raczej zaspokajanie potrzeb finansowych załogi niż racjonalny rachunek ekonomiczny. Natomiast w przedsiębiorstwie sprywatyzowanym hierarchia ważności jest zdecydowanie odmienna. Radę pracowniczą zastępuje rada nadzorcza, dla której najważniejsze są efekty ekonomiczne. Nastąpiło też rozdzielenie struktury zarządzania i struktury własności. Prywatyzacja ma na celu m.in. demonopolizację transportu, stworzenie możliwości napływu kapitału zagranicznego, zwiększenie liczby i udziału prywatnych firm transportowych, uruchomienie procesu tworzenia rynku kapitałowego, stworzenie warunków do relokacji zasobów, podniesienie jakości obsługi,

wzrost elastyczności podaży usług przewozowych i obniżkę kosztów [Dłutowska, Perenc 1994].

Stosunkowo wcześniej, gdyż w pierwszej połowie lat 90. XX w., prywatyzacja objęła samochodowy transport ładunków, w tym przedsiębiorstwa przewozu towarów PKS. Przybrała ona głównie formę prywatyzacji likwidacyjnej, wskutek czego przedsiębiorstwa PKS w większości dość szybko zniknęły z rynku zasilając taborem nowych przewoźników prywatnych. Jak się następnie okazało, dało to znaczącą przewagę konkurencyjną w stosunku do transportu kolejowego.

Część problemów związanych z przekształceniami własnościowymi powtarza się niezależnie od badanych aktualnie gałęzi. Restrukturyzację przedsiębiorstw PKS rozpoczęto niemal 10 lat wcześniej niż transportu kolejowego. Można jednak odnieść wrażenie, że za częściowe fiasko tego procesu odpowiadają te same czynniki co w przypadku kolei. Przede wszystkim obserwowano nader niechętny stosunek części załóg do inwestorów zewnętrznych, słusznie obawiających się redukcji zatrudnienia. Ponieważ przedsiębiorstwa PKS uległy silniejszemu rozdrobnieniu niż na przykład PKP, rola związków zawodowych była tu znacznie słabsza, i udało się sprywatyzować stosunkowo liczną grupę podmiotów. Obawa o zachowanie miejsc pracy niewątpliwie przyczyniła się do znaczącej popularności prywatyzacji pracowniczej; trzeba jednak pamiętać, że w wielu sytuacjach głównym udziałowcem zostawała kadra zarządzająca przedsiębiorstw. Z perspektywy czasu tę formę prywatyzacji należy uznać za najbardziej udaną, niemal wszystkie przekształcone w ten sposób przedsiębiorstwa pasażerskie PKS nadal prowadzą działalność. Jednak prywatyzacja pracownicza w pozostałych analizowanych gałęziach transportu nie była popularna.

2. Inwestorzy krajowi i zagraniczni

Stosunkowo liczną grupę inwestorów tworzą inne przedsiębiorstwa zajmujące się transportem pasażerskim. Były to zarówno przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym, jak **inwestorzy krajowi**, z których najliczniejszą grupę stanowiły inne przedsiębiorstwa PKS, często przekształcone w drodze prywatyzacji pracowniczej. W niektórych regionach ryzyko zakupu PKS podejmowały także firmy osób fizycznych prowadzących identyczną działalność przewozową. Niepokojącym, a ostatnio narastającym zjawiskiem jest natomiast zakup przedsiębiorstw w celach spekulacji nieruchomościami (np. w Zakopanem, Katowicach, Kielcach, częściowo w Olsztynie i Krośnie).

W przypadku inwestycji w przedsiębiorstwach transportu miejskiego znaczenie kapitału krajowego było minimalne. W przeciwieństwie do PKS tylko nieliczne przedsiębiorstwa trafiły w ręce prywatnych podmiotów. Nieco większe zaangażowanie kapitału prywatnego można natomiast zaobserwować na rynku konkurencji regulowanej. W wielu miastach przetargi wygrywają zarówno sprywatyzowane uprzednio PKS, jak i przewoźnicy prywatni, przede wszystkim stanowiący własność kapitału polskiego.

Inaczej wyglądała transformacja rynku przewozów towarowych żegluga śródlądową. Tutaj w miarę wcześniej rozpoczęto procesy przekształceń własnościowych, dzięki

którym własnością prywatną stało się dwóch największych przewoźników realizujących przewozy barkami (Odratrans i Żegluga Bydgoska, skonsolidowane następnie w OT Logistics). Jednocześnie część floty trafiła w ręce mniejszych, prywatnych podmiotów.

Szczególnie pożądanym w trakcie procesów prywatyzacyjnych był udział **inwestorów zagranicznych**, postrzeganych z jednej strony jako źródło kapitału, z drugiej zaś innowacji. W przypadku pozamiejskiego transportu drogowego otwarcie na podmioty z kapitałem zagranicznym było znacznie większe: być może wynikało to z konieczności prywatyzacji przedsiębiorstw PKS, dla których w przeciwieństwie do kolei nie rozłożono parasola ochronnego, od razu wystawiając je na styk z twardymi realiami gospodarki rynkowej. Mimo to jednak nie wszystkie przedsiębiorstwa, którymi były zainteresowane podmioty zagraniczne, udało się tak sprywatyzować, w części wystąpił znany skądinąd opór przed obcym kapitałem. Brak dofinansowania jednak sprawił, że rynek ten stał się stosunkowo mało atrakcyjny i w ostateczności pojawiło się tylko dwóch znaczących inwestorów zagranicznych, którzy łącznie zakupili ponad 20 przedsiębiorstw PKS. Rozdrobnienie przedsiębiorstw niewątpliwie korzystnie wpłynęło na napływ kapitału, w tym zagranicznego. Najważniejszym inwestorem w ostatecznym rozrachunku okazała się obecna spółka zależna niemieckich kolei państwowych DB – Arriva Bus Transport Polska, która przejęła kilkanaście przedsiębiorstw od Veolii. Drugim był izraelski Egged Holding działający poprzez swoją spółkę zależną Mobilis [Taylor, Ciechański 2013].

Znacznie mniejsze zainteresowanie inwestorów zagranicznych obserwujemy natomiast w przypadku transportu miejskiego. Wynika to przede wszystkim z próby zachowywania monopolu i kontroli samorządu w zaspokajaniu potrzeb transportowych ludności. Większość przypadków inwestycji zagranicznych dotyczy niezbyt dużych ośrodków, borykających się w latach 90. XX w. z restrukturyzacją swoich mocno niewydolnych ekonomicznie przedsiębiorstw transportu miejskiego [Pertkiewicz, Machowiak 1996]. Prowadziło to albo do całkowitej sprzedaży przedsiębiorstwa (Tczew), albo przyznania udziałów w zamian za *know-how* (Kalisz, Chełm). Ten ostatni wariant nie sprawdził się i miasta odkupiły od inwestora brytyjskiego z czasem jego udziały. Także udział przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym w przetargach organizowanych przez samorządy jest bardzo niski [Taylor, Ciechański 2013].

Nowym i interesującym zjawiskiem jest to, że polscy przewoźnicy nie tylko są celem inwestycji, ale także **inwestują za granicą**. Gdy w 2004 r. otwarty został niemiecki rynek, naturalnym skutkiem tego był zakup przez obecne przedsiębiorstwo OT Logistics niemieckiego armatora Deutsche Binnenreederei. Wraz z regresem krajowego rynku przewozowego obserwuje się spadek floty zarejestrowanej w Polsce i przenoszenie jej do niemieckich spółek zależnych. Podobnego zakupu na rynku czeskim na przełomie 2014 i 2015 r. dokonało PKP Cargo, wykupując większościowe udziały w kolejowym przewoźniku Advanced World Transport.

3. Deregulacja i liberalizacja transportu

Właściwe stosunki na rynku transportowym miała zapewnić deregulacja³, która jednak nie została przeprowadzona we wszystkich gałęziach transportu bezproblemowo. Jak zauważa Teichmann [1995], w Polsce jako kraju dopiero budującym instytucje rynkowe proces deregulacji transportu był z natury wolniejszy, a co wielokrotnie obserwowaliśmy, nierzadko towarzyszyły mu procesy reregulacji jako skutek przyjętych przez UE rozwiązań.

O ile w towarowym transporcie drogowym i żegludze śródlądowej procesy deregulacyjne przebiegały w miarę szybko i skutecznie, to w przypadku kolei, gdzie dość długo decydowała silna pozycja związków zawodowych, urynkowienie przewozów towarowych nie odbyło się płynnie i szybko. Do 1997 r. publiczna sieć kolejowa była niemal niedostępna dla innych podmiotów. Wydawać by się mogło, że ustawa o transporcie kolejowym z 1997 r. wprowadzi mechanizmy umożliwiające konkurencję rynkową również w tym sektorze. Niestety, wskutek nacisków politycznych udało się utrudnić skutecznie wejście nowych przewoźników poprzez absurdalne ograniczenie uprzednio wydanych koncesji. Dopiero kolejna ustawa o transporcie kolejowym z 2003 r. stworzyła podstawy do pełnego otwarcia rynku kolejowych przewozów towarowych. Było to o prawie 15 lat za późno, gdyż transport drogowy do tej pory mógł znacznie lepiej przystosować się do nowych konkurencyjnych warunków. Jednocześnie podtrzymywanie monopolistycznej pozycji PKP przyczyniło się do spadku konkurencyjności zarówno samego przedsiębiorstwa, jak i transportu kolejowego ogółem. Rzeczywiste uwolnienie rynku zasadniczo zaledwie ograniczyło wyhamowanie wieloletniego trendu spadkowego. Jednocześnie PKP wciąż utrzymuje dominującą pozycję rynkową pomimo stale wzrastającej liczby przewoźników prywatnych. Niewątpliwie na taką sytuację wpływ może mieć udana restrukturyzacja, jaką w ostatnich latach przechodzi PKP Cargo.

W przypadku spółek przewozowych Grupy PKP nie doszło do bezpośrednich inwestycji zagranicznych, a spółka PKP Cargo została częściowo sprywatyzowana poprzez publiczną ofertę. Inwestorzy zagraniczni natomiast nie unikali inwestycji w konkurentów PKP Cargo: znaczącym kosztem wejścia na rynek był bowiem zakup nowego taboru, więc dużo prostszym rozwiązaniem były inwestycje typu *brownfield* obejmujące nie tylko przedsiębiorstwa jako ich składniki majątku ruchomego, ale przede wszystkim rynek. Największe zainteresowanie budziły spółki działające na Górnym Śląsku obejmujące w swym portfelu m.in. dawne kopalnie piasku i usamodzielnione w ramach restrukturyzacji przedsiębiorstw przemysłowych dawne zakłady transportu kolejowego. Niemniej w transporcie kolejowym odnotowuje się także pojedyncze inwestycje zagraniczne typu *greenfield* (np. Freightliner PL).

Nieco przed wejściem w życie ustawy z 2003 r. nowi niezależni przewoźnicy podjęli przewozy towarowe na kolejach wąskotorowych. Wprawdzie dotyczyło to tylko nielicznych, którzy realizowali przewozy jako podwykonawcy PKP Cargo i stopniowo, głównie z powodów ekonomicznych, rezygnowali z tego typu usług.

³ Problematykę deregulacji i liberalizacji w odniesieniu do transportu można znaleźć w pracy Taylora i Ciechańskiego [2017], s. 13–16.

Zdecydowanie najmniej zderegulowaną i sprywatyzowaną gałęzią jest pasażerski transport kolejowy. Stanowczo za długo broniono pozycji przedsiębiorstwa PKP, a następnie powstałych na jego bazie spółek przewozowych. W sektorze tym funkcjonuje tylko jeden przewoźnik pasażerski z kapitałem obcym – Arriva RP należący do niemieckiej państwowej kolei DB [Taylor, Ciechański 2013].

Nieco odmiennie sytuacja rynkowa wygląda w sektorze kolei wąskotorowych. Przewoźnicy pasażerscy funkcjonujący na tym rynku nie mają żadnych związków z przedsiębiorstwem PKP. Początkowo podstawową grupę operatorów stanowiły organizacje pozarządowe, których rola z czasem z wielu powodów zaczęła maleć na rzecz innych podmiotów. Co ważne, większość kolei od początku przekształceń własnościowych prowadziła wyłącznie przewozy turystyczne, a w nielicznych przypadkach regularny ruch dojazdowy. Wyjątkiem jest tu udział jednego przedsiębiorstwa prywatnego (Biuro Eksploatacji i Utrzymania Gnieźnieńskiej Kolei Wąskotorowej), ale z kolei jedyna inwestycja kapitałowa zakończyła się całkowitym fiaskiem (Żnińska Kolej Powiatowa).

Odrębnym zagadnieniem jest transport dalekobieżny. W początkach wprowadzania gospodarki rynkowej był on przede wszystkim domeną kolei, w nieco mniejszym stopniu przedsiębiorstw PKS. Spadek popytu na przewozy doprowadził do znaczącej redukcji połączeń kolejowych. W przypadku transportu drogowego można natomiast mówić o pewnym renesansie tego typu połączeń. Dla przedsiębiorstw PKS obsługa kursów dalekobieżnych stanowiła źródło poprawy wyników ekonomicznych, szczególnie na trasach prowadzących z Warszawy i do ośrodków turystycznych. Trudno natomiast mówić do pewnego momentu o gwałtownym rozwoju połączeń realizowanych przez przewoźników spoza PKS. Zazwyczaj ograniczali się oni do obsługi jednej trasy. Niezbyt udaną próbą stworzenia ogólnopolskiej sieci połączeń autokarowych dużych miast i ośrodków turystycznych głównie z Warszawą był przewoźnik Polski Ekspres, który jednak wkrótce po wycofaniu się inwestora zagranicznego zaprzestał działalności. Nowością na polskim rynku transportu dalekobieżnego okazał się szkocki przewoźnik działający pod marką Polskibus.com, który nie dość, że szybko rozwinął sieć połączeń zbliżoną do Polskiego Expressu, to jeszcze ją znacząco wzbogacił o połączenia omijające Warszawę i dodatkowe relacje międzynarodowe. Nowy podmiot nie tylko wpłynął na ograniczenie siatki połączeń pozostałych przewoźników drogowych, ale także doskonale wykorzystał koniunkturę płynącą z zapaści transportu kolejowego w wyniku szeroko zakrojonego programu modernizacji linii (przechwycił znaczną liczbę pasażerów spółki PKP Intercity, nieprzygotowanej do walki konkurencyjnej na rynku międzygałęziowym). Rok 2015 zakończył się szczególnie interesująco, gdyż na rynek wszedł nowy istotny podmiot w postaci estońskiego przewoźnika autokarowego Lux Ekspres (oferującego większy komfort podróży). Niezależnie w końcu 2014 r. znacznie skróciły się czasy przejazdu w sieci kolejowej.

Zupełnie inną rolę w Polsce odgrywa żegluga śródlądowa. W niewielkim tylko stopniu wykorzystywana jest w charakterze transportu zbiorowego i są to przede wszystkim promy śródlądowe i tzw. tramwaje wodne, obsługiwane głównie przez podmioty z sektora publicznego. Natomiast w rejsach *stricte* turystycznych dominuje sektor prywatny, zarówno w przewozach regularnych, jak nieregularnych. Można

odnotować nawet pewien renesans pasażerskiej żeglugi śródlądowej, jej mankamentem jest natomiast brak skoordynowania z systemem transportu publicznego.

4. Ocena przekształceń

Jaka jest więc ocena ostatniego ćwierćwiecza dla polskiego transportu? Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Niewątpliwie polskie rządy, niezależnie od opcji politycznej, niepomnie przykrych doświadczeń krajów zachodnich, pozwoliły na gwałtowny rozwój motoryzacji indywidualnej, za którą nie nadała modernizacja infrastruktury drogowej. Natomiast transport kolejowy i żegluga śródlądowa zostały pozostawione wolnemu rynkowi, bez zapewnienia równorzędnych warunków do konkurencji. Czy był to okres sukcesów, czy też licznych porażek? Warto postawić sobie pytanie, jakie pojawiły się szanse, a jakie zagrożenia.

Polska niewątpliwie wyróżnia się wśród byłych krajów socjalistycznych znaczną liberalizacją w niektórych gałęziach transportu, które także w innych państwach, choćby z racji dyrektyw UE, podlegały silnym mechanizmom rynkowym. Z drugiej strony nie można się często oprzeć wrażeniu, że proces ten poszedł za daleko – wręcz na wzór bardziej postradziecki niż zachodnioeuropejski. Jakie wobec tego są sukcesy omawianych procesów?

- 1) Czas, w którym nastąpiła separacja zarządzania infrastrukturą kolejową i przewoźników oraz udostępnienie infrastruktury przewoźnikom niezależnym od dotychczasowego monopolisty w Polsce, niewiele różni się od tzw. krajów „starej” Unii. Friebeł i in. [2010] zauważają, że procesy te miały miejsce głównie w połowie lat 90. XX w. Przyjmując, że pierwsze próby udostępnienia torów przewoźnikom niezależnym miały miejsce w Polsce w 1997 r., różnica ta praktycznie jest niewielka. Ci sami autorzy stwierdzają, że bardzo popularnym rozwiązaniem było pozostawianie podmiotu zarządzającego siecią kolejową w strukturach grup czy holdingów skupionych przy dotychczasowym państwowym przedsiębiorstwie kolejowym. Ostatecznie takie rozwiązanie przyjęto również w Polsce (Grupa PKP).
- 2) Niewątpliwie wolny rynek sprawdził się w przypadku transportu towarów po drogach, ale także (mimo przeszkód) w transporcie kolejowym, chociaż tutaj pomimo jednego z najbardziej zderegulowanych rynków w Europie wciąż dominują zrestrukturyzowane spółki z przewagą kapitału publicznego. W przypadku żeglugi śródlądowej natomiast swoboda dostępu do rynku, niestety, nie szła w parze ze stanem infrastruktury, w związku z czym polscy armatorzy, szczególnie po 2004 r., zaczęli prowadzić działalność głównie na rynku niemieckim.
- 3) W pozamiejskim transporcie pasażerskim można odnieść wrażenie, że liberalizacja przewoźników i prywatyzacja pozamiejskiego transportu autobusowego poszły w Polsce znacznie dalej niż w wielu krajach tzw. „starej” UE. W Polsce na niespotykaną skalę stosunkowo szybko uwolniono rynek, dopuszczając do niego praktycznie każdego, kto spełniał wymogi techniczne i prawne.
- 4) Jeszcze bardziej konkurencyjna sytuacja istniała w przypadku autobusowego transportu dalekobieżnego, w niektórych krajach nie podlegał on ingerencji państwa. W Polsce, podobnie jak w innych krajach postsocjalistycznych, przez długie lata

dominującą pozycję zajmowali przewoźnicy wywodzący się z narodowych przedsiębiorstw transportu autobusowego. Dopiero w latach 2000. można mówić o pewnej ekspansji przewoźników prywatnych oferujących nie tylko pojedyncze relacje, ale siatki połączeń pomyślane głównie jako konkurencja dla transportu kolejowego.

Ponad 25 lat polskiej transformacji gospodarczo-ustrojowej to również zauważone liczne **porażki**:

- 1) Nie najlepsze rezultaty prywatyzacji należy wiązać wpierw z błędnie założoną na początku lat 90. XX w. strategią wzmocnienia państwowych przedsiębiorstw, a potem z brakiem kapitału publicznego potrzebnego do rozwoju transportu zbiorowego, z trudnościami w określeniu sposobu funkcjonowania usług przewozowych po sprywatyzowaniu przedsiębiorstw i negatywnymi nastrojami społecznymi towarzyszącymi przekształceniom własnościowym [Bąkowski 1999, Hebel, Kołodziej-ski 2003].
- 2) W przypadku kolejowych przewozów dalekobieżnych utrzymano niemal wyłączny monopol spółki PKP Intercity. Jak zgubne skutki niesie utrzymywanie takiej pozycji, można się przekonać w ostatnich latach, w których niedostosowany do konkurencji międzygałęziowej przewoźnik pozwolił odebrać sobie bardzo dużą część segmentu rynku (przez transport autobusowy).
- 3) Polska wyróżnia się negatywnie wśród wielu krajów rolą i kondycją kolei lokalnych i wąskotorowych. W wielu państwach UE istnieją mali przewoźnicy prywatni bądź też samorządowi realizujący publiczne przewozy poza ogólnonarodową siecią kolejową. W Polsce tego typu operatorzy obsługują zaledwie linie turystyczne poza systemem służby publicznej.
- 4) O ile na przykład w Czechach regionalizacja ujawniła problem finansowania połączeń na stykach krajów (województw), to w Polsce pogłębiło go powoływanie przez samorządy własnych przewoźników kolejowych, co doprowadziło dodatkowo do jeszcze większej dezintegracji przewozów. W części województw (np. w Mazowieckiem) przewozy realizuje, wbrew zasadom ekonomii, więcej niż jeden publiczny przewoźnik regionalny. Generalnie obserwuje się praktykę zapewnienia kontraktów własnym podmiotom, a odbywa się to głównie za pomocą kryteriów zniechęcających konkurentów do startowania w przetargach. W założeniu powołanie własnych spółek miało służyć odcięciu się od niechlubnych tradycji PKP i obniżeniu kosztów usług. Jednak wbrew założeniom koszty są najczęściej znacznie wyższe niż zakładano.
- 5) W sposób nieodpowiedzialny zniszczono pozycję rynkową przedsiębiorstw PKS i obniżono znacząco ich wartość przed planowaną prywatyzacją. Sytuację kryzysową niewątpliwie pogłębił brak jakiegokolwiek organizatora rynku znanego z wielu krajów UE. Na dodatek przewozy autobusowe w Polsce wyłączono z publicznego dotowania, które skierowano przede wszystkim do przewoźników kolejowych. Tymczasem w wielu krajach jest niemal niemożliwe wykonywanie przewozów poza systemem subsydiowanego zbiorowego transportu publicznego [por. Wolański i in. 2016].
- 6) W wielu miastach samorządowe przedsiębiorstwa transportu gminnego zachowują pozycję monopolistyczną. O ile jest to zrozumiałe w przypadku transportu

tramwajowego i trolejbusowego ściśle powiązanych z wykorzystywaną infrastrukturą, to rodzi poważne pytania w stosunku do przedsiębiorstw autobusowych. Obserwuje się też inne zjawisko, a mianowicie w kilku ośrodkach doszło do podziału przedsiębiorstw autobusowych na jeszcze mniejsze spółki, prawdopodobnie wyłącznie w celu powielenia dobrze płatnych etatów w ich zarządach i radach nadzorczych.

- 7) Zarówno w przypadku transportu kolejowego, jak i pozamiejskiego transportu drogowego można mówić o całkowitej klęsce deregulacji i doprowadzeniu do atomizacji systemu zbiorowego transportu pasażerskiego. Wydaje się, że polska liberalizacja zabrnęła znacznie dalej niż to miało miejsce na przykład w Wielkiej Brytanii, gdzie zachowano wpływ władz publicznych na obsługę ludności o ograniczonej mobilności lub też rejonów, gdzie świadczenie usług na zasadach komercyjnych nie byłoby możliwe. W naszym kraju dotyczy to głównie transportu autobusowego, w którym dopuszczono do nieuczciwej konkurencji pomiędzy przewoźnikami prywatnymi a przedsiębiorstwami PKS. Niestety, uwolnienie polskiego rynku nie zostało połączone z prywatyzacją, co bardzo niekorzystnie odbiło się na kondycji przedsiębiorstw PKS i spowodowało ich bankructwa, a w konsekwencji doprowadziło do wykluczenia transportowego wielu ośrodków, także o charakterze turystycznym [Wolański i in. 2016]. Towarzyszy temu wrażenie niezrozumiałej niechęci samorządów do rozwoju i współfinansowania transportu zbiorowego.

Daleko posunięta w polskich warunkach prywatyzacja i deregulacja oraz zaobserwowana w związku z nimi liczba porażek transformacji gospodarczej i własnościowej rodzą pewne **zagrożenia** mogące niekorzystnie wpłynąć na cały sektor transportu. Poniżej wymienia się ważniejsze z nich:

- 1) **Fiasko prywatyzacji.** Bardzo negatywnie należy ocenić z jednej strony uwolnienie rynku, a z drugiej strony brak prywatyzacji przedsiębiorstw PKS. Niestety, także ich komercjalizacja i komunalizacja zakończyły się fiaskiem. Nadal funkcjonuje kilkadziesiąt podmiotów stanowiących własność samorządów wszystkich szczebli. Założenie, że jeśli nie udało ich się sprywatyzować Skarbowi Państwa, to uda się to samorządom, było mylne i stanowiło formę zachowania *status quo* oraz rzutowało na znacznie słabszą pozycję konkurencyjną firm. Skutkiem utrzymania tej wyjątkowo nieefektywnej formy zarządzania jest stale rosnąca liczba przedsiębiorstw likwidowanych (np. w 2018 r. PKS Ciechanów, obsługujący trzy powiaty: ciechanowski, mławski i pułtuski), przy czym liczba podmiotów, które spotkało to już po prywatyzacji, jest wciąż niska i wynika głównie ze spekulacji nieruchomościami. O klęsce prywatyzacji świadczy też dominacja własności publicznej w transporcie miejskim i kolejowym.
- 2) **Brak przetargowego trybu wylaniania przewoźników.** Za niepowodzenie należy uznać, że rzeczywista konkurencja o rynek w pasażerskim transporcie kolejowym i miejskim jest wciąż bardzo rzadko stosowanym rozwiązaniem. Odbija się to negatywnie nie tylko na kosztach usług, ale bardzo często na wielkości oferty i jej jakości, nierzadko niedostosowanej do rzeczywistych potrzeb. Kontynuacja dominacji sektora publicznego w przewozach będzie jednak prowadziła do pogłębiającej się marginalizacji transportu zbiorowego.

Samorządy rzadko są zainteresowane dopuszczeniem konkurentów dla własnych przedsiębiorstw transportowych, zazwyczaj odbywa się to w dużych aglomeracjach. Jest to dość zaskakujące, ponieważ w wielu ośrodkach funkcjonują organizatorzy transportu miejskiego, których jednym z celów powołania było przecież wprowadzanie konkurencyjnego wyłaniania przedsiębiorstw realizujących przewozy. Niechcąc ta być może wynika z faktu [Wyszomirski 2008], że transport miejski zalicza się do sfery usług komunalnych, postrzeganych często jako monopol naturalny, w stosunku do którego istnieje przeświadczenie, że jedna firma potrafi zaspokoić potrzeby przewozowe efektywniej niż więcej firm.

- 3) **Nieuczciwa konkurencja – „dzika” liberalizacja.** Obserwując rynek przewozów autobusowych w Polsce, nie można oprzeć się wrażeniu, że naiwnie został on pozostawiony samoregulacji. O ile w przypadku transportu kolejowego możemy jeszcze mówić o podsystemie, to w odniesieniu do transportu autobusowego może być to nietrafne. Przedsiębiorstwa PKS stanęły w obliczu niekontrolowanej i bardzo często nieuczciwej konkurencji ze strony niewielkich przewoźników samochodowych przewożących pasażerów tzw. busami. Skutecznie konkurowali oni także z transportem kolejowym, walnie przyczyniając się do likwidacji wielu połączeń lokalnych. Co więcej, konkurencja na torach może być bardzo wyniszczająca i konieczne jest zastanowienie się, czy nie jest jednak racjonalne dalsze jej blokowanie w Polsce.

Jedną z podstawowych barier powodujących utrudnienia w rozwoju konkurencji na rynku transportu śródlądowego jest stan polskiej infrastruktury żegludowej, znacznie ograniczający prowadzenie działalności i to do kilku miesięcy w roku. Brak inwestycji powoduje spadek znaczenia żeglugi w kraju na rzecz innych, bardziej rozwiniętych rynków UE.

- 4) **Brak systemu subsydiowania i koordynacji przewozów pasażerskich.** Sektor kolejowych przewozów pasażerskich trapi wciąż niewystarczający stopień dofinansowania, który w połączeniu ze znacznym upolitycznieniem problemu prowadzi do stale pogłębiającego się kryzysu kolejnictwa w Polsce.

Jako bardzo negatywne zjawisko należy odnotować, że zbiorowy pozamiejski transport autobusowy pozostaje poza systemem dofinansowania, co w połączeniu z likwidacją wielu połączeń kolejowych i nieopłacalnością prowadzenia przewozów autobusowych na własny rachunek ekonomiczny prowadzi do wykluczenia transportowego ciągle nowych obszarów Polski. Nierzadko dotyczy to regionów o znaczących walorach turystycznych.

- 5) **Brak koordynacji transportu pasażerskiego.** W Polsce brakuje instytucji odpowiedzialnej za organizację całego transportu na poziomie regionalnym, co prowadzi do dublowania usług i niepotrzebnego marnotrawstwa publicznych środków. O organizacji i integracji transportu publicznego można w Polsce mówić tylko w dużych ośrodkach miejskich i, jak wskazuje przykład GOP, gdzie kolej funkcjonuje obok systemu transportu aglomeracyjnego, nie wszędzie. Samorząd wojewódzki jako zamawiający czyni to w oderwaniu od rzeczywistych potrzeb przewozowych. Nie zadaje sobie trudu tworzenia podmiotów, jakie obserwujemy w wielu krajach UE, a ogranicza się niemal do mechanicznego przekazywania środków, zazwyczaj dotychczasowym przewoźnikom kolejowym.

Istotnym problemem w przypadku regionalnych przewozów kolejowych jest wydatkowanie pieniędzy na linie z ofertą poniżej racjonalnego minimum 5–6 par/dobę. Utrzymywanie komunalnego oligopolu będzie prowadziło do dalszego marnotrawienia publicznych środków, a co za tym idzie – dalszej marginalizacji kolei w obsłudze transportowej ludności poza aglomeracjami.

Brakuje też informacji o spójności sieci kolejowych i autobusowych – nie ma na przykład jednolitej wyszukiwarki połączeń obejmującej wszystkich przewoźników w kraju. Obecna sytuacja, gdy rozkładów części lokalnych przewoźników nie można sprawdzić inaczej niż na przystanku, jest absurdalna. Potrzebna jest też integracja taryfowa transportu publicznego na wzór na przykład czeski lub niemiecki, z jak największym udziałem przewoźników wyłanianych przez organizatorów transportu w konkurencyjnych przetargach.

5. Rekomendacje

W zakończeniu można pokusić się o pewne rekomendacje dla administracji rządowej i samorządowej służące podniesieniu pozycji transportu publicznego:

- 1) Konieczne jest doprowadzenie infrastruktury żeglugi śródlądowej do stanu umożliwiającego zorganizowanie na rynku polskim konkurencyjnych przewozów. Niezbędne jest stopniowe doprowadzenie infrastruktury kolejowej do stanu umożliwiającego konkurencyjne funkcjonowanie zarówno przewozów towarowych, jak i pasażerskich.
- 2) Warto rozważyć przekształcenie zarządcy infrastruktury, czyli spółki PKP PLK w agendę rządową nienastawioną na zysk na wzór Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Poważnym problemem w konkurencji międzygałęziowej jest brak możliwości zwolnienia pasażerskich przewoźników kolejowych z opłat dostępowych na modernizowanych odcinkach, co znacząco utrudnia możliwość rekompensowania pasażerom wydłużonego czasu przejazdów niższymi cenami biletów (a to z kolei powoduje ich odpływ).
- 3) Konieczne są zmiany zasad finansowania transportu na obszarach pozamiejskich, a przede wszystkim włączenie w system dotowania również połączeń autobusowych. Tego typu rozwiązania powinny być preferowane szczególnie na obszarach pozbawionych jakichkolwiek form transportu zbiorowego i przyrodniczo atrakcyjnych jako element polityki ekologicznej.
- 4) Konieczne wydaje się przeciwdziałanie spekulacyjnemu zakupowi przedsiębiorstw PKS wyłącznie w celu obrotu ich nieruchomościami.
- 5) Rola organizatorów transportu powinna zostać wzmocniona i rozszerzona. Z drugiej jednak strony obowiązek organizacji transportu na terenie danej jednostki administracyjnej powinien być faktycznie realizowany, a nie jak w większości przypadków być wyłącznie martwym zapisem lub ograniczać się do tworzenia dokumentów strategicznych.
- 6) Konieczne jest rozdzielenie roli samorządu jako organizatora (płatnika) usług transportowych i właściciela od ich wykonawcy. Ograniczy to przede wszystkim marnotrawienie publicznych środków i wymusi stosowanie modelu konkurencji

- o rynek z procedurami przetargowymi faktycznie mającymi wyłonić najlepszego oferenta.
- 7) Jak wskazują Grzelec i in. [2009], pożądane jest rozdzielenie funkcji przewoźnika i właściciela przystanków i obiektów dworcowych w celu zapewnienia spójności systemu transportowego i sprawiedliwej konkurencji.
 - 8) Dalsze utrzymywanie monopolu PKP Intercity w dziedzinie kolejowych połączeń dalekobieżnych doprowadzi do wyłączenia kolei z obsługi średnio zamożnych klientów, dlatego konieczne jest dopuszczenie do realizacji usług przewozowych innych, niezależnych od publicznych dotacji przewoźników.
 - 9) W przypadku dalszego traktowania przejazdów dalekobieżnych pociągami pospieszными jako służby publicznej konieczne wydaje się wprowadzenie modelu konkurencji o rynek. Docelowo jednak ten segment przewozów powinien zostać całkowicie uwolniony.
 - 10) Ustabilizowania wymaga sytuacja kolei wąskotorowych. Konieczne jest dokończenie procesu zbywania ich nieruchomości przez PKP SA. Pilne wydaje się również stworzenie warunków do bezpośredniego przekazywania majątku zarówno przez PKP, jak i samorządy innym podmiotom niż administracja samorządowa i rządowa.
 - 11) Niezbędne jest wprowadzenie integracji rozkładowej wszystkich przewoźników w Polsce poprzez umieszczenie rozkładów jazdy w jednej wspólnej bazie. Obecna sytuacja, gdy rozkładów części lokalnych przewoźników nie można sprawdzić inaczej niż na przystanku, jest absurdalna.
 - 12) Dalszym krokiem powinna być integracja taryfowa transportu publicznego na wzór na przykład czeski lub niemiecki, z jak największym udziałem przewoźników wyłanianych przez organizatorów transportu w konkurencyjnych przetargach.

Literatura

- Bąkowski W., 1999, *Perspektywy przedsiębiorstw PKS w nowych warunkach administracyjnych*, Przegląd Komunikacyjny, 3: 1–4.
- Dłutowska G., Perenc J., 1994, *Prywatyzacja przedsiębiorstw PKS*, Przegląd Komunikacyjny, 5: 11–14.
- Friebel G., Ivaldi M., Vibes C., 2010, *Railway (de)regulation: A European efficiency comparison*, *Economica*, 77, 305: 77–91.
- Grzelec K., Wolański M., Wyszomirski O., 2009, *Connecting competition and integration. A concept of new organizational framework for Polish local bus transport* (<http://prijipati.library.usyd.edu.au/handle/2123/5898>; dostęp: 24.03.2015).
- Hebel K., Kołodziejcki H., 2003, *Liberalizacja i prywatyzacja lokalnego transportu zbiorowego na przykładzie aglomeracji gdańskiej*, [w:] *Liberalizacja transportu w warunkach transformacji gospodarczej*, G. Dydkowski, R. Tomanek (red.), Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej im. K. Adamieckiego w Katowicach, Katowice, s. 73–99.
- Mokrzyżczak H., 1995, *Kierunki prywatyzacji w transporcie samochodowym*, Biuletyn Informacyjny Instytutu Transportu Samochodowego, 19, 5: 1–10.
- Pertkiewicz M.J., Machowiak R., 1996, *Kaliskie Linie Autobusowe, sukces przekształcenia – przekształcenie sukcesu*, *Transport Miejski*, 12: 11–15.

- Taylor Z., Ciechański A., 2013, *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w polskim transporcie*, Monografie IGiPZ PAN, 15, Warszawa.
- Taylor Z., Ciechański A., 2017, *Deregulacja i przekształcenia przedsiębiorstw transportu lądowego w Polsce na tle polityki spójności UE*, Prace Geograficzne IGiPZ PAN, 257, Warszawa.
- Teichmann E., 1995, *Deregulacja i liberalizacja a konkurencja w transporcie*, [w:] *Trans'95. Wspólna Europa. Szanse i zagrożenia dla transportu*, W. Januszkiewicz (red.), SGH, Warszawa, s. 337–349.
- Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o transporcie kolejowym, 1997 (Dz.U., 96 poz. 591).
- Ustawa z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym, 2003 (Dz.U., 86, poz. 789).
- Wolański M., Paprocki W., Mazur B., Soczówka A., Jakubowski B., 2016, *Publiczny transport zbiorowy poza miejskimi obszarami funkcjonalnymi. Diagnoza, analiza zróżnicowania, oddziaływanie społeczne, rekomendacje*, Oficyna Wydawnicza, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa.
- Wyszomirski O. (red.), 2008, *Transport miejski. Ekonomia i organizacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

prof. dr hab. Zbigniew Taylor

Polska Akademia Nauk

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyckiego

ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa

z.taylor@twarda.pan.pl

BENICJUSZ GŁĘBOCKI, EWA KACPRZAK,
TOMASZ KOSSOWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

IDENTYFIKACJA TYPÓW ROLNICTWA POLSKI Z UWZGLĘDNIENIEM ZALEŻNOŚCI PRZESTRZENNYCH

Abstract: Identification of agriculture types in Poland with analysis of spatial associations. The aims of the paper were to identify and characterize contemporary agriculture types in Poland, and evaluate the suitability of the typology used. The analysis was performed on the basis of territorial units (communes, LAU2). The study involved a total of 68 variables characterizing agriculture. Spatial associations found in the data were identified. As the next step, an analysis of local spatial autocorrelation was performed and spatial clusters were identified by LISA and cluster analysis performed by the method of k-means clustering, which identified a total of five agriculture types. The study presented the spatial distribution of individual types of agriculture and their characteristics. Furthermore, the method was shown to be especially useful for investigating agricultural phenomena characterized by a large number of traits in relation to a large number of territorial units.

Keywords: agriculture, agricultural typology, types of agriculture, multicriterion typology of agriculture, Poland

JEL code: Q10

Wprowadzenie

Typologia rolnictwa to istotny nurt w pracach badawczych z zakresu geografii rolnictwa i ekonomiki rolnictwa [m.in. Whittlesey 1936, Grigg 1966, 1969, Kostrowicki 1968, 1992, Gregor 1970, Aitchison 1986/2014, 1992/2014, Głębocki 2000, Falkowski, Kostrowicki 2001, Wysocki 2010, Mądry i in. 2011]. Jej szczególna rola w badaniach syntetycznych problematyki przestrzennej rolnictwa w różnych skalach przestrzennych wynika z teoretycznego, metodycznego i aplikacyjnego charakteru typologii rolnictwa. Identyfikacja typów rolnictwa przyczyniła się i nadal się przyczynia do lepszego zrozumienia systemów rolnych oraz do rozwoju geografii rolnictwa jako systematycznej nauki [Kostrowicki 1969, Aitchison 1986/2014]. Ponadto typologia rolnictwa umożliwia m.in. lepszą ocenę cech i warunków rolnictwa, które opóźniają lub przyspieszają rozwój poszczególnych typów, oraz lepsze określenie sposobów i środków przejścia do pożądanego typu rolnictwa [Kostrowicki 1969]. Współcześnie

praktyczny wymiar identyfikacji typów rolnictwa akcentuje się w kontekście zwiększenia skuteczności elastycznego interwencjonizmu publicznego w jego różnych formach [Mądry i in. 2011]. Typologię rolnictwa przeprowadza się na różnych poziomach szczegółowości. Za podstawową jednostkę typologii uznaje się gospodarstwo rolne, jednak w badaniach makroskalowych analizę odnosi się do administracyjnych jednostek terytorialnych [Kostrowicki 1969, Bański 2007]. Główne problemy typologii rolnictwa to dostępność danych dla wybranego układu odniesienia (np. gospodarstwo rolne, gminy), właściwy wybór cech diagnostycznych i metody (metod) ich analizy.

Celem artykułu jest identyfikacja i charakterystyka współczesnych typów rolnictwa występujących w Polsce oraz sprawdzenie przydatności zastosowanej procedury typologicznej w badaniach rolniczych przy wykorzystaniu dużej liczby zmiennych i jednostek terytorialnych.

Analizą objęto 3069 jednostek terytorialnych (gmin wiejskich oraz miast) i wykorzystano 69 zmiennych charakteryzujących cechy wewnętrzne rolnictwa, które wyrażono w wartościach względnych. Dobór cech był zdeterminowany dostępnością danych. Uwzględniono:

- stosunki własnościowe użytków rolnych (udział w powierzchni użytków rolnych (%) – własność rolna Skarbu Państwa, gospodarstwa rolne osób fizycznych, grunty rolne osób fizycznych niewchodzące w skład gospodarstw rolnych, grunty rolne spółdzielni produkcji rolnej, grunty rolne kościołów i związków wyznaniowych, grunty rolne spółek prawa handlowego);
- organizację przestrzeni produkcyjnej (udział użytków rolnych gospodarstw posiadających grunty w jednej działce; udział użytków rolnych gospodarstw posiadających grunty w 10 i więcej działkach; średnia wielkość gospodarstw powyżej 1 ha użytków rolnych; średnia wielkość wszystkich gospodarstw wg powierzchni użytków rolnych);
- zasoby i jakość siły roboczej (liczba zatrudnionych na 100 ha UR ogółem w osobach fizycznych; udział gospodarstw, których kierujący: nie przekroczyli 34 lat, byli w wieku mobilnym, byli w wieku niemobilnym, byli w wieku poprodukcyjnym; udział gospodarstw, którymi kierowały kobiety; udział kierujących gospodarstwem posiadających wykształcenie: wyższe rolnicze, średnie rolnicze, zawodowe rolnicze; udział kierujących gospodarstwem bez wykształcenia rolniczego);
- rolnicze użytkowanie ziemi (udział w powierzchni użytków rolnych: gruntów ornych ugorów, sadów, ogrodów przydomowych, trwałych łąk, trwałych pastwisk);
- strukturę zasiewów (udział powierzchni zasiewów zajęty przez: pszenicę, żyto, jęczmień, pszenżyto, mieszanki zbożowe, kukurydzę na ziarno, rzepak, ziemniaki, buraki cukrowe, kukurydzę na zielonkę, warzywa oraz powierzchnia upraw pod osłonami w m² na 100 ha gruntów ornych);
- obsadę zwierząt gospodarskich (obsada na 100 ha użytków rolnych: koni, bydła, krów, trzody chlewnej, drobiu ogółem, drobiu kurzego, indyków, gęsi, kaczek, brojlerów kurzych, pni pszczelich oraz udział krów w stadzie) i stopień koncentracji pogłównia zwierząt gospodarskich (udział: pogłównia bydła w gospodarstwach utrzymujących ponad 30 sztuk, pogłównia trzody chlewnej w gospodarstwach utrzymujących ponad 200 sztuk, pogłównia drobiu kurzego w gospodarstwach utrzymujących ponad 5000 sztuk);

- wyposażenie w środki produkcji (kombajny zbożowe, ziemniaczane, buraczane oraz ciągniki na 100 ha UR, nawożenie mineralne w czystym składniku NPK w kg na 1 ha UR, udział gospodarstw wyposażonych w: dojarkę bańkową, dojarkę rurową, schładzarkę konwiową, schładzarkę zbiornikową);
- efekty działalności produkcyjnej gospodarstw rolnych (udział gospodarstw: prowadzących działalność rolniczą, nieprowadzących działalności rolniczej, udział gospodarstw: w 100% towarowych, w 100% zużywających produkcję końcową);
- źródła dochodów gospodarstw (udział gospodarstw, w których dochody z: rolnictwa przekraczają 50%, pracy najemnej przekraczają 50%, rent i emerytur przekraczają 50%).

Głównymi źródłami wykorzystanymi w przeprowadzonych badaniach były wyniki Powszechnego Spisu Rolnego z 2010 r. oraz materiały udostępnione przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii w Warszawie.

1. Metody zastosowane w procedurze typologicznej

W celu określenia typologii rolnictwa Polski posłużono się zbiorem kilku metod matematyczno-statystycznych. W pierwszym kroku zidentyfikowano występujące zależności przestrzenne w zmiennych charakteryzujących rolniczą przestrzeń produkcyjną. Następnie wyodrębniono klastry przestrzenne jednostek podobnych do siebie na podstawie analizowanego zestawu cech. W ostatnim kroku dokonano podziału zbioru jednostek przestrzennych na typy przy wykorzystaniu metod klasyfikacyjnych.

Wychodząc od Pierwszego Prawa Geografii sformułowanego przez Toblera [1970], zakłada się, że relacje pomiędzy bliskimi jednostkami przestrzennymi są silniejsze od relacji pomiędzy tymi odległymi. Relacje te mogą oddziaływać na kształtowanie się zależności przestrzennej, to jest wpływu jednostek sąsiadujących na siebie nawzajem [Anselin 1988, Kossowski 2018]. Stąd też kluczowe wydaje się zdefiniowanie pojęcia sąsiedztwa i jego matematycznej reprezentacji. I tak dwie jednostki i i j uważa się za sąsiednie, gdy mają one wspólną granicę. Wygodnym sposobem formalizacji jest budowa macierzy bezpośredniego sąsiedztwa C . Przyjmuje się, że jej elementy c_{ij} są równe 1, jeżeli jednostki i i j są sąsiadami lub c_{ij} są równe 0 w przeciwnym wypadku. Macierz taka jest binarna i symetryczna.

Ponieważ rzeczywiste interakcje przestrzenne zazwyczaj nie są symetryczne, przeprowadza się modyfikację wyżej wymienionej macierzy bezpośredniego sąsiedztwa do macierzy wag przestrzennych. Najbardziej powszechne jest przekształcenie zaproponowane przez Cliffa i Orda [1973], w którym zakłada się, że siła interakcji przestrzennych jest zależna od liczby sąsiadów. W konsekwencji wykorzystuje się, przedstawioną przez tych autorów, wierszowo standaryzowaną macierz wag $W = |w_{ij}|$, o elementach zdefiniowanych:

$$w_{ij} = \frac{c_{ij}}{\sum_{j=1}^n c_{ij}}$$

Sumy wierszy tej macierzy wag są równe jedności. Przegląd studiów nad własnościami tej oraz innych macierzy wag przestrzennych można znaleźć w pracach Tiefelsdorfa i in. [1998], Getisa i Aldstadta [2004] oraz innych.

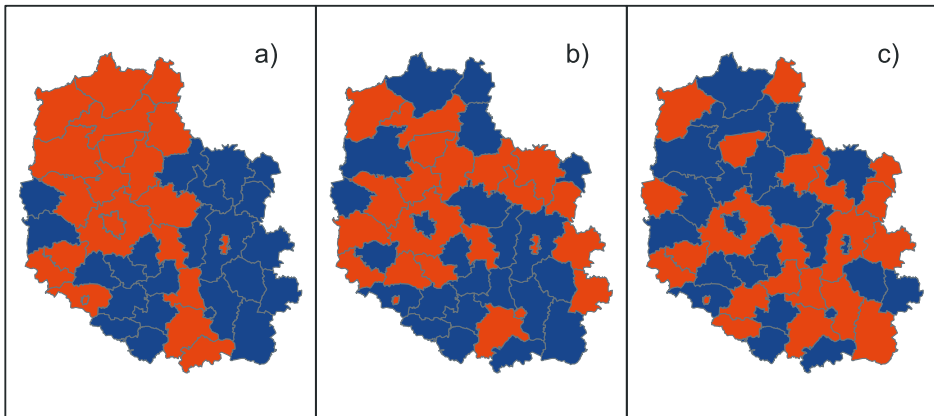
Powyżej zdefiniowana macierz wag przestrzennych została następnie wykorzystana przy ustalaniu siły i kierunku zależności przestrzennej. W tym celu zastosowano miernik autokorelacji przestrzennej I Morana sformułowany następująco:

$$I = \frac{\sum_{i=1}^n \sum_{j=1}^n w_{ij} (x_i - \bar{x})(x_j - \bar{x})}{\sum_{i=1}^n (x_i - \bar{x})^2}$$

gdzie w_{ij} są elementami wierszowo standaryzowanej macierzy wag przestrzennych.

Wartości współczynnika Morana $I > -\frac{1}{n-1}$ oznaczają dodatnią autokorelację przestrzenną, $I = -\frac{1}{n-1}$ oznaczają układ losowy, a $I < -\frac{1}{n-1}$ wskazują na ujemną autokorelację przestrzenną. Testowanie hipotezy o braku istotnej autokorelacji przestrzennej opiera się na standaryzowanej wersji statystyki Morana $Z(I)$, którą porównywano z rozkładem permutacyjnym [Cliff, Ord 1973]. Poziom p jest wyliczany na podstawie

proporcji $p = \frac{NS+1}{NP+1}$, gdzie NS jest liczbą wartości większych od lub równych obliczonej rzeczywistej wartości statystyki Morana, a NP jest liczbą permutacji, przy czym przez permutację rozumie się losowe przedstawienie wartości zmiennej na mapie [Kossowski 2018]. Przykładowe układy przestrzenne o dodatniej lub ujemnej autokorelacji przestrzennej oraz o losowym rozmieszczeniu wartości na mapie pokazano na rycinie 1.



Ryc. 1. Autokorelacja przestrzenna: a) dodatnia $I = 0,33$, b) brak $I = 0$, c) ujemna $I = -0,30$

Źródło: Kossowski [2009, 2018].

Badanie autokorelacji przestrzennej przeprowadzono dla 69 zmiennych charakteryzujących rolniczą przestrzeń produkcyjną w Polsce. Dokładne wyniki dla poszczególnych zmiennych nie będą przytaczane, gdyż we wszystkich przypadkach autokorelacja ta była dodatnia i istotna statystycznie na poziomie 0,05. W przypadku 23 zmiennych autokorelacja ta była szczególnie wysoka i wynosiła ponad 0,5. Wyniki te świadczą o silnej zależności przestrzennej występującej w rolniczej przestrzeni produkcyjnej Polski. W drugim kroku postępowania badawczego przeprowadzono analizę lokalnej autokorelacji przestrzennej. Istotna dodatnia autokorelacja przestrzenna wskazuje na istnienie klastrów przestrzennych jednostek podobnych do siebie pod względem analizowanego zestawu zmiennych. Dokonano identyfikacji takich klastrów przestrzennych, wykorzystując do tego celu metodę LISA (Local Indicators of Spatial Association) zaproponowaną przez Anselina [1995]. Metoda ta pozwala na wyznaczenie jednostek o dużych lub małych wartości badanej zmiennej, otoczonych przez jednostki o podobnie dużych albo małych wartościach. Identyfikacja ta jest przeprowadzana w oparciu o istotne wartości lokalnej statystyki Morana:

$$I_i = z_i \sum_{j=1}^n w_{ij} z_j$$

gdzie z_i, z_j są odchyleniami wartości zmiennej od średniej $z_i = x_i - \bar{x}$. Jednostka należy do klastra typu HH, jeżeli oprócz istotnej wartości lokalnej statystyki Morana, wartość zmiennej jest powyżej średniej dla całego badanego obszaru zarówno w badanej jednostce jak i u sąsiadów, a do klastra LL, jeżeli wartość zmiennej jest poniżej średniej.

W wyniku zastosowania metody LISA otrzymuje się zbiór map, po jednej dla każdej zmiennej, prezentujących lokalne klastry przestrzenne. Mapy te zostają przekształcone w zbiór wektorów o długości równej liczbie analizowanych zmiennych, przy czym opisują odpowiednio przynależność jednostek do klastrów przestrzennych. Wartość j -tego elementu i -tego wektora równa 1 oznacza, że i -ta jednostka przestrzenna należy do klastra przestrzennego typu HH pod względem j -tej cechy, wartość równa 0 wskazuje na brak przynależności do klastra przestrzennego, a wartość równa -1 jest przyjmowana, gdy jednostka wchodzi w skład klastra typu LL.

Końcowy etap procedury polegał na przeprowadzeniu analizy skupień metodą k -średnich, w wyniku której wyodrębniono typologię 5-klasową rolnictwa Polski. Charakterystyki każdej klasy dokonano w oparciu o analizę wektorów jednostek przestrzennych wchodzących w skład każdej z klas. Jeżeli dana zmienna była zdominowana przez wartości równe 1 w wektorze, to interpretowano ją jako determinującą dla danej klasy. W przypadku przeważających wartości -1, interpretowano odwrotnie. W sytuacji dominujących wartości 0 lub dużej wariancji wartości przyjmowano, że dana zmienna ma charakter neutralny.

2. Badania typologii rolnictwa w Polsce

W polskiej geografii rolnictwa typologia rolnictwa to podstawowa problematyka badawcza [Falkowski, Kostrowicki 2001, Falkowski 2014]. Dokonania naukowe w tym zakresie zostały przedstawione w pracy Falkowskiego i Kostrowickiego [2001] oraz publikacji pt. *Dorobek naukowy geografii rolnictwa w Polsce* [2005]¹. Intensyfikacja badań typologii rolnictwa w Polsce miała miejsce w latach 70. i 80. XX w. i w znacznej mierze była ona wynikiem dużej aktywności na arenie międzynarodowej prof. dr. hab. J. Kostrowickiego, który w latach 1964–1976 przewodniczył pracom Komisji Typologii Rolnictwa funkcjonującej w ramach MUG. Przyjęto szeroki zakres typologii rolnictwa, uwzględniając m.in. wszystkie formy produkcji roślinnej i zwierzęcej, a także dopracowano definicje podstawowych pojęć [Kostrowicki 1969, Aitchisona 1986/2014, Kostrowicki, Szyrmer 1990]. W efekcie w geografii typ rolnictwa utożsamiany jest z pojęciem syntetycznym, zmieniającym się ewolucyjnie i równocześnie hierarchicznym. Stola i Szczęsny [1976, s. 10] podkreślają, że oznacza on „(...) syntezę zespołu cech charakteryzujących rolnictwo jako złożony kompleks produkcyjny”. Przyjęto, że typy rolnictwa określa się, bazując na zbiorze 28 wewnętrznych cech rolnictwa: społeczno-własnościowych, organizacyjno-technicznych, produkcyjnych oraz strukturalnych [Szczęsny 1988]. Typologie rolnictwa wykonywano zarówno w ujęciu regionalnym, na poziomie krajowym, poszczególnych kontynentów, jak i dla rolnictwa światowego [Falkowski, Kostrowicki 2001, *Dorobek naukowy...* 2005]. Ostatnie syntetyczne badania typologii polskiego rolnictwa przeprowadził pod koniec lat 80. XX w. Szczęsny [1988]. Objęto nimi rolnictwo indywidualne i zidentyfikowano 2 typy pierwszego rzędu: tradycyjne rolnictwo drobnoskalowe oraz rolnictwo rynkowe. Wśród nich wyróżniono 2 typy drugiego rzędu – tradycyjne rolnictwo drobnoskalowe, mieszane oraz rolnictwo rynkowe drobnoskalowe, mieszane. Także w tych typach określono po cztery typy trzeciego rzędu. Bański [2007] zwraca uwagę, że w późniejszym okresie zaniechano badań typologii polskiego rolnictwa, choć: „Ciekawy mógłby być powrót do nich i wyznaczenie współczesnych typów rolnictwa w Polsce”. Autorzy niniejszego artykułu zgadzają się z tą tezą i stąd próba identyfikacji typów rolnictwa w Polsce wykształconych na początku XXI w. Tym bardziej, że typy rolnictwa zmieniają się wraz ze zmianą określających je cech charakterystycznych [Kostrowicki 1969], a w latach 90. ubiegłego wieku i w pierwszym dziesięcioleciu obecnego stulecia rolnictwo w Polsce ulegało intensywnym przekształceniom.

3. Współczesne typy polskiego rolnictwa

W wyniku przeprowadzonej procedury typologicznej zidentyfikowano 5 podstawowych typów rolnictwa:

- Typ 1 – rolnictwo wysokotowarowe o dużym znaczeniu gospodarstw osób fizycznych z udziałem innych form własnościowych.

¹ Z tego względu pominięto w opracowaniu szczegółowe omówienie tej kwestii.

- Typ 2 – rolnictwo wysokotowarowe o dominacji gospodarstw osób fizycznych i niewielkim udziale innych form własnościowych.
- Typ 3 – rolnictwo średnietowarowe o dominacji gospodarstw małych i średnich osób fizycznych z udziałem własności nie stanowiącej gospodarstw.
- Typ 4 – rolnictwo niskotowarowe o dużym znaczeniu małych gospodarstw osób fizycznych i istotnym udziale własności niestanowiącej gospodarstw.
- Typ 5 – rolnictwo o różnej genezie i stopniu towarowości, o dużym znaczeniu gospodarstw osób fizycznych ze znaczącym udziałem różnych form własności gospodarstw wielkoobszarowych oraz małych i średnich na terenach zurbanizowanych.

W ukształtowaniu typów rolnictwa uczestniczyły wszystkie uwzględnione zmienne, jednak ich udział w tym procesie był zróżnicowany. O wyróżnieniu określonych typów decydowała niewielka liczba zmiennych (tab. 1). Większość miała charakter neutralny, co może świadczyć o powszechności ich udziału w kształtowaniu typów rolnictwa. W wypadku typu 3 tylko jedna zmienna miała znaczący wpływ na jego ukształcenie, zaś reszta z wyjątkiem jednej² miały charakter neutralny. Natomiast typ 5 został ukształtowany przez zmienne o charakterze neutralnym. W wypadku pozostałych typów aż 30 zmiennych miało negatywne oddziaływanie na ich wykształcenie. Jednocześnie część zmiennych nie uczestniczyła w kształtowaniu określonych typów.

Przestrzenne rozmieszczenie wyróżnionych typów polskiego rolnictwa ma specyficzny charakter (ryc. 2). Pomimo że od zlikwidowania zaborów upłynęło prawie sto lat, to nadal ich wpływ na kształtowanie typów rolnictwa jest znaczący. Zanik tego zjawiska jest procesem powolnym, chociaż przestrzenne rozmieszczenie typów jest modyfikowane przez inne uwarunkowania i czynniki.

Rolnictwo wysokotowarowe typu 1 swoim zasięgiem obejmuje tereny, które niemal w całości wchodziły w skład państwa pruskiego (ryc. 2). Jego początki sięgają końca XIX w., gdy wysoka kontrybucja, jaką otrzymały Prusy po zwycięskiej wojnie z Francją, stała się, zwłaszcza po 1870 r., istotnym czynnikiem ożywienia gospodarczego [Czapliński i in. 1990]. Szczególnie szybki był rozwój przemysłu w zachodnich prowincjach – Westfalii i Zagłębiu Saary, któremu towarzyszył dynamiczny rozwój miast. Procesy te spowodowały wzrost zapotrzebowania na produkty żywnościowe, co przyczyniło się do szybszego rozwoju gospodarczego także w prowincjach wschodnich, w tym ziem polskich wchodzących wówczas w skład państwa pruskiego³. Rolnicze prowincje wschodnie stały się zapleczem żywnościowym Berlina i dynamicznie rozwijających się prowincji zachodnich. Rolnictwo tych terenów na coraz większą skalę nabierało charakteru rynkowego. Sprzyjała temu też struktura agrarna. Nastąpił wzrost kultury rolnej. Efekty tych działań były przekazywane z pokolenia na pokolenie i przetrwały do czasów współczesnych, mimo dwóch wojen światowych i wielokrotnie zmieniającej się sytuacji politycznej. Z tego względu typ ten w największej koncentracji występuje w województwie wielkopolskim i kujawsko-pomorskim, z których przechodzi na teren województw pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. Poza tym obszarem typ ten rozwinął się na terenach o korzystnych dla rozwoju rolnictwa warunkach przyrodniczych (zwłaszcza klimatyczno-glebowych) na Nizinie

² Średnia wielkość gospodarstw powyżej 1 ha użytków rolnych była zmienną o oddziaływaniu ujemnym.

³ Jednak tempo tego rozwoju było wolniejsze niż w prowincjach zachodnich państwa pruskiego.

Zmienne determinujące typy pięcioklasowe

Typ 1	% kierujących gospodarstwem mających wykształcenie zawodowe rolnicze
	% gruntów ornych w UR
	% powierzchni zasiewów zajęty przez rzepak
	% powierzchni zasiewów zajęty przez buraki cukrowe
	nawożenie w czystym składniku NPK w kg/1 ha UR
	% gospodarstw, których dochody w ponad 50% pochodzą z rolnictwa
	% gospodarstw wyposażonych w dojarkę bańkową
	% koncentracji pogłowa bydła gospodarstw utrzymujących ponad 30 sztuk
Typ 2	grunty rolne stanowiące własność gospodarstw osób fizycznych
	% kierowników gospodarstw w wieku mobilnym
	% kierujących gospodarstwem mających wykształcenie zawodowe rolnicze
	% powierzchni zasiewów zajęty przez mieszanki zbożowe
	obsada bydła na 100 ha UR
	obsada krów na 100 ha UR
	% gospodarstw, których dochody w ponad 50% pochodzą z rolnictwa
Typ 3	% gospodarstw prowadzących działalność rolniczą
	% gospodarstw wyposażonych w schładzarkę zbiornikową
Typ 4	grunty rolne stanowiące własność gospodarstw osób fizycznych
	grunty rolne stanowiące własność osób fizycznych niebędące gospodarstwami rolnymi
	% kierowników gospodarstw w wieku poprodukcyjnym
	% gospodarstw, w których kierownikami są kobiety
	% kierujących gospodarstwem niemających wykształcenia rolniczego
	liczba osób pracujących na 100 ha UR
	% powierzchni zasiewów zajęty przez ziemniaki
	liczba ciągników na 100 ha UR
	% gospodarstw, których dochody w ponad 50% stanowią renty i emerytury
% gospodarstw produkujących wyłącznie na samozaopatrzenie	
Typ 5	wszystkie cechy są neutralne

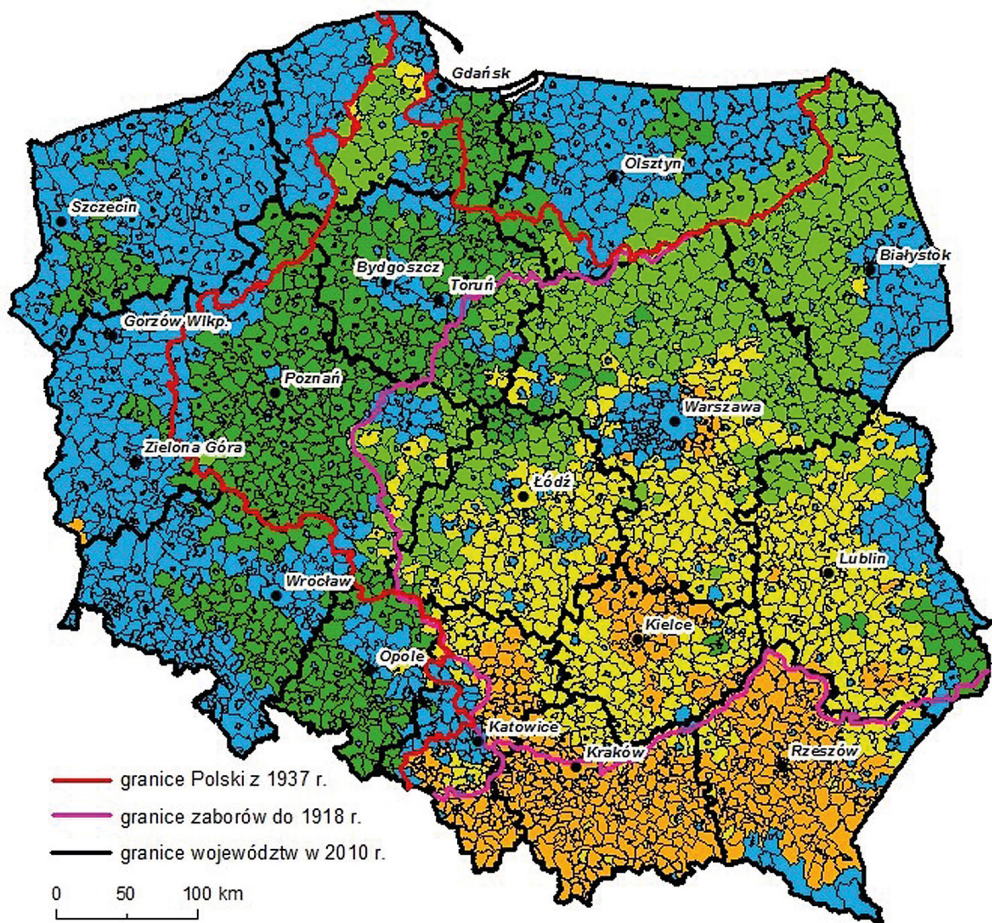
Źródło: opracowanie własne.

Śląskiej w województwach opolskim i dolnośląskim, a także na Równinie Pyrzycko-Stargardzkiej w województwie zachodniopomorskim. Ponadto w większym skupieniu występuje na Wyżynie Zachodniowołyńskiej w województwie lubelskim. Na pozostałym obszarze kraju notowany jest jedynie w pojedynczych gminach lub niewielkich skupieniach (Nizina Sępopolska w województwie warmińsko-mazurskim).

W typie 1 struktura własności użytków rolnych cechuje się wysokim udziałem gospodarstw osób fizycznych⁴. Są to zazwyczaj gospodarstwa duże, ich średnia wielkość przekracza 21 ha⁵. Znaczący jest udział własności Skarbu Państwa (12,4%). Spośród wyróżnionych typów cechuje się on też najwyższym udziałem własności spółek prawa

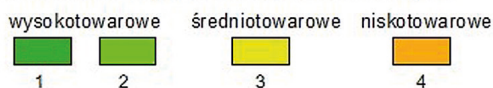
⁴ W Polsce w statystyce stosuje się takie określenie w stosunku do indywidualnych gospodarstw rolnych.

⁵ Wielkość gospodarstw odnosi się do powierzchni użytków rolnych.

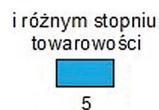


Typy rolnictwa

gospodarstwa prywatne z różnym udziałem innych form własnościowych



o różnej genezie



Ryc. 2. Typy rolnictwa – pięcioklasowe

Źródło: opracowanie własne.

handlowego (3,8%), spółdzielni produkcji rolniczej (2,3%) oraz kościołów i związków wyznaniowych (1,1%). Negatywnym zjawiskiem stwierdzonym w tym typie rolnictwa jest wysoki udział użytków rolnych pozostających w szachownicy. Odsetek użytków rolnych gospodarstw mających je w ponad 10 oddzielnych kawałkach przekracza 45% ogólnej ich powierzchni. Liczba zatrudnionych w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych wynosi 17 osób i jest najniższa na tle pozostałych typów. Niższy jest

odsetek gospodarstw prowadzonych przez osoby w wieku poprodukcyjnym. Ponad 56% kierujących gospodarstwami ma na ogół dobre wykształcenie rolnicze, a tylko 43,4%⁶ nie ma wykształcenia rolniczego. Wyposażenie w środki produkcji zarówno do produkcji polowej, jak i zwierzęcej jest na poziomie wskazującym na racjonalne ich wykorzystanie. Natomiast ten typ rolnictwa wysokotowarowego wyróżnia się dużym zużyciem nawozów sztucznych (161,5 kg czystego składnika NPK/ha użytków rolnych). W strukturze zasiewów największą rolę odgrywają: pszenica (27,3%), rzepak (14,7%), pszenżyto (11,7%) oraz jęczmień (11,6%). Ponadto na uwagę zasługuje najwyższy w porównaniu z pozostałymi typami udział w powierzchni zasiewów buraków cukrowych i kukurydzy przeznaczanej na ziarno. Typ 1 wyróżnia się najlepiej rozwiniętym chowem trzody chlewnej – 156,61 szt./100 ha użytków rolnych. Dobrze rozwinięte są też pozostałe rodzaje produkcji zwierzęcej, o czym świadczy m.in. wysoki poziom koncentracji pogłównia zwierząt w gospodarstwach zajmujących się ich chowem. Należy podkreślić, że w przypadku tego typu poziom rozwoju rolnictwa przekłada się na efekty produkcyjne, czego wyrazem jest pochodzenie dochodów gospodarstw⁷ i odsetek gospodarstw nastawionych głównie na produkcję towarową⁸.

Typ 2 rolnictwa wysokotowarowego wykształcił się dopiero po zmianach ustrojowych w 1989 r. i swoim zasięgiem przestrzennym objął tereny północnego i wschodniego Mazowsza oraz niemal całe Podlasie (z wyjątkiem jego wschodniej części zajętej przez rozległe kompleksy leśne Puszczy Białowiejskiej i Knyszyńskiej). W skład tego obszaru wchodzi także sąsiadujące z nim gminy wiejskie województw warmińsko-mazurskiego i kujawsko-pomorskiego. Ponadto typ ten występuje w większych skupieniach na Kaszubach w województwie pomorskim i na pograniczu województw łódzkiego i wielkopolskiego. Te dwa skupienia, choć zaliczone do typu 2, charakteryzują się niższym stopniem towarowości, wynikającym głównie z mniejszego natężenia produkcji zwierzęcej.

Typ ten cechuje dominacja własności rolnej gospodarstw osób fizycznych (90,2%), zaś pozostałe formy własności mają niewielkie znaczenie. Przeciętna wielkość gospodarstw w porównaniu z typem 1 jest mniejsza i wynosi 11,5 ha. Niższy jest też udział użytków rolnych pozostających w szachownicy⁹. Gorsze jest wykształcenie kierowników gospodarstw. Natomiast typ ten, w porównaniu z pozostałymi, charakteryzuje najniższy wskaźnik udziału kobiet w kierowaniu gospodarstwami rolnymi. Najwyższy jest natomiast udział w kierowaniu gospodarstwami rolnymi osób w wieku mobilnym – 43,8%¹⁰. Warunki glebowe i stosunki wodne sprawiły, że niższy jest udział gruntów ornych, a wyższy trwałych użytków zielonych – zwłaszcza łąk (22,7%). W strukturze zasiewów dominują zboża, a wśród nich największe znaczenie miały mieszanki zbożowe (21,4%), żyto (17,2%) i pszenżyto (16,3%). Pozostałe uprawy mają niewielkie znaczenie. Natomiast typ ten wyróżnia się największym w skali kraju natężeniem chowu bydła (72,8 szt./100 ha UR). Po zmianach ustrojowych w 1989 r.

⁶ Jest to najniższy wskaźnik wśród wyróżnionych typów rolnictwa.

⁷ Dochody 45,8% gospodarstw w ponad 50% pochodziły z rolnictwa, a tylko dla 12% gospodarstw głównym źródłem dochodów były renty i emerytury.

⁸ W 2010 r. 23,7% gospodarstw niemal w 100% swoją produkcję przeznaczało na rynek.

⁹ 10 i więcej oddzielnych kawałków.

¹⁰ W wieku do 44 lat.

do wzrostu natężenia chowu bydła w oparciu o duże zasoby trwałych użytków zielonych w znacznym stopniu przyczyniło się zainteresowanie kapitału zagranicznego rozwojem mleczarstwa na tym obszarze. Przykładem w tym zakresie może też być intensywny rozwój Mlekovity, która stała się liderem w produkcji mleczarskiej na rynku krajowym – największa polska grupa mleczarska, zarówno pod względem skali przerobu mleka, jak i sprzedaży produktów mlecznych¹¹. Efektem tego był nie tylko wspomniany wzrost skali chowu bydła (w tym krów), ale także poprawa jakości mleka dostarczanego do zakładów mleczarskich, co było związane z dobrym wyposażeniem w urządzenia przeznaczone do produkcji mleka (szczególnie różnego typu dojarki i schładzarki). Chów pozostałych gatunków zwierząt z wyjątkiem drobiu jest słabiej rozwinięty. Dochody w ponad 50% tego typu pochodzące z rolnictwa dotyczą 48,8% gospodarstw, a jedynie dla 9,2% gospodarstw głównym źródłem dochodów są renty i emerytury. Blisko 20% gospodarstw w 100% swoją produkcję przeznaczają na rynek. Są to przede wszystkim gospodarstwa prowadzące chów bydła na dużą skalę.

Typ 3 – rolnictwo średniotowarowe – wykształcił się głównie w środkowej Polsce, wchodzącej do końca I wojny światowej w skład byłego zaboru rosyjskiego. Ciągnie się szerokim pasem od Działoszyna w województwie łódzkim po Białą Podlaską i Tyszowce w województwie lubelskim. Charakterystyczny jest dla gmin położonych na Wyżynie Środkowopolskiej i Wschodniomałopolskiej oraz przylegających do nich od północy różnych innych jednostek fizycznogeograficznych¹². Jednostki terytorialne na wymienionych terenach wyżynnych rozdziela rozległe skupisko gmin typu 4 związane z obszarem Wyżyny Kielecko-Sandomierskiej i częściowo Niecki Nidziańskiej. Ponadto większe skupienie gmin reprezentujących typ rolnictwa średniotowarowego obejmuje wschodnią, peryferyjną część strefy podmiejskiej Warszawy. Poza wymienionymi terenami typ 3 występuje w kilku niewielkich skupieniach i kilkunastu pojedynczych gminach rozproszonych na terenach byłych zaborów – rosyjskiego i austriackiego. Swego rodzaju ewenementem w przestrzennym rozmieszczeniu tego typu rolnictwa jest niewielkie skupienie gmin na Pojezierzu Kaszubskim (dawny zabór pruski).

Typ rolnictwa średniotowarowego charakteryzuje się dominacją własności gospodarstw rolnych osób fizycznych (79,2% UR). Jednocześnie cechuje się znaczącym udziałem użytków rolnych stanowiących własność osób fizycznych niebędących gospodarstwami rolnymi (13,5% UR). Przeważają gospodarstwa średnie i małe – ich przeciętna wielkość wynosi 6,2 ha UR. Wpływa to wyraźnie na liczbę zatrudnionych w przeliczeniu na 100 ha UR, która kształtuje się na poziomie 51,5 osoby. Wykształcenie zawodowe prowadzących gospodarstwa jest na niskim poziomie – 60,1% nie ma wykształcenia rolniczego. Ponad 1/3 gospodarstw jest prowadzona przez kobiety (34,9%). W rolniczym użytkowaniu ziemi zwraca uwagę ponadprzeciętny udział sadów (5,7%)¹³. Wśród upraw polowych dominują zboża, a z pozostałych roślin większe znaczenie mają jedynie ziemniaki (5,7%). Słabo rozwinięta jest produkcja zwierzęca. Na nieco wyższym poziomie jest jedynie chów drobiu kurzego i kaczek. Choć 87,4%

¹¹ <http://www.mlekovita.com.pl/grupa-mlekovita/>

¹² Wysoczyzn, równin i płaskowyżów.

¹³ W skład terenów objętych zasięgiem typu 3 wchodzi najbardziej znane obszary sadownicze kraju – okolice Grójca, Sandomierza i Milejowa.

gospodarstw prowadzi działalność rolniczą, to jednak podstawowe ich dochody pochodzą z pracy najemnej (32,4%), a dla 18% gospodarstw głównym dochodem są renty i emerytury. Tylko 15,9% gospodarstw nastawionych jest przede wszystkim na produkcję towarową. Są to zazwyczaj gospodarstwa sadownicze i prowadzące uprawę warzyw.

Typ 4 reprezentuje rolnictwo niskotowarowe. Wykształcił się on głównie na terenach o tradycyjnie silnie rozdrobnionej strukturze obszarowej gospodarstw rolnych. Stąd rolnictwo tego typu charakterystyczne jest dla dużego, zwarteo obszaru wchodzącego w przeszłości w skład byłego zaboru austriackiego (ryc. 2)¹⁴. Typ 4 dominuje w województwach małopolskim, podkarpackim i częściowo w śląskim. Ponadto tworzy dwa rozległe skupienia na terenach o podobnej strukturze obszarowej gospodarstw. Jedno z nich występuje w północno-wschodniej części woj. śląskiego, zaś drugie obejmuje Wyżynę Kielecko-Sandomierską i częściowo Nieckę Nidziańską w województwie świętokrzyskim¹⁵. Należy zauważyć, że geneza dużego rozdrobnienia struktury obszarowej gospodarstw w obu wymienionych koncentracjach sięga XIX w., kiedy tereny te podlegały intensywnym procesom industrializacyjnym – Zagłębie Dąbrowskie i Staropolski Okręg Przemysłowy. Natomiast na terenach podkarpackich i karpaccich rozdrobnienie gospodarstw było rezultatem słabego rozwoju gospodarczego tych ziem, w wyniku czego wzrastało na wsi przeludnienie agrarne, któremu towarzyszyły intensywne procesy działań rodzinnych i duża emigracja ludności wiejskiej. Niewielkie skupienia gmin charakteryzujących się rolnictwem typu 4 występują we wschodniej części strefy podmiejskiej Warszawy i kilku gminach w środkowej części Rostocza (województwo lubelskie).

Typ ten w dużej części występuje na terenach o niekorzystnych warunkach przyrodniczych dla rozwoju rolnictwa. Są to tereny w dużej części narażone na intensywne procesy erozyjne, co w wysokim stopniu utrudnia prowadzenie prac polowych. Średnia wielkość gospodarstw wynosząca zaledwie 3,8 ha UR wraz z uwarunkowaniami przyrodniczymi i historycznymi w zasadniczy sposób wpłynęła na specyficzny charakter rolnictwa typu 4. W strukturze własnościowej użytków rolnych typ ten charakteryzuje się najwyższym udziałem własności niestanowiącej gospodarstw rolnych (27,4%). Natomiast własność gospodarstw rolnych osób fizycznych w porównaniu z wcześniej scharakteryzowanymi typami jest wyraźnie niższa i wynosi 61,0%. Specyficzna struktura obszarowa gospodarstw i brak większych zasobów gruntów Skarbu Państwa sprawiły, że w porównaniu z pozostałymi typami użytki rolne są w najmniejszym stopniu objęte szachownicą¹⁶. Aż 70,5% prowadzących gospodarstwa nie miało wykształcenia rolniczego i jednocześnie typ ten cechował się największym odsetkiem kobiet kierujących gospodarstwami – 44,3%. Rolnicze użytkowanie ziemi jest wynikiem uwarunkowań przyrodniczych. Niski jest udział gruntów ornych (36,6%), natomiast dużą rolę odgrywają trwałe użytki zielone stanowiące 34,4% użytków rolnych. W strukturze zasiewów pierwszoplanową rolę odgrywa uprawa zbóż, a spośród nich największą powierzchnię zajmuje pszenica (24,5%), zaś

¹⁴ Ustawodawstwo zaborcy sprzyjało działom rodzinnym [Lichorowicz 1998].

¹⁵ Oba te skupienia do I wojny światowej wchodziły w skład zaboru rosyjskiego.

¹⁶ 26,4% użytków rolnych należy do gospodarstw mający je w 10 i więcej oddzielnych kawałkach. W pozostałych typach rolnictwa wskaźnik ten przekracza 30, a nawet 40%.

pozostałe zboża mają mniejsze znaczenie – udział żadnego z nich nie przekraczał 10%. Drugie miejsce w powierzchni zasiewów zajmują ziemniaki, których udział w ogólnej powierzchni zasiewów kształtuje się na poziomie 13,9%. Ponadto należy zwrócić uwagę, że w małych gospodarstwach tego typu ponadprzeciętne znaczenie mają uprawy pod osłonami¹⁷. Jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku obszar objęty zasięgiem typu 4 charakteryzował się wysokim natężeniem chowu bydła i owiec. Obecnie poziom natężenia chowu tych zwierząt jest bardzo niski¹⁸. Niewielka jest liczba gospodarstw prowadzących chów tych zwierząt na większą skalę. Lepiej rozwinięty jest jedynie chów drobiu (zwłaszcza kurzego) i kaczek. Blisko połowa gospodarstw (49,1%) swoją produkcję przeznacza na samozaopatrzenie, a tylko 12,3% prowadzi głównie produkcję towarową. Są to zazwyczaj gospodarstwa sadownicze, warzywnicze i prowadzące uprawy pod osłonami.

Typ 5 występuje w największej liczbie jednostek terytorialnych – 1213, z których 686 jest miastami, co wraz z przestrzennym rozmieszczeniem spowodowało różnorodną genezę jego powstania. Unikatową cechą tego typu rolnictwa jest fakt, że żadna z uwzględnionych w badaniach zmiennych nie determinowała w sposób wyraźny jego ukształtowania, a ich udział w tym zakresie był neutralny. Natomiast duży wpływ na wykształcenie się typu 5 miały uwarunkowania historyczne, przyrodnicze oraz inne czynniki społeczno-gospodarcze (przede wszystkim: urbanizacja, uprzemysłowienie i rozwój turystyki). Z uwagi na wymienione uwarunkowania i czynniki zewnętrzne ten typ rolnictwa charakteryzuje się swoistym rozkładem przestrzennym. Zaś duży udział miast w ogólnym zbiorze jednostek terytorialnych zaliczonych do typu 5 wymaga wnikliwej interpretacji zmiennych uwzględnionych w analizie. Jego występowanie jest najbardziej charakterystyczne dla obszarów, na których przed zmianami ustrojowymi w 1989 r. dużą rolę odgrywało rolnictwo sektora państwowego. Stąd największy zasięg przestrzenny ma on w województwach północno-zachodnich oraz na terenach przygranicznych tzw. „ściany wschodniej”, poczynając od wschodniego Podlasia po Bieszczady. Ten typ obejmuje także obszar położony na zachód od Warszawy, który wyróżnia się odrębną genezą, a zwłaszcza specyficznym charakterem rolnictwa, w którym zasadniczą rolę odgrywa ogrodnictwo – uprawa polowa warzyw, ziemniaków oraz uprawy pod osłonami¹⁹. Pomimo tej specyfiki produkcji roślinnej odsetek gospodarstw produkujących głównie na rynek (31,2%) jest nieco niższy od przeciętnej wartości tego wskaźnika dla wszystkich jednostek terytorialnych (32%) zaliczonych do rolnictwa typu 5. Występowanie rolnictwa typu 5 jest też związane z dużymi kompleksami leśnymi – Lasami Stobrawskimi na Dolnym Śląsku czy tzw. Puszczą Bydgoską w województwie kujawsko-pomorskim. Natomiast przy tak dużym stopniu generalizacji trudno wyróżnić inne skupienia o podobnych powiązaniach, gdyż wchodzą one zazwyczaj w skład rozległych obszarów omawianego typu²⁰.

Warto też zwrócić uwagę na wyraźnie zaznaczające się skupisko gmin we wschodniej części województwa wielkopolskiego, w których omawiany typ rolnictwa

¹⁷ 4551,1 m² przypada na 100 ha UR. Był to najwyższy wskaźnik spośród wyróżnionych typów.

¹⁸ Średnia obsada bydła na 100 ha UR wynosi 20,8 szt., a owiec 5,8 szt.

¹⁹ Warzywa polowe zajmowały w tym skupieniu 8,3% powierzchni zasiewów, a ziemniaki 14,5%, zaś na 100 ha gruntów ornych przypadało 12 637,8 m² upraw pod osłonami.

²⁰ Dotyczy to województw lubuskiego, podlaskiego, warmińsko-mazurskiego i zachodniopomorskiego.

wykształcił się na terenach związanych z eksploatacją węgla brunatnego. Natomiast na pozostałym obszarze kraju typ 5 rolnictwa występuje w rozproszeniu w pojedynczych jednostkach terytorialnych. Są to głównie miasta, które bardzo często stanowią miejsce zamieszkania właścicieli, bądź siedziby gospodarstw faktycznie położonych poza ich granicami. Przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że dane Powszechnych Spisów Rolnych przypisywane są jednostkom zamieszkania, a nie rzeczywistego występowania określonego zjawiska. Stąd duży udział miast w określonym zbiorze jednostek²¹ powoduje znaczną deformację w przestrzennym rozmieszczeniu badanych zjawisk. Dlatego charakteryzując rolnictwo typu 5, w celu złagodzenia wspomnianej deformacji analizowane zjawiska interpretowano w rozbiciu na miasta i obszary wiejskie. Podział ten pozwala wyróżnić zmienne, które w większym stopniu cechują rolnictwo „miejskie”, i takie, które są typowe dla obszarów wiejskich. Różnice te można m.in. wyraźnie zauważyć w strukturze własności gruntów. Na terenach wiejskich udział własności rolnej Skarbu Państwa jest niemal dwukrotnie wyższy (15,7%) w porównaniu z miastami (7,9%). Podobne różnice dotyczą własności spółek prawa handlowego²². Obie formy własności charakterystyczne są dla gospodarstw wielkoobszarowych. W miastach przeważa własność osób fizycznych niestanowiąca gospodarstw rolnych²³ oraz kościołów i związków wyznaniowych. Te formy własności łączą silne związki z wcześniej wymienionymi czynnikami. Zmienne opisujące organizację przestrzeni produkcyjnej wyższe wartości mają na obszarach wiejskich (szachownica gruntów i wielkość gospodarstw). W miastach wyższy jest jedynie wskaźnik udziału użytków rolnych skomasowanych, co wynika głównie ze specyfiki ich położenia. Gorsza jest struktura wiekowa prowadzących gospodarstwa rolne, ale jednocześnie ich wykształcenie zawodowe jest lepsze²⁴. Struktura rolniczego użytkowania ziemi w obu rodzajach jednostek terytorialnych tego typu charakteryzuje się dużym podobieństwem. Jednak w miastach większy udział mają sady i ugory²⁵ zaś pozostałe formy użytków większe znaczenie mają na obszarach wiejskich. Podobnie małe różnice cechują strukturę zasiewów. Jest to zapewne efekt metodologii przeprowadzania Powszechnych Spisów Rolnych²⁶. O specyfice rolnictwa miast świadczy większe znaczenie uprawy ziemniaków (5,5%), warzyw (1,9%) i upraw pod osłonami (3030,7 m²/100 ha gruntów ornych) w porównaniu z obszarami wiejskimi, na których wskaźniki te miały odpowiednio wartości – 3,9%, 1,1% i 1236,5 m²/100 ha gruntów ornych. Natomiast w zakresie produkcji zwierzęcej można zauważyć niższą obsadę bydła, trzody chlewnej z wyjątkiem drobiu, co jest spowodowane administracyjnymi ograniczeniami chowu zwierząt na terenach miejskich. Pomimo tych ograniczeń wartości wskaźników odnoszących się do chowu zwierząt, tak jak w wypadku struktury zasiewów, są zniekształcone przez przyjętą metodologię realizowania spisów rolnych.

²¹ W ogólnej liczbie jednostek terytorialnych wchodzących w skład rolnictwa typu 5 miasta stanowią 56,6%.

²² Na obszarach wiejskich udział ten wynosił 5%, a w miastach 2%.

²³ Dla miast udział ten wynosił 19,6%, a dla obszarów wiejskich 9,2%.

²⁴ W miastach wyższy jest jedynie odsetek kierowników z wyższym (4,6%) i średnim (11,%) wykształceniem rolniczym. Na obszarach wiejskich wskaźniki te mają odpowiednio wartości: 2,9 i 9,6%

²⁵ Sady w miastach zajmują 3%, a ugory 5,3% powierzchni użytków rolnych, zaś na obszarach wiejskich odpowiednio – 1,6% i 4,1%.

²⁶ Potwierdza to m.in. wysoki udział zbóż i rzepaku w powierzchni zasiewów.

Specyfikę rolnictwa miejskiego potwierdza także struktura dochodów gospodarstw, w której największą rolę odgrywają dochody z pracy najemnej (30,3%) oraz rent i emerytur (22,2%). Natomiast na obszarach wiejskich głównym źródłem dochodów jest praca najemna (30,4%), ale jednocześnie większe znaczenie mają dochody z rolnictwa (27,7%)²⁷, a najmniejszy udział – renty i emerytury (19,1%). Należy też zwrócić uwagę na wyższy poziom towarowości gospodarstw miejskich w porównaniu z obszarami wiejskimi²⁸.

Jak wspomniano, rolnictwo typu 5, poza główną jego koncentracją w województwach północno-zachodnich, występuje na terenach o specyficznych warunkach dla rozwoju rolnictwa, gdzie tworzy skupienia o znacznym zasięgu przestrzennym. Zaliczenie tych koncentracji do typu 5 wynika z ograniczenia kryterium podziału całej zbiorowości jednostek terytorialnych do pięciu klas typologicznych.

Podsumowanie

W wyniku przeprowadzonej procedury typologicznej wyodrębniono w Polsce 5 typów rolnictwa. Stwierdzono, że przestrzenne rozmieszczenie wyróżnionych typów ma specyficzny charakter. Duży wpływ mają na to zarówno uwarunkowania przyrodnicze, historyczne, jak i czynniki społeczno-gospodarcze determinujące rozwój rolnictwa. Należy podkreślić, że choć od zlikwidowania zaborów upłynęło prawie sto lat, to nadal ich zasięg przestrzenny wywiera znaczący wpływ na kształtowanie typów rolnictwa.

Ponadto wykazano, że zastosowana metoda jest szczególnie przydatna w badaniach zjawisk rolniczych charakteryzowanych dużą liczbą cech diagnostycznych w odniesieniu do dużej liczby jednostek terytorialnych. Pozwala ona na określenie stopni determinacji poszczególnych zmiennych w kształtowaniu określonych typów (klas). Zastosowane w opracowaniu kryterium umożliwia podzielenie zbiorów otrzymanych wyników na dowolną liczbę klas spełniającą wymogi prowadzonych badań. Podjęta próba określenia typów współczesnego rolnictwa Polski ograniczona do 5 dała już efekt pozytywny. Jednak autorzy są świadomi, że ograniczenie to nakreśliło obraz mocno zgeneralizowany przestrzennie. Z tego względu kontynuują badania związane ze efektywnością zwiększania liczby klas, a tym samym optymalizowaniem wyróżnionych typów i ich przestrzennym rozmieszczeniem.

Nie można też zapominać, że poza wartością poznawczą studia typologiczne mają istotne znaczenie dla wspierania planowania rozwoju rolnictwa i wyrównywania jego przestrzennego zróżnicowania.

²⁷ W miastach wskaźnik ten ma wartość – 18%.

²⁸ W miastach 38,1% gospodarstw produkowało głównie na rynek, a na obszarach wiejskich wskaźnik ten miał wartość – 24,4%.

Literatura

- Aitchison J.W., 1986/2014, *Classification of Agricultural Systems*, [w:] *Progress in Agricultural Geography*, M. Pacion (red.), Routledge Revivals, s. 38–69.
- Aitchison J.W., 1992/2014, *Farm types and agricultural regions*, [w:] *The Geography of Agriculture in Developed Market Economies*, I.R. Bowler (red.), Routledge Revivals, s. 109–133.
- Anselin L., 1988, *Spatial Econometrics: Methods and Models*, Kluwer, Dordrecht.
- Anselin L., 1995, *Local Indicators of Spatial Association-LISA*, *Geographical Analysis*, 27: 93–115.
- Bański J., 2007, *Geografia rolnictwa Polski*, PWE, Warszawa.
- Cliff A.D., Ord J.K., 1973, *Spatial Autocorrelation*, Pion, London.
- Czapliński W., Galos A., Korta W., 1990, *Historia Niemiec*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, Warszawa, Kraków.
- Czapiewski K., Kulikowski R. (red.), 2005, *Dorobek naukowy geografii rolnictwa w Polsce*, *Studia Obszarów Wiejskich*, 7, Warszawa.
- Falkowski J., 2014, *Tradycyjne i innowacyjne kierunki polskich badań geograficzno-rolniczych oraz ich miejsce w geografii*, *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna*, 26: 9–25.
- Falkowski J., Kostrowicki J., 2001, *Geografia rolnictwa świata*. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Głębocki B., 2000, *Typy rolnictwa Polski*, [w:] *Procesy społeczno-gospodarcze w Polsce w końcu XX wieku*, H. Rogacki (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 7–23.
- Getis A., Aldstadt J., 2004, *Constructing the Spatial Weights Matrix Using a Local Statistic*, *Geographical Analysis*, 36: 90–104.
- Gregor H.F., 1970, *Geography of agriculture: themes in research*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs, New Jersey.
- Grigg D., 1966, *The Geography of Farm Size a Preliminary Survey*, *Economic Geography*, 42: 205–235.
- Grigg D., 1969, *The Agricultural Regions of the World. Review and Reflections*, *Economic Geography*, 45(2): 95–132.
- <http://www.mlekovita.com.pl/grupa-mlekovita/> (dostęp: 20.12.2017).
- Kossowski T., 2009, *Metody i modele ekonometrii przestrzennej*, [w:] *GIS – platforma integracyjna geografii*, Z. Zwoliński (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 145–165.
- Kossowski T., 2018, *Spatial dependence: How can we identify and measure it?*, [w:] *Visegrad mosaic – new colours and old contours. Observing and understanding the spatial features of socio-economic processes in East Central Europe*, D. Kuttor (red.), Miskolci Egyetem, Miskolc, s. 39–59.
- Kostrowicki J., 1969, *Typologia rolnictwa. Założenia, kryteria, metody*, *Przegląd Geograficzny*, 41(4): 599–621.
- Kostrowicki J., 1991, *Trends in the transformation of European agriculture*, [w:] *Land Use Changes in Europe*, Springer, Netherlands, s. 21–47.
- Kostrowicki J., Szyrmer J., 1990, *Typologia rolnictwa. Koncepcja i metoda*, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Lichorowicz A., 1998, *Ewolucja ograniczeń podziału gospodarstwa rolnego w ustawodawstwie polskim*, [w:] *Przestrzenna transformacja struktury agrarnej a wielofunkcyjny rozwój wsi w Polsce*, B. Głębocki (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 491–507.
- Mądry W., Gozdowski D., Roszkowska-Mądra B., Hryniewski R., 2011, *Typologia systemów produkcji rolniczej: koncepcja, metodologia i zastosowanie*, *Fragm. Agron.*, 28(3): 70–81.
- Moran P.A.P., 1950, *Notes on continuous stochastic phenomena*, *Biometrika*, 37: 17–23.
- Stola W., Szczęsny R., 1976, *Geografia rolnictwa Polski*, WSiP, Warszawa.
- Szczęsny R., 1988, *Przemiany struktury przestrzennej rolnictwa Polski w latach 1970–1980. Przestrzenne zróżnicowanie typów rolnictwa*, *Prace Habilitacyjne IGiPZ PAN*, Warszawa.
- Tiefelsdorf M., Griffith D.A., Boots B., 1998, *A Variance Stabilizing Coding Scheme for Spatial Link Matrices*, *Environment and Planning*, 31: 165–180.

Tobler W., 1970, *A computer model simulating urban growth in Detroit region*, *Economic Geography*, 46(2): 234–240.

Whittlesey D., 1936, *Major Agricultural Regions of the Earth*, *Annals of the Association of American Geographers*, 26(4): 149–240.

Wysocki F., 2010, *Metody taksonomiczne w rozpoznawaniu typów ekonomicznych rolnictwa i obszarów wiejskich*, Wyd. Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Poznań.

prof. dr hab. Benicjusz Głębocki (beni@amu.edu.pl)

dr Ewa Kacprzak (eja@amu.edu.pl)

dr Tomasz Kossowski (tkoss@amu.edu.pl)

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych

Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej

ul. B. Krygowskiego 10, 61-680 Poznań

STANISŁAW CIOK, DARIUSZ ILNICKI

Uniwersytet Wrocławski

PRZESTRZENNE I CZASOWE ZRÓŻNICOWANIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W POLSCE

Abstract: *Spatial and time diversity of housing construction in Poland.* Residential housing construction, as one of the most important elements of spatial development, a factor decisive for living conditions of residents, is the object of interest not only of architects, planners or local and state authorities, but increasingly also of geographers, who mainly analyze these issues in a spatial context. The article analyzes the development of construction in post-war Poland in three periods: real socialism, the transformation period and the last decade. The subject of the analysis is the number of completed dwellings/flats in total, by location (city, village) and by investors (housing cooperatives, developers, private constructors and others).

Keywords: housing construction, spatial development, Poland

JEL codes: R31, L74

Wprowadzenie

Budownictwo mieszkaniowe, jako jeden z najważniejszych elementów zagospodarowania przestrzennego, decydującego o warunkach życia mieszkańców, stanowi przedmiot zainteresowania nie tylko architektów, planistów czy władz samorządowych i państwowych, ale coraz częściej także geografów, którzy w głównym stopniu analizują te zagadnienia w kontekście przestrzennym. Wyrazem tego zainteresowania jest coraz większa liczba publikacji poświęconych różnym aspektom budownictwa mieszkaniowego. Przedstawiane jest ono w aspekcie planistycznym, gospodarczym, społecznym. Pierwsze prace prezentujące problemy mieszkalnictwa w Polsce pojawiły się jeszcze w okresie międzywojennym; przykładem może być praca Krzeczkowskiego [1939], w której autor przedstawił dokładny obraz sytuacji i warunków mieszkaniowych w Polsce przed II wojną światową w skali kraju, miast i wsi oraz w ujęciu regionalnym. Po wojnie niewątpliwie największe zasługi w badaniach różnych kwestii mieszkaniowych położył Andrzejewski, publikując wiele prac zawierających nie tylko dokładny opis sytuacji mieszkaniowej w okresie powojennym, ale i kwestie polityki mieszkaniowej państwa i problematykę zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych

[1951, 1959, 1977, 1979]. Znacznie więcej opracowań omawiających różne kwestie budownictwa mieszkaniowego pojawiło się w ostatnim dwudziestoleciu. Należą do nich m.in. prace: Marszała [1999], który przedstawił zróżnicowanie i kierunki rozwoju budownictwa mieszkaniowego w okresie transformacji systemowej; Ilnickiego [2003], zawierająca opis zmian i przestrzennego zróżnicowania budownictwa mieszkaniowego w Polsce w latach 90., z identyfikacją czynników mających wpływ na obraz sytuacji mieszkaniowej; Cesarskiego [2005, 2007], który analizuje kwestie mieszkaniowe w kontekście uwarunkowań demograficznych i procesów urbanizacji; Milewskiej [2003], dającej opis prawno-instytucjonalnych uwarunkowań budownictwa mieszkaniowego na szczeblu lokalnym; Zawadzkiego [2005] przedstawiającego określone etapy powojennych przemian budownictwa mieszkaniowego i in. Szczególnie dużo uwagi problematyce mieszkaniowej poświęcił Dzieciuchowicz [1974, 1979], który badał warunki mieszkaniowe w miastach różnej wielkości, a szczególnie w Łodzi.

1. Budownictwo mieszkaniowe w okresie powojennym (realnego socjalizmu)

Na kształtowanie sytuacji mieszkaniowej w Polsce, zwłaszcza w pierwszych jej dekadach po wojnie, istotny wpływ miało wiele czynników: zniszczenia wojenne, przesunięcie terytorium państwa, nacjonalizacja podstawowych działów gospodarki narodowej, wprowadzenie gospodarki planowej zarządzanej centralnie, intensywne procesy industrializacji oraz uwarunkowania demograficzne (w tym głównie dynamiczny wzrost zaludnienia i masowe migracje) stwarzające największe zapotrzebowanie na nowe mieszkania. Przeobrażenia te wpłynęły w zasadniczym stopniu na rozwój kraju, sposób jego zagospodarowania przestrzennego, w tym kształtowanie się budownictwa mieszkaniowego, które charakteryzowało występowaniem naprzemiennie lat rozkwitu i regresu w zakresie liczby oddawanych do użytku mieszkań.

W literaturze spotkać można wiele prac, w których autorzy dokonują podziału okresu powojennego w budownictwie na różne okresy (etapy). Bardzo trudny był pierwszy okres po zakończeniu wojny, w wyniku której Polska w obecnych granicach straciła ponad 2 mln mieszkań. Duże potrzeby mieszkaniowe sprawiły, że w drugiej połowie lat 40. wyremontowano z materiałów pochodzących z odzysku i rozbiórki blisko 600 tys. izb, a w latach 1947–1949 wybudowano około 300 tys. nowych izb. Następnym okresem obejmującym lata 50. i 60. charakteryzował się dużym przyrostem mieszkań (do użytku oddano blisko 2,7 mln mieszkań – por. tab. 1). Wiązało się to

Tabela 1

Liczba mieszkań oddanych do użytkowania w latach 1950–1990

Pięciolatka	1951– 1955	1956– 1960	1961– 1965	1966– 1970	1971– 1975	1976– 1980	1981– 1985	1986– 1990
Mieszkania w tys.	342,0	621,9	754,4	942,2	1121,1	1308,3	954,4	850,4

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.



Ryc. 1. Liczba oddanych do użytku mieszkań w Polsce w latach 1950–2015

Źródło: opracowanie własne.

ze zmianami w organizacji i finansowaniu budownictwa mieszkaniowego oraz intensywnym rozwojem spółdzielni mieszkaniowych. Jednak były to mieszkania o niższym standardzie: z ciemną kuchnią, niskimi stropami, mniejszą powierzchnią, często toaletą wspólną dla kilku mieszkań na piętrze. Takie oszczędne budownictwo było efektem polityki gospodarczej państwa (kładziono głównie nacisk na rozwój przemysłu, zwłaszcza ciężkiego), dużego zapotrzebowania na mieszkania z powodu wejścia na rynek pracy powojennego wyżu demograficznego.

Ważną dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego i skrócenia czasu oczekiwania na własne mieszkanie była dekada lat 70. (por. ryc. 1). W okresie tym oddano do użytku ponad 2,4 mln mieszkań, a więc prawie tyle, ile w poprzednim dwudziestoleciu. Duże tempo budowy nowych domów wiązało się głównie z wprowadzeniem technologii tzw. „wielkiej płyty”, polegającej na produkcji prefabrykatów w tzw. „fabrykach domów”, a następnie ich montażu na placu budowy. W tej technologii wznoszono głównie budynki wysokie z dużą ilością mieszkań przy oszczędności przestrzeni. Ponadto w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych coraz większą rolę odgrywało budownictwo indywidualne.

Kryzys społeczno-ekonomiczny i polityczny w latach 80. wpłynął na zmniejszenie się liczby oddawanych do użytku mieszkań. Duży deficyt mieszkań w stosunku do potrzeb był jednym z ważniejszych powodów strajków w tym okresie i przyczyną zmian ustrojowych. W latach 1981–1990 oddano do użytku 1,8 mln mieszkań.

2. Budownictwo mieszkaniowe w okresie transformacji systemowej

W drugiej połowie 1989 r. rozpoczął się w Polsce proces przebudowy systemu społeczno-gospodarczego i politycznego. Gospodarkę zarządzaną do tej pory centralnie za pomocą metod nakazowo-rozdzielczych zaczęto przestawiać na typ rynkowy. Proces transformacji systemowej przejawiał się m.in. w: przekształceniach struktur własnościowych (przede wszystkim w rozwoju sektora prywatnego), liberalizacji cen dóbr i usług, otwarciu na rynki zewnętrzne, a przez to napływie kapitału zagranicznego, rozwoju instytucji gospodarki rynkowej, zmianach na rynku pracy, ograniczeniu redystrybucyjnej funkcji budżetu i socjalnej funkcji państwa, wprowadzeniu zarządzania samorządowego itp.

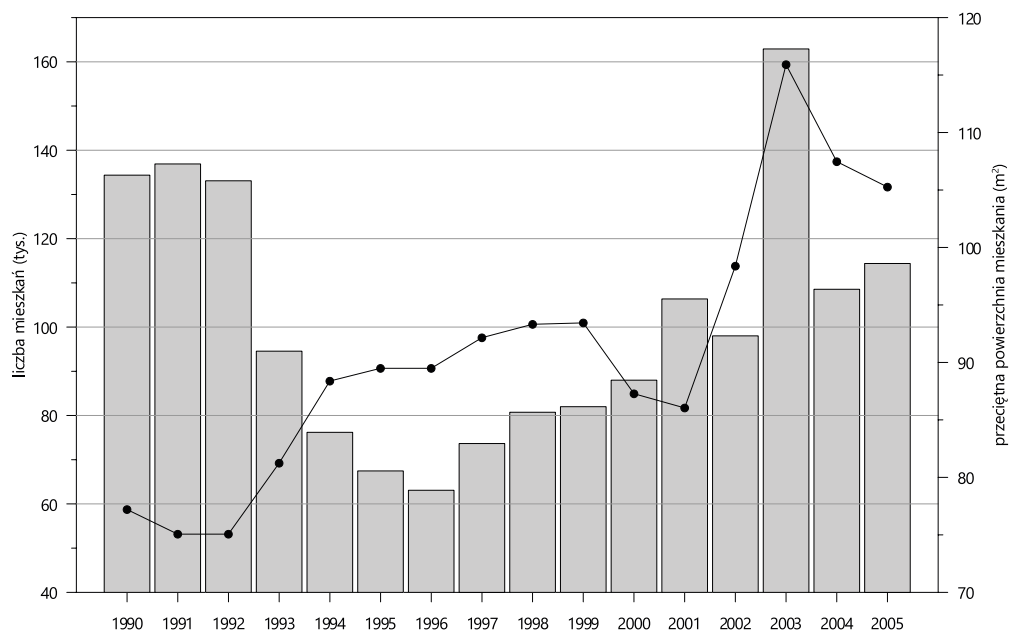
Wszystkie te zjawiska i procesy miały swoje odbicie w budownictwie mieszkaniowym. Nastąpił generalnie radykalny spadek liczby oddawanych mieszkań. O ile jeszcze na początku okresu transformacji (lata 1991–1992) oddawano, siłą rozpędu poprzedniego okresu, po ponad 130 tys. mieszkań rocznie, to już w połowie lat 90. (1994–1997) zaledwie połowę tej liczby, a najgorszy był rok 1996 z zaledwie 62 tys. oddanych nowych mieszkań (por. tab. 2, ryc. 2). Po tym roku następuje powolny wzrost liczby oddanych mieszkań [Kulesza 1995].

Tabela 2

Liczba mieszkań oddanych do użytku w okresie transformacji
w podziale na poszczególnych inwestorów

Rok	Liczba mieszkań (tys.)				
	ogółem	indywidualne	sprzedaż lub wynajem	spółdzielcze	pozostałe
1991	136,8	40,0	–	83,6	13,3
1992	133,0	36,9	–	84,3	11,8
1993	94,4	33,5	0,5	50,0	10,5
1994	76,1	35,5	1,4	31,7	7,4
1995	67,1	31,7	2,8	26,8	5,8
1996	62,1	30,1	2,7	24,6	4,7
1997	73,7	35,1	5,1	28,1	5,4
1998	80,6	37,3	9,0	28,0	6,3
1999	82,0	33,3	14,2	27,5	7,0
2000	87,8	35,5	20,7	24,4	7,1
2001	106,0	40,6	29,4	25,8	10,1
2002	97,6	52,4	22,0	15,4	7,8
2003	162,7	118,0	23,8	12,0	8,9
2004	108,1	64,9	24,2	9,4	9,6

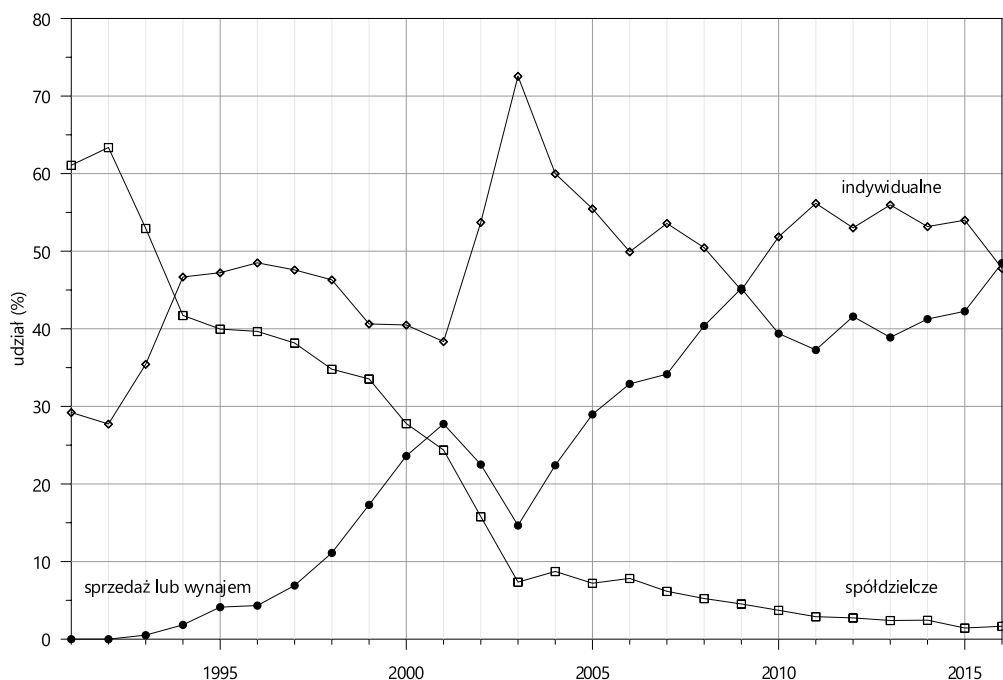
Źródło: Budownictwo mieszkaniowe – tablice przeglądowe od 1991 roku, GUS.



Ryc. 2. Rozmiary budownictwa mieszkaniowego ogółem (słupki) oraz przeciętna powierzchnia nowo oddanego mieszkania w Polsce w latach 1990–2005

Źródło: Kucharska [2016].

W okresie transformacji systemowej zaszły istotne zmiany w strukturze własnościowej nowo oddawanych mieszkań. Już od pierwszych lat w tym okresie następuje gwałtowny spadek udziału spółdzielni mieszkaniowych w budownictwie mieszkaniowym. Podczas gdy w 1991 r. inwestor ten oddał do użytku blisko 84 tys. mieszkań, to w 2004 r. już poniżej 10 tys. (por. tab. 2, ryc. 3). Tak radykalny spadek spowodowany był likwidacją dotacji państwowych, nieopłacalnością budowy nowych mieszkań, skomplikowanym stanem prawnym gruntów i innymi czynnikami. Odwrotnie ma się sprawa z inwestorami budującymi mieszkania na sprzedaż lub wynajem. Firmy te (deweloperzy), wykorzystując rynkową szansę na duże zyski, budują coraz więcej mieszkań. O ile w 1993 r. oddali do użytku tylko niespełna 500 mieszkań, to w 2004 r. już ponad 24 tys., tj. blisko 50 razy więcej. Deweloperzy skupili się głównie na budowie wielokondygnacyjnych bloków w dużych miastach i zespołach osiedli w strefach podmiejskich. Ich udział w budownictwie mieszkaniowym wzrósł praktycznie od 0,5% w 1993 r. do 22,4% w 2004 r. Wysoką pozycję na rynku nieruchomości, a od połowy lat 90. dominującą, zajmowało budownictwo indywidualne. Przez pierwszych kilka lat transformacji liczba nowo wybudowanych mieszkań przez inwestora indywidualnego kształtowała się na poziomie około 30–35 tys., ale już pod koniec tego okresu bardzo szybko zaczęła wzrastać (do ponad 118 tys. w 2003 r.). Udział pozostałych inwestorów w budownictwie mieszkaniowym (budownictwo komunalne, społeczne czynszowe i zakładowe) również zmniejszył się w okresie transformacji w liczbie oddanych do użytku mieszkań (por. tab. 2).



Ryc. 3. Udział wybranych inwestorów w ogólnej liczbie mieszkań oddanych do użytku w Polsce w latach 1990–2015

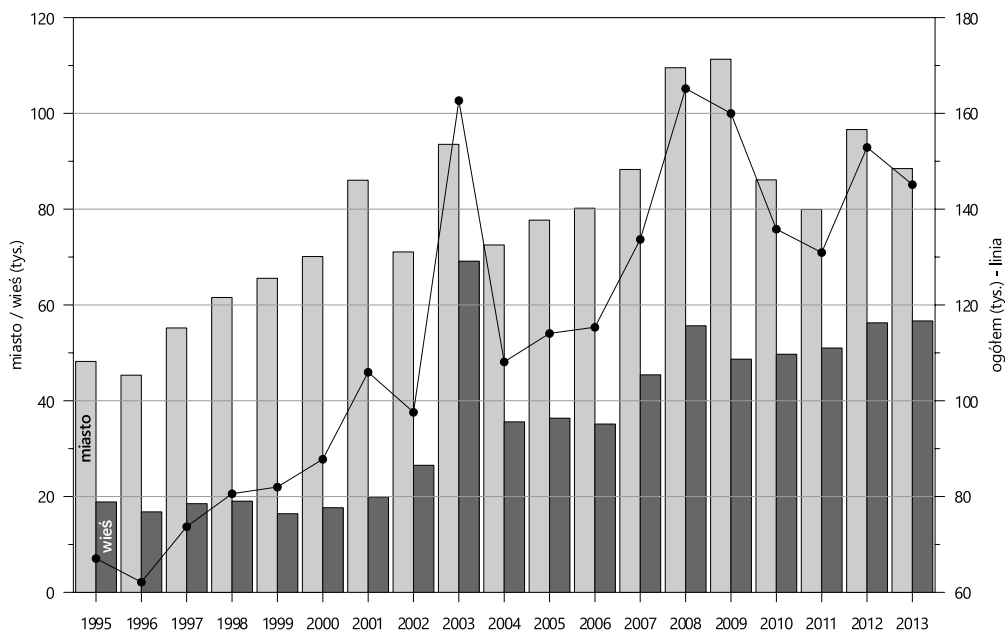
Źródło: opracowanie własne.

3. Budownictwo mieszkaniowe w ostatniej dekadzie

Wzrost budownictwa mieszkaniowego pod koniec okresu transformacji ma swoje przedłużenie na ostatnią dekadę, tj. po wejściu Polski do Unii Europejskiej (por. ryc. 4). W okresie 2005–2016 we wszystkich latach liczba oddanych do użytku mieszkań znacznie przekracza 100 tys., a w latach 2008, 2009 i 2016 – nawet 160 tys. Na wielkość tę składają się mieszkania oddane do użytku głównie w miastach (w lata 1995–2013 w miastach oddano ponad dwa razy więcej mieszkań niż we wsiach), w tym zwłaszcza w dużych metropoliach, gdzie ze względu na koncentrację ludności potrzeby są największe (por. ryc. 5). Na ponad 1,25 mln mieszkań oddanych do użytku w latach 2005–2013 w kraju tylko 34,7% zbudowano na obszarach wiejskich; najwięcej w województwach mazowieckim, małopolskim, wielkopolskim, dolnośląskim.

Na terenach wiejskich rozwój budownictwa mieszkaniowego jest silnie zróżnicowane przestrzennie (por. ryc. 6). Zdecydowanie najsilniejszy ruch budowlany występuje na obrzeżach dużych miast. Strefy podmiejskie dużych miast są od kilkunastu lat obszarami radykalnych zmian w intensywności i sposobie ich zagospodarowania przestrzennego [Stasiak 2005].

Dotychczasowy, jednolity w swym wyrazie, sposób zagospodarowania wsi rolnej wskutek napływu ludności, pojawienia się różnych inwestorów i nowych funkcji



Ryc. 4. Liczby mieszkań oddanych do użytku ogółem oraz w podziale na miasto i wieś w Polsce w latach 1995–2013

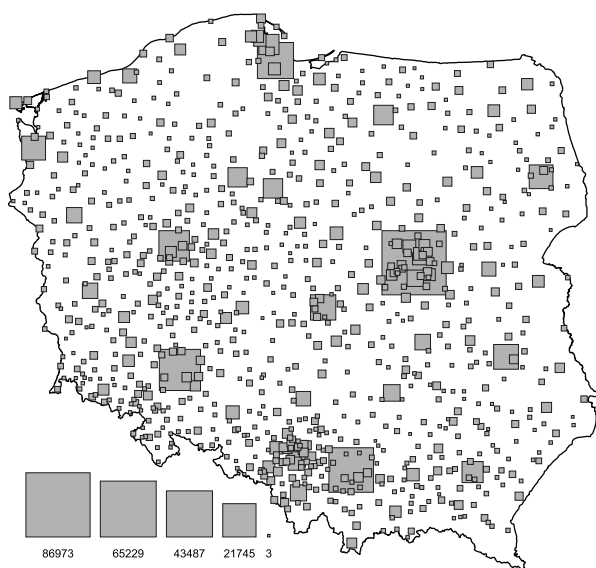
Źródło: opracowanie własne.

pozarolniczych itp., a w konsekwencji intensywnego ruchu budowlanego zmienia się, często na modłę miejską. Zmiany te są niekiedy bardzo szerokie i obejmują wiele elementów; polegają one m.in. na:

- intensyfikacji ruchu budowlanego (zwłaszcza mieszkaniowego, ze środków własnych ludności lub coraz częściej przez deweloperów budujących nierzadko całe osiedla mieszkaniowe na sprzedaż),
- przemianach morfologicznych osiedli wiejskich (prowadzących do zmian strukturalnych, tj. rodzaju elementów, ich wielkości, liczby, jak również sposobu łączenia w układy wyższe rangą, złożone czy wielokrotnie złożone),
- tworzeniu się większych całości przestrzennych w postaci zespołów osadniczych,
- zmianach w sposobie zainwestowania wsi, stanu technicznego budynków, sposobu zorganizowania zabudowy, wielkości mieszkań, zagęszczenia na izbę,
- zmianach dotyczących standardu mieszkań (tj. wyposażenia w różnego rodzaju nowoczesne instalacje i urządzenia).

Najbardziej widocznym elementem wprowadzającym zmiany w krajobrazie osiedli wiejskich, w strefie podmiejskiej dużych miast, są budynki willowe, które przybierają czasami charakter rezydencji, postawione przez indywidualnych inwestorów, oraz całe osiedla mieszkaniowe, niekiedy grodzone, postawione przez deweloperów.

O ile budynki inwestorów indywidualnych różnią się formą i wyglądem architektonicznym oraz zbudowane są na działkach różnej wielkości i kształcie (są to w zdecydowanej większości obiekty katalogowe), to inwestycje deweloperskie



Ryc. 5. Przestrzenne zróżnicowanie liczby oddanych mieszkań ogółem w latach 2008–2013, dla poszczególnych miejscowości statystycznych, miasto

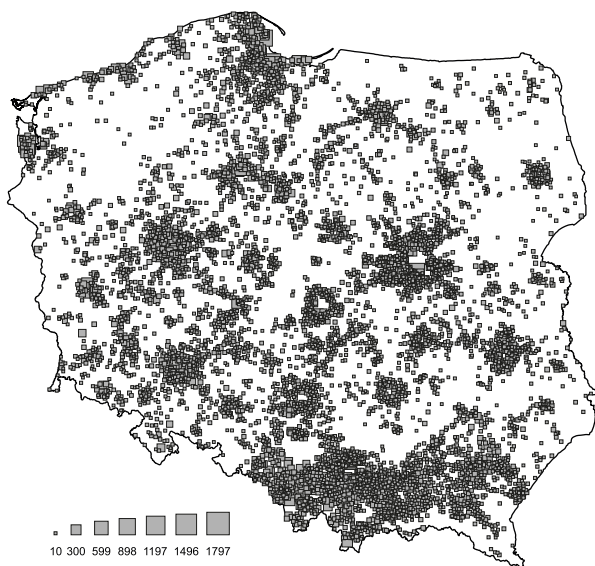
Objaśnienia: skalowanie pierwiastkowe.

Źródło: opracowanie własne.

zagospodarowywane są kompleksowo, stąd panuje tu większy ład przestrzenny (działki podobnej wielkości i kształtu, zabudowa utrzymana w podobnym stylu architektonicznym). Osiedla te położone są często z dala od dróg przelotowych, w bardzo atrakcyjnych miejscach, cichych, niezanieczyszczonych, niezatłoczonych, niekiedy blisko lasu, rzeczki, terenów rekreacyjnych.

Jakkolwiek w strefie podmiejskiej dominuje zabudowa jednorodzinna, to coraz częściej pojawia się zabudowa wielorodzinna, budynki 2-, a nawet 3-kondygnacyjne o wysokim standardzie [Ciok, Leśniak 2015]. Jest to związane z powstawaniem osiedli deweloperskich. Rozmieszczenie ich na obszarze podmiejskim jest zróżnicowane i zależne w głównej mierze od istnienia planów miejscowych, uzbrojenia terenu, dostępności dużych miast, skali zainteresowania potencjalnych nabywców (por. ryc. 7).

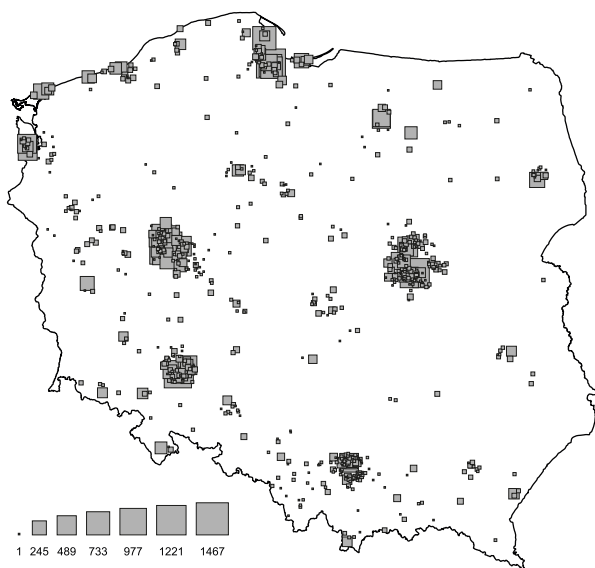
We wzrost liczby mieszkań oddanych do użytku w analizowanym okresie 2005–2013 poszczególni inwestorzy mieli różny wkład (por. tab. 3, ryc. 8). Największy udział miało budownictwo indywidualne (52,2%) i deweloperzy (38,2%); udział pozostałych inwestorów był niewielki (komunalne i zakładowe – 5,0%, a budownictwo spółdzielcze – 4,6%). Mieszkania realizowane przez inwestorów indywidualnych utrzymują się mniej więcej na tym samym poziomie z tendencją lekko wzrostową z przewagą mieszkań budowanych na obszarach wiejskich. Inaczej wygląda sytuacja w przypadku inwestorów budujących mieszkania na sprzedaż lub wynajem. W opisywanym okresie dynamika tego budownictwa wzrosła o ponad 42%, a w 2016 r. liczba mieszkań oddanych do użytku przez deweloperów przewyższyła już liczbę mieszkań



Ryc. 6. Przestrzenne zróżnicowanie liczby oddanych mieszkań ogółem w latach 2008–2013, dla poszczególnych miejscowości statystycznych, wieś

Objaśnienia: (1) skalowanie pierwiastkowe, (2) w celu uczynienia mapy pominięto miejscowości z liczbą oddanych mieszkań nie mniejszą niż 10.

Źródło: opracowanie własne.



Ryc. 7. Przestrzenne zróżnicowanie liczby oddanych mieszkań na sprzedaż lub wynajem na obszarach wiejskich w latach 2008–2013 dla poszczególnych miejscowości statystycznych

Objaśnienia: skalowanie pierwiastkowe.

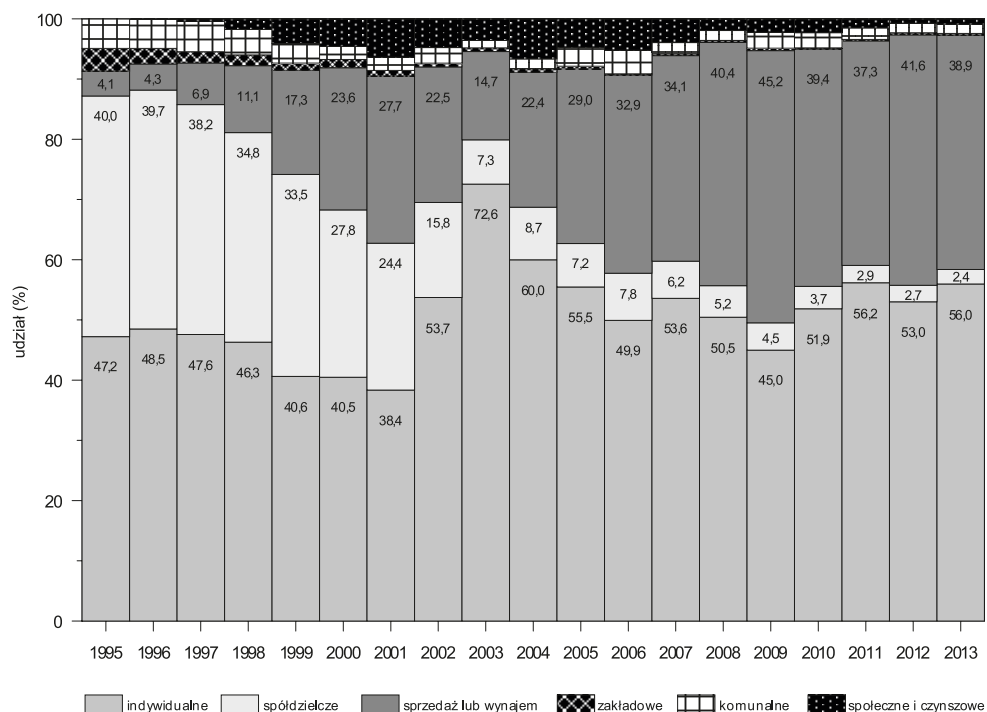
Źródło: opracowanie własne.

Tabela 3

Liczba mieszkań oddanych do użytku z podziałem na poszczególnych inwestorów w latach 2005–2016

Rok	Liczba mieszkań (tys.)				
	ogółem	indywidualne	sprzedaż lub wynajem	spółdzielcze	pozostałe
2005	114,1	63,3	33,0	8,2	9,5
2006	115,4	57,6	38,0	9,0	10,8
2007	133,7	71,6	45,7	8,2	8,2
2008	165,2	83,3	66,7	8,6	6,5
2009	160,0	72,0	72,3	7,3	8,4
2010	135,8	70,4	53,5	5,1	6,8
2011	131,0	73,6	48,8	3,8	4,8
2012	152,9	81,1	63,6	4,2	4,1
2013	145,1	81,2	56,4	3,5	4,0
2014	143,2	76,1	59,1	3,5	4,5
2015	147,7	79,8	62,4	2,1	3,4
2016	163,3	78,1	79,2	2,7	3,4

Źródło: Budownictwo mieszkaniowe – tablice przeglądowe od 1991 roku, GUS.



Ryc. 8. Struktura własnościowa mieszkań oddanych do użytku ogółem w Polsce w latach 1995–2013

Źródło: opracowanie własne.

wybudowanych przez inwestorów indywidualnych. Najwięcej mieszkań deweloperzy oddali do użytku w miastach, zwłaszcza dużych. Natomiast w dalszym ciągu mamy do czynienia ze spadkiem budownictwa spółdzielczego; w 2013 r. liczba oddanych mieszkań była o blisko 2,4 razy mniejsza niż w 2005 r.

Zakończenie

Jak wynika z badań, zasoby mieszkaniowe w Polsce pochodzą z różnych okresów. Według NSP z 2011 r. w Polsce było ponad 12,5 mln mieszkań, z czego blisko 8,6 mln w miastach i ponad 3,9 mln na wsi. W przypadku miast najwięcej mieszkań koncentrowało się w miastach dużych (w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Wrocławiu i Poznaniu skupionych było blisko 20% mieszkań spośród wszystkich zasobów miejskich). Natomiast na obszarach wiejskich największe zasoby mieszkaniowe zlokalizowane są na terenach silnie zurbanizowanych stref podmiejskich dużych miast. Zasoby te, jak wspomniano, pochodzą z różnych okresów: około 20% to zabudowa przedwojenna, nieco ponad 57% to mieszkania zbudowane po wojnie, w okresie realnego socjalizmu (1945–1988), blisko 12% mieszkań oddano do użytku w okresie transformacji systemowej w kraju, a około 10% w ostatnim czasie (2003–2011). Budownictwo mieszkaniowe w ostatnich kilku latach utrzymuje wysoką dynamikę wzrostu. W 2016 r. oddano do użytku już ponad 163 tys. mieszkań a budownictwo deweloperów po raz pierwszy wyprzedziło indywidualne; z kolei budownictwo spółdzielcze zanotowało dalszy spadek w liczbie oddanych do użytku mieszkań (w 2016 r. jego udział w całości oddanych do użytku mieszkań wyniósł zaledwie 1,6%). Dzięki takiej dynamice wzrostu liczby oddawanych do użytku mieszkań zasoby ich w 2016 r. wzrosły do blisko 14,3 mln (9,6 mln w miastach i 4,7 mln na obszarach wiejskich).

Literatura

- Andrzejewski A., 1951, *Stosunki mieszkaniowe przed i po wojnie*, Państwowe Wydawnictwo Technologiczne.
- Andrzejewski A., 1959, *Polityka mieszkaniowa – zagadnienia ekonomiczne i socjalne*, Arkady, Warszawa.
- Andrzejewski A., 1977, *Sytuacja mieszkaniowa w Polsce w latach 1918–1974*, PWE, Warszawa.
- Andrzejewski A., 1979, *Polityka mieszkaniowa*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Cesarski M., 2005, *Infrastruktura mieszkaniowa Polski w latach 1988–2002 – układ regionalny*, cz. I: Domy Spółdzielcze, 4, cz. II: Domy Spółdzielcze, 5.
- Cesarski M., 2007, *Sytuacja mieszkaniowa w Polsce w latach 1998–2005 – dziedzictwo przemiany*, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa.
- Ciok S., Leśniak A., 2015, *Budownictwo wielorodzinne w strefie podmiejskiej dużego miasta na przykładzie Wrocławia*, Studia Miejskie, 20.
- Dzieciuchowicz J., 1974, *Rozwój budownictwa mieszkaniowego w Łodzi w latach 1945–1965 oraz jego wpływ na zmiany warunków mieszkaniowych ludności*, Zeszyty Naukowe UŁ, II, 55.

- Dzieciuchowicz J., 1979, *Kształtowanie warunków mieszkaniowych wielkiego miasta na przykładzie Łodzi*, Acta Universitatis Lodzianis, II, 21.
- Ilnicki D., 2003, *Zmiany i przestrzenne zróżnicowanie budownictwa mieszkaniowego w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Budownictwo w przestrzeni lokalnej*, T. Marszał (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kucharska A., 2016, *Budownictwo mieszkaniowe w Polsce w latach 2008–2013* (maszynopis pracy magisterskiej w Zakładzie Zagospodarowania Przestrzennego IG i RR we Wrocławiu).
- Krzczkowski K., 1939, *Kwestia mieszkaniowa w miastach polskich*, Związek Miast Polskich, Warszawa.
- Kulesza H., 1995, *Sytuacja mieszkaniowa w pierwszych latach transformacji w województwach*, Biuletyn KPZK, 170, PAN, Warszawa.
- Marszał T., 1999, *Zróżnicowanie i kierunki rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Polsce*, [w:] *Budownictwo mieszkaniowe w latach 90.*, Biuletyn KPZK PAN.
- Milewska-Osiecka K., 2014, *Nowe budownictwo mieszkaniowe w świetle polityki funkcjonalno-przestrzennej strefy podmiejskiej Łodzi*, [w:] *Gospodarka przestrzenna. Aktualne aspekty polityki społeczno-gospodarczej i przestrzennej*, J. Potocki, J. Ładysz (red.), WUE, Wrocław.
- Stasiak A., 2005, *Przemiany sytuacji mieszkaniowej na wsi polskiej*, [w:] *Przeszłość i przyszłość polskiej polityki mieszkaniowej*, L. Frąckiewicz (red.), IPiSS, Warszawa.

prof. dr hab. Stanisław Ciok

dr hab. Dariusz Ilnicki

Uniwersytet Wrocławski

ul. Kuźnicza 49/55

50-138 Wrocław

stanislaw.ciok@uwr.edu.pl

dariusz.ilnicki@uwr.edu.pl

TADEUSZ STRYJAKIEWICZ, PIOTR SOSIŃSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

OBSZARY NAPŁYWU POLAKÓW DO NIEMIEC PO ROZSZERZENIU UNII EUROPEJSKIEJ W 2004 R.

Abstract: Inflow areas of Poles to Germany after the EU enlargement in 2004. The aim of this article is to analyse one of the important components of contemporary Polish-German relationships, i.e. migration of Polish population to Germany. The scale and dynamics of this process have intensified since Poland's accession to the European Union in 2004 and full opening of the German labour market to Polish citizens in 2011. The article focuses on spatial consequences of Polish-German migration seen from the perspective of the immigrant country. Its conclusions are based on unique statistical data and cartographic materials.

Keywords: migrations, population inflow areas, Poland, Germany

JEL codes: F22, J15, J61

Wprowadzenie

W debacie na temat procesów geopolitycznych, społecznych i ekonomicznych zachodzących we współczesnej przestrzeni europejskiej istotne znaczenie mają relacje polsko-niemieckie. Znaczenie to wynika m.in. z położenia geograficznego obu krajów w centrum Europy oraz ze spuścizny historycznej „trudnego sąsiedztwa”. Ważnym elementem wzajemnych relacji jest przepływ ludności. O ile polsko-niemieckie stosunki polityczne i gospodarcze są przedmiotem wielu opracowań naukowych i eksperckich, w tym geograficznych [patrz np. Buchhofer, Kortus 1995, Chojnicki, Stryjakiewicz 1996, Stryjakiewicz, Chung-Tong Wu 1998, Stryjakiewicz, Kaczmarek 2000, Stöber 2002, 2003, Ciok 2004], to szczegółowa analiza przestrzennych konsekwencji najnowszych polsko-niemieckich ruchów migracyjnych nie była jak dotąd przedmiotem szerszego zainteresowania. Godnym odnotowania wyjątkiem są prace Więckowskiego [2008], Klagge i in. [2007], Langa [2013], Langa i Nadlera [2014] oraz Stryjakiewicza [2017]. Jednym z powodów tej „luki poznawczej” są zapewne trudności związane z pozyskaniem wiarygodnych danych statystycznych oraz znaczne różnice w statystykach migracyjnych obu państw. Jak wynika z badań porównawczych przeprowadzonych przez P. Sosińskiego, w 2013 r. dane Niemieckiego Federalnego Urzędu

Statystycznego (NFUS) oraz GUS-u dotyczące migracji stałych z Polski do Niemiec różniły się 11,5-krotnie. Różnica ta wynika najprawdopodobniej z faktu, że znaczna część migrantów ujmowana jest w polskich źródłach jako „migranci czasowi” [por. *Informacja...*, 2016, GUS]; natomiast w źródłach niemieckich te same osoby traktowane są – zapewne zgodnie ze stanem faktycznym (miejsce zamieszkania i pracy) – jako „migranci z prawem stałego pobytu”. Z tego względu w niniejszym artykule przyjęto imigracyjną perspektywę badawczą. Jest to zgodne z postulatem metodologicznym wyrażonym przez Okólskiego i Fihel [2012] w następującym stwierdzeniu: „Emigracja jest wpisana w kanon praw człowieka, w demokratycznym państwie nie może być ograniczana, a zatem trudno poddaje się kontroli i tym samym obserwacji (rejestracji). Paradoksalnie, imigracja będąca tylko odmienną optyką emigracji (...) podlega kontroli. (...) Zapewnia to badaczowi lepsze stanowisko obserwacyjne. A zatem ten argument pragmatycznej natury przesądza o tym, że współczesne wędrówki międzynarodowe powinniśmy prześledzić z perspektywy imigracji”.

Przyjmując terminologię koncepcji zależności od ścieżki przemian (*path dependence*)¹, należy stwierdzić, że w XXI w. największy wpływ na skalę i dynamikę migracji polsko-niemieckich wywarły dwa punkty zwrotne (*critical junctures*):

- a) przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 r.;
- b) pełne otwarcie niemieckiego rynku pracy dla obywateli polskich w 2011 r.

Z tego względu zakres czasowy prezentowanej w artykule analizy obejmuje lata 2004–2014, umożliwiając ukazanie wpływu ww. punktów zwrotnych na wielkość napływu Polaków do Niemiec. Analizę przestrzenną przeprowadzono w układzie 402 jednostek przestrzennych (*Kreise* – 295 i *Kreisfreie Städte* – 107), które odpowiadają w przybliżeniu polskim powiatom i miastom na prawach powiatu.

1. Pytania badawcze i źródła danych

Celem analizy jest próba odpowiedzi na trzy pytania:

1. Jak kształtują się skala i dynamika ruchów migracyjnych z Polski do Niemiec po rozszerzeniu Unii Europejskiej w 2004 r.?
2. Które z obszarów niemieckich są najchętniej wybierane przez Polaków jako miejsce osiedlenia się i dlaczego?
3. W czym przejawia się specyfika ruchów migracyjnych pomiędzy Polską a Niemcami? Jakie są podobieństwa i różnice tego procesu na tle imigracji innych grup narodowościowych na terytorium Niemiec?

Dane statystyczne, stanowiące punkt wyjściowy zestawień tabelarycznych, opracowań kartograficznych i opartego na nich wnioskowania, zostały zebrane przez Piotra Sosińskiego podczas jego stażu badawczego w Niemczech² w następujących instytucjach:

- a) Federalny Urząd Statystyczny (*Statistisches Bundesamt*) w Wiesbaden;
- b) urzędy statystyczne niemieckich krajów związkowych (*Bundesländer*);

¹ Koncepcja zależności od ścieżki jest opisana m.in. w pracach Mahoneya [2000] oraz Gwosdza [2004].

² Krótko po pobycie w Niemczech Piotr Sosiński sam stał się jednym z polskich emigrantów do tego kraju.

c) Urząd do spraw Migracji i Uchodźców (*Bundesamt für Migration und Flüchtlinge*) w Norymberdze.

Ponadto w artykule wykorzystano dane Banku Danych Regionalnych i inne opracowania Głównego Urzędu Statystycznego (GUS).

2. Skala i dynamika napływu Polaków do Niemiec po rozszerzeniu Unii Europejskiej w 2004 r.

Na początku analizy empirycznej warto postawić sobie pytanie, dlaczego przepływ ludności z Polski do Niemiec po rozszerzeniu Unii Europejskiej w 2004 r. jest tak ważnym problemem geograficznym. W przekonaniu autorów wynika to co najmniej z kilku powodów:

- po otwarciu rynku pracy w 2011 r. Niemcy stały się głównym obszarem napływu polskich migrantów (wyprzedzając wcześniejszych liderów, m.in. Wielką Brytanię i Irlandię);
- w rezultacie tych migracji Polacy są najszybciej rosnącą grupą wśród wszystkich zagranicznych grup narodowościowych w Niemczech (patrz tab. 1);
- rozmieszczenie Polaków na terytorium Niemiec jest przestrzennie zróżnicowane, a ich preferencje dotyczące miejsc osiedlania się wykazują charakterystyczne prawidłowości (podobne stwierdzenie dotyczy obszarów emigracyjnych w Polsce, które jednak nie są przedmiotem badań w niniejszym artykule).

Skalę i dynamikę napływu Polaków do Niemiec w latach 2004–2014 przedstawiono na rycinie 1. Zaznacza się wyraźny wzrost liczby migrantów od 2011 r.,

Tabela 1

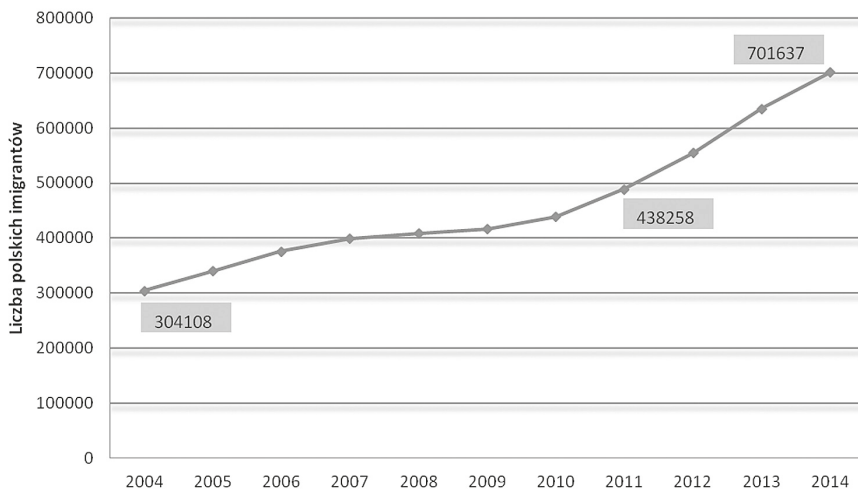
Najważniejsze zagraniczne grupy narodowościowe w Niemczech

	Turcy	Włosi	Polacy	Rosjanie*
2006	1 738 831	534 657	361 696	693 138
2007	1 713 551	528 318	384 808	688 503
2008	1 688 370	523 162	393 848	686 004
2009	1 658 083	517 474	398 513	688 869
2010	1 629 480	517 546	419 435	693 849
2011	1 607 161	520 159	468 481	709 621
2012	1 575 717	529 417	532 375	733 173
2013	1 549 808	552 943	609 855	773 565
Zmiana 2006–2013	-10,87%	3,42%	68,61%	11,60%
Średnioroczna zmiana	-1,52%	0,41%	5,09%	1,30%

*wraz z osobami urodzonymi na obszarze byłego ZSRR

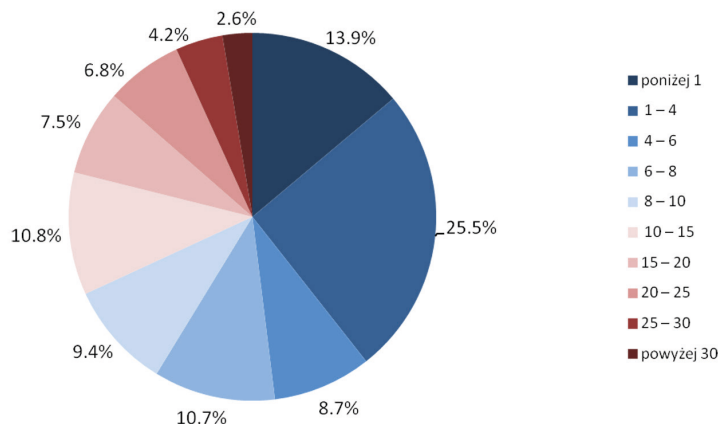
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Federalnego Urzędu Statystycznego.

tj. po pełnym otwarciu dla Polaków niemieckiego rynku pracy. Obecnie mówi się w Polsce o zahamowaniu trendu wzrostowego, nie dysponujemy jednak wiarygodnymi i porównywalnymi danymi statystycznymi potwierdzającymi tę tezę. Należy w tym miejscu ponownie zwrócić uwagę na rozbieżność niemieckich i polskich danych statystycznych. Według danych Niemieckiego Federalnego Urzędu Statystycznego (NFUS) pod koniec 2014 r. liczba polskich emigrantów przebywających stale w Niemczech wynosiła 701,6 tys. osób, natomiast GUS liczbę polskich emigrantów do Niemiec, których nazywa „migrantami czasowymi”, szacował w 2015 r. na około 655 tys. (*Informacja... 2016*). Niezależnie od różnic w terminologii i danych dotyczących wielkości migracji należy uznać, że skala tego procesu jest znaczna, co pociąga



Ryc. 1. Polscy imigranci w Niemczech w latach 2004–2014

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Federalnego Urzędu Statystycznego.



Ryc. 2. Czas pobytu Polaków w Niemczech w latach (2014 r.)

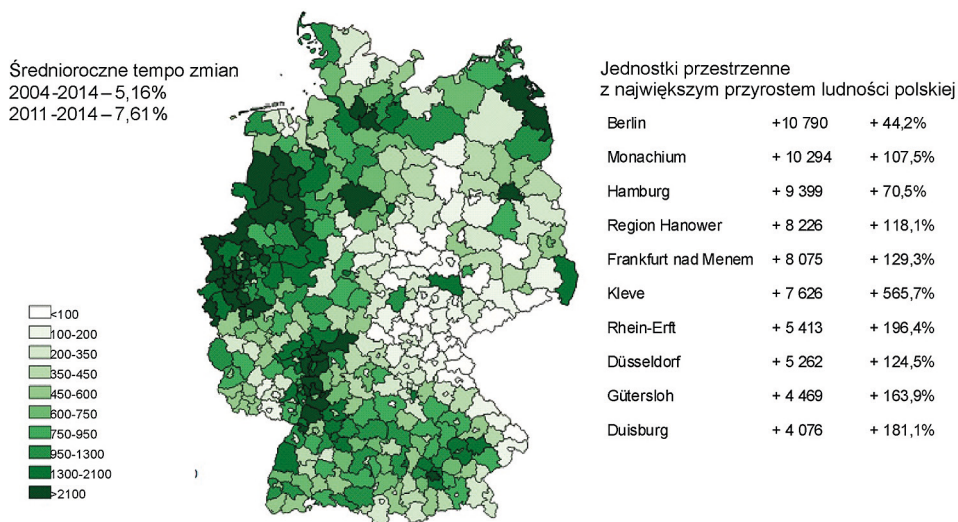
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Federalnego Urzędu Statystycznego.

za sobą dalsze konsekwencje demograficzno-społeczne, ekonomiczne i przestrzenne w obu krajach.

Wzrost napływu Polaków do Niemiec po rozszerzeniu Unii Europejskiej w 2004 r. spowodował duże zmiany strukturalne polskiej ludności zamieszkującej w Niemczech. Jak pokazano na rycinie 2, 68% tej ludności (dane dla 2014 r.) przebywało tam nie dłużej niż 10 lat. Z kolei z wywiadów wynika, że migranci ci są również młodzi wiekowo, a miejsce ich osiedlania się często nie jest związane z tradycyjnymi obszarami imigracyjnymi na terenie Niemiec. To zagadnienie jest przedmiotem analizy w kolejnym rozdziale.

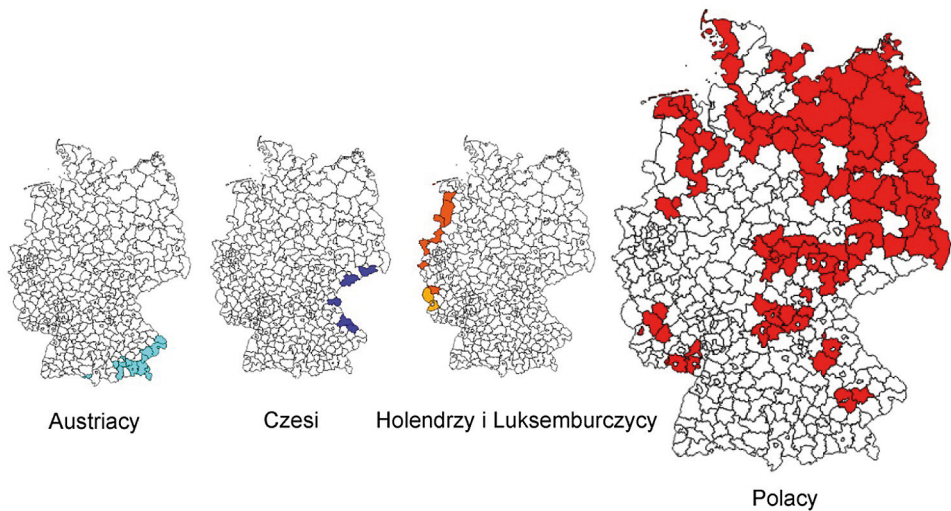
3. Rozmieszczenie ludności polskiej w Niemczech na tle innych grup narodowościowych

Procesy migracji i osiedlania się Polaków w Niemczech (zarówno te dawne, sięgające XIX w., jak i współczesne, o których mowa w niniejszym artykule) cechują się znacznym przestrzennym zróżnicowaniem. Na rycinie 3 pokazano zróżnicowanie napływu Polaków w analizowanych jednostkach przestrzennych (*Kreise* i *Kreisfreie Städte*) w latach 2004–2014. Zaznaczają się cztery typy obszarów największego napływu: a) tradycyjne obszary imigracyjne Nadrenii i Północnej Westfalii (Zagłębie Ruhry); b) szybko rozwijające się kraje związkowe Hesja i Badenia-Wirtembergia (w szczególności obszar pomiędzy Frankfurtem nad Menem a Stuttgartem); c) regiony metropolitalne Berlina, Monachium, Hamburga i Hanoweru; d) niektóre obszary graniczące z Polską, w szczególności w północno-wschodnich Niemczech.



Ryc. 3. Wzrost liczby imigrantów z Polski w latach 2004–2014

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Federalnego Urzędu Statystycznego.



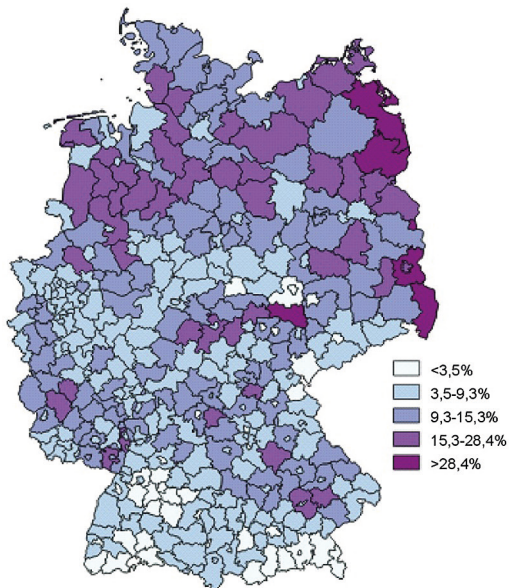
Ryc. 4. Najliczniejsze mniejszościowe grupy narodowościowe wybranych krajów sąsiadujących z Niemcami

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Federalnego Urzędu Statystycznego.

Z kolei rycina 4 pokazuje, że rozmieszczenie Polaków w Niemczech różni się od rozmieszczenia obcokrajowców reprezentujących inne kraje sąsiadujące z Niemcami. Występowanie większych skupisk Austriaków, Czechów lub Holendrów na obszarze Niemiec jest ograniczone do wąskich stref przygranicznych, podczas gdy zasięg „ekspansji przestrzennej” Polaków jest znacznie bardziej rozległy. W analizowanym okresie 2004–2014 obszarem imigracyjnym dla Polaków stały się kraje związkowe

Jednostki przestrzenne z najwyższym udziałem Polaków w populacji imigrantów

Uckermark	(Brandenburgia)	52,4%
Görlitz	(Saksonia)	43,0%
Burgenlandkreis	(Saksonia-Anhalt)	39,2%
Vorpommern-Greifswald	(Meklemburgia-Pomorze Przednie)	38,5%
Frankfurt (Oder)	(Brandenburgia)	35,9%



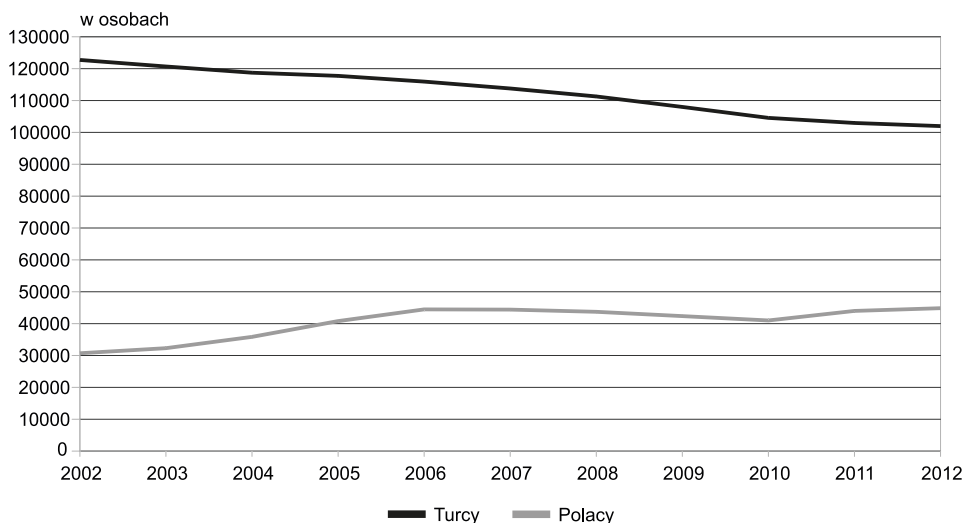
Ryc. 5. Udział Polaków w populacji imigrantów

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Federalnego Urzędu Statystycznego.

byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD). W aż czterech z nich (na ogólną liczbę sześciu landów) Polacy stanowią najliczniejszą grupę narodowościową wśród imigrantów. W niektórych wschodnioniemieckich powiatach (np. Kreis Uckermark) udział Polaków w populacji imigrantów przekracza 50% (patrz ryc. 5). Tak duży udział ludności polskiej ma swoje dalsze konsekwencje, zaznaczające się na przykład w takich dziedzinach, jak usługi edukacyjne lub w zakresie opieki zdrowotnej czy na rynku nieruchomości. Wpływa również na intensyfikację powiązań przestrzennych w polsko-niemieckim rejonie przygranicznym (szczegółową analizę sieci współpracy transgranicznej przeprowadziła ostatnio Dołzbłasz 2017).

4. Berlin jako „laboratorium” współczesnych procesów migracyjnych; miejsce imigrantów z Polski w tych procesach

Z geograficznego punktu widzenia szczególnie interesującym obiektem badań współczesnych procesów migracyjnych jest stolica Republiki Federalnej Niemiec – Berlin. Miasto to po zjednoczeniu Niemiec stało się z jednej strony miejscem napływu ludności niemieckiej (związanego m.in. z nowymi funkcjami stolicy państwa), a z drugiej strony, zwłaszcza po rozszerzeniu Unii Europejskiej, napływu obcokrajowców, w tym Polaków. W okresie 2004–2014 przybyło do Berlina (na pobyt stały) najwięcej Polaków wśród wszystkich analizowanych w niniejszym artykule jednostek przestrzennych Niemiec (10,8 tys. osób). Kościelniak i Matykowski [2015] w swoim szczegółowym studium wykazali, że ci nowi polscy imigranci „zastępowali” dawnych imigrantów tureckich (patrz ryc. 6).



Ryc. 6. Zmiana liczby ludności pochodzenia polskiego i tureckiego w Berlinie w latach 2002–2012

Źródło: Kościelniak, Matykowski [2015, s. 75].

Warto również przytoczyć w tym miejscu rezultaty badań ww. autorów nad współwystępowaniem różnych grup narodowościowych w Berlinie, które zaprezentowano w tabeli 2. Wynika z nich, że polscy imigranci najchętniej zamieszkują w tym mieście na tych samych obszarach co Serbowie i Grecy, natomiast najbardziej separują się przestrzennie od Francuzów. Problemy konkurencji, współwystępowania i integracji różnych grup narodowościowych imigrantów stanowić mogą obiecujące pole przyszłych badań geograficznych.

Tabela 2

Współczynniki korelacji pomiędzy wybranymi grupami narodowościowymi w Berlinie w 2012 r.

Narodowość	Bułgarzy	Francuzi	Grecy	Włosi	Polacy	Rosjanie	Serbowie	Turcy	Niemcy
Bułgarzy	1,00								
Francuzi	0,43	1,00							
Grecy	0,75	0,71	1,00						
Włosi	0,50	0,96	0,79	1,00					
Polacy	0,79	0,46	0,81	0,58	1,00				
Rosjanie	0,37	0,35	0,49	0,41	0,51	1,00			
Serbowie	0,83	0,45	0,79	0,59	0,87	0,44	1,00		
Turcy	0,78	0,48	0,76	0,59	0,74	0,33	0,79	1,00	
Niemcy	0,28	0,40	0,51	0,45	0,57	0,45	0,45	0,34	1,00

Źródło: Kościelniak, Matykowski [2015, s. 78].

Podsumowanie

Wyniki zaprezentowane w tym artykule stanowią jedynie drobny wycinek na drodze poznania całej złożoności współczesnych ruchów migracyjnych między Polską a Niemcami. Pozwalają one jednak na sformułowanie wniosku, że z jednej strony wciąż dużą siłą przyciągania wykazują tradycyjne regiony imigracyjne Niemiec (np. Nadrenia-Westfalia), ale z drugiej pojawiły się nowe obszary imigracji, szczególnie na pograniczu niemiecko-polskim. Można postawić hipotezę, że te pierwsze są kontynuacją wcześniejszych układów powiązań (np. powiązań rodzinnych między mieszkańcami Śląska i Zagłębia Ruhry), z kolei te drugie są następstwem otwarcia się na – parafrazując metaforę Boschmy [1997] – „okna nowych sposobności migracyjnych” oraz bliskość geograficzną (*proximity matters*). Nowe sposobności migracyjne – to konsekwencja rozszerzenia Unii Europejskiej i związanego z tym swobodnego przepływu ludności oraz otwarcia dla Polaków niemieckiego rynku pracy. Nie bez znaczenia były jednak także:

- odpływ ludności rodzimej z obszarów byłej NRD położonych przy granicy z Polską (który wpłynął m.in. na obniżenie cen nieruchomości i konieczność zagospodarowywania pustostanów mieszkaniowych);
- wcześniejsze „rozpoznanie” miejsc przyszłej migracji przez ludność polską zamieszkałą na obszarze przygranicznym;
- utrzymywanie się znacznej asymetrii dochodów i poziomu zabezpieczenia socjalnego po obu stronach granicy.

Przedstawione powyżej konkluzje oparte są na wypowiedziach urzędników ds. migracyjnych oraz wieloletnich badaniach prowadzonych przez autorów na pograniczu Polski i Niemiec. Ich pełna weryfikacja wymagałaby bardziej pogłębionych badań, wykorzystujących na przykład metody analizy sieciowej. Z geograficznego punktu widzenia szczególnie interesujące byłoby powiązanie polskich obszarów emigracyjnych z obszarami imigracji w Niemczech. Kolejnym obiecującym polem badań mogłoby stać się określenie związku między układem powiązań migracyjnych a układem powiązań ekonomicznych (w tym między małymi i średnimi przedsiębiorstwami usługowymi, budowlanymi, transportowymi itp.). Zaznacza się również niedosyt badań dotyczących struktury migrantów według wieku, wykształcenia, zawodu i innych cech demograficzno-społecznych oraz ich powiązania z cechami obszarów odpływu i napływu.

Badania takie winny być prowadzone ze względu na wagę wzajemnych relacji polsko-niemieckich w kształtowaniu ładu europejskiego. Główną przeszkodą w ich realizacji są jak dotąd trudności z pozyskaniem danych o migracjach w układzie podstawowych jednostek przestrzennych (zwłaszcza dotyczących emigracji). Wydaje się jednak, że zaprezentowana w artykule imigracyjna perspektywa badawcza i wnioski wynikające z analizy stanowić mogą zachętę i dobry punkt wyjścia do dalszych badań.

Literatura

- Boschma R., 1997, *New industries and windows of locational opportunity. A long term analysis of Belgium*, *Erdkunde*, 51: 12–22.
- Buchhofer E., Kortus B. (red.), 1995, *Polska i Niemcy. Geografia sąsiedztwa w nowej Europie*, Universitas, Kraków.
- Chojnicki Z., Stryjakiewicz T. (red.), 1996, *Problemy współpracy regionalnej w polsko-niemieckim obszarze przygranicznym*, Biuletyn Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Polska Akademia Nauk, Warszawa.
- Ciok S., 2004, *Pogranicze polsko-niemieckie. Problemy współpracy transgranicznej*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław.
- Dolżbłasz S., 2017, *Sieci współpracy transgranicznej na pograniczach Polski*, Rozprawy Naukowe Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław.
- Gwosdz K., 2004, *Koncepcja zależności od ścieżki (path dependence) w geografii społeczno-ekonomicznej*, *Przegląd Geograficzny*, 76(4): 433–456.
- Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2015*, 2016, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa (<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosc/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-emigracji-z-polski-w-latach-20042015,2,9.html>).
- Klagge B., Klein-Hitpaß K., Fihel A., Kindler M., Matejko E., Okólski M., 2007, *Highly-skilled Return Migration and Knowledge-based Economic Development in Regional Perspective. Conceptual Considerations and the Example of Poland*, Centre of Migration Research, Working Papers, 19/77, Warsaw.
- Kościelniak I., Matykowski R., 2015, *Rozmieszczenie obcokrajowców pochodzenia polskiego i tureckiego w Berlinie*, *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna*, 32: 67–80.

- Lang T. (red.), 2013, *Return Migration in Central Europe: Current trends and an analysis of policies supporting returning migrants*, forum ifl, Leibniz-Institut für Länderkunde, 21, Leipzig.
- Lang T., Nadler R. (red.), 2014, *Return Migration to Central and Eastern Europe- Transnational Migrants' Perspectives and Local Businesses' Needs*, forum ifl, Leibniz-Institut für Länderkunde, 23, Leipzig.
- Mahoney J., 2000, *Path dependence in historical sociology*, Theory and Society, 29: 507–548.
- Okólski M., Fihel A., 2012, *Demografia: współczesne zjawiska i teorie*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Stöber G. (red.), 2002, *Polen, Deutschland und die Osterweiterung der EU aus geographischen Perspektiven*, Verlag Hahnsche Buchhandlung, Hannover.
- Stöber G. (red.), 2003, *Der Transformationsprozess in (Ost-) Deutschland und in Polen*. Verlag Hahnsche Buchhandlung, Hannover.
- Stryjakiewicz T., 2017, *Contemporary Polish-German migration spaces and integration processes*, Uniwersytet w Banja Luce, Asocjacja Rosyjskich Geografów Społeczno-Ekonomicznych, Banja-Luka, s. 59–71.
- Stryjakiewicz T., Chung-Tong Wu (red.), 1998, *Changing border regions in Europe and Asia*, GeoJournal, 44(3).
- Stryjakiewicz T., Kaczmarek T., 2000, *Transborder co-operation and development in the conditions of great socio-economic disparities: the case of the Polish-German border region: [w:] Polish economy in transition: spatial perspectives*, J.J. Parysek, T. Stryjakiewicz (red.), Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 49–71.
- Więckowski M., 2008, *New international mobility of Poles*, Espace, Populations, Societies, 2: 261–270.

prof. dr hab. Tadeusz Stryjakiewicz

mgr Piotr Sosiński

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej

ul. Bogumiła Krygowskiego 10, 61-680 Poznań

tadek@amu.edu.pl

OBWÓD KALININGRADZKI I JEGO WSPÓŁCZESNE DYLEMATY

Abstract: The Dilemmas of the Kaliningrad Oblast Today. The Kaliningrad Oblast is a Russian exclave on the Baltic Sea neighbouring with the EU countries of Poland and Lithuania. On one hand, the Oblast belongs to the Russian political, economic and defence area, and on the other, it is separated from other parts of the Russian Federation. This specific location affects the nature of the local economy, the dependence on import and a drive towards cooperating with countries abroad. The economic situation of the Kaliningrad Oblast is strictly related to the economic situation of the remaining parts of Russia. Kaliningrad is subject to principles established by the federal centre, and Moscow decides about the most important issues of the region. At the same time, the Oblast makes efforts to provide conditions for social and economic development comparable to the development standards of neighbouring countries. The residents of the Oblast can be characterised by a sense of own identity, their openness to Europe, as well as activeness and entrepreneurship as compared to other Russian citizens. The greatest number of military units in Russia cluster in Kaliningrad Oblast. This potential is continually strengthened with the progressing modernisation of Russian military forces.

Small border traffic, initiated in July 21 between the Republic of Poland and the Kaliningrad Oblast of the RF, had a major impact on the animation, volume and the dynamics of cross-border relations and the promotion of Poland. In July 2016, the Polish side suspended the project.

Key words: Kaliningrad Oblast, economy, society, cooperation with Poland

JEL codes: F 50, F 15

Wprowadzenie

Decyzją wielkich mocarstw, podjętą podczas konferencji w Teheranie i potwierdzoną w Poczdamie, Prusy Wschodnie zostały podzielone w roku 1945 na dwie części: polską, obejmującą południową część dawnych Prus Wschodnich, i północną część rosyjską, która przybrała po wojnie nazwę obwodu kaliningradzkiego [Cichocki, Pełczyńska-Nałęcz i in. 2011].

Do końca lat 80. XX w. obwód kaliningradzki, stanowiąc najbardziej na zachód wysuniętą i silnie zmilitaryzowaną część RFSRR, oddzieloną od niej terytoriami republik wchodzących w skład jednego państwa federacyjnego, pozostawał tematem tabu tak, jak gdyby „nie istniał” na mapie politycznej. Sytuacja tego obszaru gwałtownie się zmieniła na przełomie lat 80. i 90. XX w. Rozpad ZSRR sprawił, że region, który przez dziesięciolecia był zamkniętą bazą wojskową, ponownie znalazł się w centrum dyskusji politycznych. Po odzyskaniu niepodległości przez Litwę obwód został oddzielony od Rosji najpierw jednym, a następnie kilkoma państwami (Łotwa

i Białoruś). Ostateczne wydzielenie obwodu ukształtowało się 8 grudnia 1991 r., gdy przestał istnieć ZSRR [Sakson 2014]. Trudności gospodarcze powstałe po rozpadzie ZSRR w sposób szczególny wywarły piętno na zapaści gospodarczej eksklawy. Wskaźniki ekonomiczne były tu nie tylko znacznie gorsze niż w państwach sąsiadujących z obwodem, ale również od średniej rosyjskiej. W 2016 r. zrównały się one ze wskaźnikami Rosji.

Rozszerzenie Unii Europejskiej w 2004 r. wpłynęło także na specyfikę i unikatowe geostrategiczne położenie obwodu kaliningradzkiego, stanowiącego część Federacji Rosyjskiej, usytuowaną wewnątrz Zjednoczonej Europy. Obwód kaliningradzki mógł tylko w ograniczonym stopniu korzystać z dóbr nowego otoczenia, ze względu na niedostosowanie panujących tu norm życia polityczno-gospodarczego i obowiązujących standardów technologicznych.

1. Specyfika eksklawy

Obwód kaliningradzki to miejsce, gdzie Wschód spotyka się z Zachodem. To także styk katolicyzmu z prawosławiem. To – jak mówią jego mieszkańcy – „już nie Rosja, a jeszcze nie Europa”. Mają oni poczucie odrębności od reszty Federacji Rosyjskiej. Obszar ten stał się eksklawą otoczoną całkowicie odmiennym od rosyjskiego organizmem politycznym, gospodarczym i militarnym [Sakson 2015].

Pozycja Kaliningradu jest unikatowa pod względem historycznym, ekonomicznym i geopolitycznym. Tę dawną część Prus Wschodnich należącą do Rosji dzieli odległość 600 km od tego kraju. Stąd do Warszawy i Berlina jest znacznie bliżej niż do Moskwy. Z drugiej strony obwód położony jest stosunkowo niedaleko od wysoko rozwiniętych regionów Europy Zachodniej.

Z gospodarczego punktu widzenia Kaliningrad był i jest bardzo ważny dla Rosji, gdyż dostarczał około 10% produkcji rybnej, 6% celulozy, 4% papieru, 100% bursztynu. Złóża bursztynu (90% światowych zasobów) stanowią główny atut regionu [Pacuk, Palmowski 1998]. Sektor ten kontrolowany jest przez korporację państwową Rostech. Budżet regionu jedynie w ograniczonym stopniu korzysta na tej branży, gdyż obrót wydobywanym bursztynem w dużej mierze odbywa się w szarej strefie. W Kaliningradzkim Kombinacie Bursztynowym w Jantarnym wydobyto w 2015 r. 313 t tego mineraloidu. Dodatkowo nielegalne wydobycie na terenie obwodu szacowane jest na 150 t rocznie.

Najważniejszym miastem obwodu jest Kaliningrad – centrum administracyjne, przemysłowe, handlowe, naukowe i kulturalne, w którym koncentruje się 46% ludności i 60% potencjału przemysłowego. Nad Bałtykiem w Swiętłogorsku, Zielonogradsku, Jantarnym i Pioniersku rozwinęło się zaplecze turystyczno-sanatoryjne.

Obwód kaliningradzki, w porównaniu z pozostałą częścią Rosji, wyróżnia się silnie rozwiniętym sektorem małych przedsiębiorstw. Jest ich dwukrotnie więcej niż w Rosji. Generują one około 35% PRB eksklawy. Po części jest to efekt przywilejów, jakie przysługiwały regionowi do 2006 r., zezwalających na bezcłowy wwóz towarów na terytorium regionu i przyczyniających się do rozwoju handlu. Z drugiej strony jest to rezultat ożywionych kontaktów mieszkańców obwodu z sąsiadami.

Następstwem rosyjskich retorsji na sankcje Zachodu obejmujących zakaz importu do Rosji dużej grupy towarów, w tym polskich produktów rolno-spożywczych – głównie mięsa oraz owoców i warzyw (z Litwy embargiem objęte zostało mleko i nabiał) – był znaczący wzrost kosztów utrzymania w obwodzie kaliningradzkim. Jego mieszkańcy, którzy tradycyjnie zaopatrywali się w żywność po polskiej stronie granicy, gdyż było tu średnio o 40% taniej, jeszcze chętniej zaczęli kupować w Polsce różnego rodzaju towary, począwszy od sprzętu RTV/AGD, przez materiały budowlane po żywność. Jednak szturm sklepów po polskiej stronie granicy, szczególnie w Braniewie, Bartoszycach i Elblągu, został w końcu 2014 r. osłabiony po katastrofalnym dla Rosjan spadku wartości rubla. W następstwie wielkość zakupów Rosjan w Polsce zmalała [Sakson 2015].

Pomimo licznych trudności, dzięki zwolennikom polityki integracji gospodarczej i społecznej Kaliningrad współpracuje w ramach wielu inicjatyw i programów bałtyckich, takich jak Konferencja Współpracy Subregionalnej Państw Morza Bałtyckiego (BSSSC), Związek Miast Bałtyckich, VASAB 2010, Organizacja Portów Bałtyckich (BPO), Bałtyckie Stowarzyszenie Instytucji Rozwoju Regionalnego (BARDI), Euroregiony Bałtyk i Niemen [Zauch 2001]. Wśród głównych celów rozwoju terytorium obwodu wskazano na integrację eksklawy z krajami bałtyckimi, rozwój kompleksu transportowego oraz regionalnej infrastruktury turystycznej i jej integrację z infrastrukturą turystyczną Europy Bałtyckiej [Palmowski 2011].

2. Powiązania komunikacyjne

Eksklawowe położenie spowodowało, że obwód kaliningradzki uzależniony jest od funkcjonowania powiązań komunikacyjnych. Najważniejsze z nich wiążą się ze sprawnym wykonywaniem przewozów przez transport morski, kolejowy, drogowy i lotniczy z Rosją właściwą.

Port w Kaliningradzie nie zamarza zimą, dostępny jest dla żeglugi przez cały rok. Jego otwarcie dla żeglugi międzynarodowej nastąpiło w 1991 r. Zlokalizowano go w dolnym odcinku rzeki Pregoly przy ujściu do Zalewu Kaliningradzkiego (Wiślanego), w odległości 43 km od morza. Wzdłuż kanału Bałtyjsk–Kaliningrad w ciągu ostatnich lat zlokalizowano kilkanaście znaczących przedsięwzięć, organicznie związanych z przewozami drogą morską. Należy do nich m.in. Łukoil, Bałnafta, Rosmorport, Sojuz TTM (oleje spożywcze), Sodrużestwo-Soja itp. Przy wejściu z morza do kanału usytuowany jest awanport Kaliningradu – Bałtyjsk.

Port w Kaliningradzie składa się z kilku niezależnych od siebie jednostek organizacyjnych. Najważniejsze z nich to Morski Port Handlowy i Port Rybacki. Porty rybackie zlokalizowano także nad otwartym morzem w Pioniersku i przy kanale żegludowym w Swietłym. W Bałtyjsku od dawna funkcjonuje Bałtycka Kompania Przeładunkowa Ropy (BNK), gdzie rocznie przeładowuje się 1,5 mln m³ przetworów ropy naftowej. Porty Kaliningradu powiązane są bezpośrednimi liniami żegludowymi, w tym promowymi, z portami Rosji (Sankt Petersburg), Niemiec i innymi portami krajów nadbałtyckich [Palmowski 2013].

Ważną rolę w obsłudze transportowej portów i całego obwodu odgrywają połączenia kolejowe. Transportem kolejowym przewozi się około 40% ładunków obwodu. Ten rodzaj transportu odgrywa istotną rolę w przewozach pasażerskich, zarówno wewnątrz obwodu, jak i zewnętrznych (do pozostałej części Rosji). Z Kaliningradu wyjeżdżają pociągi m.in. do głównych miast Rosji – Moskwy i Sankt Petersburga.

Całkowita długość linii kolejowych obwodu wynosi 765 km, Spośród 55 stacji kolejowych, na pięciu istnieją techniczne możliwości do prowadzenia prac przeładunkowych z kolei europejskiej na rosyjską i odwrotnie. Dotyczy to Kaliningradu, Bagrationowska, Czerniachowska, Mamonowa i Żeleznodorożnego. Główna szerokotorowa magistrała kolejowa prowadzi z Kaliningradu przez Czerniachowsk, Niestierow, Kowno, Mińsk i dalej w kierunku Moskwy. Przepustowość tej linii nie jest w pełni wykorzystywana.

Linia kolejowa biegnąca z Kaliningradu w kierunku północnym przez Sowieck, Szawle do Rygi w ostatnich latach jest tylko w minimalnym stopniu wykorzystywana do przewozu ładunków. Podobna sytuacja dotyczy połączeń w kierunku południowym do Polski. Wielkość ładunków kolejowych przy poprawie efektywności przewozów i pełnym wykorzystaniu istniejącego potencjału infrastruktury kolejowej może być znacznie zwiększona. Możliwości połączenia z Litwą istnieją przez przejścia graniczne: Sowieck–Pagegaj, Niestierow–Kibartaj, z Polską przez Żeleznodorożnyj–Skandawa i Mamonowo–Braniewo.

Sieć drogowa obwodu jest dobrze rozwinięta. Łączna długość dróg publicznych o twardej nawierzchni i znaczeniu regionalnym wynosi 4625 km. Na 1000 km² powierzchni obwodu przypada 308,1 km dróg utwardzonych (w Federacji Rosyjskiej 67,1 km). Do dróg o znaczeniu federalnym należą odcinki Kaliningrad–Niestierow i Gwardiejsk–Nieman. Cechą tych dróg, o łącznej długości 252 km, jest ulepszona nawierzchnia. Długość dróg o znaczeniu lokalnym sięga 4,3 tys. km. W projektach rozwoju sieci drogowej zakłada się dalszą modernizację obwodnicy Kaliningradu, plany przewidują także budowę magistrali drogowej pomiędzy Mamonowem i Sowieckiem. Na terenie obwodu przebiega modernizowana droga, która w przeszłości miała łączyć Królewiec z Berlinem. Droga ta łączy się z polską drogą ekspresową S22 poprzez otwarte w grudniu 2010 r. przejście graniczne Grzechotki–Mamonowo II.

W latach 2008–2016 powstał znaczący odcinek drogi szybkiego ruchu Primorskoje kolco, który połączył miasta na wybrzeżu Morza Bałtyckiego, Kaliningrad–port lotniczy Chrabrowo–Zelenogradzk–Pioniersk i Swietłogorsk. Trwają prace nad odcinkiem Swietłogorsk–Bałtyjsk–Kaliningrad, gdzie droga ta połączy się z obwodnicą kaliningradzką. Łączna długość drogi Primorskoje kolco będzie wynosiła 184 km.

Transport samochodowy pełni główną rolę w przewozach miejskich na terenie obwodu. Drogi o nawierzchni utwardzonej w miastach stanowią 87,7% powierzchni ulic. Transportem drogowym (autobusowym) wykonywane są regularne rejsy pasażerskie do Polski, Niemiec, na Białoruś, do krajów bałtyckich i innych. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku towarowego transportu samochodowego.

Transport lotniczy odgrywa ważną rolę w powiązaniach obwodu, przede wszystkim z Rosją. Jedynym cywilnym portem lotniczym jest odległe o 25 km od Kaliningradu Chrabrowo. Wyposażone jest w pas startowy o długości 2500 m, przedłużony ostatnio do 3350 m i szerokości 45 m, co umożliwia przyjazd samolotów An-24,

Tu-134, Tu-154, Jak-40, Jak-42, Boeing-737, Airbus-319, Airbus-320, Airbus-321 i innych. Częściowo zmodernizowany terminal pasażerski może obsłużyć w ciągu godziny do 400 pasażerów. Kaliningrad utrzymuje regularne połączenia lotnicze m.in. z Moskwą i Sankt Petersburgiem. Połączenia międzynarodowe dotyczą głównie kierunku wschodniego. Utrzymywane są m.in. z Białorusią i innymi państwami WNP. Loty czarterowe odbywają się także do miejscowości wypoczynkowych w basenie Morza Śródziemnego. W czerwcu 2017 r., po pięciu latach przerwy, LOT po raz trzeci reaktywował połączenie Warszawy z Kaliningradem¹. Stolica Polski stanowi dla Kaliningradu port przesiadkowy w ruchu europejskim i transatlantyckim.²

3. Potencjał inwestycyjny

Sytuacja ekonomiczna obwodu kaliningradzkiego jest ściśle związana z koniunkturą gospodarczą w pozostałej części Rosji, produkcja w regionie w większości przeznaczona jest na rynek rosyjski. Głównymi inwestorami są tu rosyjskie podmioty gospodarcze. Ze względu na mały rynek zbytu obejmujący niecały milion mieszkańców gospodarkę regionu charakteryzuje niski potencjał inwestycyjny i niemal całkowita zależność od drogiego importu. Dostępność dostaw z Rosji ograniczają wysokie koszty tranzytu, a import z UE – cła i zakazy wwozowe, w szczególności wprowadzone w sierpniu 2014 r. embargo na import towarów rolno-spożywczych z Zachodu.

Atrakcyjność inwestycyjna regionu w ostatnich latach została znacznie zmniejszona. Na dużej części terytorium obwodu ze względu na bezpieczeństwo wprowadzono ograniczony dostęp dla cudzoziemców. Przewycięzeniu tych barier miały służyć przywileje ekonomiczne nadawane regionowi od początku lat 90., które przekształciły go w szarą strefę przeładunku towarów z państw trzecich do Rosji właściwej.

W związku z lokalizacją w Kaliningradzie stadionu na Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej w 2018 r. na wyspie Oktiabrskij, powstała konieczność wykonania szeregu inwestycji mostowych i wodnych (porty jachtowe, estakady, kładki dla pieszych, w tym w okolicach „Rybnej Dierewni”). Stadion zaprojektowano na 35 tys. miejsc, w tym 10 tys. tymczasowych ze stałym zadaniem. Towarzyszyć mu będzie znaczna liczba obiektów tymczasowych, takich jak centra prasowe, składy, parkingi. Całość finansowana jest z budżetu federalnego. Po zakończeniu mistrzostw, stadion stanie się obiektem klubu piłkarskiego Bałtika. Po zmianie pokrycia płyty stadionu z trawiastej na sztuczną obiekt będzie mógł pełnić funkcję sali koncertowej. Przestrzeń pod trybunami będzie służyła do organizacji wystaw i wernisaży. Pomieszczenia zwolnione po mistrzostwach zostaną wykorzystane przez sekcje sportowe, szkoły itp. Teren wokół stadionu zostanie strefą spacerów i aktywnego wypoczynku.

¹ Połączenie LOT-u Warszawa–Kaliningrad istniało w latach 2002–2008 oraz 2010–2012. Nie było ono rentowne.

² Najbliższym portem lotniczym, z którego mieszkańcy Kaliningradu w dużej liczbie podróżują na Zachód, jest port Gdańsk-Rębiechowo.

4. Specjalna Strefa Ekonomiczna a gospodarka

Cały region uzyskał w 1992 r. status wolnej strefy ekonomicznej, a od 1996 r. Specjalnej Strefy Ekonomicznej (SSE). Tym sposobem przedsiębiorcy, w tym duże korporacje, uzyskali dostęp do niespełna milionowego obwodu kaliningradzkiego, a przez niego „teoretycznie” do całego rynku rosyjskiego. Od tego czasu zaczęto określać obwód jako „bramę do Rosji”.

1 kwietnia 2006 r. weszła w życie ustawa o SSE. Dała ona prawo do bezcłowego wwozu towarów na teren obwodu podmiotom posiadającym status Rezydenta Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Uzyskanie statusu Rezydenta SSE wymaga zainwestowania w ciągu trzech lat 5 mln euro [Palmowski 2013]. Od 1 kwietnia 2016 r., tj. po zakończeniu okresu umożliwiającego bezcłowy wywóz produktów wytworzonych w obwodzie kaliningradzkim z surowców i komponentów zagranicznych na pozostałe terytorium Rosji, wprowadzono nowe zasady (w tym obniżono kwotę minimalnego zainwestowania), według których SSE w obwodzie kaliningradzkim będzie funkcjonować do 2031 r. Towary wwożone do wykorzystania w regionie nadal są zwolnione z opłaty ceł, podatków – w ramach procedury Wolnej Strefy Celnej (z wyjątkiem towarów znajdujących się w wykazie ustalonym przez rząd FR). Od 1 kwietnia 2016 r. zmianie uległ system dostaw produkcji z obwodu kaliningradzkiego na pozostałe terytorium Rosji – wymagana jest opłata ceł i VAT. Tym samym towary zagraniczne wwieszone na terytorium obwodu w trybie procedury Wolnej Strefy Celnej i dostatecznie przetworzone (w większości przypadków 30% wartości dodanej) mogą być dostarczane na pozostałe terytorium Rosji w ramach procedury dopuszczenia do obrotu wewnętrznego. W czasie obowiązywania formuły SSE z 1996 r. na zwolnieniach celnych i podatkach pośrednich budżet państwa „stracił” około 15 mld USD, a obwód przekształcił się w szarą strefę przeładunkową. W SSE zarejestrowało się jedynie 109 rezydentów, w tym jedna polska firma (maj 2016). Łączne ich inwestycje szacowane są na 2,5 mld USD.

W ostatnich latach władze rosyjskie starają się zmienić charakter gospodarki obwodu z przeładunkowego na produkcyjno-eksportowy, co ma się przyczynić do redukcji patologii ekonomicznych w regionie. Dotychczas likwidacja ulg celnych nie miała istotnego negatywnego wpływu na gospodarkę. Na początku 2016 r. z ulg tych korzystało około 800 podmiotów w regionie.

Sytuacja gospodarcza w obwodzie kaliningradzkim w ciągu ostatnich lat była trudna. Spadek cen ropy naftowej i nałożenie się na to zachodnich sankcji ekonomicznych³ oraz rosyjskich kontr sankcji spowodowały niedobory towarów i wzrost cen. Produkt regionalny brutto (PRB) spadł w 2015 r. o 7,6%. Od kilku lat zmniejszają się inwestycje w regionie (średnio ponad 10% rocznie), od 2015 r. maleją również realne dochody mieszkańców (o ok. 6%). Problemy występują w przemyśle wydobywczym, samochodowym, handlu i transporcie. Pewne symptomy poprawy sytuacji odnotowane zostały jednak w przemyśle przetwórczym (głównie spożywczym) i rolnictwie (co było w dużej mierze wynikiem embarga na import towarów rolno-spożywczych

³ Zachodnie sankcje objęły bankowość, technologie, broń i sprzęt wojskowy. W odpowiedzi Rosja wprowadziła zakaz importu owoców, warzyw, mięsa, drobiu, ryb, mleka i nabiału z USA, UE, Australii, Kanady i Norwegii.

i wdrażanej polityki substytucji importu) oraz budownictwie, m.in. w następstwie przygotowań do mistrzostw świata w 2018 r.

5. Problemy energetyczne

Obwód kaliningradzki przy aktualnym poziomie rozwoju gospodarczego pokrywa swoje zapotrzebowanie na energię elektryczną. Zapewniają ją dwa bloki elektrociepłowni TEC-2 zasilane gazem, każdy o mocy 450 MW. Jednak surowce, w tym głównie gaz ziemny i węgiel do jej produkcji, są importowane. Budowa od 2010 r. Bałtyckiej Elektrowni Jądrowej na terenie obwodu, w pobliżu miasta Nieman, w 2013 r. została wstrzymana [Informacje Gospodarcze... 2014]. Firma Rosatom nie znalazła potencjalnych zagranicznych odbiorców energii elektrycznej. Planowana moc elektrowni (dwa bloki po 1170 MW) znacznie przekraczała zapotrzebowanie regionu. Tylko część jej produkcji miała być wykorzystana na miejscu do pokrycia wzrostu popytu na energię oraz zastąpienia produkcji z małych ekologicznie szkodliwych elektrociepłowni węglowych. Zgodnie z koncepcją Moskwy, energia z elektrowni jądrowej miała być eksportowana do UE.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego obwodu (z pominięciem gaziociągu przebiegającego przez Litwę) Rosjanie zamierzają wykorzystać statek – pływający terminal regazyfikacyjny LNG⁴, który, po przycumowaniu, połączony zostanie 3,5-kilometrowym rurociągiem z terminalem w Kaliningradzie. Po zakończeniu inwestycji pływający terminal LNG będzie mógł obsłużyć dziennie 9 mln m³ gazu. Jego właścicielem będzie Gazprom.

6. Zagrożenia społeczne

W obwodzie ma miejsce odchodzenie od „tradycyjnej” korupcji w relacjach obywatel–urzędnik. Obecnie coraz częściej urzędnicy czerpią korzyści majątkowe i wyprawdzają publiczne pieniądze poprzez przywileje dla firm i projektów będących własnością ich krewnych i znajomych. Jedną z najgłośniejszych afer korupcyjnych dotyczy budowy stadionu piłkarskiego. Lokalnym urzędnikom zarzuca się, że wybierając najmniej korzystną lokalizację obiektu na bagnistej wyspie w centrum miasta, kierowali się interesami powiązanych z nimi firm. Zastępowanie na stanowiskach decyzyjnych przedstawicieli lokalnych elit przez osoby przysłane z Moskwy prowadzi do wzmocnienia kontroli politycznej Moskwy nad regionem. Ma to także ograniczyć skalę patologii związanych z zarządzaniem środkami finansowymi w obwodzie czy czerpaniem korzyści z działalności przestępczej przez podmioty państwowe.

Obowiązujący w Rosji system rozliczeń finansowych pomiędzy budżetem federalnym a budżetami regionów powoduje, że jedynie 40% podatków pobieranych w obwodzie kaliningradzkim zasila lokalny budżet, reszta trafia bezpośrednio do federalnego centrum.

⁴ Jednostka regazyfikacyjna LNG dla Kaliningradu budowana jest przez południowokoreański koncern stoczniowy Hyundai Industries. Wartość inwestycji to 295 mln USD.

7. Ludność i polityka Moskwy

Eksklawowe położenie geograficzne regionu i napływowy charakter ludności, gdzie jedynie około 50% mieszkańców urodziło się w obwodzie, a 20% permanentnie migruje do i z Rosji, wytworzyło swego rodzaju specyficzną odrębność społeczeństwa obwodu. Na jego charakter wpływa silna obecność wojskowych, gdyż przedstawiciele struktur siłowych wraz z rodzinami stanowią około 30% populacji obwodu. Rosjanie stanowią 86,4% ludności, Ukraińcy 3,7%, Białorusini 3,6%, Litwini 1,1%, Ormianie 1,0%, Niemcy 0,8%, Tatarzy 0,5%. Na pozostałe 2,8% składają się przedstawiciele 97 narodowości. Pod względem wyznaniowym 65% to prawosławni, 5% katolicy, a pozostali – ateści, agnostycy i inni. Kaliningradczycy wyróżniają się dużą mobilnością i intensywnymi kontaktami z unijnymi sąsiadami. Częściej wyjeżdżają za granicę na Zachód niż do Rosji. Liczniej nawiązują do niemieckiej przeszłości regionu, co widoczne jest w formach architektonicznych oraz w charakterystycznym wyposażeniu obiektów publicznych, takich jak hotele, restauracje itp.

Mieszkańców cechuje też większa niż w pozostałej części Rosji aktywność społeczna i przedsiębiorczość, co początkowo związane było z handlem przygranicznym. Wrazem tego były także liczne protesty uliczne głównie na tle społeczno-ekonomicznym. W 2010 r. doprowadziły one nawet do zmiany gubernatora. Jednak polityka Moskwy, osłabiająca poczucie odrębności, wyhamowała potencjał protestacyjny w regionie.

Zastępowanie na stanowiskach decyzyjnych przedstawicieli lokalnych elit przez osoby przysłane z Moskwy prowadzi do wzmocnienia kontroli politycznej Moskwy nad regionem [Rogoża i in. 2012].

Celem polityki Moskwy wobec Kaliningradu jest utrzymanie nad nim kontroli i stabilizacja społeczna. Działania wobec obwodu często nie były dla niego korzystne, a czasami nawet sprzeczne. Ze względu na silną obecność struktur siłowych, przy słabej pozycji gubernatorów, władza w regionie była podzielona, co prowadziło do konfliktu interesów. Gubernatorzy nie mieli wpływu na decyzje dotyczące struktur siłowych i podległego im terytorium czy też głównych w obwodzie gałęzi gospodarki. Zarówno sektor bursztynowy, jak i budowa elektrowni atomowej nadzorowane były bezpośrednio przez federalne centrum.

8. Militaryzacja obwodu

Ze względu na położenia regionu jako najbardziej wysuniętego na zachód, graniczącego z państwami UE i NATO, obwód kaliningradzki jest jednym z największych skupisk jednostek wojskowych w Rosji, traktowany przez Moskwę jako istotny element rosyjskiego potencjału militarnego w regionie Morza Bałtyckiego. Stacjonują tu liczne jednostki sił zbrojnych i marynarki wojennej. Łącznie około 25 tys. osób. W grudniu 2011 r. w obwodzie kaliningradzkim oddano do użytku stację radiolokacyjną systemu wczesnego ostrzegania o ataku rakietowym Woroneż – DM. Potencjał militarny obwodu jest stale wzmacniany w ramach modernizacji rosyjskich sił zbrojnych. Zlokalizowano tu także magazyny do przechowywania taktycznej broni jądrowej, co pozwala na rozmieszczenie jej w obwodzie w stosunkowo krótkim czasie.

Usytuowanie w obwodzie w 2012 r. systemów obrony powietrznej S-400, okrętów wyposażonych w rakiety przeciwokrętowe Kalibr mogących również atakować cele naziemne, systemów raketowych Bastion oraz rozpoczęcie rozmieszczania systemów raketowych Iskander (o zasięgu 500, a nawet 700 km, zdolnych do przenoszenia taktycznych głowic jądrowych), umożliwia utworzenie tzw. strefy antydostępowej (A2/AD)⁵, pozostawiającej w zasięgu rosyjskich środków rażenia terytoria i przestrzeń powietrzną sąsiednich państw NATO [Wiśniewska i in. 2016].

Gdy relacje Rosji i Zachodu pogorszyły się w wyniku konfliktu na Ukrainie, obwód kaliningradzki zaczął być postrzegany jako potencjalne źródło destabilizacji i możliwy punkt zapalny dla Europy Bałtyckiej. Jednak mieszkańcy obwodu, w przeciwieństwie do granicznych sąsiadów, traktują wojsko jako gwaranta bezpieczeństwa i pokoju.

9. Relacje handlowe z Polską

W kaliningradzkim imporcie następuje reorientacja na rzecz dostawców z Ameryki Południowej i Azji, głównie ze względu na istniejące zakazy importu artykułów rolno-pożywczych. Widoczna jest substytucja importu przez produkcję rosyjską, o czym świadczy głęboki spadek dostaw z zagranicy.

Wartość polskiego eksportu do obwodu kaliningradzkiego w 2015 r. sięgała 434,4 mln USD. Stanowiło to 5,5% importu obwodu. Największe grupy towarowe w polskim eksporcie to tworzywa sztuczne, drewno i wyroby z drewna, maszyny i urządzenia, artykuły rolno-spożywcze, wyroby przemysłu metalurgicznego, materiały budowlane, szkło, meble i wyroby przemysłu lekkiego. Polska uplasowała się na 8 miejscu wśród dostawców do obwodu kaliningradzkiego. Polscy dostawcy utrzymali wiodące pozycje w kaliningradzkim imporcie w odniesieniu do artykułów budowlanych, wyrobów z drewna, metalu, pralek, monitorów i mebli drewnianych.

Polski import z obwodu kaliningradzkiego w 2015 r. wyniósł 116,8 mln USD, co stanowiło 4,3% eksportu obwodu. Największe pozycje to odpady przemysłu spożywczego (wykorzystywane w przemyśle paszowym), pasze, żelazo, tytoń i wyroby tytoniowe, węgiel, torf, tłuszcze i oleje pochodzenia roślinnego, papier i tektura, urządzenia mechaniczne, kotły, drewno i węgiel drzewny, wyroby metalowe, ryby, pojazdy drogowe, części motoryzacyjne i jednostki pływające [*Przewodnik dla przedsiębiorcy* 2016] .

W ostatnich kilku latach nie odnotowano znaczących nowych polskich inwestycji w obwodzie kaliningradzkim, a liczba aktywnych firm z polskim kapitałem wynosi około 50. Bezpośrednie polskie inwestycje w obwodzie są niewielkie i wynoszą zaledwie kilka mln USD. Łączny poziom polskich inwestycji w regionie szacuje się na 20–30 mln USD.

⁵ System antydostępowy A2/AD to połączenie działań przeciwnika, które ograniczają wielowarstwowo dostęp do teatru działań. Polega on m.in. na zakłócaniu elektronicznych systemów naprowadzających, komunikacji oraz zestrzeliwaniu pocisków manewrujących, dronów i samolotów. W kontekście kaliningradzkim to systemy radarowe, pociski obrony powietrznej oraz pociski raketowe przeznaczone do uderzania w cele lądowe i morskie.

W strukturze polskich firm przeważają przedsiębiorstwa ze strefy pozaprodukcyjnej – około 60% (handel, usługi – m.in. transportowo-logistyczne). W sektorze produkcyjnym około 40% polskich firm działa w sektorze budowlanym, ponad 30% maszynowym, 10% w sferze urządzeń chłodniczych i wentylacyjnych, komponentów elektronicznych, 10% w branży rolno-spożywczej, m.in. w sferze przetwórstwa mleka, uprawy ziemi, sadów, produkcji artykułów z tworzyw sztucznych, w tym dla budownictwa. Pozostałe to firmy z branży przemysłu lekkiego (m.in. produkcja włókiennicza i obuwnicza) oraz produkcji mebli. Polscy przedsiębiorcy podejmują bądź planują realizację projektów inwestycyjnych przede wszystkim w sektorze rolniczym, a także budowlanym.

10. Wspólne projekty transgraniczne

Duże znaczenie dla współpracy gospodarczej z obwodem kaliningradzkim miała realizacja projektów współpracy transgranicznej współfinansowanych ze środków UE. Dotychczasowe projekty, w których strony polska i kaliningradzka występowały w charakterze beneficjentów bądź partnerów, obejmowały m.in. oczyszczalnie ścieków, budowę dróg, współpracę w sferze medycyny, w dziedzinie edukacji, kultury i sportu. Rozwój sieci komunikacyjnej – w tym projekty Via Baltica i Via Hanseatica – to konkretne korzyści dla Kaliningradu i szansa lepszego powiązania z krajami bałtyckimi oraz państwami Unii Europejskiej. Dzięki wsparciu finansowemu Brukseli, Kaliningrad aktywnie uczestniczy w międzynarodowych projektach dotyczących planowania przestrzennego, układów komunikacyjnych wokół Bałtyku, planowania przestrzennego na morzu itp. [Wojtasik 1998]. Jedną z tych inicjatyw przygotowywanych w ramach Interregu III B był projekt SAPPHIRE ARC – Łuk Południowego Bałtyku, zintegrowanego rozwoju strefy brzegowej południowego Bałtyku [Zauch 2001, s. 13].

W latach 2006–2008 w ramach programu współpracy transgranicznej PL–LT–RU wykonano projekt *POWER*.⁶ Dzięki przeprowadzonym badaniom pozyskano w praktyczny sposób narzędzia planistyczne, niezbędne informacje, przygotowano podstawy planowania przestrzennego oraz stworzono warunki do efektywnego rozwoju energetyki wiatrowej na obszarze morskim u wybrzeży Morza Bałtyckiego, należącym do Litwy, Rosji i Polski. Projekt obejmował m.in. wspólne badania i wymianę doświadczeń w dziedzinie oceny zasobów energii wiatru, w tym analizę korzyści i ewentualnego ryzyka ekonomicznego. Uzyskane wyniki wskazały potencjalne obszary dla lokalizacji farm wiatrowych na morzu.

W ramach programu współpracy transgranicznej PL–LT–RU na lata 2007–2013 wykonano m.in. projekt „Szlakiem wybitnych postaci historycznych Mikołaj Kopernik i Immanuel Kant”. W ramach tej trasy turyści mają możliwość poznania biografii obu uczonych oraz odwiedzenia szeregu związanych z nimi miejsc w północno-wschodniej Polsce i obwodzie kaliningradzkim.

⁶ <http://corpi.ku.lt/power/> Perspectives of Offshore Wind Energy development in marine areas of Lithuania, Poland and Russia (Perspektywy rozwoju energetyki wiatrowej na obszarach morskich Litwy, Polski i obwodu kaliningradzkiego).

Wykonany przez partnerów z Polski i Rosji w latach 2013–2015 projekt VILA⁷ (VILA – *Opportunities and Benefits of Joint Use of the Vistula Lagoon*/Wspólne korzyści rozwoju potencjału Zalewu Wiślanego) dotyczył wykorzystania pełnego potencjału Zalewu Wiślanego, akwenu przeciętego granicą polsko-rosyjską. Podstawowym celem projektu było określenie możliwości i działań służących wzmocnieniu współpracy społeczno-gospodarczej pomiędzy obiema częściami Zalewu Wiślanego. Projekt VILA uwzględniał unikatowość przyrodniczą Zalewu Wiślanego oraz współpracę lokalnych społeczności [Szwankowska, Fiedorow 2015].

Współpraca regionalna z Rosją, pomimo czasowo wprowadzonych ograniczeń, jest kontynuowana. Jej pozytywnym przykładem są działania w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa UE Polska–Rosja 2014–2020⁸. Głównym jego celem jest wspieranie transgranicznej współpracy w sferze społecznej, środowiska, gospodarczej i instytucjonalnej. Program obejmuje cztery cele tematyczne, takie jak: promocja kultury lokalnej i zachowanie dziedzictwa historycznego, ochrona środowiska, łagodzenie i adaptacja do zmian klimatycznych, poprawa dostępności regionów, rozwój trwałego i odpornego na klimat transportu oraz sieci i systemów komunikacyjnych, wspieranie zarządzania granicami oraz bezpieczeństwem na granicach, zarządzanie mobilnością i migracjami.

11. Mały ruch graniczny

Po wejściu w życie dnia 27 lipca 2012 r. umowy o małym ruchu granicznym (MRG)⁹ pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a obwodem kaliningradzkim odnotowano największą dynamikę rozwoju relacji transgranicznych po 1990 r. Dzięki MRG liczba osób przekraczających granicę osiągnęła w 2013 r. po raz pierwszy w historii 6 mln osób, zaś w 2014 r. przekroczyła 6,5 mln osób. Zasady małego ruchu granicznego dotyczyły ściśle określonego terytorium strefy przygranicznej. W granicach Polski obejmowały 13 powiatów z województwa warmińsko-mazurskiego, przyległych bezpośrednio do granicy oraz sąsiadujących z tymi jednostkami od południa, a także 7 nadmorskich powiatów z województwa pomorskiego wraz z powiatem malborskim. Po stronie rosyjskiej małym ruchem granicznym objęte zostało całe terytorium obwodu kaliningradzkiego. Tylko w 2015 r. Rosjanie wydali około 286 mln zł na obszarze objętym umową o małym ruchu granicznym. Korzystali na tym właściciele sklepów i punktów usługowych, w tym w sektorze opieki zdrowotnej, a restauratorzy i hotelarze. Odwiedzający region kaliningradzcy, w tym także liczna młodzież, coraz chętniej korzystali z oferty kulturalnej i turystycznej, zwiedzając pomorskie muzea i zabytki oraz uczestnicząc w wydarzeniach kulturalnych i sportowych. Rozwiązanie

⁷ Projekt VILLA wykonany został w ramach Lithuania–Poland–Russia Cross-Border Cooperation Programme 2007–2013.

⁸ Na wspólne polsko-rosyjskie projekty zarezerwowano łącznie 61,9 mln euro (41,3 mln euro ze środków UE i 20,6 mln euro z budżetu Federacji Rosyjskiej).

⁹ MRG polega na możliwości wielokrotnego przekraczania granicy przez mieszkańców strefy przygranicznej na podstawie zezwoleń wydawanych przez upoważnione organy. Powodem przekroczenia granicy mogą być względy społeczne, kulturalne lub rodzinne, o ile nie mają charakteru działalności zarobkowej, a czas jednorazowego pobytu nie może przekraczać 30 dni.

to znacznie ułatwiało też wykonywanie projektów współpracy między partnerami samorządowymi oraz instytucjami i organizacjami po obu stronach granicy. Wszystko to przekładało się na efekt promocyjny nie tylko dla regionów przygranicznych objętych MRG, ale dla całej Polski.

4 lipca 2016 r. strona polska zawiesiła MRG. Strona rosyjska zrewanżowała się tym samym. Od tego czasu ruchu graniczny pomiędzy Polską i obwodem kalininogradzkim odbywa się wyłącznie na podstawie wiz.

12. Instytucje dialogu i współpracy polsko-kaliningradzkiej

Głównym forum i płaszczyzną dialogu współpracy regionalnej z obwodem kalininogradzkim pozostaje utworzona w 1992 r. Polsko-Rosyjska Rada ds. Współpracy Regionów RP z Obwodem Kalininogradzkim Federacji Rosyjskiej. Jej posiedzenia odbywają się cyklicznie co roku, bez względu na sytuację polityczną. Dotychczas odbyło się szesnaście posiedzeń tej Rady.

Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie przez lata reprezentował polskie interesy gospodarcze w obwodzie, wspierał polskie firmy, w szczególności małe i średnie przedsiębiorstwa, pomagał w nawiązywaniu kontaktów handlowych, pomagał również zagranicznym firmom zainteresowanym kupnem polskich towarów i usług, prowadził działalność doradczą i informacyjną w sferze regulacji formalnoprawnych, finansowych czy podatkowych, pomagał w tłumaczeniach, prowadził bazę danych ofert polskich i rosyjskich oraz oficjalną statystykę ekonomiczną. 24 lipca 2017 r. Wydział ten został zlikwidowany¹⁰.

Podsumowanie

Obwód kaliningradzki stanowi rosyjską, nadbałtycką eksklawę otoczoną przez państwa Unii Europejskiej. Charakteryzuje go z jednej strony przynależność do rosyjskiej przestrzeni politycznej, ekonomicznej i obronnej, z drugiej zaś oderwanie od pozostałej części Federacji Rosyjskiej. Specyficzne położenie obwodu wpływa na kształtowanie się lokalnej gospodarki – jej uzależnienie od importu i ukierunkowanie na współpracę z zagranicą.

Kaliningrad jako jeden z podmiotów Federacji Rosyjskiej podlega zasadom i rozwiązaniom ustalonym przez federalne centrum, i to Moskwa decyduje o najważniejszych kwestiach dotyczących regionu i obsadza najważniejsze stanowiska. Sytuacja ekonomiczna obwodu jest ściśle związana z koniunkturą gospodarczą w pozostałej części Rosji, produkcja w regionie kierowana jest głównie na rynek rosyjski. Niektóre decyzje Moskwy nie zawsze służą obwodowi. Jednak stara się ona stworzyć warunki do rozwoju społeczno-ekonomicznego regionu porównywalnego z poziomem rozwoju krajów sąsiadujących z obwodem kalininogradzkim.

¹⁰ Na podstawie Zarządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 13 kwietnia 2017 r. w sprawie likwidacji jednostki budżetowej. Polska Agencja Inwestycji i Handlu, podległa Ministerstwu Rozwoju, uruchomiła nabór do nowej dyplomacji handlowej.

Eksklawowe położenie wpływa na postawy mieszkańców obwodu, których cechuje poczucie własnej odrębności i otwartości na Europę. Wyróżniają się też większą aktywnością i przedsiębiorczością w porównaniu z pozostałymi mieszkańcami Rosji. Społeczeństwo Kaliningradu, w tym jego elity intelektualne, jest otwarte na współpracę z sąsiadami i innymi państwami bałtyckimi.

Obwód kaliningradzki jest jednym z największych skupisk jednostek wojskowych w Rosji, stanowi istotny element rosyjskiego potencjału militarnego w regionie Morza Bałtyckiego. Potencjał ten jest stale wzmacniany w ramach modernizacji rosyjskich sił zbrojnych. Po pogorszeniu relacji Rosji i Zachodu, spowodowanego konfliktem ukraińskim, obwód zaczął być postrzegany jako potencjalne źródło destabilizacji i możliwy punkt zapalny dla Europy Bałtyckiej.

Przewaga opcji otwarcia Kaliningradu na kooperację regionalną stanowić może ważny krok na drodze do dalszej integracji Europy Bałtyckiej. Budowanie przyszłości Kaliningradu wymaga równoważenia gospodarczych, ekologicznych, społecznych i politycznych aspektów rozwoju.

W kaliningradzkim imporcie z Polski dominują materiały budowlane, wyroby z drewna, metalu, pralki, monitory i meble drewniane. Na polski import z obwodu kaliningradzkiego w 2015 r. składały się pasze, żelazo, tytoń, węgiel, torf, tłuszcze i oleje roślinne, papier, kotły, drewno, ryby, pojazdy drogowe i jednostki pływające. Istotne dla rozwoju wzajemnych relacji z obwodem kaliningradzkim są projekty współpracy transgranicznej współfinansowane ze środków UE. Projekty, w których strony polska i kaliningradzka występowały w charakterze beneficjentów bądź partnerów, obejmowały m.in. oczyszczalnie ścieków, budowę dróg, współpracę w sferze medycyny, planowania przestrzennego, układów komunikacyjnych wokół Bałtyku i planowania przestrzennego na morzu.

Mały ruch graniczny zainicjowany w lipcu 2012 r. pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a obwodem kaliningradzkim znacząco wpłynął na ożywienie, wielkość i dynamikę relacji transgranicznych [Anisiewicz, Palmowski 2014]. Wszystko to przekładało się na efekt promocyjny nie tylko dla regionów przygranicznych objętych MRG, ale dla całej Polski. 4 lipca 2016 r. strona polska zawiesiła MRG. Od tego czasu ruchu granicznego pomiędzy Polską i obwodem kaliningradzkim odbywa się, tak jak w przeszłości, wyłącznie na podstawie wiz.

Główną płaszczyzną dialogu współpracy regionalnej z obwodem kaliningradzkim pozostaje utworzona w 1992 r. Polsko-Rosyjska Rada ds. Współpracy Regionów RP z Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej. Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie, który przez lata reprezentował polskie interesy gospodarcze w obwodzie, w lipcu 2017 r. został zlikwidowany.

Literatura

- Anisiewicz R., Palmowski T., 2014, *Small border traffic and crossborder tourism between Poland and the Kaliningrad oblast of the Russian Federation*, *Quaestiones Geographicae*, 33(2): 79–88.
Baryła T., Hojszyk W., 2011, *Regiony i pogranicza: Kaliningrad*. Fakty. Wydarzenia. Opinie, 3.

- Cichocki B., Pełczyńska-Nałęcz K., Wilk A., 2011, *Obwód kaliningradzki w kontekście rozszerzenia Unii Europejskiej*, Prace Ośrodka Studiów Wschodnich, Warszawa.
- Joenniemi P., 1996, *Kaliningrad: A region in search for a past and future*, Ostsee-Akademie, Travemünde, s. 28.
- Informacje Gospodarcze z Obwodu Kaliningradzkiego, 2014, (11), Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie.
- Pacuk M., Palmowski T., 1998, *The development of Kaliningrad in the light of Baltic co – operation*, [w:] *The NEBI Yearbook 1998, North European and Baltic Sea Integration*, L. Hedegaard, B. Lindström (red.), Springer-Verlag, Berlin–Heidelberg–New York, s. 267–282.
- Palmowski T., 2011, *Kaliningrad – szansa czy zagrożenie dla Europy Bałtyckiej?* [w:] *Wymiar europejski Regionu Morza Bałtyckiego*, T. Parteka (red.), Polska Akademia Nauk, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Studia, 129: 177–186, Warszawa.
- Palmowski T., 2013, *Kaliningrad – szansa czy zagrożenie dla Europy Bałtyckiej? Monografia społeczno-gospodarcza*, Wydawnictwo Bernardinum, Gdańsk.
- Przewodnik dla przedsiębiorcy. Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej*, 2016, Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie, Kaliningrad.
- Rogoża J., Wierzbowska-Miazga A., Wiśniewska I., 2012, *Wyspa na uwieży, Kaliningrad między Moskwą a UE*, Prace OSW, 41, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa.
- Sakson A., 2014, *Obwód kaliningradzki a bezpieczeństwo Polski*, Przegląd Strategiczny, 7: 109–121.
- Sakson A., 2015, *Obwód kaliningradzki w otoczeniu NATO i Unii Europejskiej*, Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego, 9, 1: 44–52.
- Szwankowska B., Fiedorow G. (red.), 2015, *Planowanie przestrzenne w procesie kształtowania subregionu Zalewu Wiślanego*, Instytut Morski w Gdańsku, Gdańsk, s. 15–75.
- Wiśniewska I., Domańska M., Strzelecki J., Żochowski P., Wilk A., Menkiszak M., 2016, *Obwód kaliningradzki 2016. Społeczeństwo, gospodarka, armia*, Raport OSW, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa, s. 1–30.
- Wojtasik S., 1998, *Powstał Euroregion Bałtyk*, Czas Morza, 1(10): 24.
- Zaucha J., 2001, *Zaproszenie do współpracy*, VASAB 2010 i Interreg III B, Pomorski Przegląd Gospodarczy, 3(15): 13.

Adresy internetowe

- <http://www.corpi.ku.lt/power/>, Perspectives of Offshore Wind Energy development in marine areas of Lithuania, Poland and Russia (dostęp: 5.10. 2017).
- <http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/committees/libe/20020409/262626en>, The EU and Kaliningrad, Commission of the European Communities, Brussels, 17.1.2001 (dostęp: 6.10.2017).

prof. dr hab. Tadeusz Palmowski

Uniwersytet Gdański

Wydział Oceanografii i Geografii

Instytut Geografii

Katedra Geografii Rozwoju Regionalnego

ul. Bażyńskiego 4, 80-952 Gdańsk

tadeusz.palmowski@ug.edu.pl; geotpl@ug.edu.pl

**Zasady recenzowania w wydawnictwach
Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN**

1. Do oceny każdej publikacji powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki, w której afiliowani są autorzy publikacji.
2. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym, co najmniej jeden z recenzentów jest afiliowany w instytucji zagranicznej, innej niż narodowość autora pracy.
3. W procesie recenzowania stosowane jest rozwiązanie, w którym autor(zy) i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. *double-blind review process*).
4. Wyznaczając recenzentów redakcja wydawnictw KPZK PAN zachowuje ponadto zasadę zapobiegania konfliktom interesów między recenzentem a autorem; za konflikt interesów między autorem a recenzentem uznaje się:
 - a) bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt personalny),
 - b) relacje podległości zawodowej,
 - c) nawiązanie bezpośredniej współpracy naukowej w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających przygotowanie recenzji.
5. Recenzje mają formę pisemną i kończą się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia, lub warunkowego dopuszczenia tekstu do publikacji po jego poprawieniu przez autora według uwag zawartych w recenzji. W takiej sytuacji, recenzent może zastrzec sobie prawo do ponownego zrecenzowania pracy, po dokonaniu przez autora poprawek wskazanych w pierwszej recenzji. Do publikacji dopuszczane będą prace posiadające dwie pozytywne recenzje (zawierające wniosek o dopuszczenie do publikacji).
6. Zasady kwalifikowania lub odrzucenia publikacji oraz formularz recenzji, który stanowi załącznik do niniejszego dokumentu, są podane do publicznej wiadomości na stronie internetowej wydawnictw KPZK PAN (zasady recenzowania publikacji podawane są również w każdym numerze czasopisma).
7. W przypadku wydawnictw KPZK PAN (serie: Biuletyn, Studia, Studia Regionalia) mających charakter monografii naukowej nazwiska recenzentów są ujawniane.
8. W przypadku wydawnictw KPZK PAN (serie: Biuletyn, Studia, Studia Regionalia) mających charakter wydawnictw zbiorowych (zbiór artykułów poświęconych zagadnieniu określone w tytule tomu), nazwiska recenzentów poszczególnych artykułów nie są ujawniane. Raz w roku w ostatnim tomie każdego z wydawnictw KPZK PAN (serie: Biuletyn, Studia, Studia Regionalia) podaje się do publicznej wiadomości listę recenzentów współpracujących z redakcją w danym roku. Lista stałych recenzentów zamieszczona zostaje również na stronach internetowych KPZK PAN.

Zasady przygotowania publikacji w wydawnictwach Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN

Dotyczy redaktorów tomów:

Materiały przeznaczone do Biuletynu KPZK PAN, Studiów KPZK PAN i serii anglojęzycznej Studia Regionalia KPZK PAN powinny być kompletne, obejmować stronę tytułową, spis treści wskazujący kolejność artykułów, przedmowę oraz wszystkie artykuły wraz z abstraktami w jęz. angielskim, tabelami i rycinami.

Dotyczy autorów artykułów:

I. Wytyczne i uwagi edytorskie

1. Struktura artykułu naukowego składanego do publikacji w wydawnictwach KPZK PAN (serie: Biuletyn, Studia, Studia Regionalia) powinna przedstawiać się w sposób następujący:
 - tytuł – maksymalnie 2-3 linijki maszynopisu;
 - abstrakt w języku angielskim – nie więcej niż pół strony maszynopisu standardowego (ok. 100 słów), powinien zawierać: sformułowanie celu pracy/badań, identyfikację obiektu badań, przedmiotu rozważań, istotę stosowanej metody, najważniejsze wyniki i wnioski; abstrakt powinien zawierać słowa kluczowe (5-10 słów);
 - wstęp – zawierający np. identyfikację problemu badawczego, pytania badawcze, hipotezy, cele pracy, opis wykorzystanych materiałów, zastosowanych metod badawczych itp.;
 - zasadnicza część pracy (rozwińcie) – zawierająca: wyniki badań, studiów, analiz, wnioski, dyskusję, polemikę z innymi pracami, rekomendacje zaadresowane przedmiotowo, podmiotowo itp.;
 - zakończenie – będące rodzajem podsumowania przeprowadzonych rozważań, zawierające np. zestawienie najistotniejszych wniosków, rekomendacji itp.;
 - podziękowania – opcjonalnie oraz ewentualna informacja o źródłach finansowania publikacji i wkładzie innych podmiotów w opracowanie publikacji (zgodnie z wymogami jakościowymi i standardami etycznymi opisanymi niżej);
 - spis literatury (bibliografii) – tylko pozycji cytowanych/przywoływanych w tekście artykułu;
 - afiliacja autora/współautorów (informacja o autorze/autorach powinna zawierać następujące dane: stopień naukowy, nazwa uczelni, wydziału, instytutu, katedry, adres uczelni, e-mail, telefon kontaktowy);
 - załączniki/dodatki/suplementy – opcjonalnie (będą publikowane tylko w szczególnie uzasadnionych sytuacjach po uzgodnieniu z Redakcją wydawnictw KPZK PAN);
 - indeksy – opcjonalnie (głównie do wydawnictw w formie monografii naukowej).
2. Prace powinny mieć objętość ok. 1 ark. wydawniczego (1 ark. = 40 000 znaków); prace o większej objętości powinny być uzgadniane i zaakceptowane przez Redakcję wydawnictw KPZK PAN.
3. Strona tekstu w dostarczonej pracy powinna być zgodna z maszynopisem standardowym – liczyć ok. 1800 znaków – tzn. 30 wierszy po 60 znaków (spacje to też znaki). Strony powinny być ponumerowane.
4. Prace powinny być dostarczone na nośniku typu CD-R lub przesłane drogą elektroniczną w programie uzgodnionym z Redakcją (np. MS Word, Word Perfect). W przypadku stosowania nietypowego edytora tekstu należy przygotować plik w formacie RTF lub ASCII.

5. Uwagi dotyczące przygotowania map, rycin i zdjęć:
- Jakość ilustracji powinna pozwalać na ich bezpośrednią reprodukcję. Ilustracje w formie map bitowych muszą mieć rozdzielczość wynoszącą co najmniej 300 dpi i być zapisane w typowym formacie graficznym. Materiał ilustracyjny powinien być dostarczony na foliach, kalkach lub dobrej jakości odbitkach, nie wymagających przerysowania, nadających się do skanowania lub też na nośniku w plikach.
 - Najlepszą formą są ryciny zapisane wektorowo w programie Corel Draw, Adobe Illustrator, MS Word, MS Excel lub podobnych, dających się odczytać w wymienionych programach. Ryciny wektorowe pozwalają na zmianę czcionki i jej wielkość na przyjętą w publikacjach KPZK PAN, ewentualnie zmianę kolorów na szrafy (w druku czarnobiałym).
 - Ryciny bitmapowe (fotografie, mapy, reprodukcje, skany, ryciny postscriptowe) powinny być przygotowane w rozdzielczości co najmniej 300 dpi i podstawie 130 mm dających się odczytać w programie Adobe Photoshop lub Adobe Acrobat (np.: .tif, .jpg, .eps, .pdf).
 - Materiał ilustracyjny ściągnięty z Internetu nie nadaje się do druku, ze względu na małą rozdzielczość.**
6. Notki (odsyłacze, przypisy) w tekście powinny mieć jednolitą numerację.
7. Przypisy dolne służą wyłącznie do komentowania pewnych wątków pobocznych zaanonsowanych w tekście głównym pracy – tzn. odnoszą się do pewnego fragmentu tekstu głównego, zawierającego objaśnienia do tego fragmentu, np. informacje o innych pracach, komentarze, dygresje, polemiki. Nie mogą natomiast służyć jako odnośniki do literatury (tzn. zamiast odnośników w nawiasach w tekście głównym pracy).
8. Cytaty zawarte w pracy muszą być wyraźnie oznaczone w tekście – „wzięte w cudzysłów”. Cytaty muszą być udokumentowane: należy wskazać, skąd pochodzą.
9. Powiązania cytatu z opisem bibliograficznym cytowanego dzieła/dokumentu, zawartym w spisie literatury na końcu pracy, dokonuje się przez wstawienie w odpowiednim miejscu tekstu odnośnika do literatury, w nawiasie, w którym podaje się: nazwisko autora cytowanej pracy, rok wydania cytowanej pracy, stronę lub zakres stron, z których cytat zaczerpnięto. Przykład:
- [Tyrała 2001, s. 10] lub [*Strategia*... 2000, s. 10].
- Jeżeli nazwisko autora pojawia się jako naturalny element tekstu, w nawiasie podaje się tylko rok wydania cytowanej pracy – np.:
- Według Tyrały [2001, s. 10] lub Zgodnie z zapisami *Strategii*... [2000, s. 10].
- Cytując dwie prace tego samego autora wydane w tym samym roku, dla uniknięcia nieporozumień, przy roku wydania dodaje się małe literki „a”, „b”, „c” itd., np.:
- [Tyrała 2001a, s. 10], a w innym miejscu tekstu [Tyrała 2001b, s. 33].
- Pełen opis bibliograficzny cytowanej pozycji zamieszczany jest w spisie literatury przedmiotu na końcu pracy.
- Uwaga:** W wydawnictwach KPZK PAN nie stosuje się powoływania literatury w tekście przez zastosowanie odnośników numerycznych w nawiasach kwadratowych [#] lub w postaci indeksu górnego # lub [#], odsyłającego do przypisu dolnego lub przypisów końcowych, gdzie umieszczane byłyby wówczas opisy bibliograficzne cytowanych prac.
10. Spis literatury przedmiotu (spis bibliografii) powinien być umieszczony na końcu pracy i obejmować tylko pozycje, na które powołuje się autor publikacji w tekście, w wykazie ułożonym alfabetycznie. Poszczególne opisy bibliograficzne powoływanych prac (książek, artykułów, rozdziałów w monografiach, dokumentów itp.) powinny zawierać kolejno: nazwisko i pierwszą literę imienia autora, rok wydania, tytuł pracy napisany kursywą, nazwę wydawcy, miejsce wydania. Przykład:

Artykuł: Besala J., 2002, *Żywioły sterują historią*. „Focus” nr 4(79).

Książka: Tyrła P., 2001, *Zarządzanie kryzysowe*. Wyd. PWE, Toruń.

Rozdział w książce:

Berliński T., 2000, *Różnorodność postrzegania zagrożeń*, [w:] *Zarządzanie bezpieczeństwem*, P. Tyrła (red.). Wyd. Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków.

Dokument:

Strategia rozwoju energetyki odnawialnej, 2000, Ministerstwo Środowiska, Warszawa.

11. Teksty powinny być przygotowane tak starannie, aby mogły być drukowane bez zmian, z wyjątkiem rutynowych poprawek edytorskich.

II. Wymogi jakościowe i standardy etyczne

W trosce o dochowanie najwyższych standardów redakcyjnych oraz w celu zapobieżenia nierzetelności w publikacjach naukowych określanych jako tzw. *ghostwriting*¹ i *guest authorship*² redakcja wydawnictw naukowych KPZK PAN wymaga od autorów ujawniania informacji o podmiotach przyczyniających się do powstania publikacji (wkład merytoryczny, rzeczowy, finansowy *etc.*). W tym celu zobowiązuje się autorów do zachowania następujących standardów podczas przygotowywania tekstów składanych do publikacji w Biuletynie KPZK PAN, Studiach KPZK PAN, oraz serii Studia Regionalia KPZK PAN:

1. W przypadku publikacji naukowych, które nie zostały wykonane samodzielnie, tzn. opracowano je we współautorstwie, lub z wykorzystaniem pomocy wyspecjalizowanego podmiotu (osoby fizycznej lub prawnej), w końcowej części pracy (w punktach: „podziękowania”, „afiliacje autorów”) należy zawrzeć notę, w której ujawniany jest wkład poszczególnych autorów (współautorów) w powstanie publikacji (artykułu, monografii). Oznacza to konieczność podania ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji kto jest autorem koncepcji, założeń, zastosowanych metod, protokołu itp., wykorzystywanych w toku pracy badawczej – przygotowywania publikacji; główną odpowiedzialność ponosi autor zgłaszający manuskrypt.
2. Autor/współautorzy podają ponadto informację o ewentualnych źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów w opracowanie publikacji (*financial disclosure*).

Redakcja wydawnictw naukowych KPZK PAN informuje, że wszelkie przejawy nierzetelności naukowej, zwłaszcza łamanie i naruszanie zasad etyki obowiązujących w nauce, w tym wykryte przypadki *ghostwriting*, *guest authorship* będą dokumentowane i oficjalnie demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).

Redaktor Naczelny
Redakcji Wydawnictw KPZK PAN

Prof. dr hab. Tadeusz Markowski

¹ Z „*ghostwriting*” mamy do czynienia wówczas, gdy ktoś wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów lub bez wymienienia jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji.

² Z „*guest authorship*” („*honorary authorship*”) mamy do czynienia wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a mimo to jest wykazywany jako autor/współautor publikacji.

Przygotowanie do druku:
Bogucki Wydawnictwo Naukowe
Poznań

Druk:
Uni-druk
Luboń k. Poznania

Nakład 200 egz.
Ark. wyd. 28

STUDIA REGIONALIA

- Vol. 26 Evaluation in Regional Development Policy. Eds. K. Heffner, K. Malik, Warsaw 2010
- Vol. 27 Regional Development and Regional Policy in Poland: First Experiences and New Challenges of the European Union Membership Part 1 i 2. Eds. P. Churski, W. Ratajczak, Warsaw 2010
- Vol. 28 Spatial Economy – Contemporary Determinants, Trends and Tendencies. Eds. S. Korenik, M. Šašek, Warsaw 2010
- Vol. 29 Functional Linkages between Polish Metropolises. Warsaw 2011. Eds. T. Komornicki, P. Siłka, Warsaw 2011
- Vol. 30 The Cities and Agglomerations Development Based on the Culture Sector and Creative Industries. Ed. A. Klasik, Warsaw 2011
- Vol. 31 Urban Regions as Engines of Development. Ed. T. Marszał, Warsaw 2011.
- Vol. 32 International Aspects of Spatial Economy. Eds. S. Korenik, K. Miszczak, Warsaw 2011
- Vol. 33 Territorial Cohesion Policy in Poland – Issues in Impact Assessment. Eds. T. Markowski, M. Turała, Warsaw 2012
- Vol. 34 Urban Public Space – Economics and Management Perspectives. Eds. K. Heffner, A. Polko, Warsaw 2012
- Vol. 35 Programming regional development in Poland. Theory and practice. Eds. T. Kudłacz, D. Woźniak, Warsaw 2013
- Vol. 36 Transformation Processes of Rural Areas. Ed. W. Kamińska, Warsaw 2013
- Vol. 37 The Impact of Shopping Malls on the Outer Metropolitan Zones (The Example of the Silesian Voivodeship). Eds. K. Heffner, M. Twardzik, Warsaw 2013
- Vol. 38 Spatial Inequality and Cohesion. Ed. T. Marszał, Warsaw 2013
- Vol. 39 Rural Development and EU Cohesion Policy. Eds. W. Kamińska, K. Heffner, Warsaw 2014
- Vol. 40 Multi-Dimensional Effectiveness of Regional Development Policy. Implementation: Evaluation Scheme for the Opole Voivodeship. Eds. K. Bedrunka, K. Malik, Warsaw 2014
- Vol. 41/42 Modern Challenges of Regional Research – European, National, Regional and Local Perspective. Eds. P. Churski, K. Kopczevska, Warsaw 2015
- Vol. 43/44 Integrated Development and Spatial Management of Urban Areas. Polish Experience. Eds. A. Klasik, T. Kudłacz, Warsaw 2015
- Vol. 45 The Socio-Spatial Dimension of Quality of Life in the City. Eds. M. Mularska-Kucharek, K. Brzeziński, Warsaw 2016
- Vol. 46 Varia, Warsaw 2016
- Vol. 47 Varia, Warsaw 2016
- Vol. 49 Varia, Warsaw 2017
- Vol. 50 Varia, Warsaw 2017
- Vol. 51 Varia, Warsaw 2017

STUDIA KPZK PAN

- t. CLXVII Obszary wiejskie – wiejska przestrzeń i ludność, aktywność społeczna i przedsiębiorczość. Praca zbiorowa pod red. K. Heffnera i B. Klemens. Warszawa 2016
- t. CLXVIII Powrót do centrum miasta – wyzwanie dla Krajowej Polityki Miejskiej. Praca zbiorowa pod red. T. Markowskiego. Warszawa 2016
- t. CLXIX Łańcuch wartości gmin. Praca zbiorowa pod red. W. Dziemianowicza i J. Szlachty. Warszawa 2016
- t. CLXX Specjalizacja regionalna – współczesne podejścia. Praca zbiorowa pod red. A. Klasika i F. Kuźnika. Warszawa 2016
- t. CLXXI I. Siekierska-Rosiak: Miasta w polityce regionalnej Polski w latach 2007–2013. Warszawa 2016
- t. CLXXII Miejsce turystyki wiejskiej we współczesnej gospodarce. Praca zbiorowa pod red. W. Kamińskiej i M. Wilk-Grzywny. Warszawa 2016
- t. CLXXIII Społeczno-ekonomiczny wymiar innowacji na obszarach wiejskich. Praca zbiorowa pod red. M. Biczowskiego i R. Rudnickiego. Warszawa 2017
- t. CLXXIV Gospodarka przestrzenna miast i regionów. Teoria i praktyka rozwoju obszarów funkcjonalnych. Praca zbiorowa pod red. T. Kudłacza i P. Brańki. Warszawa 2017
- t. CLXXV M. J. Nowak: Niesprawność władz publicznych a system gospodarki przestrzennej. Warszawa 2017
- t. CLXXVI Miasto dostępne jako jedno z wyzwań zintegrowanego planowania. Praca zbiorowa pod red. K. Solarek. Warszawa 2017
- t. CLXXVII Wehikuły rozwoju lokalnego i regionalnego. Nowe perspektywy poznawcze i idee strategiczne. Praca zbiorowa pod red. A. Klasika i F. Kuźnika. Warszawa 2017
- t. CLXXVIII Wyzwania dla polityki rozwoju regionalnego (tom dedykowany pamięci prof. Z. Strzeleckiego). Praca zbiorowa pod red. J. Szlachty i P. Legutko-Kobus. Warszawa 2017
- t. CLXXIX Zmiana modeli procesów innowacji: Szansa na zmianę ścieżek rozwoju regionów słabo rozwiniętych. Praca zbiorowa pod red. W. Dziemianowicza, K. Pylaka i J. Szlachty. Warszawa 2017
- t. CLXXX Światło, powietrze, słońce. Dziedzictwo myśli urbanistycznej wczesnego modernizmu w kontekście kształtowania środowiska zamieszkania. Praca zbiorowa pod red. M. Kostrzewskiej i G. Rembarz. Warszawa 2017
- t. CLXXXI A. Jasińska-Biliczak: Endogeniczne uwarunkowania innowacyjności sektora małych i średnich przedsiębiorstw w regionie – ujęcie teoretyczne i praktyczne. Warszawa 2017